

Biblioteka  
Główna  
UMK Toruń

033480/1995/9

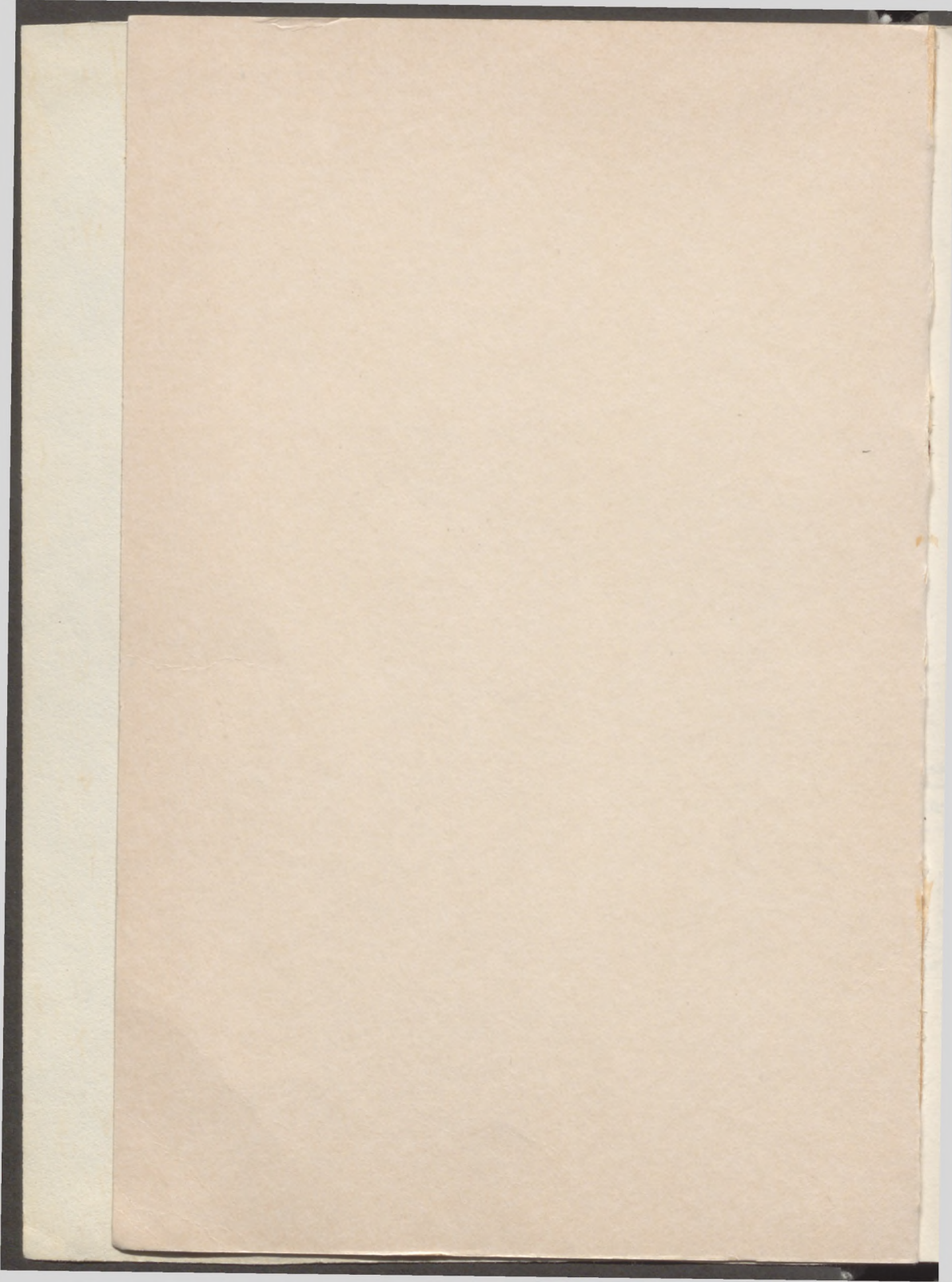


# ZAPISKI KUJAWSKO DOBRZYŃSKIE

Tom 9

Gospodarka i społeczeństwo

WŁOCŁAWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE  
Wrocław 1995



033480

033480/1995/9  
033480/1995/9

# ZAPISKI KUJAWSKO-DOBRZYŃSKIE



## ZAPISKI

## KUJAWSKO DOBRZYŃSKIE

Tom 7 Gospodarka i społeczeństwo

SPIS TREŚCI

Strona	Liczba stron		Temat	Autor
	całkowita	z obrazkami		
1	6	0	Wzrost gospodarki w województwie kujawsko-dobrzyńskim	Janusz Górecki
2	20	20	Wzrost gospodarki w województwie kujawsko-dobrzyńskim	Janusz Górecki
3	4	4	Wzrost gospodarki w województwie kujawsko-dobrzyńskim	Janusz Górecki
4	5	5	Wzrost gospodarki w województwie kujawsko-dobrzyńskim	Janusz Górecki

Wydawnictwo "Kujawsko-Dobrzyńskie"

Wydanie 1995

12. 11. 1912

ZAPISKI KLUBA WSKAZU DOBRZYŃSKIE

Ażn

Stron

9  
10  
35  
35  
35

API

033480/1995/9



ZAPISKI

# KUJAWSKO DOBRZYŃSKIE

Tom 9 Gospodarka i społeczeństwo

## NAJMIEJSZE BŁĘDY DOSTRZEŻONE W DRUKU

Strona	Wiersz		Jest	Powinno być
	od góry	od dołu		
8	6		pastrzerzy	pasterzy
97		17	związki	związki
101		20	nastęnie	następnie
350	19		Seriver	Servier
353		4	Tadeusz	Kazimierz
354		6	Borysowe	Borysow

ZAPISKI KUJAWSKO-DOBRZYŃSKIE T. 9

Włocławek 1995

ZAPISKI KULAWSKO-DOBRYŃSKIE

WIELKIE WIELY DOBRYŃSKO W DZIELE

Lp.	Nazwa	Wiek		Lp.	Nazwa
		okres	okres		
1	Wielki	10	10	1	Wielki
2	Wielki	10	10	2	Wielki
3	Wielki	10	10	3	Wielki
4	Wielki	10	10	4	Wielki
5	Wielki	10	10	5	Wielki
6	Wielki	10	10	6	Wielki
7	Wielki	10	10	7	Wielki
8	Wielki	10	10	8	Wielki
9	Wielki	10	10	9	Wielki
10	Wielki	10	10	10	Wielki

WIELKIE WIELY DOBRYŃSKO W DZIELE 1 \*

033480/1995/9

SPIS

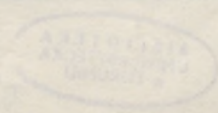


Artykuły  
**ZAPISKI**

**KUJAWSKO  
DOBRZYŃSKIE**

**Tom 9      Gospodarka i społeczeństwo**

Włocławek 1995





**WŁOCŁAWSKIE  
TOWARZYSTWO  
NAUKOWE**

---

**RADA REDAKCYJNA**

Stanisław L. Bagdziński  
Stefan Cackowski  
ks. Wojciech Frątczak  
Marianna Gruszczyńska  
Romualda Hankowska (zastępca przewodniczącego)  
Szymon Kubiak  
Stanisław Sterkowicz  
Bogdan Wawrzyniak  
Mieczysław Wojciechowski (przewodniczący)

**KOMITET REDAKCYJNY**

Mieczysław Wojciechowski (redaktor)  
Romualda Hankowska (zastępca redaktora)  
Marek Zapędowski (sekretarz)

Wydano z pomocą finansową  
Komitetu Badań Naukowych w Warszawie  
oraz Urzędu Wojewódzkiego we Włocławku

ISBN 0138-0656

Adres Redakcji  
87-800 Włocławek, Plac Wolności 20





---

**SPIS TREŚCI**

---

---

**Artykuły**

---

**JAN PAKULSKI**

Jeszcze o zastawie Złotorii i ziemi dobrzyńskiej  
Krzyżakom przez Władysława Opolczyka w la- 11  
tach 1391-1392

**JAN ŚWIĘCH**

Młynarze wiatraków jako grupa społeczno-zawo- 31  
dowa od XIV do XX wieku

**JAROSŁAW DUMANOWSKI**

Mechanizmy szlacheckiego obrotu ziemią na Ku- 55  
jawach w drugiej połowie XVI wieku w świetle  
ksiąg grodzkich brzesko-kujawskich

**ZENON GULDON**

Dochody duchowieństwa w powiecie lipnowskim 67  
w końcu XVIII wieku

**STEFAN CACKOWSKI**

Urbanistyczny obraz miast dobrzyńskich i kujaw- 79  
skich w opisach i opiniach pruskich z końca  
XVIII wieku

---

**PIOTR BOKOTA**

Ze studiów nad społeczeństwem Włocławka w końcu XVIII wieku. Postulaty badawcze 95

**ROMUALDA HANKOWSKA**

Hotel Polski we Włocławku 113

**WŁODZIMIERZ GERKO**

Inicjatywy budowy warzelni soli w Ciechocinku na przełomie XVIII i XIX wieku 149

**STEFAN PACZKOWSKI**

Bariery rzemieślniczej edukacji. Z dziejów kujawskiego rzemiosła 163

**HENRYK ROCHNOWSKI**

Przemysł województwa włocławskiego w latach 1975-1992 171

**BOGDAN WAWRZYŃIAK**

Przemiany społeczno-gospodarcze na wsi włocławskiej w latach 1975-1992 197

**STANISŁAW L. BAGDZIŃSKI**

Aspekty gospodarcze rozwoju lokalnego w procesie transformacji systemowej na przykładzie woj. włocławskiego 219

**STANISŁAW KUNIKOWSKI**

Spółeczny ruch naukowy w zaborze rosyjskim. Rola i znaczenie 241

**Źródła i materiały**

MARIAN KALLAS

Opis Lubrańca z 1820 roku 259

ANDRZEJ MIETZ

Opis Dąbrowic Kujawskich z 1820 roku 271

MARIANNA GRUSZCZYŃSKA

Włocławek XIX-wieczny w zasobie Archiwum Państwowego we Włocławku 287

---

**Recenzje i omówienia**

Ziemia Kujawska, t. IX, PTH Oddział w Inowrocławiu 309

(DARIUSZ KARCZEWSKI)

Ziemia Kujawska, t. X, PTH Oddział w Inowrocławiu 315

(PRZEMYSŁAW OLSTOWSKI)

Rypin. Szkice z dziejów miasta. Pod redakcją M. Krajewskiego. Dobrzyński Oddział Włocławskiego Towarzystwa Naukowego 319

(MARIUSZ WOŁOS)

M. Krajewski, Powstanie styczniowe między Skrwą a Drwęcą. WTN 323

(ANNA MARIA STOGOWSKA)

K. Sarnowska, Zdziwienie. Poezje 327

(TADEUSZ GRZEGORZEWSKI)

---

Ks. S. Librowski, Inwentarz realny dokumentów 331  
 Archiwum Diecezjalnego we Włocławku, t. I: lata  
 1232-1550

(ANDRZEJ RADZIMIŃSKI)

Od wieków kształci pastrzerzy. Wyższe Semina- 335  
 rium Duchowne we Włocławku, praca zbiorowa  
 pod redakcją ks. J. Bagrowicza i in. Włocławskie  
 Wydawnictwo Diecezjalne

(KS. ZDZISŁAW PAWLAK)

---

### Z życia Włocławskiego Towarzystwa Nauko- wego

Działalność Włocławskiego Towarzystwa Nauko- 341  
 wego w latach 1993-1994

(STANISŁAW KUNIKOWSKI)

---

### Bibliografia

IRENEUSZ CZARCIŃSKI

Bibliografia województwa włocławskiego za lata 355  
 1991-1993

Jan Pakula (Toruń)

**JENSECKIE O ZASTAWIE ZŁOTORD  
I ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ KRZYŻAKOM  
PRZEZ WŁADYSŁAWA OPOLCZYKA  
W LATACH 1391-1392**

**ARTYKUŁY**

Problematykę zastawu Złotorii i ziemi dobrzyńskiej Zakonowi przez króla Władysława Opolczyka badał już w dwudziestolecie ubiegłym J. W. Chyba, który przygotował do druku w 1910 r. w „Prace historyczno-geograficzne” (Toruń) tom I, w którym zamieścił wierszowny spis ziem w zastawach królewskich. Wskazał on, że w 1391 r. Władysław Opolczyk przekazał w zastaw Dobrzyń i Złotorię, a w 1392 r. także ziemię w okolicy Włocławka. W 1939 r. J. W. Chyba opublikował w „Prace historyczno-geograficzne” (Toruń) tom II, w którym zamieścił wierszowny spis ziem w zastawach królewskich. Wskazał on, że w 1391 r. Władysław Opolczyk przekazał w zastaw Dobrzyń i Złotorię, a w 1392 r. także ziemię w okolicy Włocławka. W 1939 r. J. W. Chyba opublikował w „Prace historyczno-geograficzne” (Toruń) tom II, w którym zamieścił wierszowny spis ziem w zastawach królewskich. Wskazał on, że w 1391 r. Władysław Opolczyk przekazał w zastaw Dobrzyń i Złotorię, a w 1392 r. także ziemię w okolicy Włocławka.

W tym artykule autor powołuje się na najnowsze badania i dokumenty. Nie zaprzecając, że w tym czasie król przebywał w innych częściach ziem, także na dworze andegawenkim, stał się dowodzący, że w Dobrzyńskiem jego namiestnikiem był książę Henryk I. Wskazuje na to m.in. fakt, że w 1391 r. Władysław Opolczyk przekazał w zastaw Dobrzyń i Złotorię, a w 1392 r. także ziemię w okolicy Włocławka. Wskazuje on, że w 1391 r. Władysław Opolczyk przekazał w zastaw Dobrzyń i Złotorię, a w 1392 r. także ziemię w okolicy Włocławka.

1. J. W. Chyba, „Prace historyczno-geograficzne” (Toruń) tom I, s. 114, s. 120, s. 121, s. 122, s. 123, s. 124, s. 125, s. 126, s. 127, s. 128, s. 129, s. 130, s. 131, s. 132, s. 133, s. 134, s. 135, s. 136, s. 137, s. 138, s. 139, s. 140, s. 141, s. 142, s. 143, s. 144, s. 145, s. 146, s. 147, s. 148, s. 149, s. 150, s. 151, s. 152, s. 153, s. 154, s. 155, s. 156, s. 157, s. 158, s. 159, s. 160, s. 161, s. 162, s. 163, s. 164, s. 165, s. 166, s. 167, s. 168, s. 169, s. 170, s. 171, s. 172, s. 173, s. 174, s. 175, s. 176, s. 177, s. 178, s. 179, s. 180, s. 181, s. 182, s. 183, s. 184, s. 185, s. 186, s. 187, s. 188, s. 189, s. 190, s. 191, s. 192, s. 193, s. 194, s. 195, s. 196, s. 197, s. 198, s. 199, s. 200, s. 201, s. 202, s. 203, s. 204, s. 205, s. 206, s. 207, s. 208, s. 209, s. 210, s. 211, s. 212, s. 213, s. 214, s. 215, s. 216, s. 217, s. 218, s. 219, s. 220, s. 221, s. 222, s. 223, s. 224, s. 225, s. 226, s. 227, s. 228, s. 229, s. 230, s. 231, s. 232, s. 233, s. 234, s. 235, s. 236, s. 237, s. 238, s. 239, s. 240, s. 241, s. 242, s. 243, s. 244, s. 245, s. 246, s. 247, s. 248, s. 249, s. 250, s. 251, s. 252, s. 253, s. 254, s. 255, s. 256, s. 257, s. 258, s. 259, s. 260, s. 261, s. 262, s. 263, s. 264, s. 265, s. 266, s. 267, s. 268, s. 269, s. 270, s. 271, s. 272, s. 273, s. 274, s. 275, s. 276, s. 277, s. 278, s. 279, s. 280, s. 281, s. 282, s. 283, s. 284, s. 285, s. 286, s. 287, s. 288, s. 289, s. 290, s. 291, s. 292, s. 293, s. 294, s. 295, s. 296, s. 297, s. 298, s. 299, s. 300, s. 301, s. 302, s. 303, s. 304, s. 305, s. 306, s. 307, s. 308, s. 309, s. 310, s. 311, s. 312, s. 313, s. 314, s. 315, s. 316, s. 317, s. 318, s. 319, s. 320, s. 321, s. 322, s. 323, s. 324, s. 325, s. 326, s. 327, s. 328, s. 329, s. 330, s. 331, s. 332, s. 333, s. 334, s. 335, s. 336, s. 337, s. 338, s. 339, s. 340, s. 341, s. 342, s. 343, s. 344, s. 345, s. 346, s. 347, s. 348, s. 349, s. 350, s. 351, s. 352, s. 353, s. 354, s. 355, s. 356, s. 357, s. 358, s. 359, s. 360, s. 361, s. 362, s. 363, s. 364, s. 365, s. 366, s. 367, s. 368, s. 369, s. 370, s. 371, s. 372, s. 373, s. 374, s. 375, s. 376, s. 377, s. 378, s. 379, s. 380, s. 381, s. 382, s. 383, s. 384, s. 385, s. 386, s. 387, s. 388, s. 389, s. 390, s. 391, s. 392, s. 393, s. 394, s. 395, s. 396, s. 397, s. 398, s. 399, s. 400, s. 401, s. 402, s. 403, s. 404, s. 405, s. 406, s. 407, s. 408, s. 409, s. 410, s. 411, s. 412, s. 413, s. 414, s. 415, s. 416, s. 417, s. 418, s. 419, s. 420, s. 421, s. 422, s. 423, s. 424, s. 425, s. 426, s. 427, s. 428, s. 429, s. 430, s. 431, s. 432, s. 433, s. 434, s. 435, s. 436, s. 437, s. 438, s. 439, s. 440, s. 441, s. 442, s. 443, s. 444, s. 445, s. 446, s. 447, s. 448, s. 449, s. 450, s. 451, s. 452, s. 453, s. 454, s. 455, s. 456, s. 457, s. 458, s. 459, s. 460, s. 461, s. 462, s. 463, s. 464, s. 465, s. 466, s. 467, s. 468, s. 469, s. 470, s. 471, s. 472, s. 473, s. 474, s. 475, s. 476, s. 477, s. 478, s. 479, s. 480, s. 481, s. 482, s. 483, s. 484, s. 485, s. 486, s. 487, s. 488, s. 489, s. 490, s. 491, s. 492, s. 493, s. 494, s. 495, s. 496, s. 497, s. 498, s. 499, s. 500, s. 501, s. 502, s. 503, s. 504, s. 505, s. 506, s. 507, s. 508, s. 509, s. 510, s. 511, s. 512, s. 513, s. 514, s. 515, s. 516, s. 517, s. 518, s. 519, s. 520, s. 521, s. 522, s. 523, s. 524, s. 525, s. 526, s. 527, s. 528, s. 529, s. 530, s. 531, s. 532, s. 533, s. 534, s. 535, s. 536, s. 537, s. 538, s. 539, s. 540, s. 541, s. 542, s. 543, s. 544, s. 545, s. 546, s. 547, s. 548, s. 549, s. 550, s. 551, s. 552, s. 553, s. 554, s. 555, s. 556, s. 557, s. 558, s. 559, s. 560, s. 561, s. 562, s. 563, s. 564, s. 565, s. 566, s. 567, s. 568, s. 569, s. 570, s. 571, s. 572, s. 573, s. 574, s. 575, s. 576, s. 577, s. 578, s. 579, s. 580, s. 581, s. 582, s. 583, s. 584, s. 585, s. 586, s. 587, s. 588, s. 589, s. 590, s. 591, s. 592, s. 593, s. 594, s. 595, s. 596, s. 597, s. 598, s. 599, s. 600, s. 601, s. 602, s. 603, s. 604, s. 605, s. 606, s. 607, s. 608, s. 609, s. 610, s. 611, s. 612, s. 613, s. 614, s. 615, s. 616, s. 617, s. 618, s. 619, s. 620, s. 621, s. 622, s. 623, s. 624, s. 625, s. 626, s. 627, s. 628, s. 629, s. 630, s. 631, s. 632, s. 633, s. 634, s. 635, s. 636, s. 637, s. 638, s. 639, s. 640, s. 641, s. 642, s. 643, s. 644, s. 645, s. 646, s. 647, s. 648, s. 649, s. 650, s. 651, s. 652, s. 653, s. 654, s. 655, s. 656, s. 657, s. 658, s. 659, s. 660, s. 661, s. 662, s. 663, s. 664, s. 665, s. 666, s. 667, s. 668, s. 669, s. 670, s. 671, s. 672, s. 673, s. 674, s. 675, s. 676, s. 677, s. 678, s. 679, s. 680, s. 681, s. 682, s. 683, s. 684, s. 685, s. 686, s. 687, s. 688, s. 689, s. 690, s. 691, s. 692, s. 693, s. 694, s. 695, s. 696, s. 697, s. 698, s. 699, s. 700, s. 701, s. 702, s. 703, s. 704, s. 705, s. 706, s. 707, s. 708, s. 709, s. 710, s. 711, s. 712, s. 713, s. 714, s. 715, s. 716, s. 717, s. 718, s. 719, s. 720, s. 721, s. 722, s. 723, s. 724, s. 725, s. 726, s. 727, s. 728, s. 729, s. 730, s. 731, s. 732, s. 733, s. 734, s. 735, s. 736, s. 737, s. 738, s. 739, s. 740, s. 741, s. 742, s. 743, s. 744, s. 745, s. 746, s. 747, s. 748, s. 749, s. 750, s. 751, s. 752, s. 753, s. 754, s. 755, s. 756, s. 757, s. 758, s. 759, s. 760, s. 761, s. 762, s. 763, s. 764, s. 765, s. 766, s. 767, s. 768, s. 769, s. 770, s. 771, s. 772, s. 773, s. 774, s. 775, s. 776, s. 777, s. 778, s. 779, s. 780, s. 781, s. 782, s. 783, s. 784, s. 785, s. 786, s. 787, s. 788, s. 789, s. 790, s. 791, s. 792, s. 793, s. 794, s. 795, s. 796, s. 797, s. 798, s. 799, s. 800, s. 801, s. 802, s. 803, s. 804, s. 805, s. 806, s. 807, s. 808, s. 809, s. 810, s. 811, s. 812, s. 813, s. 814, s. 815, s. 816, s. 817, s. 818, s. 819, s. 820, s. 821, s. 822, s. 823, s. 824, s. 825, s. 826, s. 827, s. 828, s. 829, s. 830, s. 831, s. 832, s. 833, s. 834, s. 835, s. 836, s. 837, s. 838, s. 839, s. 840, s. 841, s. 842, s. 843, s. 844, s. 845, s. 846, s. 847, s. 848, s. 849, s. 850, s. 851, s. 852, s. 853, s. 854, s. 855, s. 856, s. 857, s. 858, s. 859, s. 860, s. 861, s. 862, s. 863, s. 864, s. 865, s. 866, s. 867, s. 868, s. 869, s. 870, s. 871, s. 872, s. 873, s. 874, s. 875, s. 876, s. 877, s. 878, s. 879, s. 880, s. 881, s. 882, s. 883, s. 884, s. 885, s. 886, s. 887, s. 888, s. 889, s. 890, s. 891, s. 892, s. 893, s. 894, s. 895, s. 896, s. 897, s. 898, s. 899, s. 900, s. 901, s. 902, s. 903, s. 904, s. 905, s. 906, s. 907, s. 908, s. 909, s. 910, s. 911, s. 912, s. 913, s. 914, s. 915, s. 916, s. 917, s. 918, s. 919, s. 920, s. 921, s. 922, s. 923, s. 924, s. 925, s. 926, s. 927, s. 928, s. 929, s. 930, s. 931, s. 932, s. 933, s. 934, s. 935, s. 936, s. 937, s. 938, s. 939, s. 940, s. 941, s. 942, s. 943, s. 944, s. 945, s. 946, s. 947, s. 948, s. 949, s. 950, s. 951, s. 952, s. 953, s. 954, s. 955, s. 956, s. 957, s. 958, s. 959, s. 960, s. 961, s. 962, s. 963, s. 964, s. 965, s. 966, s. 967, s. 968, s. 969, s. 970, s. 971, s. 972, s. 973, s. 974, s. 975, s. 976, s. 977, s. 978, s. 979, s. 980, s. 981, s. 982, s. 983, s. 984, s. 985, s. 986, s. 987, s. 988, s. 989, s. 990, s. 991, s. 992, s. 993, s. 994, s. 995, s. 996, s. 997, s. 998, s. 999, s. 1000.

- Ks. S. Librowski, Inwentarz realny dokumentów 331  
 Archiwum Diecezjalnego we Włocławku, t. I: lata  
 1232-1550

(ANŻELIJA KADZIŃSKA)

- Od wieków kartalei pasterczy Wyzsze Semina- 335  
 rium Duchowne we Włocławku, praca zbiorowa  
 pod redakcją ks. J. Bagnowskiego, Włocławskie  
 Wydawnictwo

(DZIEDUSZAW PAWEŁ)

### Z życia Włocławskiego Towarzystwa Nauko- wego

- Działalność Włocławskiego Towarzystwa Nauko- 341  
 wego w latach 1993-1994

(STANISŁAW KUNIKOWSKI)

### Bibliografia

(PRZEMISŁAW CZARNOGA)

- Bibliografia województwa włocławskiego za lata 355  
 1991-1993

Jan Pakulski (Toruń)

## JESZCZE O ZASTAWIE ZŁOTORII I ZIEMI DOBRYŃSKIEJ KRZYŻAKOM PRZEZ WŁADYSŁAWA OPOLCZYKA W LATACH 1391-1392

Problemem zastawu Złotorii i ziemi dobrzyńskiej Zakonowi przez księcia Władysława Opolczyka zajmowano się już w dotychczasowej literaturze.<sup>1</sup> Niektóre kwestie były jednak interpretowane dość powierzchownie. Mało pisano o motywach finansowych zastawu i kręgu osób partycypujących w nim. Jak wiadomo, Opolczyk przejął ziemię dobrzyńską między 28.XI.1379 a 3.IV.1380 r.<sup>2</sup> Otrzymał ją od Ludwika Węgierskiego wraz z Gniewkowem i Bydgoszczą w lenno 11.XII.1378, ale nie mógł przejąć od razu, bo stanowiła wiano wdowy po Każku, księżnej Małgorzaty.<sup>3</sup> Należało się jej z tego tytułu odszkodowanie. Nie bez racji M. Biskup zauważa, że Ludwik skierował bliskiego sobie księcia śląskiego do północnej Polski, aby czuwał tam nad interesami Andegawenów i pełnił funkcję pośrednika na pograniczu krzyżacko-mazowieckim.<sup>4</sup>

Jego rządy w nowym lennie potwierdza szereg dokumentów. Nie rezydował w nim stale, często przebywał w innych swoich ziemiach, także na dworze andegawenkim, stąd rządźli bezpośrednio w Dobrzyńskim jego starostowie, Wielkopolanin Jan Radło i zapewne Ślązak Borzym Szary, a w Gniewkowskim Włodek.<sup>5</sup> Opolczyk wzorem Korony wprowadził w dzielnicy dobrzyńsko-gniewkowskiej sąd ziemski. Zachowało się

---

1. Por.: G. Zieliński, Obszar i granice zastawionego (r. 1391) przez Władysława Opolczyka terytorium Złotorii, Zapiski TNT, t. 2, 1913, s. 225; M. Goyski, Sprawa zastawu ziemi dobrzyńskiej przez Władysława Opolczyka i pierwsze lata sporu (1391-1399), Przegląd Historyczny, t. 3, 1906, s. 22 i n.

2. J. Bieniak, Kształtowanie się terytorium ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu, Zapiski Historyczne, t. 51, 1986, z. 3, s. 33; R. Kabaciński, Księstwo gniewkowskie w XIV w., ok. 1314 - ok. 1390, w: Gniewkowo w średniowieczu. Książęta + księstwo + miasto, op. zb., Gniewkowo 1993, s. 46.

3. Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, t. VI, wyd. A. Gąsiorowski i H. Kowalewicz, Warszawa-Poznań 1982, nr 259. Do uwag wydawcy można dodać, że obszerny regest dokumentu podaje Inwentarz Kromera "Russia 1" - AGAD, Nabytki Oddziału I, 30, k. 52.

4. M. Biskup, Dzieje Inowrocławia, t. 1, Warszawa-Toruń 1978, s. 197.

5. Z. Lasocki, Dostojnicy i urzędnicy ziemi dobrzyńskiej w XIV i XV wieku, Miesięcznik Heraldyczny, R. 13, 1934, s. 149-150; J. Bieniak, Kształtowanie się terytorium, s. 36.

kilka jego dokumentów z: 10.VIII.1378, 13.VI.1381 i 4.VII.1382.<sup>6</sup> Funkcję sędziego piastował w nim wówczas Andrzej z Wierzbicka h. Dołęga, a podsędka bliżej nieznaną Włost.<sup>7</sup>

Opolczykowi marzyły się silne rządy księcia dzielnicowego w ziemi dobrzyńskiej. Mógł w tym liczyć na wsparcie Ludwika Węgierskiego. Znana jest jego bliska współpraca z dworem węgierskim.<sup>8</sup> Nie przypadkowo otrzymał z rąk króla węgierskiego godność palatyna Węgier. Ludwik zlecał mu trudne misje. Między innymi na wieść o śmiertelnej chorobie Kazimierza Wielkiego przysłał go do Polski wraz z banem Slavonii Piotrem Czudarem, aby w Krakowie pilnowali interesów andegaweńskich.<sup>9</sup> W 1378 r. uczynił księcia Opolczyka swoim namiestnikiem w Królestwie Polskim z szerokimi uprawnieniami.<sup>10</sup> Zaprotestowała przeciwko temu szlachta wielkopolska na zjeździe w Gnieźnie 28.III.1378 r., Ludwik musiał cofnąć swoją decyzję. Opolczyk był w konsekwencji namiestnikiem krótko, wg J. Dąbrowskiego tylko do końca września 1378 r.<sup>11</sup>

Swoje rządy w Dobrzyńskim rozpoczął Władysław od próby ściągania świadczeń z dóbr biskupich. W 1380 zarządał od biskupa płockiego Dobiesława z dóbr dobrzyńskich znacznej kolektę w wysokości 1/2 grzywny groszy (=24 gr) z łanu.<sup>12</sup> Swoje roszczenia oparł na dokumencie łączącym księcia Władysława Siemowitowica z 24.VI.1348 r., w którym dobra dobrzyńskie biskupów płockich zobowiązano do świadczeń na budowę lub odbudowę grodu w Rypinie w wysokości 10 grzywien rocznie.<sup>13</sup> Zarzucano mu też zatrzymanie należnych biskupstwu dziesięcin połowych.<sup>14</sup> Biskup rzucił klątwę na Opolczyka, sprawa ciągnęła się jeszcze w 1381 r.<sup>15</sup> Ostatecznie

6. Muzeum Czartoryskich w Krakowie, Teki Naruszewicza, VIII, s. 537-538; KDP, II, nr 581; AD Płock, nr 84.

7. Z. L a s o c k i, Dostojnicy, s. 35, 54.

8. Przebywając na dworze Ludwika w latach 1352-55 Władysław ożenił się z Elżbietą, córką wojewody wołoskiego Mikołaja, por. K. Jasiński, Rodowód Piastów śląskich, t. 3, Warszawa 1977, s. 81.

9. Zob. bliżej: J. Dąbrowski, Ostatnie lata Ludwika Wielkiego, Kraków 1918, s. 171.

10. Joannis de Czarnok Chronicon Polonorum, wyd. J. Szlachtowski, w: Monumenta Poloniae Historica, t. II, Lwów 1872, s. 681; Joannis Dlugossii, Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, Lib. X. 1370-1405, Warszawa 1978-85, s. 60-61; J. Dąbrowski, Ostatnie lata, s. 294.

11. J. Dąbrowski, Ostatnie lata, s. 381.

12. MPH, II, s. 691; Annales, s. 76-77.

13. Kodeks Dyplomatyczny Polski, wyd. A. Muczkowski i L. Ryzyszczewski, t. I, Warszawa 1847, nr 114; A. Bogucki, Powiat rypiński w średniowieczu, w: Szkice rypińskie, op. zb., Bydgoszcz 1967, s. 63.

14. MPH, II, s. 691-92.

15. E. B r e i t e r, Władysław książę opolski, pan na Wieluniu, Dobrzyńiu i Kujawach palatyn węgierski i wielkorządca Polski i Rusi, Lwów 1889, s. 156.



książę zrezygnował ze świadczeń i jak wynika z dokumentu z 15.V.1381 r. zwrócił pieniądze ściągnięte w formie danin.<sup>16</sup> Niewątpliwie motywów poczynań księcia należy szukać w braku pieniędzy a nie w antykościelnym nastawieniu. Opolczyk przecież rok później założył i bogato uposażył klasztor Paulinów w Częstochowie.<sup>17</sup> W 1388 r. nadał paulinom tereny nad rzeką Osobłogą pod Głogówkiem dla wzniesienia klasztoru.<sup>18</sup> Wiadomo także o założeniu przez niego w 1388 r. klasztoru franciszkanów i wzniesieniu kościoła pod wez. Najświętszej Marii Panny w Dobrzyniu.<sup>19</sup> Ostatnią fundację potwierdził książę 12.V.1390 r., dodając pewne dochody z parceli i ogrodów wewnątrz i poza miastem i jednego rybaka w wyznaczonej części Wisły.<sup>20</sup>

Wydaje się, że rządy Opolczyka w nowym lennie nie znalazły początkowo szerszego oparcia społecznego. Mogą na to wskazywać wydarzenia, jakie miały miejsce po śmierci Ludwika Węgierskiego. Jak wiadomo, do walki o tron stanął książę mazowiecki Siemowit IV, szwagier księcia śląskiego. Opolczyk na drugim zjeździe sieradzkim (28.III.1383 r.) sprzeciwił się jego wyborowi na króla. Co warto podkreślić, na zjeździe tym postulowano zabranie Władysławowi posiadanych lenn.<sup>21</sup> Przeciwno księciu wypowiedzieli się niektórzy jego poddani. Wiadomo, że po stronie księcia mazowieckiego stanęli kasztelanowie: dobrzyński Ogończyk Andrzej z Radzików, Woli i rypiński Świnka Piotr ze Strzyg.<sup>22</sup> Nieprzypadkowo Siemowit nadał synowi Piotra, Piotrowi wieś Zielona na prawie chełmińskim oraz sprzedał mu miasto Kuczbork z przyległościami za 400 kop groszy praskich.<sup>23</sup> Nie dziwi więc, że w 1384 r. obaj dostojnicy dobrzyńscy towarzyszyli Siemowitowi IV na spotkaniu z wielkim mistrzem krzyżackim Konradem Zoellnerem von Rottenstein i swoimi pieczęciami potwierdzili zastaw przez mazowieckiego księcia Zakonowi ziemi zawkrzeńskiej.<sup>24</sup> J. Bie-

16. Kodeks Dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego, wyd. J. Lubomirski, Warszawa 1863, nr 103.

17. Zbiór dokumentów zakonu OO Paulinów w Polsce, wyd. J. Fijałek, t. I, Kraków 1938, nr 12, 13, 14.

18. *Ibid.*, nr 28.

19. J. Bierniak, Kształtowanie się terytorium, s. 198.

20. AGAD, Metr. Kor., 201, k. 89v-90v.

21. MPH, II, s. 735-736; E. Breiter, Władysław, s. 140-141.

22. J. Bierniak, Piotr Świnka, PSB, t. 26, Warszawa 1981, s. 432.

23. G. J. Zielińscy, Wiadomości historyczne o rodzie Świnków oraz rodów pochodzącej od nich rodziny Zielińskich herbu Świnka, Toruń 1880, cz. 1, dok. nr 5. Wieś odziedziczył syn Piotra, Adam, co potwierdził specjalnym dokumentem wielki mistrz Konrad Wallenrod 5.V.1393 r. - KDP II/2, nr 545.

24. Codex Diplomaticus Prussicus, wyd. J. Voigt, t. IV, Königsberg 1861, nr 26.

niak nie bez racji przypisuje im wydanie w końcu 1384 r. Siemowitowi IV grodów i zamków w ziemi dobrzyńskiej. W ręce Siemowita przeszły wówczas kasztelania słońska z zamkiem biskupów włocławskich, Raciążkiem.<sup>25</sup>

Jak wiadomo okres niepokojów i walk o sukcesję na tronie polskim po śmierci Ludwika zakończył pokój krakowski z 12.XII.1385 r. Andrzej i Piotr wrócili na służbę księcia opolskiego, który zbliżył się do nowego monarchy Władysława Jagiełły. Na pozyskaniu księcia zależało także Jagielle. Wyrazem tego obopólnego zbliżenia mogą być plany małżeństwa brata Jagiełły księcia kiernowskiego Aleksandra-Wigunta z córką Opolczyka Jadwigą. 11.VII.1386 r. książę przyrzekł, że wyda Jadwigę za Aleksandra, dając jej stosowny posag w pieniądzech lub ziemi.<sup>26</sup> Być może z planami tymi należy wiązać pożyczkę w wysokości 7.000 florenów węgierskich, jaką zaciągnął książę u Nałęczów Nowodworskich, tj. biskupa poznańskiego Dobrogosta i Jana z Nowego Dworu. 15.VI.1386 r. akt poręczający wystawili dostojnicy książęcy, starosta olsztyński Jerzy ze Sworzonia, starosta opolski Wiktor z Mierzyc, starosta dobrzyński Jan Radło oraz mniej znany Stefan Strala (Strzała).<sup>27</sup> Nie można wykluczyć innych powodów zaciągnięcia tak dużego długu.<sup>28</sup> Wynika z nich jednoznacznie, że Opolczykowi ponownie zabrakło pieniędzy na finansowanie swoich przedsięwzięć.

Nie dziwi więc, że rocznym czynszem obciążył posag dla córki. Do ślubu Jadwigi z Aleksandrem doszło w styczniu 1390 r. Opolczyk w ramach posagu dał 25.I.1390 r. w Oleśnie córce i jej mężowi ziemię inowrocławską, tucznowską i bydgoską. Nadanie obwarowano jednak pewnymi warunkami. Książę zastrzegł sobie z Inowrocławia roczny czynsz w wysokości 400 grzywien groszy praskich rachuby polskiej, płatny w dwóch ratach. Gdyby Aleksander zapłacił czynsz ten z własnych środków, to prawo do niego pozostawałoby przy nim i jego succe-

25. J. Bi eni a k, Epilog zabiegów Siemowita IV o koronę polską, *Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia* 9, 1973, s. 83.

26. *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, wyd. A. Sokolowski i J. Szujski, t. I, Kraków 1876, nr 6.

27. KDW, III, nr 1851. Miano Strzała wskazuje, że Stefan pochodził być może z rodu znanego na Kujawach. W kwietniu 1366 r. książę Władysław Biały zabiegał u papieża Urbana V w Awinionie o kanonię i kantorję w kościele plockim dla Henryka zw. Strzałą-Monumenta Poloniae Vaticana, ed. J. Ptaśnik, t. III, Kraków 1914, nr 496. W zapiskach sądowych brzeskich z 9.I.1402 i 27.V.1402 r. spotykamy niejakiego Wojciecha Strzałę z Kotomierza - AGAD, Brzeskie ziemskie, II, k. 61v.

28. Por.: E. B r e i t e r, Władysław, s. 159.

sorach dopóty, dopóki wspomniana kwota nie zostanie zwrócona. Co istotne, dokument wprowadzał umowę na przeżycie. Przewidywał więc, że gdyby Jadwiga zmarła bezpotomnie, to wspomniane ziemie miały wrócić do Opolczyka i jego żony Ofki, gdyby zaś zmarł Władysław, to zapis miał wrócić do księżnej Ofki i spadkobierców księcia, byłiby oni jednak zobowiązani wypłacić księciu Aleksandrowi 6 tys. grzywien groszy praskich odszkodowania. Opolczyk uwolnił poddanych legatu z hołdu wierności i posłuszeństwa wobec siebie, żony i młodszej córki Katarzyny, a zobowiązał do takiegoż hołdu wobec córki Jadwigi i zięcia Aleksandra.<sup>29</sup> Umowa wydaje się korzystniejsza dla Aleksandra, był młodszy od teścia, stąd miał większe szanse przejęcia jego dziedzictwa.<sup>30</sup> Świadcami zapisu byli m.in. rajcy inowrocławscy, którzy w odrębnym dokumencie gwarantowali wypłatę dla księcia Władysława i Ofki, a po ewentualnym zgonie Wigunta - powrót Inowrocławia pod władzę księcia śląskiego.<sup>31</sup>

Aleksander liczył na otrzymanie całej ziemi dobrzyńskiej. Wskazywać może na to dokument brata króla Władysława Jagiełły, który podczas wyprawy przeciwko zbuntowanemu Witoldowi w zdobytym Kamieńcu Litewskim 12.II.1390 r. potwierdził mu rzekome nadanie ziemi dobrzyńskiej przez teścia. Dokument ten, to chyba koncept wcześniejszych planów, które później zamieniono na ziemię inowrocławską i bydgoską. Zamierzenia te nie były tajne, wiedziało o nich liczne grono możnych i dostojników, niewątpliwych uczestników wyprawy. Testatorami są bowiem: wojewoda poznański Bartosz Wezenborg h. Tur, kasztelan sądecki Krystyn z Koziegłów h. Lis - bliski współpracownik monarchy; Strasz z Białaczowa h. Odrowąż; Jaśko Kustra wcześniej bliski współpracownik Opolczyka używający tarczy dwupolowej i klejnotu z trzema łabędziami lub gęsiami głowami, Gniewosz z Ćmielowa i Dalewic h. Strzegomia i Krzesław z Kurozwęk kasztelan sandomierski h. Poraj.<sup>32</sup> Dziwne to trochę nadanie, bo jak wy-

29. KDP, II/2, nr 537 /Supl./; B. Zientara, Bydgoszcz, Nakło i hołd w Pyzdrach, Zap. Hist., t. 34, 1969, z. 1, s. 21; M. Biskup, Dzieje Inowrocławia, t. 1, s. 198.

30. Z. G u l d o n, J. P o w i e r s k i, Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII-XIV w., Warszawa-Poznań 1974, s. 222.

31. KDP, II/2, nr 539 /Supl./.

32. KDP, II/2, nr 537. O poszczególnych świadkach zob. bliżej: H. Polaczkówna, Ród Wezenborgów w Polsce i jego pierwotne gniazdo, Rocznik Tow. Herald, t. 7, 1926, s. 146; B. Sliwiński, Lisowie Krzelowscy w XIV-XV w. i ich antenaci, Gdańsk 1993, s. 80 i n.; K. Górski i J. Pakulski, Udział Polaków w krzyżackich rejsach na Litwę w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIV stulecia, Zap. Hist. t. 52, 1987, z. 3, s. 48; A. Strzelecka, Gniewosz, PSB, t. 8, Warszawa 1959-60, s. 143-144; A. Strzelecka, Kurozwęcki Krzesław, PSB, t. 16, Warszawa 1971, s. 270-271.

nika z tekstu dokumentu, Opolczyk dawał zięciowi ziemię dobrzyńską "cum omnibus et singulis utilitatibus et fructibus ... dumtaxat censibus pecunialibus civitatum et villarum exemptis, quod dominus Ladislaus sibi pro suis usibus reservavit". Opolczyk najwyraźniej nie chciał uszczuplać swoich dochodów. Ziemia dobrzyńska pozostała w jego rękach. Książę wycofał się z obietnicy lub, co bardziej prawdopodobne, o zarzuceniu projektu zadecydowała rychła śmierć Wigunta.

12.V.1390 r. książę śląski powtórzył zapis styczniowy, dając ponownie córce i zięciowi ziemię inowrocławską, tucznowską i bydgoską na tych samych warunkach, jak we wcześniejszym dokumencie Legat książę litewski przejął w swoje ręce ok. 12.V.1390 r., ale młoda para rezydowała w Inowrocławiu krótko.<sup>34</sup> Wigunt wkrótce pośpieszył na Litwę, aby wziąć udział w walkach z krzyżakami, zmarł w Wilnie 29.VI.1392 r. Jego kujawskie dominium zajęły krótko potem oddziały królewskie Jagiełły. Starostą inowrocławskim i bydgoskim został podczaśny krakowski Jelitczyk Tomek z Węgleszyna.

W podejściu Władysława Opolczyka do ziemi dobrzyńskiej widać niewiarę w dłuższe jej posiadanie. Atmosferę tymczasowości pogłębiały podsypane przez Zakon rozszczenia do niej książąt pomorskich (śląskich), braci Każka. Jagiełło nie chcąc zrażać sobie Opolczyka, nadał im w 1388 r. w lenno tylko Bydgoszcz. Wprawdzie nadania tego nie zrealizowano, ale za obiecaną Bydgoszcz książęta śląsko-ślawnieńscy otrzymali w 1390 r. ziemię nakielską.<sup>35</sup>

Na ziemię dobrzyńską zaczęli skwapliwie spoglądać krzyżacy. Rachuby ich były realne, bo Opolczyk nawiązał z nimi, jako sąsiad, przyjazne stosunki już w 1380 r.<sup>36</sup> Kontakty te zacieśniono ugodą o wzajemnej pomocy, zawartą przed 31.X.1390 r.<sup>37</sup> Porozumienie to wykorzystali zresztą dość szybko. 31.X.1390 wysłali Opolczykowi list z informacją, że król polski zamierza najechać Prusy i stąd proszą o pomoc. W październiku zajęli też kilka nadgranicznych zamków księcia śląskiego.<sup>38</sup> Opolczyk zażądał wyjaśnień. Krzyżacy 6.XII.1390 r. odpowiedzieli mu, że dokonano zajęcia z powodu jego zadłużenia u nich. Oferowano mu pomoc, pod warunkiem, że zobowiąże się wspierać Za-

33. KDP, II/2, nr 539 /z mylną datą 13.V/; KDW, III, nr 1899.

34. Z. G u l d o n, J. P o w i e r s k i, Podziały, s. 222; M. Biskup, Dzieje, s. 199.

35. B. Z i e n t a r a, Bydgoszcz, s. 15-17; Historia Pomorza, pod. red. G. Labudy, t. I, cz. 2, Poznań 1969, s. 277-278.

36. CDP, III, nr 142.

37. Index actorum saeculi XV ad res publicas Poloniae spectantium, wyd. A. Lewicki, Kraków 1888, nr 142.

38. M. G o y s k i, Sprawa, s. 5.

kon.<sup>39</sup>

Ponownie trafiamy więc na jakąś pożyczkę zaciągniętą przez księcia śląskiego. Najwyraźniej nie zaspokoila ona jego potrzeb finansowych, bo pod zastaw swojej złotej korony (mitry książęcej) pożyczył 800 kóp groszy praskich od mincerza toruńskiego Jana Leppera. 3.VI.1391 r. kanclerz księcia, Jerzy Zuchorz z Tarnowa, poświadczył odbiór tej korony.<sup>40</sup> Najprawdopodobniej dług oddano mincerzowi już z nowej pożyczki. Otóż 5.V.1391 r. Opolczyk zastawił w Toruniu wielkiemu mistrzowi Konradowi von Wallenrod zamek w Złotorii z 5 wsiami za 6.632 floreny węgierskie. Zastaw potwierdziło kilkunastu świadków, a więc dostojnicy: marszałek dobrzyński Iwan z Radomina, wojewoda gniewkowski Włodek, sędzia dobrzyński Andrzej, podsędek Mikołaj Kosisko i bliżej nieznanymi podkoni Jan; dalej przedstawiciele miejscowej szlachty: Piotr Lebel z Osieka, Janusz z Kikola, Piotr i Janusz ze Stębarku, Mikołaj i Grzymisław z Klonowa, Marcisz ze Steklina, Jan Schoff, Bernard z Księtego, Ślązak Heinczko /Henryk/ Świętopelkowiec oraz kanclerz Jerzy Zuchorz.<sup>41</sup> Zastaw najwyraźniej nie budził sprzeciwów przywódców ówczesnej dobrzyńskiej elity władzy. Poglądy reszty elity i rycerstwa mogły być podzielone. Przecież rok później spotykamy Dobrzyńiaków sprzeciwiających się zajmowaniu zastawionej ziemi dobrzyńskiej przez krzyżaków. Opór mógł neutralizować fakt, że zastawy ziemi miały już miejsce wcześniej. Ok. 1352 r. planował zastaw księstwa dobrzyńskiego Zakonowi król Kazimierz Wielki w zamian za pożyczkę w wysokości około 40.000 florenów. W 1377 r. Ludwik Węgierski pozostawił księstwo dobrzyńskie wdowie po Każku, Małgorzacie, aż do zwrotu jej należności posagowiennych w kwocie 8.000 grzywien.<sup>42</sup> Zgodnie z dokumentem zastawnym krzyżacy przejęli zamek Złotorię i 5 wsi, tj. "Zelin"

39. CDPr., IV, nr 95.

40. Regesta Historico-Diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198-1525, wyd. E. Joachim i W. Hubatsch, t. II, Göttingen 1955, nr 1237; M. Gumowski, Dzieje mennicy toruńskiej, Toruń 1961, s. 31. Mitra była w XIV w. już powszechnie używana na Śląsku jako główne insygnium władzy książęcej, por. Z. Piech, Ikonografia pieczęci Piastów, Kraków 1993, s. 67.

41. KDP, II/2, nr 542. Niektórzy z szeregowych świadków są już znani literaturze, por.: Osiek Rypiński, Dzieje parafii i gminy, op. zb., Toruń 1994, s. 17 (Piotr z Osieka); J. Pakulski, Kikół - w poszukiwaniu właściwego herbu, Rocznik Muzealny, t. 4, Wrocław 1991, s. 124 (Janusz z Kikola); B. Sliwiński, Kształtowanie się własności rycerskiej w północnej części ziemi dobrzyńskiej w XIII i XIV w., Zap. Hist., t. 50, 1985, z. 4, s. 8-9 (Piotr i Janusz ze Stębarku); S. Kozierowski, Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski, t. 6, Poznań 1926, (dziedzice Klonowa), t. 7, Poznań 1928, (dziedzice Steklina).

42. Por. bliżej J. B i e n i a k, Kształtowanie się terytorium, s. 29-33.

(Silno), "Neudorf" (Nowa Wieś), "Glumow" (Gumowo) i "Krobe" (Krobie).<sup>43</sup> Zastaw nie objął dóbr biskupstwa włocławskiego oraz posiadłości rycerskich w prawobrzeżnej części dawnego terytorium słońskiego.<sup>44</sup>

Warunki transakcji określono bliżej w dokumencie z 7.V.1391 r. Tak więc Opolczyk zrzekł się wraz z żoną Ofką, córką Katarzyną i jej mężem Henrykiem głogowskim wszelkich praw do Złotorii i w/w wsi. Wielki mistrz mógł nadawać ich mieszkańcom przywileje, wznosić na zastawionym terytorium nowe zamki lub poprawiać stare, a także stawiać inne budowle, byleby koszty tych przedsięwzięć, które książę śląski zobowiązał się zwrócić, nie przekroczyły 1000 florenów. Pożyczkę zobligował się Opolczyk oddać nawet gdyby Zakon utracił zamek w wyniku zdrady, wojny lub pożaru.<sup>45</sup>

Wydaje się, że książę zabiegał o wyższą kwotę pod zastaw klucza złotoryjskiego. Przecież 7.V.1391 r. w osobnym dokumencie potwierdził zaciągnięcie kolejnej pożyczki w wysokości 320 kóp groszy praskich, przyrzekając zwrócić je 11.XI, a w razie niedotrzymania tego terminu wysłać do Torunia 2 swoich ludzi z 4 końmi jako zakładników.<sup>46</sup> Dyplom ten poręczyli między innymi: marszałek Iwan z Radomina, starosta kujawski Włodek oraz miasta: Głogówek, Wieluń, Dobrzyń i Rypin. Poręczenie miast nie dziwi, można tu przytoczyć wiele tego typu przykładów wcześniejszych. Zastanawia też, że kwota pod zastaw Złotorii nie jest zaokrąglona, robi wrażenie ściśle wyliczonej. Przyjmując szacunek 1 fl. na 12 groszy łatwo przeliczyć, że Opolczykowi pożyczono 79.584 grosze, czyli 1234,5 kopy.<sup>47</sup> Siemowit sprzedał Piotrowi Świnie miasto Kuczborck z przyległościami, o czym już wzmiankowano, za 400 kóp groszy. Najwidoczniej o wysokości pożyczanej kwoty zadecydowała wartość rynkowa zastawionego zamku i 5 wsi.

Z 7.V.1391 r. pochodzą jeszcze dwa dokumenty, w pierwszym Opolczyk zobowiązał się, że o chęci wykupu zastawionego terytorium uprzedzi Zakon pół roku wcześniej.<sup>48</sup> Z kolei w drugim, wielki mistrz zapewnia, że zwróci zastaw, gdy otrzyma pożyczoną kwotę wraz z pieniędzmi zainwestowanymi w klu-

43. G. Zieliński, *Obszar*, s. 226-227.

44. Z. Guldón, J. Powierski, *Podziały*, s. 224.

45. CDPr., IV, nr 94.

46. *Ibid.*, nr 93.

47. Przelicznik 1 fl.=12 gr. spotykamy w dokumencie wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode z 1353 r., por. J. Bieniak, *Kształtowanie się terytorium*, s. 31, przyp. 155.

48. CDPr., IV, nr 104.

czu złotoryjskim. Ponadto Konrad Wallenrod informuje o oficjalnym przejściu Złotorii.<sup>49</sup>

Krzyżacy zdawali sobie sprawę, że zastaw może wywołać kontrakcję Polski, stąd domagali się od Opolczyka, aby zgodę na transakcję wyraziła także księżna Ofka.<sup>50</sup> Dokument taki Ofka wystawiła 16.V.1391 r.<sup>51</sup> Liczni przedstawiciele miejscowej elity władzy z marszałkiem dobrzyńskim Iwanem, reprezentanci miast Głogówka, Wielunia, Rypina i Dobrzynia zapewnili, że Władysław i Ofka dotrzymają zobowiązań, w przeciwnym wypadku dadzą swoich zakładników, a gdy na księciu nie zdołają wymóc spłaty zobowiązań, uiszczą ją sami. Zakon najwyraźniej nie wierzył w możliwość zwrotu pieniędzy przez Opolczyka i dlatego domagał się daleko idących gwarancji ze strony dostojników i miast z dziedzin księcia.

Motywy zastawu są niejasne. W samym dokumencie książe dowodzi, że powodem odstąpienia Złotorii była jego wielka przyjaźń do Zakonu i wdzięczność za wyświadczone mu usługi. Wydaje się jednak w świetle wcześniejszych spostrzeżeń, iż do zastawu pchnął Opolczyka brak pieniędzy. Potrzebował ich sporo kursując często pomiędzy swoimi dziedzinami i aktywnie działając na ówczesnej niwie politycznej.

Bezprawny zastaw zaniepokoił Jagiełłę. Początkowo król próbował załatwić problem polubownie, ale rokowania prowadzone w Toruniu w dniach 13-23.VII.1391 zakończyły się niepowodzeniem.<sup>52</sup> Przystąpiono więc do działań orężnych. 15.VIII zajęto podstępem zamek biskupów kujawskich w Raciążku. Jego burgrabia Piotr Lebel dostał się do niewoli. Warto tu nadmienić, że na stolcu biskupim we Włocławku zasiadał wówczas bratanek Opolczyka książe legnicki, Henryk.<sup>53</sup> We wrześnie w ręce królewskie dostały się liczne grody i ziemie gniewkowska i wieluńska. Oddziały królewskie pod dowództwem znanego Rawicza Krystyna z Ostrowa weszły także do ziemi dobrzyńskiej.<sup>54</sup> W wyprawie w początkowej fazie brał

49. Ibid., nr 75.

50. Ibid., nr 94.

51. Ibid., nr 105.

52. *Scriptores Rerum Prussicarum*, wyd. T. Hirsch, M. Töppen i E. Strehle, t. III, Leipzig 1861, s. 171; *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, wyd. I. Zakrzewski, t. II, Warszawa 1892, s. 401-402.

53. Osiek Rypiński, s. 17. Zastosowanie podstępu łatwo zrozumieć Raciążek był wówczas warownią murowaną, por. L. Kajzer, *Z badań nad zamkiem w Raciążku*, Ziemia Kujawska, t. 7, 1985, s. 64 i n.

54. SRPr., III, s. 174-175; J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów*. *Warszowice i Grotowice*, Toruń 1992, s. 28 i n /tam wcześniejsza literatura o Krystynie/.

udział Jagiełło: "Idem rex obsedit castrum Biberen et dimisit ibi exercitum".<sup>55</sup> Mianował on Krystyna starostą dobrzyńskim. Co ciekawe, czterej czołowi dostojnicy dobrzyńscy: marszałek Iwan, kasztelan dobrzyński Andrzej i kasztelan rypiński Piotr oraz brat Andrzeja miecznik Piotr z Umienia odmówili złożenia hołdu królowi polskiemu. Tym samym stanęli wyraźnie po stronie Opolczyka. Może bali się utraty piastowanych urzędów i wpływów w dzielnicy dobrzyńskiej.

Krystynowi nie udało się zająć całej ziemi dobrzyńskiej. Opór stawali Bobrowniki, bronione skutecznie przez starostę Borzymą Szarego.<sup>56</sup> Walki trwały od 10.IX do 21.XI.<sup>57</sup> Do akcji postanowili wkroczyć krzyżacy, wykorzystali jako argument do interwencji fakt, że rycerze Jagiełły rzekomo obrabowali kupców toruńskich.<sup>58</sup> M. Goyski trafnie w całej sprawie widzi prowokację krzyżacką.<sup>59</sup> Konrad von Wallenrod dwukrotnie interweniował u starosty Krystyna, aby zwrócił kupcom zagrabiony majątek i wynagrodził poniesione straty. Nie mając odpowiedzi od Rawicza wielki mistrz skierował do ziemi dobrzyńskiej oddziały zakonne pod dowództwem wójta z Lipienka, Jana de Sayn i komtura toruńskiego, Wolfa de Zolnhart.<sup>61</sup> Krystyn przerwał oblężenie Bobrownik. Szary na polecenie Opolczyka wezwał do zamku krzyżaków. Swoją prośbą uzasadniał tym, że musi skontaktować się z księciem dla wyjaśnienia sytuacji, a w tym czasie zamek mógłby zostać zajęty przez oddziały królewskie. Krzyżacy zajęli zamek do czasu powrotu księcia, ale za jego wydanie zarządził odszkodowania dla kupców toruńskich.<sup>62</sup>

W odpowiedzi na te poczynania krzyżaków strona polska 8.V.1392 r. poprzez prepozyta włocławskiego Godziembitę Andrzeja Łaskarza skierowała list do Zakonu z zapytaniem, dlaczego bezprawnie zajął Złotorię i Bobrowniki: "que sunt de corpore sepedicti Regni Poloniae ..."<sup>63</sup> Stąd też uznawała za naruszony, dotychczasowy wieczysty pokój panujący między

55. SRPr., III, s. 175.

56. KDP, II/2, nr 544.

57. SRPr., III, s. 175.

58. Lites, II, s. 403.

59. M. Goyski, Sprawa, s. 15.

60. Lites, II, s. 403.

61. SRPr., III, s. 175; KDP, II/2, nr 544.

62. M. Goyski, Sprawa, s. 15.

63. CDPr., IV, nr 111. W sprawie przynależności rodowej Andrzeja Łaskarza, por. J. Pakulski, Godziembowie w monarchii jagiellońskiej, Desygnaty i skład rodu, w: Genealogia - studia nad wspólnotami krewniczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym, pod red. J. Wroniszewskiego, Toruń 1987, s. 62 i n.



Polską a Zakonem.

Sytuacja była groźna. Do Polski mogły docierać niedobre wieści z Budy, gdzie przygotowywano plany rozbioru Polski. M. Goyski za inicjatora tych planów uznaje Opolczyka.<sup>64</sup> Rację ma jednak bardziej K. Pieradzka, która sprawcę pomysłów widzi w Zygmuncie Luksemburskim, a księciu śląskiemu przypisuje tylko rolę pośrednika w pertraktacjach między królem Węgier a Zakonem.<sup>65</sup> Trudno sprawę jednoznacznie rozstrzygnąć, bowiem wiadomości o planach rozbioru Polski można czerpać jedynie z protokołu rozmów wielkiego mistrza Konrada von Wallenrod z księciem Opolczykiem.<sup>66</sup> Zagadnienie wymaga wnikliwych odrębnych rozważań. Trzeba w nich uwzględnić fakt, że w otoczeniu Zygmunta przebywała spora grupa rycerstwa polskiego pochodzenia. Znana jest na Węgrzech działalność Ścibora ze Ściborzyc. Ściągnął on na dwór węgierski m.in. swoich braci Andrzeja, późniejszego podczaszego inowrocławskiego i Mikołaja zw. Purczem. Bracia 15.I.1389 r. złożyli przysięgę Marii i Zygmunтови Luksemburskiemu i koronie węgierskiej w związku z przyjęciem ich przez baronów i prałatów węgierskich do swojego grona.<sup>67</sup> O Mikołaju warto tu nadmienić, że należał do bliskiego otoczenia księcia Opolczyka, 13.V.1390 r. poręczył mu przy pożyczaniu od krzyżaków 400 grzywien. Zapewne nieraz towarzyszył księciu w jego podróżach na dwór węgierski.

Tu na Węgrzech zrodziła się myśl zastawu, a nawet sprzedaży ziemi dobrzyńskiej. Przyszła transakcja budziła wątpliwości. Księstwo było przecież lennem. Fakt, że w 1376 r. Ludwik, chcąc przerwać roszczenia i zabiegi Władysława Białego o odzyskanie księstwa gniewkowskiego, kupił od niego Gniewkowo za 10.000 florenów, mógł być tylko połowicznym przykładem. 5.V.1392 r. w Malborku zjawiał się poseł Zygmunta Luksemburskiego Herman Schoff, z ofertą sprzedaży Dobrzyńskiego i Kujaw i pytaniem, ile wielki mistrz zapłaciłby za nie

64. M. Goyski, *Sprawa*, s. 24-25.

65. K. Pieradzka, *Udział polskich feudalów w planowaniu rozbioru Polski w XIV i XV w.*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego* nr 1, *Historia* 1955, s. 11-12. Osią niezgody między Zygmuntem a Jagiellą była sprawa Rusi Czerwonej oraz księstwa mołdawskiego i wołoskiego, por. Z. Nowak, *Dyplomacja polska w czasach Jadwigi i Władysława Jagielly /1382-1434/*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 1, pod red. M. Biskupa, Warszawa 1980, s. 323.

66. CDPr., IV, nr 106.

67. G. Wenzel, *Stibor vajda. Eletrajzi tanulmany /Kadia a Magyar Tudomanyos Akademia*, t. 4, Budapest 1874, z. 2, nr 4. J. Bieniak, *Mikołaj ze Ściborza*, PSE, t. 21, Wrocław-Warszawa 1976, s. 141

68. CDPr., IV, nr 106.

w wypadku dojścia do transakcji.<sup>68</sup> Zakon odpowiedział wymiajająco, bo nie był pewien czy proponowane ziemie należały wg prawa naturanego do korony węgierskiej, czy też polskiej. Fakt, że Zygmunt był zięciem Ludwika Węgierskiego, sukcesora Kazimierza Wielkiego nie wydawał się wystarczającym dowodem na legalne posiadanie ziemi dobrzyńskiej i Kujaw. Były one przecież częścią Korony, w której panowała córka Ludwika Jadwiga z mężem Władysławem Jagiełłą. W tym układzie Schoff prosił Konrada Wallenroda w imieniu Opolczyka i jego żony Ofki, by bronił nadal księstwa dobrzyńskiego przed jego nieprzyjaciółmi. Miano tu na myśli niewątpliwie króla Władysława Jagiełłę. Wielki mistrz zapewnił, że będzie strzegł bezpieczeństwa Dobrzynia i obiecał wydać zamki za zwrotem pożyczki i odszkodowania dla kupców toruńskich. E. Breiter trafnie przypuszcza, że inicjatorem poselstwa był książę śląski.<sup>69</sup> Wskazywać na to może osoba posła. Schoffowie należeli do bliskiego otoczenia Opolczyka.<sup>70</sup> Funkcję marszałka ziemi wieluńskiej piastował w 1387 Jan Schoff.<sup>71</sup> Identyfikowałbym go ze świadkiem zastawu Złotorii, Hanusem Schoffem. Wspomniany Herman to zapewne bliski jego krewny. Warto tu zaznaczyć, że ród ten osiadając na ziemiach polskich zmienił herb.<sup>72</sup>

Odpowiedź wielkiego mistrza w sprawie kupna ziemi dobrzyńskiej nie zadowolili Opolczyka. Około 24.V.1392 przybył więc do Malborka w przebraniu kupieckim z planem zastawu ziemi dobrzyńskiej.<sup>73</sup> Dokument zastawny zawiera datę 28.VII.1392 r.<sup>74</sup> J. Bieniak trafnie na podstawie innych przekazów przeszuwa datę zastawu na 27.VII.1392.<sup>75</sup> Dyplom składa się z dwóch części. W pierwszej mówi o wyprawie Krystyna z Ostrowa w 1391 r. na ziemię dobrzyńską, a o samym zastawie w części drugiej. Opolczyk stwierdza, że transakcji dokonuje za zgodą żony Ofki i dostojników. Powodem były wypadki 1391 r., a ceną 50.000 florenów węgierskich. Tym razem grono świadków transakcji było nieliczne. Stanowili je

69. E. Breiter, Władysław, s. 184.

70. Ród znany w Niemczech, w XIII w. Schoffów spotykamy na Śląsku, a w poł. XIV w. w Wielkopolsce, por. H. Stillfried, Stammtafel und Beitrage zur alteren Geschichte der Grafen Schaffgotsch, Berlin 1860; S. Kozierowski, Obce rycerstwo w Wielkopolsce XIII-XVI w., Poznań 1929, s. 91.

71. S. Kozierowski, Obce rycerstwo, s. 91.

72. S. Mikucki, Rycerstwo słowiańskie w Wapenboek Gelregio, Studia Źródłoznawcze, t. 3, 1958, s. 110.

73. SRPr, III, s. 181.

74. KDP, II/2, nr 544.

75. J. Bieniak, Kształtowanie się terytorium, s. 36, przyp. 196.

znani nam już kasztelan dobrzyński Andrzej, marszałek Iwan z Radomina, kasztelan rypiński Piotr Świnka, Piotr Lebel rycerz i giermek (knechte) Staszek, bliżej nieznany. Pierwsi trzej ponadto przywiesili do aktu zastawnego swoje pieczęcie.

W dokumencie określono dość szczegółowo warunki zastawu. Tak więc Zakonowi wolno było wznosić nowe zamki obok istniejących już czterech (Bobrowniki, Rypin, Dobrzyń i Lipno). Koszty nowych inwestycji, które książę śląski zobowiązał się zwrócić, nie mogły przekroczyć 3 tys. florenów. W okresie zastawu Opolczyk oraz jego spadkobiercy zobowiązali się nie rościć pretensji do ziemi dobrzyńskiej, a gdyby podczas wojny ziemia ta doznała zniszczeń, to nie mieli o to wnosić skargi, ani robić żadnych trudności przy wykupie. Książę, analogicznie jak przy Złotorii, zwolnił Zakon od wszelkiej odpowiedzialności, przejmując na siebie obowiązek odpierania czyichkolwiek pretensji. Bliżej określono też sprawę owych 3 tys. florenów. Przyjęto, że gdyby Opolczyk nie mógł ich zapłacić przy wykupie zastawu, to odda krzyżakom jakiś gród dobrzyński we władanie aż do zwrotu wspomnianej sumy. Warto tu zwrócić uwagę na jeszcze jeden warunek, który poświadcza ostrożność krzyżaków. Opolczyk pozwał im zastawie Dobrzyńskie komu innemu, na identycznych warunkach, z tym, że stroną rozliczającą się z nowym wierzycielem byłby on sam. M. Goyski widzi przyczynę tej dość pochopnej decyzji księcia w 2 możliwościach: 1/ książę chciał wyświadczyć Zakonowi przysługę, 2/ zezwolenie zostało wymuszone na księciu, aby w wypadku zagrożenia np. wojny z Polską, móc przekazać ziemię stronie trzeciej, co zwalniało ich od kłopotów.<sup>76</sup>

Dokument zastawu ziemi dobrzyńskiej analogicznie jak przy Złotorii, pociągnął za sobą inne umowy. Tak więc 27.VII.1392 r. czyli już we właściwym dokumencie zastawnym, książę obiecał rękojmię żony Ofki, najdalej do 6.IV.1393 r. /Wielkanocy/.<sup>77</sup> Przyzwolenie na transakcję musiał dać także Zygmunt Luksemburski, uważany przez Opolczyka i krzyżaków za prawnego właściciela ziemi.<sup>78</sup> Zakon wystawił księciu śląskiemu dokument potwierdzający przejście nowego nabytku z przyrzeczeniem jego restytucji.<sup>79</sup> Sumę zastawną czyli wspomniane 50.000 florenów wypłacono księciu w Toruniu 30.IX.1392 r., co ten potwierdził odpowiednim rewersem. Pie-

76. M. G o y s k i, Sprawa, s. 23.

77. CDPr., IV, nr 108.

78. E. B r e i t e r, Władysław, s. 189.

79. KDP, II/2, nr 544.

niądze te kasztelan Piotr i kanclerz Bernard z Granowic zdeponowali na polecenie Opolczyka w skarbcu toruńskiej rady miejskiej.<sup>80</sup>

Po załatwieniu tych formalności prawnych Opolczyk i Konrad von Wallenrod udali się ze znacznymi siłami wojskowymi do ziemi dobrzyńskiej dla odebrania hołdu.<sup>81</sup> 10.VIII.1392 wielki mistrz przyjął przysięgę wierności od mieszkańców Dobrzynia. Nie wszyscy dokonali jej. Na akcie zastawnym ziemi dobrzyńskiej nie widać wszystkich osób, które parafowały zastaw Złotorii. Porównując te składy, należy pamiętać, gdzie doszło do zastawów. Złotorię zastawiono w pobliskim Toruniu, natomiast ziemię dobrzyńską w Malborku. Nie można wykluczyć, że Opolczyk, któremu chronicznie brakowało pieniędzy, nie miał środków na opłacenie kosztów podróży do Malborka dla szerokiego gremium. Dlatego bardziej miarodajnym wydaje się poszukiwanie przeciwników zastawu w kręgu osób, które wyemigrowały z Dobrzyńskiego do Korony po lipcowej transakcji księcia śląskiego. Schronienia w Wielkopolsce szukał podsedek dobrzyński Mikołaj Kosisko.<sup>82</sup> Na akcie zastawnym nie widać starosty dobrzyńskiego Jana Radły.<sup>83</sup> Przy wnioskowaniu należy tu zachować daleko idącą ostrożność. Testator dokumentu toruńskiego w sprawie zastawu Złotorii, Janusz z Kikoła, nie występuje na dokumencie malborskim. Tymczasem tenże Janusz z synami 10.III.1395 r. sprzedał krzyżakom rodzinny Kikół z jeziorem i folwarkiem za 800 grzywien pruskich i osiadł w Prusach. Rodzina stanęła wyraźnie po stronie Zakonu, stąd Jagiełło po odzyskaniu ziemi dobrzyńskiej w 1405 r. w ramach represji wcielił wieś do swojej domeny.<sup>84</sup> Przeciwników zastawu należy szukać w gronie obrońców Dobrzynia. Zamek, jak wiadomo poddał się dopiero pod naporem dodatkowych sił ściągniętych z Prus.<sup>85</sup> Dowódcę załogi grodowej, chorążego dobrzyńskiego, Grzymisława Kosiskę za stawianie oporu Władysław Jagiełło wynagrodził Grzegorzewem k. Koła.<sup>86</sup> Gro-no to jest trudne do uchwycenia z uwagi na lakoniczność zachowanych materiałów źródłowych. Przykładem może być

80. CDPPr, IV, nr 107. J. Bieniak, Piotr, s. 432.

81. SRPr., III, nr 180.

82. Z. Lasocki, Dostojnicy, s. 135; Monumenta Poloniae Historica. Seria Nova, t. VI, wyd. B. Kürbis, Warszawa 1960, s. 100-101. Kosiskowie byli bliskimi krewnymi Leszczyców z Kościelca, por. J. Bieniak, Heraldyka polska przed Długoszem, w: Sztuka i ideologia XV w., pod red. P. Skubiszewskiego, Warszawa 1978, s. 182.

83. Z. Lasocki, Dostojnicy, s. 139.

84. Por. J. Pakulski, Kikół, s. 124-125.

85. SRPr., III, s. 180-181; J. Bieniak, Kształtowanie się terytorium, s. 37.

86. MPH NS, VI, s. 101-102.

casus Jana z Chełmicy Dużej h. Jastrzębiec. 10.III.1406 r. Jagiełło nadał mu połowę Lutomińska za zasługi, jakie oddał Koronie, gdy ziemia dobrzyńska była pod okupacją krzyżacką.<sup>87</sup>

Pod naciskiem wojsk krzyżackich oddziały Krystyna z Ostrowa wycofały się z ziemi dobrzyńskiej.<sup>88</sup> Od nich też panowie polscy dowiedzieli się bliżej o wydarzeniach w Dobrzyńskiem.<sup>89</sup> Przedstawiciele stanów polskich zebrani na zjeździe w Skokach 30.VIII.1392 r. uznali zajęcie Złotorii a następnie całej ziemi dobrzyńskiej za naruszenie pokoju i domagali się ich zwrotu.<sup>90</sup> W odpowiedzi wielki mistrz stwierdził, że księstwo dobrzyńskie otrzymał od Opolczyka i nie odda go bez jego zgody. Gdyby doszło do ugody między królem a księciem i ten zgodziłby się na przekazanie dzielnicy Jagielle, to Zakon odstąpi ją w każdej chwili za cenę zwrotu sumy zastawnej.<sup>91</sup> Ziemia dobrzyńska dostała się pod okupację krzyżacką i pozostawała w rękach Zakonu aż do 1405 r.<sup>92</sup>

Zastanawiają motywy zastawu Złotorii i ziemi dobrzyńskiej. W świetle prezentowanych rozważań widać, że Opolczyk niemal obsesyjnie poszukiwał pieniędzy. Nawet w zapisach dla córki i zięcia rezerwuje dla siebie stały roczny czynsz. Zaciąga bez przerwy pożyczki, zwłaszcza po odwołaniu go z bogatych ziem ruskich. O zastawie ziemi dobrzyńskiej zdecydowały wyraźnie motywy fiskalne, a mniej polityczne. Co ciekawe, na zastaw zgodzili się czołowi dostojnicy księstwa.

Dobrzyńskie przynosiło chyba Opolczykowi małe zyski. Już o poprzednim władcy ziemi dobrzyńskiej księciu słupskim, Każku, Janek z Czarnkowa pisze, że brakowało mu stale gotówki i korzystał często ze wsparcia finansowego siostry cesarzowej, Elżbiety.<sup>93</sup> Częściowo zapewne na stan jego kasy miała wpływ hojność księcia, o której wspomina Janek.<sup>94</sup> Fakt ten mogą potwierdzać nadania Każka dla rycerstwa /Stanisława z

87. Por. J. Pa k u l s k i, Nieznany przywilej pergaminowy dla lutomińskich rzemieślników, w: *Opuscula minora in memoriam Josepho Špors, op. zb., Słupsk 1993*, s. 189.

88. M. G o y s k i, *Sprawa*, s. 26.

89. *Lites*, II, s. 404-405.

90. *Ibid.*, s. 415.

91. E. B r e i t e r, *Władysław*, s. 194.

92. J. B i e n i a k, *Kształtowanie się terytorium*, s. 37, przyp. 201.

93. MPH, II, s. 679: "Elizabeth imperatrix Romanorum ... multa donaria in vasis argenteis et promptis pecuniis mittens, necessitatem suam sublebat"

94. *Ibid.*: "donaria non diu conservabat, sed mox etiam contra prohibitionem sororis abunde donando distribuebat".

Nowego Miasta Korczyna, Ścibora Ściborzycza, Stanisława z Chrobry i Iwana z Radomina,<sup>95</sup> czy też zwolnienie od wszelkich świadczeń dóbr dobrzyńskich biskupstwa wrocławskiego / 11.III.1375/ i plockiego / 4.IV.1375/.<sup>96</sup> Decyzje te uszczuplały dochody skarbu książęcego. Nie znamy analogicznych nadań Opolczyka dla rycerstwa w lennie kujawsko-dobrzyńskim. Mógł je czynić, znamy jego przywileje dla mieszczan, transakcje dobrami, nadania dla franciszkanów dobrzyńskich. 28.III.1380 dał przywilej inowrocławskim tkaczom.<sup>97</sup> 21.VI.1386 r. sprzedał Dulsk z pobliskim Kawęczynem i Modrzynem oraz połową Drwęcy w granicach wsi braciom Piotrowi i Januszowi ze Stębarku.<sup>98</sup>

Trudno określić wielkość dochodów Opolczyka z północnego lenna. Można uchwycić pewne dane tylko dla ziemi dobrzyńskiej. Przeważała w niej drobna własność rycerska. Szereg wsi na mocy wcześniejszych immunitetów było zwolnionych od świadczeń.<sup>99</sup> Nie znamy (brak opracowań dla średniowiecza) struktury własności dla całej ziemi. A Bogucki ustalił ją tylko dla kasztelanii rypińskiej. Tak więc z 70 znanych osad do księcia w końcu XIV w. należało 38,7%, do biskupstwa plockiego 28,6%, do rycerstwa (szlachty) 30,6% i do klasztoru w Strzelnie 1-2%.<sup>100</sup> Dobra duchowne na mocy przywileju Kaźka były wolne od świadczeń na rzecz panującego, a próba ich wymuszenia skończyła się niepowodzeniem, o czym już szerzej pisano.

Wg wykazu krzyżackiego wszystkie wsie w całej ziemi dobrzyńskiej miały dawać rocznie 1 korzec owsa i 2 gr. z łąnu. (wcześniej 1 korzec zboża i 1 skojec).<sup>101</sup> W stawce 2 gr widać reminiscencje postanowień koszyckich. Naturalnie dobra książęce były obłożone jeszcze dodatkowymi świadczeniami i robociznami. Niestety, nie da się ustalić wpływów z czynszu wiejskiego, ponieważ nie znamy sumy łąnów.

Niewielkie dochody przynosiły Opolczykowi miasta dobrzyń-

95. KDP, II/2, nr 524; Staatsarchiv Greifswald, Ducalia nr 143; KDP, II, nr 525, 527.

96. KDP, II/2, nr 318; KDKs M, nr 93.

97. M. Biskup, Dzieje, s. 198.

98. Lites, II, s. 267-268.

99. A. Bogucki, Powiat, s. 63.

100. Ibid, s. 61. Dane dla całej ziemi, ale dopiero dla XVI w. podaje Z. Guldon, Mapy ziemi dobrzyńskiej w drugiej połowie XVI w., Toruń 1967.

101. W wielkość dochodów wprowadzają wykaz cel i dochodów z ziemi dobrzyńskiej z lat 1392-1405, sporządzony przez krzyżaków oraz ich księga urzędów, por. M. Biskup, Materiały do dziejów krzyżackiej okupacji w ziemi dobrzyńskiej na przełomie XIV i XV w., Zap. Hist., t. 25, 1960, z. 2, s. 71-78; Das grosse Amterbuch des Deutschen Ordens, wyd. W. Ziesemer, Danzig 1921.

skie, bo były to ośrodki małe. Stolica ziemi, Dobrzyń po najeździe litewskim 1323 i krzyżackim 1329 r. nie występuje w źródłach jako miasto. Prawa miejskie przywrócił jej dopiero po kilkudziesięciu latach Kazimierz Wielki lub jego wnuk Każko słupski.<sup>102</sup> We wspomnianym już dokumencie dla franciszków Dobrzyń określa się mianem civitas. Płacił on zakonowi czynsz w wysokości 132 grzywien i 16 skojców.<sup>103</sup> Wykaz dość dokładnie określa, jakie opłaty składały się na ten czynsz. Tak więc: cło drogowe - od zaprzęgu konnego, który jedzie do Torunia lub Prus - od konia 2 szelągi, a w drodze powrotnej 1 grosz, zaś od zaprzęgu wołowego - 1 kwartnik. Co ważne, zaprzęgi ocłone w Dobrzyniu nie powinny być cłone już nigdzie w ziemi dobrzyńskiej. Spory dochód przynosiło cło wiślane. Od każdego wanczosu - pół wiardunku, od kopy pni opalowych 2 skojce, pni ciesielskich - 4 skojce, od tafli drewna opalowego - połowę skojca, od każdej łodzi z ładunkiem, który koń może uciągnąć - 1 grosz. Pewne dochody dawały też młyny i barcie. Naturalnie do części zysków z tych opłat miało prawo także miasto, zaznacza się to w wykazie: "Ouch hot der herczoge den burgerin vormyt den czins in der stat unde uf den dorfferin unde ouch das gerichte, dy vere uf des Wyselin" (tj. Wiśle).<sup>104</sup>

W badanym okresie większą rolę odgrywały Bobrowniki. Tu mieściła się komora celna na tzw. drodze toruńsko-włodzimierskiej, warowny zamek, w którym po zniszczeniu Dobrzynia rezydowali władcy dobrzyńscy.<sup>105</sup> W czasie zaboru krzyżackiego zamek bobrownicki był siedzibą wójta ziemi dobrzyńskiej, zwanego także bobrownickim. Prawa miejskie otrzymały Bobrowniki przed 1383 r.<sup>106</sup> Otóż w Bobrownikach płacono cło od koni i wołów analogicznie jak w Dobrzyniu, wyższe nieznacznie było cło na Wiśle; od każdej tafli wanczosu - 1 wiardunek, pni opalowych 4 skojce, pni ciętych lub ciesielskich - 8 skojców, od tafli drewna opalowego - 2 półskojce, od łodzi załadowanej - 2 półskojce. Analogiczne cło jak w Bobrownikach pobierano na

102. J. Bierniak, Recepcja prawa chełmińskiego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej, w: Studia Culmensia Historico-Iuridica czyli Księga pamiątkowa 750-lecia prawa chełmińskiego, pod red. Z. Zdrójkowskiego, t. 1, Toruń 1990, s. 199; tenże, Wójtowie średniowiecznego Dobrzynia, w: Czas przestrzeni praca w dawnych miastach, op. zb. Warszawa 1991, s. 222-223.

103. Amterbuch, s. 468.

104. Materiały, s. 76. Emisję szelągów, kwartników i półskojców uruchomił wielki mistrz Winrych von Kniprode ok. 1360 r.

105. S. Weymann, Cła i drogi handlowe w Polsce Piastowskiej, Poznań 1938, s. 102; J. Horbacz, Z badań nad zamkiem bobrownickim w ziemi dobrzyńskiej, Ziemia Kujawska, t. 7, 1985, s. 110 i n.

106. J. Bierniak, Recepcja, s. 208-209.

107. Materiały, s. 106-107.

### Wiśle w Słońsku.<sup>107</sup>

Ważnym ośrodkiem w ziemi jako siedziba kasztelana był Rypin. Swoją pozycję zawdzięczał położeniu na szlakach handlowych oraz okolicznym pokładom rudy darniowej, z której wytapiano żelazo.<sup>108</sup> Prawa miejskie zyskał od księcia Władysława 24.VI.1345 r. Płacił czynsz analogicznie jak Dobrzyń, tj. 132 grzywny i 16 skojców.<sup>109</sup> Miasto pobierało cło od konia i wołu jak w Dobrzyniu. Dochodziły do tego opłaty od beczki popiołu 6 fenigów /denarów/, od beczki smoły także 6 fenigów. Ale co ciekawe, co trzeci fenig z cła pobierał kasztelan /Piotr Świnka/. Pewne dochody dawała dzierzawa młynów i jeziora.<sup>110</sup>

Z miast dobrzyńskich należy wymienić jeszcze Lipno, lokowane w 1349 r. Krzyżacy oszacowali czynsz z niego na 72 grzywny.<sup>111</sup> W wykazie ten szacunek wynosi 96 kóp groszy, ale nie uwzględnia się w nim dochodów z cła.<sup>112</sup> Komora celna mieściła się jeszcze w Księżem, przechodziło przez nią dużo popiołu, cło jednak pobierał kasztelan Piotr Świnka (od beczki 6 fenigów).<sup>113</sup>

Wydaje się, że szacunki te oddają stan także sprzed zajęcia ziemi dobrzyńskiej przez krzyżaków. Przy Rypinie wykaz wyraźnie stwierdza: "Jagels houbitlute lysen das abeghen unde lysins by dem aldin czinse".<sup>114</sup> Zastanawia brak w szacunku wzmianki o cło w Złotorii, która wchodziła wówczas do ziemi dobrzyńskiej. 29.V.1363 r. książę Władysław Biały sprzedając w Szarleju wójtostwo (advocatiam) we wsi Złotoria Dobiesławowi Miodkowi z Mioduszy zezwolił mu m.in. na pobieranie w jego imieniu cła na Drwęcy (po szelągu od tratwy) i swobodny spław drewna budowlanego do Torunia. Za to wójt miał każdego roku odprowadzać do skarbu księżęcego na święto św. Marcina 12 grzywien pruskich.<sup>115</sup>

Brak konkretnych danych o dochodach z cła słońskiego i bobrownickiego powoduje, że można tylko szacunkowo obliczyć

108. Z. Guldón, J. Powierski, Podziały, s. 140.

109. Amterbuch, s. 468.

110. Materiały, s. 75.

111. Ibid., s. 72.

112. Ibid., s. 75.

113. Ibid., s. 76.

114. Ibid., s. 75.

115. KDP, II/2, nr 516. Operowanie grzywną pruską nie dziwi, ponieważ moneta krzyżacka stanowiła w XIV w. stały składnik rynku pieniężnego na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej, por. A. Mikołajczyk, Uwagi o obiegu monetarnym na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu i okresie nowożytnym, Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie, t. 6, 1988, s. 120-121.



wielkość rocznego czynszu z dobrzyńskich miast i komórek celnych (ok. 480 grzywien).<sup>116</sup> W procesie warszawskim prokuratorzy strony polskiej oszacowali straty Korony z tytułu zajęcia ziemi dobrzyńskiej przez krzyżaków na ok. 7.500 grzywien polskich.<sup>117</sup> Szacunek ten potwierdził w swoim zeznaniu panujący wcześniej w Dobrzyńskim książe Władysław.<sup>118</sup> Rocznie więc w gotówce księstwo dobrzyńskie dawało ok. 750 grzywien /7.500 grzywien : 10 lat/. Wobec tego czynsz z łąnów mógł dawać ok. 270 grzywien. Dla porównania można tu nadmienić za Jankiem z Czarnkowa (MPH, II, s. 677), że starostowie kujawscy Bartosz z bratem stryjecznym także Bartoszem płacili rocznie z Kujaw 800 grzywien i dopiero Piotr Małocha w 1377 r. przyrzekł królowej Elżbiecie dawać 2000 grzywien. Naturalnie obliczenia te należy traktować orientacyjnie. Bazują bowiem na różnych jednostkach nominalnych i obrachunkowych, których siła nabywcza zmieniała się (np. półskojce Winrycha von Kniprode miały być równe groszom krakowskim i praskim, w praktyce ich wartość była niższa). Tym niemniej warto zestawić dochód z Dobrzyńskiego z wysokością zaciągniętej pożyczki przez Opolczyka - 50.000 florenów = 650.000 skojców = 27.083 grzywiny.<sup>119</sup> Najwyraźniej krzyżacy udzielając tak wysokiej pożyczki z góry liczyli, wiedząc przy tym o ustawicznych kłopotach finansowych księcia, na wieloletnie władanie ziemią dobrzyńską.

Należy tu dodać, że Opolczyk obok lenna dobrzyńsko-kujawskiego miał także ziemię wieluńską, nadaną mu przez Ludwika Węgierskiego w 1370 r. oraz własne, księstwo opolskie. Dochody z tych ziem nie zabezpieczyły najwidoczniej potrzeb jego dworu książęcego, skoro nieustannie pożyczał pieniądze, zastawiając za nie m.in. Złotorię i ziemię dobrzyńską. Zresztą nie tylko, w latach następnych będzie proponował kilka razy sprzedaż ziemi dobrzyńskiej krzyżakom. Zakon odrzucił oferty, bo nie chciał zaostreżać dodatkowo naprężonych sto-

116. Suma czynszu z Dobrzynia, Rypina i Lipna = 337 grzywien 8 skojców + 144 grzywiny z 2 komórek /wg czynszu Lipna/.

117. Lites, I, s. 96.

118. Ibid., s. 286. Książę określił straty króla polskiego z tytułu "ex capcione et detencione dicte terre Dobrinensis" na 7.500 grzywien, natomiast wyrządzone szkody "dampnificatus est" na 40.000 grzywien "preter dampnum aliorum militum et terrigenarum, qui fuerunt et sunt dampnificati in multo, preter interfectos homine et mulieres".

119. Za podstawę przeliczenia przyjęto kurs florena węgierskiego w Prusach w 1399 r. /1 floren = 13 skojców/, por. M. Gumowski, Moneta u krzyżaków, Zapiski TNT, t. 17, 1951, z. 3-4, s. 28.

sunków z Polską.

Zastaw Dobrzynia bez zgody Jagielly był zdaniem M. Goyckiego felonią, złamaniem obowiązków wasala.<sup>120</sup> Wywołał różne reakcje wśród miejscowej elity władzy i rycerstwa. Rękami udzieliły miasta dobrzyńskie i pozostałych ziem władztwa księcia śląskiego. Ba, czołowi dostojnicy, przywódcy dobrzyńskiej elity władzy, kasztelan dobrzyński Andrzej, kasztelan rypiński Piotr, marszałek Iwan i miecznik Piotr nie chcieli złożyć hołdu Jagielle, gdy ten w ramach represji za zastaw Złotorii próbował zająć ziemię dobrzyńską. Postawę niektórych można łatwo wytłumaczyć, mieli powiązania z Zakonem. Kasztelan Piotr Swinka rezydujący z Strzygach posiadał dobra m.in. na terenie Zakonu w ziemi chełmińskiej.<sup>121</sup> Do państwa zakonnego przeniósł się Janusz po sprzedaży rodzinnego Kikoła. Długoletniego bliskiego współpracownika księcia śląskiego, marszałka (1371-1414), Iwana zwolennika Zakonu sądzono z rozkazu Jagielly za zdradę stanu.<sup>122</sup> Jego współpraca z krzyżakami musiała być powszechnie znana i nie uznawana w Dobrzyńskiem za czyn naganny. Nie wszyscy jednak akceptowali zastaw. Broniono przecież przed wojskami zakonnymi Dobrzynia. Niektórzy szukali schronienia w innych dzielnicach Korony /Kosiskowie/.

120. M. G o y s k i, Zastaw, s. 184-190.

121. J. B i e n i a k, Piotr, s. 432.

122. B. Ś l i w i ń s k i, Kształtowanie się własności, s. 11.

Jan Świąch (Włocławek)

## MŁYNARZE WIATRAKÓW JAKO GRUPA SPOŁECZNO-ZAWODOWA NA KUJAWACH OD XIV DO XX WIEKU

Młynarze wietrzni byli szczególną grupą społeczno-zawodową<sup>1</sup>. Proces tworzenia się i rozwoju tej grupy na Kujawach, jest przedmiotem przedstawionych w niniejszym artykule rozważań. Ograniczone jego ramy nie pozwalają na zaprezentowanie całego materiału jakim dysponuję. Jest on tu raczej wykorzystany do ilustrowania poszczególnych twierdzeń czy też wniosków.

W artykule wykorzystano materiały pochodzące z Archiwum Diecezjalnego we Włocławku<sup>2</sup>, Państwowego Archiwum we Włocławku<sup>3</sup>, z badań terenowych prowadzonych przez autora na Kujawach w latach 1976-92 oraz literatury przedmiotu<sup>4</sup>. Materiały archiwalne stanowią podstawę pierwszej części opracowania. Kolejne części oparte są zasadniczo o materiały terenowe i dotyczą przeważnie przełomu XIX na XX wiek.

### Stosunki własnościowe

Pierwszy znany źródłowy zapis o pozwoleniu na budowę wiatraka na Kujawach, wydany był przez króla Władysława Łokietka w 1322 roku dla m. Radziejowa<sup>5</sup>. Następny znany dokument pozwolenia na budowę młyna wietrznego pochodzący z 1372 roku, został wydany przez biskupa włocławskiego Zblyluta dla młynarza we wsi Parchanie<sup>6</sup>.

1. Młynarstwo wietrzne na Kujawach odgrywało dominującą rolę w przetwórstwie zbożowym w szczególności w okresie od XVII do końca XIX wieku. Zdecydowały o tym czynniki gospodarczo-społeczne oraz fizjograficzne wspomnianego regionu. Szerzej zagadnienie to omówiono: J. Świąch, Młyny wietrzne na Kujawach. Zarys monograficzny. cz. I, Historia wiatraków, Rocznik Muzealny T. III, Włocławek 1990, s. 121.

2. Akta Biskupów Włocławskich od poł. XVIII do II poł. XIX wieku.

3. Zespoły akt: Miasta Włocławka, Powiatu włocławskiego, Starostwa powiatu włocławskiego od końca XVIII wieku do okresu międzywojennego włącznie.

4. Szerzej literaturę omówiono: J. Świąch, op. cit. ..., s. 108-109.

5. Codex Diplomaticus Poloniae, wyd. A. Muczkowski, L. Ryszczeński, T. I, Warszawa 1847, poz. 106, s. 184-185. Czytamy tam: (tłumaczenie z języka łacińskiego) ... Dlatego my Władysław Król Polski ... dla wiadomości współczesnych jak i przyszłych, mamy wolę poczynić: gdyż pragnąc pomnożyć i podwyższyć przychody i podatki naszego miasta Radziejowa mieszczanom naszym także dajemy jeden wiatrak pod miastem wybudować ...

6. Ibid., T. II, Warszawa 1848, cz. I, poz. 315, s. 320-321.



**Wiatrak - koźlak. Chrosno, gm. Kruszewica.**

Najpowszechniejszy i najstarszy typ występujący na Kujawach już od poł. XVI w. W XIX wieku koźlaki stanowiły ponad 90% wszystkich młynów wiatrznych w regionie. Fot. Jan Świąch

Niestety niewiele wiemy na temat pierwszych budowniczych wiatraków na Kujawach. Zważywszy jednak jak wielkie znaczenie miało młynarstwo w życiu gospodarczym regionu, pozycja społeczna tych ludzi musiała być znaczna. Posiadali bowiem wyjątkowe na owe czasy umiejętności ciesielskie, dużą wiedzę techniczną oraz znali zasady prowadzenia przemiału ziarna w nowych typach młynów. Ta wiedza i umiejętności musiały być odpowiednio gratyfikowane. Pierwszą źródłową wzmiankę o młynarzu, wprawdzie bardzo lapidarną, odnajdujemy we wspomnianym już dokumencie z 1372 roku. Czytamy tam: (tłumaczenie z języka łacińskiego) "... Zbylut, z Bożej i stolicy apostoelskiej polecenia włocławskiego kościoła biskup, pragnąc poprawę dóbr naszych i kościoła naszego wyżej wspomnianego zadbać, młyn wietrzny mężowi przezornemu Świętosławowi, o którego mistrzostwie i doświadczeniu wystarczająco przekonany, dajemy w naszej wsi biskupiej Parchanie do zbudowania"<sup>7</sup>. A zatem kandydatura Świętosława była rozpatrywana, opiniowana, jego umiejętności sprawdzone, wówczas dopiero powierzono mu budowę młyna. Zapewne też w XIV wieku liczba fachowców umiejących wybudować wiatrak, była jeszcze niewielka. Stąd wyłączenie na prowadzenie ich budowy uzyskiwali najlepsi. W 1358 roku biskup gnieźnieński spisuje umowę ze specjalistą w tym zakresie Janem Marcinem, zlecając mu budowę wiatraków wokół Żnina (a więc bardzo blisko Kujaw), zastrzegając jednocześnie, iż "nie mogą być budowane przez nikogo innego"<sup>8</sup>. Kontrakty na budowę młyna określały również przywileje młynarza oraz jego obowiązki wobec feudała. Wspomniany Świętosław w Parchaniu otrzymał: 1/3 dochdu z młyna tzw. "3-cią miarę", ziemi ornej 1,5 morga, możliwość korzystania z łąki<sup>9</sup>. Młyn był własnością młynarza i jego potomków. Zastrzega się jednak, iż w przypadku sprzedaży, młynarz musiał uzgodnić z biskupem osobę kupującego, lub sprzedać tej, która zostanie wskazana<sup>10</sup>.

Z powyższych rozważań wnioskować należy, iż już w XIV w. na Kujawach możemy mówić o grupie społeczno-zawodowej, jaką stanowili młynarze<sup>11</sup>. Rzecz jasna, grupa ta na przestrzeni

7. Ibid., s. 320.

8. M. Dembińska, *Przetwórstwo zbożowe w Polsce średniowiecznej (X-XIV wiek)*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 166-167.

9. Codex, op. cit. T. 2, cz. I, poz. 315, s. 320-321.

10. Ibid., s. 320-321.

11. Zawód pojmowany jest w następującym rozumieniu: Umiejętność wykonywania na podstawie zasobu wiedzy fachowej określonych czynności w charakterze zajęcia mniej lub bardziej stalego będącego źródłem utrzymania (głównym lub dodatkowym). Definicję podają za: A. Zawistowicz-Adamska, *Socjologia zawodów*, Warszawa 1945, s. 331.

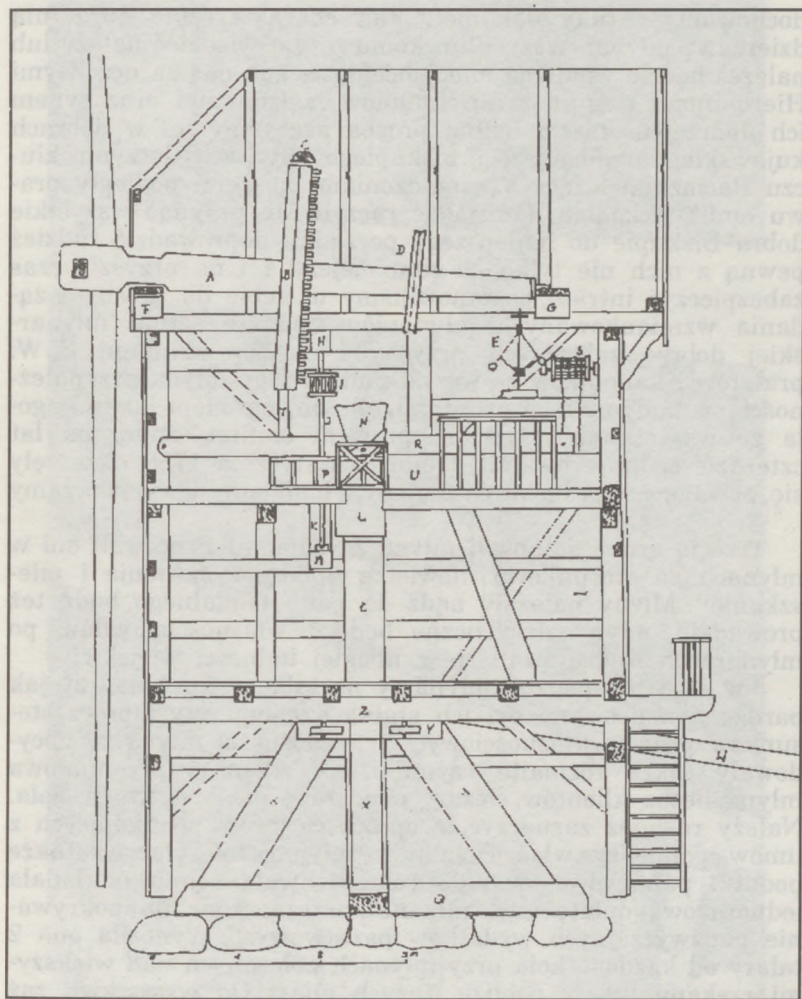
wieków zróżnicowała się znacznie. Najliczniejsi byli młynarze dziedziczni. Prawo własności uzyskiwali w kontrakcie na budowę młyna, bądź też drogą jego wykupu od posiadaczy ziemskich świeckich, duchownych czy też od władz miejskich<sup>12</sup>. Znajdujemy wzmianki źródłowe potwierdzające wykupywanie młynów na własność. Na przykład w dokumencie pochodzącym z 1438 roku, znajdującym się w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku, odnotowujemy informację, że: "Świętosław z Wrzący archidiakon włocławski użytkownik wsi kapitulnej Lubanie, za jej zgodą, sprzedał młyn Ośla, istniejący w tejże wsi, godnemu zaufania Jakubowi z Włocławka za 26 kop groszy polskich"<sup>13</sup>. Dokument określa też uprawnienia i obowiązki młynarza.

Drugą grupę stanowili młynarze dzierżawcy. W tym przypadku właściciel młyna oddawał go w dzierżawę na podstawie zawartej terminowej umowy. Umowy zawierano dożywotnio lub na określoną ilość lat, przeważnie 40. W archiwach odnajdujemy wiele takich dokumentów. Oto wybrane dwa fragmenty, pochodzące z końca XVIII w. "Wszystkim komu o tym wiedzieć należy lub należeć będzie, wiadomo mieć chcemy, iż gdy nas za uczciwymi Maciejem i Agnieszką z Badowskich Żółtowskimi małżonkami, zaszła usilna próba ażebyśmy im młyn wieniecki w dobrach kujawskich do stołu naszego biskupiego należących ... nadać raczyli ... Z którego to młyna używania pożytków z niego uprzywilejowanie na św. Marcina, Biskup wyznacza zł polskich sześć do zamku włocławskiego zamiast wymiaru zboża dawniej oddawanego corocznie odtąd rzetelnie upłacać, dwóch wieprzów na rok z tegoż Zamku sobie danych wytuczyć, dwanaście dni w roku ręczną robotę z siekierą w folwarku wienieckim odrobić. Młyn wszelkie narzędzia i budynki do niego należące w dobrem zawsze porządku własnym kosztem swoim trzymać. Na datki publiczne w przyzwolonym czasie oddawać i inne wszystkie powinności opisane do tego młyna wienieckiego regulujące się wiernie wykonywać ... Obiecujemy raz i przyrzekamy, że przeznaczonym młynarzom Żółtowskim małżonkom dopóki żyć będą od spokojnego dzierżawienia i posiadania tego młyna nie oddalimy ale owszem onychże przy niniejszym nowonabytym dożywociu w prawie

---

12. Zagadnienie to szeroko omawia: J. Rutkowski, Podział dochodów w Polsce w czasach nowożytnych, T. I, Kraków 1938, s. 166.

13. Archiwa-Biblioteki i Muzea kościelne, Lublin 1988, t. 56, Dokument 274, regist.



Wiatrak-koźlak. Chrosno, gm. Kruszwica.

Przekrój podłużny. Rys. Jan Święch

dochowamy"<sup>14</sup>. Inny dokument tak charakteryzuje 40 letnią dzierżawę młyna: "Wszystkim komu o tym wiedzieć należy lub należeć będzie wiadomo mieć chcemy, iż gdy nas za uczciwymi Hieronimem i Anną z Surchnianów małżonkami oraz synem ich Jędrzejem zaszła usilna prośba ażebyśmy im w dobrach kujawskiego stołu naszego biskupiego młyn w Otłoczynie kłuczu Raciążkim leżący a zarządzeniami naszymi podległy prawu emfiteutycznemu, dać nadać raczyli. My pragnąc wszystkie dobra Biskupie do najlepszego porządku doprowadzić tudzież pewną z nich nie tylko na terażniejszy a i na przyszły czas zabezpieczyć intratę, postanowiliśmy u siebie do prośby i żądania wzmiankowanych młynarzów nam ze sztuki młynarskiej dobrze zaleconych przychylić się za zdaniem J. W. prałatów i kanoników ze wszystkimi do tego młyna przynależnościami, budynkami i gruntami rolnymi, ogrodem łąkami zgoła ze wszystkimi pożytkami prawem emfiteutycznym na lat czterdzieści, które od dnia I miesiąca stycznia 1788 r. zaczęły się, powagą naszą biskupią dajemy i nadajemy i wypuszczamy ..."<sup>15</sup>

Trzecią grupę stanowili młynarze najemni. Pracowali oni w młynach za stosunkowo niewielką opłatę, wyżywienie i mieszkanie<sup>16</sup>. Młyny należały bądź do pana feudalnego, bądź też prowadzili młyny dziedziczne, będące własnością wdów po młynarzach. Rekrutowali się z ubogiej ludności wiejskiej.

Już sam ten podział młynarzy na kilka grup świadczy jak bardzo zróżnicowany był ich status ekonomiczny. Oprócz stosunków prawnowłasnościowych o zamożności młynarzy decydowały także rozmaite czynniki, jak zdolność przemysłowa młyna, liczba klientów, ciężary ponoszone na rzecz właściciela. Należy również zaznaczyć, iż oprócz ciężarów wynikających z umów pomiędzy właścicielami a młynarzami, płacono także podatki państwowe. W 1703 roku uchwała sejmu nakładała jednorazową opłatę tzw. "młynne", przeznaczone na pokrywanie nadzwyczajnych wydatków państwowych. Wynosiła ona 2 talary od każdego koła przy młynach położonych nad większymi rzekami lub w pobliżu dużych miast. Od wszystkich zaś pozostałych młynów 1 talara<sup>17</sup>. Na Kujawach obowiązywał po-

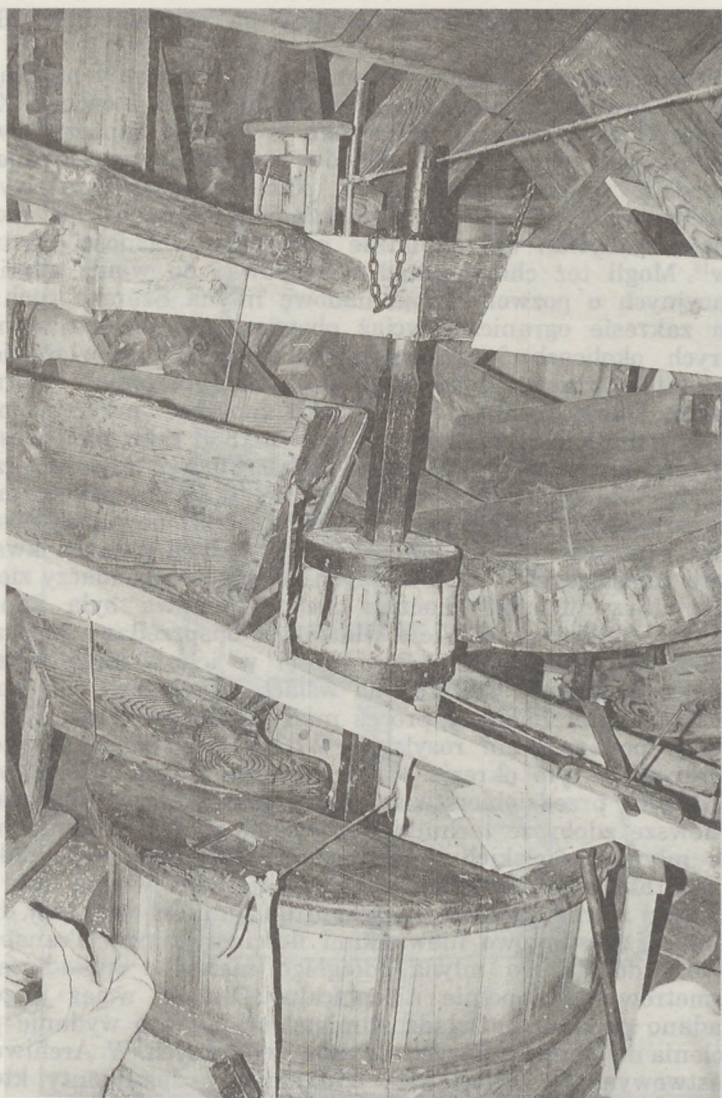
14. Archiwum Diecezjalne we Włocławku, 2 ABKP, dział 53 (61), 1784-1788, s. 238-239, 246.

15. Ibid., s. 172-173.

16. Cz. Łuczak, Młynarstwo wiejskie na Kujawach zachodnich od XVI wieku do chwili obecnej, Lud T. XLI, Wrocław, s. 589.

17. Ibid., 586.





**Wiatrak-koźlak. Wojtówka, gm. Nieszawa. (obecnie skansen w Toruniu)**  
Złożenie kamieni młyńskich oraz fragment systemu transmisyjnego.  
Fot. Jan Świąch

nadto podatek młynarski uchwalony na sejmikach w 1683 roku<sup>18</sup>.

Przedstawione stosunki własnościowe przetrwały na Kujawach w prawie niezmienionej formie do końca I ćwierci XIX wieku. Wtedy bowiem, w 1823 roku w wyniku zapoczątkowanego procesu uwłaszczenia chłopów w pruskiej części Kujaw, dochodziło do zawierania umów pomiędzy dotychczasowymi właścicielami młynów a młynarzami (chłopami), na mocy których nabywali oni odpłatnie prawo do własności wiatraków<sup>19</sup>. Mogli też chłopci odtąd występować do władz administracyjnych o pozwolenie na budowę młyna. Szerszy ruch w tym zakresie ograniczała wciąż obowiązujący jeszcze w niektórych okolicach "przymus mlewa", czyniący z właściciela młyna faktycznego monopolistę na usługi przemiału ziarna. Dopiero kolejne ustawy: z 1827 roku znoszące "przymus mlewa" w majątkach państwowych oraz z 1833 roku na pozostałym terenie, umożliwiły budowę większej ilości młynów przez chłopów<sup>20</sup>. Zdecydowanie zwiększyła się ilość chłopskich młynów po ustawie z 1849 roku. Nakładała ona obowiązek posiadania przez kierownika lub właściciela młyna pełnych kwalifikacji zawodowych<sup>21</sup>. Mimo licznych protestów posiadaczy ziemskich, którzy utracili znaczne dochody, ustawa była konsekwentnie realizowana. Wiele wiatraków odsprzedano wówczas chłopom. W zdecydowanej większości w ich właśnie rękach znalazły się młyny wietrzne na wsiach kujawskich w II połowie XIX wieku. Podobny proces miał miejsce w części Kujaw będącej pod zaborem rosyjskim. Właściciele ziemscy bowiem skierowali w tym okresie swoje zainteresowania na budowanie dużych przedsiębiorstw młynarskich, w których stosowano najnowsze zdobycze techniki, pozbywając się jednocześnie małych młynów wiejskich, w szczególności wiatraków. Jednakże te ostatnie odgrywały jeszcze na Kujawach wielką rolę w przerobieniu ziarna. Prowadziły usługi dla ludności wiejskiej, dysponującej stosunkowo niewielkimi ilościami ziarna. Transport bowiem do dużego młyna, odległego nieraz o kilkadziesiąt kilometrów, był zupełnie nieopłacalny. Dlatego wciąż jeszcze składano podania do władz administracyjnych o wydanie pozwolenia na budowę nowych młynów wietrznych. W Archiwum Państwowym we Włocławku odnajdujemy dokumenty, które

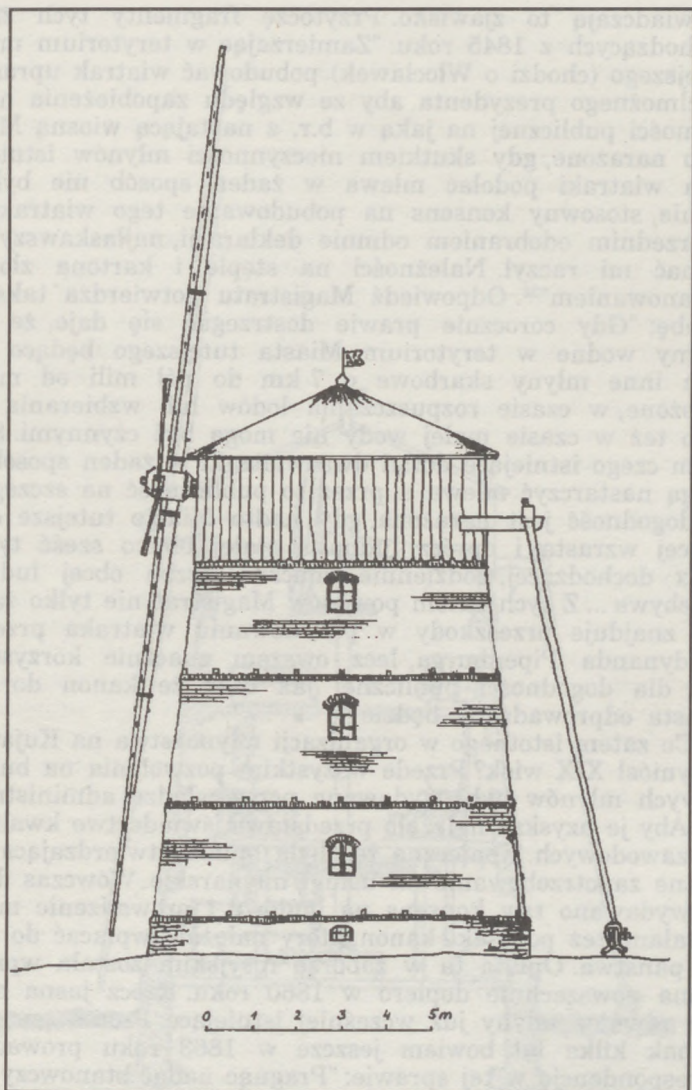
---

18. Ibid., s. 586.

19. Ibid., s. 588.

20. Ibid., s. 588.

21. Ibid., s. 589.



**Wiatrak-wieżowy. Młyny, gm. Strzelno.**

Wiatraki wieżowe popularnie nazywane "holendrami" na Kujawach pojawiły się w II poł. XVIII w. Były najrzadszą odmianą młynów wietrznych. Wznoszono je w części Kujaw, która znalazła się w zaborze pruskim.

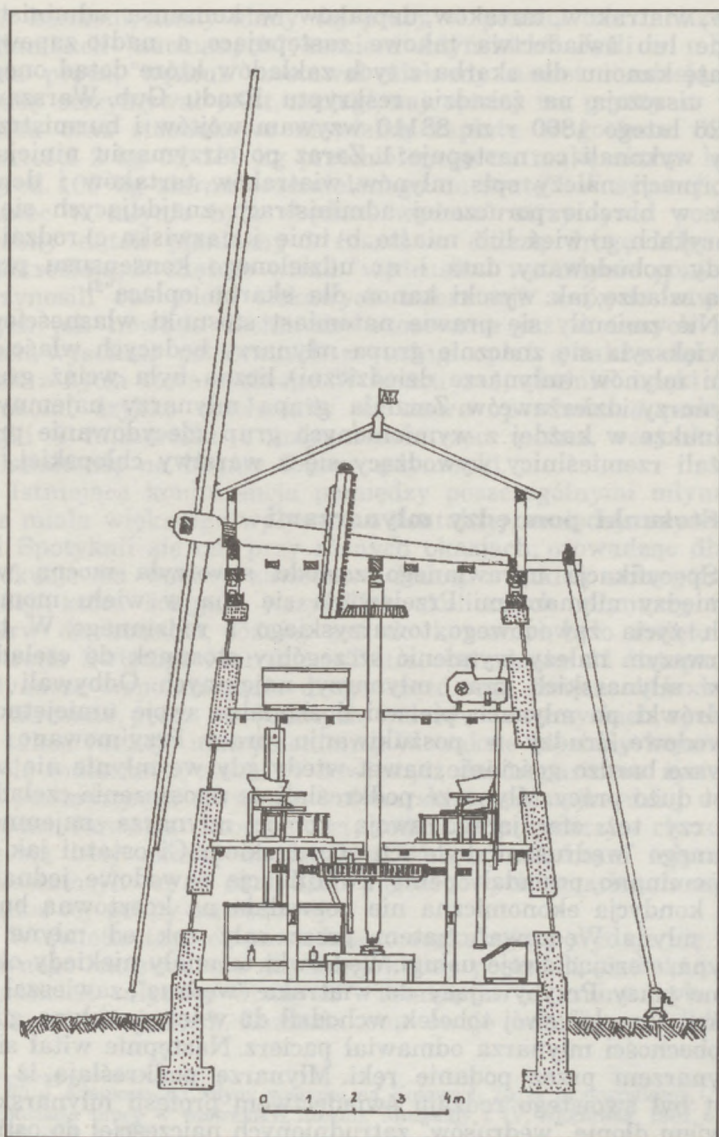
Rys. Jan Świąch

poświadczają to zjawisko. Przytoczę fragmenty tych źródeł pochodzących z 1845 roku: "Zamierzając w terytorium miasta tutejszego (chodzi o Włocławek) pobudować wiatrak upraszam Wielmożnego prezydenta aby ze względu zapobieżenia niedogodności publicznej na jaką w b.r. z nastającą wiosną Miasto było narażone, gdy skutkiem nieczynności młynów istniejące dwa wiatraki podolać mlewa w żaden sposób nie były w stanie, stosowny konsens na pobudowanie tego wiatraka za poprzednim odebraniem odmnie deklaracji, najłaskawszy wyjednać mi raczył. Należności na stęple i kartona złożę z uszanowaniem"<sup>22</sup>. Odpowiedź Magistratu potwierdza taką potrzebę: "Gdy corocznie prawie dostrzegać się daje, że dwa młyny wodne w terytorium Miasta tutejszego będące oraz dwa inne młyny skarbowe o 7 km do pół mili od miasta położone, w czasie rozpuszczania lodów lub wzbierania wód albo też w czasie małej wody nie mogą być czynnymi. Skutkiem czego istniejące dotąd dwa wiatraki w żaden sposób nie mogą nastarczyć mlewa, a przez to publiczność na szczególną niedogodność jest narażona, gdy nadto Miasto tutejsze coraz więcej wzrasta i oprócz ludności stałej blisko sześć tysięcy dusz dochodzącej, codziennie znaczna liczba obcej ludności przebywa ... Z tych zatem powodów Magistrat nie tylko żadnej nie znajduje przeszkody w pobudowaniu wiatraka przez P. Ferdynanda Pipenburga, lecz owszem znacznie korzystnym tak dla dogodności publicznej jak oraz że kanon do kasy miasta odprowadzany będzie"<sup>23</sup>.

Co zatem istotnego w organizacji młynarstwa na Kujawach przyniósł XIX wiek? Przede wszystkim pozwolenia na budowę nowych młynów były wydawane przez władze administracyjne. Aby je uzyskać należało przedstawić świadectwo kwalifikacji zawodowych. Konieczna też była opinia, stwierdzająca społeczne zapotrzebowanie na usługi młynarskie. Wówczas dopiero wydawano tzw. konsens na budowę i prowadzenie młyna. Ustalano też podatek - kanon, który należało wpłacać do skarbu państwa. Opłata ta w zaborze rosyjskim została wprowadzona powszechnie dopiero w 1860 roku. Rzecz jasna objęła ona również młyny już wcześniej istniejące. Proces ten trwał jednak kilka lat, bowiem jeszcze w 1863 roku prowadzono korespondencję w tej sprawie: "Pragnąc nadać stanowczy skutek prowadzonej oddawna korespondencji o zaopatrzeniu mły-

22. Archiwum Państwowe we Włocławku, Akta Miasta Włocławka lata 1787-1918, sygn. 96, k. 61.

23. Ibid., sygn. 96, k. 92.



Wiatrak-wieżowy. Młyny, gm. Strzelno.

Przekrój poprzeczny. Rys. Jan Świąch

nów, wiatraków, tartaków, deptaków w konsensa administracyjne lub świadectwa takowe zastępujące, a nadto zapewnić opłatę kanonu dla skarbu z tych zakładów, które dotąd onegoż nie uiszczają na zasadzie reskryptu Rządu Gub. Warszawa. zd.26 lutego 1860 r. nr 88110 wzywam wójtów i burmistrzów izby wykonali co następuje: 1. Zaraz po otrzymaniu niniejszej informacji należy spis młynów, wiatraków, tartaków i deptaków w obrębie poruczonej administracji znajdujących się w rubrykach a) wieś lub miasto b) imię i nazwisko c) rodzaj d) kiedy pobudowany, data i nr udzielonego konsensusu, przez jaką władzę, jak wysoki kanon dla skarbu opłaca"<sup>24</sup>.

Nie zmieniły się prawie natomiast stosunki własnościowe. Powiększyła się znacznie grupa młynarzy będących właścicielami młynów (młynarze dziedziczni), liczna była wciąż grupa młynarzy dzierżawców. Zmalała grupa młynarzy najemnych. Jednakże w każdej z wymienionych grup zdecydowanie przeważali rzemieślnicy wywodzący się z warstwy chłopskiej.

### Stosunki pomiędzy młynarzami

Specyfikacja uprawianego zawodu stworzyła mocną więź pomiędzy młynarzami. Przejawiała się ona w wielu momentach życia zawodowego, towarzyskiego i rodzinnego. W tym pierwszym należy wymienić szczególnie stosunek do czeladników młynarskich oraz młynarzy najemnych. Odbywali oni wędrowki po młynach, pierwsi doskonaląc swoje umiejętności zawodowe, drudzy w poszukiwaniu pracy. Przyjmowano ich zawsze bardzo gościnnie, nawet wtedy gdy we młynie nie było zbyt dużo pracy. Młynarze podkreślali, że ugoszczenie czeladnika czy też oferującego swoją pomoc młynarza najemnego zwanego "wędruś", było ich obowiązkiem. Ci ostatni jak już wspomniano, posiadali pełne kwalifikacje zawodowe, jednakże ich kondycja ekonomiczna nie pozwalała na kosztowną budowę młyna. Wędrowali zatem przez cały rok od młyna do młyna, oferując swoje usługi. Wędrowki te miały niekiedy określone trasy. Przybywający do wiatraka "wędruś", zawieszal na końcu "dyszla" swój tobolek, wchodził do wnętrza młyna, gdzie w obecności młynarza odmawiał pacierz. Następnie witał się z młynarzem przez podanie ręki. Młynarze podkreślają, iż ten gest był swoistego rodzaju świadectwem profesji młynarskiej, bowiem dłonie "wędruś" zatrudnionych najczęściej do ostrze-

24. Ibid., sygn. 96, k. 157 (Zarządzenie Rządu Gub. Warsz. dla Naczelnika Powiatu we Włocławku).

nia kamieni, nosiły ślady tej pracy w postaci ran i blizn po odłamkach "nacinanych" kamieni młyńskich<sup>25</sup>. Jeśli w młynie była praca, "wędrus" zostawał niekiedy nawet i miesiąc. Za pracę otrzymywał wikt, noclegi, najczęściej na pryczy w wiatraku oraz stosunkowo niewielką zapłatę w gotówce równą wartości 2 kg od 100 kg przemielonego na mąkę ziarna lub 1 kg od 100 kg ziarna przemielonego na śrutę<sup>26</sup>. W sytuacji, gdy pomoc w młynie była zbędna, "wędrus" otrzymywał posiłek, drobny datek pieniężny i ruszał w dalszą drogę. Młynarze podkreślają, iż chętnie witali "wędrusów" we młynie ponieważ przynosili oni wiele ciekawych informacji zarówno zawodowych, jak nowinki techniczne stosowane już w innych młynach, wysokość pobieranych za usługi opłat, a także ciekawostek z życia towarzyskiego. W końcu zaś, właśnie dzięki "wędrusom" szybko rozchodziły się nowe opowiadania, podania, bajki i humoreski o młynarzach, rzec można, wszystko co składało się na bogaty folklor młynarski.

Istniejąca konkurencja pomiędzy poszczególnymi młynami, nie miała większego wpływu na kontakty pomiędzy młynarzami. Spotykali się oni przy różnych okazjach, prowadząc długie dyskusje na tematy zawodowe. Jedną z takich szczególnych okazji, która ściągała wszystkich okolicznych młynarzy (najpierw do kościoła, później zaś do karczmy), było święto ich patrona Świętego Marcina z Tours, obchodzone 11 listopada<sup>27</sup>. Młynarze wspominają, iż druga część tego święta, obchodzona w karczmie, prócz ewidentnych walorów towarzyskich, spełniała także funkcję matrymonialną. W trakcie biesiady kojarzono wiele małżeństw, uważano bowiem, iż dobór partnera życiowego pochodzącego z rodziny młynarskiej jest najbardziej odpowiedni. Również uroczystości rodzinne młynarzy - chrzciny, wesela były okazją do spotkań. Wszyscy okoliczni młynarze uczestniczyli też w obrzędach pogrzebowych zmarłego rzemieślnika tej grupy zawodowej.

W świetle tego co powiedziano zaskakujący wydaje się fakt pewnego lekceważenia młynarzy, którzy posiadali wiatraki przez właścicieli młynów wodnych<sup>28</sup>. Tendencja ta znana była nie tylko na Kujawach. Znalazła ona swoje odbicie w folklorze

25. J. Adamczewski, Młyny wietrzne na Kujawach. Zarys monograficzny, Cz. III. Organizacja pracy w wiatrakach, Rocznik Muzealny, t. IV, Włocławek 1991, s. 121.

26. *Ibid.*, s. 120.

27. U. Janicka-Krzywda, Atrybut-Patron-Symbol czyli co o świętych i błogosławionych powinien wiedzieć przewodnik, Kraków 1988, s. 51-52.

28. Wspomina o takich przypadkach również H. Wesołowska, Młynarstwo wiejskie opolszczyzny od XVIII do XX wieku, Opole 1969, s. 179.

młynarskim. W artykule W. Baranowskiego omawiającym folklor młynarski w województwie łódzkim, znajdujemy przykłady potwierdzające to zjawisko. Pisze on: "Dość częstym tematem takich wierszy było wywyższanie się młynarzy ponad pogardzane środowisko "wiatraczników" (właścicieli czy też dzierżawców wiatraków):

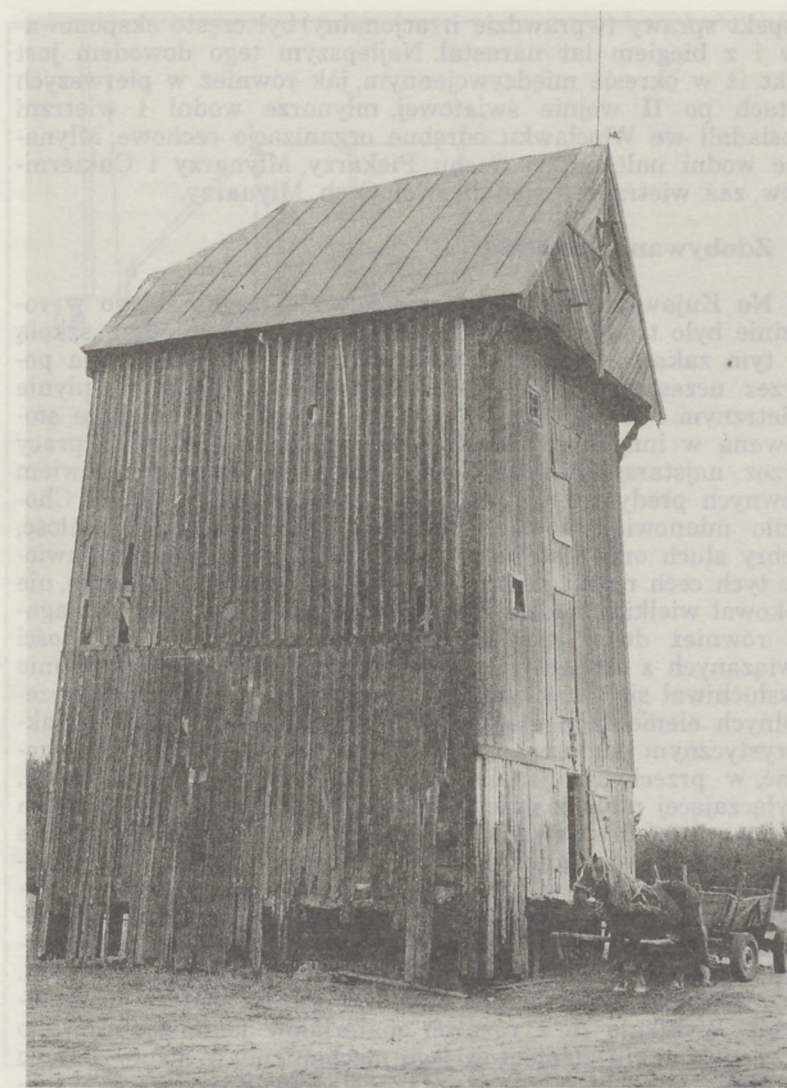
"We młynie szlachecki dobytek  
 A w wiatraku to jemu ubytek.  
 U pana młynarza święte obrazy  
 a po wiatraku kulawy diabeł łązi.  
 We wiatraku cienkie jadło  
 we młynie gorzałka i sadło.  
 U panów młynarzy konie jako smoki  
 a u wiatraczników tylko wołowe boki.  
 We młynie same pany  
 a w wiatraku cham obskubany (lub obsrany)"<sup>29</sup>

Przyczyn takiego właśnie stanu rzeczy należy upatrywać w czynnikach ekonomicznych. Bezdyskusyjny jest fakt większej mocy przerobowej młynów wodnych w porównaniu z wiatrakami. Jeszcze w pierwszej ćwierci XIX wieku istniejący przymus mlewa zapewniał praktycznie wykorzystanie pełnych mocy przerobowych w istniejących młynach, a co za tym szło większy dochód. Kiedy od połowy wieku XIX zlikwidowany został przymus mlewa, a pozwolenia na budowę młynów zaczęła wydawać lokalna administracja państwowa, wiele z nowozniesionych młynów wietrznych znalazło się w rękach chłopskich. Zaczęły one konkurować z już istniejącymi. Odbiło się to ujemnie na dochodach tych ostatnich i stąd zasadniczo wywodzi się wspomniane zjawisko. Na ten właśnie czynnik ekonomiczny, chociaż w innym kontekście i innym rejonie, zwróciła uwagę H. Wesołowska, podając przykład protestu wniesionego przez kilku sąsiadujących ze sobą właścicieli młynów wodnych przeciw zamiarowi budowy w ich pobliżu nowych wiatraków<sup>30</sup>. Na Kujawach z tak stanowczym przykładem walki z konkurencją nie spotkano się. Należy też wspomnieć o jeszcze jednym aspekcie tego zagadnienia. Młynarze wodni najczęściej legitymowali się długą, niekiedy nawet kilkupokoleniową tradycją młynarstwa w rodzinie. Podczas gdy wiatracznicy, jak już wcześniej wspomniano, wywodzili się na Kujawach w XIX wieku z bogatego chłopstwa. Przy sporach w interesach ten

29. W. Baranowski, Folklor młynarski w woj. łódzkim /w/ Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego, t. XII, Warszawa 1970, z. I, s. 258-259.

30. H. Wesołowska, op. cit. ,s. 178.





**Wiatrak-paltrak. Sowy, gm. Wierzbinek.**

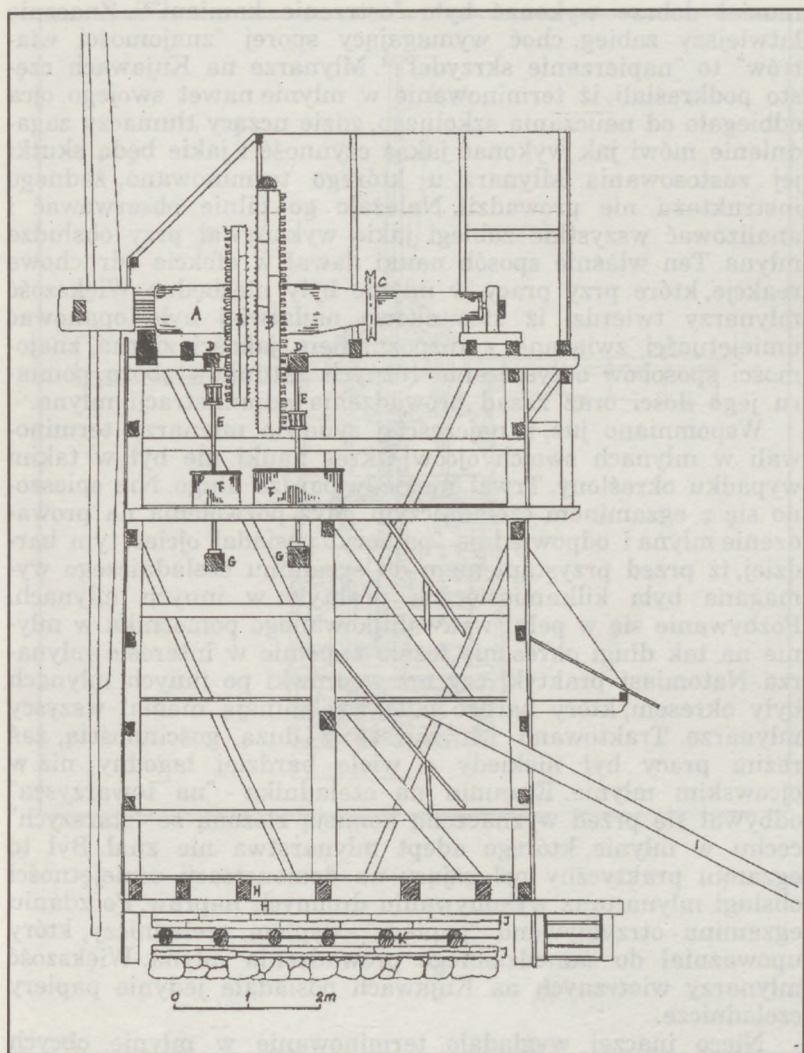
Paltraki pojawiły się na Kujawach w XIX w. Były swoistego rodzaju konstrukcją, łączącą rozwiązania stosowane w wiatrakach odmiany koźłowej i wieżowej. Fot. Jan Świąch

aspekt sprawy (wprawdzie irracjonalny) był często eksponowany i z biegiem lat narastał. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż w okresie międzywojennym, jak również w pierwszych latach po II wojnie światowej, młynarze wodni i wietrzni posiadali we Włocławku odrębne organizacje cechowe. Młynarze wodni należeli do Cechu Piekarzy, Młynarzy i Cukierników, zaś wietrzni posiadali swój Cech Młynarzy.

### Zdobywanie zawodu

Na Kujawach kontynuowanie zawodu młynarskiego w rodzinie było tradycją. Młynarze podkreślają, iż najlepszą szkołą w tym zakresie było zdobywanie wiedzy i doświadczenia poprzez uczestnictwo od najmłodszych lat w pracy w młynie wietrznym. Nie obowiązywała jednak norma, powszechnie stosowana w innych zawodach, o dziedziczeniu warsztatu pracy przez najstarszego syna. Zawód młynarza wymagał bowiem pewnych predyspozycji, które nie każda osoba posiadała. Chodziło mianowicie o dużą sprawność fizyczną, wytrzymałość, dobry słuch oraz naturalne uzdolnienia techniczne. Pozbawiony tych cech nawet najbardziej gorliwy adept młynarstwa, nie rokował wielkich nadziei. Praca w młynie wietrznym wymagała również dużej siły fizycznej. Wykonując wiele czynności związanych z obsługą młyna wietrznego, młynarz bezustannie "wsluchiwał się" w wiatrak. Każda bowiem usterka w poszczególnych elementach mechanizmu, sygnalizowana była charakterystycznym odgłosem, na który należało natychmiast reagować, w przeciwnym razie mogło dojść do poważnej awarii, wyłączającej młyn z pracy, niekiedy na wiele dni. Dobry słuch był warunkiem "usłyszenia wiatraka", natomiast wyciąganie wniosków z owej "muzyki", to już kwestia wieloletniego praktycznego uczestnictwa w obsłudze młyna pod nadzorem doświadczonego młynarza. Jednak zdobyte w tym zakresie doświadczenie w jednym tylko młynie wietrznym nie gwarantowało wcale pełnego powodzenia w obsłudze innego wiatraka. Jak twierdzą doświadczeni młynarze każdy wiatrak "grał inaczej". Wynikało to z różnych materiałów jakie zastosowano przy wykonaniu elementów jego mechanizmu. Właśnie dlatego uważano, iż adept młynarstwa po osiągnięciu dostatecznej biegłości zawodowej, powinien terminować w kilku co najmniej młynach.

Uzdolnienia techniczne są charakterystyczne dla dobrych młynarzy. Większość drobnych napraw w wiatraku młynarz wykonywał sam. Najbardziej skomplikowanym zabiegiem, który



**Wiatrak-paltrak. Pomiany, gm. Koneck.**

Przekrój podłużny. System transmisyjny analogiczny do stosowanych w wiatrakach kozłowych. Rys. Jan Święch

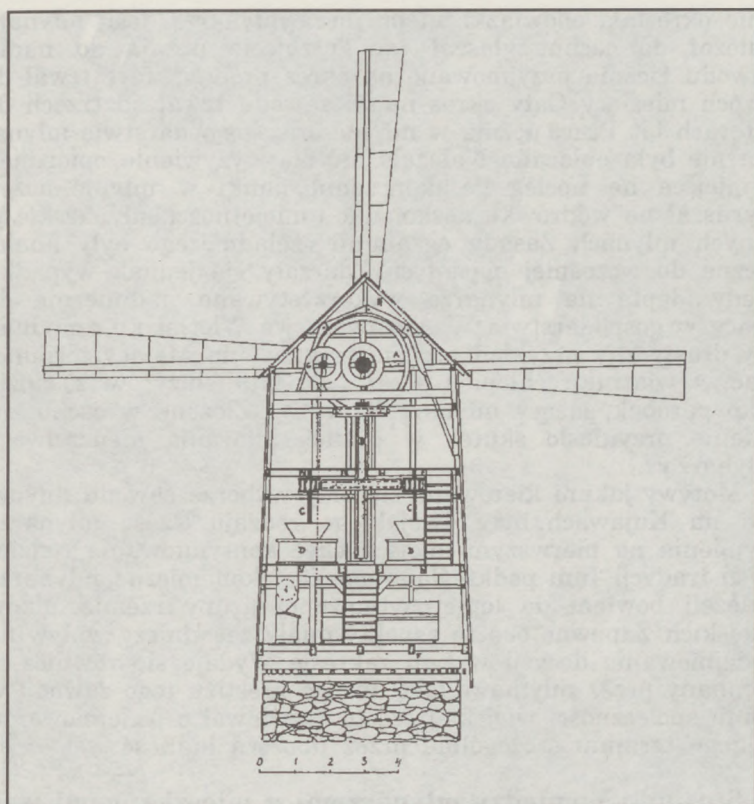
musiał dobrze wykonać było "ostrzenie kamieni"<sup>31</sup>. Znacznie łatwiejszy zabieg, choć wymagający sporej "znajomości wiatrów" to "napierzanie skrzydeł"<sup>32</sup>. Młynarze na Kujawach często podkreślali, iż terminowanie w młynie nawet swojego ojca odbiegało od nauczania szkolnego, gdzie uczący tłumaczy zagadnienie, mówi jak wykonać jakąś czynność i jakie będą skutki jej zastosowania. Młynarz, u którego terminowano, żadnego instruktazu nie prowadził. Należało go pilnie obserwować i analizować wszystkie zabiegi jakie wykonywał przy obsłudze młyna. Ten właśnie sposób nauki dawał w efekcie odruchowe reakcje, które przy pracy w młynie były niezbędne. Większość młynarzy twierdzi, iż stosunkowo najłatwiej było opanować umiejętności związane z rozpoznaniem jakości ziarna, znajomości sposobów oczyszczenia różnych gatunków zboża, pomiaru jego ilości oraz zasad prowadzenia administracji młyna.

Wspomniano już, iż najczęściej synowie młynarzy terminowali w młynach swoich ojców. Okres nauki nie był w takim wypadku określony. Trwał niekiedy bardzo długo. Nie spieszo no się z egzaminem czeladniczym, gdyż pozwolenia na prowadzenie młyna i odpowiednie "papiery" posiadał ojciec, tym bardziej, iż przed przystąpieniem do egzaminu czeladniczego wymagana była kilkumiesięczna praktyka w innych młynach. Pozbywanie się w pełni wykwalifikowanego pomocnika w młynie na tak długi okres, nie leżało zupełnie w interesie młynarza. Natomiast praktyki czy też wędrowki po innych młynach były okresem, który bardzo mile wspominają niemal wszyscy młynarze. Traktowano ich zawsze z dużą gościnnością, zaś reżim pracy był niekiedy o wiele bardziej łagodny niż w ojcowskim młynie. Egzamin na czeladnika - "na towarzysza" odbywał się przed wyznaczoną komisją złożoną ze "starszych" cechu w młynie, którego adept młynarstwa nie znał. Był to egzamin praktyczny polegający na demonstracji umiejętności obsługi młyna oraz wykonywaniu drobnych napraw. Po zdaniu egzaminu otrzymywano "papiery" - dyplom czeladniczy, który upoważniał do samodzielnego prowadzenia młyna. Większość młynarzy wietrznych na Kujawach posiadała jedynie papiery czeladnicze.

Nieco inaczej wyglądało terminowanie w młynie obcych kandydatów. Kandydata na młynarza przyprowadzał do młyna ojciec, rzecz jasna "ułożywszy się" w tej sprawie wcześniej z właścicielem młyna. Niekiedy spisywano umowę, która dokła-

31. J. Adamczewski, op. cit., s. 105-110.

32. Ibid., s. 98-100.



**Wiatrak-paltrak. Kowalki, gm. Lubień Kujawski.**

Przekrój poprzeczny. System transmisji typowy wyłącznie dla tej odmiany.

Rys. Jan Święch

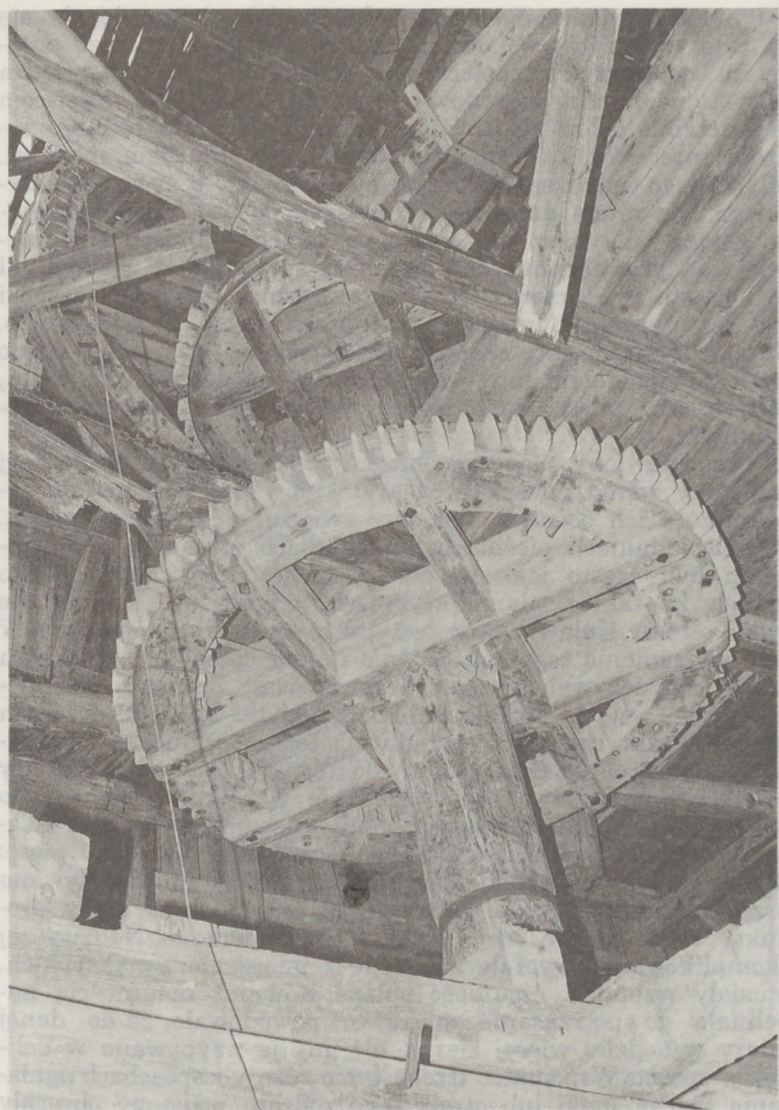
dnie określała obowiązki adepta oraz młynarza. Jeśli młynarz należał do cechu, zgłaszał tam przyjęcie ucznia do nauki zawodu. Ucznia przyjmowano na okres próbny, który trwał do dwóch miesięcy. Cały okres nauki zawodu trwał od trzech do czterech lat. Praca ucznia w młynie oraz gospodarstwie młynarza nie była opłacana. Należało mu się: wyżywienie, opierunek i miejsce na nocleg. Po ukończeniu nauki w młynie, uczeń wyruszał na wędrowną, doskonalić umiejętności młynarskie w innych młynach. Zasady egzaminu czeladniczego były analogiczne do wcześniej opisanych. Zdarzały się jednak wypadki, kiedy adepta na młynarza wykorzystywano nadmiernie do pracy w gospodarstwie. W Archiwum we Włodawku znajdujemy drastyczny przykład takiego traktowania. Mający terminować w wiatraku chłopiec, przez trzy lata służył w zasadzie jako parobek, pasący młynarzowi krowy. Złożone w cechu zażalenie przyniosło skutek w postaci ukarania nieuczciwego młynarza<sup>33</sup>.

Motywy jakimi kierowano się przy wyborze zawodu młynarza na Kujawach, były dwojakiego rodzaju. Część młynarzy wymienia na pierwszym miejscu chęć kontynuowania rodzinnych tradycji. Inni podkreślają aspekty ekonomiczne, młynarze należeli bowiem do lepiej sytuowanej grupy rzemieślników wiejskich. Zapewne oba te aspekty miały zasadniczy wpływ na podejmowanie decyzji w tym zakresie. Wydaje się również, iż pomijany przez młynarzy fakt dużego prestiżu tego zawodu w opinii społeczności wiejskiej, często decydował o podejmowaniu takiego terminu szczególnie przez uboższą ludność wsi.

### **Stosunki pomiędzy młynarzami a mieszkańcami wsi.**

Pomimo niewątpliwych obciążeń jakie nakładano na młynarzy w okresie feudalnym oraz dużego zróżnicowania majątkowego tej grupy zawodowej (o czym już była mowa) ich sytuacja ekonomiczna tak w okresie feudalnym, jak również w XIX wieku była na Kujawach znacznie korzystniejsza niż pozostałych mieszkańców wsi. Dlatego właśnie zawód młynarza był stawiany przez chłopów w rzędzie najwyższej cenionych. Jednocześnie należy podkreślić, że młynarze posiadali zazwyczaj gospodarstwa rolne. Byli zatem także i rolnikami co sprawiało, iż więź z mieszkańcami wsi nie ograniczała się

<sup>33</sup>. Archiwum Państwowe we Włodawku, Akta Miasta Włodawka, op. cit., sygn. 99.



Wiatrak-paltrak. Byczyna, gm. Dobrze.

Koła "palczne" systemu transmisyjnego. Fot. Jan Świąch

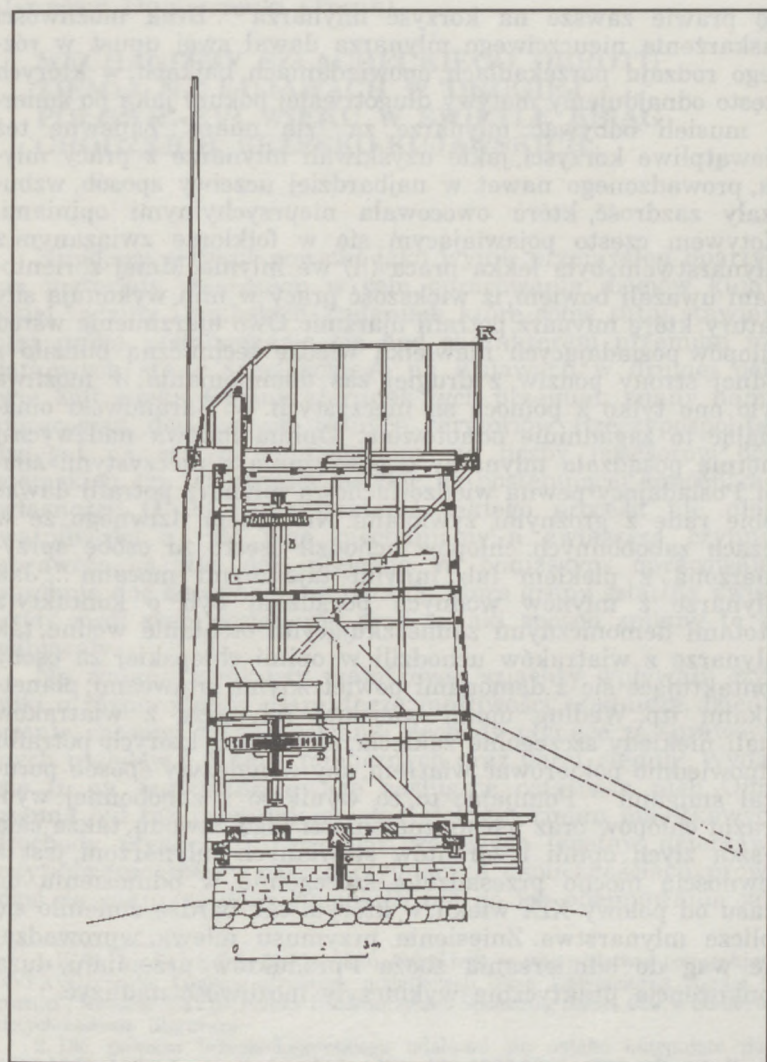
jedynie do świadczenia usług młynarskich, ale rozciągała się na całą sferę życia wsi. Kolejnym czynnikiem wysokiego autorytetu młynarzy w społeczności wioskowej była ich wiedza oraz umiejętności zawodowe. Młyn był nie tylko miejscem świadczenia usług ale również areną zawierania różnego rodzaju interesów, których świadkiem często był sam młynarz. Młyn i jego najbliższe otoczenie było ośrodkiem życia towarzyskiego. Nic zatem dziwnego, iż mieszkańcy wsi powiadali: "tylko ksiądz i młynarz wie, co we wsi dzieje się". Dobra najczęściej kondycja ekonomiczna młynarzy sprawiała, iż właśnie oni byli często prekursorami we wprowadzaniu nowych narzędzi czy też upraw w prowadzonym przez siebie gospodarstwie. Stanowili zatem elitę społeczności wioskowej, co często wiązało się z powierzaniem im różnych funkcji społecznych, np. wójta, sołtysa oraz funkcji honorowych związanych z obrzędami rodzinnymi.

Przedstawiony powyżej obraz wysokiej pozycji społecznej młynarzy wśród mieszkańców wsi kujawskiej kontrastuje zasadniczo z ich oceną w folklorze związanym z młynarstwem. W opowiadaniach, pieśniach, porzekadłach młynarze przedstawiani byli często jako ludzie przebiegli, skąpi, chciwi, często mający kontakt z siłami nieczystymi<sup>34</sup>. Zjawisko to tyczy nie tylko terenu Kujaw, znane jest także w innych regionach. W celu wyjaśnienia tego zagadnienia należy cofnąć się do okresu kiedy obowiązywał tzw. przymus mlewa<sup>35</sup>. Zmuszał on mieszkańców wsi do dokonywania przemiału w wyznaczonym młynie. Praktycznie też przymus mlewa wykluczał jakąkolwiek konkurencję. Gdy dodamy do tego fakt używania miary objętościowej, stosowanej powszechnie w młynach jeszcze do połowy XIX wieku, to oczywista staje się możliwość oszukiwania klientów. B. Baranowski podnosząc ten problem pisze: "Sporo nieufności wzbudzała ongiś u chłopów miara używana przez młynarzy. Trzeba pamiętać, że był to okres kiedy produkty zbożowe nie były ważone lecz mierzone. Nadzwyczaj skomplikowane zwyczaje związane z mierzeniem ciał sypkich, musiały wzbudzić nieufność chłopów. Również nieufnością napełniało go potrząsanie miarą, co powodowało, że do danej miary wchodziło więcej ziarna niż gdy je wsypywano w delikatny sposób. Wspomnieć trzeba też o różnych sposobach ugniatania ziarna, mąki lub otrąb. Tego rodzaju podstępny obracali

34. Zagadnienie to szeroko omawia W. Baranowski, op. cit., s. 262-287. Wiele z podanych tam przysłów i pieśni znanych jest także na Kujawach.

35. Szerzej zagadnienie ot omawia M. Dembińska, op. cit., s. 219-24.





**Wiatrak-paltrak. Stodólno, gm. Strzelno.**

Przekrój poprzeczny. System transmisyjny analogiczny do stosowanych w wiatrakach wieżowych. Rys. Jan Święch

się prawie zawsze na korzyść młynarza"<sup>36</sup>. Brak możliwości zaskarżenia nieuczciwego młynarza dawał swój upust w różnego rodzaju porzekadłach, opowiadaniach, bajkach, w których często odnajdujemy motywy długotrwałej pokuty jaką po śmierci musieli odbywać młynarze za "złą miarę". Zapewne też niewątpliwe korzyści, jakie uzyskiwali młynarze z pracy młyńska, prowadzonego nawet w najbardziej uczciwy sposób, wzbudzały zazdrość, która owocowała nieprzychylnymi opiniami. Motywem często pojawiającym się w folklorze związanym z młynarstwem, była lekka praca (!!) we młynie. Mniej zorientowani uważali bowiem, iż większość pracy w nim wykonują siły natury, które młynarz potrafił ujarzmić. Owo ujarzmienie wśród chłopów posiadających niewielką wiedzę techniczną budziło z jednej strony podziw, z drugiej zaś domniemania, iż możliwe było ono tylko z pomocą sił nieczystych. W. Baranowski omawiając to zagadnienie odnotowuje: "Opinia ludowa nadzwyczaj chętnie posądzała młynarzy o powiązania z nieczystymi siłami. Posiadający pewną wiedzę fachową młynarz potrafił dawać sobie radę z groźnymi żywiołami. Nic zatem dziwnego, że w oczach zabobnych chłopów uchodził często za osobę sprzymierzoną z piekłem lub innymi tajemnymi mocami ... Jak młynarze z młynów wodnych posądzeni byli o kontakty z istotami demonicznymi zamieszkującymi otchłanie wodne, tak młynarze z wiatraków uchodzili w opinii chłopskiej za osoby kontaktujące się z demonami powietrznymi, latawcami, planetnikami itp. Według opinii wiejskiej młynarze z wiatraków znali niekiedy szczególne zaklęcia, za pomocą których potrafili odpowiednio pokierować wiatrem, aby w należyty sposób poruszała śmigami"<sup>37</sup>. Pomijając to, co wynikało z zabobnej wyobraźni chłopów oraz ich nieznajomości tego zawodu, także cała reszta złych opinii i zarzutów stawianych młynarzom, jest z pewnością mocno przesadzona, szczególnie w odniesieniu do czasu od połowy XIX wieku, w którym tak bardzo zmieniło się oblicze młynarstwa. Zniesienie przymusu mlewa, wprowadzenie wag do odmierzania zboża i produktów przemiału, duża konkurencja, praktycznie wykluczyły możliwość nadużyć.

36. B. Baranowski, *Kultura ludowa XVII i XVIII w. na ziemiach Polski środkowej*, Łódź 1971, s. 120-121.

37. W. Baranowski, *Folklor ... op. cit.*, s. 278-279.

Jarosław Dumanowski (Toruń)

## MECHANIZMY SZLACHECKIEGO OBROTU ZIEMIĄ NA KUJAWACH W DRUGIEJ POŁOWIE XVI WIEKU W ŚWIETLE KSIĄG GRODZKICH BRZESKO-KUJAWSKICH

### I

Niniejszy artykuł powstał jako wynik przemyśleń opartych na materiale zbieranym w celu opracowania dziejów kujawskiej rodziny Dąbskich. Zadaniem, które sobie tutaj stawiam, jest próba zastanowienia się nad charakterem przemian majątkowych stanu szlacheckiego na Kujawach w drugiej połowie XVI wieku. Ogólny kierunek tych przemian, znany nam z opracowań dotyczących różnych terytoriów Rzeczypospolitej<sup>1</sup>, polegał na stałym zmniejszaniu się liczby posesorów dóbr ziemskich, czy też, inaczej mówiąc, na postępującej koncentracji własności<sup>2</sup>. O ile samo istnienie takiego procesu nie ulega wątpliwości, o tyle jego mechanizmy, a zwłaszcza czynniki sprawcze, są dla nas niejasne. W poniższym opracowaniu spróbuję dać odpowiedź na pytanie, które grupy szlachty zwiększyły swój stan posiadania oraz w jaki sposób zmiany te się odbywały.

Na zmiany struktury majątkowej szlachty wpływały czynniki o różnorodnym charakterze: możliwości osadnicze, dziedziczenie, sposoby gospodarowania, dochody płynące ze sprawowanych urzędów i funkcji publicznych oraz obrót ziemią<sup>3</sup>. Wydaje się, iż na szczególną uwagę zasługuje ostatni z nich. Obrót ziemią był tak czynnikiem, jak i efektem zmian majątkowych. Dochody płynące z transakcji czasowych (zastaw, dzierżawa, użytkowanie) mogły, przy sprzyjających okolicznościach, prowadzić do zakupów dóbr ziemskich lub do ich obejmowania jako

1. K. Mikulski, Szlachta powiatu świeckiego w województwie pomorskim w XVI-XVIII wieku (zmiany struktury majątkowej), "Acta Universitatis Nicolai Copernici", Historia XXVIII, Nauki Humanistyczno-Społeczne, zeszyt 259, s. 36-60, tam dotychczasowa literatura.

2. Dla powiatu brzesko-kujawskiego udało mi się ustalić następujące dane: 1557-1566 - 190 właścicieli ziemskich, 1674 - 126, 1779-1789 - 87 (według: A. Pawiński, Źródła dziejowe, t. XIII, Warszawa 1883, s. 13-14; Z. Guldón, Rozmieszczenie własności ziemskiej na Kujawach w drugiej połowie XVI wieku, Toruń 1964, s. 51-62; Rejestr pogłównego województwa brzesko-kujawskiego z 1674 r., wyd. R. Z. Guldón, "Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego", t. XII, 1976, s. 129-192; tychże, Materiały do osadnictwa powiatu brzesko-kujawskiego w XVII-XVIII w., "Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie", seria E, 1988, s. 143-172.

3. K. Mikulski, op. cit., s. 41.

bezterminowego zastawu za długi.

W okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej Kujawy składały się z dwóch województw: brzesko-kujawskiego (z powiatami - brzeskim, kowalskim, kruszwickim, przedeckim i radziejowskim) oraz inowrocławskiego (powiaty inowrocławski i bydgoski). Zwyczajowo wiązana z województwem inowrocławskim ziemia dobrzyńska stanowiła w istocie odrębną jednostkę administracyjną o niepełnej hierarchii urzędniczej. Moje rozważania dotyczą tylko powiatu brzesko-kujawskiego. Pod względem powierzchni plasował się on wśród powiatów kujawskich na trzecim miejscu. Posiadał jednak największą liczbę osad i ludności, przodował również na Kujawach pod względem ilości szlachty. Zwyczajowe pierwszeństwo i tradycja regionalnej stoleczności sprawiały, iż w grodzie brzeskim rejestrowano także transakcje szlachty z pozostałych powiatów kujawskich i z ziemi dobrzyńskiej.

Przedstawiając stosunki majątkowe na Kujawach w drugiej połowie XVI wieku oparłem się głównie na publikacjach A. Pawińskiego i Z. Guldon. Podstawowa część zebranego materiału pochodzi z akt grodzkich brzesko-kujawskich - inskrypcji z drugiej połowy XVI wieku<sup>4</sup>.

## II

W drugiej połowie XVI wieku, po wymarciu głównych linii Lubrańskich<sup>5</sup> i Kościeleckich<sup>6</sup>, na Kujawach nie było już skupionych w jednym ręku wielkich kompleksów dóbr prywatnych i królewskich.

W województwie brzesko-kujawskim w latach 1557-1566 do największych właścicieli ziemskich należeli: Łukasz Lubieński (86,5 łana chłopskiego), Lubienieccy (62,5 ł.), Stanisław Siewierski (56 ł.), Jan Lubstowski (55 ł.), Mikołaj Sokołowski (54,5 łana), Erazm Kretkowski (48,5 ł.) oraz Andrzej Serocki (41 ł.)<sup>7</sup>.

W tym samym czasie większość z około 190 właścicieli ziemskich powiatu brzeskiego stanowili posiadacze jednej lub kilku niewielkich części wsi obejmujących kilka, rzadziej kilkanaście łanów chłopskich. Największe kompleksy dóbr powia-

4. Patrz przypis 2; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, księgi grodzkie brzesko-kujawskie - inskrypcje (dal. cyt.: gr. brz. inskr.), 5-28 (lata 1552-1596).

5. Polski Słownik Biograficzny, t. XVIII, s. 84-86; S. Muznerowski, Lubraniec, Włodawek 1910, s. 21-24.

6. PSB, t. XIV, s. 405-406, 417; W. Dworzaczek, Genealogia, Warszawa 1959, cz. II - Tablice.

7. Z. Guldon, Rozmieszczenie ..., s. 44.

tu zamykały się w granicach 30-40 łanów chłopskich<sup>8</sup>.

Zwraca uwagę fakt, iż największym skupiskiem dóbr ziemskich w powiecie brzeskim była część ordynacji Lubrańskich znajdująca się władaniu Erazma Kretkowskiego, kasztelana gnieźnieńskiego. Według Bonieckiego Kretkowski miał wejść w posiadanie dóbr ordynackich jako jeden z konkurentów do spadku po Tomaszu Lubrańskim (miał do tego wykorzystywać swoje pokrewieństwo z Lubrańskimi). W rzeczywistości kasztelan gnieźnieński otrzymał w 1552 r. od Zygmunta Augusta tylko zarząd nad tymi dobrami<sup>9</sup>. Ta forma władania częścią ordynacji była zresztą bliska prawu własności. Kretkowski uzyskał prawo do pobierania dochodów z zarządzanych dóbr do czasu zakończenia sporów o włości lubrańskie, a wszystko wskazywało na to, że nie zakończą się one nigdy. Kasztelan gnieźnieński zmarł w 1558 r. W 1559 r. jako właściciel Lubrańca i 8 okolicznych wsi występował Wawrzyniec Lubrański, syn ostatniego posiadacza całej ordynacji, Tomasza<sup>10</sup>. Dobra te, częściowo przejęte spod zarządu Kretkowskiego, stanowiły największy kompleks posiadłości w powiecie brzeskim.

### Właściciele największych dóbr ziemskich w powiecie brzesko-kujawskim w latach 1557-1566

(obliczenia wg: A. Pawiński, Źródła dziejowe, t. XIII, s. 3-14;

Z. Guldon, Rozmieszczenie własności ziemskiej na Kujawach ..., s. 51-62).

Właściciel	ilość łanów chłopskich	
	dobra prywatne	królewsczyzny
Erazm Kretkowski	33,5	10,25
Stanisław Siewierski	33	-
Mikołaj Sokołowski	30	-
Anrzej Serocki	27	-
Wacław Tchorzewski	25	-
Łukasz i Marcin Grabscy	39	-
Marcin Osiecki	18	-
Mikołaj Trzebuchowski	17	69 (starostwo brzeskie)
Jan i Krzysztof Kostkowie	-	45,5

8. Ilość łanów chłopskich nie jest równoznaczna z realną wielkością majątku. Dane te nie obejmują gruntów folwarcznych i większości pustek. Przedstawiane wielkości mogą być zaniżane ze względu na fiskalny charakter źródła. Wydaje się jednak, iż łan chłopski jest wskaźnikiem wielkości posiadłości o wiele dokładniejszym niż sama liczba wsi, a zwłaszcza ich części. Por.: A. Wyczański, Uwarstwienie społeczne w Polsce XVI wieku. Studia, Wrocław 1977, s. 9-12.

9. S. Muznerowski, op. cit., s. 25.

10. Gr. brz. inskr., 9, k. 217v.-218; S. Muznerowski, l.c. 11 Ibid., s. 27-29; gr. brz. inskr.: 5b, k. 246-248; 17, k. 97v. i n., 117-117v.; 18, k. 262, 322 i n.

Po śmierci Wawrzyńca (przed 1563 r.) klucz lubrański dostał się w ręce jego siostry Zofii, żony Jakuba Chlewickiego. Chlewicycycy zdołali obronić swój stan posiadania tylko kosztem ustępstw i spłacania konkurentów do schedy po Lubrańskich. Dobra lubrańskie zostały jednak utracone już przez drugie pokolenie Chlewickich. Jakub pozostawił aż siedmiu synów i sześć córek. Najstarszy z synów, również Jakub, chcąc wywiązać się ze zobowiązań wobec rodzeństwa, najpierw zastawił, a następnie sprzedał Lubraniec. Akt sprzedaży z 1596 r. dotyczy samego miasta i 12 wsi. Ponieważ - formalnie rzecz biorąc - transakcja była darowizną, nie znamy wyceny dóbr. Kwota ta mogła jednak zbliżyć się do sumy 100 tysięcy florenów, na tyle bowiem opiewała wysokość wadium za złamanie warunków umowy<sup>11</sup>.

Dobra lubrańskie odgrywały w dziejach Kujaw rolę szczególną. Kompleks włości, skupiony w jednym ręku na początku XVI wieku, wykazywał, mimo ciągłych prób podzielenia go, zdumiewającą trwałość. Ordynaci, a potem właściciele klucza należeli stale do ścisłej elity majątkowej regionu. Dotyczy to także XVII i XVIII wieku, gdy dobra lubrańskie stały się podstawą materialnej i politycznej potęgi rodu Dąbskich.

### III

Na podstawie akt grodzkich brzesko-kujawskich - inskrypcji z lat 1552-1596 udało mi się ustalić grupę najbardziej aktywnych ekonomicznie osób w powiecie brzeskim. Przedstawiciele tej grupy dokonywali najwięcej transakcji - tak czasowych, jak i wieczystych. Zwraca uwagę fakt, iż większość tych osób to posiadacze niewielkich, kilkułanowych dóbr. Najbogatsi przedstawiciele grupy to Kretkowscy, Jan Pstrokoński i kilku Tulińskich.

Transakcje Kretkowskich, niekiedy zresztą dość pomysłowe, nie wykazywały cech szybkiego bogacenia się. Wydaje się, iż członkowie tej rodziny w drugiej połowie XVI wieku tylko podtrzymywali swój wysoki status majątkowy (co zresztą również wymagało sporej aktywności)<sup>12</sup>.

Jan Pstrokoński, cześnik brzesko-kujawski, kolejno surogat, burgrabia i sędzia grodzki radziejowski osiągnął ostatecznie (1575) godność kasztelana konarsko-kujawskiego. Z racji peł-

11. Ibid., s. 27-29; gr. brz. inskr.; 5b, k.246-248; 17, k.97v. i n., 117-117v.; 18, k.262, 322 i n.

12. Gr. brz. inskr.: 8b, k. 114; 24, k. 32-33v.; 26, k. 39-40, 53v.

nionych przez siebie funkcji zasiadał w składzie sądu grodzkiego w Radziejowie. Wyniesione stąd doświadczenie i szacunek u szlachty spowodowały, iż należał on do osób najczęściej zasiadających także w sądzie grodzkim brzeskim (jako asesor). Często udzielał niewielkich na ogół pożyczek. O jego dobrej kondycji finansowej świadczy fakt, iż zakupił dwie wsie w powiecie brzeskim i jedną w radziejowskim<sup>13</sup>. Pierwszy senator w rodzie, zapewnił swym potomkom dogodny start do dalszej kariery.

Aktywnością ekonomiczną wyróżniali się również przedstawiciele rodu Tulibowskich: stolnik i surogat grodzki brzeski Jerzy, pisarz ziemski Sebastian oraz podstoli Jakub. Począwszy od lat pięćdziesiątych XVI wieku przeprowadzili oni serię korzystnych transakcji. Tak na przykład Jakub zręcznie wmięszał się w spór spadkowy między braćmi Dąbskimi a Żernickimi i Poddębskimi o Siarczyce i Małą Kłobię. W sporze tym uzyskali przewagę Dąbscy, którzy w 1554 r. zajęli obie wsie. Pokonani Żernicy i Poddębscy zrezygnowali z kosztownych i niepewnych zabiegów sądowych. Swe prawa do spadku sprzedali oni Jakubowi Tulibowskiemu. Ten już w 1554 r. figurował w aktach grodzkich jako właściciel spornych wsi<sup>14</sup>. Dlaczego osiągnął on tak szybko cel, który tak długo był nieosiągalny dla jego kontrahentów? Ani Dąbscy, ani ich rywale nie piastowali wówczas żadnych urzędów. Również Jakub Tulibowski nie mógł się wtedy poszczycić żadnym tytułem. Dwaj jego krewni natomiast, pisarz ziemski Sebastian i surogat grodzki Jerzy zajmowali wpływowe stanowiska w lokalnym aparacie sądowym. Jak wynika z inskrypcji brzeskich Jerzy często przewodniczył sądowi i urzędowi grodzkiemu. On również skupował tytuły prawne do spornych dóbr i realizował je dzięki swej pozycji w miejscowym aparacie sądowym.

Prostsza, choć równie skuteczną taktykę uprawiał pisarz ziemski Sebastian. Niespłacone w terminie należności swych dłużników zamieniał on w drodze postępowania układowego na długoletnią dzierżawę ich dóbr. Sytuacja pozbawionego części lub całości swych dochodów dłużnika stawała się coraz trudniejsza. Dzierżawa zamieniała się w bezterminowy zastaw, dłużnik zmuszony był do zastawiania, a w końcu i sprzedaży innych części swych dóbr<sup>15</sup>.

13. Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI-XVIII wieku. Spisy. Opr. K. Mikulski i W. Stanek, Kórnik 1990, nr 34, 214; gr. brz. inkr.: 17, k.348v.; 19, k.51v. i n., 20, k.542; 21, k. 163-169; 23, k. 270-271v.

14. Gr. brz. inkr.: 7, k.5-5v., 7v.-8, 56v.-57.

15. Ibid., 16, k.300; 18, k.311 i n., 530v. i n.

Działania na znacznie większą skalę prowadził wojski i podstarosta brzeski, Marcin Osiecki, w 1557 r. posiadacz dwóch wsi<sup>16</sup>. Od 1568 r. (zapewne wkrótce po objęciu urzędu podstarosty) udzielał on licznych pożyczek pod zastaw i zwykłych kredytów hipotecznych. W razie niewypłacalności dłużników skupował ich dobra. Osiągane dochody szybko inwestował w dzierżawy i następne zastawy. Udzielał nawet kilkunastozłotowych pożyczek pod zastaw ogrodów. Po dwóch latach działania Osieckiego nabrały rozmachu. Sumy transakcji (pożyczek udzielanych pod zastaw i zakupów) wzrosły z rzędu stu do kilkuset florenów do wielkości 1000-2000 fl.

Skupowanie dóbr od znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej dłużników musiało być przedsięwzięciem bardzo korzystnym. W latach 1568-1570 Osiecki wykupił z rąk zadłużonych u niego Grobskich ich działy w Starych i Nowych Grobczach. Kosztowało go to 900 fl. W 1571 r. sprzedał swe nabytki kasztelanowi krakowskiemu i staroście brzeskiemu Sebastianowi Mieleckiemu już za 2000 fl. Osiągnięte sukcesy skłoniły Osieckiego do zaciągnięcia pożyczek i zakupów ziemi na kredyt. Tymczasem w 1571 r. wojski brzeski przestał sprawować urząd podstarosty. Niemal jednocześnie z kart ksiąg grodzkich zniknęły informacje o jego transakcjach finansowych. Osiecki zmarł przed 1575 r. Swym spadkobiercom pozostawił majątek składający się z pięciu wsi oraz kilku dzierżaw i posesji zastawnych. Biorąc pod uwagę punkt wyjścia (dwie wsie, z których jedną zakupił od Jana Kościeleckiego), był to dorobek niemały. Wraz ze śmiercią Marcina rodzina Osieckich popadła jednak w poważne problemy finansowe. W 1575 r. Jan Jaronowski zajął ich wieś Przywiczierzyno. Barbara z Głębockich, wdowa po wojskim brzeskim, z dziećmi, Sebastianem i Agnieszką, z trudem obronili się przed niespłaconymi wierzycielami - zamożną szlachtą i mieszczanami brzeskimi. Sąd grodzki skazał spadkobierców Marcina na wysokie odszkodowania dla wierzycieli. W ślad za wyrokami poszły próby zajęcia włości Osieckich. Zmuszeni do zaspokojenia wierzycieli nie zdołali oni utrzymać całego majątku po Marcinie<sup>17</sup>.

Oprócz opisanych wyżej większych i mniejszych karier majątkowych w aktach grodzkich można również znaleźć informacje pozwalające na odtworzenie przykładów utraty majątku. Marcjjan Czarkowski, pisarz grodzki brzeski, był posiada-

16. Z. Guldon, op. cit., s. 56-60.

17. Gr. brz. inskr.: 15, k.273-275v.; 16, k.180 i n., 190v. i n., 378v. i n., 552; 17, k.122 i n., 441, 447-448; 18, k.3v i n., 141, 246, 340; 20, k.195v.; 21, k.393v.-394, 555; 23, k.27v.; 26, k.367 i n.



czem 7 działów wiejskich w powiecie brzesko-kujawskim. Ani on, ani nikt inny o tym samym nazwisku nie występuje w aktach poborowych dla lat 1557-1566. Wydaje się więc prawdopodobne, iż majątek ten był osobistym dorobkiem Czarkowskiego. Tak szybka kariera musiała jednak spowodować zantagonizowanie szlacheckiego sąsiedztwa. W 1575 r. Czarkowski stracił pisarstwo grodzkie. Jego długi wynosiły w tym czasie co najmniej 4700 fl., a zapewne były znacznie wyższe. W tym samym roku wierzyciele wystąpili o spłatę należności. Czarkowskiemu udało się spłacić tylko 1000 fl. Pozostałe długi, po zasądzeniu sum wadium i kar sądowych, wzrosły sześciokrotnie. Były pisarz grodzki nieomal bez przerwy musiał się bronić przed próbami zajęcia swych dóbr. W trudnej sytuacji, w której się znalazł, nawet niewielkie niespłacone długi groziły mu ruiną. Początkowo jednak, mimo serii niekorzystnych dla siebie wyroków, Czarkowskiemu udawało się nie dopuszczać do urzędowej intromisji do swych posiadłości. Zdesperowani wierzyciele bezskutecznie protestowali w grodzie brzeskim.

Sprawa ta nabrała rozmachu dopiero wtedy, gdy zainteresowali się nią osobiście urzędnicy grodu brzesko-kujawskiego. Następcą Czarkowskiego na pisarstwie grodzkim był Andrzej Dąbski. Wawrzyniec, ojciec Andrzeja, należał do grona niespłaconych wierzycieli byłego pisarza. Wierzytelność wynosiła zaledwie 100 fl., ale to właśnie Dąbscy zrobili największy użytek ze swych tytułów prawnych. Pięć razy próbowali zająć dobra Czarkowskiego przyznane im jako odszkodowanie przez sąd grodzki radziejowski. Bezskuteczność ciągle ponawianych prób oraz wzrost przedmiotu sporu skłoniły ich jednak do poszukiwania innych rozwiązań. W 1577 r. Andrzej Dąbski udzielił Hieronimowi Mieleckiemu, staroście brzeskiemu, pożyczki 1500 fl. pod zastaw wsi Stare i Nowe Grobcze. W tym samym roku Wawrzyniec Dąbski wykupił pretensje największego wierzyciela Czarkowskiego do sumy 2500 fl. oraz prawa starosty Mieleckiego do należnych mu kar sądowych. Od tej chwili Dąbscy byli w posiadaniu tytułów prawnych do sumy 11.000 fl. Następnego dnia po zawarciu transakcji z Mieleckim, Wawrzyniec Dąbski dokonał udanego zajęcia należącej do Czarkowskiego wsi Krowice. Były pisarz grodzki bronił się przed innymi wierzycielami jeszcze do 1581 r. W 1580 r. został skazany na banicję procesową za uporczywe uchylanie się od spłacania długów. Rok później Czarkowski dokonał darowizny swych dóbr staroście Mieleckiemu (6 wsi, wójtostwo w Rachutowie w starostwie kowalskim, wierzytelności) oraz pisarzowi grodzkiemu Andrzejowi Dąbskiemu (dom w Brześciu i

posiadłość ziemską koło zamku brzeskiego<sup>18</sup>.

Obserwowany wyżej wielokrotnie związek między skupowaniem dóbr ziemskich a piastowaniem urzędów grodzkich widać szczególnie wyraziście w wypadku krótkiego zasiadania na danym urzędzie. Działo się tak np. w przypadku Jana Szczycińskiego, dziedziczącego wraz z bratem Stanisławem na dwóch wsiach. W styczniu 1575 r. starosta H. Mielecki powołał Jana Szczycińskiego na urząd podstarosty. Wkrótce potem bracia Szczycińscy zaczęli wykazywać dużą aktywność finansową udzielając pożyczek zwykłych i pod zastaw oraz skupując niewielkie posiadłości ziemskie. Warto tu odnotować udzielenie przez J. Szczycińskiego pożyczki Barbarze Lubienieckiej pod zastaw dóbr Brzezie i następnie wydzierżawienie tych dóbr tej samej B. Lubienieckiej. W ten sposób, legalnie i z czystym sumieniem, Szczyciński udzielał pożyczek na procent.

W lipcu 1575 r. podstarostą grodzkim został Wojciech Ruszkowski, a liczba transakcji zawieranych przez Szczycińskich gwałtownie zmalała. Wyniesiona z palestry grodzkiej znajomość prawa pozwoliła jednak Janowi Szczycińskiemu na znalezienie źródła dochodów w prowadzeniu spraw sądowych bogatej szlachty<sup>19</sup>.

Duże sukcesy w powiększaniu swego majątku osiągnął też wspomniany wyżej pisarz grodzki brzeski, Andrzej Dąmb ski. Dąmbscy, rodzina spokrewniona z Lubrańskimi, wzbogacili się dzięki wysiłkom Marcina, burgrabiego grodzkiego radziejowskiego (żył w pierwszej połowie XVI wieku). Jego rozległe włości (11 działów wiejskich) zostały podzielone pomiędzy ośmiu synów. Najstarszy z nich, Wawrzyńc, dziedziczył w trzech wsiach. Andrzej, syn Wawrzyńca, w 1575 roku otrzymał urząd pisarza grodzkiego brzeskiego. W imieniu Zofii z Kościeleckich Mieleckiej, starościny brzeskiej, kierował jej sprawą z kapitułą włocławską. Szybko stał się posesorem zastawnym i dzierżawcą trzech wiosek. Dwie z nich otrzymał jako zastaw za pożyczkę udzieloną staroście Mieleckiemu. Starosta brzeski przekazał mu również prawa do swej wsi Kruszynek. Dąmb ski miał ją wykupić z zastawu osób trzecich, do czego jednak nie doszło. W 1579 r. wykupił za to od Goślickich, swych braci ciotecznych, długi Mieleckiego na 700 fl. Następnie, za zgodą starosty, dokonał urzędowego zajęcia jego dwóch wiosek. Po-

18. Ibid., 20, k.249, 390v.-392., 404-404v., 469v.-470., 513, 544-555; 21, k.63-68, 214-229, 488v.-489v., 514-515, 560v. 561; 22, k.168v.-170v., 508-510; 23, k.288; 24, k.113; 25, k.134v.-135v., 260v.-275; 26, k.75-75v., 286-287, 294 i n.

19. Ibid., 20, k.1, 233-240, 385v., 542-544; 21, k. 46 i n. 26, k.394-396.

nieważ Dąbski i tak był ich zastawnym posesorem, cała operacja przyniosła mu tylko powiększenie sumy zastawnej i wzmocnienie jego pozycji jako bezterminowego posesora zastawy za długi. W obu wsiach miał swe działki także Jan Grobski. Dąbski udzielił mu najpierw kilku pożyczek, a następnie kupił ziemię sąsiada za 1500 fl., zaliczając na poczet zapłaty niespłacone długi Grobskiego<sup>20</sup>.

W ten sposób, jeszcze przed objęciem swych dóbr rodowych, pisarz grodzki wszedł w posiadanie niemałego majątku i przyczynił się do powiększenia dóbr ojca.

#### IV

W przedstawionych powyżej przykładach karier majątkowych szlachty powiatu brzeskiego widać wyraźnie dużą rolę pełnionych urzędów grodzkich. Wśród osób przeprowadzających najwięcej transakcji finansowych i skupujących dobra ziemskie zaznacza się przewaga podstarostów, burgrabiów i pisarzy grodzkich. Należy tutaj zauważyć, iż przynajmniej w drugiej połowie XVI w., transakcje wieczystej alienacji dóbr były dość rzadkie. Największa ilość sprzedaży, darowizn i podziałów dotyczyła osób blisko ze sobą spokrewnionych, a przedmiotami transakcji były głównie niewielkie cząstki dóbr: pojedyncze łany, ich części "pola", "zagony" i ogrody. Transakcje pomiędzy bliskimi krewnymi w niewielki sposób wpływały na strukturę majątkową szlachty. Z tego względu stosunkowo istotną rolę odgrywała niewielka liczba pozostałych operacji.

Zakup dóbr ziemskich to jedynie efekt wielu różnych i rozłożonych w czasie przedsięwzięć. Z reguły był on poprzedzony osłabieniem pozycji majątkowej sprzedającego (na podstawie akt grodzkich można wymienić jedynie jego skutki: zadłużenie, konieczność spłaty konkurentów do spadku, przymusowe wydzierżawienie bądź zastaw dóbr lub ich części). Kupujący posiadłość ziemską musiał dysponować określonym kapitałem. Opierając się na zgromadzonym materiale, można stwierdzić, iż środki na zakup dóbr pochodziły głównie z dochodów urzędników grodzkich<sup>21</sup>, a raczej z połączenia ich z zyskiem płyną-

20. J. Pakulski, Kilka uwag o hrabiowskim tytule Dąbskich z Lubrańca w dawnej Rzeczypospolitej, "Rocznik Muzealny", Włocławek 1988, t. II, s. 88-89, tam literatura na temat Dąbskich; gr. brze. inskr.: 5b, k.149, 194-198; 20, k.103v.-104, 385v., 422-422v.; 21, k.398-398v.; 22, k.39-39v., 168v.-170v.; 23, k.407v.-408v.; 24, k.307v.308; 24, k.97v.-98, 200v.

21. O roli urzędników grodzkich w lokalnej społeczności szlacheckiej patrz: S. Cynarski, Początki kariery Wielopolskich, Społeczeństwo staropolskie, t. II, Warszawa 1979, s. 125, 142-143.

cym z posiadanych dóbr ziemskich. Dochody niższych urzędników grodzkich mogły jednak nie wystarczyć na pokrycie kosztów zakupów. Dużą aktywność ekonomiczną wykazywały osoby piastujące dane urzędy zbyt krótko by zgromadzić požądane środki (najczęściej kilkaset florenów). Tak więc oprócz dochodów z pełnionych funkcji na alienację posiadłości wpływały: wykorzystywanie swej pozycji w aparacie sądowym, dochody z transakcji czasowych, skupowanie bądź zajmowanie dóbr osób zadłużonych.

Pierwszy sposób obejmował np. wykup pretensji prawnych i realizowanie ich przed własnym sądem grodzkim lub ziemstwem (Tulibowscy, Dąmbscy). Nie oznaczało to tylko stronniczości i prywaty instytucji sądowniczych. Funkcjonariusze sądu i urzędu grodzkiego mieli bowiem dostęp do różnego rodzaju informacji: skarg na niewypłacalność dłużników, liczby zaciąganych kredytów, zawieranych umów dzierżawnych i zastawnych, orientowali się w prowadzonych sporach majątkowych i w wartości przedstawianych pretensji prawnych. Tak więc dostęp do informacji oraz posiadane doświadczenie prawnicze predestynowały członków tej grupy do odegrania szczególnej roli w obrocie ziemią.

Środki uzyskane z działalności urzędniczej lub z prowadzenia interesów bogatej szlachty, a niewystarczające na zakupy ziemi były inwestowane w wierzytelności na hipotecę, dzierżawy i zastawy. Mimo formalnych zakazów udzielano również pożyczek na procent, choć trudno tu ocenić rozmiary tego zjawiska. Oprócz akceptowanej przez Kościół renty (wyderka-fu) zawierano transakcje kredytowe z dołączonymi do nich umowami dodatkowymi, które miały kamuflować lichwę. Tak na przykład wierzyciel udzielał pożyczkobiorcy kredytu pod zastaw, który to zastaw wydzierżawiał natychmiast swemu dłużnikowi. Transakcja dzierżawy i zastawu pozostawały na papierze, gdyż grunt wracał na mocy arendy do pierwotnego posesora. Płacono jednak czynsz dzierżawny, który w rzeczywistości był procentem od pożyczonej sumy. Innym sposobem na ominięcie zakazu lichwy było zawieranie krótkoterminowych umów kredytowych. Po upływie terminu spłaty wierzyciel deklarował spłatę należności przez dłużnika, a ten ostatni zaciągał nowy, fikcyjny kredyt, wyższy o kilka procent od poprzedniego.

Udzielanie pożyczek na procent, zwłaszcza w formie fikcyjnego zastawu, było przedsięwzięciem o minimalnym ryzyku finansowym, ale też o ograniczonym stopniu dochodowości. Większe ryzyko wiązało się z kredytami hipotecznymi, które

jednak, ze względu na stosowany w prawie polskim rozbudowany system zakładów i kar procesowych, mogły przynieść zysk kilkakrotnie przekraczający wartość pożyczki (w praktyce wierzyciel zadowalał się bezterminową posesją zastawną dóbr dłużnika, która mogła zamienić się w alienację). Ściąganie należności zapisanych na hipotecę wymagało jednak angażowania się w długie i kosztowne postępowanie sądowe.

Przedstawione w artykule sposoby powiększania majątku przez szlachtę ilustrują główne mechanizmy zmian stanu posiadania. Najbogatsi przedstawiciele szlachty nie wykazywali wcale największej aktywności ekonomicznej<sup>22</sup>. Na uwagę zasługuje związek między pełnieniem lokalnych funkcji sądowych, obrotem pieniężnym i alienacją dóbr ziemskich.

22. Według A. Pośpiecha aktywność szlachty na lokalnym rynku obrotu ziemią była odwrotnie proporcjonalna do jej stanu posiadania, A. Pośpiech, *Majętności na sprzedaż. Szlachecki handel ziemią i przemiany struktury majątkowej w powiecie kaliskim w latach 1580-1655*, Wrocław 1989, s. 174-176.

Wzrost w dziedzinie elektryczności w ostatnim czasie  
 jest tak wielki, że trudno jest wyobrazić sobie, jak  
 wiele wynalazków i odkryć zostało dokonanych w  
 tej dziedzinie. W szczególności w dziedzinie  
 elektryczności, która stała się jednym z najważniejszych  
 źródeł energii. W tym celu należy przede wszystkim  
 zwrócić uwagę na rozwój techniki elektrycznej,  
 która umożliwia nam wykorzystanie energii elektrycznej  
 w sposób coraz to bardziej efektywny. W tym celu  
 należy przede wszystkim zwrócić uwagę na rozwój  
 techniki elektrycznej, która umożliwia nam  
 wykorzystanie energii elektrycznej w sposób  
 coraz to bardziej efektywny. W tym celu należy  
 przede wszystkim zwrócić uwagę na rozwój  
 techniki elektrycznej, która umożliwia nam  
 wykorzystanie energii elektrycznej w sposób  
 coraz to bardziej efektywny.



Wydawnictwo: Warszawa, 1920 r.

Zenon Guldon (Kielce)

## DOCHODY DUCHOWIEŃSTWA W POWIECIE LIPNOWSKIM W KOŃCU XVIII WIEKU

Problem uposażenia, a co za tym idzie stanu majątkowego i dochodów duchowieństwa, zdaniem Eugeniusza Wiśniowskiego, "stanowi jedno z ważniejszych zagadnień w dziejach Kościoła". Warunkował on bowiem funkcjonowanie instytucji kościelnych oraz stanowił przedmiot ich częstych sporów ze szlachtą<sup>1</sup>. Źródłem długotrwałych konfliktów między szlachtą a duchowieństwem był tak zwany podatek od dziesięcin. Zgodnie z uniwersałem z 1563 r. kmiecie byli zobowiązani do opłacania na rzecz państwa poboru w wysokości 10 groszy z każdego łanu. W takiej samej wysokości do poboru mieli przykładać się księża, pobierający z tych łanów dziesięcinę<sup>2</sup>. Od 1635 r. opodatkowaniu podlegała jedynie dziesięcina snopowa. W 1659 r. szlachta sandomierska domagała się karania zalegających z opłatami księży w wysokości potrójnej wartości zaległego podatku, a nawet przyznania właścicielom prawa rekwirowania dziesięciny, jej spieniężania i uregulowania podatku<sup>3</sup>. Przeciwno płaceniu przez duchowieństwo podatku od dziesięcin ostro wypowiadał się w 1655 r. ks. Hiacynt Przetocki: "Na koniec ciężka krzywda kościołom się dzieje, gdy kto per fas et nefas bierze ubogim kapłanom pożywienie to jest dziesięciny. Nie wam panowie, ale kapłanom przynależy dziesięcina iure Divi-

1. E. Wiśniowski, Uposażenie duchowieństwa w prepozyturze kieleckiej w świetle Liber retaxationum z roku 1529, w: Księga jubileuszu stulecia diecezji kieleckiej (1883-1983), Kielce 1986, s. 247. Kościelny stan posiadania stanowił nie tylko materialną podstawę działalności, ale i prestiżu społecznego duchowieństwa. Jak słusznie zauważył ks. J. Kracik, Duchowieństwo Kielecczyny w XVII-XVIII wieku. Formacja zamierzona a środowiskowa, w: Księga jubileuszu ..., s. 64: "Zdawało sobie bowiem sprawę ze związku między stanem posiadania a prestiżem społecznym. Proboszcz bez butów i plebejski biskup bez dworzan nie zyskaliby powszechnej akceptacji w świecie, gdzie własność i urodzenie rozstrzygały o pozycji wśród ludu".

2. Uniwersały poborowe z 1563 roku, wyd. W. Pałucki, "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 1966, nr 3, s. 525.

3. H. Karbownik, Obciążenia stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od połowy XVII w. do 1795 r., Lublin 1984, s. 100-103. O stosunku sejmików do Kościoła i duchowieństwa zob. np. Z. Trawicka, Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572-1696, Kielce 1985 s. 181-187 czy H. Suchojad, Sejmiki małopolskie i wielkopolskie drugiej połowy XVII w. a duchowieństwo, "Kieleckie Studia Historyczne" t. 8: 1990, s. 65-91.

no et humano. Dziesięcina jest to właśnie intrata Boża"<sup>4</sup>.

Szczególnie ostra dyskusja nad opodatkowaniem szlachty i duchowieństwa toczyła się w czasie obrad Sejmu Czteroletniego, który starał się znaleźć nowe źródła dochodów, niezbędnych dla utworzenia stutysięcznej armii. Tak więc szlachta dobrzyńska w instrukcji dla swych posłów z 18 sierpnia 1788 r. żądała, aby nowym podatkiem obciążone zostały jedynie dobra królewskie i kościelne. Co do tych ostatnich posłowie mieli argumentować: "Że ziemskie dobra większe podatki już to przez odmianę nowych dziedziców nabyciem onych w opłaceniu stemplowego papieru na kwity de praetio, tudzież zapisy i zastawy do skarbu publicznego wnoszą corocznie, a zaś dobra biskupie, opackie, metropolii obojga obrządków takowych dotąd nie importowały do skarbu koronnego podatków oraz miasta i miasteczka, tak królewskie jako też duchowne, z ulżeniem znacznem place, ogrody, grunta, role, łąki i rozległe w dobrach folwarki posiadają, przeto Jaśnie Wielmożni posłowie na dobra pomienione podatek nowy to jest połowę intrat wypłacać corocznie do skarbu publicznego mianych uchwał"<sup>5</sup>.

---

4. H. Przetocki, *Kolęda*, którą podczas morowego powietrza w powiecie radomskim w roku 1653 panującego barzo św. Mikołaj, biskup mirreński i kościoła wysockiego w hrabstwie szydlowieckim patron, parafiej swej rozdał przez trzy dni, Kraków 1655. Autor tak argumentował swoje stanowisko: "Czemuż tę intratę bożą, a teraz już kapłańską, bierzecie sobie panowie. Czemu donacją naszą, którą mamy od Boga, Twórcę rzeczy wszystkich, znosicie. Czemu prawom naszym, które nam królowie przy koronacjach swoich poprzysięgają, gwałt czynicie, czemu wytykacie. Rzecz jeden jakoż to dać księdzu dziesięcinę, a on kościoła nie poprawia. Bo nie powinien i nie na poprawki i budynki darował Bóg wszechmogący kapłanom dziesięciny, ale in usus eorum et necessaria. Powinność to kollatorów nie dać upadać temu, co zbudowali przodkowie ich, a plebanom za zwykłe prace przy kościele chwala Bogu, że się ma czym żywić z sługami kościelnymi i z czeladzią. Rzecz drugi, ale wam księża płacimy te dziesięciny. O nieszczęсна zapłato! Będzie się stała dziesięcina kilkadziesiąt złotych, a ja za nią muszę brać kilka złotych. Rzecz trzeci, ale się przykładamy do poborów. Miły panie, nie bądźże u mnie podskarbin, nie przykładaj za mnie, nie wytykaj za mnie. A w tymci patrzcie, co za opresya nas ubogich kapłanów, co za sprawiedliwość. Chłop da księdzu dziesiątą część urodzaju swego, a ty księżę przyłóż do chłopu poboru połowicę. Dlaczego? Jeżeli aby co skąd zostało panu, gdy będzie wedle starych kwitów oddawał pobór, to się nie godzi. Małe parta, pójdą do czarta. Jeżeli aby poborcom i subkolektorom za pracę okroiło się co na papier we dzban, na galas w konewkę, mają oni swoje salaria. Jeżeli aby chłopcy swe zbogacić a plebana zubożyć, nie tylko heretyk, ale i poganin nie uczyni tego duszę swej piastunowi. Przecie pokażcie prawo, które każe księdzu przykładac na pobór do chłopów, a przykładac tak siła, że dziesięcina za lat dziesięć nie uczyni tego co jeden przykładek do poborów (jako teraz) wynosi, zwłaszcza gdy przyjdzie z lanów płacić, których w majętności nie masz tak wiele". Szerzej o poglądach plebana z Wysokiej zob. Z. Guldon, J. Wijaczka, "Kolęda" księdza Hiacynta Przetockiego z 1655 roku, w: *Hrabstwo szydlowieckie Radziwillów*, pod red. Z. Guldona, Szydlowiec 1994 s. 61-74.

5. *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1887 s. 395.



Natomiast ks. Wojciech Skarszewski argumentował, że obciążanie dóbr kościelnych sprzeczne jest z prawem Bożym i kanonicznym i w związku z tym opodatkowane winny być właśnie dobra szlachty, zobowiązanej do obrony państwa<sup>6</sup>.

Ostatecznie 6 kwietnia 1789 r. sejm podjął uchwałę o "ofierze wieczystej", a 30 maja tego roku określił "sposób wynalezienia ofiary". Szlachta miała płacić dziesiątą część stałych i pewnych dochodów, a duchowieństwo - ich piątą część. Stąd nazwa ofiary dziesiątego i dwudziestego grosza. Od podatku zwolniona była szlachta bezkniecia wysiewająca poniżej 10 korcy zbóż oraz szpitale, seminaria duchowne, wikariusze posiadający poniżej 500 zł rocznego dochodu oraz plebani bez dziesięcin, poddanych i legatów pieniężnych. Niższym podatkiem, a więc dziesiątym groszem, obłożono plebanów i klasztory o dochodach poniżej 2000 zł, klasztory utrzymujące szkoły i dobra pojezuickie<sup>7</sup>.

Większość protokołów ofiary dziesiątego i dwudziestego grosza znajdowała się w Archiwum Skarbu Koronnego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), gdzie uległa zniszczeniu w czasie ostatniej wojny<sup>8</sup>. Obecnie stosunkowo najlepiej zachowały się protokoły z terenu Wielkopolski zachodniej. Chodzi tu o protokoły powiatów gnieźnieńskiego, kaliskiego, kcyńskiego, kościańskiego, poznańskiego, pyzdrowskiego i wschowskiego<sup>9</sup> oraz dekanatu poznańskiego<sup>10</sup>. Znacznie gorzej przedstawia się stan zachowania protokołów z Wielkopolski wschodniej. Zachowały się mianowicie jedynie protokoły powiatów: podgórskiego (utworzonego z pozostałej w granicach Rzeczypospolitej po pierwszym rozbiore części województwa inowrocławskiego)<sup>11</sup>,

6. H. Karbownik, op. cit., s. 242.

7. O podatku tym zob. zwłaszcza R. Rybarski, Skarbowość Polski w dobie rozbiorów, Kraków 1937 s. 272-335 oraz H. Karbownik, op. cit., s. 240-263.

8. Mapa województwa krakowskiego z doby Sejmu Czteroletniego (1788-1792). Źródła i metoda, oprac. K. Buczek, Kraków 1930 s. 28; Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych, t. 1, Warszawa 1957 s. 109-110.

9. Archiwum Państwowe (AP Poznań), Zbiór tabel podatkowych i ilustracji, sygn. Gniezno Tab. 36, Kalisz tab. 24-25, Kcynia Tab. 41, Kościan Tab. 9, Poznań Tab. 6, Pyzdry Tab. 47, Wschowa Tab. 10.

10. Opisy i ilustracje Poznania z XVI-XVIII wieku, wyd. M. Mika, Poznań 1960, s. 306-323.

11. AP Poznań, Inowrocław Tab. 50. Protokół ten wykorzystali R. Guldon, Z. Guldon, Osadnictwo województwa inowrocławskiego w latach 1775-1789, "Ziemia Kujawska" t. 6: 1981 s. 99-113.

łęczyckiego<sup>12</sup> i lipnowskiego<sup>13</sup>. Z terenu Mazowsza znane są jedynie protokoły powiatów plockiego<sup>14</sup>, racińskiego i sierpeckiego<sup>15</sup>. Znane są także protokoły województwa kijowskiego<sup>16</sup>, powiatów radomskiego<sup>17</sup> i sandomierskiego<sup>18</sup> oraz dóbr kapituły łowickiej w ziemi sochaczewskiej i dóbr kościelnych z terenu Lubelszczyzny<sup>19</sup>. Dalsza kwerenda, zwłaszcza w księgach grodzkich, zapewne ujawni więcej protokołów interesującego nas podatku.

Na znaczenie tego źródła dla badań naukowych zwrócił już uwagę J. Stelmasiak<sup>20</sup>. W. Kula uważał protokoły za podstawowe źródło do oszacowania wielkości dochodu narodowego Polski w końcu XVIII w.<sup>21</sup>. Minimalne jest, jak dotychczas, zainteresowanie protokołami jako źródłem dla badań nad dochodami duchowieństwa u schyłku istnienia szlacheckiej Rzeczypospolitej. Pełne wykorzystanie zachowanych protokołów pozwoliłoby na uzupełnienie i rozszerzenie zakresu badań nad atlasem historycznym chrześcijaństwa w Polsce.

Przedmiotem naszych rozważań są dochody duchowieństwa katolickiego w powiecie lipnowskim. Obejmował on obszar o powierzchni 1252 km<sup>2</sup> i był największym z trzech powiatów ziemi dobrzyńskiej. W końcu XVIII w. na terenie powiatu

12. Zob. B. Baranowski, Wielkość folwarków szlacheckich w Łęczyckiem w XVIII w., "Zeszyty Naukowe UE", seria 1 z. 5, Łódź 1967 s. 51-65; Tegoż, Gospodarstwo chłopskie i folwarczne we wschodniej Wielkopolsce w XVIII wieku, Warszawa 1958 s. 76-84; J. K. Jańczak, Zagadnienie ciężarów kościelnych we wsiach województwa łęczyckiego w XVI-XVIII w., "Rocznik Łódzki" t. 1: 1961 s. 31-49.

13. AGAD, Bobrownickie grodzkie plenipotencje, sygn. 8. Niektóre dane z taryf powiatu lipnowskiego i rypińskiego podał M. Borucki, Ziemia kujawska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym, Włocławek 1882 s. 35-50. Zob. też Z. Guldon, W sprawie badań nad gospodarką w dobrach szlacheckich w Wielkopolsce w XVIII w., "Zapiski Historyczne" (ZH) t. 25: 1960 z. 3-4 s. 118-119.

14. AGAD, Plockie grodzkie oblaty, sygn. 35 k. 2-92v; D. Główka, Protokoły "ofiary 10 i 20 grosza" jako źródło do badań stanu majątkowego duchowieństwa na przykładzie powiatu plockiego, "Kwartalnik Historyczny" 1993 nr 3 s. 43-58.

15. D. Głó w k a, op. cit., s. 44.

16. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 500.

17. AP Radom, Zarząd Dóbr Państwowych, sygn. 294. Jego fragment opublikował K. Zemela, Rozwój osadnictwa Skarżyska-Kamiennej. Rozwój osadnictwa do końca XVII wieku, Skarżysko-Kamienna 1992 s. 82-84, a ostatnio częściowo wykorzystał Z. Guldon, Osadnictwo hrabstwa szydlowieckiego od XVI do początków XIX wieku, w: Hrabstwo ..., s. 13-14.

18. Archiwum Kapituły Katedralnej w Sandomierzu, sygn. 184.

19. H. Karbownik, op. cit, s. 378, 380.

20. J. Stelmasiak, Protokoły ofiary 10-go i 20-go grosza, "Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych" t. 2: 1932 s. 39-55.

21. J. Kochanowicz, Rozwój gospodarczy Polski XVI-XVIII w. na tle twórczości Witolda Kuli, w: W. Kula, Rozwój gospodarczy Polski XVI-XVIII w. Wstęp metodyczny, Warszawa 1993 s. 11-12.

znajdowało się 249 osad, w tym 5 miast (Bobrowniki, Kikół, Lipno, Nieszawa i Skępe). Do instytucji kościelnych należało zaledwie 37 osad wiejskich. Powiat lipnowski wchodził w skład diecezji płockiej i włocławskiej<sup>22</sup>.

Szczegółowe zasady wybierania ofiary wieczystej ustaliła komisja powiatowa, którą kierował podkomorzy dobrzyński, Adam Sumiński. Przy ustalaniu dochodów szlachty i duchowieństwa brano przede wszystkim pod uwagę intratę z kreścencji zbóż ozimych. Przyjmowano, że wysiane ziarno daje trzy ziarna zbioru, z których dwa przeznaczane były na sprzedaż, a więc stanowiły czysty dochód właściciela. Nie uwzględniano natomiast zbioru zbóż jarych, przeznaczanych na potrzeby własne gospodarstwa. Zamiast dochodów ze sprzedaży siana do każdego wysiewanego korca zbóż ozimych liczone na intratę dochód ze sprzedaży dwóch owiec<sup>23</sup>. Istotną rolę odgrywały dochody z propinacji - liczone po 3 złote od miarki (72 garnce) wyszynkowanego piwa i 15 groszy od garnca wódki. Uwzględniono czynsze i daniny od poddanych, a także czynsz i wymiar z młynów - "na reparacją jednak młyna, grobel, śluzy,

22. Z. Guldón, W czasach szlacheckiej Rzeczypospolitej - terytorium, ludność i stosunki gospodarczo-społeczne, w: Studia z dziejów ziemi dobrzyńskiej. XV-XX wiek, pod red. M. Wojciechowskiego, Warszawa 1987 s. 9-68; W. Müller, Diecezja płocka od drugiej połowy XVI wieku do rozbiorów, "Studia Płockie" t. 3: 1975 s. 153-226. Ze stanem badań nad dziejami ziemi dobrzyńskiej pozwalają się zapoznać Materiały do bibliografii historycznej ziemi dobrzyńskiej, oprac. M. R. Krajewski, Włocławek 1986.

23. AGAD, Bobrownickie grodzkie plenipotencje, sygn. 8 k. 2v-3: "I lubo każdego dotyka obywatela, że w nużnej pracy korzyść obiecaną z swego pragnie odebrać starunku, a ten najemny w znacznej części ludem, wszelkiego rodzaju zbożu zebrany i wymłóconym plon na dział najemnika przypadły oddać jest winnym, ziemi zaś mierna urodzajność, osobliwiej w jarzynnym ziemie, rzadki i na potrzeby folwarczne niewystarczający niosąca profit, zaroślami w nieużytecznym groncie, piaskami i kamieniami przepolowiona, gdzie zbieranie wód nie tylko łąki zatapia, ale też nad Wisłą i Drwęcą leżące swoim impetem zarywa łądy, piaszczyste wzgórki zasypują pola, wielość błotnistych bagien żadnej nie przynosząca korzyści, inwentarza odchodzeniu i drogości podległa, w oplacie czeladzi służącej nad wszystkie województwa najdroższej z zabraniami z folwarcznych gruntów najlepszego w zagonach trojkiego rodzaju zboża uciążona, ustawicznej ludzi swych zbiegłości i zabraniami dworskiej załogi doznawająca, a bez zagranicznych inwekcji każdemu stanowi potrzebnych w najwyższej cenie oplacanych obejść się nie mogąca, jednak pomimo tych wszystkich tkliwości miłością dobra publicznego zachęceniu z nużnej pracy na intratę dwa ziarna do sprzedaży żyta i pszenicy z wysiewu biorąc proporcją, tudzież czynsze i inne dochody podać naznaczymy, wtyrąwszy jarzynny jako niepewny corocznie zbiór, owszem ten na wyżywienie czeladzi i dotożenia się w części do potrzeb gruntowych przyłączamy, a zaś do wysiewu wszelkiej oziminy do każdego korca dwie owce na intratę w nadgrode siana podawać już nieobowiązanego przydane mieć chcemy". Dla ustalenia intraty z tych źródeł przyjęto następujące ceny: 7 zł za korzec pszenicy, 5 zł za korzec żyta i 15 gr za owoc.

stawów (jeżeli dworskim będzie obowiązkiem) trzecia część dworowi dochodu rocznego służyć ma". Do dochodów duchowieństwa zaliczano ponadto "sepy meszne, tace, dziesięciny, summy funduszowe". Od ofiary zwolniono jednak plebanów o dochodach poniżej 500 zł rocznie<sup>24</sup>.

Najliczniejszą grupę instytucji kościelnych na interesującym nas terenie stanowiło 18 parafii, których roczne dochody wahały się w granicach od 66 do prawie 2298 zł w przypadku Nieszawy (wraz z funduszami: różańcowym i kapelana). Podana w tabeli 1 liczba ludności<sup>25</sup> poszczególnych parafii wskazuje, że nie było żadnego związku między stałymi dochodami parafii a ich zaludnieniem. Przeciętny dochód plebański w powiecie lipnowskim wynosił około 472 zł. Dla porównania można dodać, że w powiecie plockim średni dochód plebana wynosił 506 zł, ale wahał się od 210 do 863 zł<sup>26</sup>. W województwie inowrocławskim dochody plebanów wynosiły od 130 do 2248 zł<sup>27</sup>.

Zebrane dane pozwalają bliżej poznać także strukturę dochodów plebańskich. Okazuje się, że aż 48,4% całej intryty pochodziło z krecencji zbóż ozimych, 21% z dziesięcin i mészego, 17,3% z prowizji od zapisanych sum<sup>28</sup>, 5,2% z wyszynku piwa i gorzałki, 4,7% za owce i wreszcie 3,4% z czynszów (tab. 1). Podobnie w powiecie plockim plebani uzyskiwali najwięcej z upraw polowych (42,7% całej intryty), dziesięcin (33,5) i prowizji od zapisów (14,3)<sup>29</sup>. Natomiast w powiecie łęczyckim aż 58% dochodów przynosiły dziesięciny, a gospodarstwo własne jedynie 17%<sup>30</sup>. Dane powyższe mogą stanowić punkt wyjścia do badań nad gospodarstwem plebańskim i rolą gospodarczo-społeczną plebanii<sup>31</sup>.

Największym właścicielem ziemskim na badanym terenie było biskupstwo włocławskie, do którego należał rozległy klucz

24. Tamże, k. 3-3v.

25. Z. Guldón, Zaludnienie ziemi dobrzyńskiej w końcu XVIII wieku, ZH t. 39: 1974 z. 1 tab. 3-4.

26. D. Głó w k a, op. cit., s. 54.

27. R. Guldón, Z. Guldón, op. cit., s. 104.

28. Uwzględniono tu 184 zł 24 gr z Torunia, "które nie dochodzą". Dalej autorzy protokołu zaznaczają: "Stamtąd dla wikariuszów na ręce swoje czasem przesyłanych bierze złp 240, jednakowoż te do intryty proboszcza należą"; AGAD, Bobrownickie grodzkie plenipotencje, sygn. 8 k. 7.

29. D. Głó w k a, op. cit., s. 54-57.

30. J. K. Jań c z a k, op. cit., s. 46.

31. D. Głó w k a, Gospodarka w dobrach plebańskich na Mazowszu w XVI-XVIII w., "Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej", t. 63, Warszawa 1991; J. Półciwiartek, Z badań nad rolą gospodarczo-społeczną plebanii na wsi pańszczyźnianej ziemi przemyskiej i sanockiej w XVI-XIX wieku, Rzeszów 1974.

Tab. 1 Dochody plebanów w powiecie lipnowskim w 1789 r.

Lp.	Parafia	Ludność	Dochody w złp - gr						Ogółem
			Krescencja	Owce	Propinacja	Prowizje od sum	Czynsz	Dziesięcina meszne	
1	Bobrowniki	646	160	16	121	42	-	-	339
2	Ciechocin	1066	392	38	-	-	76	320	826
3	Czernikowo	1040	180-26	17	-	280	-	-	477-26
4	Dobrzejowice	382	271	26-15	-	-	-	148	445-15
5	Działyń	611	669-15	65-7	106-15	-	-	-	841-7
	-promotoria bractwa różańcowego		80	8	-	240	-	-	328
6	Karnkowo	1022	180	17-15	-	-	-	-	-
7	Kikoń	*	215	20	-	78	-	-	313
8	Ligowo	327	40	4	-	40	6	67-15	157-15
9	Lipno	1523	177	17-15	196-15	80-15	24	-	495-15
10	Łążyn	529	185-15	17-7	-	38-15	-	-	241-7
11	Mazowsze	852	278	27	-	52-15	-	-	357-15
12	Nieszawa		265	26-15	14-15	324-24	42	1052	1724-24
	-fundusz różańcowy		50	5	-	264	-	-	319
	-fundusz kapelana	814	200	20	-	34	-	-	254
13	Nowogród	592	362	35	-	-	-	152	549
14	Ostrowite	334	75	7-15	-	-	-	-	82-15
15	Sudragi i Skepe	865	-	-	-	-	144	-	144
16	Sumin	618	228	22	-	-	-	-	250
17	Wola	880	60	6	-	-	-	-	66
18	Złotoria	*	40	4	-	-	-	42	86
	Razem	*	4108-26	399-29	438-15	1474-9	292	1781-15	8495-4
	%	x	48,4	4,7	5,2	17,3	3,4	21,0	100,0

Źródło: AGAD, Bobrownickie grodzkie plenipotencje, sygn. 8.

ciechociński. Według inwentarza dóbr biskupich z 1760 r. w 13 wsiach tego klucza znajdowało się prawie 307 łanów, w tym w uprawie folwarcznej zaledwie niespełna 47 łanów (tab. 2).

### Wielkość areалу w kluczu ciechocińskim w 1760 r.

Wieś	Areál w łanach - morgach					
	Ogółem	Folwar- czny	Plebański	Młynar- ski	Wójtostwa sołectwa	Karcz- marski
Ciechocin	44-17	21	3-26	1-8	-	-
Dobrzejowice	62-21	10-13	4-6	-	8-11	-
Elgiszewo	17-6	-	-	-	2-12	-
Łążynek	21-19	4-27	-	-	8-4	-
Macikowo	14-20	-	-	-	-	0-12
Małszyce	29-23	-	-	-	7-25	-
Miazgowo (Praczką)	0-6	-	-	-	-	-
Miliszewy	32-19	-	3-1	-	3	-
Nowa Wieś	19-19	-	-	-	2-4	0-8
Nowogród	11-26	-	5-1	-	-	-
Pomorzany	6-1	0-8 łąk	0-1	-	-	-
Rudaw	21-16	10-6	-	5-10	2-7	-
Węgiersk	25-5	-	-	-	4-14	0-20
Razem	306-24	46-24	16-5	6-18	38-17	1-10

Źródło: Archiwum Diecezjalne we Włocławku, sygn. 161, k. nlb.

Ponadto inwentarz wymienia cztery nowe rumunki: pod Rudawiem (3 budników), pod Węgierskiem (2 popielarze), Dębowo (3 rumowników) i Lelitkowo (smolarz, w innych źródłach Jelitkowo). Na gruntach folwarcznych w Ciechocinie, Dobrzejowicach i Rudawie wysiewano 10 łasztów oziminy i 50 korcy

jęczmienia. Role folwarczne w Łążyńku dzierżawił niejaki Śłosarek. Stosunkowo niewielką rolę odgrywała hodowla (24 krowy, 12 jałowic, 2 cielce, 3 stadniki, 10 cieląt, 9 wołów, 20 koni, 64 świnię, 20 indyków, po 56 gęsi, kaczek i kur) oraz związana z nią gospodarka łąkowa (zbierano zaledwie 310 wozów siana). W 12 karczmach w 1758 r. wyszynkowano 760 beczek piwa i 65 gorzałki. W kluczu znajdowały się ponadto 4 młyny (Jasionka, Bierzgiel, Dolnik, Gapa), 4 wójtostwa i 5 sołectw<sup>32</sup>. Dochody z klucza wynosiły wówczas 13 329 złotych dobrej monety (tab. 3).

**Tab. 3 Dochody z klucza ciechocińskiego w 1760 r.**

Źródło dochodów	zł
Czynsz, kądzielne i gajowe od gromad	2028
Młyny	114
Kanon z wójtostw	27
Krescencja	2400
Propinacja	7000
Gorzelnia	600
Arenda folwarku w Łążyńku	240
Owczarze z dworskich owczarni	360
Poddani polowego od owiec	500
Rybacy	60
<b>Razem</b>	<b>13329</b>

Źródło: Archiwum Diecezjalne we Włocławku, sygn. 161, k. nlb.

Natomiast w 1789 r. klucz, uszczuplony o zagarnięte przez Prusy Elgiszewo, przynosił 20 285 zł dochodu (tab. 4).

32. Archiwum Diecezjalne we Włocławku, sygn. 161, k. nlb.

Tab. 4 Dochody z klucza ciechocińskiego w 1789 r.

Źródło dochodów	złp-gr
Wysiew ozimy w Ciechocinie	
- wysiew 166 korcy 2 ćwierci żyta	1665
- wysiew 8 korcy 2 ćwierci pszenicy	119
Owce do wysiewu przyłączone	175
Wyszynk piwa	
- Ciechocin - 121 miarek	363
- Miliszewy - 24 miarki	72
- Nowa Wieś - 32 miarki	96
- Rudaw - 25 miarek 36 gamcy	76-15
- Macikowo - 11 miarek 36 gamcy	34-15
- Węgiersk - 20 miarek 36 gamcy	61-15
- Nowogród - 22 miarki	66
- Malszyce - 23 miarki 36 gamcy	70-15
- Łążynek - 15 miarek	45
- Dobrzejowice - 71 miarek 36 gamcy	214-15
- Podróżec karczma - 85 miarek 36 gamcy	256-15
- Zgoda karczma - 60 miarek	180
- Ostrów - 2 miarki 36 gamcy	7-15
Wyszynk gorzalki w kluczu - 5283 gamcy	2641-15
Czynsze	
- Ciechocin	990
- Nowa Wieś	1056-18
- Miliszewy	1680-23
- Rudaw	1066
- Macikowo	920-22
- Nowogród	374-23
- Węgiersk	1191-2
- Smug Kamienny i Ruziec	144
- Malszyce	1292
- Łążynek	1165
- Dobrzejowice	2813-24
- Jelitowo i Bednarka, pustkowie	184-15
- Dębowo pustkowie	211-6
- Ostrów	360
- Pomorzany	250
- Brzozówka pustkowie	24
- Pracza i Podzaręby, pustkowie	32
- Poliwozdina i Grudza, pustkowie	76
Wójtostwa	
- Węgiersk	18
- Łążynek	12
- Dobrzejowice	18
- Miliszewy	3
Młyny	
- Dolnik	60
- Bierzgło	60
- Jasionka	52
- Gapa	60
Sołectwa	
- Malszyce	18
- Nowa Wieś	18
Lemaństwo w Malszycach	60
<b>Razem</b>	<b>20284-26</b>

Źródło: AGAD, Bobrownickie grodzkie plenipotencje, sygn. 8 k.8-8v.



W protokole ofiary wymienieni zostali także psalterzyści katedry wrocławskiej, których dochód ze wsi Szembekowa wynosił 940 zł 12 gr (800 zł czynszu, 2 zł 12 gr za oddawane przez gburów gęsi i 138 zł z wyszynku piwa i gorzałki)<sup>33</sup>. Była to kolonia, założona w lasach klucza ciechocińskiego w 1726 r. przez bpa Krzysztofa Szembeka. W 1760 r. z 7 włók 3,25 mórg gruntów gburzy opłacali 350 zł czynszu. Wieś ta została nadana psalterzystom wrocławskim. Lustratorzy w 1760 r. uznali jednak, że wieś ta winna być "spod dyspozycji księży donatariuszów odebrana i oddana pod władzę zamku ciechocińskiego". Wówczas "przybyła by propinacja. Poddani mieliby zwierzchność nad sobą i bory biskupie były by w całości, które tamtejsi chłopci niszczą", sprzedając drzewo w Toruniu<sup>34</sup>. W 1789 r. wieś ta nadal jednak znajdowała się w posiadaniu psalterzystów.

Do kapituły wrocławskiej należała wieś Sitno, przynosząca 1974 zł 6 gr dochodu (1198 zł ze sprzedaży zbóż ozimych, 117 zł za owce, 180 zł z wyszynku, 270 zł czynszu i 9 zł 6 gr za daniny od poddanych i 200 zł czynszu z młyna)<sup>35</sup>.

Skromne dochody miały na interesującym nas terenie klasztoru. Franciszkanie niesławscy uzyskiwali 480 zł 15 gr dochodu, w tym aż 300 zł za sprzedaż ozimego żyta i 150 zł 15 gr z prowizji od zapisanych sum<sup>36</sup>. Niewiele więcej wynosiła intrata karmelitów trzewickowych z Trutowa. Dochód z tej wsi ustalony został na 681 zł 15 gr (442 zł za sprzedaż żyta i pszenicy, 43 zł za owce, 69 zł z propinacji, 75 zł czynszu od poddanych i 52 zł 15 gr prowizji od sumy 1500 zł). Karmelici posiadali też probostwo w Woli<sup>37</sup>. Wreszcie pojezuicka wieś Młyniec, należąca przed kasatą zakonu do kolegium toruńskiego, dawała 1221 zł 15 gr dochodu<sup>38</sup>. Brak danych o dochodach bernardynów w miasteczku Skępem<sup>39</sup>.

Tak przedstawiał się stosunkowo skromny stan posiadania i dochody duchowieństwa w powiecie lipnowskim w 1789 r. Rzecz oczywista badania nasze, dotyczące jednego i to niewielkiego powiatu, mają raczej charakter sondażowy, wskazując jedynie na możliwości badawcze i sensowność dalszych badań. Wykorzystanie wszystkich zachowanych protokołów ofiary wieczystej pozwoliłoby na przedstawienie sytuacji majątkowej Kościoła w końcu XVIII w.

33. AGAD, Bobrownickie grodzkie plenipotencje, ygn. 8 k. 9.

34. Archiwum Diecezjalne we Wrocławku, sygn. 161, k. nlb.

35. AGAD, Bobrownickie grodzkie plenipotencje, sygn. 8, k. 10v.

36. Tamże, k. 7v.

37. Tamże, k. 35-36.

38. Tamże, k. 9v.

39. Dla starszych dziejów bernardynów, sprowadzonych do Skępego w końcu XV w., podstawowe znaczenie ma Topographia coenobii Skapensis, przechowywana w Archiwum Diecezjalnym w Płocku. Jest to kronika klasztorna do 1654 r.

W 1700 roku powiat łowicki liczył 12 1/2 tysięcy mieszkańców, w tym 12 1/2 tysięcy włościan, 12 1/2 tysięcy szlachty i 12 1/2 tysięcy miastan. W 1750 roku powiat łowicki liczył 12 1/2 tysięcy mieszkańców, w tym 12 1/2 tysięcy włościan, 12 1/2 tysięcy szlachty i 12 1/2 tysięcy miastan. W 1800 roku powiat łowicki liczył 12 1/2 tysięcy mieszkańców, w tym 12 1/2 tysięcy włościan, 12 1/2 tysięcy szlachty i 12 1/2 tysięcy miastan. W 1850 roku powiat łowicki liczył 12 1/2 tysięcy mieszkańców, w tym 12 1/2 tysięcy włościan, 12 1/2 tysięcy szlachty i 12 1/2 tysięcy miastan. W 1900 roku powiat łowicki liczył 12 1/2 tysięcy mieszkańców, w tym 12 1/2 tysięcy włościan, 12 1/2 tysięcy szlachty i 12 1/2 tysięcy miastan.

Do kapituły łowickiej należała wieś 12 1/2 tysięcy włościan, 12 1/2 tysięcy szlachty i 12 1/2 tysięcy miastan. W 1750 roku powiat łowicki liczył 12 1/2 tysięcy mieszkańców, w tym 12 1/2 tysięcy włościan, 12 1/2 tysięcy szlachty i 12 1/2 tysięcy miastan. W 1800 roku powiat łowicki liczył 12 1/2 tysięcy mieszkańców, w tym 12 1/2 tysięcy włościan, 12 1/2 tysięcy szlachty i 12 1/2 tysięcy miastan. W 1850 roku powiat łowicki liczył 12 1/2 tysięcy mieszkańców, w tym 12 1/2 tysięcy włościan, 12 1/2 tysięcy szlachty i 12 1/2 tysięcy miastan. W 1900 roku powiat łowicki liczył 12 1/2 tysięcy mieszkańców, w tym 12 1/2 tysięcy włościan, 12 1/2 tysięcy szlachty i 12 1/2 tysięcy miastan.



Tak przedstawiał się stan powiatu łowickiego w 1700 roku. W 1750 roku powiat łowicki liczył 12 1/2 tysięcy mieszkańców, w tym 12 1/2 tysięcy włościan, 12 1/2 tysięcy szlachty i 12 1/2 tysięcy miastan. W 1800 roku powiat łowicki liczył 12 1/2 tysięcy mieszkańców, w tym 12 1/2 tysięcy włościan, 12 1/2 tysięcy szlachty i 12 1/2 tysięcy miastan. W 1850 roku powiat łowicki liczył 12 1/2 tysięcy mieszkańców, w tym 12 1/2 tysięcy włościan, 12 1/2 tysięcy szlachty i 12 1/2 tysięcy miastan. W 1900 roku powiat łowicki liczył 12 1/2 tysięcy mieszkańców, w tym 12 1/2 tysięcy włościan, 12 1/2 tysięcy szlachty i 12 1/2 tysięcy miastan.

Stefan Cackowski (Toruń)

## URBANISTYCZNY OBRAZ MIAST DOBRZYŃSKICH I KUJAWSKICH W OPISACH I OPINIACH PRUSKICH Z KOŃCA XVIII WIEKU

Terytorialne nabytki Prus, uzyskane w wyniku rozbiorów Polski, stały się przedmiotem dużego zainteresowania polityków, urzędników, publicystów i podróżników związanych z tym państwem. Ze szczególnym nasileniem wystąpiło ono po II i III rozbiorze. Jego geneza tkwi w rozbieżności zapatrywań na sprawę zaborów ziem tak etnicznie polskich jak Wielkopolska i Mazowsze i na sposób zorganizowania ich<sup>1</sup>, a rezultatem jest bogate piśmiennictwo urzędowe, publiczne i prywatne o charakterze opisowym, geograficznym, statystycznym, publicystycznym i pamiętnikarskim. Część tego piśmiennictwa była wynikiem zadań urzędowych, które należało wykonać na zlecenie władz lub w ramach czynności należących do kompetencji urzędów czy instytucji (sprawozdania, projekty w różnych sprawach, ujęcia statystyczne), część zaś powstała z indywidualnych zainteresowań osób urzędowych i prywatnych, przekazujących swoje spostrzeżenia i opinie (opisy geograficzno-statystyczne, uwagi i oceny, refleksje)<sup>2</sup>. Zawiera ono informacje faktograficzne oraz oceny stanu materialnego, gospodarczego, demograficznego i "cywilizacyjnego" ziem polskich, przyłączonych do państwa pruskiego. Często owe przekazy były wzmocnione znajomością faktycznego stanu opisywanych elementów (np. wielkości zaludnienia, liczby domów, sposobów budownictwa), opartą na urzędowych danych oraz na wiedzy historycznej (np. o stanie i roli danego miasta w przeszłości), co pozwalało na formułowanie ocen i porównań<sup>3</sup>. Ten rodzaj piśmiennictwa,

1. S. Salmonowicz, *Obraz Polski i Polaków w niemieckiej opinii publicznej w latach 1795-1815*, Zap. Hist., t. 58: 1993, z. 4, s. 7 nn.

2. J. Wąsicki, *Pruska literatura urzędnicza z końca XVIII i początku XIX wieku opisująca polskie ziemie zaboru pruskiego*, *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. 4: 1958, z. 2, s. 257.

3. Przykładem jest dzieło A. C. Holsche, *Geographie und Statistik von West-Süd- und Neuostpreussen*, Bd. 1-3, Berlin 1800-1802. W tomie I (s. 147) informuje, że nie dotarły do niego urzędowe dane z departamentu plockiego, dlatego podaje informacje według istniejących opracowań; wykorzystał prawdopodobnie dane A.F. Büschinga, gdyż identyczne są liczby dymów w Bobrownikach, Lipnie, Rypinie i Skępem, ale różnią się w Dobrzyńniu n/Wisłą - A.C. Holsche, op. cit., t. 1, s. 506-507, A.F. Büsching, *Erdbeschreibung*, Theil 2, s. 190-191. Istniejące opisy jako podstawę swego dzieła podaje również F. Herzberg.

uprawiany przez autorów mających dostęp do informacji urzędowych z racji sprawowanej funkcji publicznej, jest nazywany literaturą urzędniczą<sup>4</sup>. Ale były też opracowania oparte na subiektywnych, zewnętrznych i doraźnych obserwacjach ich autorów, zwłaszcza opisy podróźnicze. Całość tego piśmiennictwa, stanowiącego dziś określony rodzaj źródeł historycznych, jest znana historykom i krytycznie wykorzystywana w badaniach naukowych. Jego znaczenie polega m.in. na przekazaniu odczuć i ocen, współczesnych opisywanym zdarzeniom i zjawiskom<sup>5</sup>.

Wspomniane piśmiennictwo dotyczyło również ziemi dobrzyńskiej i Kujaw brzeskich, zajętych w 1793 r. i włączonych do utworzonej prowincji Prusy Południowe, obejmującej cały II zabór pruski, a więc także szeroko rozumianą Wielkopolskę i część Mazowsza. W 1797 r. ziemia dobrzyńska weszła w skład nowej prowincji Prusy Nowowschodnie, zorganizowanej z ziem zajętych w III rozbiórce Polski<sup>6</sup>.

Charakterystyka tych ziem mieści się w opiniach obejmujących większe terytoria, właśnie owe prowincje, ale też są one wyodrębnione w opisach antropogeograficznych i ujęciach statystycznych. Szczególnie konkretne są charakterystyki miast, którymi zajmujemy się bliżej w niniejszym artykule. Wykorzystamy w tym celu opisy geograficzno-statystyczne A.F. Büschinga<sup>7</sup>, A.C. Holschego<sup>8</sup> i F. Herzberga<sup>9</sup>, jako najpełniejsze oraz urzędowe opinie polityków i urzędników obu prowincji przekazane przez różne publikacje<sup>10</sup>. Interesują nas tu opinie i oceny ogólne oraz szczegółowe informacje o zewnętrznych,

4. J. Wąsicki, zob. przypis 2 (tytuł).

5. Najpełniejsze zestawienie (60 pozycji), omówienie i ocenę tej literatury daje rozprawa D. Łuksiewicza, *Wielkopolska i Pomorze Nadwiślańskie w pruskich opisach statystycznych i antropogeograficznych z lat 1772-1815*, Poznań 1994, dostępna mi w maszynopisie.

6. M. Kallas, *Z przeszłości administracyjnej Kujaw i ziemi dobrzyńskiej*, Zapiski Kuj.-Dobrz., seria A, 1978, s. 197.

7. Zob. przypis 3, Określenie: "antropogeograficzny" i "geograficzno-satystyczny" używamy zamiennie.

8. Zob. przypis 3.

9. F. Herzberg, *Südpreussen und Neuostpreussen, nebst den zu dem preussische Schlesien geschlagenen Theile der vormaligen Woiwodschaft Krakau und den der Provinz Westpreussen einverleibten Handelsstädte Danzig und Thorn*, Berlin 1798.

10. Np. w: *Das Jahr 1793. Urkunden und Aktenstücke zur Geschichte der Organization Südpreussens*, red. R. Prümers, Posen 1895, *Sonderveröffentlichungen der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen*, Bd. 3. *Urkunden und Akten zur Geschichte der preussischen Verwaltung in Südpreussen 1793-1806*, bearb. J. Ch. Bussenius, hrsg. W. Hubatsch, Frankfurt/M. 1961.

materiałnych atrybutach miast, mianowicie o zabudowie, jej stanie, wykorzystaniu i zabezpieczeniu od pożarów, o budowach publicznych i o możliwościach przestrzennego rozwoju budownictwa. Elementy demograficzne, gospodarcze i ustrojowe wyłączamy do osobnego omówienia; nie uwzględniamy więc istnienia zakładów gospodarczych, np. młynów, cegielni, browarów.

Dla konfrontacji tych ogólnych i szczegółowych opinii i ocen wykorzystamy też dane z urzędowego ujęcia statystyczno-klasyfikacyjnego miast w prowincji Prusy Południowe z 1793 r., odnoszące się do miast dobrzyńskich i kujawskich zabranych w II rozbiórce, sporządzone przez władze miast z udziałem pruskiego urzędnika skarbowego (Steuerrat) według jednolitego schematu, ujętego w 82 punktach<sup>11</sup>. Celem tego ujęcia było dostarczenie władzom zwierzchnim (prowincji, państwa) informacji na temat stanu miast i sytuacji w nich w zakresie zabudowy i możliwości jej rozwoju, ludności, gospodarki, ustroju, obciążeń, warunków egzystencji i wzrostu. Miało to służyć jako materiał do dyskusji i decyzji o kierunku polityki miejskiej. Są one także świadectwem współczesnych ludzi, autorów odpowiedzi, najlepiej zorientowanych w sprawach miasta, choć ich wiedza o problemach szczegółowych mogła nie być pełna; np. bez aktualnej ewidencji trudno podać rzeczywistą liczbę ludności w grupach wiekowych. Ponadto klasyfikacyjny i zapewne fiskalny cel tak szczegółowego ujęcia, mógł wpływać na pełność, przejrzystość i prawdziwość odpowiedzi-informacji, a więc i na wiarygodność źródła. Dostrzega się w nim, że mimo jednolitego schematu informacje poszczególnych miast różnią się dokładnością i jasnością, co stwarza trudności interpretacyjne. Na ogół ocenia się owe ujęcia-opisy pozytywnie, dają bowiem pierwszy przegląd stanu miast w tak dużej skali ilościowej i merytorycznej<sup>12</sup>. Potrzebne nam dane z tego źródła przedstawimy tabelarycznie, jako materiał dokumentacyjny.

11. Ankieta pt. "Indganda, oder topographisch-statistische Fragen über den Zustand und der Beschaffenheit der Städte" opracowana w maju 1793 r. na konferencji ministrów prowincji: Ottona Karla von Voss (Prusy Południowe), Karla Georga Heinricha von Hoym (Śląsk) i Friedricha Leopolda Schrötter'a (Prusy Zachodnie) - *Das Jahr 1793* /zob. przyp. 10/, s. 460. Publikacja tej ankiety w całości: *Opisy miast polskich z lat 1793-1794*, opr. J. Wąsicki, t. 1-2, Poznań 1962. Źródło to było wykorzystywane w badaniach naukowych fragmentarycznie przez autorów monografii miast: Brześćcia, Chodcza, Radziejowa oraz przez A. Simsch (zob. przypisy 14).

12. J. Ch. B u s s e n i u s, *Die preussische Verwaltung in Süd- und Neuostpreussen 1793-1806*, Heidelberg 1960, s. 195.

Ówczesną rzeczywistość polityczną i społeczną przybliży nam literatura naukowa. Sytuację ustrojową, administracyjną i społeczną ziem polskich pod zaborem pruskim do 1806 r., pozwalającą poznać kierunki i zrozumieć motywy działań władz państwowych i prowincjonalnych, przedstawiają prace J. Wąsickiego<sup>13</sup>. Problematyka ta zainteresowała historyków niemieckich. Z nowszych badań, obok pracy J. Ch. Bussenius, wskaźemy na studium A. Simsch o polityce gospodarczej<sup>14</sup>.

Współcześni rozbirom obserwatorzy, opisujący ziemie polskie zajęte przez Prusy, dostrzegali gęstą na ich terenie sieć miast<sup>15</sup>. Odnosić się to jednak może tylko do właściwej Wielkopolski, w której dzięki licznym nowym lokacjom (15) w XVIII w. jedno miasto przypadało w 1790 r. średnio na 162 km<sup>2</sup> i na 22 wsie. Natomiast na Kujawach brzeskich, gdzie dokonała się tylko 1 nowa lokacja (Piotrków Kuj.), wskaźniki te wynosiły odpowiednio 431 km<sup>2</sup> i 43 wsie<sup>16</sup>. W ziemi dobrzyńskiej zaś, po 2 lokacjach (Dobrzyń n/Drwęca, Kikół) i uwzględnieniu Górzna zajętego już w pierwszym rozbiornie, ale z wyłączeniem Nieszawy leżącej na terenie Kujaw, na 1 miasto przypadało 369 km<sup>2</sup> i 83 wsie<sup>17</sup>. Nie można zatem mówić o dużym stopniu urbanizacji na terenie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, a więc ocena pruskiego piśmiennictwa czasu rozbiornów jest zbyt uogólniona i w odniesieniu do Kujaw i ziemi dobrzyńskiej nietrafna.

Wszyscy autorzy opisów antropogeograficznych informują o stanie zabudowy miast, oceniając go na ogół ujemnie. Syntetycznie wyraził to wysokiej rangi urzędnik pruskiej administracji A.C. Holsche. Miasta dobrzyńskie określił jako otwarte, bez urzędzeń obronnych, ogólnie zaniedbane i znajdujące się w żalonym stanie<sup>18</sup>. Jego opinia o miastach Prus Południowych, a więc i kujawskich, była podobna: otwarte i złe osiedla, domy w większości z drewna, pokryte gontem lub słomą, nieliczne mają wybrukowane ulice<sup>19</sup>. Krytycznie ustosunkowany

13. J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy południowe 1793-1806*, Wrocław 1957, oraz tegoż *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowoschodnie 1795-1806*, Poznań 1963.

14. J. Ch. Bussenius, op. cit. A. Simsch, *Die Wirtschaftspolitik des preussischen Staates in der Provinz Südpreussen 1793-1806/07*, Berlin 1983.

15. Np. F. Herzberg, op. cit., s. 152; A.C. Holsche, op. cit., t. 1, s. 143.

16. M. Bogucka i H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiornowej*, s. 346, 350.

17. Obliczono na podstawie podanych przez Z. Guldoną (*Studia z dziejów ziemi dobrzyńskiej*, pod red. M. Wojciechowskiego, Warszawa 1987, s. 12, 17) obszar całej ziemi i liczby osiedli wiejskich przy znanej liczbie /8/ miast.

18. A.C. Holsche, op. cit., t. 1, s. 138, 140, 506-507. Holsche był dyrektorem rejencji białostockiej, tj. naczelnej instytucji sądowniczej.

19. Tenże, op. cit., t. 2, s. 269.

do polityki zaborów i dostrzegający wiele pozytywnych zjawisk na zabranych ziemiach F. Herzberg, dał także ujemną charakterystykę miast. Stwierdził, że miasta małe wyglądają nie lepiej i nie bogaciej niż dobre wsie niemieckie, mają zabudowę z drewna oblepionego gliną (Schrotwerk), rzadko są wybrukowane i przez to brudne, a wygląd ich pogarsza się w miarę posuwania się z zachodu na wschód; miasta pogranicza śląskiego są w lepszym stanie niż np. mazowieckie czy podlaskie<sup>20</sup>. Z tymi ogólnymi ocenami musimy zgodzić się. Potwierdzają je polscy historycy miast na podstawie badań szczegółowych, opartych na różnorodnych źródłach<sup>21</sup>. Dla Włocławka niekorzystny stan i wygląd zewnętrzny miasta przedstawił M. Morawski<sup>22</sup>. Właśnie zły stan miast polskich, nie tylko zresztą materialny, był powodem powoływania od 1765 r. Komisji Dobrego Porządku, które zajmowały się również zabudową, ulicami i urządzeniami komunalnymi, podejmując decyzje i wydając zarządzenia w sprawach budowania, bruków, oczyszczania, zabezpieczenia przed pożarami<sup>23</sup>. Również we Włocławku działała taka Komisja, powołana przez biskupa miejscowego Józefa Rybińskiego 2 sierpnia 1787 r. Wyniki jej pracy od 24 września tego roku do maja roku następnego, zatwierdził biskup 29 lipca 1788 r., a kapituła 9 stycznia 1789 r.<sup>24</sup> W sprawach nas interesujących komisja wypowiedziała się w ustaleniu zakresu kompetencji władz miejskich, określeniu powinności mieszczan i postanowieniu o "ostrożności względem ognia"<sup>25</sup>.

Krytyczną ocenę miast dał również najwyższy urzędnik Prus Południowych, minister O.K. v. Voss w raporcie z końca maja 1793 r. do króla, po zakończeniu podróży inspekcyjnej. Stwierdził w nim, bardzo zły stan pozyskanych miast, które z powodu blokowej i całkowicie drewnianej (łącznie z kominami!) zabudowy były często nieszczone przez pożary, a od wsi różnią się tylko przywilejami i "pustą nazwą"; tylko 10 spo-

20. F. Herzberg, op. cit., s. 151-153. Herzberg był duchownym, kaznodzieją luteraniskim w Berlinie, pedagogiem i urzędnikiem administracji szkolnej. O jego stosunku do ziem polskich por. S. Salmonowicz, op. cit., s. 13-14 oraz A. Simsch, op. cit., s. 65.

21. Ogólnie stwierdza to M. Bogucka i H. Samsonowicz, op. cit., s. 509-510.

22. M. Morawski, Monografia Włocławka, Włocławek 1933, s. 79 n.

23. M. Bogucka i H. Samsonowicz, op. cit., s. 577.

24. Rozrządzenie Komisji Dobrego Porządku w mieście Włocławku roku 1787 uczynione, wyd. S. Chodyński, Włocławek 1913, s. 1-6, 139-141.

25. Ibid., s. 69-70, 93, 104-106.

śród 245 miast uznał za godne tej nazwy. Zdawał sobie sprawę, że stan ten wynikał ze zbiednienia mieszczan, którzy tracili w pożarach majątek i nie mieli wystarczających środków na odbudowę<sup>26</sup>. Idąc za myślą ministra, kamera piotrkowska w projekcie podniesienia kultury swego departamentu, do którego należały Kujawy i ziemia dobrzyńska, proponowała wykreślenie wielu miejscowości z listy miast. W propozycji tej dostrzegano szanse niektórych miast na pomyślny rozwój ze względu na dogodne położenie, spełniane funkcje i warunki ekonomiczne. W tej grupie wymieniono z miast kujawskich Brześć, Kowal, Nieszawę, Radziejów i Włocławek, a z dobrzyńskich Bobrowniki, Dobrzyń n/Wisłą i Rypin<sup>27</sup>. W tym zestawieniu zastanawia obecność Bobrownik, być może ze względu na nadwiślańskie położenie, a brak Lipna.

Wskazywano w opisach na przyczyny złego stanu materialnego i zewnętrznego wyglądu miast. A.C. Holsche widział je w oparciu gospodarki miejskiej na rolnictwie, rozbudowie rzemiosła wiejskiego, zniszczeniach przez wojny z XVII i XVIII wieku, przejściu rzemiosła i handlu przez Żydów, wyzysku miast szlacheckich i mieszczan przez właścicieli i przez starostów w królewskich miastach<sup>28</sup>; F. Herzberg podkreślał słabo rozwinięty przemysł lub jego brak, poza miastami wielkopolskimi na pograniczu ze Śląskiem<sup>29</sup>; minister v. Voss wskazywał na częste pożary drewnianej zabudowy i zbiednienie mieszczan oraz nadawanie praw miejskich formalnie tylko, bez zapewnienia warunków rozwoju<sup>30</sup>; kamera piotrkowska dodawała do tego słaby rynek wewnętrzny i duże obciążenie kwaterunkami wojskowymi, jak np. pobyt wojsk rosyjskich w 1792 r., czego ślady były jeszcze widoczne<sup>31</sup>. Wskazane przyczyny są racjonalne, o istotnym znaczeniu dla rozwoju i wyglądu miast, nie wyczerpują jednak wszystkich czynników oddziałujących negatywnie na ich aktualną sytuację, pomijają choćby politykę antymiejską państwa i szlachty jako siły społecznej i politycznej<sup>32</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że zależność zewnętrznego, zaniedbanego wyglądu miast od ich pozycji ustrojowo-politycznej i kondycji ekonomicznej dostrzegali 3 lata wcześniej niż wspo-

26. Das Jahr 1793, s. 499-500.

27. Ibid., s. 90, 92.

28. A.C. Holsche, op. cit., t. 1, s. 141-143.

29. F. Herzberg, op. cit., s. 269.

30. Das Jahr 1793, s. 499-500.

31. Ibid., s. 192; rodzajów szkód nie określono.

32. M. Bogucka i H. Samsonowicz, op. cit., s. 321 n.



mniany wyżej minister v. Voss, S. Staszic w "Przestrofach dla Polski". Wyraził to następująco: "Ten miałko rzeczy bierze, który myśli, iż dlatego miasta ubogie, że kamienice stoją puste, zrujnowane, brudne i wszędzie gnoju pełno, a nie widzi, że dlatego pustki, rury i błocko, iż są przyczyny, które nie pozwalają być miastom bogatymi. Ten nie ma żadnej znajomości ekonomii krajowej, który sądzi, że porządkiem zewnętrznym, upstrzeniem domów i wywiezieniem błota zaludni miasta, wprowadzi do kraju handel i obfitość"<sup>33</sup>. W drugim zdaniu zawiera się krytyka działalności komisji dobrego porządku. Widział też Staszic uciążenie miast kwaterunkami wojskowymi.

W pruskich opiniach są też wskazywane sposoby polepszenia sytuacji miast polskich. Można widzieć je w określeniu przyczyn zaniedbań; ich usunięcie powinno spowodować postęp. Ale są też konkretne, poważne propozycje. Minister v. Voss, a po nim kamera piotrkowska, zgłosili celowość udzielania korzystnych pożyczek na nowoczesne, murowane budownictwo w mieście<sup>34</sup>. Podobny postulat zgłosiły później miasta Prus Nowowschodnich i przyrzeczono im pożyczki w wysokości 33% kosztów budowy z cegły i 26-20% przy budowie z muru pruskiego<sup>35</sup>. Realizacji tych propozycji i przyrzeczeń nie znamy.

Negatywne oceny stanu i wyglądu miast polskich, formułowane przez autorów pruskich ujęć antropogeograficznych, mogą być ukonkretnione przez informacje zredagowane przez władze miast we wspomnianych "Indagandach" z lat 1793-1794 (s. 2-3). Dane ilościowe w nich zawarte, a dotyczące omawianych tu zjawisk, przedstawiają tablice 1 i 2. Spośród miast, istniejących przed rozbiorem Polski w ziemi dobrzyńskiej, nie uwzględniono w nich Górzna, zajętego już w I rozbiorze w 1772 r. i nie mającego porównywalnych ujęć z 1793 r. oraz Nieszawy leżącej na Kujawach i opisaną razem z miastami kujawskimi. Jako miasta kujawskie ujęliśmy wszystkie miasta województwa brzeskiego oraz wspomnianą Nieszawę, należącą w czasach polskich administracyjnie do ziemi dobrzyńskiej oraz Podgórz, Raciążek i Służewo z byłego województwa inowrocławskiego, pozostawione Polsce po I rozbiorze i zajęte dopiero w II rozbiorze.

33. S. Staszic, Wybór pism, opr. C. Bobińska, Warszawa 1952, s. 90-91.

34. Das Jahr 1793, s. 92, 500.

35. J. Wąsicki, Ziemie polskie ... Prusy Nowowschodnie, s. 149.

Wielkość miast, wyrażona liczbą dymów (Feuerstelle), czyli domów, w ziemi dobrzyńskiej oscylowała około 100 jednostek, łącznie z przedmieściami. Tylko Kikół miał znacznie mniejszą, a Dobrzyń n/Wisłą znacznie większą zabudowę; Kikół, lokowany jako miasto dopiero w 1791 r., nie miał przedmieścia, a stary Dobrzyń miał ich cztery: Bielskie, Bobrownickie, Lipnowskie i Płockie<sup>36</sup>. W liczniejszej zbiorowości miast kujawskich było większe zróżnicowanie: po 5 miast miało od 26 do 43 domów i 62-78 domów, w kolejnych 4 miastach było 91-125 domów, a 2 największe posiadały 154 i 201 domów łącznie z przedmieściami. Różnica między zabudową mieszkalną miasta najmniejszego (Skulsk) i największego (Włocławek) była prawie ośmiokrotna i na pewno dostrzegalna dla obserwatorów.

Informacje władz miejskich (odpowiedzi na "Indaganda") potwierdzają małą liczbę domów murowanych ("massiv"), które znajdowały się tylko w obrębie właściwego miasta. W 6 miastach dobrzyńskich (bez Lipna - zob. uwagę do tabl. 1) było ich tylko 13, tj. 2,6% domów miejskich. W stosunku do wszystkich domów miejskich (z Lipnem), domy murowane stanowiły 2,3%, a razem z przedmiejskimi 1,9%. Z domami w Lipnie odsetki te byłyby nieco wyższe. Natomiast spośród 16 miast kujawskich tylko w 5 wykazano domy murowane w liczbie 18 oraz 45 domów w pruski mur w Służewie. Domy murowane stanowiły 3,7% owych 5 miast, a razem z domami Służewa zajmowały 11,6% domów w miastach, w których istniały. W stosunku do zabudowy mieszkalnej wszystkich miast kujawskich domy murowane stanowiły tylko 1,5, a razem z przedmieściami 1,4%; są to wskaźniki niższe niż w miastach dobrzyńskich. Przy uwzględnieniu także domów częściowo murowanych (mur pruski) odsetki te były wyższe, wynosiły 5,3 i 4,9%.

W nie uwzględnionym w tabl. 1 Górznie w ziemi dobrzyńskiej znajdowało się w 1773 r. 120 domów w mieście i 17 na przedmieściu; nie podano ile było murowanych. Było to więc miasto dość duże pod względem zabudowy, ale sporządzający opis określili je jako bardzo złe miasteczko<sup>37</sup>; prawdopodobnie uwzględniono także jego aspekt gospodarczy.

Odsetki domów murowanych nie są na pewno duże, ale nie mamy skali porównawczej dla ogólniejszej oceny. Rozpatrywanie udziału domów murowanych w poszczególnych miastach

36. Opisy miast polskich, s. 941.

37. M. Bär, Westpreussen unter Friedrich dem Grossen, Danzig 1909, t. 2, s. 603, 604.

ma małą wartość poznawczą, gdyż z obliczeń wynika, że najmniejsze i najsłabsze miasta dobrzyńskie (Bobrowniki, Kikół) miały podobny odsetek domów murowanych (około 7%) jak dobrze zabudowany Włocławek, a domy w pruski mur w Służewie stanowiły aż 68% jego zabudowy.

Wyższe wskaźniki miały dachy trwałe, ognioodporne, z dachówki (Ziegel, Dachpfanne) i łupka (Schiefer - tylko w Piotrkowie Kuj.). Dachów takich było w miastach dobrzyńskich 19, a w kujawskich 172; w stosunku do wszystkich domów, także na przedmieściach, stanowiło to odpowiednio 2,8 i 13,3%. Pozostałe dachy były pokryte gontem i słomą. Patrząc na poszczególne miasta można stwierdzić, że dachy ogniotrwałe znajdowały się w Służewie na 68%, we Włocławku na 53%, w Nieszawie i Podgórzu na 23%, a w Brześciu, Lubrańcu i w Dobrzyniu n/Drwęcą na 9% domów mieszkalnych.

Na podstawie wykazanych wyżej udziałów względnych domów murowanych i dachów ogniotrwałych można stwierdzić, że miasta kujawskie miały lepsze parametry "cywilizacyjne" niż miasta dobrzyńskie. Potwierdza to opinię F. Herzberga o coraz gorszym stanie miast w miarę oddalania się od Wielkopolski zachodniej (s. 2-3).

Można jeszcze wskazać na duży stopień zasiedlenia istniejących domów; w ziemi dobrzyńskiej tylko w Bobrownikach wykazano 1 dom pusty, nie zamieszkały, a na Kujawach 7 w 5 miastach. Były też duże możliwości przestrzenne dalszego rozwoju budownictwa miejskiego. Wskazuje na to duża liczba wolnych do budowania parcel (Baustelle) i placów. Zwłaszcza dużo było ich w miastach dobrzyńskich, gdzie stosunek wolnych parcel do liczby istniejących domów wynosił 34%, gdy w miastach kujawskich tylko około 22%. Puste parcele są dowodem, że w ich miejscu były niegdyś domy. W Dobrzyniu n/Wisłą wskazano jako miejsca do budowy 60 ogrodów, gdzie za pamięci ludzi żyjących nie stały żadne budynki<sup>38</sup>.

Dla porównania podamy stan zabudowy mieszkalnej miast kujawskich (zamiast Skulska ujęty jest równorzędny Brdów) z opisu A.C. Holschego z 1802 r.<sup>39</sup> Było wówczas ogółem 1610 domów, w tym 37 (2,3%) murowanych, 244 (15,2%) z dachami trwałymi, 295 (18,3%) wolnych parcel budowlanych. Liczby absolutne i względne wskazują na dokonany postęp w stosunku do 1793 r., kiedy odpowiednie wskaźniki wynosiły 1,4%,

38. Opisy miast polskich, s 935, pkt 11.

39. A. C. H o l s c h e, op. cit., t. 2, s. 333.

13,3% i 22%. Jego realność musi być szerzej zbadana.

Do zabudowy miast należały też budowle publiczne, świeckie i sakralne. Mniej niż połowa miast miała ratusz, symbol miejskości i siedzibę władz. W Rypinie zresztą Prusacy odebrali ratuszowi te funkcje, zamieniając go na odwach i magazyn wojskowy<sup>40</sup>.

Regułą było istnienie w każdym mieście katolickiego kościoła parafialnego; w niektórych były też kościoły przyszpitalne, kaplice i klasztory z kościołami. We Włocławku była katedra, a w Piotrkowie kościół luterański. Żadnych obiektów sakralnych nie wykazano w nowolokowanych miastach: Dobrzyńniu n/Drwęcą i Kikole. Dobrzyń należał do parafii Dulsk, ale przewidziano w nim budowę kościoła i zgromadzono już potrzebne materiały. W Kikole kościół fundowany razem z lokacją miasta w 1791 r., zlokalizowany był prawdopodobnie na gruntach wiejskich właściciela miasta F.K. Zboińskiego<sup>41</sup>. Podobna sytuacja była w kujawskim Służewie: wykazany w ankiecie kościół stał obok miasta na gruncie wiejskim<sup>42</sup>. W Dobrzyńniu n/Wisłą rolę kościoła parafialnego spełniał kościół klasztorny, gdyż parafialny spalił się przed 30 laty<sup>43</sup>. Również w Lubrańcu i Skulsku kościoły parafialne były zniszczone, a ich funkcje przejął klasztor (Lubraniec) i kaplica (Skulsk)<sup>44</sup>.

Domami, nie różniącymi się zapewne od mieszkalnych, ale spełniającymi specjalne funkcje, były szpitale miejskie lub kościelne; w ankiecie wykazano je w 1 mieście dobrzyńskim - Rypinie i w 9 miastach kujawskich, w tym we Włocławku dwa - jeden dla szlachty, drugi dla mieszczan<sup>45</sup>. Większymi zapewne budowlami były: seminarium duchowne we Włocławku i szkoła pijarska w Radziejowie<sup>46</sup>.

Do pejzażu miast należały stodoły, zlokalizowane zwykle poza miastem, ale były też w mieście (zob. uwagi do tabl. 1). W stosunku do liczby domów mieszkalnych stodoły stanowiły w miastach dobrzyńskich około 38%, a w kujawskich około

40. Opisy miast polskich, s. 1166, pkt 23.

41. M. Kr a j e w s k i, Słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej, Lipno 1992, s. 389.

42. Opisy miast polskich, s. 417, pkt 15.

43. Ibid., s. 937, pkt 15.

44. Ibid., s. 212, pkt 15, w Lubrańcu kościół zawalił się przed 9 laty, ibid., s. 448, pkt 15, w Skulsku kościół spalił się przed 8 laty.

45. Ibid., s. 354, pkt 74: szpital dla szlachty na 9 osób, a dla mieszczan dla 18 osób.

46. O seminarium we Włocławku M. Morawski, Monografia, s. 300. O szkole radziejowskiej w Dzieje Radziejowa Kujawskiego, pod red. J. Danielewicz, Bydgoszcz 1982, s. 164; był to budynek murowany, parterowy.

28%; są one dowodem rolniczych zajęć mieszczan.

Uwagi ministra v. Vossa o dużym zagrożeniu miast pożarami są uzasadnione ich drewnianą zabudową i łatwopalnymi dachami oraz słabym wyposażeniem w sprzęt przeciwpożarowy. Według informacji samych władz miejskich urządzenia gaśnicze i pomocnicze były bardzo skromne; zestawiliśmy je w tabl. 2. Uwzględniono w tych informacjach, zgodnie z urzędowymi pytaniami, 5 rodzajów sprzętu: sikawki, wiadra, bosaki, kufy do wody i drabiny. Wszystkie te rodzaje wykazano tylko w Dobrzyniu n/Drwęcą i w Podgórzu. Na uwagę zasługuje posiadanie przez te miasta kilku sztuk (10 i 8) sikawek, drewnianych wprawdzie, ale znamionujących postęp i świadczących korzystnie o zapobiegliwości władz miejskich. Urządzenia te znajdowały się jeszcze w 5 innych miastach w znacznie mniejszej ilości. W Izbicy były nawet sikawki żelazne. Należy przyjąć, że wykazany sprzęt był własnością miast, z wyjątkiem drabin; w razie pożaru bywał zapewne wspomagany prostymi narzędziami prywatnymi. Mieszkańcy musieli być do tego przygotowani, o czym świadczą informacje o drabinach na każdym domu w miastach dobrzyńskich. Brak o nich informacji przy kilku miastach wynika chyba z niejednakowego rozumienia 25-go punktu "Indagandów", mianowicie czy chodzi o sprzęt miejski czy też prywatny. Biskupia Komisja dobrego porządku dla miasta Włocławka zarządziła w tej sprawie, aby każdy gospodarz miał bosak, wiadro skórzane i beczkę przy domu napełnioną wodą, każdy cech powinien zakupić sikawkę blaszaną lub drewnianą, a zarząd miasta utrzymywać 2 studnie w rynku i 4 beczki do wody przy ratuszu oraz 3 sikawki blaszane lub drewniane, 3 bosaki i kilka skórzanych wiader w ratuszu przechowywać<sup>47</sup>.

Z bezpieczeństwem przeciwpożarowym, ale także z czystością miasta, higieną i konsumpcją mieszkańców oraz z zadaniami produkcyjnymi, wiąże się zaopatrzenie w wodę. Informacje miast wskazują, że dostarczały ją studnie i jeziora. Wskazanie źródeł zaopatrzenia w wodę innych niż studnie, nie wynikało z pytania ankiety, dlatego informacje w tym względzie są niepełne. Nie wskazano mianowicie wodociągu we Włocławku istniejącego od XVI wieku<sup>48</sup> oraz rzek, cieków wodnych i jezior przy innych miastach. To tłumaczy brak określenia źródeł dostarczania wody w Brześciu i Lubieniu. Porównu-

47. Rozrządzenie Komisji, s. 105.

48. M. M o r a w s k i, Monografia, s. 64.

jąc liczbę studzien (tabl. 2) z liczbą domów (tabl. 1), dochodziemy do wniosku o nierównomiernym zaopatrzeniu w wodę pitną, studzienną. Najkorzystniejsza sytuacja była w Dobrzyniu n/Wisłą i w Kowalu, gdzie 1 studnia przypada średnio na 5,4 i 4,4 domy. W pozostałych miastach dobrzyńskich do 1 studni należało 14-91 domów, a w miastach kujawskich 8-33 domy. I w tym zakresie miasta kujawskie miały wyższość nad dobrzyńskimi.

Przedstawiony tu obraz zewnętrzny miast dobrzyńskich i kujawskich w końcu XVIII w., widziany z dwóch stron - z zewnątrz przez autorów różnych opisów i opinii i z wewnątrz przez władze miejskie - jest zbieżny. Opinie i oceny wypowiedziane przez pruskich autorów, znajdują potwierdzenie w materiale faktograficznym, zawartym w odpowiedziach zarządów miast na urzędowe "Indaganda". Ta zbieżność pozwala wnioskować, że formułowane w pruskich opisach i opiniach oceny miast polskich nie były tendencyjne. Punktem ich odniesienia były miasta śląskie i innych dzielnic państwa pruskiego, znane autorom z autopsji. W tej konfrontacji ocena miast dobrzyńskich i kujawskich musiała być negatywna, bowiem pod względem "cywilizacyjnym" stały niżej<sup>49</sup>. W tej skali porównawczej A.F. Büsching nazywa miasta dobrzyńskie, z wyjątkiem Dobrzynia n/Wisłą, miasteczkami, kujawskie zaś różnicuje na miasta (Brześć, Kowal, Przedecz, Włocławek), małe miasta (Lubraniec, Nieszawa, Raciążek) i miasteczka<sup>50</sup>. A.C. Holsche widzi miasta dość duże i dobrze zabudowane: na Kujawach - Kowal, Nieszawa, Przedecz, Włocławek i nawet Służewo, a pośrednio Brześć, w ziemi dobrzyńskiej zaś tylko Dobrzyn n/Wisłą. Pozytywnie też wypowiada się o Chodczu i Izbicy. Zdecydowanie negatywnie ocenił, jako miasta złe i bez znaczenia, Bobrowniki, Dobrzyń n/Drwęca, Kikół, Lubień, Lubraniec, Piotrków, Podgórz i Skulsk. Pozostałe miasta określił jako średnie<sup>51</sup>. F. Herzberg za godne uwagi spośród miast kujawskich uważał Brześć, Kowal i Włocławek, a jako ważne w ziemi dobrzyńskiej wymienił Bobrowniki, Dobrzyń n/Wisłą, Lipno i Rypin; przy Bobrownikach i Rypinie nie podał żadnego uzasadnienia<sup>52</sup>. Klasyfikacja tych autorów nie pokrywa się w pełni, nie jest jednakowo głęboka i nie została oparta na jednolitych kryteriach. Uwzględnienie w ocenie innych jeszcze atrybutów i zastosowanie analitycznych kryteriów w badaniach interesujących nas miast jest konieczne.

49. J. Wojtowicz, *Miasto europejskie w epoce Oświecenia i rewolucji francuskiej*, Warszawa 1972, s. 107-108.

50. A. F. Büsching, op. cit., s. 187-191. W 1773 r. określono Górzno jako bardzo złe miasteczko - M. Bär, op. cit., t. 2, s. 604.

51. A. C. Holsche, op. cit., t. 1, s. 506-507, t. 2, s. 330-333.

52. F. Herzberg, op. cit., s. 208, 230.

**Tab. 1 Zabudowa miast dobrzyńskich i kujawskich w 1793 r.<sup>1</sup>**

Miasto	Domy mieszkalne					Wolne do budowania		Budowle publiczne					Stodoły	Bruki <sup>3</sup>
	Ogółem		w tym					ratuze	kościół	kaplice	klasztory z kośc.	szpitale		
	w mieście	na przedmieściu	murowane	z dachem trwałym <sup>2</sup>	puste	parcele	place							
<b>Miasta dobrzyńskie<sup>4</sup></b>														
Bobrowniki	41	31	3	3	1	49	+	-	1	-	-	-	46	cz.
Dobrzyń n/D. <sup>5</sup>	91	-	2	8	-	1	+	1	- <sup>a</sup>	-	-	-	20	nie
Dobrzyń n/W. <sup>6</sup>	163	21	2	2	-	91 <sup>b</sup>	+	-	-	-	1	-	51 <sup>c</sup>	cz.r.
Kikół	29	-	2	2	-	12	-	-	-	- <sup>d</sup>	-	-	3 <sup>e</sup>	nie
Lipno	68	49	- <sup>f</sup>	-	-	24	+	1	1	1	-	-	48	cz.
Rypin	90	-	3	3	-	21	-	1	1	2 <sup>g</sup>	-	1	24 <sup>e</sup>	cz.r.
Skępe	84	10	1	1	-	30	-	-	1	-	1 <sup>h</sup>	-	66 <sup>i</sup>	nie
razem	566	111	13	19	1	228	+	3	4	3	2	1	258	
<b>Miasta kujawskie</b>														
Brześć Kuj.	86	5	1	8	-	33	-	1	2	-	1	1	10	cz.r.
Chodecz	32	-	-	-	-	10	12	-	1	-	-	1	18	cz.
Izbica	64 <sup>j</sup>	-	-	-	-	27	-	-	1	-	-	1	16	nie
Kowal	154	-	-	-	-	13	-	-	1	-	-	-	68 <sup>k</sup>	nie
Lubień	38	2	-	-	1	32	-	-	1	-	-	1	13	nie
Lubraniec	125	-	5	11	-	3	-	-	- <sup>l</sup>	-	1	-	20	nie
Nieszawa	96	-	2	23	-	10	22 <sup>m</sup>	1	1	2 <sup>n</sup>	1	-	13	cz.r.
Piotrków Kuj.	39	-	1	1	-	20	-	-	2 <sup>m</sup>	-	-	-	-	nie
Podgórz	43	-	-	10	-	8	-	1	1	-	1	-	12	nie
Przedecz	78	-	-	-	1	14	-	1	1	-	-	1	25	cz.r.
Raciążek	66	-	-	-	2	7	-	-	1	-	-	1	43	cz.r.
Radziejów	93	15	-	3	-	24	-	-	1	-	1	1	46	cz.
Skulsk	26 <sup>n</sup>	-	-	-	-	18 <sup>o</sup>	30	-	- <sup>p</sup>	1	-	-	6 <sup>r</sup>	nie
Służewo	66	-	45 <sup>q</sup>	45	1	9	-	-	1 <sup>t</sup>	-	-	-	15 <sup>u</sup>	nie
Sompolno	58	4	-	-	-	32	-	1	1	2	-	-	27 <sup>v</sup>	nie
Włocławek	133	68	9	71	2	22	-	1	3 <sup>w</sup>	2	1	2 <sup>x</sup>	33 <sup>y</sup>	cz.
razem	1197	94	18	172	7	282	64	6	18	7	6	9	365	

## Objaśnienia do tabl. 1

1. Dane zawarte w: Opisy miast polskich z lat 1793-1794, opr. J. Wąsicki, Poznań 1962, pkty 7-16, 21, 23, 74 opisu każdego miasta.

2. Dachówka (Ziegel, Dachpfanne), łupek (Schiefer).

3. cz. = wybrukowane częściowo, r = bruki wymagają naprawy, nie = nie ma bruków.

4. W Górznie w 1773 r.: 120 domów w mieście i 17 na przedmieściu, 1 ratusz, 2 kościoły - Bär M., Westpreussen unter Friedrich dem Grossen, Danzig 1909, t. 2, s. 603.

5. Dobrzyń nad Drwęcą. 6. Dobrzyń nad Wisłą.

"-" = brak danego obiektu; w źródle: keine, nein, kreska /-/.

"+" = nie określona liczba placów poza miastem, na przedmieściu.

<sup>a</sup> zgromadzony materiał na budowę kościoła

<sup>b</sup> oraz na przedmieściu około 60 działek, zamienionych na ogrody, na których za pamięci ludzi żyjących domy nie stały.

<sup>c</sup> 2 w mieście.

<sup>d</sup> kościół nie wymieniony, ale był fundowany w 1791 r. na gruncie właściciela miasta i majątku (zob. przypis 41); parafia Kikół istniała.

<sup>e</sup> w mieście.

<sup>f</sup> zapis w źródle nie pozwala określić liczby domów murowanych.

<sup>g</sup> 1 kaplica, 1 kościół przyszpitalny.

<sup>h</sup> przy mieście.

<sup>i</sup> 59 w mieście.

<sup>j</sup> 20 w Starym i 44 w Nowym mieście.

<sup>k</sup> 8 w mieście.

<sup>l</sup> przed 9 laty zawalił się.

<sup>l</sup> za miastem 22 ogrody, które mogą być zbudowane.

<sup>m</sup> 1 kościół luteranski i 1 katolicki na gruncie wiejskim.

<sup>n</sup> w mieście Starym 12, w Nowym 14.

<sup>o</sup> w mieście Starym 8, w Nowym 10.

<sup>p</sup> kościół spalił się przed 8 laty.

<sup>r</sup> mieście Starym 5, w Nowym 1.

<sup>s</sup> w mur pruski (Fachwerk).

<sup>t</sup> na gruncie wiejskim.

<sup>u</sup> w mieście.

<sup>v</sup> 25 w mieście.

<sup>w</sup> 1 parafialny, 1 katedra, 1 szpitalny.

<sup>z</sup> 1 dla szlachty, 1 dla mieszczan.

<sup>x</sup> w źródle (s. 530) w pkcie 13 (Ile stodół ma miasto) podano: 3, a pkcie 14 (Ile w mieście, ile na przedmieściu) podano: na przedmieściu 33; prawdopodobnie błąd wydawcy.



**Tab. 2 Zaopatrzenie w sprzęt przeciwpożarowy i w wodę miast dobrzyńskich i kujawskich w 1793 r.<sup>1</sup>**

Miasto	Sprzęt przeciwpożarowy /sztuk/					Zaopatrzenie w wodę			
	sikawki		wia- dra	bosa- ki	kufy do wody	drabiny	studnie		inne źródła
	żela- zne	drew- niane					miej- skie	pry- watne	
<b>Miasta dobrzyńskie<sup>2</sup></b>									
Bobrowniki:	-	-	-	6	2	na każdym domu	1	2	
Dobrzyń n/D.	-	10	2	2	2	j.w.	1	-	
Dobrzyń n/W.	-	-	-	-	-	j.w.	2 <sup>a</sup>	30	
Kikół	-	-	-	-	-	j.w.	1	-	
Lipno	-	-	-	-	2	j.w.	-	1	
Rypin	-	4	-	3	2 <sup>b</sup>	20	1	-	
Skępe	-	-	-	-	-	na każdym domu	-	-	2 jeziora
<b>Miasta kujawskie</b>									
Brześć Kuj.	-	-	-	-	-	-	-	-	
Chodecz	-	-	-	-	-	-	-	-	1 jezioro
Izbica	2	-	-	2	-	30	2	5	
Kowal	-	-	-	1	2	-	1	34	
Lubień	-	-	-	-	-	-	-	-	
Lubraniec	-	-	-	4	4	100	4	6	
Nieszawa	-	2	6 <sup>c</sup>	6	4	-	2	4	
Piotrków Kuj.	-	-	-	-	-	-	3	-	
Podgórz	-	8	8	4	2	20	2	2	
Przedecz	-	-	-	1	-	-	-	4	
Raciążek	-	-	-	3	-	5	brak informacji		
Radziejów	-	-	-	-	-	-	6	-	
Skulsk	-	-	-	-	-	26	-	3	
Służewo	-	1	-	3	-	50	2	-	
Sompolno	-	-	-	2	-	62	3	4	
Włocławek	-	1	-	3	5	2	4	8	

1. Dane zawarte w: Opisy miast polskich (zob. przypis 1 do tabl. 1).

2. W Górznie w 1773 r. były tylko 3 bosaki (zob. przypis 4 do tabl. 1).

"-" oznacza brak danego sprzętu, stwierdzony słownie ("keine", "nein", "nicht vorhanden") lub pominięciem w wyliczaniu.

<sup>a</sup> zawałone, pilna potrzeba odkopania.

<sup>b</sup> okute żelazem.

<sup>c</sup> skórzane.

Tab. 2. Największe w województwie łódzkim i kujawskim

1. w woj. łódzkim i kujawskim w 1900 r. 2. w woj. łódzkim i kujawskim w 1910 r. 3. w woj. łódzkim i kujawskim w 1920 r.

Miejscowość	1900 r.		1910 r.		1920 r.	
	Woj. łódzkie	Woj. kujawskie	Woj. łódzkie	Woj. kujawskie	Woj. łódzkie	Woj. kujawskie
Warszawa	1 200 000	1 200 000	1 200 000	1 200 000	1 200 000	1 200 000
Łódź	1 000 000	1 000 000	1 000 000	1 000 000	1 000 000	1 000 000
Bydgoszcz	500 000	500 000	500 000	500 000	500 000	500 000
Wrocław	400 000	400 000	400 000	400 000	400 000	400 000
Warszawa	300 000	300 000	300 000	300 000	300 000	300 000
Łódź	200 000	200 000	200 000	200 000	200 000	200 000
Bydgoszcz	150 000	150 000	150 000	150 000	150 000	150 000
Wrocław	100 000	100 000	100 000	100 000	100 000	100 000
Warszawa	50 000	50 000	50 000	50 000	50 000	50 000
Łódź	40 000	40 000	40 000	40 000	40 000	40 000
Bydgoszcz	30 000	30 000	30 000	30 000	30 000	30 000
Wrocław	20 000	20 000	20 000	20 000	20 000	20 000
Warszawa	10 000	10 000	10 000	10 000	10 000	10 000
Łódź	5 000	5 000	5 000	5 000	5 000	5 000
Bydgoszcz	3 000	3 000	3 000	3 000	3 000	3 000
Wrocław	2 000	2 000	2 000	2 000	2 000	2 000
Warszawa	1 000	1 000	1 000	1 000	1 000	1 000
Łódź	500	500	500	500	500	500
Bydgoszcz	300	300	300	300	300	300
Wrocław	200	200	200	200	200	200
Warszawa	100	100	100	100	100	100
Łódź	50	50	50	50	50	50
Bydgoszcz	30	30	30	30	30	30
Wrocław	20	20	20	20	20	20
Warszawa	10	10	10	10	10	10
Łódź	5	5	5	5	5	5
Bydgoszcz	3	3	3	3	3	3
Wrocław	2	2	2	2	2	2
Warszawa	1	1	1	1	1	1
Łódź	0,5	0,5	0,5	0,5	0,5	0,5
Bydgoszcz	0,3	0,3	0,3	0,3	0,3	0,3
Wrocław	0,2	0,2	0,2	0,2	0,2	0,2
Warszawa	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1
Łódź	0,05	0,05	0,05	0,05	0,05	0,05
Bydgoszcz	0,03	0,03	0,03	0,03	0,03	0,03
Wrocław	0,02	0,02	0,02	0,02	0,02	0,02
Warszawa	0,01	0,01	0,01	0,01	0,01	0,01
Łódź	0,005	0,005	0,005	0,005	0,005	0,005
Bydgoszcz	0,003	0,003	0,003	0,003	0,003	0,003
Wrocław	0,002	0,002	0,002	0,002	0,002	0,002
Warszawa	0,001	0,001	0,001	0,001	0,001	0,001
Łódź	0,0005	0,0005	0,0005	0,0005	0,0005	0,0005
Bydgoszcz	0,0003	0,0003	0,0003	0,0003	0,0003	0,0003
Wrocław	0,0002	0,0002	0,0002	0,0002	0,0002	0,0002
Warszawa	0,0001	0,0001	0,0001	0,0001	0,0001	0,0001
Łódź	0,00005	0,00005	0,00005	0,00005	0,00005	0,00005
Bydgoszcz	0,00003	0,00003	0,00003	0,00003	0,00003	0,00003
Wrocław	0,00002	0,00002	0,00002	0,00002	0,00002	0,00002
Warszawa	0,00001	0,00001	0,00001	0,00001	0,00001	0,00001
Łódź	0,000005	0,000005	0,000005	0,000005	0,000005	0,000005
Bydgoszcz	0,000003	0,000003	0,000003	0,000003	0,000003	0,000003
Wrocław	0,000002	0,000002	0,000002	0,000002	0,000002	0,000002
Warszawa	0,000001	0,000001	0,000001	0,000001	0,000001	0,000001
Łódź	0,0000005	0,0000005	0,0000005	0,0000005	0,0000005	0,0000005
Bydgoszcz	0,0000003	0,0000003	0,0000003	0,0000003	0,0000003	0,0000003
Wrocław	0,0000002	0,0000002	0,0000002	0,0000002	0,0000002	0,0000002
Warszawa	0,0000001	0,0000001	0,0000001	0,0000001	0,0000001	0,0000001
Łódź	0,00000005	0,00000005	0,00000005	0,00000005	0,00000005	0,00000005
Bydgoszcz	0,00000003	0,00000003	0,00000003	0,00000003	0,00000003	0,00000003
Wrocław	0,00000002	0,00000002	0,00000002	0,00000002	0,00000002	0,00000002
Warszawa	0,00000001	0,00000001	0,00000001	0,00000001	0,00000001	0,00000001



Piotr Bokota (Włocławek)

## ZE STUDIÓW NAD SPOŁECZEŃSTWEM WŁOCŁAWKA W KOŃCU XVIII WIEKU POSTULATY BADAWCZE

W 1994 r. mija 200 rocznica powstania kościuszkowskiego. W wydarzeniach powstańczych wzięło udział także społeczeństwo Włocławka, w szczególności miejskie pospólstwo, przyczyniając się wydatnie do zdobycia miasta przez oddział kasztelana brzesko-kujawskiego Dionizego Mniewskiego. W opinii Jana Wąsickiego, autora monografii o powstaniu wielkopolskim 1794 r., czyn włocławian stał się znakomitym przykładem postawy mieszkańców miast wobec powstania<sup>1</sup>. Jednak wsławione swoim czynem włocławskie pospólstwo pozostawało przez dwa stulecia anonimowe i fakt ten budzi uzasadnione poczucie pustki w dziejach miasta. Ten sam fakt może być jednocześnie przykładem ogólnego stanu wiedzy o społeczeństwie Włocławka w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej aż po przełom XVIII i XIX w.

Dwusetna rocznica powstania kościuszkowskiego stała się pretekstem do próby uzupełnienia imion i nazwisk mieszczan, biorących udział w zdobyciu miasta przez powstańców. Z pewnością nie są to wiadomości pierwszorzędne, ale jednak cenne dla dziejów miasta. Podstawą uzupełnienia, przedstawionego w pierwszej części komunikatu, są niewykorzystane do dziś źródła - księgi metrykalne parafii św. Jana we Włocławku<sup>2</sup>. W drugiej i trzeciej części niniejszego komunikatu zostaną przedstawione postulaty i możliwości badawcze dotyczące różnych aspektów zaludnienia Włocławka w końcu XVIII w., jak liczebność, ruch naturalny, elementy struktury społecznej, socjotopografii miasta. W szczególności poruszone zostanie zagadnienie wartości informacyjnej ksiąg metrykalnych parafii włocławskiej i możliwości ich wykorzystania do badań nad społeczeństwem Włocławka w końcu XVIII wieku.

1. Zdobycie Włocławka przez oddział kasztelana brzesko-kujawskiego Dionizego Mniewskiego 22 sierpnia 1794 r. było

---

1. Jan Wąsicki, Powstanie Kościuszkowskie w Wielkopolsce, Poznań 1957, s. 75 n.

2. Archiwum Diecezjalne we Włocławku (cyt. dalej ADWł.), Metryki: Parafia św. Jana we Włocławku (dalej cyt. Metr. W-ek.)

jednym z najważniejszych wydarzeń otwierających początkową fazę walk powstańczych w Wielkopolsce. Wydarzenie to miało dwa etapy. Pierwszym było rozbięcie pruskiego oddziału stacjonującego w mieście i zdobycie samego miasta, drugim zaś przejście jedenastu statków z ładunkiem broni transportowanym dla pruskiej armii oblegającej Warszawę. Fakt ten miał istotne skutki militarne i jest dość dobrze oświetlony źródłowo. Znane są także nazwiska organizatorów powstania we Włocławku, jak kanonik Jezierski, współorganizator powstania na Kujawach, uczestnik narady w Smiłowicach 20 sierpnia i autor uniwersałów, także kanonicy Buczkowski i Kanigowski. To właśnie oni przygotowali zbrojne wystąpienie włocławskich mieszczan, uzbrajając pewną liczbę służby i pospólstwa, odbierając od nich przysięgę na wierność powstaniu i umiejętnie kierując 22 sierpnia współdziałaniem włocławian z insurgen-tami<sup>3</sup>.

Akta metrykalne włocławskiej parafii zawierają jedynie dane trojga uczestników powstańczej potyczki we Włocławku, którzy zmarli na skutek odniesionych ran. Byli nimi w kolejności zapisu: Michał Lewandowski, kawaler lat 18, Franciszka Dietówna, panna, oboje mieszkańcy włocławskiego przedmieścia oraz Jakub Bobrowski, lat 60, mieszkaniec Zazamcza<sup>4</sup>. Na marginesie tych danych można dodać, że walka stoczona z pruskim oddziałem nie była krwawa, chociaż trwała około trzech godzin<sup>5</sup>. Po pruskiej stronie zginęło sześciu żołnierzy, pochowanych na cmentarzu z tyłu parafialnego szpitala we wspólnej, bezimiennej mogile<sup>6</sup>. Na taki wynik potyczki wpłynęło dobre przygotowanie obu stron do walki i zapewne ostateczna kapitulacja Prusaków w obliczu przewagi insurgen-tów. Z kolei pełne zaskoczenie załóg pruskiego transportu przyniosło jedynie straty po stronie pruskiej - trzynastu zabitych żołnierzy, których prawdopodobnie pogrzebała Wisła wraz z zatopionymi statkami<sup>7</sup>.

Powracając do poległych włocławian (bezpośrednich uczestników potyczki?) należałoby określić ich miejsce (rangę) w miejskiej społeczności. Wątpliwości nie nasuwa postać Jakuba Bobrowskiego z Zazamcza, które w tym czasie było wsią biskupią o przewadze ludności rolniczej. Mieszkańcy Zazamcza określani są w księgach metrykalnych jako uczciwi (honesti) i

3. J. Wąsicki, Powstanie Kościuszkowskie ..., s. 77 n.

4. ADWl., Metr. W-ek, Księgi zmarłych (dalej cyt. LM), 22.08. 1794 r.

5. J. Wąsicki, Powstanie Kościuszkowskie ..., s. 77-78.

6. ADWl., Metr. W-ek, LM, 22.08.1794 r.

7. J. Wąsicki, Powstanie Kościuszkowskie ..., s. 78.

związani są silnie z Włocławkiem, szczególnie z jego przedmieściem<sup>8</sup>.

Michał Lewandowski był mieszkańcem przedmieścia, zaś jego rodzinny dom znajdował się na ulicy Piekarskiej<sup>9</sup>. Inni znani przedstawiciele tej rodziny występują z określeniem honestus, honesta,<sup>10</sup> być może jej źródłem utrzymania było rolnictwo.

Franciszka Dietówna była prawdopodobnie córką Baltazara Diety (Diecińskiego), piekarza zamieszkałego przy trakcie Brzeskim<sup>11</sup>. Przedstawiciele tej rodziny określani są jako honesti, ale czasem też jako famati<sup>12</sup>. Ponad wszelką wątpliwość oboje poległych włocławian należy zaliczyć do miejskiego społeczeństwa.

Do aktywnych uczestników powstańczych wydarzeń we Włocławku zaliczyć można także proboszcza parafii św. Jana, wikariusza katedralnego ks. Kajetana Nowickiego. W księgach metrykalnych przechowała się informacja o jego aresztowaniu przez żołnierzy Szekeleyego 12 września 1794 r. po zdobyciu Włocławka przez Prusaków<sup>13</sup>. Przetrzymany był on w areszcie przynajmniej do 18 września a zwolniony przed 24 tego miesiąca<sup>14</sup>. Czy złożył on wówczas przysięgę na wierność królowi pruskiemu, nie wiadomo. Szekeley obawiał się stosować drastyczne represje wobec jeńców, wiedząc, że insurgenci mogą wówczas własnych jeńców wojennych potraktować jako zakładników<sup>15</sup>.

Przytoczone wyżej informacje wyczerpują raczej możliwość uzupełnienia danych o udziale włocławskich mieszczan w wypadkach z 22 sierpnia 1794 r.<sup>16</sup>

8. ADWł, Metr. W-ek, Księgi ochrzczonych (dalej cyt. LB), Księgi zaślubionych (dalej cyt. LC), LM 1793 n. Księgi metrykalne potwierdzają związki towarzyskie mieszkańców Żazamcza z Włocławkiem.

9. Rozporządzenie Komisji Dobrego Porządku w mieście Włocławku roku 1787 uczynione, wyd. St. Chodyński, Włocławek 1913, s. 117 (dalej cyt. RKDP).

10. ADWł, Metr. W-ek, LB, LC, LM, 1793 i lata nast., passim.

11. RKDP, s. 118, 131; ADWł, Metr. W-ek, LC 1793 n., passim.

12. ADWł, Metr. W-ek, LM, 15.09.1794.

13. Tamże, 12.09.1794. Po sporządzonym akcie zgonu z dn. 10.09.1794 i odbytym 12.09. pogrzebie, została zapisana następująca notatka: "Parochus ad arrestum ductus fuerat". Zapiskę tę dokonała już inna ręka, która następnie wykonała kolejne dwa akty dotyczące pogrzebów w dniach 15 i 18 września. Od 24 września akty sporządzane są tą samą ręką, co do 12 września.

14. Tamże, 17.09, 24.09.1794 r., patrz przypis wyżej.

15. J. Wąsicki, Powstanie Kościuszkowskie ..., s. 117-118.

16. ADWł, Metr. W-ek, LM 3.12.1794. 3 grudnia na włocławskim cmentarzu został pochowany żołnierz polski, pochodzący z Litwy, zabity przez Prusaków w okolicy Włocławka.

2. Podstawa źródłowa do dziejów Włocławka w końcu XVIII w. przedstawia się skromnie. Najobszerniejszym źródłem opisowym dla miasta w ostatnich latach Rzeczypospolitej szlacheckiej jest Rozporządzenie Komisji Dobrego Porządku z 1787 r.<sup>17</sup> zawierające treści przywilejów miejskich począwszy od aktu powtórnej lokacji z 1339 r., także wszystkich znanych przywilejów cechowych, uporządkowanie spraw związanych z własnością gruntów, nową organizację zarządu miasta, uregulowania dotyczące spraw gospodarczych i porządkowych oraz inwentarz miasta. Innym obszernym źródłem jest opis miasta z 1793 r.<sup>18</sup> ułożony według ankiety z pytaniami wspólnej dla wszystkich miast na ziemiach nowozajętych w trakcie II rozbioru przez Prusy. W opisie według 82 pytań próbowano przedstawić ogólny stan miasta, tzn. jego prawną sytuację, samorząd, urzędzenia miejskie i ich funkcje, zaludnienie, stan gospodarczy, perspektywy rozwoju itp.<sup>19</sup> Materiał uzupełniający i porównawczy stanowią inwentarze miasta z 1720, 1751 i 1760 r.<sup>20</sup>

Dla zagadnień gospodarczych może być przydatna Księga oblat urzędu starościńskiego włocławskiego z lat 1768-1788,<sup>21</sup> w niewielkim stopniu Księga Bractwa Szewskiego, odzwierciedlająca raczej dewocyjną działalność bractwa N.M.P. w latach 1750-1818<sup>22</sup>. Nieznaczna ilość informacji dotycząca spraw gospodarczych, porządkowych, ustrojowych i innych rozrzucona jest w aktach kapituły włocławskiej, zaś ich streszczenia i sygnatury (dawne) podaje Michał Morawski w monografii miasta<sup>23</sup>. Uzupełnienie obrazu miasta można znaleźć w rachunkach kasy miejskiej od 1794 r.<sup>24</sup>, w opisie Włocławka z 1820 r.<sup>25</sup> zawierającym nieliczne informacje dotyczące miasta na przełomie XVIII i XIX w., a także w zawartych w Aktach Rządowej Komisji Spraw Wewnętrznych materiałach dotyczą-

17. RKDP.

18. Opisy miast polskich z lat 1793-1794, wyd. J. Wąsicki, Poznań 1962, cz. 1, s. 530-534.

19. tamże, s. I-XII.

20. ADWl, Akta Gospodarcze Biskupów Kujawskich, sygn. 14 (148) - 1720 r.; 21 (157), 22 (156) - 1751 r.; 24 (375) - 1760 r.

21. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rps 1989/II.

22. ADWl., Archiwum Kapituły Włocławskiej, Akta Kolegium Wikariuszy, sygn. 45 (516).

23. Michał Morawski, Monografia Włocławka (Włocławia), Włocławek 1933, s. 401-422.

24. Archiwum Państwowe we Włocławku, Akta miasta Włocławka: Magistrat miasta Włocławka 1787-1918, sygn. 617.

25. Marian Kallas, Opis Włocławka z 1820 roku, "Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie". T. 7, Stosunki polityczne i społeczne XX wieku, Włocławek 1990, s. 273-283.

cych miasta z okresu Księstwa Warszawskiego i pierwszych lat Królestwa Polskiego a zawierających również nieliczne odniesienia do czasów zaboru pruskiego<sup>26</sup>.

Na tle przedstawionego wyżej obrazu podstawy źródłowej dla dziejów Włocławka w końcu XVIII w. istotne staje się zagadnienie możliwości wykorzystania ksiąg metrykalnych parafii św. Jana dla badań nad społeczeństwem miasta w tym okresie.

Elementy treści metryk włocławskich nie odbiegają znacznie od standardu, jak również od poznanych i opisanych metryk polskich. Jako że systematyczny układ treści metryk przedstawiony został dokładnie w literaturze przedmiotu,<sup>27</sup> w niniejszym komunikacie zostaną omówione jedynie najważniejsze cechy charakteryzujące włocławskie zapisy metrykalne. W aktach zgonów zwykle jest brak danych odnoszących się do szafarza (imię, nazwisko i stanowisko kościelne). W aktach ślubów do końca XVIII w. nie pojawiają się dane dotyczące rodziców (lub choćby ojców) osób zawierających małżeństwo. Przy wszystkich danych personalnych z reguły nie notowano informacji o profesji występujących w aktach osób, za to niemal stałą informacją są pełnione przez nie aktualnie urzędy. Spośród zawodów notowane są sporadycznie kupieckie, raczej w celu podkreślenia przynależności wzmiankowanych osób do wyższych warstw miejskiej społeczności. W innych przypadkach zanotowana profesja miała na celu obszerniejszą charakterystykę nowoprzybyłej (mniej znanej) osoby w lokalnej społeczności. Wiek osób notowany jest wyłącznie w aktach zgonów - dzieci do roku w dniach, tygodniach i miesiącach, zaś do lat piętnastu w latach. W przypadku starszej młodzieży wiek notowany jest także w latach, lecz czasem zastępowany jest tylko określeniem *adolescens*, *puella*, *virgo*. Wiek dorosłych osób notowany jest najczęściej w latach, jednak w przybliżeniu z określeniem *circiliter*. Przyczyny zgonów notowane są niezwykle rzadko, szczególnie przy zgonach nagłych i niezwykłych.

Parafia św. Jana we Włocławku była w rozpatrywanym

26. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej cyt. AGAD), Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, sygn. 2013, 2014.

27. Irena Gieysztorowa, Wstęp do demografii staropolskiej, Warszawa 1976, s. 210-216; J. Matuszewski, Liber baptisatorum parafii Szubin, "Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza", T. VII 1962, z. 2, s. 208-216; Zenon Guldon, Kazimierz Wajda, Źródła statystyczne do dziejów Pomorza Wschodniego i Kujaw od XVI do początków XX wieku, Toruń 1970, s. 61-62.

okresie dosyć rozległa<sup>28</sup>. W połowie XVII wieku afiliowano do niej wsie należące do parafii Wistka Królewska<sup>29</sup>. Proboszczowie wrocławscy pozostawali jednocześnie proboszczami wistecskimi i wykonywali dodatkowe obowiązki osobiście, albo przy pomocy wikariusza lub też zlecając administrację tej parafii innym kapłanom. Zagadnienie terytorium parafii wrocławskiej i wisteckiej, ich obszaru i administracji w 2 poł. XVIII w. powinno być opracowane jako wstępna część do analizy pełności rejestracji metryk wrocławskich. Materiał toponomastyczny zawarty w aktach metrykalnych byłby bardzo cenny dla obserwacji rozwoju osadnictwa na terenie obu parafii. Analizę ilościową zapisów komplikuje fakt, że pomimo prowadzenia przez proboszcza podwójnej rejestracji metrykalnej,<sup>30</sup> odrębnych serii dla parafii wrocławskiej i odrębnych dla wisteckiej, często w księgach wrocławskich można napotkać wpisy z parafii wisteckiej. Dlatego też z ksiąg metrykalnych wrocławskich należy wyodrębnić zapisy wisteckie.

Ważnym czynnikiem źródłotwórczym byli także wierni parafii<sup>31</sup>. Należy pamiętać, że najuboższa część parafian z trudem wywiązywała się z opłat związanych z usługami duszpasterskimi. Mogli oni wskutek trudnej sytuacji materialnej zatajać fakty urodzin a także zgonów, szczególnie rychło zmarłego potomstwa.

Również istotnym czynnikiem źródłotwórczym był kler parafialny<sup>32</sup>. Wrocławska parafia św. Jana posiadała swój ośrodek w mieście biskupim, w którym rezydowała na stałe kapituła wrocławska. Sytuacja taka sprzyjała na pewno lepszej obsłudze duszpasterskiej niż przeciętna. Nadto od XV wieku parafia stanowiła beneficjum wikariuszy katedralnych. Początkowo nie wiązało się to z poprawną obsługą parafii, gdyż wikariusze spełniali swe duszpasterskie obowiązki kolejno co tydzień, zaś od 1547 r. kolejno co roku. Sytuacja ta wymagała poprawy, toteż w 1584 r. biskup Hieronim Rozrażewski polecił, aby

28. Witold Dorsz, *Parafia i kościół św. Jana Chrzciciela we Wrocławku do 1818 r.*, Wrocław 1992, Biblioteka Seminarium Duchownego we Wrocławku (dalej cyt. BSWI), mps sygn. v.9.24.2; o terytorium parafii jako jednym z czynników źródłotwórczych - patrz I. Gieysztorowa, *Wstęp ...*, s. 241 n.

29. W. Dorsz, op. cit., s. 34; St. Chodyński, *Wikariusze katedry wrocławskiej*, Wrocław 1912, s. 117n.; M. Morawski, op. cit., s. 252 n.; Witold Kujawski, *Dzieje parafii Wistka Królewska - Smólnik*, Wrocław 1981, BSWI, mps sygn. v.9.49.

30. ADWl, Metr. Wistka Król., LB 1767-1802, LC 1768-1811, LM 1778-1803.

31. I. Gieysztorowa, *Wstęp ...*, s. 217 n.; też, *Niebezpieczeństwa metodyczne polskich badań metrykalnych XVII-XVIII w.*, "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", R. XX, 1974, Nr 4, s. 557-603.

32. Tamże; por. też Adam Szczypiorski, *rejestr ludności miasta Daleszyc z lat 1794-1804*, "Kwart. H.K.M.", R. IX, 1963, Nr 3-4, s. 564 n.



zarząd parafii oddany był w stałą opiekę jednemu z wikariuszy bądź w jego zastępstwie innemu kapłanowi oddanemu stale temu obowiązкови. Te zalecenia realizowane były od 1594 r.<sup>33</sup>

Niestety niemal z całego okresu przedrozbiorowego brak jest zachowanych metryk włocławskich. Jedynie z XVII w. zachował się ich fragment dla lat 1635-1657. Składają się na nie dwie serie: księgi chrztów i zaślubionych. Następne metryki pochodzą z 2 poł. XVIII w. Składają się na nie księgi chrztów od roku 1745, ślubów od roku 1768 i zgonów od roku 1792. Właściciwie komplet trzech serii zachowany jest od 1794 r. Księga zmarłych prowadzona była w jednym poszycie, ale z rozbiciem na akty zgonów osób dorosłych i odrębnie dzieci. Pierwsze zapisy zgonów dorosłych pochodzą z 2 poł. 1792 r., zaś dzieci z 2 poł. 1793 r.<sup>34</sup>

Do 1788 r. metryki (chrztów, ślubów) prowadzone są bardzo starannie pod względem estetycznym, czytelne zapisy sporządzane są pismem kaligraficznym, zapewne przez proboszcza ks. Pawła Franciszka Kurowskiego. Po jego śmierci obowiązki proboszcza przejął ks. Kajetan Wawrzyniec Nowicki, poprzednio wikariusz parafii (1788 rok)<sup>35</sup>. Metryki w tym czasie pisane są dość czytelnie i dokładnie. Trudno orzec, czy zapisy sporządzane były bezpośrednio po obrzędzie, czy też najpierw w postaci luźnych notatek przenoszonych następnie do czystopisu i jaki czas dzielił obie czynności. Przykład kronikarskiej zapiski o aresztowaniu ks. Nowickiego przez Prusaków 12 września 1794 r. mogłoby świadczyć o krótkim czasie dzielącym obrzęd od jego zanotowania w czystopisie<sup>36</sup>. Przeczą jednak takiemu obrazowi luki w zapisach, właściwie tylko w księdze zmarłych - zapisy z nazwą miejscowości i daty bez wypełnionej dalej treści. Mogą one wskazywać na fakt zagubienia luźnych notatek będących podstawą dla czystopisu w księdze. Świadczą też o merytorycznym zakresie kontroli ksiąg, zaznaczanych w nich w omawianym okresie niemal co roku. Niemniej dla ówczesnych wymagań księgi parafii włocławskiej były prowadzone dość starannie. Miały trzy serie, zawierały obowiązujące formuły wpisów, nie występuje w nich przemieszczenie chronologiczne aktów. O czasie przenoszenia informacji

33. St. Chodyński, op. cit., s. 118-119; M. Morawski, op. cit., s. 253 n.

34. ADWi, Metr. W-ek. Por. przyp. 4, 9.

35. St. Chodyński, op. cit. s. 124, tamże wykaz proboszczów par. św. Jana na s. 123-124.

36. Por. przyp. 14.

z luźnych notatek do czystopisu może informować adnotacja o zgonie dziecka zanotowana przy akcie jego chrztu. Rozpiętość czasowa obu zdarzeń wyniosła miesiąc, zaś adnotacja została uczyniona w innym czasie aniżeli sam akt, o czym świadczy dukt pisma i kolor atramentu<sup>37</sup>.

Rozważając zagadnienie kompletności rejestracji wrocławskich metryk wykonano sondażowo próbę wskaźnika liczby chrztów przypadających na jeden ślub (Ch/Ś) w okresie dzieściolecia 1794-1803. Próba przyniosła wynik w postaci wskaźnika o wysokości 4,9. Jednak, jak zaznaczono wyżej, wskaźnik taki może być zniekształcony poprzez obecność zapisów z parafii wisteckiej. Zatem przed wstępną próbą należy wcześniej wyodrębnić miejscowości obu parafii występujące w metrykach. Wskaźnik Ch/Ś wyłącznie dla Wrocławka w pięcioleciu 1793-97 wyniósł również 4,9. Być może te wstępne dane mogą dawać nadzieję na możliwość pełnego wykorzystania metryk wrocławskich dla badań nad społeczeństwem miasta<sup>38</sup>.

3. Jednym z podstawowych zagadnień dla dziejów Wrocławka w końcu XVIII w. jest zaludnienie miasta. Szczegółowe dane zawiera ankieta pruska z 1793 r. podając liczbę mieszkańców (949 osób) wraz ze strukturą płci i wieku. (Tab. 1)<sup>39</sup>. Dane ankiety wymagają jednak komentarza. Po pierwsze należy zadać pytanie, czy liczba mieszkańców podana w ankiecie jest pełna? W 1779 r. Wrocławek miał liczyć 1223 mieszkańców<sup>40</sup>, zaś M. Morawski podaje, że w 1787 r. Wrocławek liczył 1325 mieszkańców<sup>41</sup>. Dane dla 1779 r. pochodzą z wizytacji dekanatu brzeskiego, w której tekście znajdują się tabele, obrazujące stan zaludnienia poszczególnych parafii. Dane przytoczone przez M. Morawskiego nie mają potwierdzonego źródła. Liczbę 1325 mieszkańców podają również B. Chlebowski i St. Chodyński w haśle o Wrocławku w Słowniku Geograficznym

37. ADWł, Metr. W-ek, Lb, 13.03.1802, zapis chrztu Franciszki Grekowiczówny, zm. 11.04.1802.

38. Por. I. Gieysztorowa, Wstęp ..., s. 242 n.; A. Szczypiorski, Rejestr ..., s. 579.

39. Opis miast ..., s. 531, pkt 29.

40. Jan Wysocki, Józef Ignacy Rybiński biskup wrocławski i pomorski 1777-1806, Rzym 1967, s. 45. Dane o zaludnieniu Wrocławka przyjmuję za J. Wysockim, ponieważ wzmiankowana tabela w aktach wizytacji (ADWł, Vis. gen. dec. Brestensis et Radziejoviensis, tabella ecl. par. Vladislaviensis) już nie istnieje. Jednak porównanie pozostałych danych opartych na tabelach teże wizytacji, wykorzystanych przez Wysockiego, wskazuje na źródłową wartość tej informacji. Por. Z. Guldon, K. Wajda, op. cit., s. 53-54, przyp. 10 na s. 57.

41. M. Morawski, op. cit. s. 56.

**Tab. 1. Mieszkańcy Włocławka w 1793 r.**

Grupy mieszkańców wg płci i wieku	Liczba (w osobach)
Mężczyźni (żonaci i wdowcy)	166
Kobiety (mężatki i wdowy)	211
Nieżonaci synowie powyżej 10 roku życia	64
Synowie poniżej 10 roku życia	158
Niezamężne córki powyżej 10 roku życia	42
Córki poniżej 10 roku życia	161
Czeladnicy	9
Uczniowie	5
Męscy służący	53
Żeńskie służące	80
Duchowni	74
<b>Razem</b>	<b>1023</b>

Podstawa: Opisy miast polskich z lat 1793-1794, wyd. J. Wąsicki, cz. 1, Poznań 1962, s. 531, pkt 29.

Królestwa Polskiego, ale dla 1789 r.<sup>42</sup> Należy tę liczbę wykluczyć z dalszych rozważań, jakkolwiek rzetelność źródłowa wspomnianych autorów zasługuje na zaufanie. Dane dotyczące stanu zaludnienia zawarte w wizytacjach dekanalnych, a dotyczące innych miast kujawskich są również niezgodne z danymi pruskiej ankiety, co ilustruje tabela 2.

42. B. Chlebowski, St. Chodyński, Włocławek, "Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i Innych Krajów Słowiańskich", t. XIII, Warszawa 1893, s. 697.

**Tab. 2. Zaludnienie niektórych miast kujawskich według danych z 1779 i 1793 r.**

Nazwa miasta	Liczba mieszkańc <sup>o</sup> w w 1779 r.	Liczba mieszkańc <sup>o</sup> w w 1793 r.
Chodecz	175	160
Przedecz	221	335
Brześć Kujawski	376	337
Radziejów	395	302
Nieszawa	703	458
Kowal	912	662
Włocławek	1223	949

Podstawa: Jan Wysocki, Józef Ignacy Rybiński biskup włocławski i pomorski 1777-1806, Rzym 1967, s. 45; Opisy miast polskich z lat 1793-1794, Poznań 1962, cz. 1,

Jeśli dane ankiety pruskiej wskutek błędu lub niepełności są zaniżone, to należy zastanowić się nad sposobem doszacowania ludności Włocławka w 1793 r. Kolejna wątpliwość dotycząca danych pruskiego opisu wynika z porównania liczby dorosłych mężczyzn z ilością uprawiających rzemiosło i handel<sup>43</sup> (por. tab. 1, tab.3). Porównanie wskazuje, że liczba uprawiających rzemiosło i handel we Włocławku w 1793 r. była wyższa o 66 osób od liczby dorosłych mężczyzn. Jest rzeczą oczywistą, że należy uwzględnić pewien stopień feminizacji handlu detalicznego,<sup>44</sup> którym zajmowały się 59 osób w czasie sporządzenia ankiety. Należy także uwzględnić, że pewna liczba warsztatów rzemieślniczych prowadzona była przez wdowy. Jednak z zagadnieniem rzemiosła związana jest kolejna wątpliwość dotycząca wymienionej w ankiecie liczby czeladników - 9, także uczniów - 5 osób, która przy liczbie 161 osób uprawiających rzemiosło wydaje się nierealna, bowiem stanowiliby oni

43. Opisy miast ..., s. 531-532, pkt. 29, 33, 35, 36.

44. Por. Andrzej Karpiński, Przekupki, kramarki, straganiarki. Zakres feminizacji drobnego handlu w miastach polskich w drugiej połowie XVI i w XVII w., "Kwart. H.K.M.", R. XXXVI, 1990, Nr 1-2, s. 81 n.

**Tab. 3. Ludność Włocławka uprawiająca handel i rzemiosło wg danych z 1793 r.**

Rodzaj zajęcia	Liczba ludności w zgromadzeniach	Liczba ludności poza zgromadzeniami	Razem
Handel	12	59	71
Rzemiosło	127	34	161
<b>Razem</b>	<b>139</b>	<b>93</b>	<b>232</b>

Cyt. za: Opisy miast polskich z lat 1793-1794, Poznań 1962, cz. 1, s. 351-352, pkt. 33, 35, 36.

jedynie 1,5% ogółu ludności miasta. W tym czasie w Toruniu (1795 r.), w okresie upadku rzemiosła i całej gospodarki miasta, liczba czeladzi i terminatorów stanowiła 6% ogółu mieszkańców miasta, podczas gdy w 1765 r. - 14% ogółu<sup>45</sup>. Należy jednak zakładać, że pewna liczba czeladzi i terminatorów może być ukryta w grupie niezonatych synów powyżej lat 10 (por. tab. 1). Zagadnienie stosunku liczby dorosłych mężczyzn do liczby uprawiających handel i rzemiosło oraz liczby czeladzi i terminatorów na terenie innych miast w świetle ankiety pruskiej przedstawia tabela 4. Przedstawia ona zróżnicowany obraz dla poszczególnych miast, szczególnie liczbę dorosłych oraz pracujących w handlu i rzemiosle. Jakkolwiek nad całością danych ankiety ciążyć może ich niepełność lub błąd, to jednak wykazane zróżnicowanie może być wynikiem różnego stanu gospodarki przedstawionych miast.

Włocławek w ostatnim dziesięcioleciu XVIII w. objęty został poważnymi przemianami o charakterze politycznym i ustrojowym - przejście pod zabór pruski (1793 r.) oraz przejęcie miasta pod zarząd państwowy (1796 r.)<sup>46</sup>. Z tymi wydarzeniami mogły dla miasta wiązać się wielorakie skutki, także gospodarcze i demograficzne. Zmianie uległa powoli struktura wyznaniowa i etniczna. W omawianym okresie zaczęła się osiedlać w mieście ludność wyznania protestanckiego (34 osoby w 1793 r.)<sup>47</sup>.

45. Jerzy Wojtowicz, Prusy Zachodnie i Wschodnie. Stosunki społeczno-gospodarcze, w: Historia Pomorza, pod red. G. Labudy, t. II, cz. II, Poznań 1984, s. 566, 567.

46. Por. J. Wąsicki, Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793-1806, Wrocław 1957, s. 99-107. (aspekt m.in. reorganizacji ustroju miast).

47. M. Morawski, op. cit., s. 293 n.; Opisy miast ..., s. 531, pkt 30.

**Tab. 4. Ludność uprawiająca handel i rzemiosło oraz liczba czeladzi i terminatorów w wybranych miastach wg danych z 1793 r.**

Miasto	Liczba ludności	Liczba mężczyzn dorosłych	Liczba uprawiających handel i rzemiosło	Różnica między grupą zatrudnionych a liczbą mężczyzn dorosłych	Liczba czeladzi i terminatorów	Odsetek liczby czeladzi i terminatorów w ogólnej liczbie mieszkk.
Chodecz	160	48	26	- 22	-	-
Podgórz	166	40	24	- 16	9	5,4%
Radziejów	302	109	43	- 66	4	1,3%
Brześć Kuj.	337	110	104	- 6	8	2,3%
Przedecz	355	75	48	- 27	14	3,9%
Nieszawa	458	119	96	- 23	14	3,0%
Kowal	662	164	80	- 84	14	2,1%
Włocławek	949	166	232	+ 66	14	1,5%

Podstawa: Opisy miast polskich z lat 1793-1794, wyd. J. Wąsicki, Poznań 1962, cz. 1, s. 52, 320, 364, 41, 42, 364, 263, 169, 531, 532, pkt. 29, 33, 35, 36.

Sygnalizowane wyżej zmiany mogły mieć wpływ na wszystkie czynniki kształtujące społeczeństwo Włocławka - zmiany demograficzne, związane raczej z imigracją do miasta; zmiany struktury społecznej, związane także ze zjawiskiem imigracji jak i ze zmianami ustroju miasta, będącymi kolejnym zagadnieniem. Ze wszystkimi aspektami obrazu społeczeństwa wiąże się także zagadnienie zmian gospodarczych.

Dla ukazania zmian demograficznych ważne znaczenie ma ilościowe przedstawienie ruchu naturalnego ludności Włocławka, z wyodrębnieniem badanych zjawisk dla miasta i przedmieścia oraz przedstawieniem udziału Włocławka w ruchu naturalnym ludności parafii. Dla pełnego obrazu zjawiska konieczna jest krytyczna analiza danych ilościowych zawartych w opisie miasta z 1793 r. Np. niepokojąco przedstawiona jest w

nim dysproporcja wyrażająca się stosunkiem grupy młodzieży powyżej lat 10 do grupy dzieci poniżej lat 10-ciu, jak 1 : 3<sup>48</sup>. Stosunek, wyrażony w odsetkach, pomiędzy obiema grupami wiekowymi w 1793-94 r. w poszczególnych miastach, w świetle teźże nakiety, przedstawia tabela 5. Obraz uzyskany na podstawie danych tabeli przeczy jakimkolwiek prawidłowościom.

**Tab. 5. Liczba dzieci i młodzieży w wybranych miastach wg danych z 1793 r.**

Miasto	Liczba mieszkańców	Liczba dzieci do lat 10 w odsetkach	Liczba młodzieży powyżej 10 lat w odsetkach
Chodecz	160	13,7%	13,7%
Podgórz	166	24,7%	6,6%
Radziejów	302	9,9%	8,9%
Brześć Kuj.	337	11,9%	6,5%
Przedecz	355	39,4%	10,4%
Nieszawa	458	27,0%	8,5%
Kowal	662	14,3%	16,9%
Włocławek	949	33,6%	11,2%

Podstawa: Opisy miast polskich z lat 1793-1795, wyd. J. Wąsicki, Poznań 1962, cz. 1, s. 52, 320, 364, 41, 346, 263, 169, 531, pkt. 29.

Jedynym źródłem zawierającym materiały ilościowe dla zaludnienia Włocławka, dla dłuższego okresu końca XVIII w., są księgi metrykalne. Właśnie w nich należy uchwycić wszystkie elementy ruchu naturalnego ludności: liczba chrztów (urodzeń?), liczba pogrzebów (zgonów?) w poszczególnych grupach wiekowych, liczba małżeństw, wyznaczenie współczynników dla powyższych zjawisk, np. w oparciu o istniejące dane przedstawiające zaludnienie miasta, wreszcie skonfrontowanie uzyskanego obrazu z wynikami badań nad zaludnieniem ośrodków dobrze rozpoznanych, mogącymi służyć rozwiązaniami modelo-

48. Opisy miast ..., s. 531, pkt. 29.

wymi<sup>49</sup>.

Istotnym zagadnieniem jest struktura społeczna mieszkańców Włocławka. Źródła opisowe, szczególnie Rozporządzenie Komisji Dobrego Porządku, jak i same metryki ukazują sam fakt zróżnicowania społecznego i podziału mieszkańców na patrycjat, pospólstwo i plebs, mimo że mocne zróżnicowanie pomiędzy pospólstwem i patrycjatem, tak czytelne w dużych ośrodkach miejskich, w przypadku Włocławka, jak i innych mniejszych miast ulega osłabieniu<sup>50</sup>. Jednak występujące powszechnie w aktach metrykalnych tego czasu określenia - szlachetny, sławetny bądź uczciwy - nie mogą stanowić materiału służącego badaniom ilościowym nad zróżnicowaniem miejskiego społeczeństwa, choćby przez fakt zawodności w interesującym nas okresie tych określeń dla precyzowania społecznego pochodzenia określanych nimi osób<sup>51</sup>. Za to materiał metrykalny może stać się z powodzeniem podstawą badań genealogicznych, prowadzonych także w celu lepszego oświetlenia struktury społecznej mieszkańców Włocławka. Można z powodzeniem wykorzystać zawarte w aktach zgonów elementy socjotopograficznego obrazu cmentarza parafialnego (miasta umarłego)<sup>52</sup>. Badania genealogiczne mogą także pełniej oświetlić imigrację do miasta, mobilność społeczną poszczególnych osób, rodzin i grup. Mogą też złożyć się na obraz socjotopografii miasta budowany w oparciu o inwentarz Włocławka z 1787 r.<sup>53</sup>

Ważnym zagadnieniem, nie tylko dla społecznej struktury mieszkańców, jest próba odtworzenia kręgu patrycjatu włocławskiego. W okresie przedrozbiorowym wyróżniały go następujące cechy: po pierwsze - handel zbożowy jako źródło utrzymania, zaś po drugie - zazdrośnie strzeżony przez okres XVIII

49. Przy szacunku ludności miasta można oprzeć się na liczbie dymów w mieście (dane z 1787 i 1793). Jednak kwestię wyboru mnożnika na dym należałoby uzależnić od wyników uzyskanych w dobrze rozpoznanych ośrodkach miejskich, jak również od badań na miejscowym materiale metrykalnym. Dla wyboru współczynników demograficznych, które pozwoliłyby na właściwe wykorzystanie włocławskich metryk, należałoby wytypować właściwy, zbadany już ośrodek, terytorialnie, czasowo, gospodarczo i socjalnie odpowiadający Włocławkowi. Wykorzystanie dla Włocławka metody rekonstrukcji rodzin w omawianym czasie jest bardzo utrudnione z powodu krótkiego czasu zachowania trzech serii metryk.

50. Por. Maria Bogucka, Henryk Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 476-478, 497 n.

51. Stanisław Gierszewski, *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*, Warszawa 1973, s. 88 n.

52. ADWl., Metr. W-ek, LM 1792 n. W końcu XVIII w. w aktach zgonów notowane były szczegółowe adnotacje dotyczące miejsca pochówku.

53. RKDP.



stulecia monopol związany z browarnictwem i gorzelnictwem, czego wyrazem była przynależność do bractwa strzeleckiego i literackiego, do których od 1764 r. przywiązany był tenże monopol<sup>54</sup>. Z tą grupą społeczną wiązał się ściśle monopol władzy w mieście. Rekonstrukcja obrazu przeobrażeń ustrojowych i gospodarczych we Włocławku w ostatniej dekadzie XVIII w. powinna być wspomagana bogatymi informacjami zawartymi w metrykach. Przykładem może służyć rekonstrukcja składu samorządu miejskiego w latach 1793-95. (tab. 6).

### Skład samorządu Włocławka w latach 1793-1795

Urząd	Lata		
	1793	1794	1795
Burmistrz	Antoni Grekowicz	A. Grekowicz	A. Grekowicz
Wiceburmistrz	Piotr Trzcziński	-	P. Trzcziński
Rajca	M. Kosiński	Franciszek Królikowski	-
	Augustyn Przechadzki	A. Przechadzki	-
	Mateusz Gładyszewski	M. Gładyszewski	-
		K. Gomlicki	
Sędzia	Stanisław Bielecki	S. Bielecki	-
Pisarz	Jakub Przechadzki	J. Przechadzki	J. Przechadzki
Wójt	Karol Gomlicki	-	K. Gomlicki
Starszy ławy	-	-	F. Królikowski

Cyt. za: Opisy miast polskich z lat 1793-1794, wyd. J. Wąsicki, Poznań 1962, cz. 1, s. 533, pkt 62 (dla 1793); Źródło: Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Metryki, Księgi zaślubionych parafii św. Jana we Włocławku, lata 1793-1795 n.

54. AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 4313.

Dane przedstawione w tabeli zwracają uwagę na brak wiadomości o samorządzie w 1796 r. Natomiast już od 1797 r. w księgach metrykalnych uchwytnie są wiadomości dotyczące składu samorządu po jego reorganizacji. Wśród podstawowych zagadnień dla samorządu przed reorganizacją wysuwają się na pierwszy plan następujące: czy i kiedy przestało funkcjonować powołane w 1787 r. koło gminnych (trzeci porządek), kiedy i na jakich zasadach pojawił się urząd sędziego, czas i zakres zmian w funkcjonowaniu samorządu przed jego reorganizacją w 1796 r.

Księgi metrykalne znakomicie obrazują monopol władzy i powiązania grupowe z nim związane, typowe zresztą dla miast podobnej kategorii jak Włocławek<sup>56</sup>. Np. burmistrz miasta w latach 1793-95 Antoni Grekowicz żonaty był z Magdaleną Bielecką, być może siostrą sędziego miejskiego, byłego burmistrza i rajcy w latach 1787-91, zarazem starszego bractwa (cechu) literackiego w 1790 r.,<sup>56</sup> Stanisława Bieleckiego. Z kolei wiceburmistrz w latach 1793-95 Piotr Trzeciński żonaty był z Marianną Grekowiczówną<sup>57</sup>.

W aktach metrykalnych można też poszukiwać informacji związanych ze sferą obyczajowości, jak zjawiska rozpadu małżeństw, dzieci ze związków pozamałżeńskich. Jednak nie są to informacje pozwalające na ukazanie tychże zjawisk w sposób reprezentatywny pod względem ilościowym. Jednak taką możliwość dają terminy ślubów zawieranych w różnych środowiskach - miejskim, przedmiejskim i wiejskim. (tab. 7). Dane przedstawione w tabeli wskazują na wyraźne zróżnicowanie terminów zawarcia małżeństwa w środowisku miejskim oraz wiejskim. Dla wyjaśniania tego zjawiska należałoby uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na terminy tychże obrzędów, jak warunki klimatyczne (pory roku), trudności komunikacyjne, okresy wzmożonych prac polowych itp. Pamiętając wszakże, iż ślub był zarówno świętem rodzinnym, ale też przez charakter recepcyjny, mającym świąteczny wymiar dla całej społeczności, należałoby też porównać terminy z kalendarzem kościelnym i obrzędowym szukając w ten sposób różnorodnych dróg odtworzenia najbardziej pełnego obrazu badanego społeczeństwa.

---

55. M. Bogucka, H. Samsonowicz, op. cit., s. 458, 476.

56. ADWł, metr. W-ek, LC 1788-1792, LB 1791.

57. Tamże.

**Tab. 7 Terminy ślubów  
zawartych w parafii włocławskiej w l. 1793-1796**

Terminy ślubów (miesiące)	Włocławek Liczba ślubów (w odsetkach)	Przedmieście Wło- cławka, liczba ślu- bów (w odsetkach)	Wsie parafialne liczba ślubów (w odsetkach)
I - III	47%	18%	45%
IV - VI	19%	55%	10%
VII - IX	14%	27%	7%
X - XII	20%	-	38%
<b>Razem</b>	<b>100%</b>	<b>100%</b>	<b>100%</b>

Źródło: Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Metryki, Księgi zaślubionych parafii św. Jana we Włocławku, lata 1793-1796.

Dane przedłożone...

...	...	...	...
...	...	...	...
...	...	...	...
...	...	...	...

Wzrost i rozwój państwa polskiego w latach 1794-1815...



Romualda Hankowska (Włocławek)

## HOTEL POLSKI WE WŁOCŁAWKU

Hotel Polski, poza krótkimi lakonicznymi wzmiankami w niezbyt licznych publikacjach o Włocławku, nie doczekał się monografii. Dlatego też studium konserwatorsko-architektoniczne przygotowane w 1977 r. na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Włocławku przez Pracownię Konserwacji Zabytków w Toruniu było pierwszym opracowaniem źródłowym uzupełnionym skróconymi badaniami architektonicznymi przeprowadzonymi już w trakcie remontu. Niniejszy artykuł opiera się na zebranych w owym czasie materiałach<sup>1</sup>.

Najstarszą część zespołu stanowi dawny budynek, w którym mieściła się oberża Mateusza Gładyszewskiego. W Polsce nazwa ta występuje dość rzadko. Słowo pochodzenia francuskiego "oberge" oznaczało miejsce, gdzie można było zjeść i przemocować, odpocząć i nakarmić konie. Niewielki murowany budynek postawiono prawdopodobnie w końcu XVIII lub na początku XIX wieku. Świadczy o tym zachowany w zbiorach Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku rysunek tuszem przedstawiający miasto z prawego brzegu Wisły. Niemiecki napis pozwala go datować na czas trwania na tym terenie krótkiego okresu zaboru pruskiego (1793-1807). Niektóre fragmenty zabudowy zostały na nim ujęte dość schematycznie jednak usytuowanie zajazdu nie budzi wątpliwości: położony przy trakcie brzeskim naprzeciwko klasztoru OO Franciszkanów (na rysunku byłby to raczej widoczny nieistniejący obecnie kościół św. Wojciecha, bowiem dopiero za nim znajduje się większa wieża klasztorna - być może jednak jest to błąd rysownika - prezentuje się bardzo okazale, ale odbiega nieco od prawdy historycznej. W owym czasie piętrowy mógł być tylko sam budynek oberży od strony południowej (obecnie od Placu Wolności) natomiast skrzydło od wschodu (teraz od ulicy 3 Maja) mieszczące stajnie i wozownie, było parterowe. Od strony dawnego traktu brzeskiego (obecnie ul. Brzeska) nie było pierwotnie żadnej zabudowy natomiast na rysunku jest umieszczony okazały budynek piętrowy - chyba spichrz, o którym nie znaleziono wzmianki w dokumentach archiwalnych i ani śladu w materiałach kartograficznych.

1. Archiwum Państwowe we Włocławku, Komisja Spraw Rządowych i Wewnętrznych, nr inw. 2016, f. 2, op. 48, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: KSRW, AGAD).

W 1787 r. we Włocławku było zaledwie 10 domów murowanych usytuowanych w ówczesnym centrum niewielkiego miasta, a ożywiony ruch budowlany rozpoczął się dopiero w latach czterdziestych XIX wieku. Dlatego też należy przyjąć, że autor panoramy pozwoił sobie na drobne nieścisłości i pewną dowolność dzięki czemu, na tym rysunku Włocławek prezentuje się okazalej niż miało to miejsce w rzeczywistości. Wiernie odpowiadający stanowi faktycznemu jest plan z 1818 roku - widoczne na nim budynki są murowane i tworzą zamknięcie podwórka z trzech stron: od południa, wschodu i północy. Z boku jest umieszczony napis "Oberża W-nego Gładyszewskiego". Nie ulega wątpliwości, że usytuowanie jej w miejscu rozchodzących się traktów a także naprzeciwko zakonu franciszkanów było bardzo korzystne. Z pewnością nie był to przypadek bowiem w murach klasztornych odbywały się już w XVIII w. zjazdy szlachty z terenu województwa brzeskiego i inowrocławskiego, co pociągało za sobą konieczność zabezpieczenia pomieszczeń dla ludzi i koni. Postawienie w pobliżu oberży gwarantowało właścicielowi znaczne zyski. Można zatem przypuszczać, że nie była to tradycyjna karczma nastawiona przede wszystkim na wyszynk i zaspokojenie potrzeb jedynie miejscowej ludności. Sama nazwa, a także istniejąca tu stajnia, stodoła i spicherek - a więc schronienie dla zwierząt oraz miejsce na zapasy - świadczyły o możliwości zaspokojenia potrzeb przyjezdnych mających pewne wymagania.

Rodzina Gładyszewskich była związana z Włocławkiem już od drugiej połowy XVIII w. Byli oni właścicielami pasa ziemi położonego nad Wisłą pomiędzy własnością cechu "szwieckiego" a posiadłością Serowskiego oddzielonego od Łęskiej nieruchomościami Grekowicza i Serowskiego oraz roli rozciągającej się na południe od ulicy Cyganka i sięgającej do drogi prowadzącej przez las do cegielni - obecnie jest to ulica Stodólna. W protokole spisany, przez Komisję Dobrego Porządku w 1787 r. a dotyczącym likwidacji długów kasy miejskiej mowa jest o sumie trzech tysięcy sześciuset złotych "przez sławetnego niegdy Bartłomieja Gładyszewskiego, całości miastu, w czasie inkursyi na zaspokojenie liwerunków i fute-razów przez wojska nakazywanych, pożyczonej, pozostałej: tę na dwie raty dzieląc, pierwszą na dzień i święto Świętych Trzech Królów w roku przyszłym tysiąc siedemset osiemdziesiątym dziewiątym, drugą na dzień 24 czerwca roku tegoż na rzecz sławetnej Weroniki Klockiewiczowej rzeczono Bartłomieja Gładyszewskiego sukcesorki, wraz z prowizją po pięć od sta, od kwitu ostatniego zachować się mającą, zapłacić nakazu-



**Hotel Polski, elewacja frontowa od Placu Wolności,  
stan przed remontem, 1978 r. (fot. B. Horbaczewski)**

je".<sup>2</sup> A zatem był to człowiek majątny i rozumiejący trudności i potrzeby miasta. Prawdopodobnie jego synem był "Jaśnie Wielmożny Mateusz Gładyszewski deputowany na seym" a jednocześnie właściciel "oberży murowaney przy Klasztorze Xięży Reformatów pod Numerem Dwieście sześćdziesiąt ósm położonej".<sup>3</sup> Był on kawalerem orderu św. Stanisława, który został ustanowiony przez Stanisława Augusta w 1765 r. "Wedle ustawy liczba kawalerów nie mogła przekraczać stu, nie licząc w to króla, kawalerów orderu Orła Białego i cudzoziemców. Kandydat mający być zaszczycony tym orderem, winien był udowodnić pochodzenie szlacheckie 4-ma herbami zarówno ze strony ojca, jak i matki. Dostawszy order obowiązany był płacić corocznie 4 dukaty na szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie i jednego dukata składać do rąk jałmużnika św. Stani-

2. KSRW, nr inw. 2017, f. 269, AGAD.

3. Archiwum Państwowe we Włocławku, Akta Magistratu miasta Włocławka, nr inw. 29.

sława na msze żałobne za dusze zmarłych kawalerów orderu".<sup>4</sup>

Na początku XIX w. zakonnicy klasztoru Reformatów ofiarowali miastu domek murowany, w którym miała mieścić się prowadzona przez nich szkoła. Budynek ten jednak wymagał wykończenia oraz wyposażenia go w ławki - bowiem sam klasztor dawał tylko nauczycieli. Na ten cel została wśród obywateli miasta Włocławka ogłoszona zbiórka, która niestety przyniosła tylko 90zł. I prawdopodobnie nie doszłoby do uruchomienia szkoły klasztornej, gdyby nie pomoc Mateusza Gładyszewskiego, który na swój koszt dobudował piętro, zakupił ławki i przedmioty szkolne potrzebne do nauczania, dzięki czemu rozpoczęło się ono w 1814<sup>5</sup>.

Mateusz Gładyszewski ze swoją żoną Antoniną z Szydzkowskich mieszkał na początku XIX w. przy Starym Rynku w murowanym domu oznaczonym nr. 6, wzniesionym na placu graniczącym z ówczesną ulicą Szeroką (obecnie Maślaną) i ogrodem proboszcza parafii św. Jana. Warto w tym miejscu przypomnieć, że Stary Rynek zajmował jedynie część obecnego placu od Tumskiej i Łęskiej do Zamczej i Spichlernej. Od północy zamknięcie ulicy stanowiły budynki mieszkalne (m.in. właśnie Gładyszewskiego) wyburzone w czasie ostatniej wojny przez Niemców, którzy w ten sposób odsłoniли od południa widok na Wisłę i położone po jej drugiej stronie wzgórze szpetalskie. Murowany dom zajmowany przez Gładyszewskiego, położony w centrum ówczesnego Włocławka, świadczył o zamożności właściciela zważywszy, że jak już wspomniano w końcu XVIII w. mieście było tylko 10 budynków mieszkalnych wzniesionych z cegły<sup>6</sup>. Wprawdzie parterowy, prawdopodobnie z częściowo wykorzystanym na mieszkania wysokim poddaszem, jednak jak na owe czasy dość obszerny i uważany za okazały, bowiem w aktach notarialnych nazywany jest kamienicą. A zatem tak znaczny i majątny obywatel oberżę z pewnością komuś dzierżawił. Posiadał on ponadto inne nieruchomości, o których wiadomo z zapisu po jego śmierci, kiedy spadek odziedziczyli dwaj synowie - wyłączni spadkobiercy majątku bowiem żona Antonina już wtedy nie żyła. W 1822 r., gdy wszczęto postępowanie spadkowe, jeden z nich, Jan, był kapitanem Wojsk Polskich, drugi, Antoni - nieznannej profesji. Jak zanotował Franciszek Gościcki "pisarz aktowy powiatu

4. Wykaz objaśniający o postępie Regulacji i uporządkowania Miasta Włocławka przez urządzenie Parkanów i Trotuarów w roku bieżącym 1840, AMmW, nr inw. 61, APW.

5. APW, AMmW, nr inw. 6.

6. AMmW, nr inw. 1511, k. 73, APW.



brzeskiego województwa mazowieckiego w mieście Włocławku urzędowanie swoje sprawujący w domu pod nr. 183 przy ulicy Królewieckiej", Mateusza Gładyszewskiego "z Antoniną z Szydlikowskich Małżonków spłodzeni synowie obydwu teraz tutaj w domu pod nr. 6-tym w Rynku sytuowanym mieszkający i w tymże do niniejszego aktu prawne zamieszkanie sobie obierający, pełnoletni, nam z osoby dobrze znani i do dyspozycyi zdolni i podali następujący podział majątku Rodzicielskiego, na nich iako iedynych sukcesorów prawem naturalnym spadłego Ruchomego i Nieruchomego dobrowolnie i rozmyślnie Między sobą uczynionym do zapisania"<sup>7</sup>. Otóż dobrowolny podział polegał na tym, że dobra ziemskie Borzymie położone w ówczesnym powiecie kowalskim otrzymał Antoni, a wszystkie pozostałe nieruchomości Jan Gładyszewski. A było tego niemało. Przede wszystkim wspomniana już kamienica w Rynku ze Szpicherkiem i stajenką drewnianymi oceniona na 24.000 złp., "Oberża murowana przy klasztorze Xięży Reformatorów pod nr. 268 z stajniami, szpicherkiem i tak dalej", ponadto szpichlerze murowane przy ulicy Szpichlernej oznaczone numerami X i XI, drewnianym dom przy Brzeskiej nr 206, ogród włoski i warzywny oraz dwie stodoły drewniane (jedna z nich przy ulicy Przedmiejskiej była drewniana). Został on także właścicielem browaru i gorzelnii murowanych położonych przy ul. Łęskiej pod nr. 125. Między Wisłą a ową gorzelnią był założony ogród włoski z murowaną altaną. Po śmierci Jana Gładyszewskiego w 1830 r., jego żona Marianna z Musbeków wyszła w 1833 r. ponownie za mąż za podporucznika żandarmerii, Adama Jurgaszkę. Majątek w dalszym ciągu był znaczny skoro "Marianna Gładyszewska pragnąc dać dowód przywiązania swego ku przyszlemu Małżonkowi, zapisuje temuż z Maiątku iaki z Testamentu pierwszego męża swego Jana Gładyszewskiego osiągnęła 15000 złp".<sup>8</sup>

W 1850 r. dom Gładyszewskich przy Rynku kupił za 3000 rbs. Paweł Lutnicki "kassyer Miasta Włocławka", który wznosił piętro i przedłużył go poprzez dostawienie oficyny od strony Szerokiej. Gładyszewska sprzedała ten dom ponieważ przy ulicy Łęskiej wraz ze swoim drugim mężem (ale prawdopodobnie ze spadku po pierwszym) wybudowała "pałac massiv murowany" - obecnie przy Łęskiej 24. A zatem oberża w rękach tej rodziny była tylko częścią dość okazałego majątku.

7. AMmW, nr inw. 1879.

8. Księga hipoteczna nr 2 i zbiór dokumentów, Archiwum Państwowego Biura Notarialnego we Włocławku (dalej: PBN).

Zresztą już w rok po śmierci ojca Mateusza, jego syn Jan sprzedał nieruchomość złożoną z placu i znajdującej się na nim oberży, stajni, spichlerzyka, stodoły i ogrodu warzywnego. Nabywcami byli Wojciech i Barbara Jabłońscy, którzy już wcześniej ją dzierżawili. Powróćmy jednak do oberży. Najstarszy, dość dokładny opis zabudowań pochodzi z 1838 r.<sup>9</sup> Komisarz obwodu kujawskiego wydał ówczesnemu jej właścicielowi Wojciechowi Jabłońskiemu zaświadczenie stwierdzające, że "zabudowania pod nr. 268 dawniej Mateusza Gładyszewskiego a teraz Woyciecha Jabłońskiego przyięte są do assekuracji ogniowej". Dzięki temu wiemy jakie były wymiary poszczególnych budynków oraz suma ubezpieczenia. I tak "Dom Oberża murowana dachówką pokryta" posiadała długości 30 łokci (17.280m), szerokości 19 łokci (10.944m) i wysokości 12 łokci (6.912m) i była ubezpieczona na 6825 złp. Murowana stajnia ze spichlerzem pokryta dachówką, długości 24 łokcie (13.824m), szerokości 6 łokci (3.456m), wysoka na 4 łokcie (2.304m) została ubezpieczona na 2.000 złp. Drugą taką samą stajnię ubezpieczono na 2000 złp a dwie bramy oszacowano na 100 złp. Taki właśnie stan zabudowy widoczny jest na planie miasta z 1818 r. Stajnia od strony wschodniej wolnostojąca, od zachodu graniczyła z budynkiem oberży. Na planie zaznaczony jest ponadto drewniany budynek przy ulicy Przedmiejskiej. Nie jest on wymieniony w spisie bowiem stanowił wtedy oddzielną posesję, która dopiero w latach późniejszych została zakupiona przez właścicieli już w owym czasie zajazdu.

W oberży Gładyszewskiego izba szynkowa znajdowała się po lewej stronie od bramy. W czasie prac remontowych, na ścianie, po odkuciu tynków znaleziono ślady okapu. W 1858 r. mowa była o dwóch kuchniach na parterze "jedna jest angielska z całym żelastwem, a druga zwyczajna w wielu miejscach zużyta".<sup>10</sup> A zatem można przypuszczać, że oprócz tej starej zużytej, została na potrzeby zajazdu wystawiona wchodząca w Polsce w modę w latach trzydziestych XIX w. kuchnia angielska - murowana tradycyjnie z cegły lub też z polewanych kafli, z paleniskiem przykrytym metalowym blatem, podobnie jak używane jeszcze obecnie kuchnie kaflowe z fajerkami. Jak wszystkie nowości, kuchnie te początkowo były bardzo krytykowane. Karolina Nakwaska autorka "Dworu wiejskiego" pisa-

9. Mapa Geometryczna oznaczająca Grunta Miasta Włocławka w Województwie Kujawskim... według położenia swego określone Roku 1787 ... przez Sitza, nr inw. AGAD.

10. Rozporządzenie Komisji Dobrego Porządku w mieście Włocławku uczynione 1787 roku, opublikowane przez Z. Chodyńskiego, Włocławek 1911 r.

ła, że "wydają one gorąco wielkie, dla gotujących nieznośne i niezdrowe"<sup>11</sup>, poza tym kipiące na blachę i przypalające się potrawy były przyczyną rozchodzenia się przykrych zapachów. Niezbyt podatni na nowinki kucharze niechętnie odnosili się do tej kuchni - wymagała ona bowiem użycia innych naczyń niż tradycyjne gliniane, potrawy stawiane w garnkach bezpośrednio na blasze często się przypalały, a zakrycie paleniska uniemożliwiała użycie różna - a więc były to dość istotne zmiany. Dużym udogodnieniem okazało się zastosowanie fajerek, bowiem pozwalały one na uregulowanie płomienia. Nie bez znaczenia była zmiana opału - zastąpienie drewna i to różnych jego gatunków - węglem kamiennym wymagało zupełnie innych umiejętności. Drewno dawało się szybko i łatwo rozpaść, poza tym popiół drzewny był bardzo przydatny - służył do czyszczenia i polerowania naczyń kuchennych oraz przygotowywano z niego ług służący do prania. Mimo to odzywały się liczne głosy mówiące, iż wyborny smak potraw przyrządzanych na otwartym ogniu nie może się nawet równać z przygotowanymi na blasze. Zresztą jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia Lucyna Ćwierciakiewiczowa, najwybitniejszy znawca sztuki kulinarnej preferowała drewno, pisząc, że "Żadna pieczeń ani ciasto nie zrozumiały się w piecu opalonym węglami".<sup>12</sup> Można zatem przypuszczać, że także z tych względów, podobnie jak we dworach polskich tak i w oberżach, przez pewien czas używano jeszcze kuchni z otwartym paleniskiem, mimo zainstalowania kuchni angielskiej. Chleb był wypiekany w specjalnym piecu chlebowym. Nie wiadomo czy w oberży był piec, czy też chleb, nieraz przecież potrzebny w znacznych ilościach, był zamawiany w istniejących już dość licznie wtedy w mieście piekarniach.

W końcu XIX w. w piwnicy pod budynkiem usytuowanym w narożniku Przedmiejskiej i Brzeskiej była wytwórnia pierników. Być może urządono ją w pomieszczeniu, gdzie znajdował się wcześniej piec chlebowy. Oświetlenie oberży było skąpe - źródło ciepła i światła stanowił przede wszystkim płonący komin. Na stołach ustawiano czasami świece (zresztą w owym

11. Kopia planu Siedzib Miasta Obwodowego i Narodowego Włocławku Sytuowanego w Woiewództwie Mazowieckim Obwodzie Kujawskim Specjalnie rozmierzony na Miarę Magdeburgską w Roku 1818 w Miesiącu listopadzie przez byłego officera artylleryi Woysk Polskich i Geometrę przysięgłego Wańkowskiego a Przekopioną w Roku 1821 w Miesiącu czerwcu przez Józefa Maliszewskiego. W zbiorach Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku.

12. Rejestr Pomiarowy Siedzib Miasta Włocławka ułożony i spisany w Miesiącu Czerwcu 1848 r. leometra Przysięgły P. Zawadzki. W zbiorach Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku.

czasie dość drogie i wliczane do rachunku), albo lampki wypełnione łojem, który spalając się dawał bardzo dużo dymu. Z czasem zaczęto zastępować go olejem lub oliwą. Lampy oliwne bywały nie tylko ustawiane na stole, ale także wykonane z mosiądzu o kilku ramionach i dość dużym zbiorniku na paliwo - wiszące lub stojące. Wymagały one systematycznego podciągania knotów (do czego służyły odpowiednie szczypcy), przycinania ich specjalnymi nożycami oraz używania tzw. gasidła do gaszenia płomienia. Nie znaczy to wcale, że we wnętrzu oberży było jasnooświetlenie świecami czy lampami było kosztowne i nawet przy oszczędnym gospodarowaniu stanowiło znaczne obciążenie. Oszczędności w tej dziedzinie były stosowane w dość bogatych dworach a nawet pałacach, czy można się zatem dziwić, że w oberżach i zajazdach wnętrza najczęściej bywały mroczne i zadymione?<sup>13</sup> Sytuacja zmieniła się w drugiej połowie XIX w. kiedy weszły w użycie lampy naftowe. Rozpowszechniły się one bardzo szybko - najpierw przerabiano dotychczasowe lampy olejne, potem zaczęto produkować nowe - stojące, wiszące z lustrem odbłyiskowym, czasem bardzo ozdobne. Dawały one o wiele jaśniejsze światło, ponadto w przeciwieństwie do olejnych dymiły bardzo nieznacznie. Można przypuszczać, że jeśli "oberża" oświetlona była lampkami oliwnymi i świecami, to "zajazd" posiadał już oświetlenie naftowe.

Nazwy "zajazd" zaczęto używać przed 1845 r. kiedy została rozbudowana oberża. Na planie miasta wykonanym przez geometrę Zawadzkiego w latach 1845-48 widać, że budynek frontowy od strony Placu Wolności przedłużono do ulicy 3 Maja, dziedziniec od północy zamknięto murowaną wozownią i stacją, a od strony podwórka dobudowano do zajazdu niewielką murowaną oficynę, (mieściła ona jedną izbę, dwie komory oraz dwie murowane piwnice).

W związku z zajęciem nieruchomości przez komornika w 1848 r. zachował się jej dość dokładny opis<sup>14</sup>. Właściciele mieszkali wtedy w cegielni pod Włocławkiem, natomiast zajazd wydzierżawiono na sześć lat tzn. do 1854 r. Edwardowi Mohrowi. W momencie zajęcia żyła już tylko jego żona, która płaciła 450 złp rocznego czynszu. Kompleks budynków zajmował wtedy kwartał pomiędzy Nowym Rynkiem (obecnie Plac Wolno-

13. H a n k o w s k a R o m u a l d a, Studium historyczno-konserwatorskie zespołu dawnego Zajazdu Polskiego we Włocławku, Włocławek 1977 r. Maszynopis opracowania w Archiwum Pracowni Konserwacji Zabytków w Toruniu oraz Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Włocławku.

14. Rozporządzenie Komisji ..., op. cit. s. 59.

ści), Brzeską, Nową (teraz 3 Maja) i Przedmiejską. Na tym terenie znajdowała się jeszcze posesja oznaczona nr. hipotecznym 231, która była własnością Skotnickiej i zajmowała narożnik Brzeskiej i Przedmiejskiej. Budynek zajazdu posiadał po rozbudowie 40 łokci długości (23.040m). Na parterze, na osi środkowej była brama wjazdowa, po jej obu stronach znajdowało się siedem okien, natomiast na I piętrze było osiem okien. W szczycie od ulicy Nowej urządzono "dwa okna sklepowe i jedno zwyczajne", na I piętrze dwa okna i jedną blendę. W szczycie od Brzeskiej, na parterze i na piętrze, były po cztery okna oraz dwa na poddaszu. We wnętrzu zajazdu na parterze urządzono dwie kuchnie i sześć pokoi (w tym pomieszczenie w oficynie) a "na pierwszym piętrze numerów dla gości o jednej izbie 10".



**Pierzeja zespołu Hotelu Polskiego**

od strony ul. Przedmiejskiej, 1978 r. (fot. B. Horbaczewski)

W zajeździe wdowa Mohr "od siebie Grudzińskiemu Po-  
czmistrzowi pół dołu i wozownię na pocztę wydzierżawiła". I  
tu zostaje wyjaśniona sprawa dwóch dużych stajni, zbyt du-

zych jak na potrzeby podróżnych. Oprócz stajni i dwóch wozowni wybudowanych w części z cegły a w części z drewna, od strony ulicy Nowej znajdowała się wozownia murowana "na wpół przedzielona, mająca czworo drzwi do stajen od podwórza" - ta część służyła podróżnym - oraz druga część posiadająca "dwie bramy na przestrzał", w których była stajnia dla koni pocztowych. Wydaje się, że komornik przesadził nieco pisząc, że "Cały budynek stawiany z cegły palonej dachówką holenderką pokryty, może pomieścić koni około sto". Wydaje się, że była tu mowa o wszystkich stajniach i być może nawet zadaszaniu na słupach znajdującym się na podwórku. W każdym razie nawet jeśli przyjmiemy, że komornik przesadził podając zawyżoną liczbę koni, to i tak można przypuszczać, że ruch w mieście musiał być znaczny i prawdopodobnie zabudowania nie świeciły pustkami. Na podwórku był zadaszony żłób i "studnia cembrowana drewniana z kołem do ciągnięcia łańcuchem i kubłem". Podwórze posiadało 40 łokci długości i 20 szerokości (23.040m i 11.520m) i było wybrukowane kamieniem polnym<sup>15</sup>. Znamienna jest tu wzmianka o pocztmistrzu, bowiem na początku XIX wieku przy głównych traktach zaczęto budować poczty. Chodziło nie tylko o techniczną obsługę transportu ale także zapewnienie regularnej komunikacji. Do tego celu potrzebny był budynek, w którym mieszkali urzędnicy obsługujący podróżnych, mieszczący poczekalnię, gospodę z pokojami noclegowymi ale przede wszystkim stajnie i wozownie. Oczywiście nie wszędzie budowano poczty, częściej adaptowano istniejące zabudowania albo, jak właśnie we Włocławku, wynajmowano część zajazdu. Mieszkał tu zatem wspomniany pocztmistrz Grudziński natomiast podróżni mieli możliwość posilenia się w gospodzie a także przenocowania. Poczty zajmowały się nie tylko obsługą podróżnych korzystających z regularnej komunikacji, ale również tych, którzy podróżowali własnym zaprzęgiem.

Opis komornika z 1848 r. wspomina jeszcze, że na podwórku była lodownia - wolno stojąca piwnica murowana ze zgrozadzonym zimą lodem, w której przechowywano produkty żywnościowe oraz "ogródek osztacheony kwiatowy". Przypuszczać można, że rozbudowa zajazdu zmusiła do likwidacji wspomnianego wcześniej warzywniaka natomiast pozostały jeszcze kwiaty.

W 1849 r. zmarł Wojciech Jabłoński. Właścicielkami zostały jego żona Barbara z Wiśniewskich oraz ich córka Zuzanna z

15. Księga hipoteczna nr 2, k. 18, PBN.

Jabłońskich - wdowa po Janie Kapicy. W dalszym ciągu sześć pomieszczeń zajazdu wynajmowano różnym użytkownikom. I tak w 1852 r. "Cały zajazd wraz z szynkiem" zajmowali małżonkowie Wesołowscy. Na parterze od strony ulicy Nowej pomieszczenia na "Sklep z kramarszczyzną oraz mieszkanie na górze zajmował właściciel kramu". Ponadto na I piętrze "mieszka rewizor, który zajmie dwie stancje".<sup>16</sup>

Ranga Zajazdu stopniowo rosła, nic też dziwnego, że w 1853 r., kiedy jedyną właścicielką została Zuzanna Kapicowa, "zapisano, że nieruchomość nazywaną "Hotelem Polskim" kupiła od swojej matki za 6000rbs. Można przypuszczać, że przedmiotem transakcji była ta część, która przypadła w spadku jej matce, bowiem jako córka dziedziczyła ona również po ojcu - zmarłym, jak wspomniano wyżej, w 1849 r. Wtedy właśnie po raz pierwszy pojawiła się nazwa "Hotel". Przypuszczać można, że stanowiła ona rodzaj nobilitacji tego lokalu, zwłaszcza, że w wielu miastach zaczęto budować nowoczesne, jak na owe czasy budynki, w których znajdowała się restauracja, kawiarnia i wygodne pokoje do wynajęcia. Zachowane materiały archiwalne świadczą jednak o tym, że poza samą nazwą niewiele się zmieniło. Przede wszystkim wydaje się, że właścicielka miała kłopoty finansowe skoro za procent od kwoty 600zł pożyczoną od Józefata i Balbiny Wesołowskich "wypuszcza im w zastawę na lat trzy nieruchomość swoją w Włocławku przy Nowym Rynku pod nr. 292 położoną Hotelem Polskim zwaną". Dłużniczka zobowiązywała się jednocześnie do oddania "nieruchomości zastawnej" małżonkom Wesołowskim "w należytych porządku, czystości, mianowicie drzwi i okna wyreperowane, piece wylepione, a jeżeli będzie potrzeba przestawione". Prawdopodobnie jednak potem czas trwania zastawu wydłużono bowiem zapisano notarialnie, że "Prawo zastawnego posiadania tej nieruchomości tak hotelowemi jak wszelkimi innemi, tudzież z wszelkimi dochodami to jest szynkiem trunków i konsensami służy Józefatowi i Balbinie Wesołowskim małżonkom na lat sześć".<sup>17</sup> Oprócz tego właścicielka dzierżawiła bliżej nieokreślony lokal Wojciechowi Krause, a Jakub Dobrycz-kramarz użytkował dwa pokoje, jeden sklep "kramnicą zwany" i piwnice. Mimo to dochody były niewystarczające na pokrycie istniejących długów i w 1858 r.

16. Gloger Zygmunt, Encyklopedia staropolska ilustrowana, W-wa 1972, t. III, s. 901.

17. Chodyński Zenon, Szkoła OO Reformatów we Włocławku, Włocławek 1911, s. 7.

nieruchomość znów zajęta przez komornika i wystawiona na licytację została nabyta przez Józefata i Balbinę Wesołowskich.

Dzięki zachowanemu opisowi<sup>18</sup> wiadomo, że granice jej nie różniły się od opisanych w 1848 r. - a zatem narożnik ulicy Brzeskiej i Przedmiejskiej oznaczony nr. hipotecznym 333 należał w dalszym ciągu do Skotnickiej. I tak majątek składał się "z kamienicy frontowej hotelem Polskim zwanej massiv murowanej w parterze i piętrze z bramą na przestrzał, przy której są wierzeje na żelaznych zawiasach z okuciem i zamknięciem". Z brukowanej kamieniem polnym bramy, z przechodzącym przez środek rynsztokiem przykrytym balami, po lewej stronie, znajdowało się wejście do szynku i dwóch izb zajmowanych przez Wesołowskich. W Zajeździe były dwie kuchnie: "W jednej jest angielska z całym żelastwem a druga zwyczajna z kapą". W pomieszczeniach stały piece grzewcze z białych i kolorowych kafli oraz jeden piec ruski z cegły. Z bramy, po prawej stronie było wejście do dwóch izb, dalej schody prowadzące na I piętro, gdzie znajduje się izb małych mieszkalnych dziś numerami zwanych 10, przy każdej są drzwi pojedyncze z okuciem i zamkami". W każdej izbie był piec częściowo z cegły a częściowo z kafli polewanych wystawiony. Ściany i sufity były pobielone wapnem". Do wszystkich tych numerów prowadzi się w środku znajdujący się korytarz, w którym tak jak w izbach jest podłoga z desek w dobrym stanie."

Do budynku przylegała od północnego zachodu istniejąca do dzisiaj murowana oficyna pokryta holenderką, w której znajdowała się jedna izba mieszkalna z piecem oraz dwie sklepione piwnice. Z opisu można wysnuć wniosek, że istniejąca do dzisiaj oficyna była pierwotnie parterowa a dopiero później zostało nadbudowane piętro. Niestety sklepienia piwniczne w czasie współcześnie prowadzonych prac remontowych zawaliły się, a na ich miejscu wykonano płaski strop. Komornik opisał ponadto pozostałe zabudowania: stajnia zajezdna od strony ulicy Szerokiej o dwóch bramach wychodzących na ulicę z wierzejami i okuciem posiadała przepierzenie w środku - połowę stanowiły stajnie od podwórza z pięcioma wejściami. Wewnątrz było 11 żłobów i 7 drabin. Dach pokrywała dachówka. Od strony ulicy Nowej mieścił się "sklep z kramarszczyzną" a od strony Brzeskiej i Nowego Rynku był wspomniany już we wcześniejszych opisach "mały ogródek w poło-

18. Rozporządzenie Komisji ... op. cit. i aneks I.



wie sztachetami w połowie parkanem ogrodzony, do którego wchodzi się z ulicy drzwiami".

Na narożniku przy Brzeskiej i Przedmiejskiej stanowiącym w dalszym ciągu odrębną własność Anny Skotnickiej stał dom drewniany i zabudowania gospodarcze. W związku z regulacją miasta i zgodnie z zaleceniami władz, właścicielka powinna była stary dom wyburzyć a na jego miejsce postawić murowany piętrowy. Zachowane dokumenty świadczą, że już w 1840 r. złożyła obowiązującą "deklarację" jednak "dotychczas żaden nie nastąpił skutek"<sup>19</sup> a zatem dom był użytkowany w dalszym ciągu. Mało tego, w 1848 r. sprzedała plac z owym domem drewnianym i wystawionymi przez siebie zabudowaniami gospodarczymi Wojciechowi i Salomei Janickim. Można przypuszczać, że zarządzenia władz budowlanych nie były zbyt rygorystycznie przestrzegane, skoro i nowi właściciele pozostawili istniejącą zabudowę bez zmian. W 1862 r. nieruchomość tę kupili Józef i Balbina Wesołowscy za 1720 rbs.<sup>20</sup> W ten sposób zespół Hotelu Polskiego objął cały kwartał, dzięki czemu właściciele mogli funkcjonalnie zagospodarować ten teren. We wspomnianym domu drewnianym dzierżawionym jeszcze od poprzednich posiadaczy mieściła się kancelaria i kuchnia wojskowa. W 1867 r. w związku z rozpoczętymi pracami budowlanymi mającymi na celu powiększenie Hotelu, Wesołowski wystąpił do władz miejskich z prośbą o wykwaterowanie wojska, bowiem głębokie wykopy pod fundamenty mogłyby spowodować zawalenie się budynku. "W domku tym pomieszcza się kwaterunek w razie przeto jakiego wypadku nie chciałbym być za to odpowiedzialnym".<sup>21</sup> Chodziło tu prawdopodobnie przede wszystkim o usunięcie niewygodnego lokatora, bowiem Wesołowski otrzymał pozwolenie na dobudowę dwóch skrzydeł do hotelu - od strony Brzeskiej i Szerokiej. W złym stanie była także oficyna przylegająca od północy do głównego budynku - ściany popękane i popodpierane drewnianymi balami, futryny okienne i drzwiowe wymagały remontu.

Rozbudowę hotelu rozpoczął Wesołowski najpierw od strony Brzeskiej i Przedmiejskiej. Postawiono wtedy piętrowe, murowane skrzydło posiadające od strony Placu Wolności długości 26 stóp (14.976m), od Brzeskiej 91 stóp (52.416m), wysokość parteru wynosiła 12 stóp (6.930m) i piętra 11 stóp (6.336m). Skrzydło pokryte dachówką karpiówką "na dubelt"

19. Księga hipoteczna nr 2, s. 18, PAW i aneks II.

20. Księga hipoteczna nr 2, k. 81, PAW.

21. Księga hipoteczna nr 24, PBN i aneks III.

stanowiło przedłużenie głównego budynku od strony Nowego Rynku.<sup>22</sup> W tym samym roku właściciel hotelu złożył projekty budowlane (niestety nie zachowały się do naszych czasów) na dobudowę skrzydła także od strony ulicy Nowej. Planował postawić budynek murowany, jednopiętrowy, usytuowany na miejscu istniejącej tu dotychczas stajni, z dwuspadowym dachem pokrytym blachą. Wymiary miały być następujące: długość od frontu 111 stóp (63.936m), od podwórza 106 stóp (61.056m), szerokość 36 stóp (20.736m), wysokość 27 stóp (15.552m) w tym parter i piętro po 12 stóp oraz na "nadmurowanie poddaszne 3 stopy".<sup>23</sup> Projekt ten nie został zrealizowany - Wesołowski wybudował jedynie skrzydło parterowe ze ścianką kolankową. Było to wbrew przepisom budowlanym obowiązującym w tym czasie - na ulicach głównych należało już wznosić kamienice piętrowe. Właściciel zwrócił się do odpowiednich władz o pozwolenie na czasowe zadaszenie budynku parterowego ze względu na brak funduszy (wiele pieniędzy pochłonęła rozbudowa hotelu od strony Brzeskiej) i zobowiązał się do nadbudowy piętra w bliżej nieokreślonej przyszłości. Jak wiadomo nigdy do tego nie doszło, chociaż niewiele brakowało a zobowiązanie Wesołowskiego zostałooby w czasie prac remontowych zrealizowane, o czym będzie mowa przy ocenie projektu adaptacji obiektu.

Od strony Przedmiejskiej znajdowały się nieodzowne w owym czasie podróznym wozownie i stajnie z zapasami siana na strychach. W połowie ubiegłego wieku mieściły się tam stajnie kozackie. Bezpośrednio na ulicę wyrzucano tak wielkie ilości nawozu, że trudno było dojść do klasztoru, na co niejednokrotnie uskarżali się obywatele miasta Włocławka.<sup>24</sup>

Późniejsze przebudowy i remonty hotelu nie wprowadziły znaczących zmian w układzie i bryle budynków. W materiałach źródłowych zachowały się lakoniczne wzmianki o pracach budowlanych, ograniczających się do niewielkich przeróbek. Nie wiadomo natomiast jakie remonty przeprowadzano wewnątrz budynku. Dlatego też nie możemy dokładnie określić, w jakich latach wymieniono podłogi na parterze oraz przykryto podsufitką strop belkowy. Można jedynie przypuszczać, że nastąpiło to około roku 1870 kiedy dobudowano skrzydła boczne i połączono je z budynkiem najstarszym przy Placu Wolności. Prawdopodobnie drewniany strop w sali dawnego

22. Księga hipoteczna nr 2 k. 211, PBN.

23. Nakwaska Karolina, Dwór wiejski, Lipsk 1857.

24. Kowecka Elżbieta, W salonie i w kuchni, W-wa 1984.

zajazdu, który już wtedy nazywał się "hotelem" i posiadał "restaurację" byłby reliktem rażącym nieco gości spodziewających się nowoczesnego, oczywiście na miarę tamtych czasów, lokalu. Właśnie elementy tego wystroju wnętrza zostały odkryte już w czasie prowadzonych prac remontowych. I chociaż spowodowały one konieczność wprowadzenia poprawek w ukończonej dokumentacji projektowej, jednak dzięki nim wnętrze uzyskało przynajmniej częściowo pierwotny wygląd.

Zmiany wprowadzone po 1945 r. dotyczyły przede wszystkim parterowych pomieszczeń od strony Placu Wolności, które pełniły różne funkcje handlowe i usługowe. Będący wynikiem przemian historycznych stan zespołu w latach siedemdziesiątych - układ zabudowy, bryła budynków, zachowany częściowo wystrój architektoniczny elewacji oraz wnętrza, stolarka okienna i drzwiowa itp., odegrały zasadniczą rolę w projektowaniu adaptacji zespołu do nowej funkcji. Celem całego przedsięwzięcia było nie tylko zachowanie, w możliwie największym stopniu, substancji zabytkowej, ale także jego rekonstrukcja na podstawie fragmentarycznych przekazów a także analogii w celu nadania mu wyglądu i charakteru typowego dla trzeciej ćwierci XIX w. Dlatego też wydaje mi się, że warto szczegółowo omówić stan zespołu w 1977 r., kiedy wykupiono tę nieruchomość i przystąpiono do prac projektowych. Miejmy nadzieję, że opis poniższy będzie w przyszłości stanowił historyczną dokumentację poszczególnych obiektów, a także pozwoli na ocenę projektu i jego realizacji z większej perspektywy czasowej.

Budynki dawnego Hotelu Polskiego tworzyły nieregularny czworobok zamknięty Placem Wolności, Przedmiejską, Brzeską i 3 Maja. Poza ulicą Przedmiejską, przy której znajdowały się stajnie i wozownia, pozostałe budynki miały przeznaczenie handlowo-usługowe i mieszkalne. Zbudowane z cegły wypalanej łączonej na zaprawę wapienną, otynkowane, częściowo podpiwniczone posiadały dwuspadowe dachy (z wyjątkiem narożnika południowo-wschodniego, gdzie był on czterospadowy), pokryte dachówką holenderką (reperowane karpiówką) oraz papą. Więźba dachowa krokwiowo-jętkowa, stropy drewniane. Od strony Placu Wolności i Brzeskiej są to budynki jednopiętrowe, z mieszkalnymi poddaszami, od 3 Maja - parterowe. Cały zespół niejednorodny, bowiem był kilkakrotnie rozbudowywany i przebudowywany. Współczesne swoje oblicze zawdzięcza zmianom, które zostały dokonane w latach czterdziestych i sześćdziesiątych XIX w. Wtedy to właśnie nadano budynkom wygląd typowy dla klasycystycznej zabudowy miejskiej, charakte-

ryzującej się szlachetną formą i wyważonymi proporcjami. Dzięki temu oszczędna dekoracja elewacji, mimo późniejszych przeróbek (szczególnie po 1945 r.) i zniszczeń detali architektonicznych oraz stolarki, nosi ślady dawnej - chociaż na miarę Włocławka - świetności.

Część najstarsza, w której mieściła się oberża, stanowi fragment środkowy pierzei przy Placu Wolności. Na osi środkowej elewacji znajduje się brama wjazdowa przesklepiona odcinkiem łuku, ujęta po bokach pilastrami sięgającymi do gzymsu koronującego. Takie same dwa pilastry zachowały się na narożnikach elewacji oraz w miejscu, gdzie do lat czterdziestych XIX w. były ściany szczytowe pięćoosiowej oberży Mateusza Gładyszewskiego.

Elewacja w parterze była znacznie przebudowana ze względu na urządzenie po lewej stronie sklepu samoobsługowego a po stronie prawej Cepelii, co pociągnęło za sobą konieczność wybicia dużych okien wystawowych i drzwi. Pozostała prawie nienaruszona jedynie część na prawo od bramy wjazdowej mieszcząca sklep z wyrobami stolarskimi. Jej dwa okna wystawowe ujęte w obramienia z drewna posiadały po środku drzwi płycinowe w 2/3 oszklone, z nadświetlem i składanymi drzwiami zewnętrznymi. Na piętrze, na osi skrzydła zachodniego przybudowanego około 1867 r. zachował się balkon z żeliwną, ozdobną balustradą. W wysokim dachu pokrytym dachówką holenderką (w dolnych partiach karpówką układaną w koronkę) znajdowało się sześć okienek dwuskrzydłowych sześciokwaterowych mieszkalnego poddasza. Do północno-zachodniej części elewacji tylnej hotelu przylega oficyna a do szczytu skrzydło parterowe, postawione od strony ulicy 3 Maja. Śladem po budynku dawnej oberży jest pilaster analogiczny do tych, które znajdują się na fasadzie frontowej.

Z bramy, po prawej stronie zachowały się drewniane schody prowadzące do niewielkiego hallu - dwubiegowe z zakrętem, z profilowaną poręczą oraz smukłymi tralkami tworzącymi lekką, ozdobną balustradę. Po prawej stronie znajduje się okno z widokiem na dziedziniec oraz dalej wejście na I piętro oficyny, prawdopodobnie wybite wtórnie. Na wprost schodów są widoczne ślady zamurowania otworu okiennego, być może było to miejsce portiera. Wejście do pomieszczeń hotelowych oddzielone drzwiami reprezentacyjnymi, płycinowymi, dwuskrzydłowymi w 2/3 oszklonymi oraz z rozwiązanymi identycznie nieruchomymi skrzydłami po obu stronach. W ten sposób powstała trzyczęściowa ściana, której poszczególne człony były oddzielone wykonanymi w drzewie żłobkowanymi pilastrami

zwieńczonymi gładkimi kapitelami podtrzymującymi profiłowany gzyms. Do "numerów hotelowych" prowadzi z hallu długi korytarz, po którego obu stronach umieszczono drzwi. Na końcu korytarza, w szczycie od 3 Maja były drzwi jednoskrzydłowe, częściowo oszklone oraz trójczłonowe nadświetle wykonane współcześnie. Korytarz, który biegł w kierunku ulicy Brzeskiej jest nieco przesunięty z osi środkowej dzięki czemu od Placu Wolności pokoje mają większą powierzchnię niż od strony oficyny. Jest on także krótszy bowiem narożnik od Placu Wolności i Brzeskiej został zabudowany dopiero w latach sześćdziesiątych XIX w. i od razu przeznaczony na prywatne mieszkanie właściciela, a nie pokoje hotelowe. Z dawnego wystroju wnętrza zachowało się niewiele. Kilkakrotnie była wymieniana stolarka okienna i drzwiowa, przestawiane piece kaflowe, przekładane podłogi z desek. Mimo to I piętro nosi charakter skromnego wnętrza hotelowego typowego dla poł. XIX w.

Z I piętra węższe, mniej reprezentacyjne drewniane schody prowadzą do mieszkalnego poddasza. Już w 1848 r. wiadomo było, że znajdowały się tam pomieszczenia, których w owym czasie "nie zajmował żaden lokator" - stąd wniosek, że dość wcześniej na mieszkania wykorzystano wysokie strychy. Prawdopodobnie w czasie rozbudowy w latach sześćdziesiątych XIX w. wykonano od frontu 6 okien w dachu. Być może były tam mieszkania przeznaczone dla służby hotelowej, potem znajdowały się tam mieszkania lokatorskie, zwłaszcza, kiedy wzrosło zaludnienie związane z rozwojem przemysłu we Włocławku. Część strychów o więźbie krokwiowo-jętkowej pełniło tradycyjną funkcję - suszarni bielizny. Warto zwrócić uwagę na położone obok siebie w bardzo niewielkiej odległości dwie krokwie - znajdują się one w miejscu rozbudowy budynku w kierunku narożnika przy Placu Wolności i Brzeskiej.

Przylegająca do elewacji podwórzowej hotelu oficyna jest murowana, otynkowana, piętrowa z dwuspadowym dachem wspartym na więźbie krokwiowo-jętkowej i pokrytym dachówką karpiówką. Jedyne wejście na jej strych znajduje się od strony poddasza budynku położonego przy Placu Wolności. W szczycie oficyny jest jedno duże okno oraz dwa małe prostokątne otwory. Na piętrze od strony wschodniej i zachodniej zachowały się po dwa okna o podziale i stolarce analogicznej do okien hotelu w elewacji podwórzowej. Na parterze znajdują się okna magazynu przerobione współcześnie. Od strony północnej przybudowano parterowe komórki - być może jest to pozostałość dawnych budynków gospodarczych. Na zachodnim naroż-

niku zachował się zniszczony pilaster, pozostałość wystroju elewacji z poł. XIX w., świadczy o tym, że stanowiła ona w owym czasie całość stylową i funkcjonalną z budynkiem głównym. Parter oficyny, do którego prowadzi wejście ze sklepu, mieści magazyn artykułów spożywczych. Dawniej były tu cztery pokoje, obecnie jedna ściana działowa została zlikwidowana przez co uzyskano trzy pomieszczenia. Na I piętrze pozostały dwa mieszkania lokatorskie. Do jednego z nich prowadzi wejście przez dobudowany niewielki wiszący ganeczek, do drugiego - z korytarza dawnego hotelu.

Oficyna jest podpiwniczona. Wejście do piwnic urządzone z podwórza, po drabiniastych drewnianych schodach. Wewnątrz zachował się korytarz przesklepiony odcinkiem łuku skąd prowadzą drzwi do mniejszych pomieszczeń przesklepionych beczkowo. W dwóch piwnicach, w ścianie od strony zachodniej widoczne są zamurowane stosunkowo niedawno otwory okienne, prawdopodobnie po zabudowaniu klina pomiędzy oficyną a skrzydłem od strony Brzeskiej. Pierzeję od strony 3 Maja stanowi budynek parterowy, murowany, niepodpiwniczony, z wysokim strychem o więźbie krokwiowo-jętkowej oraz dwuspadowym, pokrytym blachą dachem. Od południowego wschodu łączy się on z elewacją tylną hotelu natomiast od ulicy Przedmiejskiej posiada wspólną ścianę z budynkiem gospodarczym wypełniając w ten sposób narożnik Przedmiejskiej i 3 Maja. Elewacja frontowa była wielokrotnie przebudowywana, co wiązało się ze zmianami funkcji. Ostatnio mieściła zakłady usługowe oraz sklep nabiałowy. Na uwagę zasługiwał zakład fryzjerski z wejściem oraz oknem obramowanym drewnianymi opaskami. Drzwi płycinowe częściowo oszklone i składane drzwi zewnętrzne były dobrej stolarskiej roboty. Pozostałe otwory dostosowane do mody lat pięćdziesiątych XX w. zeszpeciły fasadę parteru z ubiegłego wieku. Ponad gzymsem zamykającym pierwszą kondygnację znajduje się ścianka kolankowa z prostokątnymi otworami strychowymi przedzielonymi płycinami wyrobionymi w tynku, przechodząca na pięciosiowy budynek parterowy od ulicy Przedmiejskiej. Ścięty narożnik mieścił w sobie wejście do sklepu nabiałowego, w którym niewielka piwniczka z zejściem w podłodze została wykonana na skład opału.

Elewacja tylna na osi środkowej posiadała wejście do zaplecza pracowni krawieckiej oraz schody prowadzące na poddasze i strych - ujęte jako całość w obramieniu z desek i osłonięte niewielkim daszkiem podtrzymywanym przez cztery ozdobnie wycięte belki. Schody były drewniane, dość strome,

jednobiegowe, z jednym profilowanym słupkiem, na którym umieszczono poręcz. Na górze, na wysokim strychu podłoga z desek, więźba ze śladami pobiałki - od strony podwórza urządzone komórki lokatorskie a w szczytach dwa mieszkania.

Pierzeję od strony Brzeskiej stanowi skrzydło murowane, jednopiętrowe, otynkowane, częściowo podpiwniczone, dach pokryty dachówką holenderką reperowano karpiówką. Fasada środkowa jest 14 osiowa, posiada wejście główne przesunięte lekko z osi środkowej na prawo. Okna są dwuskrzydłowe sześciopodziałowe oraz dwuskrzydłowe z górną częścią poprzeczną uchylaną do góry, natomiast tam gdzie dokonano remontu i adaptacji na sklep samoobsługowy - współczesne okna wystawowe w stalowych ramach. Skromne pilastry przebiegające przez całą wysokość budynku wprowadzają pewien rytm i stanowią akcenty wertykalne wydłużonej kamienicy.

Elewacja tylna w części parteru o nieregularnej linii, styka się z omawianą już, przylegającą do najstarszej części hotelu od strony Placu Wolności, oficyną, wysuniętą na środek podwórza. Gładkie otynkowane ściany pozbawione jakiegokolwiek dekoracji poza gzymsem koronującym, posiadają okna dwuskrzydłowe sześciopodziałowe oraz drzwi płycinowe z trójdzielnym nadświetlem prowadzące do korytarza przelotowego. Lekko cofnięta część budynku łącząca to skrzydło z obiektami usytuowanymi przy Przedmiejskiej, na parterze posiada mniejsze okna chociaż o tym samym podziale co wyżej omówione. Układ wnętrza zmieniony w związku z nową funkcją pomieszczeń - częściowo zajmuje je sklep samoobsługowy, zakład fotograficzny oraz mieszkania lokatorskie. Licznie zamurowane otwory drzwiowe świadczą o tym, że w miarę wzrastającego zapotrzebowania na mieszkania, dokonywano podziałów i przeróbek, które doprowadziły do zatarcia pierwotnego układu, przeprucia dodatkowych otworów, ustawienia ścianek działowych itp., a w konsekwencji do utworzenia wielu małych mieszkań lokatorskich. Na I piętro i poddasze prowadzą dwubiegowe schody drewniane z zakrętem i balustradą z tralek o przekroju zbliżonym do kwadratu. W mieszkaniach były podłogi z desek, zachowały się niektóre drzwi płycinowe i drewniane wewnętrzne okiennice. Poza sklepem samoobsługowym gdzie jest centralne ogrzewanie, wszędzie były piece z gładkich białych lub brązowych kafli.

Budynek jest w znacznej części podpiwniczony. Wejście do piwnic prowadzi od storny podwórza poprzez niewielką nadbudówkę nad schodami. Stopnie murowane, szerokie prowadzą do obszernego korytarza zajmującego połowę szerokości piw-

nic, który łączy się z korytarzem biegnącym przez środek kondygnacji podziemnej. Układ piwnic, grubość murów, których duże partie są kamienne, świadczą o tym, że powstały one z przebudowy istniejących wcześniej podpiwniczonych budynków. Wydaje się, że w latach sześćdziesiątych XIX w. zostały one scalone i doprowadzone do kształtu kondygnacji naziemnych. Sklepienie korytarza poprzecznego, odcinkowe z lunetami jest ułożone w jodełkę, natomiast korytarza wzdłuż piwnic - odcinkowe na gurtach. Do piwnic prowadzą drzwi wykonane z grubych desek, niektóre otwory posiadają szerokie masywne ościeża. Mury kamienne znajdują się w ścianie korytarza od strony wschodniej. Tam też są widoczne różnej wielkości cegły wypełniające głównie wyższe partie ściany. Na podstawie planu Włocławka z 1773 r. wiadomo, że znajdowały się tu budynki drewniane. Wydaje się być rzeczą prawdopodobną, że podpiwniczenia niektórych z nich zostały w późniejszych latach wykorzystane.

Interesujące są piwnice położone po prawej stronie korytarza. Są to dwa pomieszczenia przedzielone murami grubości 1.40m kamienno-ceglane. Sklepienia odcinkowe z lunetami znajdujące się nad zamurowanymi obecnie oknami posiadają prostokątne, od góry przesklepione wnęki wykonane w ścianach szczytowych oraz ścianie działowej. Podobne sklepienia posiada piwnica niepołączona z wyżej omawianymi znajdująca się u zbiegu Brzeskiej i Przedmiejskiej. Założona na planie prostokąta wypełnia, podobnie jak budynek naziemny, naroża, jest także odsunięta od obecnej linii ulicy Przedmiejskiej o około 1.20m. Piwnica jest trudno dostępna ze względu na fakt magazynowania w niej nie tylko opału ale materiałów pochodzących z kolejnych remontów - leżą tam kawałki belek stropowych, detale stolarki, drzwi płycinowe itp. Posiada ona mury w dolnej partii zbudowane z dużych kamieni ułożonych na zaprawie wapiennej, wyżej z cegły. Sklepienia odcinkowe z lunetami nad oknami są ułożone w jodełkę i obrzucone zaprawą ze śladami szalunku. Pierwotne wejście było od strony południowej, z zewnątrz budynku. Obecnie jest ono zamurowane. Prawdopodobnie po zamurowaniu omawianego narożnika w połowie XIX w. wykonano wejście do piwnic pod schodami korytarza od Przedmiejskiej. Należy sądzić, że właśnie wówczas wykonano sąsiednią piwnicę, w której obecnie mieszczą się schody drabiniaste a w ścianie po prawej - blendy. W latach osiemdziesiątych XIX w. w pomieszczeniu tym wytwarzano pierniki, które układano we wnękach w murze. Tu odbywała się również ich sprzedaż.



Stosunkowo późno postawiono budynki przy Przedmiejskiej, pełniły one zresztą jedynie funkcje gospodarcze. Pierzej rozpoczyna od wschodu dawna stajnia i wozownia z wysokim strychem przeznaczonym do przechowywania paszy. Jest to budynek parterowy ze ścianką kolankową, murowany, otynkowany, dach dwuspadowy został pokryty dawchówką. Elewacja tylna posiada umieszczone niesymetrycznie dwie przesklepione półkoleścienne blendy. Obecnie w jednej z nich znajduje się okno i drzwi prowadzące do warsztatu stolarskiego, w drugiej drzwi płycinowe częściowo oszklone zabezpieczone otwieraną okiennicą, ponadto drzwi dwuskrzydłowe, klepkowe z niewielkimi prostokątnymi okienkami, dalej schody prowadzące na galerijkę piętra następnego wyższego budynku. Wewnątrz zachował się zabytkowy wystrój drewniany: belkowy strop, oszalowane ściany oraz podłoga z desek. Konstrukcja jest wprawdzie częściowo przykryta płytami pilśniowymi jednak nie wprowadzono tu poza tym żadnych zmian adaptując wnętrze na warsztat stolarski. Szczyt zachodni łączy się ze szczytem sąsiadującego spichrza - murowanego, piętrowego z wysokim dachem dwuspadowym pokrytym dachówką karpiówką. Pierwotnie był on prawdopodobnie 7 osiowy, ok. 1870 r., kiedy wybudowano skrzydło od strony ulicy Brzeskiej, zabudowano narożnik urządzając tam mieszkania i łącząc go ze spichrzem wspólnym korytarzem przelotowym, w którym umieszczono jednobiegowe schody, drewniane z poręczą i balustradą z toczonych trałek. Prowadzą one do mieszkań, do warsztatu szewskiego oraz na strychy nad spichrzem i nad narożnikiem Brzeskiej i Przedmiejskiej.

Na najwyższej kondygnacji widać, że zabudowa nie nastąpiła jednoetapowo a skrzydło od Brzeskiej początkowo posiadało szczyt niepołączony z budynkiem od Przedmiejskiej, o czym świadczą zamurowane później okno. Ślady wypełnienia nieregularnego czworoboku widoczne są w więźbie dachowej, nieczynnych otworach kominowych oraz podłodze z desek, która jest położona ukośnie do deski poprzecznej będącej powtórzeniem układu ściany działowej, zresztą grubszej niż pozostałe bowiem stanowiła ona, przez krótki czas, ścianę zewnętrzną. Przypuszczać można, że wykorzystano fragmenty istniejącego domu (dawniej własność Skotnickiej). Świadczą o tym niezbyt dokładnie otynkowane ściany parteru, liczne krzywizny nie mające praktycznego uzasadnienia i wreszcie wyraźne pozostałości ścian ryglowych na kondygnacji strychowej. Budynek ten po II wojnie światowej mieścił przedsiębiorstwo transportowe używające platform i koni jako siły pociągowej. Obecnie

większość powierzchni zajmuje warsztat stolarski: na parterze urządzenia i maszyny, na górze natomiast znajduje się magazyn surowca. Wnętrze posiada drewniany belkowy strop, ściany murowane na parterze oraz z bali i desek na piętrze. Podłoga z desek w dość kiepskim stanie. Do jej reperacji użyto materiałów z rozbiórki - dzięki temu znalazła się tu prawdopodobnie część wrót klepkowych dawniej prowadzących do wozowni.



Skrzydło Hotelu od strony ulicy Brzeskiej,  
1978 r. (fot. B. Horbaczewski)

Elewacja tylna spichrza nosi wprawdzie ślady nieuporządkowania i pospiesznych przeróbek wynikających ze zmiany funkcji, jednak właśnie tutaj zachowały się okna zabezpieczone prostymi, wykonanymi z desek okiennicami, z żelaznymi zawiasami oraz dwuskrzydłowe wrota. Na wysokości piętra biegnie wspomniana już wyżej drewniana galeryjka wsparta na ozdobnie wyciętych belkach, z balustradą z toczonych tralek. Galeryjka ta załamuje się w narożniku i przedłuża na część budynku pierzei położonej przy Brzeskiej. Jej zadaszanie stanowi wysunięta połącz dachowa podtrzymywana przez drewniane lekkie słupy o przekroju kwadratu umieszczone w pew-

nych odstępach między tralkami. Tego rodzaju jakby kameralne rozwiązanie komunikacji od strony podwórza było typowe dla mieszczańskiej zabudowy Włocławka - niestety w ostatnich latach uległo prawie zupełnemu zniszczeniu.

Zespół Zajazdu był pierwszą realizacją konserwatorską we Włocławku związaną z decyzją mającą na celu rewaloryzację śródmieścia. Fakt ten stworzył określone trudności wynikające przede wszystkim z braku doświadczenia w tej dziedzinie władz miasta, oraz związanych z tym obowiązków, a nie tylko oczekiwań. Trudność polegała jeszcze na tym, że jak już wspomniano, od dziesięcioleci istniała opinia, iż poza kościołami nie ma tu żadnych obiektów zabytkowych. Dla ogółu społeczeństwa cała dziewiętnastowieczna zabudowa Włocławka była zespołem domów, w większości pożydowskich, znajdujących się w złym stanie technicznym bowiem po wojnie nikt się nimi nie zajmował. Istotnie większość kamienic przy ulicy 3 Maja i jej przecznicach w 1945 r. pozbawiona właścicieli ulegała stopniowemu zniszczeniu. Jednak nie była to jedyna przyczyna.

Budynki przejmowane przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, wprawdzie remontowane, były najczęściej przykładem niewłaściwego postępowania. Przedsiębiorstwo nastawione na tzw. "przerób" starało się uzyskać najwyższe koszty prac a nieobecny właściciel nie mógł protestować kiedy nieopatrzenie obciążano mu hipotekę. Ponadto projekty prac remontowych nie były uzgadniane z jakąkolwiek władzą konserwatorską bowiem kamienice te oficjalnie nie były objęte ochroną i nie figurowały w spisie zabytków. Niestety ten stan rzeczy nie uległ zmianie po utworzeniu nowych województw a w nich urzędów konserwatorskich. Remonty były wykonywane według starych przewyżczeń. W ich wyniku nawet jeśli naprawiono przeciekające dachy to przy okazji najczęściej usuwano architektoniczny wystrój elewacji, wymieniano balustrady balkonów, schodów, stolarkę okienną i drzwiową, rozbierano ozdobnie układane podłogi, piece z artystycznie wykonanych kafli, zmieniano tradycyjny układ wnętrza. Co gorsze postępowanie takie uważano za normalne i prawidłowe. Nic dziwnego, że projekt adaptacji Zajazdu wzbudził powszechne zdziwienie a nawet oburzenie szczególnie kiedy okazało się, że koszty realizacji będą znaczne i za pieniądze przeznaczone na ten cel możnaby wbudować nowy obiekt. W tej sytuacji należało społeczeństwo przekonać o celowości całego przedsięwzięcia i uświadomić wartość zabudowy Śródmieścia Włocławka oraz jej znaczenie dla przetrwania miasta z jego historią i dziedzictwem. Przy stosowaniu kryterium jedynie wartości przelicza-

nej na złotówki, braku przywiązania do tego co powstało w końcu XIX i w początkach XX w., było to zadanie bardzo trudne.

Spółceństwo nie mogło sobie wyobrazić, że po remoncie zespół ten będzie stanowić interesującą przeciwwagę dla współcześnie zabudowanej zachodniej pierzei Placu Wolności z wielopiętrowym wieżowcem - ambicją nieomal każdego miasta w latach "sukcesu". Być może w tej sytuacji bezpieczniejszy byłoby prace konserwatorskie zaczynać od budynku małego, który należałoby wykonać dobrze i szybko oraz zaprezentować go społeczeństwu. Duży zespół zlokalizowany w centrum był obiektem nieustającego zainteresowania, natomiast remont przedłuża się z kilku różnych przyczyn: przede wszystkim z powodu powierzenia robót dwom różnym wykonawcom i prawie mechanicznego podzielenia zespołu oraz częstych przerw w prac spowodowanych brakiem materiałów. Wspomnieć także należy o odkryciu już w czasie trwania remontu belkowego stropu nad pomieszczeniem dawnej sali szynku. W dość dobrym stanie zachowane belki i wsuwki zostały zdemontowane a architekt wykonał projekt ich ponownego zawieszenia - po przeprowadzeniu niezbędnej konserwacji.

Takiego rodzaju prace w obiektach zabytkowych zdarzają się często i chociaż pozornie stanowią utrudnienie jednak dzięki temu zabytek uzyskuje większą wartość historyczną. Podobnie zresztą bywa kiedy w trakcie prac remontowych trzeba podejmować dodatkowe decyzje mające na celu ochronę i odpowiednią ekspozycję odkrytych fragmentów, co pociąga za sobą zmianę wcześniej sprecyzowanych wniosków. Nikt nie przewidział także, że po odsłonięciu skrzydła przy 3 Maja i wykonaniu podpokopów, mimo zabezpieczenia, ściany budowane ze złej jakościowo cegły zaczną się obsuwać. Należało podjąć decyzję o ich rozbiórce i przemurowaniu z użyciem starej cegły.

Sprawą budzącą wiele dyskusji, poruszaną na specjalnie zwoływanych radach była ewentualna nadbudowa I piętra nad skrzydłem od strony 3 Maja. We wnioskach konserwatorskich sprecyzowanych w dokumentacji historycznej (37) dopuszczono taką możliwość, bowiem budynek ten pierwotnie miał być jednopiętrowy. Jedynie takie pozwolenie mógł otrzymać ówczesny właściciel bowiem zgodnie z przepisami prawa budowlanego obowiązującymi od początku XIX w., na ulicach głównych - a taką była bezsprzecznie ulica nazywana wtedy Nową - łącząca Rynek i Nowy Rynek - nie wolno było wznosić domów drewnianych ani murowanych parterowych. Skąd za-

tem parterowe skrzydło hotelu? Otóż w aktach archiwalnych zachowała się korespondencja ówczesnego właściciela Jabłońskiego z władzami magistratu, w której prosi on o pozwolenie na tymczasowe przykrycie budynku dachem bowiem pobudowawszy skrzydło od Brzeskiej nie posiadał on na dalsze prace wystarczającego zabezpieczenia finansowego. Stan ten jednak traktował jako tymczasowy i w najbliższym czasie zobowiązywał się nadbudować piętro. Nie znaleziono odpowiedzi magistratu, jednak musiała być ona pozytywna - świadczy o tym zachowany do dzisiaj parterowy, z niewysoką ścianką kolankową, budynek. Kiedy po sporządzeniu dokumentacji okazało się, że hotel nie będzie zawierał zbyt wielu miejsc noclegowych, władze Włocławka wystąpiły z propozycją nadbudowy piętra. Projekt był już wcześniej ukończony i jak zwykle w takich przypadkach bywa, rozgorzała dyskusja. Czy nadbudowę uważać za błąd w postępowaniu konserwatorskim? Wydaje się, że sprawa nie była jednoznaczna - wszak zatwierdzono do budowy dom piętrowy - analogiczny został wzniesiony od strony ulicy Brzeskiej a właściciel zobowiązał się do nadbudowy w późniejszym terminie. Z drugiej strony historię budynku stanowią także i fakt, że już tego nie wykonał. Zresztą wbrew przepisom budowlanym ta "pryncypialna" ulica posiadała nie jeden podobny obiekt - parterowy, postawiony pośpiesznie, niedbale, przykryty papą i mieszczący sklepy lub zakłady usługowe ze skromnym zapleczem, czasem jakimś pomieszczeniem mieszkalnym. A zatem jeśli chodzi o prawdę historyczną budynek nie powinien być podwyższany. Sprawa zakończyła się dokładnym przeglądem pomieszczeń strychowych i poddasznych oraz wygosparowaniem tam pokoików mansardowych, wprowadzie niewielkich ale o malowniczo ściętej ścianie we wnętrzu. Pozostała do rozstrzygnięcia sprawa dachu. Był on pokryty papą i w zasadzie takim powiniem zostać. Dotyczyło to również budynków od strony Przedmiejskiej. Zwyciężyły tu jednak względy estetyczne i na całość postanowiono użyć dachówkę. Osobne zagadnienie stanowiły zabytkowe detale architektoniczne i wystroju wnętrza, które zalecano ostrożnie demontować i zabezpieczyć. Dotyczyło to balustrady balkonu, klatek schodowych, galerijki zewnętrznej na I piętrze od strony dziedzińca, drzwi zewnętrznych płycinowych oraz drzwi wewnętrznych płycinowych jedno i dwuskrzydłowych. Detale te miały być poddane konserwacji oraz częściowej rekonstrukcji, drzwi natomiast miały stanowić wzór do odtworzenia i zastosowania w otworach.

W czasie prac budowlanych, po odsłonięciu tynków w po-

mieszczeniu dawnego szynku widoczne były na ścianie ślady okapu pieca, który znajdował się na ścianie graniczącej z bramą. Proponowano wówczas rekonstrukcję pieca z okapem albo przynajmniej zaznaczenie tego okapu w licu ściany. Okazało się to niemożliwe ze względu na projektowaną funkcję i związaną z nią zmianą układu wnętrza. Zagospodarowanie wnętrza odsunięto na plan dalszy kiedy będą zaawansowane prace budowlane. Zgodnie z wytycznymi konserwatorskimi miało ono nawiązywać do wystroju z końca XIX w. Niestety wykonany projekt, wprawdzie interesujący, nie miał nic wspólnego z aranżacją zabytkowego obiektu. Dotyczyło to szczególnie pomieszczeń użyteczności ogólnej. I tak w pomieszczeniu gdzie urządzono koktajl-bar należało wykorzystać kamienne i ceglane ściany piwnicy oraz wyeksponować sklepienia a zamiast płyt marmurowych zastosować cegłę ceramiczną. Odnosi się to także do bramy przejazdowej, która współcześnie pełniła funkcję hallu: do wnętrza ze stropem belkowym dano również posadzkę marmurową chociaż historycznie znajdował się tam bruk z kamienia polnego. Ze względów praktycznych można go było zamienić na cegłę klinkierową lub kostkę drewnianą bowiem tak były moszczone bramy wjazdowe we Włocławku. Na szczęście udało się przekonać inwestora i przyszłego użytkownika, że podwórko wewnętrzne powinno zachować bruk z kamienia polnego. W tym celu zużyto częściowo istniejący materiał, częściowo wykorzystano z rozbiórki z innych obiektów.

Warto tu wspomnieć, że od pewnego czasu panuje moda na stosowanie marmurów i innych kamieni do wykładania posadzek nie tylko we wnętrzach pałacowych ale także skromnych dworach - tam, gdzie ich nigdy nie było. Projektanci w dawnych czasach, a może przede wszystkim praktyczni właściciele, którzy budowali sobie dom, poza względami materialnymi wiedzieli, że posadzki w hallach są śliskie i niebezpieczne szczególnie kiedy pada deszcz lub śnieg i wchodzi się w mokrym obuwiu do wnętrza. Ponadto są twarde i zimne. Nigdy nie stosowano ich w karczmach i zajazdach. Wprowadzenie zatem marmuru do zajazdu było nieuzasadnione, świadczy o braku poczucia dobrego smaku i wierności dla tradycji. Także nienajlepszym rozwiązaniem jest wprowadzenie opraw oświetleniowych zamówionych we Włocławskiej Fabryce Fajansu. Przede wszystkim wiele lat trwająca moda na fajans ręcznie malowany a jednocześnie obniżenie się poziomu artystycznego tej dziedziny twórczości spowodowały jego dewaluację. Ponadto należy podkreślić, że poza sporadycznie wykonywanymi talerza-

mi do wiszących lamp naftowych, fajans oświetleniowy zaczęto projektować dopiero współcześnie i niestety w większości nie były to udane egzemplarze ani pod względem formy ani funkcji. Wydaje się, że najważniejsze byłoby oświetlenie nawiązujące do lamp dziewiętnastowiecznych lub zupełnie neutralne, które nie byłoby konkurencją dla wnętrza. Być może w czasie kolejnego remontu warto byłoby wprowadzić pewne zmiany.

Uwagi te jednak nie pomniejszają znaczenia Zajazdu Polskiego jako zespołu zabytkowego, któremu przywrócona została dawna funkcja dostosowana do współczesnych wymagań - mieści się tu restauracja, kawiarnia, koktajl bar, niewielkie sklepy oraz na całym I piętrze hotel. Przede wszystkim jednak udało się uratować nie tylko zabytek architektury ale dzięki niemu zachować również charakter i nastrój fragmentu zabudowy i układu historycznego dziewiętnastowiecznego Włocławka.

## ANEKS I

Ks. hip. nr 12, Państwowe Biuro Notarialne we Włocławku.  
Kopia wierzytelna aktu z 22 czerwca 1822 r.

Przedemną Franciszkiem Gościckim Pisarzem Aktowym w Domu pod Nr 183 w ulicy Królewieckiej /.../ stanęli osobiście wW Jan Kapitan Woysk Polskich z jedney, i Antoni z drugiej strony, Bracia rodzeni Gładyszewscy niegdy JW Mateusza Gładyszewskiego Deputowanego na Seym i Kawalera Orderu S-go Stanisława, z niegdy Antoniną z Szydzikowskich Małżonków spółdzeni Synowie, obydwu teraz tutaj w Domu pod N 6 w Rynku sytuowanym mieszkający /.../ podali następujący podział Maiątku Rodzicielskiego, na nich iako iedynych sukcesorów prawem naturalnem spadłego Ruchomego i Nieruchomego, dobrowolnie i rozmyslnie między sobą uczyniony do zapisania - Nayprzód co do maiątku nieruchomego z kładaiącego się A. z dóbr mieyskich iako to

a/ Kamienicy w rynku pod numerem szóstym z Szpicherkiem i staienką drewnianemi, b/ Oberży murowany, przy klasztorze Xięży reformatów pod Numerem Dwieście Sześćdziesiąt Ośm z Stayniami, Szpicherkiem i tak daley. c/ Gorzelni i Browaru murowanych pod Numerem Sto Dwadzieścia pięć /.../ Dobra mieyskie w Włocławku pod literą A wyszczególnienie i wszelkie inne grunta i puste place do pozostałości należące mogące /... "bierze i otrzymuie W-ny Jan Gładyszewski na swoją iedyną i wieczystą własność i odbiera zaraz w istotną posesyą.

## ANEKS II

Księga hip. nr 2, Zbiór dokumentów, kopia aktu kupna - sprzedaży wyk. w 1827 r.

Archiwum Państwowego Biura Notarialnego we Włocławku.

... Stanęli osobiście W-żny Jan Gładyszewski, były Kapitan Woysk Polskich z iedney i Ichmość Państwo Woyciech i Barbara z Wiśniewskich, Małżonkowie Jabłońscy, a wprawdzie żona w asystencyi Mężowskiej czyniąca, z drugiej strony: stawiający, którzy tutaj zamięszkali, nam z osób dobrze znani, i do Dyspozycyi zdolni są, podali następujący kupna i sprzedaży kontrakt do zapisania §1. W<sup>2ny</sup> Jan Gładyszewski będąc podług działów między nim i W<sup>m</sup> Antonim Gładyszewskim Bratem Jego rodzonym po śmierci niegdy JW<sup>o</sup> Mateusza



Gładyszewskiego Deputowanego na Sejm, Oycy ich wdniu dwudziestym drugim miesiąca czerwca Roku tysiąc ośmset dwudziestego drugiego przed Urzędem swoim sporządzonych, iedynym i prawdziwym właścicielem oberży murowany przy Klasztorze Xięży Reformatów pod Numerem Dwieście Sześćdziesiąt ośm położoney, tę samą oberżę z Stayniami, Spichierkiem, tudzież i stodołą oddzielną, wraz z placem stodołnym i ogródkiem warzywowem przy tey Stodole będącym, tak jak wszystko do tey oberży używane było, i jak wszystko w swoim ograniczeniu się znayduie, przedaie on Ichmość państwu Woyciechowi i Barbarze z Wiśniewskich Małżonkom Jabłońskim na nieodzowną własność. /.../

### ANEKS III

Księga hip. nr. 2, k. 209, Zbiór dokumentów, Swiadectwo Komisarza Obwodu Kuiawskiego.

Na skutek podania P. Woyciecha Jabłońskiego właściciela Domu Oberżą zwanego pod liczbą 268 przy Nowym Rynku w Mieście Włocławku położonego, zaświadcza niniejszym, że Dyrekcyja Generalna Towarzystwa Ogniowego Reskrytem swem zdnia 21 czerwca 1819 roku N 2237 zatwierdziła katastr Ogniowy Miasta Włocławka, wedle którego zabudowania pod Nrem 268 dawniey Mateusza Gładyszewskiego a teraz Woyciecha Jabłońskiego przyjęte są do assekuracyi ogniowej jako to:

1. Dom Oberża Murowana Dachówką pokryta długa Łokci 30, szeroka łokci 19, wysoka łokci 12 ubezpieczona za zł 6.825.
  2. Staynia z Spichlerzem Murowana dachówką kryta długa łokci 24 szeroka łokci 6, wysoka łokci 4 ubezpieczona na złp 2000,-
  3. Staynia z Spichlerzem Murowana dachówką kryta długa łokci 38, szeroka łokci 6, wysoka łokci 4 ubezpieczona na z. 2000.
  4. Dwie Bramy ubezpieczone na złp. 100
- Razem zł. 10.925

### ANKES IV

Księga hipoteczna nr. 2, s. 105-106, Zbiór dokumentów, Opis z okazji zajęcia nieruchomości przez komornika w 1848 r.  
Archiwum Państwowego Biura Notarialnego we Włocław-

ku.

/.../Nieruchomość Nr. 268 w Mieście Włocławku położonej i takową celem wywłaszczenia zająłem jak następuje:-

Nieruchomość leżąca w Mieście Włocławku w okręgu Brzeskim teraz Włocławskim, Powiecie Włocławskim Guberni Warszawskiej dawniej pod Nr. 256, teraz pod Nr. 268 jest własnością Barbary z Wiśniewskich i Wojciecha Małżonków Jabłońskich w posiadaniu dzierżawnym sukcesorów Edwarda Mohr których spadkodawca Mohr zadzierżawił na lat sześć Nieruchomość Nr. 268 oznaczoną a to za kontraktem urzędowym przed Rejentem Leśniewskim Okręgu Brzeskiego, kontraktu jednak wdowa nie okazała gdyż go nie posiada, oświadczając, że dzierżawę płaci rocznie rs. 450., że dzierżawa kończy się z dniem 1 Marca 1854 r. - Zajmująca się nieruchomości leży w Mieście Włocławku frontem do Rynku Nowego narożenie i graniczy od frontu z Rynkiem Nowym, od wschodu z ulicą Nową, od Zachodu z Ulicą Brzeską, od północy czyli od tyłów z nieruchomością Nr. 231 do Skotnickiej należąca i Ulicą Przedmiejską. Cała nieruchomość leży na gruncie Miejskim Czynszowym, pod Okręgiem Sądu Pokoju Powiatu Włocławskiego, Okręgu dawniej Brzeskiego, teraz Włocławskiego - nieruchomości ta składała się z następujących zabudowań: a. Kamienicy massiv murowanej z cegły palonej dachówką holenderką kryta nad dachem Kominów murowanych dwa, stoi frontem do Rynku Nowego, składa się z parteru pierwszego piętra i szczytów drugiego piętra, nieruchomość ta cała przeznaczona jest na Zajazd dla gości i zowie się Zajazdem Polskim, ma długości kamienica około łokci 40. na froncie na parterze jest okien siedem i barma, na pierwszym piętrze okien 8. pomiędzy temi jedno ślepe, od szczytu z ulicy. Nowej dwa okna sklepowe i jedno zwyczajne, na pierwszym piętrze dwa okna zwyczajne i jedno ślepe, od szczytu od Ulicy Brzeskiej na parterze okien cztery, na drugim piętrze okien 2. - Na dole są dwie kuchnie, pokoi sześć, na pierwszym piętrze numerów dla gości o jednej izbie 10. na drugim piętrze góra gdziek stancyi żadnych niemasz. - Od ulicy Brzeskiej przy Kamienicy jest ogródek osztacheony kwiatowy w którym jest lodownia z desek postawiona na szerokości łokci 8. długości łokci 30. Jak się wyżej rzekło, w domu lokatorów żadnych niemasz, oprócz wdowy Mohr utrzymującej oberżę a która od siebie Grudzińskiemu Pocztmistrzowi pół dołu i wozownię na poczty wydzierżawiła. b. Wozownia murowana od ulicy Nowej, na wół przedzielona, mająca czworo drzwi do stajen od podwórzu i te stajnie służą dla Podróżnych - od Ulicy Nowej ma dwie bramy

na przestrzał, w których jest stajnia dla koni pocztowych. Cały budynek stawiany z cegły palonej dachówką holenderką pokryty, może pomieścić koni około sto. c. Od tyłu podwórza jest dwie wozownie i stajnia, w części murowane, w części z drzewa wystawione dachówką holenderką pokryte - d. Obok powyższego budynku w podwórzu wystawiona na słupach bez ścian, dach pokryty dachówką prawie jest brak dachu, pod wystawą żłób dla koni. - e. Kloaki o trzech stolcach i trzech drzwiach dachówką holenderką pokryte stawiane z desek z drzewa. - f. komórki trzy murowane dach pokryty karpiówką mieści w sobie trzy chody i tyleż drzwi. -- Oficyna murowana, dach pokryty dachówką holenderką, Oficyna ta łączy się z kamienicą frontową, w której mieści się jedna izba, która jest oliczona już poprzednio do kamienicy, mieści w sobie komorę, dwie piwniczki murowane. - h. studnia cembrowana drewniana, z kołem do ciągnięcia łańcuchami kubłem. Wszystkie te zabudowania łączyć się ze sobą i w środku tworzą podwórze które jest brukowane, a ma około 40 łokci długości a 20 łokci szerokości.

Wedle wyciągu podatków z Kassy Ekonomicznej Miasta Włocławka, opłacają się następujące podatki:-

1. Szarwarku .....	Rs. 2 k.70
2. Podymnego .....	k.70
3. Składki na włóczęgów .....	k.30
4. Składki na Rekrutów .....	k.15
5. Na oświetlenie Latarni Rewerberowych składki .....	1.k.90.
6. Składki Ogniowej .....	3. k.261/2
7. Składki Kwaterunkowej .....	24.k.201/2
8. Czynszu z placu .....	8.86
Łącznie	Rs. 35 k.8

Wyraźnie opłaca się podatku Rubli srebrem trzydzieści pięć kopiejek Ośm

## ANEKS V

Akta hipoteczne nieruchomości w m. Włocławku pod N 268 Hotel Polski zwanej teraz N 292, Księga Hipoteczna nr 2, s. 209-214.

Zbiory Archiwum Państwowego Biura Notarialnego we Włocławku.

Działo się w mieście Włocławku Okręgu Włocławskim Gu-

berni Warszawskiej w zamieszkaniu, należącym, i zabudowanich do Józefata i Balbiny Małżonków Wesołowskich Właścicieli nieruchomości N 292 Hotel Polski zwanej dnia 27 września /9 października Tysiąc ósmset piędziesiątego ósmego roku.

Na żądanie Alexandra Netzer Assessora Kollegialnego w mieście Włocławku Okręgu Włocławskim zamieszkałego, i tamże zamieszkanie prawne obierającego.

Podpisany Komornik przy Sądzie Pokoju Okręgu Włocławskiego w Brześciu zamieszkały. - w Imieniu Panującego i Prawa zameldowawszy się Władzy policyjno miejscowej następnie z szedłem z dwoma świadkami: to jest Franciszkiem Gromadzkim i antonim Pałuskim Obywatelami Krajowemi wyłączeniu prawnemu nie uległem w Włocławku zamieszkałymi, gdzie zastawszy osobiście Józefata i Balbinę Małżonków Wesołowskich dłużników, tymże cel przybycia mego oznajmiłem nakaz pod dniem 22 września /4 października 1858 r. doręczony ponowiłem, a na skutek Aktu Urzędowego przed Rejentem Pawłem Karwadzkiem w Brześciu dnia 27 listopada /10 grudnia 1857 r. , którym Małżonkowie Wesołowscy mają sobie pozostawioną sumę Rs. 246 z procentem od dnia 4/6 maja 1855 r. a przypadającą do zapłacenia Aleksandrowi Netzer, która to należność przyznana została przez poprzednią właścicielkę Zuzannę Kapicową /.../.

Z tego okazuje się, że Małżonkowie Wesołowscy, weszli w prawa Kapicowej, i stali się właścicielami tej nieruchomości, na której powyższy dług jest zabezpieczonym a zatem jeżeli reprezentują dziś Kapicową poprzednią właścicielkę Hotelu Polskiego, więc też i za nią długi, które dobrowolnie zobowiązali się zaspokoić a o których z wszelką dokładnością wiedzieli i płacić powinni, - w takim stanie rzeczy działający komornik przystąpił do zajęcia nieruchomości N 292 Hotel Polski zwanej na wydzierżawienie a to w myśl postanowienia Xięcia Namiestnika Królewskiego z dnia 8 października 1823 r. i zajętem jak następuje -

1. Nieruchomość i zabudowania N 292 a poprzednio 256 i 268 oznaczona w mieście Włocławku na gruncie czynszowym położona, a mianowicie dom zajezdny a raczej Hotel Polski zwany wychodzi frontem na Rynek Nowy, wchodzący w bramę z prawej strony wychodzi na ulicę szeroką z lewej na ulicę Brzeską, z tyłu dotyka possessyi N 333 - ślada się

1. Z kamienicy frontowej Hotelem polskim zwanej massiw murowanej w parterze i piętrze, z bramą na przestrzał przy której są wierzeje, na żelaznych zawiasach z okuciem i zamknięciem - okien frontowych na parterze 13 z okuciem, i 2

sklepy, w jednym jest szynk, a drugi zajmuje kramarz obydwie sklepy wychodzą na Ulicę szeroką mają drzwi do połowy oszklone i okiennice dubeltowe, z okiennicami do zamykania nowe. Szyb jest w każdym oknie po 8. z których potłuczonych 16. w ramach dużo napsutych i wymagających niezbędnej reperacji. Na pierwszym piętrze znajduje się okien 16, w ramach dużo napsutych i wymagających niezbędnej reperacji. Na pierwszym piętrze znajduje się okien 16, w ramach czteroskrzydlatych zupełnie spróchniałych w każdej ramie znajduje się małych szyb 16 z których prawie trzecia część jest potłuczona. W szczycie od ulicy Brzeskiej jest stancja opróżniona bez komina i pieca z dwoma oknami w których szyby prawie wszystkie są potłuczone - Dach holenderką dachówką kryty z dwoma kominami nad dach wyprowadzonymi. Brama jest brukowana przez środek przechodzi rynsztok balami pokryty, z bramy tej wchodzi się do mieszkań parterowych i po schodach na pierwsze piętro. Na parterze znajduje się z prawej strony Izb mieszkalnych dwie, z lewej malowanych także dwie oraz szynk zajmowany przez Wesołowskich i sklep o którym powyżej mowa, dwie kuchnie w jednej jest angielska kuchnia z całym żelastwem, a druga zwyczajna z kapą. Sufit we wszystkich izbach z desek w poprzeg ułożony - podłoga zwyczajna w wielu miejscach zużyta, futra wchodowe powydzierane piecy kaflowych z drzwiczkami blaszanymi, oraz jeden ruski z cegły. Drzwi są we wszystkich wejściach mieszkalnych pojedyncze z klamkami do zamykania, niektóre z nich olejno malowane, ściany wapnem bielone - Na pierwszym piętrze znajduje się izb małych mieszkalnych numerami zwanych 10. przy każdej są drzwi pojedyncze z okuciem i zamkami. Piece są w 9 izbach częścią z kafli częścią z cegły wystawione wapnem pobielone a w 10<sup>ej</sup> komin. Ściany i sufit wapnem pobielone. Do wszystkich tych numerów prowadzi się w środku znajdujący się korytarz w którym tak jak w izbach jest podłoga z desek w dość dobrym stanie.

2. Po lewej stronie w podwórzu znajduje się przybudowanie które dotyka tyłu frontowego domu, massiw murowane, dachówką Holenderką kryte, z kominem na dach wyprowadzonym obejmuje jedną Izbę mieszkalną piec pod tym zabudowaniem znajduje się, piwnica czyli tak zwany sklep murowany z dwoma przegrodami do których prowadzą drzwi pojedyncze a wchodzi się po trepach z podwórza.

3. Dalej ciągną się komórki z cegły na wapno murowane dachówką karpiówką kryte o trzech wejściach z drzwiami i skublami do zamykania

4. Kloaka drewniana o dwóch wejściach z drzwiami ojedynczymi na klucz zamykającymi się dachówką karpiówką kryta.

5. Szopa na słupach bez ścian i większej połowy dachu.

6. Wpoprzek podwórza stoją wozownie, w których ściana tylna jest murowana zaś od podwórza w słupy z bali postawione dachówką holenderką kryte bez żadnej połowy. Wozownia jedna na przestrzał z wierzejami na żelaznych zawiasach z skublami do zamykania, pod tym samym dachem. znajduje się znajduje się stajnia o drzwiach pojedynczych z skublami do zamykania.

7. Po prawej stronie mieści się stajnia zajezdna o dwóch bramach na, ulicę wychodzących z wierzejami i całkowitym okuciem na zamek zamykające się, stajnia ma w sobie przepierzenie, której połowa stanowi stajnię od podwórza, a droga na zajazd od Ulicy - Stajnia od podwórza ma 5 wejść z drzwiami - Dach kryty dachówką połową nie na całej stajni - podłoga zdaje się widzieć gdzie niegdzie a od Ulicy zupełnie pogniła, żłobów 11 a drabin 7

8. Studnia na podwórzu zawalona i użyta na wapno.

9. Podwórze całkowicie brukowane. -

10. Na Nowy Rynek i Ulicę Brzeską wychodzi mały ogródek w połowie sztachetami w połowie parkanem ogrodzony do którego wchodzi się z ulicy drzwiami. -

11. Mostki i rynsztoki tam gdzie powinny być znajdują się.

12. Podatki Skarbowe wedle świadectwa Magistratu Miasta Włocławka opłaca się:

1. szarwark Rs. 2 kop. 40

2. podymne " 92

3. Składka transportowa " 22 1/2

4. Składka ogniowa 11 kop. 69 /12

5. Składka Kwaterunkowa 29 kop. 35

6. Składka latarniowa 2 kop. 10

7. Konsensowe miejskie od szynku 22 " 50

8. Kanon z Traktyerni 3

9. Kanon z zajazdu 2 " 70

10. Czyszczenie z placu 56

13. Lokatorowie mieszkają następujący:

1. Małżonkowie Wesołowscy zajmują cały zajazd parter, wraz z szynkiem. -

2. Sklep z kramarszczyzną oraz mieszkanie na górze zajmuje i płaci rocznie Rs. 45. -

3. Na 1<sup>szym</sup> piętrze mieszka rewizor który zajmuje dwie stancje i płaci rocznie Rs. 75 i nazywa się Jan...

## ANEKS VI

Kopia z akt notarialnych włocławskiego notariusza Juliana Kazimirowicza Mikoszewskiego za 1862 r. z rejestru Nr. 310.

Archiwum Państwowego Biura Notarialnego we Włocławku, ks. hip. 2.

Działo się w mieście powiatowem Włocławku w kancelaryi Rejenta dnia siedemnastego /dwudziestego dziewiątego/ września Tysiąc ośmset sześćdziesiątego drugiego roku przedemną Julianem Mikoszewskim /.../ stawili się osobiście. 1°. Wojciech Janicki i żona jego Salomea z Królczyńskich w assytencyi i za upoważnieniem męża swego czyniąca, czyli oboje małżonkowie Janiccy. 2°. Józefat Wesołowski i żona jego Balbina z Maciejewskich, w assytencyi i za upoważnieniem męża swego czyniąca, czyli oboje małżonkowie Wesołowscy. Wszyscy stawający właściciele nieruchomości miejskich, w tutejszym mieście Włocławku zamieszkali i zamieszkanie prawne obierający z osób swych Rejentowi znani, do działań urzędowych zdolni i zeznali, iż zawarli między sobą niniejszem kontrakt kupna i sprzedaży osnowy następującej: §1/ Stawający małżonkowie Janiccy posiadają prawem własności z nabycia od Anny Skotnickiej za kontraktem przed Leśniewskim byłym Rejentem tutejszym dnia jedenastego /dwudziestego trzeciego Maja tysiąc ośmset czterdziestego ósmego roku sporządzanym, nieruchomości miejską tu w Włocławku przy ulicy Brzeskiej pod numerem dawniejszym dwieście trzydzieści jeden terażniejszym trzysta trzydzieści trzy położoną z domu frontowego drewnianego i zabudowań tylnych w większej części przez siebie już powystawianych oraz placu pod zabudowaniami temu będącego a nadto wzdłuż ulicy Przedmiejskiej ciągnącego się składającą się takową nieruchomości w całkowitem ograniczeniu i stanie jak się znajduje, jak ją sami dziś posiadają i posiadać mają prawo, z wszelkimi zabudowaniami, oni na rzecz swą nie wyłączając ani zachowując sprzedają aktem niniejszym na zupełną i bezwarunkową własność współstawającym Józefatowi i Balbinie małżonkom Wesołowskim za sumę złotych polskich jedenaście tysięcy pięćset czyli rubli srebrem Tysiąc siedemset dwadzieścia pięć dobrowolnie na szacunek umówioną. /.../.





Włodzimierz Gerko (Ciechocinek)

## INICJATYWY BUDOWANIA WARZELNI SOLI W CIECHOCINKU NA PRZEŁOMIE XVIII I XIX WIEKU

Traktaty rozbiorowe podpisane w Petersburgu w dniu 5 sierpnia 1772 r. otwierały nowy okres w dziejach przemysłu solnego na terenach dawnej Polski. Okrojone terytorialnie państwo pozbawione zostało swoich naturalnych bogactw, pośród których sól spełniała rolę szczególną jako artykuł powszechnego spożycia. Utrata podkrakowskich kopalni soli w Wieliczce i Bochni oraz warzelni soli w żupach ruskich na obszarze Rusi Halickiej stanowiła dla kraju dotkliwą klęskę. Jednocześnie odpadło jedno z głównych źródeł dochodów skarbowych państwa. Potrzeby krajowe rynku solnego mogły być odąd zaspokajane wyłącznie przez import soli głównie z Austrii lub odległej Anglii transportem morskim za pośrednictwem Prus<sup>1</sup>

1. Podejmowane inicjatywy zmierzające do wybudowania na przełomie XVIII/XIX wieku na Kujawach w Słońsku lub Ciechocinku zakładu warzelni soli, nie posiadają monograficznego opracowania. W literaturze, dotyczącej problematyki solnej polskiego obszaru odnajdujemy wiadomości nie dające jednak pełnego obrazu chronologii wydarzeń, na tle ówczesnej sytuacji politycznej kraju. W niniejszej pracy wykorzystano informacje z wielu publikacji, opartych na materiale źródłowym, także kronikarskich, niemieckiego pochodzenia. Do ważniejszych należą publikacje: J. Rutkowski, *Historia Gospodarza Polski (do 1864 r.)* Warszawa 1953; H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce, opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym, t. I i II*, Warszawa 1841; E. Windakiewicz (jr), *Solnictwo. Sole kaminne, potasowe i solanki, ich własności fizjograficzne, górnictwo i warzelnictwo. Cz. III*, Kraków 1927; K. Maślankiewicz, *Z dziejów górnictwa solnego w Polsce*. Warszawa 1965; M. Raczyński, *Materiały do historii Ciechocinka od zapoczątkowania budowy warzelni soli do wybuchu Wielkiej Wojny*. Zeszyt I, Warszawa 1935; E. Mielke, *Schlonsk, chronik eines deutschen Dorfes an der Weichsel in Mittel-polen*, Dortmund 1972; Wł. Gerko, *Z dziejów solnictwa kujawskiego - zarys monograficzny*, (w) *Biuletyn Przewodnicki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Zarząd Wojewódzki, Nr 13/81; 14/81; 15/81; 59/89; 60/89*, Włocławek 1981-1989. *Encyklopedia Powszechna PWN* Warszawa 1976, t. 4, s. 842. Żupy w dawnej Polsce przedsiębiorstwa górnicze, stanowiące własność monarchy, głównie żupy soli, ruskie w okolicach Przemysła, Drohobycza, będące, podobnie jak krakowskie, jednolitym przedsiębiorstwem. Żupy zarządzane przez żupnika były jednym z najważniejszych źródeł dochodów monarchy. *Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce*. Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka 1980, t. IX, s. 137. Wszystkie żupy ruskie, jakie przejęła Austria w 1773 r., posiadały 83 większych panwi warzelnych, 7 mniejszych, 331 czerunów. J. Wyrozumski, *Państwowa gospodarka solna w Polsce do schyłku XIV wieku*. Załącznik - *Słownik ważniejszych terminów związanych z gospodarką solną Polski*. Kraków 1968, s. 132. Czerun - czeran - chran, rodzaj panwi warzelnych w dawnych warzelniach soli.

W nowej sytuacji gospodarczej z poszczególnymi uczestnikami rozbioru zawierano w ciągu 1775 r. umowy państwowe uwzględniające kwestie handlowe, obejmujące również przywóz soli z zagranicy. Stosunkowo korzystnie dla Polski sprawy te zostały załatwione w porozumieniu traktatowym z Rosją. Ustalono dla obu stron wolność żeglugi na Dźwinie. Polsce przyznano ponadto wolność handlu z Rygą, a zwłaszcza zabezpieczenie importu soli. Z powodu nakładanych ceł bolesną dla mieszkańców Polski była znaczna podwyżka ceny soli, która w latach następnych została obniżona.<sup>2</sup>

Chcąc w jakiś sposób uniezależnić się od kłopotliwego importu, zaczęto organizować poszukiwania solne na pozostałych terenach państwa. Cały, trwający 23 lata, okres od I rozbioru aż do upadku Rzeczypospolitej upłynął pod znakiem prowadzonych poszukiwań złóż mineralnych, w których sól pozyskała pozycję priorytetową. W tej sytuacji król zmuszony został do zorganizowania państwowej służby geologicznej, obsadzonej przez specjalistów geologów. Powołał także w 1773 roku magistraturę, zwaną Komisją Kruszcową. Zadaniem geologów było wyszukiwanie złóż kruszców, w tym soli, a Komisja miała organizować spółki akcyjne oraz pełnić ogólny nadzór nad rozwojem górnictwa i hutnictwa krajowego. Działała ona nieprzerwanie do 1793 roku.

Intensyfikacja badań geologiczno-górnicznych nastąpiła dopiero od roku 1780, kiedy z polecenia króla Stanisława Augusta Poniatowskiego kustosz królewskiego gabinetu przyrodniczego, Jan Filip Carosi "robił doświadczenia świdrem" nad Wisłą poniżej Krakowa, między Krzesławicami a Mogiłą. Obok Carosiego działał na tym polu uznany specjalista Leopold Karol Beust, sprowadzony z Saksonii. W wyniku jego poszukiwań odkryto w okolicach Buska wglębne wody solankowe. Do ich eksploatacji powołano spółkę wydobywczą, składającą się z 32 akcjonariuszy. Jednym z nich był król Stanisław August. Staraniem tej spółki wybudowano i uruchomiono w Busku w 1784 roku warzelnię soli wyposażoną w dwie łożnie solankowe.<sup>3</sup>

2. J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski ...*, s. 253.

3. Z. Wójcik, *Wpływ Komisji Edukacji Narodowej na rozwój geologii w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku*. *Prace Muzeum Ziemi* 1976 nr 15, cz. II, s. 127-128; tegoż, *Ż dziejów poszukiwań i eksploatacji solanek w Busku w XVIII wieku*. Kserokopia referatu wygłoszonego na sesji naukowej w Busku Zdroju, w dniu 21 września 1984 r., poświęconej dziejom Buska s. 1-2. H. Smarzyński, *Powiat Busko Zdrój* Kraków 1960 r. s. 79-81.

Jednym z pierwszych przedsiębiorców prywatnych, którzy podjęli próby wykorzystania wód słonych do wyrobu soli, był Jacek (Hiacynt) Jeziński herbu Nowina, kasztelan łukowski, ówczesny znany działacz gospodarczy, inicjator wielu przedsięwzięć, m.in. zakładania manufaktur metalowych, ceramicznych, tkackich i innych. Jeziński uruchomił w 1780 roku w Solcy Wielkiej koło Łęczycy własną warzelnię soli. Była to fabryka prywatna, dobrze wyposażona w urządzenia technologiczne, do których należały też dwie tężnie solankowe łącznej długości około 340 m. Prosperującą solecką warzelnię soli Jeziński zamierzał odstąpić Komisji Skarbu Koronnego. Do porozumienia handlowego jednak nie doszło. Późniejsze wydarzenia polityczne związane z kolejnymi rozbiorami Polski, spowodowały upadek zakładu i jego zupełną likwidację.<sup>4</sup>

Poszukiwania prowadzone w południowej, środkowej i północno-wschodniej Polsce, chociaż doprowadziły do odkrycia słonych źródeł, a w przypadku Solcy i Buska wybudowania nawet zakładów warzelnianych, w znikomym stopniu wpływały na krajową gospodarkę solną. Raport polustracyjnego objazdu "miejsc solnych", przedłożony Komisji Skarbu Koronnego w dniu 16 czerwca 1788 roku przez Tadeusza Czackiego, wymienia następujące miejscowości, w których znajdowały się złoża solne: Bejce, wieś w powiecie wiślickim, sól glauberska:

Solec powiatu stopnickiego;

Busko, 8 szybów spółki zagranicznej pod dyрекcją hr. Beysta;

Osiczary;

Gumiennica, hr. Tarnowskiego;

Wąchock;

Rączki;

Solca; wieś w Łęczyckiem Jacka Jezińskiego;

Straszeniów.<sup>5</sup>

W wykazie tym nie znalazł się Słońsk pod Ciechocinkiem mimo stwierdzenia o występowaniu powierzchniowych solanek w czasie oględzin dokonanych na zlecenie Komisji Skarbu

4. K. Zienkowska, Jacek Jeziński Kasztelan Łukowski (1772-1805). Warszawa 1963. s. 103-106, 111-117. T. Korzon, Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764-1794), Warszawa 1897, t. II, s. 238.

5. Ibid., t. II, s. 292. M. Raczyński, Materiały do historii Ciechocinka od zapoczątkowania budowy warzelni soli do wybuchu wielkiej wojny. (dalej Materiały...) Warszawa 1935 s. 2. Przy wykazie "miejsc solnych" informacja o 8 szybach spółki zagranicznej hr. Beysta, różnie pisane nazwisko - także hr. Beüst. Poprawnie: hr. Leopold Karol von Beust. Spółka przybrała nazwę: Societas Regiae salis culinarius sive cocti et carbonum fossilis.

Koronnego w 1788 roku. W związku z tym urzędnicy komory celnej w Nieszawie poprzez superintendenta na prowincję mazowiecką, poinformowali Komisję Skarbu Koronnego, że "w pobliżu rzecznej komory pod wsią Ciehocinek wytryskuje woda, częściami solnymi napelniona tak obficie, że na roślinach i ziemi okazują się wypory widoczne". Wysłano wówczas z Warszawy Jacka (Hiacynta) Dziarkowskiego "nauki lekarskiej doktora", który w raporcie złożonym Komisji dnia 27 września 1788 roku potwierdził prawidłowość doniesienia.<sup>6</sup>

Inicjatywę zmierzającą do rozwiązania kłopotliwego dla Kujaw solnego problemu, podjął sejmik generalny kujawski w Radziejowie w dniu 8 lutego 1790 roku, obradujący pod przewodnictwem marszałka Józefa z Rudnik Rudnickiego, pisarza ziemskiego brzesko-kujawskiego. W toku obrad przyjęto instrukcję dla posłów kujawskich na walny sejm warszawski, jako uchwałę sejmiku kujawskiego, której punkt 6 otrzymał treść następującą: "znamy dokładnie, że sława narodu i jego trwałą pomyślność bez wojska być nie może, a wojsko bez przyzwoitej płacy, z tego powodu chętnie ofiarę z majątków naszych uczyniliśmy: gdy więc tak jest naród powolnym, ma też słuszne prawo od zwierzchności krajowej domagać się, iżby ona o potrzebach narodu osobliwie *ultima necessitatis* zaradzała, a taką jest potrzeba, sól, bez której nikt żyć nie może. Gdy więc okazuje się w województwach naszych słona woda na królewskiej Słońsk zwanej, z której sól warzoną być może, przeto jww. posłowie dopominać się będą zalecenia prześwietnej komisji skarbowej, iżby tę fabrykę krajowi wielce użyteczną rozpoczęła, albo najj. stany sejmujące zebrać się mogącej kompanii rozpocząć i kontynuować takową fabrykę dozwoiliły".<sup>7</sup>

Uchwała sejmikowa sprawę budowy warzelni soli na królewskiej Słońsk powierzyła posłom z województw kujawskich Sejmu Wielkiego (1788-1792) wybranym w dniu 16 grudnia 1790 roku, mianowicie: Tomaszowi Trzczańskiemu, staroście kruszwickiemu i Stanisławowi Dąbskiemu wojewodzie z województwa brzesko-kujawskiego, Józefowi Trzebuchowskiemu.

6. T. Korzon, *Odrodzenie w upadku - wybór pism historycznych*, Warszawa 1975, s. 227; A. Bocheński, *Przemysł polski w dawnych wiekach*, Warszawa 1984, s. 318; M. Raczyński, *Materiały ...*, s. 2. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Wyd. IV s. 804; *Wapory (wypory) - przestarzałe: wzięw, opary, wydech ... itp.*

7. A. Pawiński, *Dzieje Ziemi Kujawskiej oraz Akta Historyczne do nich należące. Lauda i instrukcje 1733-1795*. T. V, Warszawa 1888, *(Laudum cum instructione palatinatum Cujaviae)* nr 115, s. 365.

mu, cześnikowi kowalskiemu i Ludwikowi Madalińskiemu łowczemu kowalskiemu z województwa inowrocławskiego.

W obradach sejmowych postulat wybudowania w Słońsku fabryki solnej popierali posłowie innych ziem Rzeczypospolitej, szczególnie żarliwie czynili to przedstawiciele ziemi dobrzyńskiej, wybrani 16 listopada 1790 r. Jan Ośniałowski, starosta grodowy bobrownicki i Ignacy Działyński, burmistrz miasta Dobrzynia nad Drwęcą. Na Sejm Wielki posłowali też wybrani w Radziejowie w dniu 17 sierpnia 1788 roku ziemianie: z województwa brzesko-kujawskiego, Stanisław Dąbski z Lubrańca, podkomorzy brzesko-kujawski i starosta dybowski, (zamek Dybów naprzeciwko Torunia) oraz Ignacy Zboży z Zakrzewa Zakrzewski, starosta grodowy radziejowski. Z województwa inowrocławskiego: Serafin Sokołowski z Wawrzynowa, starosta nieszawski i sekretarz królewski oraz Dezyderiusz Leszczyński, starosta grabowski. Wybrani na sejmiku generalnym w Lipnie w dniu 18 sierpnia 1788 roku z Ziemi Dobrzyńskiej: Jan Nepomucen Zboiński, starosta różański i mszański, szambelan królewski oraz Antoni Nałęcz stolnik rypiński.<sup>8</sup> Nazwiska wszystkich tych posłów Sejmu Wielkiego są trwale związane z budową warzelnii soli w Ciechocinku.

Zabiegi i starania wymienionych posłów o wystawienie fabryki solnej na słońskiej królewskiej w pobliżu Ciechocinka, urzeczywistnione zostały podjętą uchwałą sejmową noszącą tytuł "Ubeśpieczenie fabryk solnych", uchwaloną i oblatowaną w dniu 5 marca 1791 roku przed Antonim Siarczyńskim, sekretarzem królewskim jednocześnie sekretarzem zwykłego sejmu jeneralnego i sekretarzem ogólnej konfederacji Królestwa z tytułu spełnianych urzędów. Pod uchwałą, zwaną później Uchwałą Solną, figurują podpisy Stanisława Małachowskiego, referenta wielkiego koronnego i marszałka konfederacji prowincji koronnej oraz Kazimierza księcia Sapiehy, generała artylerii litewskiej, marszałka konfederacji Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wśród złożonych podpisów 17 osób urzędowo upoważnionych, widnieje podpis Jana Nepomucena Zboińskiego, posła ziemi dobrzyńskiej, deputowanego do konstytucji z Prowincji Wielkopolskiej.<sup>9</sup> Uchwała brzmiała: "Gdy opa-

8. Ibid. (Laudum electionis magn. nuntiorum pro comitibus generalibus regni Varsaviensibus.) nr 118, s. 371. M. Krajewski; Słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej, Lipno 1992, s. 248, Ośniałowski Jan, s. 93; Działyński Ignacy. (Laudum electionis magn. nuntiorum ex palatinatibus Cujaviae) nr 112, s. 352. M. Krajewski, Słownik biograficzny ..., s. 391; Zboiński Jan Nepomucen, s. 224; Nałęcz Antoni. M. Raczyński, Materiały ..., s. 2-3.

9. Volumina Legum t. IX, Kraków 1889, s. 205, akt nr 241.

trzyć solą kray cały, iest Nas króla i stanów zamiarem, zlecamy kommissyi skarbowey oboyna narodów, aby te mieysca, gdzie są fabryki solne, lub gdzie stawienia ich okaże się sposobność, za zniesieniem się z właścicielami przez osoby zdadne lustrować kazała. W miarę zaś potrzeby bądź za dostateczną kaucją pieniądze na pewny czasu wymiar bez prowiżyi, utrzymującym, lub zakładającym takowe fabryki pożyczaly, bądź od każdej beccki soli wyrobioney, garcy dwanaście trzy-mającej nadgrode wyznaczały, i we wszystkich zdarzeniach istotną pomienionym fabrykom przynosiły pomoc. Gdyby zaś kommissya skarbowa oboyna narodów o takowe fabryki ukła-dów, iako wyżey z possessorami uczynić nie mogła, lub nie znaleźli się takowi, coby nowe fabryki sami zakładać chcieli; dozwalamy w takowych zdarzeniach tayże kommissyi skarbo-wey nowe zakładać, lub będące kosztem publicznym rozszerzać solne fabryki: dobra królewskie i duchowne, w których są lub bydź mogą aktualne fabryki solne, lub iakieby do nich z przyległości swey potrzebne, za inne Rzeczypospolitey dobra w ekwiwalencyi zamieniać, i ludzi do tego zdatnych z zagranicy sprowadzić, warując: że do póty skarb na siebie trzymać będzie takowe z słoney wody fabryki, do póki nie znajdą się takowi obywatele, co koszta skarbowi wrócą, pewność utrzymania i pomnożenia zaczętych robót, zapewnią".<sup>10</sup>

Z tekstu uchwały wynika, że Sejm Wielki potraktował sprawę solną szerzej, aniżeli zapoczątkował ją sejmik generalny kujawski. Ustalił procedurę poszukiwań solnych dla całego terytorium Rzeczypospolitej. Upoważniona do działania na podstawie tej uchwały Komisja Kruszcowa, już w 1791 roku rozpoczęła na gruntach Słońska prace inwestycyjne, których celem było wybudowanie zakładu produkującego sól z solanki.

W tym celu rozpoczęto wiercenie źródeł solankowych wypożyczonym z Gdańska sprzętem, które prowadził przybyły z Prus inspektor górniczy niejaki Reichert. Roboty kontynuowa-no również na łąkach i ugorach zwanych Słonawami, otaczających od strony południowo-wschodniej dzisiejszy Ciechocinek, a należących do dóbr ziemskich Ciechocinek i Wołuszewo, od roku 1670 dziedzicznej własności Niemojewskich herbu Szeliga. W Słońsku dowiercił się Reichert słonego źródła na głębokości 190 stóp (około 56 m), na Słonawach zaś na głębokości 32 7/8 sążni (około 62,5 m). Słonawskie źródła, zwane ciechocińskimi, staną się później przedmiotem sporów o prawa do ich eksploatacji, między właścicielami terenów, a zmieniają-

10. Ibid, s. 211, akt nr 250.

cymi się administracjami państwowymi tego okresu.

Z zakresu prac inwestycyjnych rozpoczęto budowę okrągłego, murowanego szybu eksploatacyjnego i tężni do tężenia solanki. Sprowadzono też panwie do warzenia soli. Prace te przerwały wydarzenia polityczne ostatnich lat Rzeczypospolitej.<sup>11</sup>

W wyniku podziału terytorialnego po II rozbiórce Polski Ciechocinek znalazł się od 23 stycznia 1793 roku pod zarządem państwowej administracji pruskiej, wchodząc w skład prowincji Prusy Południowe. Przywiślańskie tereny w dobie insurrekcji kościuszkowskiej (1794 r.) nie należały do obszarów spokojnych. Przemarsze i starcia walczących oddziałów dotkliwie spustoszyły te ziemie. Wydarzeniom wojennym i niełaskawemu żywiołowi Wisły należy przypisać zacieranie śladów po budowanej na królewskiej Słońsk warzelni soli.<sup>12</sup>

Po III rozbiórce Polski, w okresie dostrzegalnej stabilizacji, państwowa administracja pruska podjęła kierunkowe działania w celu wykorzystania kujawskich zasobów naturalnych, w tym również soli. Poszukiwania minerałów w obrębie przyłączonego do Prus terytorium, podporządkowane były południowopruskiej Komisji Górniczej z siedzibą w Tarnowskich Górach, podległej Śląskiemu Urzędowi Górniczemu we Wrocławiu. Ponowione kosztem kilku tysięcy talarów roboty wiertnicze, prowadzone w Słońsku, Ciechocinku i dalszej okolicy, nadzorowane były przez sprowadzonego z Prus asesora górniczego o nazwisku Kürster.<sup>13</sup>

Wiosną 1798, za aprobatą udzieloną wcześniej przez pruskiego króla Fryderyka Wilhelma II i na zaproszenie śląskiej

---

11. Studia i materiały do dziejów żup solnych ..., s. 104. K. Maślankiewicz, Z dziejów górnictwa ..., s. 250-251. E. Mielke, Schlonsk ..., s. 39, wierszenia "za solankami odnosi do wiosny 1790 r., a więc o cały rok wcześniej od uchwały sejmowej. Cz. Leśniewski, Dziennik podróży Stanisława Staszica, Kraków 1931, s. 5. Staszic opisując zwiedzaną w dniu 20 czerwca 1789 r. kopalnię soli w Wieliczce, wymienia także okolice Łączycy, pod Ciechocinkiem i Słońskiem jako miejsca występowania źródeł solankowych. Wg. Aleksandra Kraushara dziennik tego okresu podróży pisany był jednak po roku 1815, por. Wstęp, s. XI.

12. E. Mielke, Schlonsk ..., s. 39. J. Gachoński, Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755-1818, Warszawa 1981, s. 85, 110-114, M. Raczyński, materiały ..., s. 451-454, załącznik nr 17, (tłumaczenie z francuskiego) "Notatka historyczna, dotycząca się źródeł słonych w Ciechocinku i Słońsku oraz rozpoczętej budowy warzelni soli podana cesarzowi Aleksandrowi I przez Konstantego Wolickiego podczas przejazdu przez Włocławek 5 czerwca 1825 r. Art. Odkrycie źródeł słonych w Ciechocinku i Słońsku i ich stan obecny".

13. N. Gąsiorowska - Grabowska, Z dziejów przemysłu w Królestwie Polskim 1815-1918, Warszawa 1965, s. 336; J. Jaros, Organizacja rządowej administracji górniczej na Śląsku w latach 1769-1922, Archeion t. 26, s. 192, E. Mielke, Schlonsk ..., s. 40.

administracji górniczej (niemieckiej), Fryderyka hr. Redana, prowadził na Kujawach "terenowe badania za solą" Aleksander von Humboldt, znany geograf, podróżnik i geolog.<sup>14</sup>

Wnioski z geologicznego rozeznania Słomska, Ciechocinka, Nieszawy, Konecka i okolic, dokonanego przez Humboldta i sumowane wyniki doświadczeń przy pomocy wierceń nad zasobnością źródeł solankowych, przekonały Fryderyka von Redana o słusznie obranym kierunku prac, prowadzącym do wybudowania w Ciechocinku warzelni soli.<sup>15</sup>

Po pobycie Humboldta podjęto na terenie Ciechocinka drugą serię sondażowych wierceń prowadzonych od nowa, bo w innych miejscach. Roboty wiertnicze od roku 1798 do 1801 wykonywał, jak poprzednio, Kürster.<sup>16</sup> Pracowano nad odwierceniem dwóch dalszych źródeł solankowych, które podały solankę pod własnym ciśnieniem na powierzchnię ziemi. Mimo zachęcających wyników, przerwano w 1801 roku wszelkie prace górnicze. Powodem było zaangażowanie się pruskiej administracji górniczej w upaństwowienie i modernizację salin w Kołobrzegu, dokąd z Ciechocinka skierowano robotników i fachowców górniczych. Do wznowienia robót w 1805 roku Redan, który z Ciechocinkiem wiązał duże nadzieje, powołał uzna-

14. B. Olszewicz, Przegląd Humanistyczny R. 1964, Zeszyt 1 s. 76. Aleksander von Humboldt odwiedzał nasze ziemie kilkakrotnie: w 1792 r. był na Śląsku w Wieliczce, okolicach Krakowa, rok później badał i opisał solanki w Kołobrzegu, w 1798 r. prowadził badania na Kujawach i w Wielkopolsce. Jadąc w 1829 r. do Azji, przejeżdżał przez terytorium Królestwa Polskiego i w 1830 r., gdy bawił jako członek oficjalnej delegacji pruskiej w Warszawie z okazji koronacji Mikołaja I Romanowa na króla Polski.

15. Izys polska, czyli dziennik umiejętności, wynalazków, kunsztów i rękodziel R. 1820, Tom II, wydawana przez Gracyana Korwina, s. 9-11. "O źródle słonym w Województwie Mazowieckim. Rząd Pruski powierzył był kierunek tej założyć się mającej fabryki niejakiemu panu STARKE, które po wydobyciu ze źródła na miejscu stopy sześciennej wody wywarzył dwa funty berlińskie soli, z czego bardzo był kontent i tę sól do Berlina odesłał". Fragment dalszy. "gdyby jednak przy założeniu żupy solnej w tym miejscu użyto gradymi wynalazku P. Scuff, Inspektora żupy solnej w Friedrichshall przy Koburg, który nadzyczajnie dotąd wyprowadził skutki, możnaby pomienioną zole wzmocnić o drugie tyle, a przynajmniej, iżby zawierały 20 w sto, coby już wielką i wszelkie koszta wynagradzającą przynosiło korzyść"; Wł. Gerko, Biuletyn Przewodnicki hr 14/81, s. 4. "Plany i opisy warzelni soli w Ciechocinku opracował nadradca górniczy Południowopruskiej Komisji Górniczej P. Starke. Tężnie solankowe miały być wzniesione wg projektu inspektora żupy solnej z zakładu Friedrichhall koło Coburga, niejakiego P. Scuffa."; M. Raczyński, Materiały ..., s. 89. Pruski projekt usytuowania tężni solankowych przewidywał miejsce, przy źródłach na gruntach ciechocińskich, w obecnym środku miasta, po stronie północnej wzdłuż dzisiejszej al. Armii Krajowej, "w kierunku granicy raciejskiej".

16. M. Raczyński, Materiały ..., s. 4, E. Mielke, Schlonsk ..., 40, wiercenia Kürstera prowadzone były w okolicy zbiegu ulic Traugutta i Piłsudskiego oraz po stronie północnej ulicy Staszica, na przeciwko Szpitala Uzdrawiskowego nr 3.



nego specjalistę górniczego, pracownika wrocławskiej centrali, radcę Aleksandra Jana Mielęckiego, absolwenta uniwersytetów w Halle i Erlangen oraz saksońskiej Akademii Górniczej we Freibergu.<sup>17</sup>

Państwowa administracja pruska, poszukując solanek w Słońsku należącym do rządowej domeny Raciążek i na obszarze Ciechocinka, będącego częścią dziedzicznych dóbr ziemskich, nie zawsze uwzględniała interesy własności prywatnej. Takie postępowanie było przyczyną nieporozumień o naruszanie dóbr na sąsiedzko usytuowanych gruntach. Skargi właścicieli Ciechocinka i Wołuszewa docierały do wysokich urzędów. Rozstrzygnięcia zaś nie zawsze zadawały strony. Pierwsze sporne sprawy kierowane do władz odnoszą się do okresu pruskiego zarządzania.

Jesienią 1806 roku, wobec zbliżania się wojsk napoleońskich, wszelkie prace górnicze przy źródłach solankowych w Słońsku i Ciechocinku zostały przerwane. Dnia 1 grudnia 1806 roku do Wisły na obszarze Kujaw Wschodnich dotarły formacje francuskiej dywizji gen. Jana Gabriela Marcharda, które zajęły Słońsk, Ciechocinek oraz przyległe miejscowości.<sup>18</sup> Na mocy zawartego traktatu pokojowego w Tylży (7 lipca 1807 r.) powstało Księstwo Warszawskie powiązane unią personalną z Saksonią. W jego obrębie znalazło się interesujące nas terytorium. Jeszcze przed końcowym porozumieniem pokojowym, wyrokiem cesarza Francuzów, Napoleona, datowanym 30 czerwca 1807 roku, marszałek Francji ksiądzę Dalmacji, Mikołaj Jan Soult otrzymał prawa do wieczystej własności i dziedziczenia przez następców donacji Księstwa Warszawskiego, składającej się z dóbr ziemskich Amtu raciążkiego, utworzonego za czasów pruskiej administracji, położonych w powiecie radziejowskim departamentu poznańskiego.<sup>19</sup> Darowizna obejmowała 31 folwarków i wsi, w nich karczmy z propinacją, 5 młynów, obszary zalesione, miasto Raciążek, Słońsk z rybołóstwem na Wiśle, "przy mieście Nieszawa Folusz i Przewóz". Przejęcie donacji przez pełnomocnika marszałka odbyło się w

---

17. Z. Wójcik, Uczniowie Abrahama Gottloba Wernera w Polsce, *Studia i materiały do dziejów Nauki Polskiej*, Seria C, Historia nauk matematyczno-fizykochemicznych i geologiczno-geograficznych, zeszyt 17. Warszawa 1972, s. 88-89. Biogram Aleksandra Jana Mielęckiego; N. Gąsiorowska, *Górnictwo i Hutnictwo w Królestwie Polskim 1815-1830*. Skład Główny Gebetner i Wolff Warszawa; H. Łabecki, *Górnictwo w Polsce ...*, t. I, s. 183; M. Raczyński, *Materiały ...*, s. 48.

18. E. Mielke, *Schlonsk ...*, s. 41-42.

19. M. Raczyński, *Materiały ...*, 30.

siedzibie byłego Amtu w Ostrowąsie 23 września 1807 roku.<sup>20</sup>

Dla formalnego usankcjonowania przekazania donacji Rada Stanu Księstwa Warszawskiego w postępowaniu administracyjnym na sesji siódmej 23 października 1807 roku taką informację przejęła i powiadomiła donatora, marszałka Soulta "o pozwoleniu mu założenia fabryki soli warzonej w dobrach jego Raciążek z użyciem do niej drzewa z poblizszych lasów narodowych".<sup>21</sup>

W dniu 15 grudnia 1807 roku Książę Warszawski wydał dekret nadający marszałkowi Soult wyłączne prawo budowy warzelnii soli w Słońsku i okolicy. Artykuł 1 dekretu ustalał obszar wydzielony, na którym ta wyłączność obowiązywała. Obejmowała ona praktycznie całą lewobrzeżną część doliny ciechocińskiej zarysem promienia długości około 4 km, kreślonego od kościoła w Słońsku. Inne artykuły dokumentu precyzowały warunki i przywileje związane z produkcją soli.<sup>22</sup> Książęcy dekret był równoznaczny z wyrokiem zakazującym komukolwiek budowania zakładu warzenia soli z solanek na terenie przyległym do Słońska, w tym znaczeniu również Ciechocinka. Soult, poczuwając się jako jedyna, urzędowo uprawniona osoba, działając za pośrednictwem plenipotentów, przemocą zajął źródła solankowe znajdujące się na gruntach dziedzicznych dóbr ciechocińsko-wołuszewskich, będących własnością Ksawerego Niemojewskiego. Dobra te, jako mienie prywatne, zasady nadawania donacji omijały.<sup>23</sup>

Bezprawna aneksja źródeł zrodziła nowe spory dotyczące korzystania z solanek. Skargi Niemojewskiego na samowolę napoleońskiego faworyta, kierowane do sądów powszechnych pozostawały bez skutku. W toku postępowania odwoławczego dotarły do najwyższych organów państwowych. Na sesjach Rady Stanu Księstwa Warszawskiego były one wielokrotnie rozpatrywane, jednak bez rezultatów zadawalających stronę powodową.<sup>24</sup>

20. Tamże, s. 430-434, Załącznik nr 8. "Protokół oddania dóbr należących poprzednio do Amtu Raciążkiego dokonanego przez rząd Księstwa Warszawskiego z rozkazu Napoleona na rzecz marszałka Soulta, księcia Dalmacji, dziedzica Ostrowąsa w dniu 23 września 1807 r.

21. Protokoły Rady Stanu księstwa Warszawskiego - Towarzystwo Nakowe w Toruniu, (dalej: Protokoły ...) Toruń 1960, t. 1, część 1, s. 17, pkt 4.

22. M. Raczyński, Materiały ..., s. 434-435, Załącznik nr 9 "Dekret Księcia Warszawskiego z dnia 15 grudnia 1807 r. nadający marszałkowi Soultowi wyłączne prawo budowy Warzelnii Soli w Słońsku i okolicy" - wypis z protokołu Sekretariatu Rady Stanu.

23. M. Raczyński, Materiały ..., s. 30.

24. Protokoły ..., t. 1. s. 29. Sesja rady 11. s. 330. Sesja 132. s. 333. Sesja 133. s. 349. Sesja 139. Toruń 1965 t 2 cz. 1 s. 120. Sesja 280. s. 163. Sesja 291. s. 109. Sesja 393. s. 111. Sesja 394.

Plenipotenci marszałka Soulta, mimo nie rozwiązanego konfliktu, nieprzerwanie gospodarowali solankami pochodzącymi także ze spornych źródeł, prowadząc jej sprzedaż do użytku domowego okolicznym mieszkańcom, po własnej, ustalonej przez siebie cenie.<sup>25</sup> Rada Stanu Księstwa Warszawskiego na 393 sesji w dniu 25 lipca 1809 roku, rozpatrując objęty porządkiem obrad spór o bezprawnie zajęte źródła solankowe i przyległe do nich grunta własności Niemojewskiego uznała, "że własność prywatna nie może być nikomu odebrana, co zaś do gwałtów, na które urodzony Niemojewski użala, udać się ma do sądów zwyczajnych cywilnych".<sup>26</sup>

Napięte stosunki sąsiedzkie uległy pewnej poprawie, gdy Soult podjął decyzję odstąpienia od zajętych, spornych gruntów. Taką informację przekazał pismem z dnia 27 stycznia 1812 roku prefekt departamentu bydgoskiego, zainteresowanemu z urzędu eksploatacją miejscowych solanek, ministrowi skarbu księstwa Warszawskiego, Tadeuszowi Mostowiczowi. Soult utrzymywał zamiar wybudowania w Słońsku warzelni soli. W tym celu gromadził sprzęt techniczny i budulec. Chociaż nie zachowały się bliższe informacje, pewne przesłanki skłaniają do wniosku, że z takim zamysłem nosili się już wcześniej dziedzice dóbr ciechocińsko-wołuszewskich.<sup>27</sup>

Zaangażowanie władz Księstwa Warszawskiego w rozstrzygnięcie długotrwałego sporu było przyczyną włączenia się rządowego czynnika fiskalnego, które doprowadziło do uruchomienia w Ciechocinku własnego punktu sprzedaży solanki. Właściciele źródeł słonych zgodzili się zawrzeć układ z rządem, pod warunkiem, że Soult nie stanie na przeszkodzie. Decyzją ministra skarbu w dniu 25 sierpnia 1812 roku rozpoczęto zbywać solankę za urzędowo określoną opłatą, ewidencjonując jej sprzedaż. Punkt dystrybucyjny był czynny do jesieni 1816 roku, uzyskując ącną kwotę sprzedażną brutto 4.326,- złotych.<sup>28</sup>

25. M. Raczyński, *Materiały ...*, s. 30; Wł. Gerko i Sz. Kubiak, *Krótki zarys dziejów Ciechocinka do lat dwudziestych XX wieku*. Jantarowe Szalki nr 1/199 R. 1986 s. 3.

26. *Protokoły ...*, t. 2. cz. 2. s. 109. Sesja 393.

27. M. Raczyński, *Materiały ...*, s. 50. Tamże: Barbara z Niemojewskich Zawadzka w podaniu do Najwyższej Rady Tymczasowej b. Księstwa Warszawskiego z dnia 26 marca 1814 r. "dowodzi, że źródło to było wiercone przez antecesorów Niemojewskich dużym kosztem i dokończonym przez rząd pruski". Stąd domysł o zamiarze budowania warzelni soli przez Niemojewskich.

28. M. Raczyński, *Materiały ...*, 51, Wł. Gerko, *Biuletyn Przewodnicki* nr 15/82. s.

11. Oficjalistą punktu sprzedaży solanki w Ciechocinku, był kontroler magazynu solnego we Włocławku zasłużony oficer wojsk polskich Wojciech Duchciński.

W końcowych latach istnienia Księstwa Warszawskiego podejmowane były próby powołania spółek prywatnych z zamiarem podjęcia budowy w Ciechocinku lub Słońsku zakładu solnego. W opracowaniach o dziejach Ciechocinka znajdują się wiadomości o takich inicjatywach. Wydział Gospodarstwa Krajowego otrzymał pismo od Jana Nosarzewskiego zamieszkałego w Steklinie w sprawie wydania pozwolenia na założenie w Ciechocinku fabryki solnej, na które uzyskał odpowiedź odmowną "z powodu nieustalonego jeszcze w kraju górnictwa".

Do Rady Stanu Księstwa Warszawskiego skierował prośbę datowaną 5 lutego 1812 roku o pozwolenie utworzenia "spółki cywilnej", w celu pobudowania warzelnii soli także w Ciechocinku, niejaki Ratsch, były konsyliarz kamery i były intendent dominiálny w departamencie poznańskim za rządów pruskich, dzierżawca folwarku Wistka Królewska pod Włocławkiem.<sup>29</sup> W końcu stycznia 1813 roku, obszary Kujaw Nadwiślańskich zajęły wojska rosyjskie. Ukazem carskim została utworzona w dniu 2 kwietnia 1813 roku, Rada Najwyższa Tymczasowa, która przejęła władzę administracyjną na obszarze byłego Księstwa Warszawskiego.<sup>30</sup>

Okres apodyktycznego zarządzania źródłami solankowymi przez marszałka Souлта został przerwany przez Aleksandra I, cara Rosji, rozkazem wydanym dnia 13 maja 1813 roku, na mocy którego donacja Raciążek powróciła do skarbu krajowego.<sup>31</sup>

Po ustąpieniu Souлта resort skarbu Rady Najwyższej Tymczasowej otrzymał poważną ofertę od Fryderyka Meissnera, aptekarza z Nieszawy, nosząca datę 8 maja 1814 roku, o udzielenie koncesji na warzenie soli z ciechocińskich źródeł, z których solanka spływała teraz bez użytku do Wisły. Proponował własnym kosztem wybudować zakład warzenia soli, który składać się będzie "z 6 patelni blaszanych w laboratorium", określeniem "laboratorium" nazwał Meissner halę produkcyjną zakładu warzelnego, oraz "budynku do tężenia solanki i potrzebnych rynien i pomp". Powagę oferty podkreśla rzeczowa treść korespondencji wymienianej do grudnia 1814 roku, zawierająca również ponaglenia oferanta o wydanie decyzji.

29. M. Raczyński, *Materiały ...*, s. 50.

30. *Ibid.*, s. 33; E. Mielke, *Schlonsk ...* 46.

31. M. Raczyński, *Materiały ...*, s. 31. Souлт podzielił los wszystkich 27 wielkich donatariuszy Francuzów.

Rozwój wydarzeń politycznych, zmierzających do powołania kadłubowej organizacji państwowej - Królestwa Polskiego, przeskodził realizacji tej śmiałej, prowadzonej z uporem, inicjatywy aptekarza z Nieszawy, Fryderyka Meissnera, która była najbliższa pomyślnego zakończenia.<sup>32</sup>

Długo określonych prawnie ram szkolnictwa zawodowego w zakresie rzemiosła nie sprzyjał pogłębianiu wiedzy fachowej mistrzów, czeladników i terminatorów, drobnych na ogół warsztatów rzemieślniczych, tym bardziej że w zakresie tym nie było obowiązku dokształcania rekrutujących. Żadne to od 1817 r. szkoły rzemieślniczo-niezdolnie obejmowały swym oddziaływaniem tylko znikomą część terminatorów czeladniczych. W 1803 r. obejmowały soltwa 750 terminatorów na całym obszarze b. Królestwa Polskiego, a w ogóle w 1813 r. istniało to tylko 13 szkół rzemieślniczych. Tymczasem minister ogłosił dwa zarządzenia, postępu techniczny powodował szybki rozwój różnorodnych warsztatów rzemieślniczych, szczególnie tam, gdzie istniały ku temu odpowiednie warunki.

Takie warunki i tendycje w rozwoju drobnego rzemiosła, zaczęły w okresie reform, istnieć w Kujawach. Wskazywać i wskazywać, a szczególnie pokonać na pograniczu rosyjsko-pruskim stare Sierżewo i, młoda osada powstała w latach 60 XIX w. Aleksandrów Kujawski.

Stare Sierżewo własność szlachecka, mino łobowane przed 1808 r., już w XVII w. było z ziemiami i handlu. W 1808 r. posiadało 1040 mieszkańców i po Włocławku oraz Rowach było największym z 10 miast Kujaw wschodnich wchodzących wówczas w skład Królestwa Warszawskiego. W 1809 r. ludność miasta nadal utrzymywała się w zakresie handlu i rolnictwa. Rzemiosłami, czyli rzemiosłem ordynaryjnym, jako to słowo w krajach kolonialnych, w miastach, jak charakterystyczne miasteczko, "złoty sznur" w Sierżewie, zdominowała się



32. Ibid., s. 51-52. Meissner poniósł już pewne koszty na wystawienie budynków. Z pewnością były to obiekty zaplecza. Wydatkował też na kupno narzędzi, o czym w ostatnim piśmie kierowanym do ministra skarbu donosi.



Stefan Paczkowski (Aleksandrów Kujawski)

## BARIERY RZEMIEŚNICZEJ EDUKACJI Z DZIEJÓW KUJAWSKIEGO RZEMIOSŁA

Brak określonych prawnie ram szkolnictwa zawodowego w zaborze rosyjskim nie sprzyjał pogłębianiu wiedzy fachowej majstrów, czeladników i terminatorów, drobnych na ogół warsztatów rzemieślniczych, tym bardziej, że w zaborze tym nie było obowiązkowi dokształcania młodocianych<sup>1</sup>. Znane tu od 1817 r. szkoły rzemieślniczo-niedzielne obejmowały swym oddziaływaniem tylko znikomy procent terminatorów rzemieślniczych. W 1906 r. obejmowały zaledwie 7750 terminatorów na całym obszarze b. Królestwa Polskiego, a w ogóle w 1913 r. istniało tu tylko 13 szkół rzemieślniczych<sup>2</sup>. Tymczasem, mimo ograniczeń zaborców, postęp techniczny powodował szybki rozwój różnorodnych warsztatów rzemieślniczych, szczególnie tam, gdzie istniały ku temu odpowiednie warunki.

Takie warunki i tradycje w rozwoju drobnego rzemiosła, jeszcze w okresie zaborów, miały kujawskie osady wiejskie i miejskie, a szczególnie położone na pograniczu rosyjsko-pruskim - stare Służewo i, młoda osada powstała w latach 60 XIX w., Aleksandrów Kujawski.

Stare Służewo, własność szlachecka, miasto lokowane przed 1489 r., już w XVII w. żyło z rzemiosła i handlu. W 1808 r. miasto liczyło 1040 mieszkańców i po Włocławku oraz Kowalu było największym z 15 miast Kujaw wschodnich, wchodzących wówczas w skład Księstwa Warszawskiego<sup>3</sup>. W 1820 r. ludność miasta nadal utrzymywała się z rzemiosła, handlu i rolnictwa. "Rękodzielnie, czyli rzemiosła ordynaryjnych robót, jako to szewcy, krawcy, kołodzieje byli i są w miernej liczbie" - jak charakteryzuje miasto opis z tego czasu<sup>4</sup>. Tu do 1862 r. mieściła się

1. J. Miąsło, Szkolnictwo dokształcające zawodowe 1918-1939, "Rozprawy z dziejów oświaty", t. XV, 1972, s. 27.

2. J. Miąsło, Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815-1915, Wrocław 1966, s. 136.

3. Z. Guldón, Handel zbożowy miast kujawskich i wielkopolskich z Toruniem w połowie XVII w: "Ziemia Kujawska" t. V, 1978, s. 10-11, 17; Tenże, Lokacja miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII-XVI w. "Ziemia Kujawska", R. II, 1968, s. 26; Tenże, Rola Włocławka w handlu lądowym w połowie XVIII w: "Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie" t. 6, Historia, Włocławek 1988, s. 190.

4. R. Kabaciński, Opis Służewa z 1820 r., "Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie", Seria E, Kształtowanie środowiska, Włocławek 1985, s. 214.

komora celna między zaborami, przeniesiona, po zbudowaniu linii kolejowej Kutno-Toruń, na dworzec w Trojanowie (od 1879 r. Aleksandrów Przygraniczny, a potem Aleksandrów Kujawski)<sup>5</sup>.

Położenie nadgraniczne Służewa i Aleksandrowa sprzyjało rozwojowi rzemiosła i przemytu wyrobów rzemieślniczych z okolicznych miejscowości przygranicznych: Ciechocinka, Nieszawy, Radziejowa i Piotrkowa Kuj.<sup>6</sup>

Po odzyskaniu niepodległości społeczeństwo, a szczególnie inteligencja techniczna, domagało się rozbudowy zakładów szkolenia zawodowego, jako jednego z ważnych czynników rozwoju gospodarczego młodego państwa polskiego.

W oparciu o projekt z 1918 r. i ustalenia Sejmu Nauczycielskiego z 1919 r. w sprawie szkolnictwa zawodowego, powstało w kraju kilkadziesiąt szkół zawodowych rzemieślniczo-przemysłowych o 3-4 - letnim okresie nauczania<sup>7</sup>.

Taka szkoła powstała w 1920 r. również w Aleksandrowie Kuj., który na mocy dekretu Naczelnika Państwa o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. otrzymał prawa miejskie. Była to szkoła o trzyletnim okresie nauczania, do której przyjmowano nawet kandydatów z ukończonymi 4 oddziałami szkoły powszechnej. Nie obejmowała ona jednak całej młodzieży w wieku 13,5-17 lat, jak określał to informator, ze względu na dzienny charakter kształcenia<sup>8</sup>. Ustawa z 2 lipca 1924 r., znowelizowana 7 listopada 1931 r.<sup>9</sup>, zobowiązywała młodocianych do uczęszczania na naukę doksztalającą lub na naukę dla analfabetów, z zaliczeniem do godzin pracy 6 godzin nauki w szkole zawodowej doksztalającej. Warunkiem zatrudnienia młodocianych w rzemiośle lub przemysle było wykonywanie obowiązku szkolnego. Zagadnienie pracy uczniów w zakładach przemysłowych i rzemiośle oraz ich doksztalania regulowało dopiero rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 7 czerwca 1928 r. o prawie przemysłowym (Dział VI - Uczniowie przemysłowi,

5. M. Pałak, Jubileusz 60-lecia Aleksandrowa Kujawskiego, "Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie", Seria C, Oświata i kultura, Włocławek 1980, s. 352.

6. Charakterystyka powiatu nieszawskiego, "Rolnik Nieszawski" 1930, nr 34, z 16.VIII; "Expres Kujawski" 1938, nr 81 z 8.IV.

7. Historia wychowania. Wiek XX, pod redakcją J. Miąso, wyd. drugie, W-wa 1981, s. 41 i dalsze.

8. Informator o Szkole Rzemiosł im. Józefa Piłsudskiego w Aleksandrowie Kujawskim (b. daty druku), w zbiorach autora; Archiwum Państwowe w Toruniu, Oddział we Włocławku (dalej cyt. jako AP-W). Zarząd Miejski we Włocławku. Wydział Szkolny. Oddział Oświaty i Kultury. Sprawa nr 29. Różne sprawy oświaty i kultury. Rok 1935. k. 34-35.

9. Dziennik Ustaw RP 1924, nr 65, poz. 636 i 1931, nr 101 poz. 773.



Dział IX - Rzemiosło<sup>10</sup>.

W produkcji rzemieślniczej jedynie mistrz mógł przyjmować uczniów na naukę rzemiosła, na okres 3 lub najwyżej 4 lat, przy czym uczniowi musiano stworzyć warunki do zdawania egzaminu na czeladnika. W praktyce ustawodawstwo to nie było na ogół przestrzegane. Chaos prawodawczy w tym zakresie, a szczególnie brak szkół dla terminatorów i praktykantów, nie pozwalał im na przystąpienie do egzaminu czeladniczego i zamykał dalszy awans. Całe rzesze młodzieży, zatrudnionej w warsztatach i zarobkującej, pozbawione były dalszego kształcenia. Trzeba było dla niej organizować szkoły dokształcające w terenie, w miejscowościach, w których była odpowiednia liczba terminatorów i praktykantów. Już w 1926 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wycofało się z prowadzenia od 1919 r. we własnym zakresie Centralnego Biura Kursów systematycznego kształcenia dorosłych i młodzieży pracującej, powierzając tę sprawę trosce terytorialnych związków komunalnych, szczególnie powiatowych<sup>11</sup>.

W oparciu o rozporządzenie prezydenta z 1927 r., regulujące sprawy rzemieślnicze, rozpoczęło się masowe organizowanie cechów rzemieślniczych na terenie powiatu nieszawskiego. W latach 1931-1932 istniało w powiecie nieszawskim, z siedzibą w Aleksandrowie Kuj., 8 cechów obejmujących swym zasięgiem cały powiat:

1. fryzjerów i perukarzy - 19 osób,
2. malarzy - 14 osób,
3. rzeźników i wędliniarzy - 21 osób,
4. piekarzy - 18 osób,
5. ślusarzy, kowali i kołodziejów - 29 osób,
6. szewców i cholewkarzy - 30 osób,
7. krawców - 27 osób,
8. murarzy i stolarzy - 10 osób.

Cechy rzeźnicko-wędliniarskie i murarskie miały swe oddziały jeszcze w Radziejowie i Nieszawie. Choć do powiatowego cechu rzeźnicko-wędliniarskiego należało tylko 27 osób w powiecie, to jednak warsztaty tej branży prowadziło około 100 rzemieślników. Podobnie było z szewcami<sup>12</sup>.

10. Dziennik Ustaw RP 1927, nr 53 poz. 468.

11. Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do wojewody warszawskiego, nr III, SS 274 z dnia 13.X.1926 r., w oparciu o art. 7 dekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej (Dziennik Urzędowy nr 13, poz. 141).

12. "Rolnik Nieszawski" 1931, nr 30 z 25.VII.

Przykładem szybkiego rozwoju rzemiosła w powiecie nieszawskim może być też Nieszawa, gdzie w 1928 r. istniało 7 rzemieślniczych grup zawodowych, a niektóre z nich zostały założone jeszcze przed 1925 r.:

1. grupa budowlana - 7 zawodów i 33 właścicieli prowadzących warsztaty,
  2. grupa drzewna - 5 zawodów i 18 właścicieli,
  3. grupa włókiennicza - 3 zawody i 32 warsztaty,
  4. grupa metalowa - 3 zawody i 7 warsztatów,
  5. grupa spożywcza - 5 zawodów i 20 warsztatów,
  6. grupa skórzana - 3 zawody i 28 warsztatów,
  7. grupa usług osobistych - 3 zawody i 6 warsztatów.
- Razem 29 zawodów i 144 warsztaty<sup>13</sup>.

Wobec takiej sytuacji, powołując się na pismo Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego z dnia 12.XII.1929 r. nr PHJ - I 0 13 o przestrzeganiu obowiązku uczęszczania terminatorów do szkół zawodowych uzupełniających, zgodnie z art. 117 i 118 ustawy przemysłowej, postanawiającej, iż rzemieślnicy winni przestrzegać, aby terminatorzy do takiej szkoły uczęszczali regularnie, Magistrat m. Nieszawy, pismem z 20.XII.1929 r. zwrócił się do Starostwa Powiatowego w Aleksandrowie Kuj. z prośbą o otwarcie szkoły dokształcającej w Nieszawie. Zdając sobie jednak sprawę, że perspektywa otwarcia szkoły może być bardzo odległa, a dokształcanie młodzieży należało wówczas do działu Oświaty Pozaszkolnej samorządu powiatowego, Magistrat m. Nieszawy, pismem z dnia 20.IX.1930 r. zwrócił się do Wydziału Powiatowego Nieszawskiego w Aleksandrowie Kuj. o zorganizowanie chociaż kursów wieczorowych, tak dla uczniów rzemieślniczych, jak i analfabetów w wieku młodzieżowym, udzielenie na to subsydium z funduszu Sejmiku oraz wystaranie się o takie subsydium z Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Wobec braku reakcji ze strony Wydziału Powiatowego, Magistrat m. Nieszawy, pismem z 22.XII.1930 r. ponaglał referenta oświatowego Wydziału Powiatowego o przyspieszenie sprawy zorganizowania kursów wieczorowych ze względu na porę zimową. Do pisma załączono listę 27 terminatorów pracujących w rzemiośle w obrębie Nieszawy. Wyszczególniono tam, że trzy osoby miały ukończone zaledwie 2 oddziały szkoły powszechnej, 2 osoby - 3 oddziały, 12 osób - 4 oddziały, 7 osób - 5 oddziałów i 3 osoby - 6 oddziałów. Taki stan przygotowania ogólnego młodo-

13. AP-W. Akta m. Nieszawy 1918-1939, r. 1928. O wykazach statystycznych, sprawozdaniach i informacjach, nr 3 (bez numeracji stron).

cianych pracowników rzemiosła wymagał podjęcia szybkich działań doskonalących, ale były to tylko zamiary<sup>14</sup>.

Podobne zamiary zorganizowania szkoły dokształcającej dla terminatorów wyrażał Magistrat m. Ciechocinka. Na 96 posiedzeniu w dniu 7.XII.1932 r. postanowiono zwrócić się do kierownika szkoły powszechnej, Gembickiego, z prośbą o uruchomienie jednej klasy szkoły dokształcającej zawodowej dla terminatorów. Niestety, już na 100 posiedzeniu w dniu 11.II.1933 r. stwierdzono niemożliwość uruchomienia takiej szkoły, z racji niskich dotacji Kuratorium na wynagrodzenia dla nauczycieli oraz ze względu na brak odpowiedniej ilości chętnych do nauki z terenu Ciechocinka<sup>15</sup>.

Zagadnienie kształcenia zawodowego znajdowało się zawsze w centrum uwagi cechów rzemieślniczych Aleksandrowa i okolicy, a tym bardziej wówczas, gdy ukazało się rozporządzenie Prezydenta RP z 1927 r. w tej sprawie oraz z uwagi na to, że od czerwca 1931 r. po raz pierwszy egzaminy czeladnicze odbywały się w Aleksandrowie Kuj. dla rejonu powiatu nieszawskiego, gdy dotąd miało to miejsce we Włocławku<sup>16</sup>. Dla cechów powiatowych była to sprawa bardzo istotna, gdy się zważy, że w latach 1932-1933 trudniło się rzemiosłem 28% mieszkańców powiatu nieszawskiego, czyli że rzemiosło, poza rolnictwem, zatrudniało największą liczbę osób. Najwięcej w miasteczkach i większych osiedlach. W samym Służewie prowadziło warsztaty szewskie ponad 100 rzemieślników, a tylko część spośród nich należała do cechu. Tylko w nielicznych warsztatach posługiwano się maszynami o napędzie elektrycznym.

Biorąc to pod uwagę Zarząd Związku Cechów w Aleksandrowie Kuj. na posiedzeniu w dniu 29.XI.1932 r. powziął uchwałę o uruchomieniu z dniem 1.XII.1932 r. szkoły zawodowej dokształcającej dla terminatorów. Koszty otwarcia miały pokryć organizacje cechowe i miejscowe władze samorządowe. Do Rady Nadzorczej Szkoły powołano ze strony cechów: prezesa Związku Cechów Franciszka Sikorskiego, wiceprezesa Piotra Murawskiego i przewodniczącego cechu krawców Piotra Podolskiego. Na terenie woj. warszawskiego przed 1930 r. było 49 takich szkół, ale wiele zlikwidowano z braku funduszy na utrzymanie. Stąd też i w Aleksandrowie nie udało się szkoły

14. Tamże, Akta Magistratu m. Nieszawy. R. 1930. O szkołach i przedszkolach. Nr 17 i nr 38 (bez numeracji stron).

15. Tamże, Księga protokołów z posiedzeń Magistratu i Zarządu Miejskiego m. Ciechocinka, 1931/1934 (bez numeracji stron).

16. "Rolnik Nieszawski" 1931, nr 30 z 25.VII.

dokształcającej otworzyć<sup>17</sup>.

Tymczasem organizację dokształcania młodocianych uru-  
dniały cechom także przepisy ustawy szkolnej z 1932 r., które  
zwalniały z dodatkowego kształcenia terminatorów i uczniów  
tam, gdzie takiej szkoły nie było. Wobec niemożności otwarcia  
szkoły dokształcającej rzemieślniczej w Nieszawie, Ciechocinku  
i Aleksandrowie z braku funduszy, na mocy dodatkowego  
rozporządzenia Izba Rzemieślnicza organizowała w Aleksan-  
drowie 14-dniowe kursy dokształcające dla terminatorów, którzy  
mogli po ich ukończeniu do dnia 26.VIII. 1933 r. przystąpić do  
egzaminu czeladniczego. Przy egzaminach czeladniczych kła-  
dziono nacisk na minimum wykształcenia ogólnego. Izba Rze-  
mieślnicza uwzględniała tu problem nieuregulowania stosun-  
ków szkolnych w powiecie nieszawskim. Obowiązywało ukoń-  
czenie takiej szkoły, jaka istniała we wsi kandydata. Tam,  
gdzie istniała szkoła 4-klasowa, uwzględniano ten cenzus, jeśli  
7-klasowa, obowiązywało jej ukończenie<sup>18</sup>.

Próbie zorganizowania szkoły dokształcającej podjęto w Ale-  
ksandrowie ponownie w 1939 r., za zgodą Kuratorium Okręgu  
Szkolnego Pomorskiego i pod opieką Izby Rzemieślniczej w  
Toruniu, w oparciu o zatwierdzoną przez Sejm 29.III.1937 r.  
"Ustawę o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół do-  
kształcających"<sup>19</sup>.

Projektowana Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa  
w Aleksandrowie Kuj. miała obejmować uczniów rzemieślni-  
czych gminy wiejskiej Służewo i gminy miejskiej Aleksan-  
drów. Do 8.II.1939 r. było ich na tym terenie 97, w tym 55  
terminatorów szewskich i 8 krawieckich. Na mocy art. 2 Usta-  
wy z 29.III.1937 r. gminy miały partycypować w utrzymywa-  
niu szkoły, a więc w kosztach przy prowadzeniu jednego od-  
działu rocznie: 1/3 wynagrodzenia nauczycieli, czyli 476 zł oraz  
w wydatkach rzeczowych w kwocie 250 zł.

Nawet tak niewielkich wydatków gminy nie mogły jednak  
pokryć. Korespondencja w tej sprawie, prowadzona między  
Kuratorium i Izbą rzemieślniczą z jednej strony, a Wydziałem  
Powiatowym Nieszawskim, Zarządem Miejskim w Aleksandro-  
wie i Zarządem Gminnym w Służewie, z drugiej, trwała od  
lutego do sierpnia. Wreszcie pismem z dnia 8.VIII.1939 r.  
Wydział Powiatowy zawiadomił Kuratorium Okręgu Szkolnego  
Pomorskiego w Toruniu, że na swym posiedzeniu w dniu  
18.VII.1939 r. "uznał, że założenie publicznej szkoły dokształ-

17. "Rolnik Nieszawski" 1932, nr 42 z 17.XII.

18. "Rolnik Nieszawski" 1931, nr 30 z 25.VII.

19. Dziennik Ustaw RP 1937 nr 24, poz. 152.

cającej zawodowej w Aleksandrowie Kuj. jest rzeczą konieczną - zachodzą jednak trudności natury finansowej. Gminy zainteresowane: miasto Aleksandrów Kuj. i gm. Służewo są deficytowe, przez co nie będą w możności pokryć wydatków związanych z normalnym funkcjonowaniem zakładu naukowego, przypadających na mocy ustawy<sup>20</sup>.

Za kilka dni nastąpił tragiczny wrzesień i tak sprawa doksztalcenia młodzieży rzemieślniczej w Aleksandrowie Kuj. musiała poczekać na realizację dopiero w zmienionych warunkach.

20. Archiwum Państwowe w Bydgoszczy. Zespół: Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego (KOS-P). Teczka 3311. Publiczna Szkoła Doksztalcąca Zawodowa w Aleksandrowie Kujawskim, 1939. (bez numeracji stron).



Henryk Rochnowski (Toruń)

## PRZEMYSŁ WOJEWÓDZTWA WŁOCŁAWSKIEGO W LATACH 1975-1992

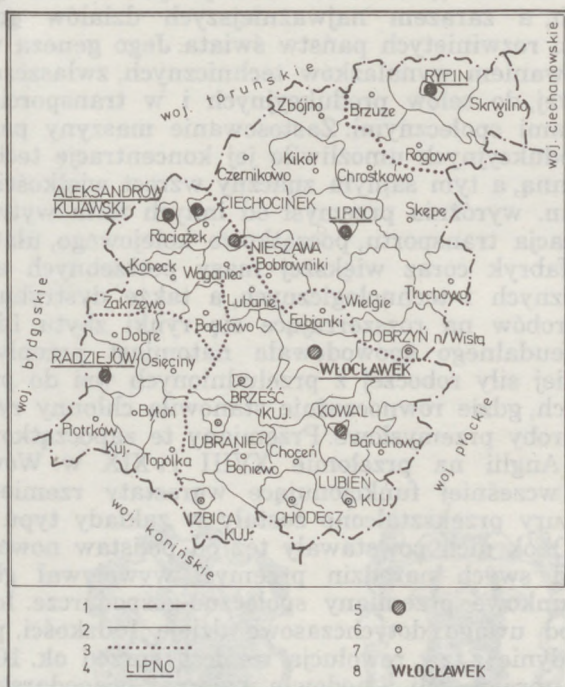
### Wprowadzenie

Produkcja dóbr konsumpcyjnych i inwestycyjnych znana jest od zarania cywilizacji. Jednak z działalnością przemysłową w dzisiejszym znaczeniu tego słowa mamy do czynienia zaledwie od około dwustu lat. Przemysł jest bowiem jednym z młodszych, a zarazem najważniejszych działów gospodarki większości rozwiniętych państw świata. Jego geneza wiąże się z zastosowaniem wynalazków technicznych, zwłaszcza maszyny parowej, do celów produkcyjnych i w transporcie oraz z przemianami społecznymi. Zastosowanie maszyny parowej do celów produkcyjnych umożliwiło jej koncentrację techniczną i przestrzenną, a tym samym znaczny wzrost wielkości produkcji, co m.in. wyróżnia przemysł od innych form wytwórczości. Mechanizacja transportu, początkowo kolejowego, ułatwiła dowóz do fabryk coraz większej masy potrzebnych surowców energetycznych i technologicznych, a także dystrybucję gotowych wyrobów na rozszerzające się rynki zbytu. Likwidacja ustroju feudalnego spowodowała natomiast przepływ dużej ilości taniej siły roboczej z przeludnionych wsi do przemysłu w miastach, gdzie równocześnie stanowiła chłonny rynek zbytu na wyroby przemysłowe. Przemiany te zapoczątkowane zostały w Anglii na przełomie XVIII i XIX w. Wówczas to niektóre wcześniej funkcjonujące warsztaty rzemieślnicze i manufaktury przekształcone zostały w zakłady typu przemysłowego. Obok nich powstawały też od podstaw nowe fabryki.

Już od swych narodzin przemysł wywoływał głębokie i wielokierunkowe przemiany społeczno-gospodarcze. Ich skalę, biorąc pod uwagę dotychczasowe dzieje ludzkości, porównać można jedynie z tzw. rewolucją rolniczą sprzed ok. 10 tys. lat, kiedy to uprawą roli i hodowlą zwierząt gospodarskich człowiek zapoczątkował osiadły tryb życia. Współcześnie ważna rola przemysłu polega głównie na jego dużym bezpośrednim i pośrednim wpływie m.in. na wielkość dochodu narodowego, stopień nowoczesności wszystkich działów gospodarki, procesy urbanizacyjne, strukturę społeczno-zawodową, poziom i standard życia ludności, obroty i strukturę handlu międzynarodowego itp. Można zatem postawić tezę, iż obecny stopień rozwo-

ju społeczno-gospodarczego niemal wszystkich państw świata uzależniony jest od poziomu rozwoju i stopnia nowoczesności przemysłu (H. Rochnowski, 1990, s. 5).

Przeobrażenia w sposobach produkcji, które doprowadziły do wyłonienia się z rzemiosła i manufaktury przemysłu fabrycznego, przez kraje zachodniej Europy, dotarły do ziem polskich w połowie XIX w. (por. S. Misztal, 1970, s. 9). W wyniku trwającego tu ok. 150 lat procesu industrializacji wykształciło się współczesne, pod wieloma względami zróżnicowane oblicze przemysłowe kraju i poszczególnych jego regionów, w tym województwa wrocławskiego.



Ryc. 1. Położenie i podział administracyjny województwa wrocławskiego

1 - granice województw, 2 - granice gmin, 3 - granice zasięgu działania urzędów rejonowych administracji rządowej, 4 - siedziby urzędów rejonowych administracji rządowej, 5 - gminy miejskie, 6 - gminy miejsko-wiejskie, 7 - gminy wiejskie, 8 - siedziba województwa



Podstawowym celem badań, których wyniki prezentowane są w niniejszym artykule, jest przedstawienie w zarysie procesu przemian przemysłu, współczesnego poziomu uprzemysłowienia oraz struktury gałęziowej i przestrzennej przemysłu woj. wrocławskiego. Z tym nadrzędnym celem wiążą się również inne problemy, spośród których uwzględniono analizę wybranych elementów położenia, środowiska geograficznego i zagospodarowania transportowego jako czynników lokalizacji przemysłu oraz badania nad ogólnym poziomem rozwoju społeczno-gospodarczego tego obszaru i jego rolą w kraju.

Dużą trudność w realizacji celów i problemów opracowania stanowiło brak pełnych i porównywalnych materiałów źródłowych i statystycznych, co związane jest m.in. ze zmianą sposobów agregowania danych liczbowych w badanym okresie. Stąd zakres czasowy i szczegółowość analizy poszczególnych elementów opracowania jest zróżnicowany. Głównym kryterium, cechą przemysłu przyjętą w niniejszym artykule do badań potencjału przemysłowego jest liczba zatrudnionych.

## Wybrane czynniki lokalizacji przemysłu

### Położenie i środowisko geograficzne

Pod pojęciem czynników lokalizacji przemysłu należy rozumieć warunki, siły, motywy, które w sposób pozytywny lub negatywny oddziałują na jego funkcjonowanie w danym miejscu.<sup>1</sup>

Położenie i środowisko naturalne są bardzo ważnymi, a często nawet decydującymi warunkami wpływającymi na przestrzenne i funkcjonalne zróżnicowanie każdego obszaru. Również przemysł, a zwłaszcza jego rozmieszczenie, poziom rozwoju i struktury, w dużym stopniu zdeterminowane są oddziaływaniem czynników środowiskowych.

Jakkolwiek środowisko geograficzne jest w zasadzie czynnikiem stałym na przestrzeni czasu, to jego znaczenie gospodar-

---

1. Spośród wielu istniejących podziałów czynników lokalizacji, które mają jedynie charakter porządkujący i umowny, przytoczyć można podział zaproponowany przez B. Kortusa (1985), który wyróżnia czynniki: 1) przyrodnicze (surowce, woda, źródła energii, tereny niezbędne do działalności przemysłowej, ich bariery fizjograficzne, bariery ekologiczne itp.), 2) ekonomiczno-techniczne (praca, transport, rynek zbytu, korzyści aglomeracji, postęp naukowo-techniczny itp.), 3) społeczno-polityczne (społeczne, polityczne, wojskowe, behawioralne itp.). Należy dodać, że podział ten nie sugeruje ani wagi poszczególnych czynników, ani też ich hierarchii dla całego przemysłu. Znaczenie i ważność poszczególnych czynników jest zindywidualizowana w przypadku poszczególnych zakładów.

cze może się zmieniać wraz z postępem technicznym, lepszym rozpoznaniem zasobów i rosnącymi możliwościami wykorzystania coraz to nowych jego cech. Z drugiej jednak strony, niewłaściwa, intensywna gospodarcza działalność człowieka może prowadzić do degradacji środowiska, a ono samo w coraz większym stopniu staje się barierą warunkującą poziom i strukturę zagospodarowania terenu.

Wiele cech położenia woj. wrocławskiego jest następstwem jego usytuowania w środkowej Polsce. Obok położenia matematycznego, przejawia się to m.in. w przebiegających tu granicznych zasięgach dużych jednostek geologicznych, fizyczno-geograficznych, klimatycznych, fito i zoogeograficznych, a także w ścieraniu się na tym obszarze różnych elementów, społecznych, kulturowych i ekonomicznych.

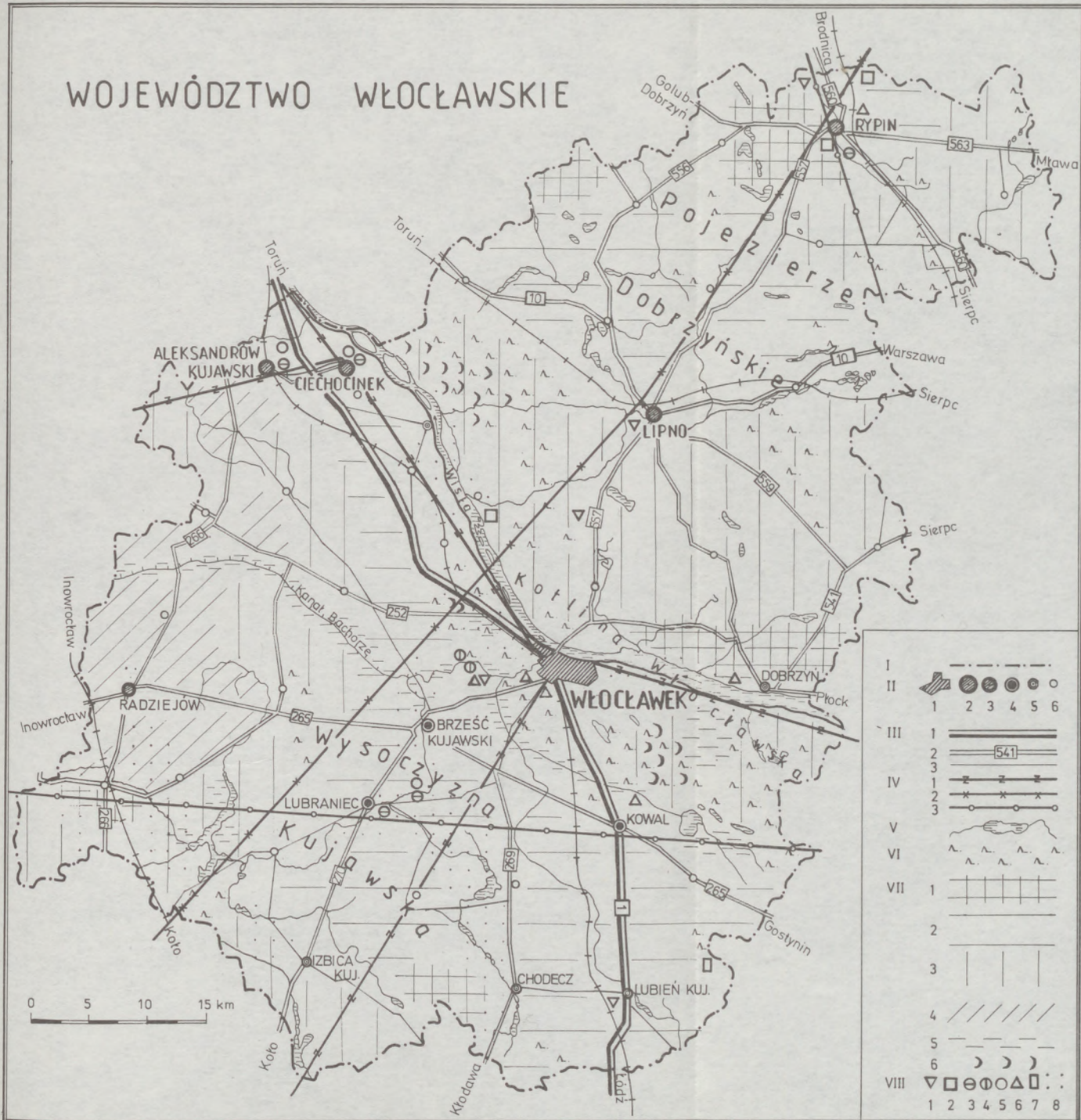
### Ryc. 2. Położenie i środowisko geograficzne województwa wrocławskiego.

I - granice województwa; II - miasta i gminy: 1 - powyżej 100 tys. mieszkańców, 2 - 10-20 tys., 3 - 10-5 tys., 4 - 5-3 tys., 5 - poniżej 300 mieszkańców, 6 - ośrodki gminne; III - drogi: 1 - międzynarodowe, 2 - krajowe, 3 - drugorzędne; IV - transport przewodowy: 1 - rurociągi gazu ziemnego, 2 - linie energetyczne, 3 - rurociągi ropy naftowej; V - rzeki i jeziora; VI - Lasy; VII - Gleby: 1 - brunatne, 2 - płowoziemne, 3 - biellicowe, 4 - czarne ziemie, 5 - torfowe, 6 - wydmy; VIII - Surowce mineralne: 1 - gliny zwałowe eksploatowane, 2 - piaski i żwiry, 3 - wody mineralne chlorowo-sodowe, 4 - wody mineralne siarczanowo-sodowe, 5 - termy, 6 - ily, 7 - wysady solne, 8 - węgiel brunatny pod przykryciem utworów młodszyc.

# WOJEWÓDZ



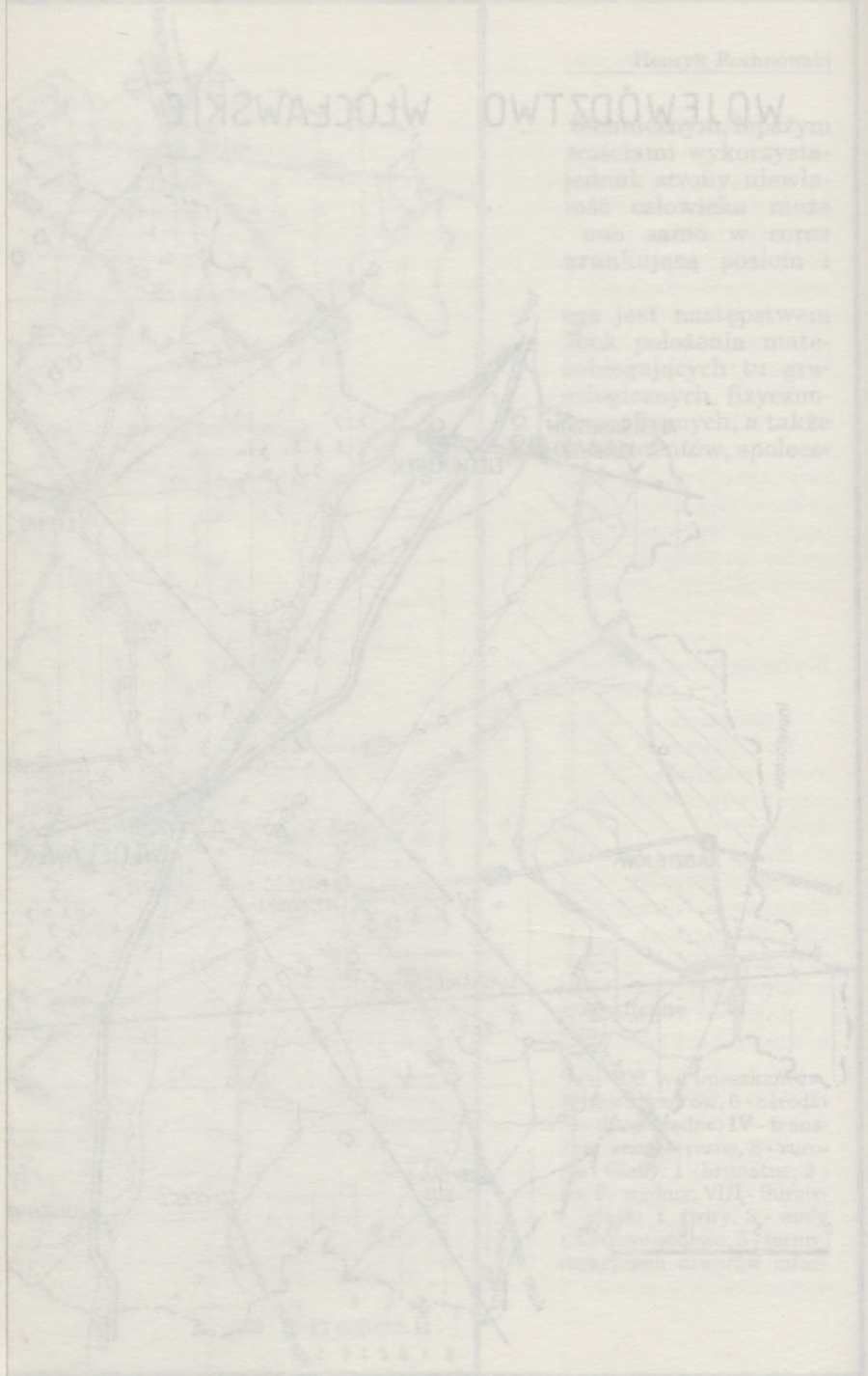
# WOJEWÓDZTWO WŁOCŁAWSKIE



# WOJEWÓDZTWO WROCŁAWSKIE

Województwo wrocławskie jest jednym z najmniejszych województw w Polsce. Jego powierzchnia wynosi 10 500 km<sup>2</sup>. W skład województwa wchodzi 10 powiatów: wrocławski, ząbkowicki, legnicki, polkowicki, wrocławski, wrocławski, wrocławski, wrocławski, wrocławski, wrocławski.

Województwo wrocławskie jest jednym z najmniejszych województw w Polsce. Jego powierzchnia wynosi 10 500 km<sup>2</sup>. W skład województwa wchodzi 10 powiatów: wrocławski, ząbkowicki, legnicki, polkowicki, wrocławski, wrocławski, wrocławski, wrocławski, wrocławski, wrocławski.



Legenda:  
 1 - granice województwa  
 2 - granice powiatów  
 3 - granice gmin  
 4 - granice miast  
 5 - granice miast powiatowych  
 6 - granice miast wojewódzkich  
 7 - granice powiatów wojewódzkich  
 8 - granice województwa

Jakkolwiek woj. wrocławskie obejmują jednostki zróżnicowane pod względem strukturalnym, to ich budowa geologiczna nie sprzyja występowaniu licznych, cennych dla przemysłu surowców mineralnych. Najważniejszym z nich jest cechsztyńska sól kamienna, występująca na Wale Kujawskim, która mimo, iż eksploatowana jest na terenach położonych nieco na zachód od granicy województwa, to za pomocą rurociągu, w postaci solanki, dostarczana jest do Zakładów Azotowych we Wrocławku. Z cechsztyńską formacją solonośną związane jest również występowanie wód mineralnych m.in. w okolicach Ciechocinka i Rypina (chlorowo-sodowe) oraz Wieńca (siarczano-sodowe), które już są, a w większym stopniu mogą być wykorzystane do celów leczniczych<sup>2</sup> (Atlas województwa bydgoskiego, 1973, s. 5).

Obok soli i solanek, bardziej powszechnie na terenie województwa występują surowce mające zastosowanie głównie w przemyśle mineralnym. Gliny zwałowe oraz ropy psste i wstęgowie zalegają bowiem niemal równomiernie na całym analizowanym obszarze, a żwiry i piaski głównie w dolinach rzek. Wykorzystywane są one przede wszystkim w miejscowych zakładach produkcji materiałów budowlanych i ceramiki szlachetnej. Pod pokrywą utworów młodszych, zwłaszcza w południowej części województwa, występuje węgiel brunatny, który jak dotąd nie jest eksploatowany. W sumie, obszar woj. wrocławskiego nie należy do zasobnych w cenne surowce mineralne dla przemysłu. Miejscową bazę surowcową dla przemysłu przetwórczego uzupełniają roślinna i zwierzęca produkcja towarowa rolnictwa, a także surowce pochodzenia leśnego.

Rzeźba i krajobraz woj. wrocławskiego mają w całości charakter nizinny (poniżej 300 m.n.p.m.) pochodzenia polodowcowego. Największymi jednostkami fizyczno-geograficznymi są tu: położone w północno-wschodniej części województwa Pojezierze Dobrzyńskie, południowo-zachodniej Wysoczyzna Kujawska, które to jednostki rozdziela biegnąca z południowego-wschodu na północny-zachód Kotlina Włocławska (A. Dylik, 1982, s. 14) Generalizując, wysokości bezwzględne wzrastają z kierunku południowo-zachodniego, gdzie na monotonnej na ogół równinie Wysoczyzny Kujawskiej oscylują od 75 do 90 m.n.p.m. w kierunku północno-wschodnim, tj. Pojezierza Dobrzyńskiego, gdzie wiele wznieśnień przekracza wysokość 100-120 m, a w okolicach Rypina dochodzi do ok. 145 m n.p.m. Rozdzielająca te

2. Odwiercone w pobliżu Ciechocinka na głębokości ok. 1500 m wody mineralne mają temperaturę dochodzącą do 40°C, a więc są ciepłymi.

dwie jednostki Kotliny Włocławskiej, której szerokość waha się od ok. 7 do ok. 18 km, położona jest na wysokości 42-50 m, a jej zbocza do krawędzi wysoczyzny wznoszą się na ogół do 70-100 m nad poziom morza. Charakter nizinny posiada niemal cała część województwa położona po lewej stronie Wisły, podczas gdy większe deniwelacje i bardziej urozmaiconą rzeźbę mają tereny Pojezierza Dobrzyńskiego oraz obszar krawędziowy Kotliny Włocławskiej. Nawet obszary o zróżnicowanej rzeźbie, za wyjątkiem niektórych terenów o dużych deniwelacjach, nie stanowią zasadniczej przeszkody w jego przemysłowym zagospodarowaniu. W sumie naturalna rzeźba w większym stopniu wpływa na szczegółową, aniżeli ogólną lokalizację przemysłu.

Jakkolwiek ogólne warunki klimatyczne województwa są bardzo mało zróżnicowane i nie mają większego wpływu na rozmieszczenie przemysłu, to jednak szczegółowa lokalizacja niektórych zakładów jest do pewnego stopnia uzależniona od warunków mikroklimatycznych, a zwłaszcza od przeważających kierunków z jakich wieją wiatry oraz możliwości swobodnej wymiany zanieczyszczonego powietrza. Czynniki te są ważne szczególnie w przypadku lokalizacji zakładów o znacznym stopniu uciążliwości dla środowiska oraz na obszarach o dużej koncentracji przemysłu i ludności. Można jeszcze dodać, że obszar Kujaw i dolnej Wisły należą do terenów o najniższych opadach atmosferycznych w Polsce, co ma pewien wpływ na wielkość produkcji rolniczej, a w konsekwencji na podaż surowców rolniczych dla przemysłu.

Ważnym dla przemysłu elementem położenia i środowiska geograficznego, a zarazem czynnikiem lokalizacji, jest woda. Główną osią hydrograficzną jest biegnąca przez województwo na długości ok. 60 km Wisła, której dolny odcinek należy do najbardziej zasobnych w wodę polskich rzek (średni roczny przepływ Wisły we Włocławku wynosi  $930 \text{ m}^3/\text{sek.}$ ). Omawiany obszar prawie w całości położony jest w dorzeczu Wisły, za wyjątkiem południowo-zachodnich fragmentów należących do dorzecza Odry. Niemal zgodnie z przebiegiem południowego odcinka granicy województwa i dalej prawie równolegle do jego zachodniego skraju biegnie dział wodny I rzędu, rozdzielający dwa największe w Polsce dorzecza, tj. Wisły i Odry. Takie usytuowanie, a także niska suma rocznych opadów (poniżej 500 mm) oraz budowa geologiczna i równinna rzeźba sprzyjające dużym stratom wody na skutek wsiąkania i parowania, zwłaszcza na lewobrzeżu Wisły, powodują iż obszar ten jest ubogi w sieć hydrograficzną. Stąd największymi lewo-

brzeżnymi dopływami Wisły na terenie województwa jest licząca zaledwie 79 km długości Zgłowiączka i 49,8 kilometrowa Tażyna, a prawobrzeżnym rzeka Mień o długości 39,4 km. Nieco silniej rozwinięta jest sieć hydrograficzna w północno-wschodniej części województwa, którą tworzą głównie rzeki i małe ciekich uchodzące do Drwęcę i Skrwy oraz jeziora. W zasadzie jedyną rzeką na omawianym terenie intensywniej wykorzystaną dla celów przemysłowych jest Wisła, która jednocześnie stanowi źródło energii elektrycznej, zaopatrzenia w wodę i receptora ścieków. Tymczasem inne rzeki i jeziora nie mają większego wpływu na lokalizację zakładów przemysłowych. Sumując, można stwierdzić, iż warunki zaopatrzenia przemysłu w wodę, jak i możliwości odbioru ścieków przemysłowych, na terenie województwa wrocławskiego są przestrzennie silnie zróżnicowane.

Mniejszy wpływ aniżeli woda na lokalizację przemysłu w województwie posiadają miejscowa produkcja rolnicza i zasoby leśne. Na tym terenie dominują bowiem stosunkowo mało żyzne gleby bielnicowe i pławoziemy, a udział powierzchni leśnej wynoszący ok. 16% jest tu dużo niższy niż przeciętnie w kraju (ok. 28%). W 1992 r. z lasów woj. wrocławskiego pozyskano 146 dam<sup>3</sup> drewna (grubizny).

Ogólna analiza położenia i środowiska geograficznego woj. wrocławskiego pozwala stwierdzić, iż duże urozmaicenie przestrzenne poszczególnych jego elementów wywiera zróżnicowany wpływ na warunki lokalizacji i rozwoju przemysłu. Do ważniejszych cech sprzyjających uprzemysłowieniu można zaliczyć: położenie województwa w środkowej Polsce, położenie nad zasobnym w wodę dolnym odcinkiem Wisły, miejscowe zaplecze surowcowe, głównie dla przemysłu wodochłonnego, mineralnego i spożywczego, sprzyjającą na ogół rzeźbę terenu. Równocześnie cechami do pewnego stopnia utrudniającymi intensywny, wszechstronny rozwój przemysłu są: brak wielu cennych surowców mineralnych, znaczne w bliskości dolin rzecznych i wzniesień morenowych deniwelacje terenu, kolizje przemysłu związane z potrzebami ochrony środowiska naturalnego, zwłaszcza w rejonach o dużych walorach przyrodniczych, skupiskach ludności i na obszarach intensywnej gospodarki rolnej.

### **Położenie i zagospodarowanie transportowe**

Jednym z warunków lokalizacji i rozwoju większości gałęzi przemysłu jest sprawny transport. Ważna funkcja jaką pełni



on wobec przemysłu jest przede wszystkim następstwem konieczności zaopatrzenia zakładów w surowce, materiały, półprodukty, energię, rozprowadzania do odbiorców wyprodukowanych wyrobów oraz dowozu pracowników z miejsc zamieszkania do miejsc pracy i odwrotnie.

Województwo wrocławskie, mimo, iż położone jest w środkowej Polsce, nie ma zbyt rozwiniętej sieci ważnych dróg transportowych. Istotny wpływ na taki stan rzeczy miało położenie tego obszaru przez blisko 150 lat w obrębie zaboru rosyjskiego, kiedy to w zasadniczy sposób kształtowała się współczesna sieć komunikacyjna.

Pierwszą linią kolejową biegnącą przez obszar dzisiejszego województwa wrocławskiego była wybudowana w 1862 linia Kutno-Wrocław-Toruń. Jest to jedyna linia kolei normalnotorowej przechodząca przez Wrocław, a zarazem jedna z głównych arterii pasażerskich łączących drogą żelazną Polskę południową z wybrzeżem. Zachodnimi fragmentami województwa przebiega, budowana w latach 1930-1933, tzw. magistrała węglowa, biegnąca z Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego do Gdyni. Pozostałe mają jedynie znaczenie regionalne i lokalne. Należą do nich linie: Sierpc-Rypin-Brodnica oraz Sierpc-Lipno-Toruń. Średnia gęstość linii kolejowych eksploatowanych normalnotorowych na terenie województwa wynosi zaledwie 3,6 km/100 km<sup>2</sup>, tj. o ponad połowę mniej niż przeciętnie w Polsce (7,5 km/100 km<sup>2</sup>).

Bardziej od kolejowej, rozwinięta jest sieć dróg publicznych o twardej nawierzchni (3.163 km), których na 100 km<sup>2</sup> powierzchni przypada w województwie 71,85 km, podczas gdy średnio w Polsce 73,28 km. Jedyną drogą przebiegającą przez województwo w znaczeniu międzynarodowym jest droga nr 1 (E75), z Gdyni do Cieszyna przez Wrocław. Na terenie woj. wrocławskiego znajduje się też 664 km dróg o znaczeniu krajowym i 1.498 km o znaczeniu wojewódzkim (Rocznik statystyczny województw, 1993, GUS, s. 214). Najważniejszą drogą biegnącą po prawej stronie Wisły jest trasa nr 10 Sierpc-Lipno-Toruń, którą z drogą nr 1, łączy odcinek biegnący z Wrocławka do Lipna, będący jedynym na terenie woj. wrocławskiego połączeniem drogowym obu brzegów Wisły. Sieć pozostałych dróg o znaczeniu regionalnym i lokalnym jest na terenie województwa rozmieszczona stosunkowo równomiernie.

W przeszłości rolę bardzo ważnej arterii komunikacyjnej ziem polskich odgrywała Wisła, która obecnie ze względu na nieprzystosowanie do wymogów nowoczesnej żeglugi, nie po-

siada większego znaczenia jako droga transportowa.

Sieć komunikacyjną woj. wrocławskiego uzupełnia m.in. transport przewodowy - specjalny. Do ważniejszych jego elementów należą: odcinek ropociągu "Przyjaźń" biegnący m.in. przez Lubraniec-Kowal, fragment naftociągu Płock-Gdańsk - przebiegający północno-wschodnimi fragmentami województwa (przez Rypin), linia energetyczna wysokiego napięcia wychodząca z Konina i biegnąca przez północną część Wrocławka w kierunku Lipna oraz rurociąg gazu ziemnego od stacji węzłowej w Płońsku przez Płock-Wrocław-Toruń do Gdańska. W świetle przedstawionej analizy wynika, iż rolę najważniejszego węzła transportowego na terenie woj. wrocławskiego pełni niewątpliwie jego stolica. Wrocławek uczestniczy zarówno w ruchu międzynarodowym jak i krajowym, a także wiąże komunikacyjnie ziemie całego województwa, w którym usytuowany jest niemal centralnie. Drugim pod względem ważności węzłem komunikacyjnym tego regionu jest Lipno.

W sumie warunki lokalizacji i rozwoju przemysłu wynikające z cech położenia i środowiska geograficznego oraz transportowego woj. wrocławskiego są przestrzennie zróżnicowane. Stąd, należy oceniać je indywidualnie, w zależności od specyfiki wymagań lokalizacyjnych poszczególnych gałęzi, a nawet zakładów, uwzględniając m.in. stopień technicznej i przestrzennej koncentracji przemysłu na konkretnym terenie.

### Zarys przemian przemysłu do 1975 r.

Postęp techniczny w produkcji i transporcie oraz reformy społeczne, w zasadniczy sposób przyczyniły się do powstania przemysłu fabrycznego i rozwoju miast w drugiej połowie XIX w.<sup>3</sup> Towarzyszył temu stały wzrost zapotrzebowania na szeroki asortyment stosunkowo tanich wyrobów przemysłowych. Do-

---

3. Do początków powstania przemysłu, a później równoległe z produkcją przemysłową funkcjonowało rzemiosło rękodzielnicze. W średniowieczu najlepsze warunki rozwoju na terenie ziem dzisiejszego woj. wrocławskiego miały rzemiosła związane z transportem i handlem wiślanym (Wrocław, Dobrzyń n/Wisłą, Nieszawa), miejscowymi surowcami i lokalnym rynkiem zbytu. Podstawą rzemiosł wytwarzających materiały budowlane były występujące tu piaski, ily, gliny i żwiry. Surowcem dla wielu rodzajów wytwórczości było też drewno pozyskiwane z miejscowych lasów oraz trzcina i wiklina zarastająca brzegi rzek i jezior. Liczną grupę stanowili rzemieślnicy opierający produkcję na miejscowych surowcach rolniczych, które przetwarzano m.in. w młynach zbożowych i kaszowych, browarach, gorzelniach, masarniach, piekarniach itp. W większych ośrodkach handlowych rzemieślnicy prowadzili też działalność w oparciu o surowce pochodzące z zewnątrz. Rzemiosło regionu wrocławskiego było więc zróżnicowane, zarówno pod względem asortymentu produkcji, potencjału wytwórczego, a także rozmieszczenia.

starczały je zakłady, które wyłoniły się z warsztatów rzemieślniczych i manufaktur na skutek ich sukcesywnej rozbudowy i modernizacji oraz nowo powstające fabryki. O początkach przemysłu w połowie XIX w. świadczyć może fakt, iż jak wynika z danych zawartych w Atlasie przemysłu Polski (1975, s. 2) zatrudnienie w przemyśle na obszarze dziesiętowego woj. wrocławskiego w 1860 r. wynosiło łącznie kilkaset osób, a jedynie w trzech ośrodkach, tj. Włocławku, Aleksandrowie Kuj. i Izbicy Kuj. liczba pracowników przemysłowych przekroczyła 100 osób.

Więcej nowych zakładów wybudowano w ostatnim ćwierćwieczu XIX w. i pierwszych latach XX w. Na ten okres przypada m.in. początek rozpowszechniania na tym terenie energii elektrycznej. Jej zastosowanie umożliwiło z jednej strony znacznie większą koncentrację techniczną i terytorialną produkcji, z drugiej zaś przestrzenne rozszerzenie możliwości lokalizacyjnych przemysłu. Położenie w tym czasie ziem woj. wrocławskiego w zaborze rosyjskim, głównie ze względu na politykę zaborcy<sup>4</sup> oraz brak środków inwestycyjnych, nie sprzyjało jego intensywniejszemu uprzemysłowieniu. Jak podaje wspomniane wyżej źródło, w 1910 r. tylko Radziejów, Aleksandrów Kuj. i Rypin przekroczyły 100 osób zatrudnionych w przemyśle, głównie spożywczym, a do znacznie większych rozmiarów rozwinął się jedynie przemysł Włocławka skupiający ok. 2,5 tys. pracowników przemysłowych<sup>5</sup>. Tutaj, obok przemysłu spożywczego, istotną rolę w strukturze gałęziowej odgrywały jeszcze przemysły elektromaszynowy, drzewno-papierniczy i mineralny. Według L. Berlińskiego (1982, s. 306), tuż przed I wojną światową we Włocławku czynne były 53 zakłady przemysłowe, zatrudniające łącznie 3.354 robotników.

Po blisko 150-letnim okresie zaborów, w wyniku I wojny światowej, rządy na ziemiach obecnego woj. wrocławskiego przejęły władze odrodzonego państwa polskiego. Tuż po odzyskaniu niepodległości możliwości rozwoju przemysłowego tego obszaru były bardzo ograniczone. Powodem tego były m.in. znaczne zdewastowanie w czasie wojny majątku wytwórczego, wywóz poza tereny Polski wyposażenia wielu fabryk, a zwłaszcza cenniejszych maszyn i urządzeń produkcyjnych, niedostatek rodzimego kapitału oraz wysoko kwalifikowanych spe-

4. Ważne znaczenie dla przemysłowego rozwoju tych ziem miało zniesienie w 1850 r. granicy celnej między Królestwem Polskim a Rosją.

5. S. Misztal (1970, s. 96) zaliczył Włocławek do jednego z czterech, obok Kalisza, Lublina i Radomska, "niewielkich samodzielnych ośrodków przemysłowych" zaboru rosyjskiego.

cjalistów. Ograniczone tempo rozwoju przemysłu w latach międzywojennych spowodowane było również czynnikami zewnętrznymi, w tym odcięciem niektórych zagranicznych rynków zbytu, głównie rosyjskiego i niemieckiego, oraz ujemnymi skutkami jednego z najgłębszych w historii kryzysów gospodarczych z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych. Mimo tych niesprzyjających warunków na badanym terenie podstawowe elementy struktury przemysłu, które wykształciły się do I wojny światowej przetrwały w dużym stopniu do końca lat międzywojennych. W tym czasie najbardziej zwiększył swój potencjał przemysł Wrocławka, na skutek budowy nowych zakładów i modernizacji starych fabryk.

Lata II wojny światowej i okupacji niemieckiej wywarły bardzo niekorzystny wpływ na stan przemysłu woj. wrocławskiego. Przejawiał się on w dużych stratach ludzkich, zwłaszcza wśród fachowców, w wywozie wielu maszyn i urządzeń produkcyjnych oraz w zdewastowaniu i wyeksploatowaniu parku maszynowego. Szacuje się, iż straty trwałego majątku przemysłowego na terenie woj. wrocławskiego wyniosły w tym czasie ok. 30%.

Stosunkowo niski potencjał przemysłu okresu międzywojennego, zmniejszony jeszcze w następstwie II wojny światowej, nie stanowił korzystnej bazy materialnej dla uprzemysławiania województwa. W nowych warunkach polityczno-gospodarczych wystąpiły też znaczne perturbacje, związane ze zmianami organizacyjnymi przemysłu. W następstwie uspołecznienia przemysłu i wprowadzenia gospodarki planowej, odbudową i rozbudową przemysłu zajęły się przede wszystkim państwowe instytucje planowania. W pierwszym etapie powojennej odbudowy przejmowano opuszczone i często zdewastowane zakłady, których struktura własnościowa i organizacyjna charakteryzowała się dużą różnorodnością form i sposobów zarządzania. W tym czasie do najpilniejszych zadań przemysłu należało szybkie rozpoczęcie produkcji, zwłaszcza tych wyrobów, które były niezbędne do zaspokojenia najpilniejszych potrzeb ludności i wszystkich działów gospodarki narodowej. Obok tych zakładów najszybciej uruchamiano te, które wymagały najmniejszych uzupełnień i remontów parku maszynowego oraz te, od produkcji których uzależniona była działalność innych fabryk.

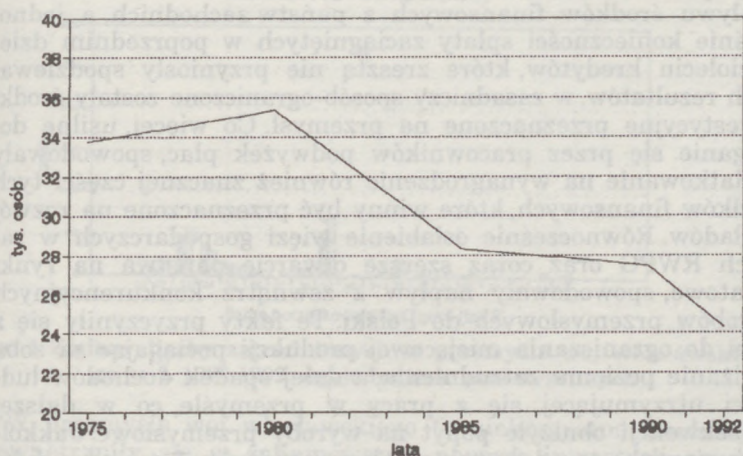
W 1946 r. na obszarze dzisiejszego woj. wrocławskiego, który mniej więcej pokrywał się wówczas z zasięgiem sześciu następujących powiatów: m. Wrocławka, aleksandrowskiego, lipnowskiego, radziejowskiego, rypińskiego i wrocławskiego, w prze-

myśle pracowało łącznie ok. 9,4 tys. osób, w tym we Włocławku 5,5 tys. (H. Rochnowski, 1981, s. 20). Z perspektywy czasu wydaje się, iż zasadniczy wpływ na wykształcenie się współczesnego oblicza przemysłowego województwa miały przemiany, które dokonały się tu w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Jeżeli w latach 40-tych i 50-tych ze względów polityczno-społecznych, jednym z ważnych zadań przemysłu było wchłonięcie nadwyżek wolnych rąk do pracy, to w następnych okresach większą wagę przywiązywano do wzrostu potencjału produkcyjnego i wartości produkcji. Cele te realizowane były w dwojaki sposób, tj. przez selektywny rozwój i unowocześnianie funkcjonujących już zakładów oraz budowę nowych fabryk. W wyniku uprzemysławiania województwa liczba zatrudnionych w jego przemyśle w latach 1946-1970 wzrosła ponad 3-krotnie, osiągając na koniec tego okresu, w porównywalnych jednostkach przestrzennych, 28.813 pracowników, w tym 18.856 osób w mieście Włocławku. W tym czasie tempo rozwoju poszczególnych ośrodków było zbliżone do siebie, w konsekwencji czego zmiany w strukturze przestrzennej przemysłu na terenie województwa były niewielkie. W szybszym natomiast tempie dokonywały się zmiany w strukturze gałęziowej przemysłu (patrz: H. Rochnowski, 1981, s. 18-30).

### Ogólne przemiany przemysłu w latach 1975-1992

Po wprowadzeniu 1.VI.1975 r. nowego podziału administracyjnego kraju, wśród 49 województw utworzono również woj. włocławskie, które powstało głównie z południowo-zachodnich ziem dawnego woj. bydgoskiego. Fakt ten nie wpłynął w zasadniczy sposób na kierunki przemian strukturalnych przemysłu włocławskiego, ale w dużym stopniu go zdynaminował. Zachodzący w drugiej połowie lat siedemdziesiątych proces rozwoju przemysłu był bowiem na ogół kontynuacją przemian zapoczątkowanych w pierwszej połowie tego dziesięciolecia, a nawet w końcu lat sześćdziesiątych. Po 1975 r. wzrosły natomiast znacznie nakłady inwestycyjne na przemysł. Dla przykładu, w latach 1975-1980 udział nakładów inwestycyjnych na przemysł we Włocławku wynosił 86,7% ogółu środków inwestycyjnych wydatkowanych w mieście (S. L. Bagdziński, 1984, s. 136). W tym czasie udział środków inwestycyjnych przeznaczonych na przemysł w strukturze ogólnych nakładów był tu ok. dwukrotnie wyższy aniżeli przeciętnie w Polsce. Środki te przeznaczone były przede wszystkim na kontynuację budowy wcześniej zapoczątkowanych inwestycji i rozbudowę już istnie-

jących zakładów, a także na intensywną modernizację starych fabryk. Ten ostatni proces objął niemal wszystkie zakłady znajdujące się na terenie woj. wrocławskiego i polegał przede wszystkim na wymianie starych, wyeksploatowanych już maszyn i urządzeń produkcyjnych na nowe, bardziej wydajne i nowoczesne. W wielu zakładach przyczyniło się to także do rozszerzenia asortymentu wytwarzanych dotąd wyrobów.

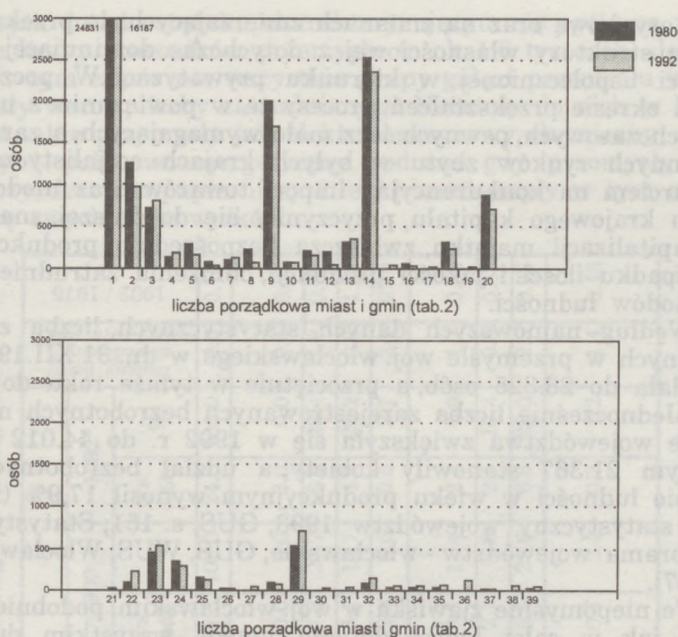


Ryc. 3. Ogólna liczba zatrudnionych w przemyśle woj. wrocławskiego w l. 1975-92

Mimo poniesienia w tym czasie znacznych nakładów na rozwój przemysłu, liczba zatrudnionych w tym dziale gospodarki na terenie województwa w latach 1975-1980 wzrosła zaledwie o niespełna 1.600 osób (tj. z 33,8 tys. do 35,4 tys. osób). Konsekwencją tego niezbyt wysokiego wzrostu bezwzględnej liczby zatrudnionych w przemyśle był spadek roli tego działu gospodarki narodowej w ogólnej jej strukturze. Oznacza to, że w analizowanym okresie tempo przyrostu miejsc pracy przeciętnie w całej gospodarce województwa było wyższe ani-

żeli w jego przemyśle. Należy jednak podkreślić, iż mimo spadku tempa przyrostu zatrudnienia w porównaniu z wcześniejszymi latami, w omawianym pięcioleciu wzrastała skala produkcji, rozszerzał się i unowocześniał asortyment wytwarzanych wyrobów, a także rosła wydajność pracy. Rozwój przemysłu włocławskiego w latach 1975-1980 odbywał się zatem głównie na drodze przemian o charakterze intensywnym.

Zapoczątkowane w sierpniu 1980 r. transformacje o charakterze politycznym, podobnie jak w całej Polsce, znalazły swe odzwierciedlenie również w przemyśle woj. włocławskiego. Po wprowadzeniu stanu wojennego, na skutek zahamownia dopływu środków finansowych z państw zachodnich, a jednocześnie konieczności spłaty zaciągniętych w poprzednim dziesięcioleciu kredytów, które zresztą nie przyniosły spodziewanych rezultatów, w zasadniczy sposób ograniczone zostały środki inwestycyjne przeznaczone na przemysł. Co więcej, usilne domaganie się przez pracowników podwyżek płac, spowodowały wydatkowanie na wynagrodzenie również znacznej części tych środków finansowych, które winny być przeznaczone na rozwój zakładów. Równocześnie osłabienie więzi gospodarczych w ramach RWPG oraz coraz szersze otwarcie państwa na rynki światowe, spowodowały napływ z zewnątrz konkurencyjnych wyrobów przemysłowych do Polski. Te fakty przyczyniły się z kolei do ograniczania miejscowej produkcji pociągając za sobą obniżanie poziomu zatrudnienia, a dalej spadek dochodów ludności utrzymującej się z pracy w przemyśle, co w dalszej konsekwencji obniżyło popyt na wyroby przemysłowe. Jakkolwiek zjawiska te odczuwalne były już w końcu lat siedemdziesiątych, to nasilenie ich tempa przypadało na pierwsze lata następnego dziesięciolecia.



Ryc. 4 Zmiany liczby zatrudnionych w przemyśle woj. wrocławskiego w l. 1980-1992 wg jednostek przestrzennych

W przemyśle woj. wrocławskiego te niekorzystne tendencje uzewnętrzniły się w zahamowaniu nowych inwestycji, znacznym ograniczeniu modernizacji, dekapitalizacji majątku trwałego, zwłaszcza produkcyjnego, obniżeniu wielkości produkcji, spadku jej jakości, a także w zmniejszeniu liczby zatrudnionych. Jeżeli bowiem w 1980 r. w przemyśle woj. wrocławskiego pracowało 35.366 osób, w 1985 r. 28.343, to w 1990 już tylko 27.455 pracowników. Należy jeszcze dodać, że w omawianym dziesięcioleciu obniżenie liczby zatrudnionych w przemyśle było głębsze aniżeli przeciętnie w całej gospodarce województwa, co w konsekwencji spowodowało zmniejszenie udziału pracowników przemysłowych w strukturze gospodarki tego regionu.

Zasadnicze przemiany ustrojowe oraz idące w ślad za nimi zmiany polityki ekonomicznej państwa, które zapoczątkowane zostały jesienią 1989 r., spowodowały znaczne perturbacje w gospodarce, w tym szczególnie w przemyśle. Polegały one na zmianie gospodarki z centralnie planowanej i zarządzanej na



wolnorynkową oraz na zmianach zmierzających do przekształcania struktury własnościowej z dotychczas dominującej własności uspołecznionej w kierunku prywatyzacji. W początkowym okresie przekształceń, procesy te w powiązaniu z utratą dotychczasowych, pewnych lecz mało wymagających, a zarazem chłonnych rynków zbytu w byłych krajach socjalistycznych, otwarciem na konkurencyjny import towarów oraz niedostatkami krajowego kapitału, przyczyniły się do dalszej, znacznej dekapitalizacji majątku, zwłaszcza bezpośrednio produkcyjnego, spadku ilości i jakości produkcji, obniżenia zatrudnienia i dochodów ludności.

Według najnowszych danych statystycznych, liczba zatrudnionych w przemyśle woj. wrocławskiego w dn. 31.XII.1992 r. zmalała do 26.325 osób, a przeciętnie w tymże roku do 24,3 tys. Jednocześnie liczba zarejestrowanych bezrobotnych na terenie województwa zwiększyła się w 1992 r. do 44.012 osób, w tym 21.367 stanowiły kobiety, a udział bezrobotnych w liczbie ludności w wieku produkcyjnym wynosił 17,9% (Rocznik statystyczny województw 1993, GUS, s. 151; Statystyczna panorama województw - wrocławskie, GUS, WUS, Wrocław, s. 26-27).

Te niepomysłne zjawiska w woj. wrocławskim, podobnie zresztą jak w całej Polsce, dotyczą przede wszystkim dużych zakładów przemysłowych, które ze zrozumiałych względów są mniej podatne na różnorodne zmiany, aniżeli małe i średniej wielkości przedsiębiorstwa. Należy jednak żywić nadzieję, że transformacja przemysłu wrocławskiego nie spowoduje zbyt głębokiej jego recesji, a dokonana zostanie w stosunkowo krótkim czasie, stwarzając pozytywne przesłanki pomyślnego rozwoju przemysłu woj. wrocławskiego.

### Zmiany w strukturze gałęziowej

Wraz z przeobrażeniami ilościowymi przemysłu woj. wrocławskiego od 1975 r., dokonywały się tu również przemiany strukturalne, w tym gałęziowe.<sup>6</sup>

Dostępne dane statystyczne umożliwiają badanie zmian liczby zatrudnionych w poszczególnych grupach gałęzi przemysłu w odstępach pięcioletnich. I tak, pięciolecie 1975-1980

6. Pod pojęciem "struktury gałęziowej przemysłu" należy rozumieć rolę, znaczenie poszczególnych gałęzi przemysłu, najczęściej wyrażaną ich procentowym udziałem w całym potencjale przemysłowym badanego obszaru, w tym przypadku woj. wrocławskiego. W niniejszym artykule za cechę, miernik, kryterium służące do pomiaru struktury gałęziowej przyjęto liczbę zatrudnionych w poszczególnych gałęziach i całym przemyśle woj. wrocławskiego.

było jak dotąd ostatnim, charakteryzującym się ogólnym wzrostem liczby pracowników przemysłu (o ok. 1,6 tys. osób). Jednak już w tym czasie nie wszystkie grupy gałęzi przemysłu wykazywały wzrost liczby zatrudnionych. Należały do nich w kolejności takie przemysły jak: elektromaszynowy, chemiczny, mineralny i paliwowo-energetyczny, podczas gdy przemysły: spożywczy, drzewno-papierniczy i lekki zmniejszyły w tym czasie liczbę swych pracowników.

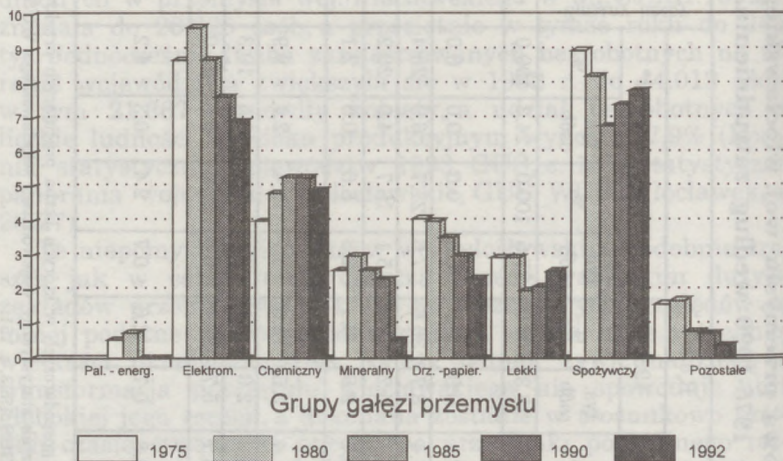
Tab. 1 Struktura gałęziowa przemysłu woj. wrocławskiego i jej zmiany w latach 1975-1990 według zatrudnienia.

Grupa gałęzi przemysłu	R o k												Zmiany liczby zatrudnionych (tys.) 1992-1975	
	1975		1980		1985		1990		1992*		%			
	tys. osób	%	tys. osób	%	tys. osób	%	tys. osób	%	tys. osób	%				
Ogółem	33.8	100.0	35.4	100.0	28.3	100.0	27.5	100.0	24.3	100.0		-9.5	0.72	
Paliwowo-energetyczny	0.6	1.8	0.8	2.3	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0		0.0	0.0	0.00
Elektromaszyn.	8.7	25.7	9.7	27.4	8.7	30.6	7.6	27.7	6.9	28.4		-1.8	0.80	
Chemiczny	4.0	11.9	4.8	13.5	5.2	18.2	5.1	18.7	4.9	20.2		0.9	1.22	
Mineralny	2.6	7.6	3.1	8.7	2.6	9.1	2.3	8.6	0.5	2.1		-2.1	0.19	
Drzewno-papierniczy	4.1	12.3	4.0	11.4	3.5	12.5	3.1	11.4	2.4	9.9		-1.7	0.58	
Lekki	3.0	8.9	2.9	8.3	2.0	7.1	2.1	7.8	2.5	10.3		-0.5	0.83	
Spożywczy	9.1	26.8	8.4	23.7	5.7	20.0	6.5	23.6	6.8	28.0		-2.3	0.75	
Pozostałe gałęzie przemysłu	1.7	4.9	1.7	4.8	0.7	2.6	0.7	2.4	0.3	1.2		-1.4	0.18	

\* Przeciętne w roku. Dane dotyczą podmiotów gospodarczych, w których liczba pracujących przekracza 5 osób.  
Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Rocznik statystyczny województwa wrocławskiego, WUS 1977, 1980, 1986, 1990; Rocznik statystyczny województw, GUS 1993, s. 151.

W pięcioleciu 1980-1985, z podanych już wcześniej przyczyn, nastąpił gwałtowny, bo około 20 procentowy spadek ogólnej liczby pracowników przemysłu. W tym okresie jedynie przemysł chemiczny zanotował niewielki wzrost zatrudnienia, a najgłębszy regres wykazywał przemysł spożywczy.

W latach 1985-1990 tempo spadku zatrudnienia w przemyśle woj. wrocławskiego było już dużo wolniejsze aniżeli w poprzednim pięcioleciu. Niemniej jednak, w tym czasie tylko dwie grupy przemysłu, tj. spożywczy i lekki zanotowały niewielki wzrost liczby pracowników.

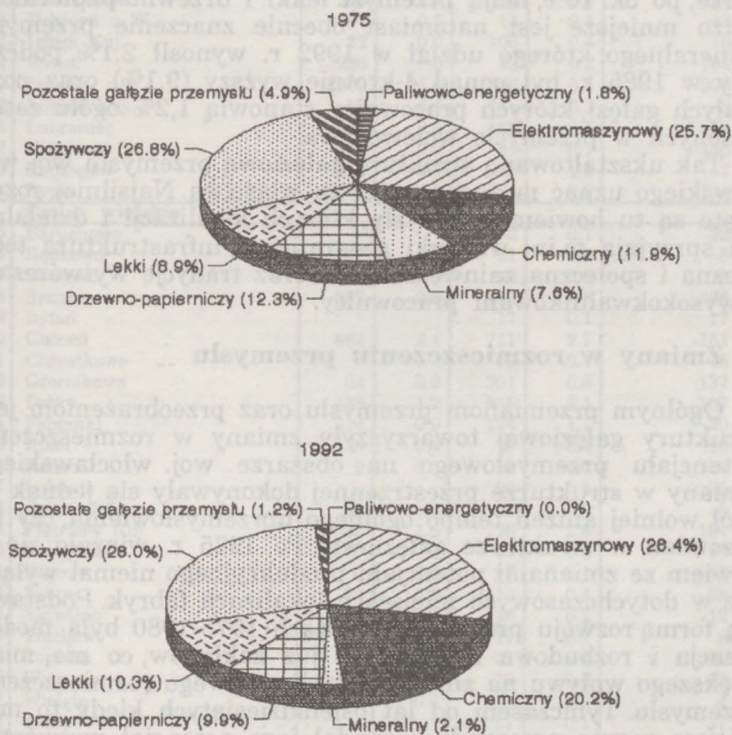


Ryc. 5. Struktura gałęziowa zatrudnienia w przemyśle woj. wrocławskiego w l. 1975-92

Kolejny regres, o podobnym tempie jak w latach 1980-1985, wystąpił w latach 1990-1992. W ciągu zaledwie dwu lat liczba zatrudnionych w całym przemyśle woj. wrocławskiego zmniejszyła się o ponad 3 tys. osób. Niewielki, bezwzględny przyrost liczby pracowników wykazywały w tym czasie tylko przemysły lekki i spożywczy, a blisko 5-krotny spadek zatrudnionych miał miejsce w przemyśle mineralnym.

Łącznie w latach 1975-1992 potencjał przemysłowy woj. wrocławskiego mierzony liczbą zatrudnionych zmniejszył się o ponad jedną czwartą. W tym czasie jedynie w przemyśle

chemicznym nastąpił wzrost pracowników o 900 osób, a jego udział w strukturze zatrudnienia przemysłu województwa zwiększył się z 11,9% do 20,2%. Jakkolwiek wszystkie inne grupy gałęzi przemysłu zanotowały w tym okresie bezwzględny spadek liczby pracowników, to te, które wykazywały niższy pod tym względem regres niż przeciętnie cały przemysł województwa, zwiększyły swój udział w strukturze gałęziowej przemysłu omawianego regionu. Należą do nich takie grupy gałęzi jak: elektromaszynowy, spożywczy i lekki. Niewymienione tu przemysły charakteryzowały się wyższym tempem spadku liczby pracowników aniżeli przeciętnie cały przemysł województwa. Szczegółowszą analizę przeobrażeń w strukturze gałęziowej przemysłu województwa wrocławskiego w latach 1975-1992, umożliwiają dane statystyczne zamieszczone w tab. 1.



Ryc. 6 Struktura gałęziowa przemysłu woj. wrocławskiego wg zatrudnienia w latach 1975-1992

W wyniku trwającego ok. 150 lat procesu uprzemysławiania województwa, a zwłaszcza przemian jakie dokonały się tu po 1975 r. wykształciła się współczesna struktura gałęziowa przemysłu. Charakteryzuje się ona dużym zróżnicowaniem. W 1992 r., spośród dziewięciu grup gałęzi wyróżnianych w polskiej klasyfikacji przemysłu, na terenie woj. wrocławskiego występowało siedem, oprócz przemysłów paliwowo-energetycznego i metalurgicznego. Zbliżony, po ok. 28%, jest tu udział przemysłów elektromaszynowego i spożywczego, które łącznie zatrudniają ponad pół pracownikom przemysłu województwa. Około jednej piątej ogółu zatrudnionych stanowią pracownicy przemysłu chemicznego, co razem z poprzednio wymienionymi daje nieco ponad trzy czwarte zatrudnionych w przemyśle na terenie województwa. Zbliżony do siebie udział w strukturze, po ok. 10%, mają przemysł lekki i drzewno-papierniczy. Dużo mniejsze jest natomiast obecnie znaczenie przemysłu mineralnego, którego udział w 1992 r. wynosił 2,1%, podczas gdy w 1985 r. był ponad 4-krotnie wyższy (9,1%) oraz pozostałych gałęzi, których pracownicy stanowią 1,2% ogółu zatrudnionych w przemyśle województwa.

Tak ukształtowaną strukturę gałęziową przemysłu woj. wrocławskiego uznać można na ogół za właściwą. Najsilniej rozwinięte są tu bowiem przemysły, których lokalizacji i działalności sprzyjają m.in. warunki geograficzne, infrastruktura techniczna i społeczna, zainwestowanie oraz tradycje wytwórczości i wysokokwalifikowani pracownicy.

### Zmiany w rozmieszczeniu przemysłu

Ogólnym przemianom przemysłu oraz przeobrażeniom jego struktury gałęziowej towarzyszyły zmiany w rozmieszczeniu potencjału przemysłowego na obszarze woj. wrocławskiego. Zmiany w strukturze przestrzennej dokonywały się jednak na ogół wolniej aniżeli tempo ogólnego uprzemysłowienia, czy też przemian w strukturze gałęziowej. Po 1975 r. wiązało się to bowiem ze zmianami potencjału produkcyjnego niemal wyłącznie w dotychczasowych miejscach lokalizacji fabryk. Podstawową formą rozwoju przemysłu w latach 1975-1980 była modernizacja i rozbudowa istniejących już zakładów, co nie miało większego wpływu na zmianę dotychczasowego rozmieszczenia przemysłu. Tymczasem od lat osiemdziesiątych, kiedy to miał miejsce regres przemysłu i spadał jego potencjał wytwórczy, obniżała się również liczba pracowników i to właśnie w zakładach już funkcjonujących, co także nie wpływało na zasadnicze zmiany w strukturze przestrzennej przemysłu.

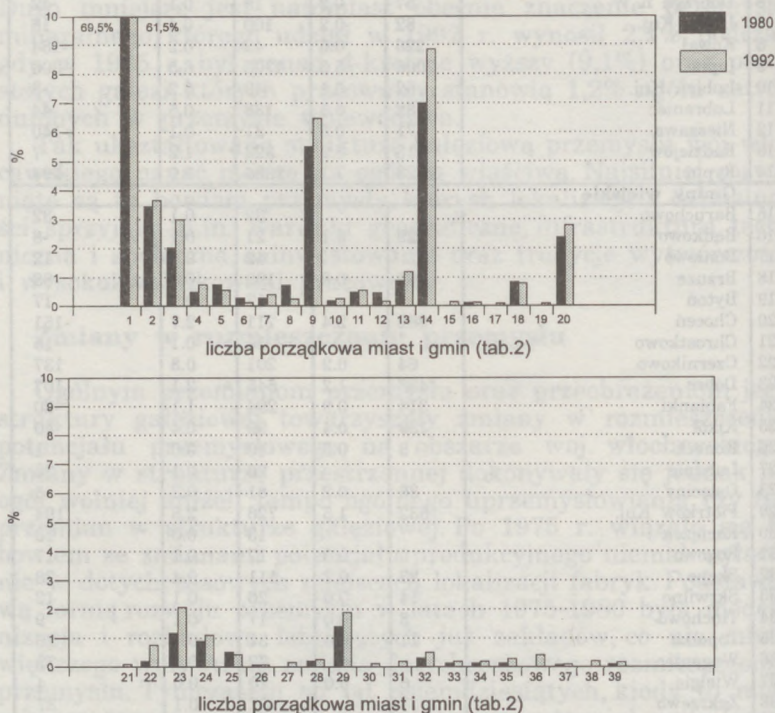
**Tab. 2 Zmiany liczby zatrudnionych w przemyśle i ich udziałów w strukturze przemysłu woj. wrocławskiego w latach 1980-1992 wg miast i gmin.**

Lp.	Jednostki administracyjne	1980		1992*		Zmiany liczby zatrudnionych w przemyśle w latach 1980-1992
		osób	%	osób	%	
	Ogółem województwo	35722	100.0	26325	100.0	-9397
<b>Gminy miejskie (łącznie z jednoimiennymi gm. wiejskimi) i miejsko-wiejskie</b>						
1	Wrocławek	24831	69.5	16187	61.5	-8644
2	Aleksandrów Kuj.	1249	3.5	970	3.7	-279
3	Brześć Kuj.	726	2.0	786	3.0	60
4	Chodecz	139	0.4	178	0.7	39
5	Ciechocinek	253	0.7	114	0.4	-139
6	Dobrzyń n. W.	57	0.2	15	0.1	-42
7	Izbica Kuj.	82	0.2	100	0.4	18
8	Kowal	226	0.6	42	0.2	-184
9	Lipno	2006	5.6	1706	6.5	-300
10	Lubień Kuj.	52	0.1	49	0.2	-3
11	Lubraniec	182	0.5	138	0.5	-44
12	Nieszawa	171	0.5	31	0.1	-140
13	Radziejów	315	0.9	322	1.2	7
14	Rypin	2528	7.1	2334	8.9	-194
<b>Gminy wiejskie</b>						
15	Baruchowo			32	0.1	32
16	Bądkowo	29	0.1	21	0.1	-8
17	Boniewo			12	0.0	12
18	Brzuze	287	0.8	199	0.8	-88
19	Bytoń			17	0.1	17
20	Chocień	862	2.4	711	2.7	-151
21	Chrostkowo			15	0.1	15
22	Czernikowo	64	0.2	201	0.8	137
23	Dobre	438	1.2	545	2.1	107
24	Fabianki	314	0.9	294	1.1	-20
25	Kikół	139	0.4	99	0.4	-40
26	Koneck	9	0.0	10	0.0	1
27	Lubanie			26	0.1	26
28	Osięciny	86	0.2	81	0.3	-5
29	Piotrków Kuj.	532	1.5	726	2.8	194
30	Raciążek			13	0.0	13
31	Rogowo	0	0.0	17	0.1	17
32	Skępe	83	0.2	111	0.4	28
33	Skrwilno	14	0.0	26	0.1	12
34	Tłuchowo	8	0.0	17	0.1	9
35	Topólka	11	0.0	31	0.1	20
36	Waganiec			72	0.3	72
37	Wielgie	6	0.0	10	0.0	4
38	Zakrzewo			37	0.1	37
39	Zbójno	23	0.1	30	0.1	7

\* Stan w dn. 31.XII.1992 r.

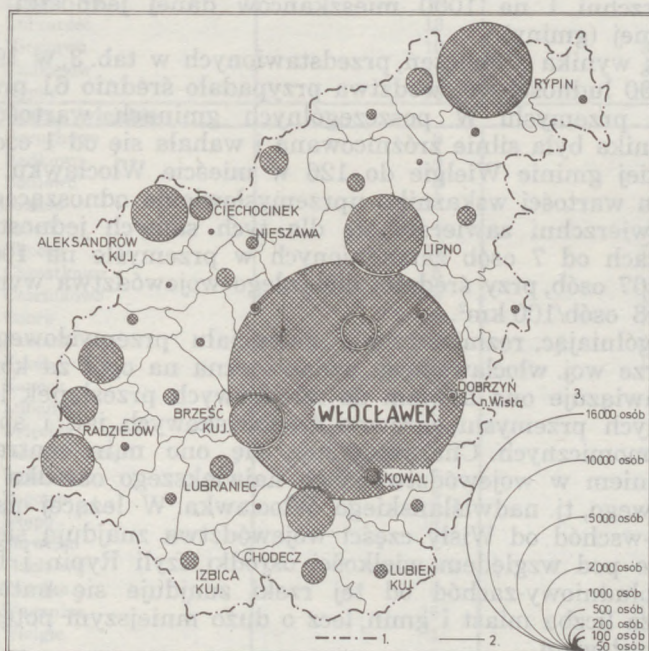
Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Rocznik statystyczny woj. wrocławskiego, WUS, Wrocław 1980; Statystyczna panorama województwa - wrocławskie, GUS, WUS, 1993, s. 26

Analizując dane statystyczne zamieszczone w tab. 2 można stwierdzić, iż w latach 1980-1992 liczba zatrudnionych w przemyśle woj. wrocławskiego zmniejszyła się z 35.727 do 26.325 osób, tj. o 9.402 pracowników, czyli o ponad jedną czwartą. W tym czasie w 16 jednostkach przestrzennych województwa liczba pracowników przemysłowych obniżyła się, natomiast w 23 wzrosła. Największy bezwzględny spadek miejsc pracy w przemyśle charakteryzował z reguły największe ośrodki miejskie, tzn. Wrocław, Lipno, Aleksandrów Kujawski, Rybin i Choceń. To regres przemysłu w tych miastach, a zwłaszcza we Wrocławku zdecydował o tak znacznym obniżeniu potencjału przemysłowego województwa. Równolegle, w tym samym czasie największa liczba nowych stanowisk pracy w przemyśle przybyła w Piotrkowie Kujawskim, Czernikowie i Dobrem.



Ryc. 7 Udziały jednostek przestrzennych w strukturze zatrudnienia przemysłu woj. wrocławskiego w latach 1980-1992

W zależności od tempa i kierunków zmian liczby pracowników przemysłu w poszczególnych jednostkach przestrzennych (39), zmieniał się też ich udział w strukturze przestrzennej przemysłu woj. wrocławskiego. Ogólnie ujmując ten problem, można stwierdzić, iż te jednostki przestrzenne, w których spadek liczby zatrudnionych był relatywnie niższy aniżeli przeciętnie w województwie, w analizowanym okresie zwiększyły swój udział w strukturze przestrzennej przemysłu regionu wrocławskiego. Należy dodać, iż w latach 1980-1992 w siedmiu kolejnych jednostkach przestrzennych zorganizowano miejsca pracy w przemyśle. Wzrost znaczenia 16 jednostek przestrzennych, był przede wszystkim następstwem znacznego, bo aż o 8,0% spadku udziału Włocławka w potencjale przemysłowym województwa, a także choć w dużo mniejszym stopniu, w pozostałych 22 jednostkach gminnych.



Ryc. 8. Zatrudnienie w przemyśle województwa wrocławskiego w 1992 r. według gmin

1 - granice województwa, 2 - granice gmin, 3 - liczba zatrudnionych w przemyśle



Według najnowszych danych statystycznych pochodzących z 1992 r., w tym czasie największymi pod względem miejsc pracy w przemyśle były w kolejności następujące ośrodki: Włocławek, Rypin, Lipno, Aleksandrów Kuj., Brześć Kuj., Piotrków Kuj., Chocień i Dobrze. Spośród nich jednak wyraźnie wyróżnia się wielkością swego potencjału stolica województwa - Włocławek, w którego przemyśle pracuje ponad 16 tys. osób, tj. przeszło 60% ogółu zatrudnionych w przemyśle województwa. Udział pozostałych wymienionych wyżej ośrodków wahał się w granicach od 2,1 do 8,9%. Znaczenie pozostałych 31 niewymienionych jednostek przestrzennych w rozmieszczeniu przemysłu województwa jest marginesowe.

Obok podstawowych cech, do opisu rozmieszczenie przemysłu, służą również relatywne wskaźniki uprzemysłowienia. Wśród nich najczęściej stosowanymi w badaniach geograficznych są liczba zatrudnionych w przemyśle przypadająca na 100 km<sup>2</sup> powierzchni i na 1000 mieszkańców danej jednostki przestrzennej (gminy).

Jak wynika z obliczeń, przedstawionych w tab. 3, w 1992 r. na 1000 ludności województwa przypadało średnio 61 pracowników przemysłu. W poszczególnych gminach wartość tego wskaźnika była silnie zróżnicowana i wahała się od 1 osoby w wiejskiej gminie Wielgie do 126 w mieście Włocławku. Tymczasem wartości wskaźnika uprzemysłowienia odnoszącego się do powierzchni zawierały się dla tych samych jednostek w granicach od 7 osób zatrudnionych w przemyśle na 100 km<sup>2</sup> do 5.307 osób, przy średniej dla całego województwa wynoszącej 598 osób/100 km<sup>2</sup>.

Uogólniając, rozmieszczenie potencjału przemysłowego na obszarze woj. włocławskiego uznać można na ogół za korzystne. Nawiązuje ono bowiem do miejscowych przesłanek lokalizacyjnych przemysłu, zarówno środowiskowych, jak i społeczno-ekonomicznych. Charakteryzuje się ono m.in. centralnym położeniem w województwie jego największego ośrodka przemysłowego, tj. nadwiślańskiego Włocławka. W leżącej na północny-wschód od Wisły części województwa znajdują się dwa kolejne pod względem wielkości ośrodki, czyli Rypin i Lipno. Na południowy-zachód od tej rzeki znajduje się natomiast większa liczba miast i gmin, lecz o dużo mniejszym potencjale przemysłowym.

**Tab. 3 Uprzemysłowienie  
woj. wrocławskiego w 1992 r.\***

Lp.	Jednostki administracyjne	Zatrudnienie w przemyśle na:	
		1000 mieszk.	100 km <sup>2</sup>
	Ogółem województwo	61	598
Gminy miejskie (łącznie z jednoimiennymi gm. wiejskimi) i miejsko-wiejskie			
1	Wrocławek	126	5307
2	Aleksandrów Kuj.	43	698
3	Brześć Kuj.	68	524
4	Chodecz	26	146
5	Ciechocinek	10	713
6	Dobrzyń n. W.	2	13
7	Izbica Kuj.	12	76
8	Kowal	5	35
9	Lipno	65	772
10	Lubień Kuj.	6	33
11	Lubraniec	13	93
12	Nieszawa	16	310
13	Radziejów	31	325
14	Rypin	98	1632
<b>Gminy wiejskie</b>			
15	Baruchowo	9	30
16	Bądkowo	4	26
17	Boniewo	3	15
18	Brzuze	34	231
19	Bytoń	4	23
20	Chocień	86	711
21	Chrostkowo	5	20
22	Czernikowo	25	119
23	Dobre	93	768
24	Fabianki	39	387
25	Kikół	13	101
26	Koneck	3	15
27	Lubanie	6	38
28	Osięciny	9	66
29	Piotrków Kuj.	71	522
30	Raciążek	5	39
31	Rogowo	3	12
32	Skępe	14	62
33	Skrwilno	4	21
34	Tuchowo	4	17
35	Topólka	6	30
36	Waganiec	15	131
37	Wielgie	1	7
38	Zakrzewo	9	49
39	Zbójno	7	36

\* Stan w dn. 31.XII.1992 r.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Rocznik statyst. woj. wrocławskiego, WUS, Wrocław 1980; Statystyczna panorama województwa - wrocławskie, GUS, WUS, 1993, s. 26

Jak wynika z obliczeń, przedstawionych w tab. 3, w 1992 r. na 1000 ludności województwa przypadało średnio 61 pracowników przemysłu. W poszczególnych gminach wartość tego wskaźnika była silnie zróżnicowana i wahała się od 1 osoby w wiejskiej gminie Wielgie do 126 w mieście Włocławku. Tymczasem wartości wskaźnika uprzemysłowienia odnoszącego się do powierzchni zawierały się dla tych samych jednostek w granicach od 7 osób zatrudnionych w przemyśle na 100 km<sup>2</sup> do 5.307 osób, przy średniej dla całego województwa wynoszącej 598 osób/100 km<sup>2</sup>.

Uogólniając, rozmieszczenie potencjału przemysłowego na obszarze woj. włocławskiego uznać można na ogół za korzystne. Nawiązuje ono bowiem do miejscowych przesłanek lokalizacyjnych przemysłu, zarówno środowiskowym, jak i społeczno-ekonomicznych. Charakteryzuje się ono m.in. centralnym położeniem w województwie jego największego ośrodka przemysłowego, tj. nadwiślańskiego Włocławka. W leżącej na północny-wschód od Wisły części województwa znajdują się dwa kolejne pod względem wielkości ośrodki, czyli Rypin i Lipno. Na południowy-zachód od tej rzeki znajduje się natomiast większa liczba miast i gmin, lecz o dużo mniejszym potencjale przemysłowym.

### Źródła

- Atlas przemysłu Polski, 1975, IGiPZ PAN, Warszawa  
Atlas województwa bydgoskiego, 1973, Wyd. Geologiczne, Warszawa
- Bagdziński S.L., 1984, Rozwój zatrudnienia i przemiany demograficzne w regionie (w:) Kujawy i Ziemia Dobrzyńska 1944-1984, Włocławek, s. 131-170
- Dylik A., 1982, Położenie geograficzne, (w:) Województwo włocławskie, Łódź-Włocławek, s. 11-19.
- Kortus B., 1985, Wstęp do geografii przemysłu, 1986, ss. 267.
- Misztal S., 1970, Przemiany w strukturze przestrzennej przemysłu na ziemiach polskich w latach 1860-1965, Studia KPZK PAN, Warszawa.
- Rochnowski H., 1981, Rozwój oraz zmiany struktury gałęziowej i przestrzennej przemysłu Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1945-1070, (w:) Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie, seria D, Gospodarka, s. 9-30.
- Rochnowski H., 1990, Zróżnicowanie struktury gałęziowej i przestrzennej przemysłu miast i terenów wiejskich obszaru dolnej Wisły, UMK, Rozprawy, Toruń, ss. 247.
- Rocznik statystyczny województw 1993, GUS, Warszawa  
Statystyczna panorama województwa - włocławskie, 1993, Warszawa.

Bogdan Wawrzyniak (Bydgoszcz)

## **PRZEMIANY SPOŁECZNO-GOSPODARCZE NA WSI WŁOCŁAWSKIEJ W LATACH 1975-1992**

### **Wstęp**

W rolnictwie woj. włocławskiego, jak zresztą i całego kraju, w ciągu ostatnich osiemnastu lat zaszły poważne zmiany. Szczególnie ostatnie trzy lata były doniosłe dla całego rolnictwa i gospodarki żywnościowej, ponieważ stanowiły one moment przejścia od gospodarki sterowanej centralnie do gospodarki typowo rynkowej.

Także zasadniczej zmianie uległa sytuacja właściciela indywidualnego gospodarstwa rolnego. Dotychczas produkcja rolnicza opierała się przynajmniej na kilku pewnych punktach, a mianowicie:

1/ każdy wyprodukowany towar i surowiec rolniczy znajdował gwarantowany zbyt, przy czym ceny były regulowane przez państwo;

2/ występował nisko oprocentowany kredyt rolny, który jednak nie był powszechnie dostępny dla wszystkich kategorii i grup gospodarstw rolnych (preferowano gospodarstwa specjalistyczne, kooperacyjne);

3/ notowano względną obfitość środków produkcji (nawozów mineralnych) przy próbach ich reglamentacji i starowania sprzedają (kombajny, ciągniki, maszyny rolnicze);

4/ stworzony system zbytu produktów rolnych oparty był o sieć spółdzielczych i państwowych zakładów przetwórczych, które odbierały każdą partię dostarczonych towarów i surowców rolniczych.

Wprowadzenie w 1990 r. nowej strategii rolnej zakładało odejście od koncepcji dotowania żywności, udzielanie kredytów na normalnych a nie preferowanych zasadach, spłaty już zaciągniętych kredytów według aktualnych stóp odsetek oraz otwarcie na rynek światowy.

Aczkolwiek rolnicy włocławscy zawsze wykazywali dużą odporność i zdolność przetrwania, to skokowa terapia zastosowana w rolnictwie skierowana została do producentów nie przygotowanych psychicznie i ekonomicznie do nowych warunków. Zaskoczyły ich nie tylko lawinowo rosnące odsetki od kredytów, ale także trudności zbytu własnych towarów i su-

rowców, pojawienie się nowych podmiotów na rynku rolnym (agentów skupu), a zwłaszcza otwarcie rynku na import taniach, bo dotowanych, artykułów rolnych z Europy Zachodniej.

W analizie ostatnich osiemnastu lat daje się wyraźnie wyodrębnić piętnaście lat względnej stabilizacji produkcyjnej o tendencjach wzrostowych oraz trzy ostatnie lata, które charakteryzowały się tendencjami spadkowymi.

### 1. Ogólna charakterystyka rolnictwa woj. wrocławskiego

Województwo wrocławskie powstało w wyniku nowego podziału administracyjnego kraju w 1975 r. Istota tego podziału polegała na likwidacji powiatów, zaś w miejsce tego wyłoniono nowe województwa.

Użytki rolne zajmują 317 tys. ha, co stanowi 1,7% w stosunku do powierzchni użytkowej rolnictwa w skali całego kraju. Ogólny wskaźnik waloryzacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej opracowany przez IUNG wynosi 66,6 punktów i jest zbliżony do średniego wskaźnika w kraju.

Z danych opracowanych przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Zarzeczewie wynika, że 70% obszaru w kontekście rzeźby terenu ma dogodne warunki do produkcji rolniczej, 20% mało korzystne i 10% niekorzystne. Do terenów o najwyższym stopniu trudności w uprawie gleby z racji niekorzystnej rzeźby terenu należą miejscowości: Chrostkowo, Lipno, Zbójno<sup>1</sup>.

Z punktu widzenia klimatu położenie woj. wrocławskiego jest niekorzystne. Część województwa leżąca po lewej stronie Wisły ma średnie roczne temperatury równe lub wyższe od 8°C, natomiast część prawostronna poniżej 8°C. Średnia długość okresu wegetacyjnego, czyli dni z temperaturą wyższą od 5°C wynosi 210 dni. Z kolei opady mające wpływ na wysokość plonów oscylują wokół 500 mm, co plasuje województwo w strefie o najniższych opadach w Polsce. Zjawisko to o trwałej tendencji klimatycznej na dobrych ziemiach kujawskich przyczynia się do tzw. stepowienia Kujaw.

Województwo wrocławskie ma ziemie o dużej skali zróżnicowania i mozaikowości. Według klasyfikacji IUNG w Puławach największy udział w powierzchni gruntów ornych mają klasy IIIb i IVa, które zajmują łącznie 45,9%. Klasa bonitacyjna I - a więc najlepsza - zajmuje tylko 250 ha /0,1%, zaś klasa II 5248 ha /1,8%. Z kolei w strukturze użytków zielonych

1. Informacja o rolnictwie województwa wrocławskiego, ODR Zarzeczewo, Wrocław 1993.

zdecydowanie przeważa klasa V, która zajmuje 48,3% powierzchni.

Syntetyczną ocenę przyrodniczych warunków produkcji rolniczej określa wskaźnik jakości i przydatności rolniczej przestrzeni produkcyjnej, który uwzględnia poszczególne elementy środowiska, jak glebę, agroklimat, rzeźbę terenu i warunki wodne. W tym aspekcie najkorzystniejsze warunki do produkcji rolniczej występują w gminach: Radziejów, Osięciny, Brześć Kuj. Z kolei najmniej korzystne warunki mają gminy: Bobrowniki, Rogowo, Skępe.

Na przestrzeni lat 1975-1992 nie zaszły istotne zmiany w strukturze użytkowania gruntów. Grunty orne zajmują 278,1 tys. ha czyli 87,1% wszystkich użytków rolnych województwa (spadek o 1,7 tys. ha do roku wyjściowego). Zanotowano mały spadek powierzchni sadów i ta tendencja może się utrzymać. Natomiast użytki zielone utrzymano na niezmiennym poziomie (tabela 1).

**Tab. 1** Struktura użytkowania gruntów (w tys. ha)

Wyszczególnienie	1976		1992	
	Powierzchnia	Procent	Powierzchnia	Procent
Użytki rolne ogółem w tym:	321,5	100	317,6	100,0
grunty orne	279,8	87,1	278,1	87,6
sady	8,7	2,7	6,7	2,1
użytki zielone	33,0	10,2	32,8	10,3

Źródło: Dane z roczników statystycznych za odpowiednie lata

Rozpatrując ten problem w układzie gmin największy udział gruntów ornych znajduje się w gminach: Radziejów - 96,9% użytków rolnych, Bądkowo - 95,4% i Osięciny - 94,8% /brak lasów/.

Liczby te wskazują, że województwo wrocławskie ma wysoki udział terenów przeznaczonych pod działalność rolniczą, jako pochodną zarówno procesów dziejowych jak i korzystnych uwarunkowań środowiskowych.

W zasadzie do 1990 r. nie zachodziły istotne zmiany we władaniu gruntów w aspekcie charakteru użytkowników. Gospodarka uspołeczniona reprezentowana przez państwowe gospodarstwa rolne, rolnicze spółdzielnie produkcyjne i ziemie kółek rolniczych zajmowała od 10% do 13% wszystkich użytków rolnych w skali województwa, przy czym ten wskaźnik był jednym z najniższych w kraju. Ziemi o charakterze społecznym najwcześniej wyzbywały się tzw. zespołowe gospodarstwa rolne kółek rolniczych, które dysponowały gruntami najniższych klas i mocno rozproszonymi, co powodowało, iż koszty produkcji były bardzo wysokie. Także sytuacja sektora publicznego reprezentowanego przez państwowe gospodarstwa rolne i inne jednostki państwowe (szkoły rolnicze, leśnictwo, więznictwo), uległa zmianie z chwilą powołania Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w 1992 r., która przejęła te ziemie na rzecz skarbu państwa, aby potem je sprzedać, wydzierżawić, oddać w leasing itp.

Do 1989 r. ważne było pytanie, w czyich rękach znajduje się ziemia, mając na uwadze tendencje do jej uspołecznienia. Okazuje się, że gospodarka uspołeczniona oscylowała wokół 10% ogółu gospodarstw, co było jednym z niższych wskaźników w skali kraju (tabela 2).

W strukturze własnościowej użytków rolnych dominowała gospodarka indywidualna, do której należało ok. 90% powierzchni. Ta wysoka pozycja rodzinnych gospodarstw chłopskich była przyczyną, że procesy dostosowawcze w rolnictwie przebiegały w innym rytmie niż w pozostałych regionach kraju.

Zanim przejdziemy do omówienia struktury agrarnej, należy powiedzieć, że do 1988 r. za indywidualne gospodarstwa rolne przyjmowano jednostki o powierzchni powyżej 0,5 ha. W 1989 r. zmieniono kryteria obszarowe gospodarstw i od tej pory za gospodarstwo rolne uznaje się nieruchomości powyżej 1 ha użytków rolnych. Także od 1985 r. wprowadzono zmiany w grupowaniu gospodarstw według ich wielkości.

Analizując strukturę agrarną gospodarstw indywidualnych na przestrzeni stosunkowo długiego okresu czasu (1975-1992) zwraca uwagę fakt ogólnego spadku ich liczby z 46,0 tys. w 1975 r. do 34,5 tys. w 1992 r., czyli o 25%. Byłby to wynik niewątpliwie satysfakcjonujący w sensie poprawy niekorzystnej struktury agrarnej, gdyby nie zmiany formalne, o których wyżej mówiono. Właśnie w grupie gospodarstw do 2 ha nastąpiło istotne zmniejszenie liczby gospodarstw z 16,1% do 9,3%, a więc ubytek dotyczył 6,8% wszystkich warsztatów rolnych. W pozostałych grupach wielkościowych widzimy podobne wiel-

Tab. 2 Powierzchnia użytków rolnych według form władania /w %/

Rok	Teren	Ogółem w mln ha	Gospodarka uspołeczniiona				Gospodarstwa indywidualne
			Razem	Gospodarstwa państwowe	Spółdzielnie produkcyjne	Kółka rolnicze	
1976	woj.	0,3	10,3	4,9	0,5	0,7	89,7
	kraj	19,2	27,4	17,2	1,7	1,3	72,6
1980	woj.	0,3	13,3	5,6	2,1	1,2	86,7
	kraj	19,1	31,6	19,3	3,8	1,2	68,4
1985	woj.	0,3	8,3	5,5	2,0	0,7	91,7
	kraj	18,8	23,6	18,8	3,7	0,5	76,4
1991	woj.	0,3	7,3	5,4	1,9	-	92,7
	kraj	18,6	22,2	18,6	3,6	-	76,1



kości, zaś zwiększenie w grupach największych jest raczej rezultatem innego grupowania statystycznego (tabela 3)<sup>2</sup>.

Tab. 3 Struktura agrarna gospodarstw indywidualnych /w %/

Wyszczególnienie	1976	1980	1985	1990	1992
Liczba gospodarstw /w tys./	46,0	42,0	40,1	36,1	34,5
Do 2 ha	16,1	17,6	16,8	14,7	9,3
2-5 ha	21,1	18,6	17,7	15,6	20,4
5-7 ha	18,6	15,8	15,0	13,8	17,3
7-10 ha	22,9	21,8	21,3	21,6	24,2
10-20 ha /10-15 ha/ 20 i więcej	19,2	17,6	19,0 <sup>x</sup>	21,7 <sup>x</sup>	19,7 <sup>x</sup>
/15 i więcej/	2,1	8,6	10,2 <sup>x</sup>	12,6 <sup>x</sup>	9,1 <sup>x</sup>

x Uwaga: od 1985 r. wprowadzono zmianę grupowania gospodarstw, tj. przekrój 10-15 ha i przekrój 15 ha i więcej

<sup>2</sup> B. Wawrzyniak, Rolnictwo i gospodarka rolna, w: Kujawy i Ziemia Dobrzyńska w 40-lecie Polski Ludowej. WTN, Włocławek 1985.

Średnia wielkość statystyczna jednego gospodarstwa indywidualnego w 1980 r. wynosiła 6,9 ha (4,9 - kraj), by w 1992 r. wzrosnąć do 8,5 ha (kraj 6,3).

Nastąpiła więc nieznaczna poprawa struktury agrarnej tych gospodarstw, dzięki przepływowi ziemi w ramach sektora indywidualnego, podjętych prób komasacji gruntów oraz kupna ziemi wypadającej z produkcji (renty rolnicze). Nadal zbyt małe jest zainteresowanie rolników kupnem ziemi wystawianej na sprzedaż przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Bliższą analizę obszarową gospodarstw znajdujemy w tabeli 4.

**Tab. 4 Charakterystyka obszarowa gospodarstw indywidualnych /1992 r./**

Grupy obszarowe	Liczba gospodarstw w tys.	Procent gospodarstw w woj.	Procent gospodarstw w kraju
Ogółem	34,5	100,0	100,0
Do 2 ha	3,2	9,3	17,6
2-5 ha	7,0	20,4	35,3
5-7 ha	6,0	17,3	14,9
7-15 ha	8,4	24,2	14,9
10-15 ha	6,8	19,7	11,4
Pow. 15 ha	3,1	9,1	6,1
Przeciętna wielkość gospodarstwa	-	8,5	6,3

Wynika z niej, że gospodarstw małych do 5 ha jest 10,2 tys., co stanowi aż 29,7% wszystkich jednostek gospodarczych. Na drugim biegunie mamy gospodarstwa stosunkowo duże, powyżej 15 ha, które stanowią zaledwie 9,1% (3,1 tys.) całkowitej liczby gospodarstw indywidualnych w woj. wrocławskim. Jeśli w przyszłości mamy dążyć do poprawy struktury agrarnej, tworząc silnie i samodzielne gospodarstwa rodzinne, to liczą się tylko jednostki dysponujące właśnie 15 i więcej ha, mogące sprostać konkurencji i opłacalności produkcji.

## 2. Charakterystyka produkcji roślinnej

Produkcja roślinna zawsze odgrywała doniosłą rolę w całości kształcie gospodarstwa rolnego z uwagi na to, iż jest to pro-

dukcja wychodna dla kolejnych gałęzi wytwórczości rolniczej. Profil produkcji roślinnej jest dość zróżnicowany. Na profil ten wpływ mają warunki glebowe i klimatyczne, jak również przewaga drobnych gospodarstw i wynikające stąd metody gospodarowania.

Profil produkcji roślinnej konkretyzuje się w strukturze zasiewów. Ogólną i powszechną prawidłowością jest rola zbóż jako głównego źródła składników energetycznych. Prawidłowość ta znajduje odbicie w dużym udziale zbóż w strukturze zasiewów. W omawianym okresie 4 zboża zajmowały od 137,1 tys. ha w 1975 r. i 118,3 tys. ha w 1992 r., co stanowiło odpowiednio 48,5% i 42,0% ogółu zasiewów.

Aczkolwiek zanotowano ogólny spadek udziału 4 zbóż w strukturze zasiewów, to jednak istotne zmiany zaszły wewnątrz uprawianych zbóż. Mianowicie wzrosła uprawa pszenicy z 34,9 tys. ha do 45,3 tys. ha kosztem powierzchni przeznaczanej tradycyjnie pod żyto (odpowiednio z 67,2 tys. ha do 47,0 tys. ha) - tabela 5.

Do zbóż - poza 4 zbożami - zaliczamy także kukurydzę i nową roślinę, jaką jest pszenżyto. Wówczas możemy powiedzieć, że w strukturze zasiewów dominowały uprawy zbożowe. Ich udział w latach 1975-1992 uległ wzrostowi z 52,3% do 58,8% ogólnej powierzchni zasiewów.

Tradycyjna uprawa żytnio-ziemniaczana jaka jeszcze dominowała bezpośrednio po II wojnie światowej uległa istotnym przekształceniom. Również - poza żytem - zanotowano spadek uprawy ziemniaków z 44,6 tys. ha w 1975 r. do 30,0 tys. ha w 1992 r. (o 32,8%).

Z kolei wśród roślin przemysłowych główną rolę odgrywają buraki cukrowe i rzepak. Jest rzeczą charakterystyczną, że powierzchnie uprawy buraków cukrowych utrzymała się na niemal niezmiennym poziomie, zaś poziom uprawy rzepaku spadł. Wpływ na tę tendencję miały nie zapatrywania rolników na przydatność tych roślin w strukturze uprawy, bo ona była wysoka, lecz możliwość zbytu surowców do cukrowni i przemysłu tłuszczowego, które zaczęły ograniczać kontyngenty.

Ogólnie można powiedzieć, że struktura zasiewów wykształcona w procesie historycznym ulega powolnym i mało znaczącym wahaniom. Profil produkcji roślinnej pozwala bowiem uzyskać w warunkach stosunkowo słabych gleb i nie najkorzystniejszego klimatu, możliwie dużą produkcję składników pokarmowych z jednostki powierzchni. Potwierdzenie tej tezy

Tab. 5 Struktura zasiewów głównych ziemiopłodów /w tys. ha/

Wyszczególnienie	1976		1980		1985		1990		1992	
	Pow.	Proc.	Pow.	Proc.	Pow.	Proc.	Pow.	Proc.	Pow.	Proc.
Ogółem zasiewy	284,1	100,0	280,0	100,0	282,0	100,0	282,0	100,0	276,6	100,0
4 zboża	137,1	48,5	154,0	55,0	130,6	46,3	121,1	42,9	118,3	42,0
- pszenica	34,9	12,5	27,0	9,6	33,9	12,0	44,0	15,6	45,3	16,4
- żyto	67,2	23,7	78,0	27,8	70,0	24,8	52,5	18,6	47,0	16,9
- jęczmień	25,8	9,1	21,0	7,5	20,2	7,1	19,1	6,7	20,5	7,4
- owies	9,8	3,4	8,4	3,0	6,5	2,3	5,5	1,9	5,0	1,8
Ziemniaki	44,6	16,4	36,0	12,8	34,3	12,1	29,0	10,3	30,0	10,8
Buraki cukrowe	23,9	8,4	24,0	8,6	24,1	8,5	25,0	8,8	23,9	8,6
Rzepak i rzepik	9,6	3,4	3,0	1,1	11,9	4,2	10,5	3,7	4,4	1,6

znajdujemy przy analizie plonów głównych ziemiopłodów (tabela 6).

**Tab. 6 Średnie plony głównych ziemiopłodów /z 1 ha w dt/**

Lata	4 zboża		Rzepak i rzepik		Ziemniaki		Buraki cukrowe	
	woj.	kraj	woj.	kraj	woj.	kraj	woj.	kraj
1976-1980	24,1	24,8	20,4	19,5	163	177	284	280
1981-1985	27,8	27,5	20,7	21,1	167	168	351	331
1986-1990	30,1	31,1	25,1	25,4	188	190	337	346
1991-1992	26,7	28,4	21,3	20,2	143	150	278	305

Podstawowy wniosek, jaki z tej tabeli wynika to ten, że plony w dłuższym okresie czasu były bardzo zbliżone do średnich krajowych. Ale w ostatnich latach odnotowano spadek tych plonów. Niewątpliwie istotny wpływ na wielkość plonów miały wyjątkowo niekorzystne warunki agrometeorologiczne (susza), jak też i niski poziom zużycia plonotwórczych środków produkcji. O ile nie zaistnieją nowe czynniki sprzyjające wzrostowi ogólnego wolumenu produkcji, wówczas wytwórczość w zakresie produkcji roślinnej może utrzymać się na niskim poziomie.

### 3. Charakterystyka produkcji zwierzęcej

Integralną częścią warsztatu rolnego jest produkcja zwierzęca. Jeśli profil produkcji roślinnej określany jest przez główne gałęzie dostarczające węglowodanów (zboża, ziemniaki), to profil produkcji zwierzęcej określają głównie gałęzie dostarczające białka, tj. produkcja mleka i chów trzody chlewnej.

Profil produkcji zwierzęcej jest ukształtowany w ten sposób, aby zapewnić efektywne wykorzystanie produkcji roślinnej oraz tworzenie dla niej racjonalnych podstaw. Główne znaczenie ma w tym względzie dominująca rola chowu trzody chlewnej jako głównej gałęzi produkcji zwierzęcej, umożliwiająca bardziej ekonomiczne spożytkowanie ziemniaków, jako podstawowej rośliny intensyfikującej całą produkcję roślinną.

Duży udział trzody chlewnej w produkcji zwierzęcej zapewnia możliwie najlepszy współczynnik konwersji ziemniaków na produkty zwierzęce, a sprzężenie produkcyjne ziemniaki - trzoda chlewna daje możliwość maksymalizacji produkcji zwierzęcej z jednostki powierzchni przy istniejącym dostatku siły roboczej i ograniczonych zasobach ziemi. Stosunkowo wysoka produkcja mleka i historycznie ukształtowane preferencje mlecznego kierunku produkcji bydłowej stanowią także czynnik ekonomicznej produkcji rolniczej. Mleko jest bowiem w naszych warunkach najtańszym źródłem białka zwierzęcego.

Ogólnie można więc stwierdzić, że produkcja roślinna jest u nas przede wszystkim dostosowana do warunków przyrodniczych, natomiast w produkcji zwierzęcej występują wyraźne cechy dostosowania do profilu produkcji roślinnej.

Zmiany w produkcji zwierzęcej najlepiej charakteryzować za pomocą obiektywnych danych, jakie stanowi obsada zwierząt gospodarskich w sztukach na 100 ha użytków rolnych. Pogłowie bydła spadło ze 193,8 tys. sztuk w 1988 r. do 153,1 tys. sztuk w 1992 r., czyli o 21,2%. Z kolei pogłowie krów w

analogicznym okresie z 80,7 tys. sztuk do 75,9 tys. sztuk (o 6,0%). Wynika z tego, że pogłowie bydła ogółem spadało szybciej niż samych krów, co świadczy o racjonalności poczynań rolników. Pozbywano się bowiem sztuk słabszych i nie rokujących przyrostu wagi, co wobec niedostatków paszowych (susza) i drogich komponentów paszowych musiało doprowadzić do takiej sytuacji.

W woj. wrocławskim hodowla bydła oparta jest głównie o pasze produkowane na użytkach zielonych i gruntach ornych. Pierwszym rejonem hodowli bydła są gminy Skrwilno i Rogowo, gdzie przeciętne pogłowie bydła wynosiło 63-75 sztuk na 100 ha użytków rolnych.

Drugim co do wielkości rejonem hodowli bydła jest obszar położony na Kujawach, obejmujący gminy: Lubraniec, Osiećciny, Piotrków Kuj. W 1991 r. przeciętne pogłowie bydła wynosiło w tym rejonie 53-63 szt. na 100 ha użytków rolnych. Obszar ten wiąże się z dużym arealem uprawy buraka cukrowego, który poza cukrem dostarcza wartościowej paszy dla bydła (wysłodki).

Ogólnie obsada bydła w województwie spadła z 69,9 szt. na 100 ha U.R. w 1976 r. do 48,5 szt./100 ha U.R. w 1992 r. czyli o 30,4%. Odpowiednio obsada krów spadła z 31,8 szt. do 23,9 szt., czyli o 25% (tabela 7).

**Tab. 7 Obsada zwierząt gospodarskich (w szt./100 ha UR)**

Rok	Bydło	w tym krowy	Trzoda chlewna	Owce	Konie
1976	69,9	31,8	131,7	14,2	13,6
1980	66,5	32,5	127,9	15,6	10,7
1985	62,0	29,1	100,0	18,3	7,8
1990	58,3	27,6	108,9	14,3	b.d.
1992	48,5	23,9	142,3	6,3	b.d.

Szczególnie ostatnie trzy lata miały negatywny wpływ na omawiane zjawisko. Sprzężyły się ze sobą wysokie koszty produkcji mleka przy niskiej cenie jego skupu, niedobór pasz

własnych przy wysokiej cenie zakupu koncentratów paszowych oraz polityka spółdzielni mleczarskich zmierzająca do wyeliminowania drobnych producentów mleka.

Produkcja trzody chlewnej rządzi się nieco innymi prawami. Tutaj decydującymi czynnikami są prawo popytu i podaży, które wyznaczają granice tego co korzystne i opłacalne. Okazuje się, że pogłowie trzody chlewnej wzrosło z 367,5 tys. sztuk w 1988 r. do 449,7 tys. sztuk w 1992 r., czyli o 22,1%. Wzrost ten spowodowany był wysoką opłacalnością chowu. Miały na to wpływ wysokie ceny żywca wieprzowego i niskie ceny zbóż. Przykładowo w 1991 r. relacja cen trzody do żyta wynosiła jak 20:1. Rolnik za 1 kg żywca w tym okresie mógł kupić 20 kg żyta. Od marca 1992 r. następowało pogorszenie opłacalności chowu trzody chlewnej. Wskaźnik cen trzody do żyta uległ pogorszeniu i wyniósł jak 18:1. W okresie tym nastąpił także spadek wolnorynkowych cen psiań. W grudniu 1992 r. nastąpił dalszy spadek wskaźnika cen trzody do żyta (6,8:1) i zbliżył się bardzo do granicznego progu opłacalności produkcji trzody chlewnej (cena 1 kg żywca mniejsza niż równowartość 6 kg żyta). Zjawisko to znalazło natychmiast odbicie w kryciu loch, w następstwie czego zmalała podaż psiań na rynku.

Pod względem wielkości pogłowia trzody chlewnej na 100 ha użytków rolnych największe ilości trzody chlewnej koncentrują się w gminach: Czernikowo - 254,4 szt. na 100 ha U.R., Zbójno - 246,3 szt., Topólka - 184,9 szt., Bądkowo - 184,0 szt. Natomiast najmniejsze ilości trzody na 100 ha UR występują w gminach: Włocławek - 54,5 szt., Skępe - 73,6 szt. i Kowal - 83,0 szt., przy średniej 142,3 szt. na 100 ha UR dla całego województwa.

W hodowli trzody chlewnej nie zauważa się większego powiązania produkcji z określonymi uprawami, tak jak to ma miejsce przy produkcji bydła.

W produkcji zwierzęcej największy spadek dotyczył owiec, jako następstwo braku popytu na wełnę i mięso skopowe.

#### 4. Czynniki kształtujące poziom produkcji rolniczej

Nawożenie wywiera bardzo silny wpływ na poziom uzyskiwanych plonów. Po okresie ostrożnego podchodzenia rolników do kwestii stosowania mineralnych nawozów sztucznych, który przypadał na przełomie lat 60 i 70-tych, nastąpił czas dość dużego przyrostu zużycia tego czynnika plonotwórczego. Zjawisku temu towarzyszyła rozbudowa przemysłu nawozów mine-



ralnych (Włocławek, Police), jak też dogodne i tanie kredyty bankowe<sup>3</sup>.

Załamaniem rynku nawozów mineralnych nastąpiło w momencie wprowadzenia gospodarki rynkowej i krachu kredytów preferencyjnych. W 1992 r. w woj. włocławskim wielkość nawożenia mineralnego ukształtowała się na poziomie lat siedemdziesiątych. Spadek zaś ich zużycia wyniósł 50% (tabela 8).

**Tab. 8 Zużycie nawozów mineralnych i wapniowych /w NPK i Ca/1 ha UR/**

Rok	NPK		CaO	
	woj.	kraj	woj.	kraj
1976	185,9	193,3	61,5	118,6
1980	182,5	192,9	157,1	159,7
1985	197,5	175,2	155,8	139,4
1990	178,5	163,9	222,5	182,4
1992	98,9	62,1	119,8	117,2

Sytuacja ta miała swój negatywny wpływ na plonowanie roślin. Niekorzystny przebieg warunków klimatycznych (susza) wpłynął dodatkowo na możliwość korzystania przez rośliny z zasobów składników pozostających w glebie.

Znacznemu obniżeniu uległo również nawożenie wapniowe, które w 1992 r. wyniosło 119,8 kg i było niższe o 102,7 kg niż w 1990 r. Jest to szczególnie niekorzystne zjawisko, ponieważ wg danych IUNG 45% powierzchni użytków rolnych w województwie wymaga wapnowania.

Intensywna produkcja rolnicza wymaga szerokiego asortymentu pestycydów. W strukturze poszczególnych grup pestycydów dominowały w stosowaniu środki chwastobójcze (ok. 65% preparatów). Natomiast fungicydy stanowiły 25% ogólnego zapotrzebowania. Zużycie środków ochrony roślin wyrażone w kg substancji aktywnej na 1 ha gruntów ornych wyniosło 0,47 kg. Nie są to wielkości duże, ale korzystne przy ekologicznym podejściu do rolnictwa.

3. Województwo Włocławskie, Monografia regionalna. Uniwersytet Łódzki i Urząd Wojewódzki, Łódź - Włocławek 1982.

### 5. Skup produktów rolnych

Towarowa produkcja rolnicza przejawia się między innymi za pośrednictwem skupu. Obrazuje on pewne relacje między globalną produkcją w całym gospodarstwie, a produkcją przeznaczoną na wewnętrzne potrzeby rodziny i zwierząt i produkcją przeznaczoną na sprzedaż.

Ogólnie biorąc w latach 1975-1992 skup głównych produktów rolnych spadł we wszystkich pozycjach, lecz skala tego zjawiska była zróżnicowana w zależności od asortymentu. Największy spadek odnotowano w pozycji jaja, potem bydło, ziemniaki i 4 zboża (tabela 9).

Tab. 9 Skup produktów rolnych (tys. ton)

Rok	4 zboża	Ziemniaki	Bydło	Trzoda chlewna	Mleko w mln ltr	Jaja w mln szt
1976	109,5	101,1	21,9	27,3	183,1	71,3
1980	56,1	29,1	21,6	29,0	210,3	71,0
1985	111,3	103,6	24,6	21,1	219,7	34,2
1990	90,9	88,3	18,4	20,0	204,5	7,8
1992	43,3	22,4	7,9	22,6	142,8	0,8

Na poziom skupu zbóż dominujący wpływ miały relacje cen. Mimo wzrostu ceny zbóż w 1992 r., ich skup uległ obniżeniu w stosunku do roku poprzedniego. Przyczyn tego stanu rzeczy należy upatrywać między innymi w tym, że wielu spośród rolników ceny zbóż nie w pełni satysfakcjonowały.

Ponadto brak pasz spowodowany niskimi plonami roślin pastewnych pochodzących z upraw polowych oraz trwałych użytków zielonych, zmusił hodowców do przeznaczenia większej niż zwykle ilości zbóż na cele paszowe. Obserwowano również mniejsze zainteresowanie rolników zakupem materiału kwalifikowanego do siewu. Przeznaczano więc na ten cel zboże z własnej produkcji.

W latach 1991 i 1992 powstał szczególny splot warunków klimatycznych nie sprzyjających uprawie ziemniaka. Wystę-

pujące wysokie temperatury i brak wilgotności w glebie w okresie letnim spowodowały słabe zawiązywanie bulw ziemniaczanych. Na wielu plantacjach szczególnie na glebach lekkich stwierdzono przedwczesne zasychanie łętów, tym samym nastąpiło znaczne skrócenie długości okresu wegetacji roślin. Na poziom plonów wpłynęło także masowe wystąpienie stonki ziemniaczanej.

Skup ziemniaków spadł z 88,3 tys. ton w 1990 r. do 21,5 tys. ton w 1991 r. i 22,4 tys. ton w 1992 r., czyli był czterokrotnie mniejszy. Z uwagi na fakt, że ziemniak zajmuje szczególnie ważną pozycję w żywieniu trzody chlewnej, możemy te oba zjawiska łączyć między sobą.

Bydło dostarcza zarówno mięsa (wołowina) jak i mleka, stanowi więc ważny czynnik bilansu białkowego w żywieniu człowieka. Skup żywca wołowego w latach 1975-1992 spadł trzykrotnie. Natomiast spadek skupu mleka nie był tak drastyczny i wyniósł tylko 22,0%. W 1991 r. od jednej krowy uzyskiwano 3,5 tys. litrów mleka, przy czym 70% produkcji towarowej mleka skupiły okręgowe spółdzielnie mleczarskie.

W porównaniu do innych produktów zwierzęcych, najlepsza sytuacja panowała w zakresie skupu trzody chlewnej, który utrzymywał się na stosunkowo wysokim poziomie.

## 6. Czynniki ludzki w rolnictwie

Już od dawna panuje przekonanie, że obok ziemi, pracy i kapitału najważniejszym czynnikiem w rolnictwie jest człowiek z jego cechami, jak: mobilność, wykształcenie, motywacja i ambicje. Czynniki ludzki w rolnictwie w woj. wrocławskim w ciągu omawianego tu okresu uległ doskonaleniu, co wyrażało się wyraźnym podniesieniem kwalifikacji w systemie szkolnym i pozaszkolnym, odmłodzeniem zatrudnionych w produkcji rolniczej, dostarczeniem technicznych środków produkcji, co przyczyniło się do zwiększenia wydajności pracy oraz dostępem do środków masowego przekazu.

W woj. wrocławskim zamieszkuje 430 tys. mieszkańców, w tym 139,3 tys. (32,3%) związanych jest z użytkowaniem indywidualnych gospodarstw rolnych. Tworzą oni 34,3 tys. gospodarstw domowych, w tym 15,8 tys. czysto rolniczych i pozostałych 18,5 tys. gospodarstw mieszanych.

Wśród 139,3 tys. ludzi związanych z rodzinnymi gospodarstwami chłopskimi 81,7 tys. (58,4%) uważa się za czynnych zawodowo w rolnictwie. Jest to wysoki wskaźnik, biorąc pod uwagę, że z jednej strony ludzie bardzo młodzi, z drugiej zaś ludzie będący w podeszłym wieku.

Wszystkie dotychczasowe badania wykazały, że stopień wykształcenia ma wpływ na możliwości korzystania ze zdobytych wiedzy i nauki rolniczej, która oferuje coraz szerszy wachlarz nowości. Ponadto ludzie wykształceni są bardziej podatni na wpływ służb doradczych, częściej korzystają i uczestniczą we wszystkich formach dokształcania i doskonalenia zawodowego, a ponadto są ludźmi otwartymi i gotowymi do zmian.

Kwalifikacje zawodowe osób zatrudnionych ulegają powolnym acz systematycznym zmianom. Poczynając od 1985 r., liczba osób z wykształceniem zasadniczym obejmującym zarazem absolwentów zespołów przysposobienia rolniczego i absolwentów kursów kwalifikacyjnych na tytuł rolnika po raz pierwszy przekroczyła liczbę osób bez kwalifikacji. O ile jeszcze w 1980 r. ludzie bez żadnych kwalifikacji stanowili 70,5% całej populacji zatrudnionych, to pięć lat później już tylko 43,6% (tabela 10).

**Tab. 10 Kwalifikacje osób zatrudnionych w rolnictwie indywidualnym**

Wyszczególnienie	1977	1980	1985	1990	Procent
Ogółem zatrudnionych	85260	83214	80864	81753	100,0
Z kwalifikacjami na poziomie:					
- wyższym	54	57	170	189	0,3
- średnim	406	1229	2214	3125	3,8
- zasadniczym	14610	23235	43304	43996	53,8
Bez kwalifikacji	70190	58693	35176	34443	42,1

To pozytywne zjawisko świadczy o tym, że stopniowo następuje wymiana pokoleń w rolnictwie indywidualnym i po drugie - coraz częściej znaczna grupa ludzi młodych wiąże swój los ze wsią i pracą w gospodarstwie.

Porównawczo biorąc, ludność rolnicza jest gorzej wykształcona od ludności pozarolniczej i tej tendencji nie uda się w krótkim czasie zmienić. Nadal panuje przekonanie wśród znacznego odłamu społeczeństwa, że praca na wsi nie wymaga specjalnego przygotowania i jest przeznaczona dla mniej zdolnych oraz odstających intelektualnie osób.

### **7. Doradztwo rolnicze w systemie kształcenia i upowszechniania postępu rolniczego**

W 1975 r. zaraz po powołaniu nowego województwa władze podjęły starania o usamodzielnienie dotychczas działającej filii WOPR w Minikowie. Wybór padł na ośrodek w Zarzeczewie, który spełniał kilka warunków, a więc: bliskie położenie od Włocławka, dysponowanie bazą do kształcenia i zakwaterowania rolników. Wadą był brak własnego gospodarstwa rolnego. W 1979 r. filię przekształcono w samodzielną jednostkę podległą władzom administracyjnym województwa.

Przed Wojewódzkim Ośrodkiem Postępu Rolniczego (WOPR) w Zarzeczewie postawiono kilka określonych zadań, w tym między innymi<sup>4</sup>:

- adaptowanie i wdrażanie do produkcji wyników naukowo-badawczych i osiągnięć przodującej praktyki;
- upowszechnianie nowych technologii, metod i środków produkcji oraz specjalizacji w produkcji rolniczej;
- kształcenie i doskonalenie producentów rolnych, kobiet wiejskich i młodzieży w ramach zespołów przysposobienia rolniczego;
- prowadzenia informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej oraz upowszechnianie czytelnictwa prasy i literatury fachowej.

W 1982 r. władze centralne zdecydowały, że należy przekazać WOPR-om służbę rolną zatrudnioną dotychczas w gminach. W ten sposób WOPR stał się instytucją skupiającą w swoich rękach całość zadań problematyki z zakresu pozaszkolnej oświaty rolniczej i doradztwa rolniczego. Terenową kadre

<sup>4</sup> B. Wawrzyniak, Doradztwo rolnicze. Cz. I.: Rozwój służby rolnej i doradczej w Polsce. WTN, Włocławek 1991.

doradcą zaś zgrupowano w 12 regionach działania, obejmujących po 3-4 gminy. Tylko region Brześć Kuj. obejmował 2 gminy.

Ogółem w rejonowych zespołach doradztwa rolniczego zatrudniono 174 doradców, a łącznie ze specjalistami zakładowymi pracującymi w dyrekcji dawało to 221 osób.

Kolejną reorganizację w doradztwie rolniczym przeprowadzono w styczniu 1991 r. Polegała ona na tym, iż w miejsce dotychczas funkcjonujących WOPR powołano ośrodki doradztwa rolniczego (ODR). Reorganizacja pociągnęła za sobą znaczną redukcję personelu doradczego, przy czym największe straty dotknęły doradców terenowych (3,7 razy), stojących najbliższej bezpośrednich producentów. Jednocześnie zmniejszono liczbę rejonów pracy doradczej z 12 do 7, co automatycznie spowodowało, że liczba gmin w rejonie wzrosła z 3,2 do 5,4 (tabela 11).

**Tab. 11 Zmiany w zatrudnieniu doradców  
w Ośrodku Doradztwa Rolniczego Zarzeczewo**

Wyszczególnienie	1990	1993	Spadek liczby zatrudnionych
Liczba doradców w tym:	283	99	2,8 razy
zakładowych	24	15	1,6 razy
terenowych	239	65	3,7 razy
Rejony pracy doradczej	12	7	1,7 razy
Liczba gmin w rejonie	3,2	5,4	1,6 wzrost
Gminy ogółem	38	38	-
Srednio na 1 gminę doradców terenowych	6,3	1,7	3,7 razy
Gospodarstwa indywidualne /w tys./	38,3	35,2	1,1 razy
Średnio gospodarstw na 1 doradcę terenowego	160	541	3,4 wzrost

Nadal najważniejszym zadaniem ODR jest prowadzenie doradztwa rolniczego, w którym poza sferą doradztwa technologicznego kładzie się nacisk na doradztwo ekonomiczno-organizacyjne.

W zakresie działalności wdrożeniowo-upowszechnieniowej prowadzono w 1992 r. 52 prace wdrożeniowe, 543 upowszechnieniowe oraz 121 pokazów. Działalność ta dotyczyła między innymi właściwego doboru odmian, podniesienia efektywności upraw, wprowadzenia nowych nawozów i środków ochrony roślin, właściwego przechowywania płodów.

Prowadzona działalność szkoleniowa miała charakter specjalistyczny i adresowana była do wszystkich grup rolników, kobiet wiejskich i młodzieży. W okresie zimowym (1991/92) zorganizowano 240 szkoleń specjalistycznych, w których uczestniczyło 2500 rolników. Dużym zainteresowaniem wśród rolników cieszyły się szkolenia o charakterze praktycznym, dotyczącym na przykład obsługi określonego sprzętu, wykonania określonych prac lub zabiegów.

### Zakończenie

W okresie ponad 18 lat funkcjonowania województwa włocławskiego na wsi i w rolnictwie zaszły głębokie i rozległe zmiany. Dotyczyły one zarówno sfery społeczno-oświatowej, jak i produkcyjno-gospodarczej. Omawiany tutaj okres nie jest jednolity w swej wymowie historycznej i gospodarczej. Zapoczątkowane w 1989 r. zmiany ustrojowe pociągnęły za sobą konieczność zmian ekonomicznych, a te z kolei wprowadziły reformy gospodarcze, które z jednakową siłą uderzyły w chłopskie gospodarstwa rodzinne.

Zachwianie dotychczas istniejących podstaw egzystencji właścicieli warsztatów rolnych spowodowało, że obszar biedy i niedostatku rozciągnął się również na wieś, która pozornie produkuje wszystkie składniki niezbędne do życia. Jeśli do tego dodamy, że zakłady w mieście w pierwszej kolejności zwalniały, tzw. chłopo-robotników, to wówczas okaże się, iż sytuacja materialna mieszkańców wsi stawała się trudna, by nie rzec tragiczna.

W opinii rolników runęła w miarę stabilna konstrukcja, która co prawda zmuszała do codziennej pracy i wysiłku, ale dawała dochód pozwalający na przyzwoitą egzystencję. Najgorzej na reformie gospodarczej w rolnictwie wyszły gospodarstwa, które zaciągnęły kredyt i potem musiały go spłacać w oparciu o drakońskie odsetki.

Obecnie wieś jest spolaryzowana w większym stopniu niż notowano to w okresie poprzednim. Obok bogactwa i względnej obfitości niektórych rodzin chłopskich, obserwujemy rodziny żyjące w skrajnej nędzy. Pomoc socjalna nie jest w stanie zlikwidować tej sytuacji, bowiem dotyczy ona zwłaszcza rodzin wielodzietnych.

Stąd uwaga polityków skupia się na tworzeniu programów naprawczych, które byłyby w stanie zaproponować wyjście z tej niedobrej sytuacji. Na razie nie przynoszą one odczuwalnych rezultatów, bowiem odbudowa rolnictwa dokonuje się w bardzo długim okresie czasu.

Celem artykułu jest przedstawienie aspektów gospodarczych rozwoju lokalnego w latach 1975-1992 w woj. wrocławskim. Ograniczone ramy artykułu skłaniają do omówienia nie tylko niektórych zagadnień tej obszarowej problematyki. Podstawowym problemem, obecnie, jest odwołanie się do waleczących pytań, jakie jest udział rozwoju lokalnego w procesie transformacji systemowej? Jak widzieć lokalne dynamiki rozwoju lokalnego? I jakie wnioski można wywnieść na podstawie danych ze stanu istniejącego?

Aby uzyskać możliwie pełny obraz sytuacji, omówienie wybranych aspektów przedstawiono na do krajowym Państwowym Przedsiębiorstwie Statystycznym, analizując dane dotyczące rozwoju lokalnego we współczesnej gospodarce, jak i praktyczne przykłady z krajów Europy Zachodniej. W ten sposób stały się możliwe porównania roli rozwoju lokalnego w różnych formach gospodarki i w czasie.

W artykule wykorzystano materiały Centralnego Urzędu Planowania, Urzędu Wojewódzkiego i Wojewódzkiego Biura Statystycznego we Wrocławiu oraz własne wyniki badań projektu badawczego realizowanego w Wroclawskiej Towarzystwie Naukowym, w ramach projektu Komitetu Nauk Ekonomicznych.

## 1. Pojęcie rozwoju lokalnego

Problemy rozwoju lokalnego w gospodarce wyczerpująca stała się przedmiotem zainteresowań naukowych w latach 70. dyscyplina naukowych opisywała społeczny i ekonomiczny rozwój. Porywają jest to wiele barier, które wzmocniły typowe w skali globalnej, jak i związanych z konkretnymi warunkami lokalnymi. Można to ogólnie wyróżnić:

- barierami nie zamierzonymi i niepożądanych politycznych skutków rozwoju rozwoju i restrukturyzacji;
- wzrost konfliktów w gospodarce i polityce, wywołanych



Wzrost gospodarki w latach 1970-1975

Wzrost gospodarki w latach 1970-1975

Wzrost gospodarki w latach 1970-1975

Zakończenie

Wzrost gospodarki w latach 1970-1975

Zakończenie



Stanisław Leszek Bagdziński (WŁOCŁAWEK)

## **ASPEKTY GOSPODARCZE ROZWOJU LOKALNEGO W PROCESIE TRANSFORMACJI SYSTEMOWEJ NA PRZYKŁADZIE WOJ. WŁOCŁAWSKIEGO**

### **Wstęp**

Celem artykułu jest przedstawienie aspektów gospodarczych rozwoju lokalnego w latach 1989-1993 w woj. wrocławskim. Ograniczone ramy artykułu skłaniają do omówienia tylko niektórych zagadnień tej obszernej problematyki. Podstawowym problemem, obecnie, jest udzielenie odpowiedzi na wiele interesujących pytań: jaki jest udział rozwoju lokalnego w procesie transformacji systemowej? jak władze lokalne stymulują rozwój lokalny? i, jakie wnioski można wysunąć na podstawie diagnozy stanu istniejącego?

Aby uzyskać możliwie pełny obraz sytuacji, ocenę analizowanych zjawisk przedstawiono na tle krajowym. Ponadto przedzono ją syntetycznym omówieniem znaczenia rozwoju lokalnego we współczesnej gospodarce, także przywołując przykłady z krajów Europy Zachodniej. W ten sposób stało się możliwe porównanie roli rozwoju lokalnego w wysoko rozwiniętych gospodarkach i w Polsce.

W artykule wykorzystano materiały Centralnego Urzędu Planowania, Urzędu Wojewódzkiego i Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego we Wrocławku oraz wstępne wyniki badań projektu badawczego realizowanego we Wrocławskim Towarzystwie Naukowym przy wsparciu finansowym Komitetu Badań Naukowych.

### **1. Pojęcie rozwoju lokalnego**

Problematyka rozwoju lokalnego od niedawna stała się przedmiotem szczególnego zainteresowania wielu dyscyplin naukowych oraz praktyki społeczno-gospodarczej. Przyczyn jest tu wiele, bardzo zróżnicowanych, typowych w skali globalnej, jak i związanych z konkretnymi warunkami polskimi. Można tu m.in. wymienić:

- narastanie nie zamierzonych i niepożądanych negatywnych skutków rewolucji naukowo-technicznej;
- wzrost konfliktów w gospodarowaniu przestrzenią, wyraża-

jący się nie tylko degradacją środowiska, ale także faktem, że przestrzeń staje się dobrem rzadkim i zagrożonym;

- poszukiwanie nowych źródeł wspomaganie rozwoju społecznego;
- znaczenie rozwoju lokalnego dla procesu transformacji systemowej w Polsce.

Charakterystyczną cechą procesów rozwojowych współczesnego świata jest to, iż ujawniły się (do niedawna mało dostrzegane) negatywne skutki społeczne, ekologiczne i ekonomiczne rewolucji naukowo-technicznej. Przyczyn i źródeł niekorzystnych aspektów kryzysu cywilizacji przemysłowej jest wiele. Ich źródła tkwią w dokonywaniu ocen procesów rozwoju wyłącznie przy użyciu nazbyt uproszczonego miernika jakim jest wskaźnik "dochód narodowy brutto", wyrażający wzrost gospodarczy, przy jednoczesnym pomijaniu w teorii i praktyce gospodarowania uwarunkowań związanych z kryteriami wartości. Niejako ten "obowiązujący" w ekonomii miernik wzrostu gospodarczego, w istocie wyraża wybór tylko jednego celu<sup>1</sup> przy konstruowaniu strategii rozwoju oraz jego ocenie, a pomija wiele innych ważnych dla społeczeństwa. A jest ich wiele i najczęściej wiążą się z kryteriami wartości<sup>2</sup>, które często wyraża się pojemną kategorią "jakość życia człowieka"<sup>3</sup>.

Konieczność odmiennego niż to miało miejsce dotychczas podejścia przy wytyczaniu celów rozwoju, kryteriów i mierników racjonalnego gospodarowania, należy już chyba uznać za sprawę przesądzoną, tak w skali globalnej, jak i w warunkach polskich, co dodatkowo uzasadnia podjęty proces transformacji systemowej oraz konieczność utrzymania aktywności gospodarczej każdej z jednostek osadniczych<sup>4</sup>.

Idea rozwoju lokalnego jest już obecnie powszechnie uznawana. Jej istotą jest założenie, że idea ta stwarza korzystne warunki m.in. do:

- wykorzystania aktywności społeczności lokalnej;
- autentycznego udziału społeczności lokalnych w kreowa-

1. J. S e m k o w, *Ekonomia a ekologia*. PWN, Warszawa 1989, s. 294.

2. J. S t a c e w i c z, *Racjonalność gospodarowania a współczesne wyzwania rozwoju*. PWE, Warszawa 1988, s. 25 i następn.

3. Na jakość życia składa się poziom życia obejmujący zaspokojenie potrzeb podstawowych, a także potrzeb wyższego rzędu oraz styl życia i środowisko człowieka. K. S e c o m s k i, *Polityka społeczno-ekonomiczna. Zarys teorii*. Warszawa 1977, s. 142-145.

4. S. L. B a g d z i ń s k i, *Przemiany struktury przestrzennej i funkcjonalnej układu osadniczego*. PWN, Warszawa 1975, s. 131.

niu procesów rozwoju i kontroli ich realizacji;

- uwzględnienia w procesie rozwoju kryteriów wartości, w tym także kategorii "jakość życia";
- efektywniejszego wykorzystania lokalnych i regionalnych zasobów i czynników rozwoju.

Zasygnalizowane wyżej ważniejsze aspekty idei rozwoju lokalnego stanowią główną myśl przewodnią koncepcji rozwoju regionalnego "od dołu", która zyskuje na znaczeniu zarówno w sferze dorobku teoretycznego, jak i rozwiązań praktyki społeczno-gospodarczej. Szczególne znaczenie tej koncepcji polega na tym, że można ją przyjąć jako główną wytyczną restrukturyzacji gospodarki regionalnej. Dotyczy to zwłaszcza regionów i ośrodków o znaczącej koncentracji przemysłów tradycyjnych i schyłkowych, a także o wysokim współczynniku specjalizacji przemysłowej. Zmiany struktury gospodarczej mogą się tu również dokonać w wyniku wykorzystania lokalnych, miejscowych czynników rozwoju przy wsparciu w ramach polityki regionalnej państwa. Dlatego też zastosowanie koncepcji rozwoju "od dołu" jest adekwatne do obecnej sytuacji w procesie reformowania polskiej gospodarki<sup>5</sup>.

Punktem wyjścia do określenia pojęcia rozwoju lokalnego jest udzielenie najpierw odpowiedzi na pytania - co oznaczają terminy: lokalny, lokalność, lokalizm? Oczywiście terminy te jako bardzo ogólne mają wiele znaczeń i są definiowane w zależności od potrzeb i aparatury pojęciowej charakterystycznej dla różnych dyscyplin naukowych. W większości ujęć definiujących powtarzają się określenia ważne dla zrozumienia istoty rozwoju lokalnego. Są to: określone miejsce w przestrzeni, terytorium, wyodrębniony obszar geograficzny<sup>6</sup>, autonomia i upodmiotowienie społeczności lokalnych w zakresie "gospodarczym, społecznym i kulturowym"<sup>7</sup>, zamieszkujących to terytorium. Społeczności lokalne charakteryzuje często sprzyjanie rozwojowi w postaci skłonności do przedsiębiorczości, innowacji, reform itp. To te cechy stały się podstawą renesansu lokalności<sup>8</sup>, jako swoistej odpowiedzi na kryzys cywilizacji przemysłowej. Lokalność we współczesnym ujęciu i w kontekście zjawisk

5. G. Gorzelak, Rozwój regionalny Polski w warunkach kryzysu i reformy. Uniwersytet Warszawski, Instytut Gospodarki Przestrzennej, Warszawa 1989, s. 71.

6. Z. Pucek, Lokalność jako ojczyzna. /w/ Społeczności lokalne. Terazniejszość i przyszłość. Uniwersytet Warszawski Instytut Gospodarki Przestrzennej, z. 20, s. 253, Warszawa 1989.

7. K. Z. Sowa, Zmierzch i odrodzenie lokalizmu w XX wieku, j.w.s. 24.

8. B. Jałowicki, Lokalizm a rozwój /w/ Problemy rozwoju regionalnego i legalnego. Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1988, s. 23.

i procesów, nie może być utożsamiona z prowincjonalnością i odbierana w sposób pejoratywny, jak to niestety często się zdarza.

Pojęcie rozwoju lokalnego nie zostało jeszcze jednoznacznie zdefiniowane. Jest to zrozumiałe, bowiem jest ono wieloznaczne, a jego treść określa wiele czynników, w tym także cel badań i potrzeby praktyki społeczno-gospodarczej.

Pojęcie rozwoju lokalnego należy ujmować możliwie szeroko, przyjmując za punkt wyjścia okoliczność, że wszelkie zmiany, w tym także ekonomiczne, "dokonują się pod wpływem nie takiego czy innego sposobu myślenia, ale głębiej zakorzenionych sił społecznych"<sup>9</sup>. Te zaś są silnie zróżnicowane przestrzennie. Rozwój lokalny obejmuje nie tylko zmiany gospodarcze, polityczne, kulturowe, ale także inne procesy, które występują w społeczeństwie, bowiem są to zmiany "w stosunkach, instytucjach, grupach i innych rodzajach systemów społecznych"<sup>10</sup>. Rozwój lokalny dokonuje się w czterech płaszczyznach: gospodarczej, politycznej, społecznej i kulturalnej. W dziedzinie gospodarczej rozwój polega przede wszystkim na rozwijaniu przedsiębiorczości zarówno prywatnej, jak i kreowanej przez władze lokalne, a także lokalne instytucje samorządowe i społeczności lokalne. Płaszczyzna polityczna rozwoju wyraża się głównie poprzez możliwość wyznaczania kierunków rozwoju w sposób samorządny, a więc przy posiadaniu przez społeczności lokalne niezbędnego zakresu autonomii. Płaszczyzny społeczne i kulturalne rozwoju można scharakteryzować jako możliwości przedstawiania przez społeczności lokalne swoich poglądów, potrzeb i kierunków rozwiązywania problemów, także we własnych niezależnych od państwa środkach masowej komunikacji. Płaszczyzna gospodrcza rozwoju lokalnego obejmuje szeroki wachlarz działań związanych z powoływaniem przedsiębiorstw i wspomaganiem już istniejących, organizowanie instytucji profesjonalnych zajmujących się stymulowaniem rozwoju lokalnego, udzielaniem pomocy w pozyskiwaniu kapitału - przepływie rozwiązań nowatorskich i wiedzy, współdziałanie z lokalnymi przedsiębiorcami w zakresie rozpoznawania rynków zbytu itp.<sup>11</sup>. Aspekty gospodarcze rozwoju lokalnego należy zawsze łączyć z aspektami społecznymi. Uwzględnając powyższe rozważania pod pojęciem lokalnego rozwoju społecz-

9. J. Kornai, *Niedobór w gospodarce*. PWE, Warszawa 1985.

10. J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1963, s. 205.

11. J. E. Blakely, *Planning Local Economic Development, Theory and Practice* Sage Publication, Newbury Park - London - New Delhi 1989.

no-gospodarczego należy rozumieć stałe - łącznie ujmowane - korzystne zmiany na terytorium układu lokalnego, których źródłem są zwłaszcza lokalne zasoby naturalne i materialne oraz cechy społeczności lokalnych sprzyjające rozwojowi, a rezultaty tych zmian służą lepszemu zaspokajaniu potrzeb mieszkańców i powiększaniu ich dobrobytu<sup>12</sup>.

## 2. Rola rozwoju lokalnego w procesie przejścia do gospodarki rynkowej

Doceniając w pełni (znane powszechnie) pozytywne efekty realizacji programu stabilizacyjnego<sup>13</sup>, jak np. powstrzymanie hiperinflacji, uchwycenie równowagi rynkowej itp., należy wskazać na zjawiska negatywne, to jest, znacznie wyższy od zakładanego spadek produkcji, narastające niewykorzystanie (zdatnego do użytku) potencjału wytwórczego i szybki wzrost bezrobocia.

Źródłem tych negatywnych, niekorzystnych zjawisk była okoliczność, iż po uzyskaniu pozytywnych efektów programu stabilizacyjnego, który jest procesem krótkotrwałym i który sam w sobie, w zasadzie, nie dynamizuje gospodarki, zabrakło istotnych przemian strukturalnych gospodarki. Program stabilizacyjny stwarza jedynie warunki dynamizacji, która może być rezultatem przeobrażeń strukturalnych, w tym zwłaszcza przekształceń własnościowych i restrukturyzacji istniejącego potencjału. Skutki luki, jaka się pojawiła między tymi procesami, występują do dnia dzisiejszego.

Proces przekształceń własnościowych i restrukturyzacji rozpoczął się z opóźnieniem, a jednocześnie zjawisko rozwoju lokalnego nie pojawiło się w skali pożądanej. Był to głównie rezultat ograniczonej siły mechanizmu rynkowego, specyficznych zachowań przedsiębiorstw państwowych przy jednoczesnym niedostatku zachęcających warunków dla stymulowania rozwoju lokalnego.

Przyczyny obecnej wysokiej stopy bezrobocia tkwią więc nie tylko w spuście poprzedniego systemu, ale również w błędach polityki gospodarczej. Zakładano, że negatywne skutki silnie deflacyjnej polityki zostaną szybko wyrównane przez dynamizujące działanie prywatyzacji i obfity napływ kapitału zagranicznego. Założenia, niestety, nie spełniły się w zakłada-

12. S. L. Bagdziński, *Lokalna polityka gospodarcza*. UMK, Toruń 1994, s. 17.

13. Program gospodarczy rządu. Główne rozwiązania i kierunki. Rzeczpospolita Nr 286, październik 1989.

nych rozmiarach. Szybka prywatyzacja - nie wnikając w przyczyny - okazała się niewykonalna, a napływ kapitału zagranicznego był i jest bardzo skromny. W rezultacie uruchomienie rozwoju gospodarczego na nowych podstawach nie pojawiło się w stopniu pożądanym.

Stopa bezrobocia systematycznie rośnie od 1,5% na przełomie 1989/90 roku do 11,8% w końcu 1991 roku, 12,6% w połowie 1992 i 13,6% w styczniu 1993 roku. Oczywiście bezrobocie musiało się pojawić z wielu względów - jako rezultat szokowej terapii antyinflacyjnej, pozbycia się zbędnych ludzi w zakładach pracy w miarę wprowadzania ostrzejszych reguł gospodarowania, które miały na celu podniesienie efektywności ekonomicznej oraz w wyniku podjętego procesu przekształceń własnościowych i restrukturyzacji gospodarki. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości.

**Tab. 1 Bezrobotni oraz pracujący w sektorze publicznym i prywatnym**

Wyszczególnienie	w tys. osób 31.XII.			% 1991 1989
	1989	1990	1991	
Bezrobotni	266,6	1 126,1	2 155,6	808,6
- stopa bezrobocia %	1,5	6,3	11,8	
Pracujący ogółem	17 129,8	16 511,4	15 601,0	91,1
w tym	9 546,1	8 941,9	7 633,0	80,0
- sektor publiczny	7 583,7	7 569,5	7 968,4	105,1
- sektor prywatny				
Poza rolnictwem ogółem	12 606,9	12 086,5	11 336,6	89,9
w tym	8 893,0	8 348,4	7 174,7	80,7
- sektor publiczny	3 713,9	3 738,1	4 161,9	112,1
- sektor prywatny				
W rolnictwie ogółem	4 522,9	4 422,9	4 264,8	94,3
w tym	653,1	593,5	458,3	70,2
- sektor publiczny	3 869,8	3 831,4	3 806,5	98,4
- sektor prywatny				

Źródło: Rocznik Statystyczny GUS 1992, Tabl. 1 Pracujący w sektorze publicznym i prywatnym, s. XIII; Tabl. 17 /189/ Bezrobotni i oferty pracy, s. 108.

W kontekście szybko narastającego bezrobocia za relatywne skromny należy uznać rozwój sektora prywatnego, którego rozwój wedle założeń strategii gospodarczej miał być podstawą transformacji ustroju ekonomicznego. Założenie było oczywiście słuszne, ale rzeczywiste rezultaty są znacznie mniejsze od

oczekiwanych. Oprócz globalnych wielkości bezrobocia i rozwoju sektora prywatnego szczególnie istotne znaczenie dla problematyki rozwoju lokalnego i regionalnego ma zróżnicowanie przestrzenne stopy bezrobocia. Jest ono znaczne, co uzasadnia konieczność uwzględnienia uwarunkowań regionalnych i lokalnych w procesie przejścia do gospodarki rynkowej.

Wysokie bezrobocie o charakterze strukturalnym w wielu województwach (także w woj. wrocławskim) skłania do wyrażenia poglądu, iż proces transformacji ustroju ekonomicznego na tych terenach napotka na bariery o charakterze "nieprzemakalnym", to jest takie, których nie da się przełamać tylko przy użyciu mechanizmu rynkowego. Należy tu zauważyć, że bezrobocie jest wynikiem nie tylko braku miejsc pracy. Bezrobotni są nie tylko ludzie, ale także urządzenia produkcyjne znajdujące się w "martwych" obecnie zakładach pracy. Oczywiście byłoby nieracjonalne postulowanie odtworzenia aktywności gospodarczej tych jednostek produkcyjnych sprzed kilku lat. Transformacja ustroju ekonomicznego, to głównie zmiana struktury własności i struktury produkcji. Z oceny procesu transformacji można wysunąć wniosek, iż w dotychczasowej polityce gospodarczej i regionalnej państwa skutki zatrudnieniowe nie były (w dostatecznym stopniu) brane pod uwagę. Jedną z ważnych przyczyn narastającego bezrobocia był i jest skromny udział rozwoju lokalnego oraz władz lokalnych i regionalnych w ograniczeniu tego wielce niekorzystnego, z punktu widzenia gospodarczego i społecznego, zjawiska. Rozwój lokalny powinien równoważyć, a co najmniej łagodzić skutki przekształceń własnościowych i restrukturyzacji polskiej gospodarki. Tymczasem proces ten obserwowany jest czasem przez ogniwa układu terytorialnego z chłodną rezerwą. Obecnie samorząd terytorialny, a także urzędy wojewódzkie pozostają poza procesem przekształceń własnościowych i restrukturyzacji (oczywiście nie dotyczy to podmiotów dla których są organem założycielskim), a jego przedstawiciele nie uczestniczą nawet w postępowaniu likwidacyjnym przedsiębiorstw. W rezultacie władze lokalne często nie orientują się, że na ich terenie już obecnie znajduje się znaczący majątek w postaci obiektów i hal produkcyjnych do niedawna jeszcze funkcjonujących.

Głównym celem rozwoju lokalnego obecnie, jest uzyskanie nowego zatrudnienia. Cel ten należy osiągnąć poprzez tworzenie nowych miejsc pracy w sektorze prywatnym przy optymalnym wykorzystaniu istniejących zasobów lokalnych, istniejącego potencjału gospodarczego i wykorzystaniu sprzyjających lokalnych czynników lokalizacyjnych. Realizację tego celu po-



winno cechować minimum niezbędnej spójności z celami polityki makroekonomicznej. Cele rozwoju lokalnego nie mogą być alternatywne w stosunku do strategicznych celów makroekonomicznych. Obydwie płaszczyzny rozwoju: globalna i lokalna powinny się wzajemnie wzmacniać, co byłoby jednocześnie realizacją idei rozwoju regionalnego "od dołu", a zarazem stymulowało restrukturyzację gospodarki w większej skali przestrzennej, jak np. regionalnej.

Główną siłą napędową rozwoju lokalnego obecnie powinien być szybki rozwój sektora prywatnego, w tym zwłaszcza drobnych i średnich przedsiębiorstw. Oczywiście ogólne warunki zachęcające do podejmowania działalności gospodarczej zależą od centralnych władz państwowych, które ustalają system podatkowy, politykę kredytową, ulgi inwestycyjne itp. Aby strategia ekonomiczna państwa sprzyjała rozwojowi lokalnemu, muszą być spełnione dwa podstawowe warunki:

- wspieranie prywatnej przedsiębiorczości będzie "wmontowane" w ogólne parametry rozwoju;
- wysokie zróżnicowanie przestrzenne procesu dostosowawczego, w tym zwłaszcza stopy bezrobocia, musi być uwzględnione w polityce ekonomicznej państwa.

Żaden z tych warunków nie był do niedawna uwzględniony. Małe i średnie przedsiębiorstwa zaliczane do tzw. small businessu najczęściej charakteryzują się słabością kapitałową, co stanowi główną przeszkodę w korzystaniu z obowiązującego systemu kredytowego. Nawet gdy polityka gospodarcza rządu jest ukierunkowana na rozwój, wzrost eksportu itp., to nie oznacza jeszcze, że jest to polityka, która dobrze służyć będzie drobnym i średnim przedsiębiorstwom prywatnym. Może okazać się, iż jest to dobra polityka gospodarcza, ale głównie uwzględniająca interesy dużych przedsiębiorstw przemysłowych państwowych, rolnictwa itp.

Specyfikacja sektora small businessu wymaga zastosowania adekwatnych dla tej grupy przedsiębiorstw instrumentów polityki ekonomicznej. Dlatego też w wielu krajach wysoko rozwiniętych, jak np. Japonia, Niemcy sformułowano specjalne programy wspierania rozwoju prywatnej, drobnej przedsiębiorczości. Jest to zrozumiałe, jeśli uświadomimy sobie, iż w tych i wielu innych rozwiniętych krajach rozwój zatrudnienia w małych i średnich przedsiębiorstwach stanowi główny instrument walki z bezrobociem. Ocenia się, że np. w Japonii zatrudnienie w tych zakładach obejmuje około 70% ogółu zatrudnionych, które dostarczają blisko 65% towarów na eksport. W USA połowa nowo utworzonych miejsc pracy w ostatnich

latach przypada na drobne i średnie przedsiębiorstwa.

W Polsce - uwzględniając obecne uwarunkowania - za najważniejszy instrument polityki ekonomicznej państwa należy uznać:

- ulgi inwestycyjne dla małej przedsiębiorczości, różnicowane przestrzennie, tj. wyższe w rejonach o wysokim strukturalnym bezrobociu, np. przy stopnie bezrobocia przekraczającej 20% (rząd podjął już w tej sprawie stosowne decyzje);

- ulgi podatkowe dla przedsiębiorstw z grupy small businessu, które tworzą nowe miejsca pracy czy zwiększają eksport;

- powołanie instytucji finansowych w ramach zreformowanego systemu bankowego, które zapewniłyby gwarancje kredytowe dla przedsiębiorców (prowadzących działalność lub ją podejmujących), którzy nie mogą sprostać ogólnym obowiązującym wymaganiom banków.

W ramach polityki ekonomicznej państwa wspierania prywatnej przedsiębiorczości należy rozstrzygnąć problem tzw. "niechcianego majątku". Są to najczęściej drobne zakłady przemysłowe i usługowe bardzo zadłużone, stąd też brak jest chętnych na przejęcie tego majątku łącznie z długami. Majątek ten powinien po oddłużeniu podlegać komunalizacji i należy go przekazać władzom samorządowym. Takie rozwiązanie ma wiele zalet, jak np.:

- ponieważ nie jesteśmy w stanie przekazać samorządowi terytorialnemu środków finansowych, przekazujemy majątek, który może stać się ważnym czynnikiem rozwoju lokalnego;

- stwarzamy warunki dla kształtowania aktywnej polityki gospodarczej władz lokalnych, której głównym celem w obecnej sytuacji powinno być tworzenie nowych miejsc pracy;

- bezużyteczny z pozoru majątek zostanie uruchomiony;

- stworzymy dodatkowe korzystne warunki dla rozwoju small businessu.

Centralne władze państwowe mogą i powinny stworzyć bardziej zachęcające generalne warunki dla rozwoju prywatnej przedsiębiorczości. Jest to zadanie ważne, ale nie do końca wystarczające. Pożądana, a nawet konieczna, szybki rozwój small businessu wymaga aktywnego udziału w realizacji tego programu układu terytorialnego, zarówno władz wojewódzkich, jak i samorządowych. Wiąże się to z okolicznością, że o ile władze lokalne nie mają wpływu na ogólne instrumenty ekonomiczne stymulujące rozwój gospodarczy, o tyle ich udział w procesie kreowania i wspierania prywatnej przedsiębiorczości należy uznać za decydujący. Za takim postawieniem problemu

przemawia wiele argumentów. Przedsiębiorczość ujawnia się w konkretnych społecznościach lokalnych, najczęściej jako cecha indywidualna, rzadziej grupowa, ale związana z konkretnym układem lokalnym. Tworzenie klimatu przedsiębiorczości i sprzyjanie jej rozwojowi przyniesie pożądane rezultaty najszybciej w lokalnej skali przestrzennej. Tu bowiem podejmowane są konkretne decyzje lokalizacyjne, decyzje o realizacji inwestycji infrastrukturalnych, załatwiane są czasochłonne a niezbędne czynności związane z uruchomieniem przedsięwzięcia gospodarczego. Tu mogą i powinny być tworzone terenowe inkubatory przedsiębiorczości, szkolenie kadr i przekwalifikowanie osób pozostających bez pracy, udzielanie pomocy w nawiązywaniu kontaktów gospodarczych, promowanie produkcji we współdziałaniu z terenowymi izbami handlowo-przemysłowymi itp. W sumie tworzenie klimatu sprzyjającego rozwojowi prywatnej przedsiębiorczości wydaje się być kluczem dla powstawania nowych przedsiębiorstw drobnych i średnich.

### 3. Województwo włocławskie w okresie transformacji gospodarczej.

Zaawansowanie procesu transformacji ustroju ekonomicznego w województwie można ocenić generalnie jako zbliżone do średniej krajowej. Należy jednak tu także wskazać na istotne dla analizowanej problematyki różnice. Dotyczą one zwłaszcza stopy bezrobocia, absorpcji kapitału zagranicznego oraz zmian w strukturze podmiotowej gospodarki. Różnice te są jeszcze większe, gdy porównujemy procesy i zjawiska w mniejszej skali przestrzennej, tj. w skali gmin.

**Tab. 2** Stopa bezrobocia w województwie włocławskim

Wyszczególnienie	Stan na			
	31.XII.1991	30.VI.1992	31.XII.1992	31.XII.1993
Kraj	11,8	12,6	13,6	15,6
Województwo	16,5	18,3	19,7	21,9
Rejony				
- Aleksandrów Kuj.	18,7	22,5	25,3	26,5
- Lipno	16,7	15,8	15,3	26,6
- Radziejów	22,8	23,2	23,5	20,0
- Rypin	20,1	21,3	23,6	26,8
- Włocławek	16,8	19,3	22,0	19,2

Źródło: Regionalne zróżnicowanie stanu bezrobocia. Centralny Urząd Planowania, w I kw. 1992; sierpień 1992, luty 1993. Wojewódzki Urząd Pracy.

Przez cały analizowany okres stopa bezrobocia w województwach była wyższa od średniej krajowej. Wyższą od włocławskiego stopę bezrobocia miało tylko 8 województw.

Jeszcze bardziej złożona jest sytuacja na lokalnych rynkach pracy. Wszystkie rejony zatrudnienia mają wyższą stopę bezrobocia od średniej krajowej, w tym aż 4 spośród 5 rejonów charakteryzuje się stopą bezrobocia przekraczającą 20%.

Przyczyny wysokiej stopy bezrobocia w województwie są zróżnicowane. Przyrost ludności w wieku produkcyjnym jest wyższy od średniej krajowej 0,6% i przekracza 0,9%<sup>14</sup> Pośrednio wyższą stopę bezrobocia wyjaśnia także relatywnie wysoki udział zatrudnionych w przedsiębiorstwach zagrożonych upadłością: 5,2 tys. osób<sup>15</sup>. Jest to m.in. rezultat struktury gałęziowej przemysłu, ściślej wysokiego współczynnika specjalizacji zwłaszcza w m. Włocławku<sup>16</sup>. Te cechy struktury istniejącego potencjału przemysłowego są m.in. źródłem obecnie wysokiej stopy bezrobocia, a jednocześnie zapowiedzią, iż kształtują się kolejne obszary zagrożenia wysokim bezrobociem strukturalnym, jak. np. Radziejów, Lipno, Rypin. Dlatego też, aczkolwiek województwo włocławskie nie charakteryzuje się wyraźnie zdeformowaną strukturą zatrudnienia<sup>17</sup> (w woj. włocławskim przemysł z budownictwem zatrudnia 42,7% ogółu zatrudnionych) ani też wyrazistą dominacją przemysłów surowcowych i schyłkowych, to jednak stymulowanie rozwoju lokalnego powinno stać się główną wytyczną polityki regionalnej i lokalnej polityki gospodarczej.

Stopa bezrobocia liczona do zasobów siły roboczej w podstawowych jednostkach terytorialnych charakteryzuje się jeszcze większymi rozpiętościami, niż to ma miejsce między rejonami zatrudnienia i wynosi od kilku procent aż do 30 i więcej. Najwyższe wskaźniki bezrobocia występują w wielu małych miasteczkach i większych (10-15 tys. mieszkańców), gdzie istniejący potencjał przemysłowy nie zdołał przystosować się do nowych warunków gospodarowania, a także w gminach wiejskich typowo rolniczych o słabszych glebach oraz położonych

14. Centralny Urząd Planowania, Bezrobocie w układzie przestrzennym. Warszawa 1992, Kartogram 18 i 19.

15. Ibid., s. 14.

16. G. Leśniewska, Kierunki i czynniki rozwoju ośrodków przemysłowych makroregionu środkowo-zachodniego w latach 1975-1980. maszynopis, Toruń 1991, s. 60.

17. Za zdeformowaną strukturę zatrudnienia uznano taką, gdy zatrudnienie w trzech podstawowych grupach: rolnictwo z leśnictwem, przemysł z budownictwem, i pozostałe działy, jest większe od 40% ogółu zatrudnionych w jednej z grup lub mniejsze od 25%.

na uboczu, ważniejszych powiązań komunikacyjnych o charakterze regionalnym. Generalnie można stwierdzić pewną prawidłowość, iż stopa bezrobocia jest relatywnie mniejsza w jednostkach terytorialnych o zróżnicowanej strukturze społeczno-gospodarczej. Lektura ankiet (nie zawsze, ale w wielu przypadkach) pozwala na wysunięcie wniosku o występujących zależnościach między aktywną postawą władz lokalnych, która wyraża się m.in. w rozwijaniu procesów inwestycyjnych a skalą bezrobocia.

Stopa bezrobocia na regionalnych i lokalnych rynkach pracy jest także wynikiem takich czynników, jak: rozwój sektora prywatnego, zmian w strukturze podmiotowej gospodarki, zaangażowaniu procesu przekształceń własnościowych, napływie kapitału zagranicznego itp.

Rozwój sektora prywatnego i zmiany struktury podmiotowej gospodarki w województwie przedstawiono w tabl. 3.

**Tab. 3 Zmiany stanu i dynamika zmian wybranych grup jednostek gospodarki w latach 1989-1992**

Wyszczególnienie	Zmiany stanu jednostek gospodarczych + przyrost - spadek		Dynamika zmian jednostek gospodarczych w %	
	Polska	woj. wło- cławskie	Polska	woj. wło- cławskie
<b>I. Sektor publiczny</b>				
Ogółem	- 2498	- 15	77,4	84,0
- przedsiębiorstwa państwowe	- 132	+ 2	101,9	103,0
- spółki prawa handlowego	- 2630	- 17	35,3	37,0
<b>II. Sektor prywatny</b>				
Ogółem	+ 836571	+ 7213	196,4	183,2
- spółki prawa handlowego	+ 49959	+ 381	561,9	449,5
w tym joint ventures	+ 8581	+ 28	2266,9	120,3
- spółdzielnie	+ 1601	+ 28	115,1	
- zagraniczne przedsiębiorstwa drobnej wytwórczości	- 125	- 4	85,0	55,6
- zakłady prowadzone przez osoby fizyczne	+ 785136	+ 6808	192,8	180,9

Źródło: Informacja o przebiegu procesów prywatyzacji i o zmianach w strukturze podmiotowej gospodarki w układzie przestrzennym w latach 1990-1992, CUP, Warszawa 1993.

Dynamika zmian struktury podmiotowej gospodarki w woj. wrocławskim jest niższą i świadczy ogólnie o skromniejszym zaawansowaniu procesu przejścia do gospodarki rynkowej. Liczba jednostek w sektorze publicznym maleje wolniej niż średnio w kraju, a rozwój sektora prywatnego jest słabszy od średniej krajowej. Zwłaszcza dotyczy to skromniejszego rozwoju zakładów prowadzonych przez osoby fizyczne. Częściowo wyjaśnia to wyższą stopę bezrobocia w rejonie wrocławskim. Zatrudnienie w zakładach prowadzonych przez osoby fizyczne na 1000 ludności w końcu grudnia 1992 r. w woj. wrocławskim wynosiło zaledwie 10 osób przy średniej krajowej 35,5<sup>18</sup>. W woj. wrocławskim także słabiej przebiega proces prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Procesem tym w końcu 1992 roku objęte było 20% przedsiębiorstw<sup>19</sup>.

Zaawansowanie procesu małej prywatyzacji - co przedstawiono w tabl. 4 - w stosunku do zaludnienia województwa skłania do wyrażenia poglądu, iż nieco lepiej niż średnio w kraju przebiega proces dzierżawy działek budowlanych. Skromnie przedstawia się w województwie sprzedaż działek budowlanych, mieszkań, obiektów przemysłowych.

**Tab. 4 Mała prywatyzacja w województwie wrocławskim w 1992 roku**

Wyszczególnienie	Polska	województwo wrocławskie
Nieruchomości stanowiące własność komunalną sprzedane lub wdzierżawione osobom fizycznym w 1992 roku		
<b>1. Lokale sklepowe</b>		
- sprzedaż	824	19
- dzierżawa	6076	95
<b>2. Lokale usługowe i rzemieślnicze</b>		
- sprzedaż	852	4
- dzierżawa	4110	48
<b>3. Obiekty przemysłowe</b>		
- sprzedaż	249	-
- dzierżawa	344	6
<b>4. Działki budowlane</b>		
- sprzedaż	15698	113
- dzierżawa	7224	206
<b>5. Mieszkania</b>		
- sprzedaż	17862	48
- dzierżawa	3877	67

Źródło: jak w tabl. 3

18 CUP, Przestrzenne zróżnicowanie procesu przekształceń własnościowych w latach 1990-1993. Warszawa 1993, s. 6.

19. Ibid., s. 7.

Relatywnie niewielka sprzedaż lokali sklepowych i usługowych nie musi świadczyć o złej polityce władz samorządowych. Generalnie - jak wyjaśniono w rozmowach - przyjęto założenie, iż ważniejsze jest stałe źródło dochodów budżetowych od jednorazowego zasilenia budżetu znacznieniejszymi środkami za sprzedany majątek komunalny.

Istotne różnice między województwami można odnotować, analizując napływ kapitału zagranicznego do poszczególnych województw<sup>20</sup>. Województwo wrocławskie wyraźnie tu ustępuje toruńskiemu. Kapitał zagraniczny spółek joint ventures na 1 pracującego w gospodarce narodowej w tys. zł. wg. stanu na 31.III.1993 wynosił: w woj. wrocławskim 15 tys. zł., toruńskim przeszło 100,0 tys. zł., przy średniej krajowej 471,9 tys. zł. Wrocławskie należy tu do grupy województw o najniższych rozmiarach zainwestowanego kapitału zagranicznego.

W 1993 r. i pierwszych miesiącach 1994 roku można odnotować inne niekorzystne zjawisko. Polega ono na relatywnie wysokiej liczbie upadłości przedsiębiorstw prywatnych, wyższej niż wynika to z logiki systemu rynkowego. Dotyczy to zwłaszcza przedsiębiorstw produkcyjnych w przemyśle i budownictwie, co należy ocenić jako proces szczególnie niekorzystny. Według danych urzędów skarbowych liczba zakładów przemysłowych prowadzonych przez osoby fizyczne z 2914 w końcu 1992 roku zmalała do 2331 osób, a przedsiębiorstw budowlanych z 2098 do 1853.

#### **4. Niektóre problemy rozwoju lokalnego i polityki gospodarczej władz samorządowych**

##### *4.1. Uwaga wstępna*

Nieco niższe zaawansowanie procesu transformacji gospodarczej w woj. wrocławskim w stosunku do średniej krajowej, skromniejszy rozwój sektora prywatnego i napływ kapitału zagranicznego przy wyższej stopie bezrobocia skłania do postawienia pytania: jak władze samorządowe postrzegają swój udział w tym procesie? Z obszernego wachlarza problemów wybrano te najbardziej istotne, jak np.

- wspieranie rozwoju lokalnego i przedsiębiorczości przez władze samorządowe;

---

20. G. L o d k o w s k a, Przemiany przestrzenne zróżnicowania absorpcji kapitału zagranicznego w latach 1990-1993. CUP, Warszawa 1993.

- stosunek władz lokalnych do polityki wspierania przedsiębiorczości przez centrum i władze wojewódzkie;
- udział władz samorządowych w procesie przekształceń własnościowych.

Podstawą analizy były ankiety skierowane do kierowników lokalnej administracji samorządowej. Odpowiedzi udzieliło 70% gmin, co upoważnia do stwierdzenia, że wyniki są reprezentatywne dla omawianej problematyki.

#### 4.2. Główne cele lokalnej polityki gospodarczej i instrumenty jej realizacji

Działalność gospodarczą poza gospodarką komunalną i mieszkaniową podejmowała ponad połowa badanych gmin, z tego jednak tylko około 45% przyznało, iż osiągnęło dobre rezultaty. Świadczy to o rzetelnym podejściu respondentów przy udzielaniu odpowiedzi. Jako negatywną należy ocenić okoliczność, iż blisko 1/4 gmin nie prowadzi systematycznej sprzedaży działek pod zabudowę mieszkaniową.

Dla analizowanego problemu istotne jest rozpoznanie, jakie główne cele są treścią polityki gospodarczej władz samorządowych, co przedstawiono w tabl. 5.

**Tab. 5 Główne cele polityki gospodarczej władz lokalnych**

Cele polityki gospodarczej	odsetek odpowiedzi w %		
	skala ocen ważności		
	bardzo ważne	ważne	mniej ważne
Lepsze zaspokojenie potrzeb mieszkańców	62,9	34,3	2,8
Zwiększenie dochodów budżetowych	85,7	14,3	0,0
Napływ kapitału zagranicznego	51,4	37,1	11,4
Powstawanie nowych przedsiębiorstw	68,6	32,4	0,0
Przyrost nowych miejsc pracy w gminie	94,3	5,7	0,0

Źródło: Ankieta nt. "Funkcja rozwoju lokalnego w procesie transformacji ustroju ekonomicznego".



Zaskakuje odpowiedź w sprawie napływu kapitału zagranicznego jako celu polityki gospodarczej władz lokalnych. Odpowiedzi na pozostałe pytania można uznać za zgodne z oczekiwaniami.

Dla oceny rozwoju lokalnego istotne jest ustalenie, jak władze lokalne postrzegają znaczenie różnych dziedzin gospodarki lokalnej. Odpowiedzi na pytania o stopień ich ważności przedstawiono w tabl. 6.

**Tab. 6. Opinie władz lokalnych o ważności dziedzin gospodarki lokalnej**

Wyszczególnienie	odsetek odpowiedzi w %			
	skala ważności			
	brak odpowiedzi	bardzo ważne	ważne	średnio ważne
Wybrane dziedziny gospodarki lokalnej				
- budowa mieszkań	17,1	31,4	40,0	11,4
- remont mieszkań	11,4	37,1	31,4	20,0
- zaopatrzenie w wodę	11,4	74,3	8,6	5,7
- oświata	0,0	5,7	60,0	34,3
- ochrona zdrowia	5,7	45,7	42,9	5,7
- ochrona środowiska	0,0	5,7	71,4	22,9
- utrzymanie czystości	8,6	54,3	31,4	5,7
- poprawa stanu dróg	0,0	5,7	60,0	34,3
- poprawa stanu łączności	5,7	54,3	31,4	8,6

Źródło: jak w tabl. 5

Odpowiedzi są bardzo zróżnicowane. Jak się wydaje, są to odpowiedzi uwzględniające obecny stopień zaspokojenia potrzeb mieszkańców w ocenie władz lokalnych z jednym - jak można sądzić - wyjątkiem, tj. budowy i remontu mieszkań. Respondenci udzielając odpowiedzi, dokonywali oceny w kontekście zadań własnych gminy. Budowę i remont mieszkań za bardzo ważną dziedzinę uznało około 30% respondentów, ale odpowiedzi dotyczą wyłącznie gospodarki mieszkaniowej o charakterze komunalnym. Zdecydowany priorytet nadano pro-

blemom zaopatrzenia w wodę, który w równym stopniu dotyczy miast jak i wsi. Wysoką ocenę - łącząc odpowiedzi "bardzo ważne" z "ważnymi" - uzyskały problemy ochrony zdrowia, ochrony środowiska, utrzymania czystości.

Konfrontując wyniki ankiety z innymi podobnymi badaniami można wysunąć generalny wniosek, iż uzyskano zbliżone rezultaty. Budowa i remont mieszkań, a także oświata w ocenie szefów administracji samorządowej uzyskały mniejszą rangę niż zaopatrzenie w wodę, ochrona zdrowia i środowiska oraz telekomunikacja. Odpowiedzi - jak można sądzić - były formułowane w kontekście zadań własnych gminy a nie szerzej, w ujęciu kompleksowym, uwzględniającym nie tylko stopień zaspokojenia potrzeb społeczności lokalnej, ale także możliwości i potrzeby rozwoju jednostki terytorialnej jako całości. Pośrednio stanowią one odpowiedź na pytanie, jak władze samorządowe postrzegają problemy rozwoju lokalnego? Wydaje się, iż odpowiedzi należy szukać w sformułowaniach ustawy o samorządzie terytorialnym, gdzie - co jest oczywiście słuszne - wymienia się zadania własne gminy, natomiast brak jest tam uregulowań nakładających na władze lokalne potrzebę analizowania i rozwiązywania problemów lokalnych w szerszym kontekście uwarunkowań wynikających z rozwoju jednostki terytorialnej jako całości. Można to osiągnąć poprzez adekwatne do potrzeb rozszerzenie zapisu o uchwalaniu przez radę programów gospodarczych.

Sformułowany wyżej - może nazbyt ogólnie - wniosek o braku kompleksowego spojrzenia na problematykę rozwoju gminy, pośrednio potwierdzają odpowiedzi na pytania o przyczyny utrudniające rozwój, przedsiębiorczość lokalną i wykonywanie lokalnej polityki gospodarczej.

Około 2/3 respondentów za utrudnienia w rozwoju lokalnym - oprócz braku środków finansowych - uznało: brak właściwego systemu informacji i instytucji profesjonalnych wspierających rozwój, ciągłe zmiany przepisów prawnych, w tym niejasny podział kompetencji pomiędzy administracją rządową a samorządową oraz małą przedsiębiorczość społeczności lokalnej i skromne tradycje w podejmowaniu ryzyka. Wskazano także na inne przyczyny hamujące rozwój, jak: niemożność uzgodnienia w ramach rady jakie zadania są najważniejsze (27,5% respondentów), skromna aktywność władz lokalnych (15%) oraz naciski radnych, by ograniczyć podatki lokalne i wydatki (55% respondentów).

Respondenci nie tylko wskazali na skromną przedsiębiorczość jako przyczynę hamującą rozwój, ale także uznali, iż nie

jest ona ważnym czynnikiem stymulującym procesy rozwojowe. Zaledwie 20% respondentów podało, że przedsiębiorczość ma wpływ na lepsze zaspokojenie potrzeb mieszkańców, 8,6%, że sprzyja zwiększeniu wpływów podatkowych, 11,4%, że służy ona tworzeniu nowych miejsc pracy i może stanowić przykład do naśladowania. Są to ważne konstatacje i świadczą o tym, iż respondenci z rozwagą formułowali swoje opinie. Przyczyn takich odpowiedzi należy chyba poszukiwać w patologiach związanych z rozwojem indywidualnego biznesu, które są słusznie szeroko komentowane w prasie i innych środkach masowej komunikacji, jak np. unikanie wywiązywania się z obowiązku podatkowego.

Za główne instrumenty wspierania rozwoju lokalnego kierownicy lokalnej administracji samorządowej uważają stosowanie różnych ułatwień w postępowaniu lokalizacyjnym (od 45% do 92,5% odpowiedzi w zależności od formy ułatwień), tworzenie korzystnego wizerunku gminy w środkach masowego przekazu (72,5%) oraz publikowanie konkretnych ofert zachęcających do inwestowania (62,5%), a także stosowanie ulg podatkowych: 50% odpowiedzi - podatek rolny, 62,5% - czynsze za lokale, 72,5% - podatki od nieruchomości.

Gminy w swoich planach zamierzają uwzględnić inne instrumenty pobudzające rozwój, jak np. poprawienie stanu infrastruktury technicznej (80% odpowiedzi), stosowanie ułatwień w udostępnieniu terenów uzbrojonych - 87,5%, itp.

#### *4.3. Stosunek władz lokalnych do polityki gospodarczej państwa w dziedzinie wspierania rozwoju lokalnego*

Przedstawiciele gmin w woj. wrocławskim twierdzą - zresztą słusznie - iż decydujące znaczenie dla rozwoju lokalnego mają uwarunkowania wynikające z polityki gospodarczej władz centralnych - 82,9% odpowiedzi. Są także zgodni informując, że polityka ta nie sprzyja rozwojowi lokalnemu - 85,7% odpowiedzi. Nieco lepiej oceniane są władze wojewódzkie, bowiem 37,1% respondentów uważa, iż sprzyjają one rozwojowi lokalnemu i tylko co piąty kierownik administracji samorządowej twierdzi, że mają miejsce konflikty z administracją wojewódzką.

Dla rozwoju lokalnego istotny jest udział władz samorządowych w procesie przekształceń własnościowych w jednostkach niepodporządkowanych administracji samorządowej. Przeważająca część przedstawicieli władz lokalnych (80%) nie uczestniczy w procesie podejmowania decyzji o postawieniu przedsiębiorstwa w stan upadłości, także w procesie naprawczym

(71,4%). Ponad połowa gmin nie jest powiadomiona o likwidacji przedsiębiorstwa państwowego. Sytuację tę należy uznać za poważną nieprawidłowość. Decyzje o upadłości, restrukturyzacji przedsiębiorstw itp., podejmowane są wyłącznie przy uwzględnieniu kryteriów ekonomicznych. Jest to zrozumiałe i nie budziłoby żadnych wątpliwości, gdyby w procesach tych uczestniczyli przedstawiciele administracji samorządowej. Można bowiem sobie wyobrazić sytuację, gdy po likwidacji zakładu środki przeznaczone na zasiłki dla bezrobotnych wielokrotnie przekraczają nakłady związane z tworzeniem nowych miejsc pracy, względnie z restrukturyzacją i naprawą przedsiębiorstwa. Obecna procedura podejmowania decyzji bez uwzględnienia uwarunkowań lokalnych czy regionalnych może nasuwać wątpliwości, że wybrano rozwiązanie, które w rezultacie jest najmniej efektywne. Powiadomienie władz lokalnych o likwidacji przedsiębiorstwa - wskaźniki są tu nieco wyższe - oczywiście nie rozwiązuje problemu, jeśli nie liczyć zabiegów władz lokalnych o zwiększeniu środków na zasiłki dla bezrobotnych.

Potrzebę uczestniczenia władz lokalnych w procesach przekształceń własnościowych podkreśla ich stosunek do tzw. "niechcianego majątku", jaki pozostaje po zlikwidowanych przedsiębiorstwach, a który nie zostaje przejęty przez kapitał zagraniczny, bądź polski. Aż 80,0% respondentów uważa, że majątek ten należy skomunalizować i przekazać nieodpłatnie samorządowi, które z kolei wydzierżawiłoby osobom fizycznym w celu prowadzenia działalności gospodarczej.

Z innych zagadnień rozwoju lokalnego na uwagę zasługują dwa:

- pierwszy: aktywność samorządu terytorialnego w dziedzinie inwestycyjnej, w tym zwłaszcza realizacji inwestycji zaopatrzenia w wodę;

- drugi: niedoceniające takich instrumentów rozwoju lokalnego, jak potrzeba posiadania przez gminę aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego i programu rozwoju gminy.

## Zakończenie

Ocena niektórych elementów rozwoju lokalnego potwierdza słuszność generalnego kierunku reformy ustrojowej, której głównym celem jest m.in. decentralizacja sterowania gospodarką. Wbrew niektórym opiniom negującym pozytywne efekty reformy samorządowej, wstępna ocena wyników badań stanowi

dostateczną podstawę do wysunięcia wniosku, mimo wielu stwierdzonych słabości, iż większość gmin jest jednostką aktywną.

Barierzy rozwoju lokalnego sfery regulacyjnej mają charakter zarówno wewnętrzny jak i zewnętrzny. Często wiążą się one z barierami "stanu świadomości". Typowym przykładem może tu być niedocenianie w bardzo wielu jednostkach terytorialnych stopnia podstawowego znaczenia dwóch ważnych dokumentów: "programu gospodarczego" oraz "miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego", jako strategicznych instrumentów pobudzania rozwoju lokalnego i wykonywania lokalnej polityki gospodarczej. Lekceważący stosunek do planowania przestrzennego, jaki zaprezentowali niektórzy respondenci, musi budzić niepokój. We wszystkich demokratycznych i cywilizowanych krajach gospodarka przestrzenna gmin jest podstawą tej gospodarki w skali całego kraju. Sytuacja społeczno-gospodarcza (mierzona m.in. stopą bezrobocia) najkorzystniej kształtuje się w gminach wielofunkcyjnych o niezłych powiązaniach z obszarem zewnętrznym. Ten kierunek rozwoju wsi polegający na wzroście popytu na pracę w działach pozarolniczych, musi stać się głównym czynnikiem rozwiązywania problemów gospodarki rolnej w Polsce. Rangę problemu podkreśla fakt, iż ponad połowa nowoutworzonych gospodarstw rolnych w 1991 roku w badanych gminach nie przekraczała 5,0 ha a 1/3 gospodarstw 2,0 ha. Konsekwencje tego zjawiska, przy jego dalszym nasileniu, dla unowocześnienia polskiej gospodarki i jej integracji z UE nie wymagają tu specjalnego uzasadnienia.

Stan obecny, potwierdzony wynikami badań, skłania do wyrażenia poglądu, iż konieczne są zmiany w funkcjonowaniu samorządu terytorialnego, których celem będzie umocnienie gmin, przełamywanie wewnętrznych barier rozwoju lokalnego i wspieranie czynników działających synergicznie (infrastruktura, aktywna postawa władz lokalnych itp.), które w sumie tworzą warunki dla wykorzystania wewnętrznych czynników i procesów rozwoju. Ważne jest kształtowanie sytuacji, która sprzyja rozwojowi jednostki terytorialnej jako całości, poszczególnych podmiotów, a także jest korzystna dla funkcjonowania mechanizmów gospodarczych, społecznych i politycznych. Najbardziej korzystne rozwiązanie polega na łączeniu środków lokalnych i regionalnych z centralnymi, co umożliwi optymalne wykorzystanie potencjału ednogenicznego, który tkwi w układach lokalnych.

Wiele przyczyn hamujących rozwój lokalny jest niezależ-

nych od władz samorządowych. Głównie dotyczą one skromnych możliwości finansowych oraz sfery regulacyjnej. Najczęściej pojawiające się wnioski i postulaty dotyczą konieczności doprecyzowania kompetencji, spójności prawa (które powinno uwzględniać wewnętrzną logikę funkcjonowania samorządu), przepływu informacji itp. Do tej grupy barier należy zaliczyć brak dobrej statystyki lokalnej i regionalnej. Część postulatów, jak stwierdzono, wynikała z niedostatku informacji, a czasem wiązała się z nieznanymi ogólnymi zasadami gospodarki rynkowej i celów makroekonomicznych polityki państwa. Krytyczne uwagi niektórych respondentów, po części były niesłuszne, co sugeruje nie tylko konieczność doskonalenia kadr samorządowych, ale także większe "otwarcie" na samorząd terytorialny ze strony centrum, które głównie powinno się koncentrować na tworzeniu warunków dla adekwatnego wiązania celów polityki gospodarczej państwa, zwłaszcza regionalnej (także polityki władz wojewódzkich), z problematyką rozwoju lokalnego.

Wojna polsko-rosyjska 1919-1921. W tym czasie Polacy walczyli o odzyskanie ziem polskich. W 1919 roku wybuchła wojna z bolszewikami, którzy próbowali rozszerzyć swoje panowanie na ziemie polskie. Polacy pod wodzą Józefa Piłsudskiego odnieśli zwycięstwo i odzyskali część ziem polskich. W 1920 roku wybuchła wojna z Rosją, którą Polacy przegrali. W 1921 roku Polacy podpisali traktat ryski, który zakończył wojnę i przywrócił granice państwa polskiego do granic z 1795 roku.



Wojna polsko-rosyjska 1919-1921. W tym czasie Polacy walczyli o odzyskanie ziem polskich. W 1919 roku wybuchła wojna z bolszewikami, którzy próbowali rozszerzyć swoje panowanie na ziemie polskie. Polacy pod wodzą Józefa Piłsudskiego odnieśli zwycięstwo i odzyskali część ziem polskich. W 1920 roku wybuchła wojna z Rosją, którą Polacy przegrali. W 1921 roku Polacy podpisali traktat ryski, który zakończył wojnę i przywrócił granice państwa polskiego do granic z 1795 roku.

Wojna polsko-rosyjska 1919-1921. W tym czasie Polacy walczyli o odzyskanie ziem polskich. W 1919 roku wybuchła wojna z bolszewikami, którzy próbowali rozszerzyć swoje panowanie na ziemie polskie. Polacy pod wodzą Józefa Piłsudskiego odnieśli zwycięstwo i odzyskali część ziem polskich. W 1920 roku wybuchła wojna z Rosją, którą Polacy przegrali. W 1921 roku Polacy podpisali traktat ryski, który zakończył wojnę i przywrócił granice państwa polskiego do granic z 1795 roku.

Stanisław Kunikowski (Włocławek)

## **SPOŁECZNY RUCH NAUKOWY W ZABORZE ROSYJSKIM ROLA I ZNACZENIE**

Lata niewoli narodowej 1795-1918 były dla polskich towarzystw naukowych i stowarzyszeń naukowo-kulturalnych okresem ich faktycznych narodzin. Działające w czasach Polski szlacheckiej koła zainteresowań zostały zastąpione zinstytucjonalizowanymi placówkami naukowymi o określonym statusie i wybieranych władzach<sup>1</sup>. Do najstarszych, prężnie działających obecnie towarzystw naukowych należą m.in.: Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Towarzystwo Naukowe Płockie, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk oraz Towarzystwo Naukowe w Toruniu.

Powstałe w okresie zaborów organizacje społeczne stały się z biegiem lat jedynymi instytucjami, w których kultywowano polskie tradycje narodowe. Działalność polskich towarzystw naukowych mobilizowała społeczeństwo polskie, a zarazem dawała możliwość rozwijania nauki, w której widziano istotny czynnik rozwoju kraju.

Wkraczanie Polski na drogę kapitalistyczną zaczęło stwarzać, szczególnie w poł. XIX w., zupełnie nowe zapotrzebowanie na naukę, która stawała się źródłem nowych odkryć i wynalazków, naukę, która kształtowała nowe stosunki produkcji i odpowiadała poziomowi ówczesnej wiedzy światowej.

Nauka uprawiana niejednokrotnie indywidualnie, zaczęła być zastępowana pracą zespołową osób działających w różnych dziedzinach. Tak więc zaistniała konieczność rozwiązywania problemów badawczych poprzez wzajemne kontakty, wymianę myśli, a także publiczne dyskusje nad poszczególnymi osiągnięciami w danej dziedzinie. Zaczęły powstawać w Polsce środowiska naukowe, które zyskiwały na znaczeniu dzięki przynależności do nich przedstawiciele różnych grup społecznych, jak: urzędników, profesorów, bibliotekarzy, archiwistów, dla

---

1. Począwszy od XVI w. powstały na ziemiach polskich pierwsze załóżki organizacji społecznych zrzeszających kręgi intelektualistów, miłośników filozofii, sztuki i literatury. W dużej mierze tworzyli je ludzie wykształceni, którzy byli zwolennikami nowych prądów umysłowych i ideowych, płynących głównie z krajów Europy Zachodniej (Francja, Anglia). Patrz: Historia Nauki Polskiej, T. II, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 16 i n. w Rolbiecki M., Towarzystwa naukowe w Polsce. Warszawa 1972 ss. 287.



których praca społeczna stała się uzasadnieniem ich osobistej pozycji.

Zmiany, jakie pociągnęła za sobą utrata niepodległości, spowodowały istotne przewartościowania w dziedzinie mecenatu naukowego. Dawny, tak rozpowszechniony w okresie Polski szlacheckiej, mecenat magnacki czy królewski został zastąpiony mecenatem określonych grup społecznych. W krajach Europy Zachodniej, głównie we Francji, opiekę nad organizacjami naukowymi roztaczało państwo. W Polsce, ze względów natury politycznej, przedstawiciele nauki zmuszeni byli szukać oparcia w samopomocy społecznej środowiska naukowego. Ta wzajemna pomoc i chęć samoorganizowania się były podwaliną powstających w XIX w. towarzystw naukowych. W odróżnieniu od towarzystw naukowych działających w Europie Zachodniej, które ze względu na stały mecenat państwowy stawały się kosztowniejszymi zrzeszeniami elit naukowych o funkcjach bardziej reprezentacyjnych, towarzystwa naukowe w Polsce zaczęły przeżywać swój bujny rozkwit.

Rozbiory Polski unaocznily rozproszonym środowiskom intelektualnym, szczególnie w okupowanej Warszawie, jak pozytywny może okazać się oddolny ruch społeczny, integrujący ludzi pióra i miłośników literatury. Odradzające się życie intelektualne prezentowało niejednokrotnie odmienny sposób patrzenia na uprawianie nauki. Część inteligencji, skupiona szczególnie wokół dawnych salonów arystokratycznych, w dalszym ciągu traktowała naukę jako nierozłączny element licznie organizowanych zabaw i uczt. Tak było m.in. w pałacu "Pod Blachą" u księcia Józefa Poniatowskiego. Z kolei w innych salonach dominowała troska o sprawy społeczne i narodowe. Szczególnie uwidaczniała się ta poważniejsza refleksja u Stanisława Sołtyka (1753-1831), dawnego działacza emigracyjnego, u którego gromadziła się nieliczna jeszcze rzesza intelektualistów<sup>2</sup>. Do grona sympatyków należeli m.in.: ówczesny arcybiskup gnieźnieński, Ignacy Krasicki, Stanisław Potocki, Joachim Chreptowicz, Franciszek Ksawery Potocki. Szczególną aktywność wykazywał Tadeusz Czacki, którego pasja i zamiłowanie do badań naukowych zjednała mu wielu zwolenników i przyjaciół<sup>3</sup>. Przy braku czasopism i literatury fachowej działacze ci poprzez osobistą korespondencję wymieniali informacje oraz poglądy z wielu dyscyplin naukowych. Doprowadziło to w

2. Historia Nauki Polskiej, T. III, Wrocław 1977, s. 12.

3. Ibid., s. 12, także: Suchodolski B., Rola Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk w rozwoju kultury umysłowej w Polsce, Warszawa 1851, s. 54-56.

konsekwencji do nadania tej współpracy trwałych form organizacyjnych.

Przełomową datą w dziejach społecznego ruchu naukowego nie tylko w zaborze rosyjskim, ale i na terenie całej okupowanej Polski, był 23 listopada 1800 r. W tym właśnie dniu utworzono Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie<sup>4</sup>. Było to pierwsze zinstytucjonalizowane towarzystwo naukowe, które wykazało się dłuższym okresem działania oraz konkretnym dorobkiem naukowym. Skupiało ono w swoich szeregach wybitnych uczonych polskich oraz czołowych intelektualistów reprezentujących obszar całej dawnej Rzeczypospolitej. Założyciele Towarzystwa świadomie umieścili w nazwie organizacji określenie "Przyjaciół Nauk", co pozwoliło wstępować do Towarzystwa osobom, które nie posiadały właściwego dorobku naukowego. Wystarczyło zamiłowanie do określonych dziedzin naukowych, np. historii, biologii lub astronomii. Mogło to być także zainteresowanie literaturą piękną. Zadbano również, aby pozyskać osoby, które wspierałyby finansowo badania naukowe czy też pokrywały koszty związane z drukiem licznych wydawnictw.

Tak więc w gronie członków Towarzystwa znalazła się cała niemal elita umysłowa Polski, wśród nich m.in. Ignacy Krasiński, Franciszek Karpiński, Stanisław Trembecki, Adam Kazimierz Czartoryski, Ignacy Potocki, Grzegorz Piramowicz, Jan Śniadecki, Stanisław Staszic, Aleksander Sapieha<sup>5</sup>. Nie zachował się do naszych czasów dokument z pierwszych dwóch lat działalności towarzystwa, który spełniłby rolę statutu lub protokołu precyzującego zadania i cele tej organizacji. Wiadomo natomiast, że Towarzystwo przyjęło jako zasadę "że wszelkie materie polityczne, do rządów teraźniejszych ściągając się mogące, od siebie oddała i tego gatunku materiami zatrudniać się nie będzie, ale jedynie cel sobie zakłada utrzymanie nauk i umiejętności". Towarzystwo postanowiło utworzyć pięć wydziałów: 1) nauk wyzwolonych, 2) historii i starożytności, 3) prawa, 4) nauk fizycznych, 5) nauk matematycznych<sup>6</sup>.

Dopiero w październiku 1802 r. członkowie Towarzystwa spisali statut, który z pewnymi modyfikacjami przetrwał aż do likwidacji Towarzystwa w 1832 r. Niezmiernie interesujący jest w nim zapis odnoszący się do celów Towarzystwa. Były

4. Rolbiecki W., *Polskie towarzystwa naukowe ogólne w latach 1944-1964 jako forma organizacji działalności naukowej*, Wrocław 1966, s. 24.

5. *Historia Nauki Polskiej*, T. III, s. 13.

6. Michalski J., *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1953, s. 24.

one następujące: "1 utrzymywać język polski w swej czystości, 2 upowszechniać środki oświecenia przez wykład nauk i umiejętności w polskim języku, 3 wydawać rozprawy w przedmiotach, które albo pożytek krajowi, albo wyjaśnienie jakiej wątpliwości w naukach przynoszą, 4 pracować nad przekładami autorów wzorowych i zachęcać współrodaków do podobnej pracy, 5 dzieła od członków w imieniu Towarzystwa wydawać, przed wydrukowaniem ich rozważać, a względem innych, które bądź same członki, bądź obcy z własnej chęci do rozwagi oddadzą, dawać mniemanie, 6 przedrukowywać potrzebne w języku ojczystym dzieła, w tym jednak sposobie, aby ich nabycie było dla kupujących ułatwionym przez umiarkowanie nakładów na wydania, 7 zmarłych członków pamięć w przedstawieniu ich prac literackich potomności podawać"<sup>7</sup>.

W pierwszym etapie funkcjonowania Towarzystwa jedynym źródłem dochodów były dobrowolne ofiary członków w indywidualnie zadeklarowanej wysokości. Dopiero w 1807 r. uchwalono stałą składkę miesięczną w wysokości 6 złotych od osoby. Jednak największe wpływy pochodziły od zamożniejszej części członków, którzy finansowali niejednokrotnie szereg indywidualnych przedsięwzięć Towarzystwa. Często zdarzało się, że inicjatywa podejmowania tematów badawczych lub publikowania prac pochodziła od samych ofiarodawców. Przykładem może być Wincenty Krasiński, który ofiarował 100 dukatów na napisanie słownika geograficznego ziem polskich. Z kolei Adam Kazimierz Czartoryski często fundował, i to anonimowo, nagrody za rozprawy o znaczeniu istotnym dla nauki polskiej. Szczególnym ofiarodawcą był Stanisław Staszic, dzięki któremu Towarzystwo otrzymało wspaniałe wspaniałe gmach u zbiegu ulic Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście<sup>8</sup>. Członkowie Towarzystwa dbali również o gromadzenie zbiorów bibliotecznych. Aleksander Sapieha oprócz przekazania Towarzystwu własnej biblioteki zapisał coroczny dochód w wysokości 5 tys. złotych na zakup książek.

Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk od samego początku działalności za główny cel wyznaczyło sobie prowadzenie działalności wydawniczej. Podejmowane prace badawcze i wydawnicze miały duże znaczenie dla całej nauki polskiej. Wśród tych przedsięwzięć na uwagę zasługiwały studia nad językiem polskim, jego słownictwem (Samuel Bogumił Linde), gramatyką (Onufry Kopczyński), ortografią, studia dotyczące

7. Ibid., s. 25.

8. Ibid., s. 41.

historii Polski, w tym także historia gospodarcza, historia nauk prawa, literatury i sztuki<sup>9</sup>. Podejmowano się badań, i to z dużym powodzeniem, w zakresie rolnictwa, medycyny, ekonomii, fizyki, matematyki i chemii. Nowością w działalności badawczej było prowadzenie zespołowych opracowań naukowych, m.in. nad słownikiem geograficznym ziem polskich czy też opisem statystycznym ziem dawnej Polski.

Członkowie Towarzystwa starali się nadać swojej organizacji status instytucji ogólnopolskiej. Zapraszali do udziału w pracach badawczych i popularyzatorskich uczonych z uniwersytetów polskich i zagranicznych, m.in. z Wilna i Krakowa. Jednak ze względu na sytuację polityczną, jaka panowała na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim, kontakty z tymi uczonymi sprowadzały się raczej do powoływania niektórych profesorów na członków Towarzystwa.

Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk pomimo burzliwych wydarzeń historycznych, jakie miały miejsce na początku XIX w. działało nieprzerwanie aż do 1832 r., kiedy to w wyniku represji carskich zostało rozwiązane, dzieląc zresztą los innych instytucji polskich z założonym w 1816 r. Uniwersytetem Warszawskim włącznie. Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk było w Polsce rozdarłej przez zaborców pierwszą społeczną instytucją naukową. Wniosło do kultury polskiej niezmiernie pozytywne i postępowe wartości, które sprowadzały się głównie do troski o język polski, jego kultywowanie i upowszechnianie oraz położenie dużego nacisku na nauki ściśle wykorzystywane dla gospodarki krajowej.

Od chwili likwidacji Towarzystwa Przyjaciół Nauk w 1832 r. nie istniały ani w Warszawie, a tym bardziej w Królestwie Polskim, żadne stowarzyszenia naukowe czy też kulturalne, które zajmowałyby się pracą naukową lub popularno-naukową.

O ile w ośrodku warszawskim posiadającym znaczący potencjał intelektualny łatwiej było zjednać ludzi nauki do pracy zespołowej skupionej wokół Towarzystwa przyjaciół Nauk, o tyle na pozostałych ziemiach zaboru rosyjskiego o wiele trudniej było znaleźć osoby, które potrafiłyby swym autorytetem nakłonić pojedynczych miłośników nauki do pracy społecznej. Niemały wpływ na powstanie takich ośrodków miało Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Tak było w przypadku utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie w 1818 r. oraz Towarzystwa Naukowego w Płocku w 1820 r.

9. Rolbiecki W., Towarzystwa naukowe w Polsce, Warszawa 1972, s. 112.

Towarzystwo Naukowe w Lublinie, w odróżnieniu od towarzystwa warszawskiego, zostało zainicjowane przez prezesa Lubelskiej Rady Wojewódzkiej, Joachima Owidzkiego. Należy w tym miejscu przypomnieć, iż w ówczesnym Królestwie Polskim rady wojewódzkie były organami przedstawicielskimi, złożonymi głównie z ziemiaństwa, działającymi u boku komisji wojewódzkich. Lubelskie Towarzystwo Naukowe było zlepkiem różnych stowarzyszeń, które powstały w wyniku aktywności społecznej na tym terenie. Tak było w przypadku powstałego w 1811 r. Instytutu Bibliopolitycznego, Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Departamentu Lubelskiego, powstałego w 1812 r. czy też utworzonego w 1815 r. Towarzystwa Dobroczynności<sup>10</sup>.

Głównym celem Towarzystwa było rozwijanie szkolnictwa, szczególnie elementarnego, które stanowiło podwalinę całej edukacji społeczeństwa. Cele tego Towarzystwa w sposób bardzo wyraźny różniły się od założeń programowych Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Należy przypuszczać, iż głównym powodem tak zawężonego określenia celów Towarzystwa Lubelskiego był brak odpowiedniej grupy uczonych. Stąd też niewidoczna działalność naukowo-badawcza. Innym, chociaż już nie tak istotnym elementem, który zaważył na kierunkach działalności Towarzystwa były dawne oświeceniowe ideały z czasów Komisji Edukacji Narodowej. Jednak oprócz zagadnień oświatowych i pedagogicznych Towarzystwo zajmowało się również problematyką popularyzatorską i w mniejszym stopniu literacką. Wygłaszano szereg prelekcji, organizowano spotkania z przedstawicielami świata nauki. Tak np. w dniu 8 maja 1819 r. Andrzej Smolikowski przedstawił swoją pracę badawczą "O meteorach ognistych i o masach w tychże na ziemię spadających". Z kolei Ks. Wedykowski na zebraniu w dniu 17 października 1819 r. zaprezentował odę "Michał Anioł, czyli wskrzeszenie sztuk".

Lubelskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk pozyskiwało swoich członków głównie spośród nauczycieli Lubelskiej Szkoły Wojewódzkiej, największej szkoły działającej w Lublinie i jednej z jedenastu szkół średnich w Królestwie Polskim.

Towarzystwo dzieliło się na trzy wydziały: 1. Instrukcji elementarnej, 2. Organizacji Szkół Elementarnych, 3. Nauki i Umiejętności.

O tym jak duży wpływ na działalność Towarzystwa Lubelskiego miało Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk świad-

10. Ibid., s. 125.

czy zapis dokonany w trzech kolejnych statutach: "We wszystkich przypadkach, nie objętych mniejszymi ustawami, Towarzystwo bierze za zasadę w razie potrzeby stosować się do ustaw Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego"<sup>11</sup>.

O wiele bardziej rozwiniętą działalność przejawiało powstałe 3 czerwca 1820 r. Towarzystwo Naukowe Płockie. Podobnie jak w przypadku Lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, grupa kilkunastu nauczycieli Szkoły Wojewódzkiej Płockiej z jej rektorem Kajetanem Morykonim zawiązało Towarzystwo, które obecnie zaliczane jest do najstarszych tego typu towarzystw w Polsce<sup>12</sup>. Tu, podobnie jak w Lublinie, wywierało wpływ na działalność Towarzystwa, Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Pierwszym Prezesem Towarzystwa został biskup ordynariusz płocki Adam Prażmowski, bardzo aktywnie działający również w Towarzystwie Warszawskim.

Dodatkowym bodźcem do utworzenia Towarzystwa Płockiego, była chęć wyartykułowania awansu społecznego powstającej w Polsce świeckiej grupy nauczycieli szkół średnich, tym bardziej, że Towarzystwo tworzyli sami nauczyciele Szkoły Wojewódzkiej w Płocku. Była to również tendencja ogólnopolska, która nasiliła się szczególnie w okresie reaktywowania niektórych towarzystw w Królestwie Polskim na początku XX w.

W przypadku Towarzystwa Naukowego Płockiego szczególnie uwidacznia się jego związek z miastem oraz regionem Mazowsza. Po reaktywowaniu Towarzystwa w 1907 r. rozszerzyło ono swoją działalność również na część ziemi dobrzyńskiej oraz wschodnich Kujaw. Towarzystwo Naukowe Płockie pełniło funkcję Towarzystwa otwartego. Każdy kto płacił składki mógł uczestniczyć we wszystkich jego pracach. Cele Towarzystwa opisane i opublikowane wkrótce po utworzeniu Stowarzyszenia były jasne i nie nastrożające nowowstępującym członkom trudności w ich interpretacji<sup>13</sup>. Sprowadzały się one do trzech kwestii: 1. zbierania i opisywania wszelkich przejawów życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego Mazowsza, 2. ułatwianie mieszkańcom Mazowsza w zdobywaniu i pogłębianiu wiedzy, 3. nawiązywania łączności z innymi towarzystwami naukowymi w celu wymiany doświadczeń na polu nauki i kultury<sup>14</sup>.

11. Ibid., s. 127.

12. Askanas K., Towarzystwo Naukowe Płockie (1820-1980), Nauka Polska nr 1-2, 1980, s. 167.

13. Towarzystwo Naukowe Płockie, 1820-1830-1907-1957, Szkice i Materiały, Płock 1957, ss. 236.

14. Ibid., s. 15.

Interesującym a zarazem pionierskim zapisem była konieczność utworzenia biblioteki naukowej, muzeum regionalnego oraz w perspektywie własnej drukarni.

Po ośmioletniej działalności w 1827 r. aktywność Towarzystwa osłabła. Było to wynikiem stale pogarszającego się stosunku władz carskich do wszelkich inicjatyw, które członkowie podejmowali w obronie rodzimych wartości narodowych. W konsekwencji tych represji, a także w wyniku upadku Powstania Listopadowego, Towarzystwo Naukowe Płockie zawiesiło swoją działalność, co było równoznaczne z jego likwidacją. Jednak pomimo krótkiego okresu działalności, członkom Towarzystwa udało się zgromadzić dość pokaźny księgozbiór, a także liczne pamiątki historyczne i okazy przyrodnicze.

Wkrótce po upadku Powstania Listopadowego i w wyniku represji władz carskich wobec instytucji naukowych i stowarzyszeń kulturalnych, ustała wszelka działalność społeczna na terenie całego Królestwa Polskiego. Ten stan stagnacji w dziedzinie naukowej trwał aż do 1905 r. Dopiero rewolucja 1905 r. i wydane w konsekwencji w 1906 r. pierwsze w państwie rosyjskim prawo o stowarzyszeniach, umożliwiło reaktywowanie dawnych towarzystw naukowych oraz powstanie nowych.

Pierwszym towarzystwem, które skorzystało z możliwości stowarzyszenia się było Towarzystwo Naukowe Płockie. 28 grudnia 1906 r. został zatwierdzony przez władze carskie statut Towarzystwa, a 23 marca 1907 r. odbyło się pierwsze walne zgromadzenie<sup>15</sup>. Cele towarzystwa nie odbiegały zasadniczo od statutu z 1820 r. Jedynie zapis o apolityczności oraz o świeckim charakterze działalności był nowością. Należy podkreślić, iż towarzystwo płockie konsekwentnie tej zasady przestrzegało aż do czasu uzyskania przez Polskę niepodległości. W większości reaktywowanych towarzystw cele i zadania ujęte w statucie nie odbiegały od poprzednich. Postawiono sobie dodatkowe zadania oświatowe, co z czasem stało się obowiązkiem patriotycznym każdego członka towarzystwa<sup>16</sup>. Ambicją towarzystwa stało się powtórnie zorganizowanie biblioteki i muzeum regionalnego.

Należy podkreślić, iż statut zatwierdzony przez okupanta dawał dość istotne uprawnienia towarzystwu, które odtąd miało prawo, m.in. do: urządzania posiedzeń naukowych, zakładania bibliotek naukowych, muzeum i pracowni naukowych, urządzania wystaw i organizowania wycieczek naukowych, rozta-

15. Rolbiecki W., op. cit., s. 179-180.

16. Towarzystwo Naukowe Płockie, 1820-1830-1907-1957, op. cit. s. 26.

czania opieki nad zabytkami sztuki, wydawania dzieł i pism naukowych, udzielania zapomóg na cele naukowe, tworzenie wydziałów i filii. Ważnym zapisem w statucie było nadanie towarzystwu osobowości prawnej. Wiązało się to szczególnie z faktem, iż od tej pory towarzystwo mogło wchodzić w posiadanie wszelkiego majątku ruchomego i nieruchomego.

Powstanie Towarzystwa Naukowego Płockiego odbiło się szerokim echem nie tylko w zaborze rosyjskim. Napływały listy gratulacyjne i propozycje wydawania sprawozdań z posiedzeń naukowych i streszczeń referatów wygłaszanych na tychże posiedzeniach. Napływały również zapytania w sprawie możliwości utworzenia podobnych towarzystw naukowych w innych częściach Królestwa Polskiego, m.in. w Sierpcu, Mławie, Przasnyszu, Ciechanowie, Piotrkowie<sup>17</sup>. Należy domniemywać, iż chodziło raczej o utworzenie oddziałów Płockiego Towarzystwa w tych miejscowościach. Podobny list z taką ofertą nadszedł do Płocka z Rypina. Działacze społeczno-oświatowi zwrócili się do władz Towarzystwa z prośbą o nadesłanie statutu i w konsekwencji utworzenia w Rypinie oddziału terenowego TNP. Należy dodać, że Towarzystwo Naukowe Płockie patronowało w tym czasie działalności domów ludowych w Rypinie i Dobrzyniu nad Drwęcą<sup>18</sup>. Aczkolwiek taki oddział w Rypinie nie powstał, zabiegi o jego utworzenie trwały przez dłuższy okres czasu. Inna sprawa, że Towarzystwo Płockie podejmowało szereg istotnych przedsięwzięć naukowych, które obejmowały swym zasięgiem terytorialnym również rejony ziemi dobrzyńskiej. Nie odnotowano w literaturze faktu, że podobnymi pracami badawczymi objęto teren Kujaw Wschodnich.

Jedną z pierwszych prac naukowych był wydany drukiem "Zarys historyczny ziemii dobrzyńskiej" pióra Macieszy i Staszewskiego<sup>19</sup>. Przyjęto również zwyczaj wygłaszania referatów na temat przygotowywanych do druku publikacji naukowych. Jak już wspomniano wyżej, Towarzystwo w Płocku przywiązywało dużą uwagę do gromadzenia zabytków kultury materialnej z terenu Mazowsza.

W 1910 r. urządzono pierwszą wystawę obrazującą zdobnictwo ludowe okolic Płocka. W ślad za tą wystawą zaczęto ponownie gromadzić zbiory muzealne. Dary napływały przede wszystkim od mieszkańców Płocka i Mazowsza Płockiego. Pokazna ilość tych zbiorów ocalała w czasie I wojny światowej

17. Ibid., s. 27.

18. Na Powstanie Dobrzyńskiego Oddziału Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w Rypinie, Lipno-Rypin 1985, s. 15.

19. Towarzystwo Naukowe Płockie, 1820-1830-1907-1957, op. cit. s. 29.



i stała się załącznikiem Muzeum Mazowsza Płockiego.

Wznawiając swoją działalność, Towarzystwo przejęło ofiarowaną Płockowi bibliotekę Józefa Zielińskiego zebraną w większej części przez Gustawa Zielińskiego<sup>20</sup>. O zasobach tejże biblioteki będzie mowa w dalszej części artykułu.

Wraz z likwidacją w Warszawie Towarzystwa Przyjaciół Nauk zamarł na pewien czas w Królestwie Polskim społeczny ruch naukowy. Dopiero w okresie poprzedzającym wybuch Powstania Styczniowego odżyła na nowo idea powtórnego zrzeszenia się ludzi nauki. Dużym ułatwianiem stała się, działająca w latach 1862-1869, Szkoła Główna Warszawska, której wykładowcy przyczyniali się do organizowania kół zainteresowań w różnych dziedzinach nauki i literatury<sup>21</sup>. Pomimo dużego oporu ze strony władz carskich udało się działaczom warszawskim utworzyć w 1881 r. instytucję pod nazwą Kasa im. dr J. Mianowskiego, która przetrwała aż do 1951 r.<sup>22</sup>. Była ona do chwili utworzenia Towarzystwa Naukowego Warszawskiego jedyną organizacją, która odgrywała znaczącą rolę w życiu naukowym Królestwa Polskiego. Działalność Kasy im. J. Mianowskiego sprowadzała się głównie do zdobywania środków materialnych oraz udzielania zapomóg i pożyczek dla osób zajmujących się zawodowo nauką. W ciągu pierwszych 15 lat działalności Kasa udzieliła 435 zasiłków na prowadzenie prac naukowych. Za sprawą wsparcia finansowego Kasy wydana została "Historia Literatury Polskiej" Chmielowskiego, a także "Księga Przysłów" Adalberga<sup>23</sup>. Przyczyniła się również do badań nad dziejami nowożytnymi Polski prowadzonymi przez Askenazego.

Podobnie jak w przypadku Towarzystwa Naukowego Płockiego, utworzenie Towarzystwa Naukowego w Warszawie wiązało się z pierwszym w państwie rosyjskim prawie o stowarzyszeniach. Towarzystwo Naukowe Warszawskie powstało na założycielskim zebraniu w dniu 20 czerwca 1907 r.<sup>24</sup>. Aczkolwiek Towarzystwo Warszawskie nawiązywało do wielu ambitnych założeń z czasów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, to jednak nie przyjęło dawnej nazwy i statutu (w odróżnieniu od Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk). Działacze, a zarazem założyciele Towarzystwa Naukowego

20. Ibid., s. 30.

21. Kieniewicz S.: Od Towarzystwa Przyjaciół Nauk do Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, *Nauka Polska* nr 3-4, 1983, ss. 67-81.

22. Józef Mianowski, lekarz, rektor Szkoły Głównej Warszawskiej.

23. Kieniewicz S.: op. cit.

24. Rolbiecki W., *Towarzystwo Naukowe w Polsce*, op. cit., s. 171.

Warszawskiego chcieli w ten sposób podkreślić aspekt naukowy w swojej działalności. Głównym celem Towarzystwa stało się "rozwijanie i popieranie badań we wszystkich gałęziach wiedzy oraz ogłaszanie dzieł naukowych w języku polskim"<sup>25</sup>. Po 1905 r. w wyniku złagodzenia cenzury i restrykcji politycznych przez władze carskie nie istniała już taka potrzeba obrony społeczeństwa polskiego przed utratą własnego języka, zapomnieniem historii narodu czy też odrębności narodowej.

Największym osiągnięciem Towarzystwa była działalność poszczególnych wydziałów naukowych. Członkowie podzielili się na trzy wydziały: I - językoznawstwa i literatury, II - nauk antropologicznych, społecznych, historii i filozofii, III - nauk matematycznych i przyrodniczych. Poszczególne wydziały poływały do życia komisje naukowe, pracownie, gabinety.

W Wydziale I utworzono w 1908 r. komisję językową na czele z Gabrielem Korbutem, dzięki któremu w 1917 r. uruchomiono gabinet filologiczny. W 1910 r. dzięki Bronisławowi Chlebowskiemu powstała komisja do badań nad historią literatury<sup>26</sup>.

Najżywszą działalność przejawiał Wydział III, który szczególnie nacisk kładł na tworzenie pracowni naukowych, z czasem mających przekształcić się w instytuty naukowe. Do najbardziej prężnie działających komisji należały: komisja meteorologii, geografii, astronomii, fizjografii o sekcjach antropologicznej, meteorologicznej, geologicznej, botanicznej i zoologicznej. Powstało również szereg pracowni, takich jak neurologiczna czy mineralogiczna<sup>27</sup>.

Towarzystwo Naukowe Warszawskie kładło duży nacisk na wydawnictwa. W latach 1908-1914 ukazywały się "Sprawozdania Roczne ze Stanu Działalności Towarzystwa Naukowego Warszawskiego", które w latach 1914-1918 przybrały nazwę "Roczników Towarzystwa Naukowego Warszawskiego". Ukazywały się też "Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego", w których publikowano wygłaszane podczas różnych zebrań naukowych referaty. Ogółem w latach 1908-1918 opublikowano 75 tomów różnych wydawnictw<sup>28</sup>. Podobnie jak w innych powstających towarzystwach naukowych, również w Warszawie przystąpiono do tworzenia własnej biblioteki naukowej, w której już w 1918 r. znalazło się

25. Kieniewicz S., op. cit. s. 69.

26. Historia Nauki Polskiej T. IV cz. I i II, Wrocław 1987, op. cit., s. 484.

27. Ibid., s. 485.

28. Ibid., s. 486-487.

16 tys. voluminów pochodzących w większości z darów członków towarzystwa, a także w wyniku wymiany z innymi towarzystwami i instytucjami naukowymi, m.in. Lwowa, Krakowa, Petersburga czy Wilna.

Dzięki zaangażowaniu grona wybitnych autorytetów naukowych udało się Towarzystwu Warszawskiemu urosnąć z czasem do rangi największego w Królestwie Polskim stowarzyszenia naukowego o zasięgu ogólnopolskim.

W niezmiernie trudnych warunkach społeczno-politycznych przyszło działać miłośnikom nauki na Litwie, a szczególnie w Wilnie. Jedyne, działająca tu w latach 1853-1865 Komisja Archeologiczna, podzieliła los wielu jej podobnych instytucji w zaborze rosyjskim. Inne, jak np. powstałe w 1806 r. Towarzystwo Lekarskie z biegiem lat zrusyfikowało się i podporządkowało miejscowej administracji rosyjskiej<sup>29</sup>.

Dopiero 22 października 1906 r. odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie zarejestrowane w styczniu 1907 r. W rozesłanej odezwie do potencjalnych członków Towarzystwa podpisanej przez Elżbę Orzeszkową czytamy: "Dziś, gdy warunki polityczne uległy zmianie na lepsze, nadszedł czas do skupienia wszystkich z dzielnicą naszą związanych przyjaciół nauk, nadszedł czas do rozpalenia na nowo w Wilnie choćby najskromniejszego ogniska nauki polskiej, które by nie tylko zszeregowało siły już istniejące i pracę im w miarę możliwości ułatwiło, ale zarazem przyczyniłoby się niewątpliwie do zwiększenia ich liczby"<sup>30</sup>.

Statut Towarzystwa za główny cel swojej działalności stawił "pielęgnowanie nauk, umiejętności i literatury w języku polskim, w szczególności zaś badanie kraju pod względem przyrodniczym, etnograficznym, historycznym, ekonomicznym i statystycznym". Istotnym zapisem w statucie było podkreślenie apolityczności towarzystwa. Dla realizacji statutowych celów Towarzystwo będzie zabiegać również o posiadanie własnej biblioteki, archiwum, muzeum i pracowni. Kolejne Zarządy towarzystwa w Wilnie kładły szczególny nacisk na pozyskiwanie od swoich członków środków finansowych na realizację podstawowych celów towarzystwa, głównie na wydawanie rozpraw naukowych, gromadzenie źródeł i materiałów do dziejów piśmiennictwa, czy też na organizowanie odczytów i wykładów publicznych. Dla pozyskania potrzebnych środków finansowych

29. Żytkowicz L., *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie 1907-1940*, "Z dziejów nauki polskiej", Warszawa 1975, s. 50.

30. *Ibid.*

umieszczono w statucie zapis o nadaniu godności członka protektora osobie, która wpłaci na rzecz Towarzystwa przynajmniej 500 rubli i członka dożywotniego osobie, która przeznaczy kwotę 1000 rubli<sup>31</sup>.

O znaczeniu towarzystwa naukowego w środowisku wileńskim, ale także na całej Litwie świadczy liczba jego członków. W 1908 r. Towarzystwo liczyło 160 osób, a w 1915 r. już 522.

Ważnym wydarzeniem dla środowiska intelektualnego Wilna były organizowane posiedzenia naukowe szczególnie o tematyce historycznej, np. w 1907 r. zorganizowano ich 6<sup>32</sup>.

Zadbało również Towarzystwo o gromadzenie zbiorów bibliotecznych oraz zabytków muzealnych. Już w 1907 r. stan obiektów muzealnych wyniósł 1555 egzemplarzy. Ukoronowaniem pewnego etapu w dziejach Towarzystwa było pozyskanie w 1913 r. własnego nowego gmachu, gdzie znalazły się również zbiory biblioteczne i muzealne.

### **Biblioteki towarzystw naukowych**

Jedną z ważniejszych elementów powstałych w okresie zaborów towarzystw były ich biblioteki naukowe. Każde z towarzystw eksponowało w założeniach statutowych potrzebę istnienia biblioteki, która służyć miała szerokim kręgom społeczności lokalnej. Działalność bibliotek w późniejszym okresie, a więc po 1907 r. przyczyniła się walnie do powstawania sieci bibliotek publicznych, tak rozpowszechnionych w okresie międzywojennym oraz bibliotek specjalistycznych, powstających przy różnych instytucjach naukowych czy wyższych uczelniach. Biblioteki towarzystw naukowych gromadziły z reguły dzieła naukowe o charakterze ogólnym oraz regionalnym.

Biblioteka naukowa Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, zwana również biblioteką centralną, gromadziła obok dzieł ogólnych również wydawnictwa specjalistyczne, które przekazywała po zinwentaryzowaniu do poszczególnych pracowni Towarzystwa. Posiadane dublety przekazywała do innych instytucji. Większość dzieł pochodziła z darów oraz wymiany z krajowymi i zagranicznymi instytucjami i towarzystwami naukowymi. Pozyskiwała również książki z likwidowanych małych bibliotek działających przy różnych instytucjach w Warszawie. Tak np. w 1911 r. przejęła zbiory biblioteki, istniejącej

31. *Ibid.*, s. 52.

32. *Ibid.*, s. 54.

od 1905 r. przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, liczącej 113 dzieł<sup>33</sup>.

W wyjątkowo sprzyjających okolicznościach powstała biblioteka reaktywowanego w 1907 r. Towarzystwa Naukowego Płockiego. Zbiory biblioteczne z chwilą rozwiązania Towarzystwa w 1830 r. uległy rozproszeniu, część przejęła Szkoła Wojewódzka w Płocku, pozostałą wywieziono w 1898 r. do Petersburga<sup>34</sup>. Po wznowieniu działalności Towarzystwo wzbogaciło się o unikatowe zbiory biblioteki Józefa Zielińskiego syna Gustawa Zielińskiego gromadzone w miejscowości Skępe na ziemi dobrzyńskiej. Księgozbiór liczył około 15 tys. tomów i zawierał cenne rękopisy, atlasy, książki z różnych dziedzin wiedzy, w tym rzadkie okazy polskich starych druków<sup>35</sup>. Przekazywanie zbiorów trwało kilka lat, stąd też w trakcie przewożenia część z nich uległa rozproszeniu lub zniszczeniu. W 1909 r. biblioteka została umieszczona w gmachu, który zgodnie z wolą ofiarodawcy nazwany jest "Biblioteką im. Zielińskich".

Towarzystwo Naukowe Płockie, oprócz gromadzenia własnej biblioteki, organizowało również sieć bibliotek powszechnych w małych miastach i wsiach Mazowsza i części ziemi dobrzyńskiej. M.in. zorganizowano w Mławie bibliotekę Oddziału Towarzystwa z księgozbiorem liczącym ponad 1000 tomów<sup>36</sup>.

Podobny cel przyświecał członkom założycielom Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Postanowiono utworzyć bibliotekę naukową o charakterze otwartym, z zasobów której mogli korzystać zarówno ludzie nauki jak i mieszkańcy Wilna i okolic. W księgozbiornie tej biblioteki znalazły się dzieła dotyczące Wileńszczyzny oraz wydawnictwa, które ukazały się na tym terenie. Podobnie jak w przypadku Płocka, o rozwoju biblioteki wileńskiej zdecydowało przejęcie księgozbioru tajnego Kółka Miłośników Starożytności działającego w Wilnie od 1899 r.<sup>37</sup>. Był on wprawdzie niewielki, bo liczył zaledwie 242 voluminy, jednak ze względu na swój charakter regionalny przyczynił się do świetności biblioteki w późniejszym okresie. Z chwilą przeniesienia Towarzystwa w 1913 r. do własnego lokalu, utworzono również czytelnę naukową. W okresie I wojny światowej księgozbiór wzrósł do 20 tys. voluminów.

Autor przystępując do pisania artykułu, prześledził historię

33. Historia Nauki Polskiej T. IV, op. cit., s. 580.

34. Ibid., s. 580.

35. Ibid.

36. Ibid.

37. Ibid., s. 581.

Włocławka i regionu, szukając informacji o społecznych organizacjach naukowych. Niestety, z dostępnych źródeł, a także opracowań monograficznych wynika, że żadne stowarzyszenia, koła zainteresowań, zajmujące się popularyzacją nauki w XIX i na pocz. XX w. nie istniały.

We Włocławku działała w tym okresie jedyna wyższa uczelnia jaką było Wyższe Seminarium Duchowne, założone 16 sierpnia 1569 r.<sup>38</sup>. Było to pierwsze w Polsce i jedno z niewielu na świecie wyższych szkół duchownych. Uczelnia prowadziła także działalność naukową, badawczą i popularyzatorską. Przy Seminarium Duchownym istniała biblioteka, której początek sięga roku 1660<sup>39</sup>. O ile w 1816 r. Biblioteka liczyła 1600 książek, o tyle na pocz. lat 30-tych XX w. już 100 tys. tomów.

Przy Seminarium Duchownym we Włocławku istniało od 1870 r. Muzeum Diecezjalne, które gromadziło zabytki z dziedziny numizmatyki i medalierstwa, wykopalisk archeologicznych, haftów kościelnych, zbiorów sztychów i obrazów<sup>40</sup>. Wymienione trzy instytucje w sposób dość istotny oddziaływały na życie społeczne, kulturalne a także naukowe Włocławka.

Po 1906 r., kiedy nastąpił kolejny rozkwit życia naukowego i kulturalnego w zaborze rosyjskim, we Włocławku działalność taka ograniczyła się do powstania Polskiej Macierzy Szkolnej w 1906 r. oraz utworzonego w 1909 r. Towarzystwa Krajoznawczego i Muzeum Kujawskiego<sup>41</sup>. Szczególnie te dwie instytucje zaczęły dość szeroko oddziaływać na włocławską inteligencję. Polska Macierz Szkolna, która była organizacją społeczną, rozwinęła wkrótce po powstaniu działalność kulturalno-oświatową, zakładając m.in. dwie szkoły elementarne, prowadziła liczne kursy dla dorosłych analfabetów, urzędowała biblioteki, organizowała wykłady publiczne oraz powołała dla pracowników kolejowych Towarzystwo Oświatowe "Jedność". Przy "Macierzy" funkcjonowało również Muzeum Szkolne, które zostało w 1909 r. włączone do zbiorów Muzeum Kujawskiego.

Towarzystwa naukowe powstałe w okresie XIX i XX w. stanowiły istotny czynnik umożliwiający inteligencji polskiej, a także całemu społeczeństwu, walczyć w obronie własnego bytu oraz wartości narodowych. Były Towarzystwa również ważnym ogniwem w scalaniu rozproszonych środowisk naukowych, a także popularyzatorem największych zdobyczy kultury narodowej.

38. Morawski M., *Monografia Włocławka, Włocławek 1933*, s. 298.

39. *Ibid.*, s. 306.

40. *Ibid.*, s. 307.

41. *Ibid.*, s. 358-359.



Marian Kallas (Toruń)

## OPIS LUBRANCA Z 1820 ROKU

Miasto Lubraniec było położone w powiecie brzeskim wchodzącym w skład województwa brzesko-kujawskiego oznaczającego w granicach Rzeczypospolitej do 1793 r. Następujące od tam czasu zmiany podziałów terytorialno-administracyjnych nie zmniejszyły Lubraniec z 1795 r. miasto to wraz z resztą powiatu

# ŹRÓDŁA I MATERIAŁY

został przyłączony do departamentu poznańskiego (Südpreussische Provinz) z Lubraniecem został przyłączony do departamentu poznańskiego. Po Wilkonnastu (1806 r.) Lubraniec wraz z resztą powiatu podlegał Fryderykowi Augustowi z 18-XI-1807 r. o tymczasowym podziale administracyjnym powiat brzeski został przyłączony do departamentu bydgoskiego Tryb ośrodkiem tego powiatu (wraz z Lubraniecem) z datą: I-IV-1808 od departamentu poznańskiego określiła Rada Stanu w uchwałie z 8 stycznia tegoż roku. Przynależność Lubranca do departamentu bydgoskiego utrzymała się do 1816 r. Lubraniec leżący w południowo-wschodniej części Kujaw został wtedy przyłączony do Królestwa Polskiego działającego się zgodnie z ustawą zasadniczą z 27-XI-1815 r. na województwa (art. 83). Utworzone na podstawie aktu Najmniejszego Królestwa Polskiego z 16-I-1816 r.<sup>1</sup> w miejsce departamentu warszawskiego województwo mazowieckie objęło także powiat brzeski z wraz z nim miasto Lubraniec. Jednocześnie w związku z kolejnymi zmianami administracyjno-terytorialnymi powiaty brzeski, kowalski i zadziwoński utworzyły obwód kujawski ze stolicą we Włocławku (od 1816 r.) na czele z kaniążem.

Lubraniec dzięki innemu pozostałym miastom polskim w sposób porażający. Podczas pierwszej okupacji pruskiej (do 1806 r.) zarząd miasta został wyłączony spod uprawnień ludności. Jednocześnie wprowadzono podział na inspekcje podatkowe określone jako "powiaty miejskie" na czele których stali radcy podatkowi. Lubraniec należał początkowo (1793-1795) do try-

1. Dziennik Praw Królestwa Warszawskiego, tom 100, s. 1 i 24.

2. Dziennik Praw Królestwa Warszawskiego. Akty ogłoszone w imieniu cesarza Wł. Burzyński-Kowalewski w Warszawie, 1816, w. 1, s. 1.

3. Dziennik Praw Królestwa Polskiego, tom 100, s. 1 i 18.



184

---

ŹRÓDŁA  
I MATERIAŁY



Marian Kallas (Toruń)

## OPIS LUBRAŃCA Z 1820 ROKU

Miasto Lubraniec było położone w powiecie brzeskim wchodzącym w skład województwa brzesko-kujawskiego pozostającego w granicach Rzeczypospolitej do 1793 r. Następujące odtąd liczne zmiany podziałów terytorialno-administracyjnych nie ominęły Lubrańca. Na krótko (do 1795 r.) miasto to wraz z resztą powiatu brzeskiego znalazło się w obrębie departamentu piotrkowskiego (łęczyckiego) w Prusach Południowych (Südproussen). Po III rozbiórce powiat brzeski wraz z Lubrańcem został przyłączony do departamentu poznańskiego. Po kilkunastu latach w Księstwie Warszawskim na mocy dekretu Fryderyka Augusta z 19.XII.1807 r.<sup>1</sup> o tymczasowym podziale administracyjnym powiat brzeski został przyłączony do departamentu bydgoskiego. Tryb odłączenia tego powiatu (wraz z Lubrańcem) z dniem 1.IV.1808 od departamentu poznańskiego określiła Rada Stanu w uchwale z 8 stycznia tegoż roku<sup>2</sup>. Przynależność Lubrańca do departamentu bydgoskiego utrzymała się do 1815 r. Lubraniec leżący w południowo-wschodniej części Kujaw został wtedy przyłączony do Królestwa Polskiego, dzielącego się zgodnie z ustawą zasadniczą z 27.XI.1815 r. na województwa (art. 83). Utworzone na podstawie aktu Namiestnika Królestwa Polskiego z 16.I.1816 r.<sup>3</sup> w miejsce departamentu warszawskiego województwo mazowieckie objęło także powiat brzeski, a wraz z nim miasto Lubraniec. Jednocześnie w związku z kolejnymi zmianami administracyjno-terytorialnymi powiaty brzeski, kowalski i radziejowski utworzyły obwód kujawski ze stolicą we Włocławku (od 1816 r.) na czele z komisarzem.

Lubraniec dzielił los pozostałych miast polskich w epoce porozbiorowej. Podczas pierwszej okupacji pruskiej (do 1806 r.) zarząd miasta został wyłączony spod uprawnień landratów. Jednocześnie wprowadzono podział na inspekcje podatkowe określane jako "powiaty miejskie", na czele których stali radcy podatkowi. Lubraniec należał początkowo (1793-1795) do ry-

1. Dziennik Praw (Księstwa Warszawskiego), (cyt. dalej DPKW), t. 1, s. 24.

2. Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej, oprac. W.M. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, t. 1, Warszawa 1964, nr 35.

3. Dziennik Praw (Królestwa Polskiego), (cyt. dalej DPKP), t. 1, s. 18.

pińskiej, a następnie (do 1806 r.) do wrocławskiej inspekcji podatkowej<sup>4</sup>. Zgodnie z dekretem Fryderyka Augusta z 23.II.1809 r.<sup>5</sup> o tymczasowej organizacji władz miejskich (i wiejskich) Lubraniec stawał się gminą miejską z burmistrzem podporządkowanym podprefektowi brzeskiemu. W okresie Królestwa Polskiego Lubraniec należał do tych miast, gdzie zgodnie z aktami Namiestnika z 3.II.1816 r. i 30.IV.1818 r. powoływano burmistrza z ławnikami. Lubraniec<sup>6</sup> podlegał dozorczy miast III okręgu w obwodzie kujawskim. Dozorców miast powołano w 1818 r. w celu pomocy komisarzom obwodowym.

Stosunkowo skromny jest stan wiedzy o przeszłości Lubrańca. Jedyna monografia poświęcona temu miastu pochodzi sprzed I wojny światowej<sup>7</sup>. Wiele wydarzeń z różnych okresów historii Lubrańca znajduje częściowe odbicie w opracowaniach ogólnych jak i w drobnych studiach analitycznych<sup>8</sup>. Początki Lubrańca sięgają wczesnego średniowiecza. Pierwsze wzmianki w dokumentach o tej miejscowości pochodzą z 1325 r. Nazwa wywodzi się najprawdopodobniej od niemieckiego nazwiska Liutbrand. Jedną z późniejszych form była nazwa Ludbranc, zaś w XVI w. upowszechniła się w postaci Lubraniec<sup>9</sup>. Dla istniejącej od kilku wieków osady biskup poznański Jan Lubrański uzyskał od króla Zygmunta I w 1509 r. zezwolenie na lokację. Miastu nadano prawo magdeburskie. Wkrótce, 5 marca 1512 roku wydano powtórne zezwolenie<sup>10</sup> na lokację. Treść obu dokumentów można uznać za identyczną. Wydaje się prawdopodobne przypuszczenie, iż pierwszy z tych dokumentów mógł

4. J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793-1806. Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1957, s. 131, 298.

5. DPKW, t. 1, s. 201-209.

6. DPKP, t. 2, s. 61-68, t. 6, s. 25-33.

7. Ks. S. Muznerowski, *Lubraniec (monografia)*, Włocławek 1910.

8. Zob. m.in. M. Borucki, *Ziemia kujawska pod względem historycznym, geograficznym, archeologicznym, ekonomicznym i statystycznym*, Włocławek 1882; R. Kukier, *Przeobrażenia sieci osadniczej na Kujawach pod wpływem zmian środowiska geograficznego u schyłku XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku (w: Prace Wydziału Nauk Humanistycznym Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego. Seria C nr 13, 1973, s. 133 i n.; Miasta polskie w tysiącleciu, t. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 332; por. M. Kallas, *Opis Brzeźcia Kujawskiego z 1820 roku /w:/ Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie. Seria B - Stosunki polityczne i społeczne w XX wieku, 1979, s. 191.**

9. S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984, s. 194; K. Ryms, *Nazwy miast Polski*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987, s. 134; por. Ks. S. Mauznerowski, *op. cit.*, s. 6-7.

10. Z. Guldon, *Lokacje miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII-XVI w. (w: Ziemia Kujawska, t. 2, 1968, s. 28-30; wcześniejszą datę lokacji (1506 r.) podaje S. Rospond, *op. cit.*, s. 194; por. ks. S. Muznerowski, *op. cit.*, s. 157.*

zaginać i dlatego zabiegano o wystawienie drugiego (w 1512 r.). W kilka lat potem na podstawie przywileju królewskiego z 5 maja 1518 r. nastąpiło utworzenie - najprawdopodobniej najszerzej w Polsce - ordynacji Lubrańskich. Od połowy XVII w. Lubraniec stał się własnością rodu Dąbskich<sup>11</sup>. W 1791 r. Paweł Dąbski obok innych dóbr sprzedał Lubraniec gen. Augustynowi Słubickiemu<sup>12</sup>.

Zwięzłe i fragmentaryczne są wiadomości o dziejach Lubrańca w czasie od końca XVIII stulecia po okres konstytucyjny Królestwa Polskiego<sup>13</sup>. Z dostępnych informacji statystycznych wiadomo, że w 1793 r. Lubraniec liczył 919 mieszkańców, w tym 458 Żydów, 392 katolików i 69 luteran. W mieście było 125 domów mieszkalnych<sup>14</sup>. W czasach Księstwa Warszawskiego spis z 1808 r. wykazał 1010 mieszkańców, w tym 475 Żydów. W ciągu dwóch lat ludność wzrosła do 1173 osób zamieszkujących w 149 domach<sup>15</sup>. Według danych z 1812 r. wśród 1172 mieszkańców znajdowało się 683 Żydów. Ten spis wykazuje jedynie 134 domy w mieście<sup>16</sup>. W czasach Królestwa Polskiego nastąpił znaczny przyrost ludności. Według danych zawartych w "Opisaniu Historycznym oraz Topograficzno-statystycznym" Lubrańca z 1820 r. w mieście zamieszkiwało 1738 osób<sup>17</sup>.

Wydawnictwo źródłowe obejmuje dwie części. Pierwszą z nich stanowi "Opisanie historyczne oraz topograficzno-statystyczne miasta szlacheckiego Lubrańca w województwie mazowieckim obwodzie kujawskim położonego"<sup>18</sup>. Obejmuje ono 4

11. Pisownia tego nazwiska (Dąbski; Dąbski) występowała w różnych formach i stopniowo ulegała przekształceniu. Zob. m.in. pogląd M. Boruckiego, op. cit., s. 112-114.

12. Ks. S. Muznerowski, op. cit., s. 34-36.

13. Por. np. J. Wąsicki, Pruska literatura urzędnicza z końca XVIII i początku XIX wieku, opisująca ziemie polskie zaboru pruskiego (w:) Ziemie polskie pod zaborem pruskim, Zielona Góra 1978, s. 9-35; M. Wojciechowski, Przegląd publikacji historycznych z lat 1978-1985 dotyczących dziejów Pomorza, Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w XIX i XX w. (do 1945 r.), (w:) Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza, t. XI, 1989, s. 161-166.

14. J. Wąsicki, Opisy miast polskich z lat 1793-1794, t. 1, Poznań 1962, s. 212-213.

15. H. Grossman, Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808 i 1810 r. (w:) Kwartalnik Statystyczny, t. 2, z. 1, 1925, s. 98.

16. Statystyka departamentu bydgoskiego ułożona w miesiącu kwietniu 1812 roku, wyd. M. Kallas, J. Wojciak, (w:) Źródła do dziejów Bydgoszczy, nr 7, Warszawa-Poznań 1972, s. 78-79.

17. Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa - Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji /Królestwa Polskiego/, sygn. 1221, Akta miasta Lubrańca (1811-1825), s. 234. wcześniej pomyłkowo podałem, że "opis" Lubrańca znajduje się pod sygn. 459 (M. Kallas, Opis Brześcia Kujawskiego z 1820 roku, s. 195).

18. Ibid., sygn. 1221, s. 230-236.

karty grubego papieru, szaroniebieskiego koloru o wymiarach 46,5 x 24,5 cm. Jest to drukowany formularz obejmujący 20 pytań skierowanych do władz miejskich Lubrańca. "Opis" Lubrańca sporządził przed 20 listopada 1820 r. burmistrz Zayurski (Zayarski vel Zayański). W rubryce "widziałem i sprawdziłem" 20 listopada 1820 r. złożył podpis Ksawery Garztecki, dozorca miast okręgu III we Włocławku. Podobnie jak i w odniesieniu do pozostałych miast można uznać, iż zostały sporządzone 3 jednobrzmiące egzemplarze "Opisu" Lubrańca, z których 2 wysłano do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (KRSW). Zakładam, że również w wypadku Lubrańca jeden z egzemplarzy "Opisu" przekazano do Komisji Miast przy KRSW. Jest rzeczą oczywistą, iż jeden egzemplarz "Opisu" złożono w archiwum miejskim w Lubrańcu. Do naszych czasów zachował się tylko egzemplarz znajdujący się w "Aktach miasta Lubrańca" w zespole KRSW. Ten właśnie tekst stanowi podstawę obecnej publikacji "Opisu Lubrańca z 1820 roku".

Następną część wydawnictwa stanowi tekst pisma Wydziału Administracyjnego Komisji Województwa Mazowieckiego datowanego z Warszawy 31.XII.1821 r.<sup>19</sup> do KRSW. Pismo to podpisał radca stanu, prezes Komisji Województwa Mazowieckiego Rajmund Rembieliński<sup>20</sup> oraz sekretarz generalny Komisji Feliks Filipecki. Rękopiśmienny tekst tego dokumentu liczy 2 strony papieru o wymiarach 32,5 x 20 cm. Tak jak w wypadku wszystkich miast tego województwa Komisja Województwa Mazowieckiego wraz z "Opisem" Lubrańca z 1820 r. przedstawiła KRSW swoje uwagi. Oba dokumenty były przedmiotem obrad Komisji Miast w 1822 r. i następnie zostały włączone do jej "Ogólnego wykazu" z dopiskiem "nie pozostaje nic do zarządzenia".

Wydawnictwo źródłowe obejmuje najpierw "Opisanie historyczne oraz topograficzno-statystyczne" Lubrańca, a następnie pismo Komisji Województwa Mazowieckiego z 31.XII.1821 r., któremu wydawca nadał tytuł: "Uwagi Komisji Województwa Mazowieckiego z 1821 roku do Opisu Lubrańca". Podstawę publikacji stanowią dokumenty znajdujące się w aktach KRSW.

Przy opracowaniu edytorskim kierowano się w zasadzie (poza pewnymi wyjątkami) regułami ustalonymi w Instrukcji

19. Ibid., sygn. 1221, s. 228-229.

20. Na temat tej postaci ostatnio ukazała się praca Rajmund Rembieliński. Jego czasy i jego współcześni, pod red. A. Barszczewskiej-Krupy, Warszawa 1989.

wydawniczej z 1953 r.<sup>21</sup> Zmodernizowano pisownię poza formami charakterystycznymi dla ówczesnego języka. Wydatnie ograniczono pisownię z dużej litery.

"Opis Lubrańca z 1820 roku" jest ostatnim tego rodzaju źródłem złożonym do druku. Od 1979 r. na łamach "Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich" zaczęto publikację wszystkich zachowanych do naszych czasów "opisów" miast kujawskich, a mianowicie: Brdowa, Brześcia Kujawskiego, Chodcza, Dąbrowic, Izbiicy Kujawskiej, Kowala, Lubienia, Lubrańca, Nieszawy, Osiecin, Przedcza, Raciążka, Radziejowa Kujawskiego, Skulska, Służewa, Sompolna i Włocławka. Nastąpiło więc rozszerzenie listy miast, dla których zachowały się "opisy" w porównaniu do stanu badań przed 1979 r. Jest to pierwsza część cyklu wydawnictw źródłowych obejmujących "opisy" miast Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Zapoczątkowano ją wydaniem w 1979 r. "Opisu Brześcia Kujawskiego z 1820 roku"<sup>22</sup>. W przygotowaniu znajdują się znane dotychczas "opisy" miast ziemi dobrzyńskiej: Bobrowniki, Dobrzyń nad Drwęcą, Dobrzyń nad Wisłą, Kikół i Lipno. Planuje się wydanie tych "opisów" w najbliższej przyszłości. Tekst "opisu" Lipna złożono do druku w II tomie "Ziemi Dobrzyńskiej" ukazującej się w Rypinie, stanowiącym siedzibę Dobrzyńskiego Oddziału Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

21. Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od połowy XVI do połowy XIX w., Wrocław 1953.

22. M. K a l l a s, Opis Brześcia Kujawskiego z 1820 roku, s. 194-195.

[s. 230] OPISANIE HISTORYCZNE ORAZ TOPOGRAFICZNO-STATYSTYCZNE MIASTA SZLACHECKIEGO LUBRAŃCA

[s. 231] [1] Przez kogo i kiedy przywileje miasta, poczynwszy od pierwszego założenia aż do ostatnich czasów udzielone zostały? Którzy królowie takowe stwierdzili i jakie nadania miasto otrzymało?

Miasto nie ma w ręku żadnych przywilejów i gdzieby się znajdowały nie można powziąć wiadomości. Co do ludu starozakonnego, ma kahał w ręku swym oddzielny przywilej nadany przez Jana Pawła Dąbskiego kasztelana brzeskiego z d(nia) 1 października 1780 r., a przez następnego dziedzica Ksawerego Dąbskiego podkomorzego w d(niu) 13 maja 1783 aprobowany i przez króla Stanisława Augusta w r. 1788<sup>a</sup> d(nia) 21 czerwca potwierdzony, pozwalający starozakonnym prowadzenia wszelkich handlów i rzemiosł. Place do zabudowania nadane są własnością wieczystą mieszkańców. Każdy piekarz winien wziąć corocznie z dworu 15 toruńskich ćwiertni pszenicy jednym złotym drożej jak w targu, a gdyby pszenicy dwór nie miał, zapłacić każdy piekarz powinien zł. 15 dworowi. Dla piekarzy, rzeźników i solarzy miał dwór wystawić jatki, aby nie gdzie indziej jak tylko w jatkach sprzedawano, to jednak się nie znajduje. Cała synagoga winna płacić dworowi zł. 1600. Sukiennicy osiedli nie mogą na łokcie sprzedawać, a kupiec obcy od nich sukna biorący winien zapłacić do synagogi złoty jeden od sta i tyleż do dworu.

[2] Jakie jest położenie geograficzne miasta? Czyli ma jeziora, rzekę spławną lub inną?

Miasto to leży nad rzeką Zgłowiączką w polach, żadnych jezior ani wód prócz tej rzeki nie posiada. Odległe od Miasta Stołecznego Warszawy mil 21. Od Brześcia mil 1, od Izbicy mil 2, od Włocławka mil 2 1/2, od Radziejewa mil 3.

<sup>a</sup> W rkps błędnie: 1798. Król Stanisław August Poniatowski abdykował w 1795 r.

[s. 232] [3] Jaka była rozległość miasta przy jego założeniu? Z jakimi graniczyło włościami? Czyli granice miasta są tego czasu zmniejszone lub powiększone? Z jakich przyczyn i kiedy?

W braku przywileju lokacyjnego rozległość miasta niewiadoma. Graniczy ono na północ z wsią szlachecką Rodecz Kalny, na południe z Korzeszynkiem wsią rządową, z Żydowem wsią szlachecką, dotykając do rzeki Zgłowiączki. Na wschód z wsią Piaski. Na zachód z wsią Rodecz Wielki do dominium Lubrańca należącymi.

[4] Czyli i jakie miasto posiada folwarki, wsie, grunta i role, łąki, ogrody, place, domy, szynki i karczmy, jatki, gorzelnie, browary, młyny, tartaki, stawy, lasy, zarośle, pastwiska, robociznę, cegielnie, wapiarnie, łamanie kamieni i kopalnie?

Żadnych folwarków nie posiada, grunta, role, łąki, ogrody posiadają pojedynczy mieszkańcy, i z takowych gruntów czynsz do dominium opłacają. Szynki Żydzi utrzymują i karczmy i z tej propinacji opłacają dworowi. Żadnych innych własności ani "gmina" ani mieszkańcy nie posiadają.

[s. 233] [5] Jakie były instytuta przy założeniu i jakie gmachy publiczne? Które z nich upadły i dla czego? Jakie później przybyły i jakie w obecnym czasie znajdują się oraz w jakowym stanie?

Żadne gmachy publiczne nie egzystują ani też dawniej egzystowały prócz kościoła parafialnego murowanego, przez kanoników regularnych administrowanego, dużo nadrujnowanego.

[6] Jakie były i są fabryki i rękodzielnie i w jakim stanie?

Prócz sukienników, których jest 21, żadne rękodzielnie nie egzystują, ci zaś dla ubóstwa mało sukien wyrabiają. Znajdują się jednak rzemieślnicy jako to: szewcy, krawcy, kowale, siodlarze, stelmachy.



[7] Propinacja czyli wyłącznie do miasta należy, lub też czyli inne dominia mają równe propinowania prawo?

Dominium tylko ma prawo propinowania, wszelako wedle przywileju na początku cytowanego, dozwolił dziedziec mieszkańcom stawiać gorzelnie, palić wódkę i takową za granicę beczkami sprzedawać, bez wolności prowadzenia szynków.

[s. 234] [8] Czy są jakie procesy o propinacje, o przywileje i fundusze miastu służące, o granice lub tym podobne? Z kim? Kiedy są rozpoczęte i do jakiego doprowadzone stopnia?

Cessat.

[9] Jaka jest ludność miasta?

a/ Chrzescijan -	698
b/ Żydów -	1040
c/ Innych wyznań -	-
d/ W ogóle głów -	1738

[10] Jaki jest sposób utrzymania się mieszkańców, czy rzemiosła handel lub też rolnictwo?

Z roli i rzemiosł, a starozakonni z handlu różnymi towarami.

[11] Jaka jest ilość domów?

a/ murowanych -	10
b/ drewnianych -	140
c/ w ogóle -	150

[12] Wiele wynosi suma asekuracyjna ogółem w Towarzystwie Ogniomym?

382, 325 zł.

[s. 235] [13] Czy miasto jest całkowicie, lub w części brukowane i czyli w bliskości potrzebne znajdując się do bruku materiały?

Miasto nie jest wcale brukowane, największe w nim podczas deszczów błota, o mile lub dwie znajdują się kamienie.

[14] Wiele miewa i kiedy jarmarków?

Trzynaście jarmarków co niedziel cztery, to jest:

3 stycznia

21 stycznia

28 lutego

27 marca

24 kwietnia

22 maja

19 czerwca

17 lipca

14 sierpnia

11 września

9 października

6 listopada

4 grudnia

[15] Co za szczególnie przedmiot handlu podczas tych jarmarków?

Handel bydła, koni i towarów łokciowych.

[16] Wiele ma targów wygodniowych?

Żadnych.

[17] Jakie dochody miasto miało w roku 1806, 1819 oraz dla jakich przyczyn powiększone lub zmniejszone?

(1806) - 940 (zł)

(1819) - 1757 (zł)

Przez podciągnięcie kupców i różnych handlarzy do opłacania kanonu od handłów.

[18] Czyli miasto w ogóle wzrasta lub upada, i jakie są powody wzrostu lub upadku?

Miasto upada dla upadku kupców, którzy nie mają pokupu na towary.

[s. 236][19] Wiadomości historyczne lub statystyczne, jakie poprzedniczymi rubrykami objęte nie są, a które jednakże miejsce mieć mogą.

Oprócz wyszczególnionych nie ma żadnych więcej.

[20] Uwagi dozorczy miast.

Ponieważ dobra lubranieckie zostają pod administracją rządową, z tego powodu mieszkańcy nie mający dziedzica, któryby upadających wspierał, lub do porządku i ozdoby miasta przyłożyć się chciał, nie tylko sami ubożeją, ale i miasto w ogólności do żadnej nie przychodzi melioracji, założenie jednak i zaludnienie onego załuguje na egzystencją.

(UWAGI KOMISJI WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO Z 1821 ROKU DO OPISU LUBRAŃCA)

[s. 228] W dopełnieniu poleceń Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji ma honor przesłać w załączeniu Opis historyczny oraz Topograficzno-statystyczny miasta szlacheckiego Lubrańca z następującymi uwagami.

1. Co do terytorium

Do terytorium tego miasta prócz ról mieszczan, żadne inne własności gruntowe nie należą.

2. Co do pomiaru miasta i uregulowania

Nie jest skuteczniejszy ani pomiar ani uregulowanie siedzib miasta Lubrańca, który w swoim czasie z kolei miast skutecznym będzie.

3. Co do odłączenia Żydów

Ludność żydowska w mieście Lubrańcu lubo półtoraraza przewyższa ludność chrześcijan tamże za[s. 229]mieszkałych; Komisja Wojewódzka nie przedsięwzięła wyznaczenia osobnego rewiru z przyczyny, iż przepisy w tym względzie wydane jedynie tyczą się miast narodowych.

## 4. Co do budowli gminnych

Tych miasto Lubraniec nie ma.

## 5. Co do pertynencji gminnych

Miasto Lubraniec ma dochód z miar i wag, który w tym roku dopiero zaprowadzonym od dnia 4 kwietnia r(oku) b(ieżącego) do końca grudnia r(oku) b(ieżącego) za kwotę zł(otych) p(olskich) 71 za dzierżawę wypuszczonych został - poleciła burmistrzowi jednakże, aby dochód z miar i wag od 1 stycznia r(oku) b(ieżącego) na lata następne przez publiczną licytację zwykłym sposobem wydzierżawił.

## 6. Co do jarmarków

W mieście Lubrańcu odbywa się jarmarków 13 corocznie w dniu opisem wyżej załączającym się wskazanych.

## 7. Co do procesów

Takowych miasto Lubraniec nie ma.

4 Co do budowy gminnych  
 - wyznaczył dla wyznaczenia terenów  
 - w tym celu powołał komisję z  
 - powołaniem do niej

5 Co do porządku gminnych  
 - powołano komisję z  
 - powołaniem do niej  
 - w tym celu powołał komisję z  
 - powołaniem do niej  
 - w tym celu powołał komisję z  
 - powołaniem do niej

W mieście Lubaniu odbywa się jarmarków 18 concenów  
 (UWAGA: KONTAKTOWAĆ SIĘ Z  
 (KONTAKTOWAĆ SIĘ Z  
 (KONTAKTOWAĆ SIĘ Z

7 Co do procedur  
 - wyznaczył dla wyznaczenia terenów  
 - w tym celu powołał komisję z  
 - powołaniem do niej

8 Co do terytorium  
 - wyznaczył dla wyznaczenia terenów  
 - w tym celu powołał komisję z  
 - powołaniem do niej

9 Co do  
 - wyznaczył dla wyznaczenia terenów  
 - w tym celu powołał komisję z  
 - powołaniem do niej



10 Co do  
 - wyznaczył dla wyznaczenia terenów  
 - w tym celu powołał komisję z  
 - powołaniem do niej

Andrzej Mietz (Toruń)

## OPIS DĄBROWIC KUJAWSKICH Z 1820 ROKU\*

Dąbrowice, obecnie osada, położone w woj. płockim należą do Kujaw i są najdalej na południe wysuniętą miejscowością tego regionu. Często można spotkać się ze stanowiskiem kwestionującym przynależność Dąbrowic do tego regionu. Dzieje się tak z uwagi na położenie ich na pograniczu Kujaw i ziemi łęczyckiej, niemniej jeszcze w obrębie naturalnych granic Kujaw Borowych<sup>1</sup>. Z tą częścią Kujaw zdradza też etymologiczną łączność nazwa miejscowości. Jest ona pochodnia topograficznego, ale pokrewna jednak wyrazom: dąb - dąbrowa - dąbrowica, w liczbie mnogiej dąbrowice<sup>2</sup>.

Dąbrowice Kujawskie będące ongiś własnością królewską należały do końca XV w. do starostwa łęczyckiego. Około 1500 r. włączone zostały do starostwa przedeckiego i tym samym znalazły się w woj. brzesko-kujawskim<sup>3</sup>. W niedługim czasie ponownie przyłączono je do starostwa łęczyckiego, a następnie kłódawskiego w woj. łęczyckim. Stan taki utrzymał się do końca Rzeczypospolitej.

W okresie II rozbioru Polski Dąbrowice podzieliły los większości miast kujawskich objętych nowymi podziałami przez administrację pruską. Miasto wcielone zostało wraz z byłym starostwem łęczyckim do departamentu piotrkowskiego (później łęczyckiego) wchodzącego w skład Prus Południowych<sup>4</sup>. Zmiany w podziałach administracyjnych po III rozbiorze Polski oraz w dobie Księstwa Warszawskiego nie objęły swym zasięgiem Dąbrowic. Dopiero w skutku aktu namiestnika wydanego 16.I.1816 r., w związku z postanowieniami art. 83 i 135 Konstytucji Królestwa Polskiego o podziale kraju na wojewódz-

\* Tekst stanowi kolejną publikację "Opisania historycznego oraz geograficzno-statystycznego" miast Kujaw i ziemi dobrzyńskiej z lat 1820-1824, których wydanie zapowiadano przy druku "Opisu Brześcia Kujawskiego z 1820 roku", zob.: Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie, seria B, Włocławek 1979, s. 195.

1. Por. granice Kujaw: R. K u k i e r, Regionalizacja etnograficzna Kujaw, Prace Komisji Historii BTN, nr 1, Bydgoszcz 1963, mapa.

2. S. R o s p o n d, Słownik etymologiczny miast i gmin PRL, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984, s. 69.

3. Archiwum Główne Akt Dawnych [AGAD], ASK, dział LVI, P-2, k. 1-11v; zob. też: Z. Guldón, J. Powierski, Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII-XIV wieku, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych BTN, seria C, nr 15, Warszawa-Poznań 1974, s. 111.

4. J. Wąsicki, Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793-1806, Wrocław 1957, s. 130.

stwa, Dąbrowice znalazły się w obrębie obwodu gostynińskiego w woj. mazowieckim<sup>5</sup>.

Miasto nie posiada dotąd swego opracowania monograficznego. Wiadomości o Dąbrowicach rozrzucone są po różnych wydawnictwach<sup>6</sup>. Nie zachował się także dokument lokacyjny Dąbrowic, który spłonął wraz z całym miastem podczas pożaru w końcu XV stulecia. "Dambrovycze" wymienione zostały po raz pierwszy jako wieś w 1429 r. Następne wzmianki źródłowe stwierdzają istnienie miasta przed 1455 r.<sup>7</sup> Miejski charakter Dąbrowic potwierdzają źródła z 1458, 1484 i 1504 r., zaś nazwanie miasta wsią w 1479 r. należy uznać za omyłkę. W rejestrze piechoty miejskiej Wielkopolski z 1458 r. miasto wystawiało dwóch pieszych<sup>8</sup>. Odnowienia dokumentu lokacyjnego z prawem magdeburskim dokonał 17.II.1507 r. król Zygmunt Stary<sup>9</sup>. Przywilej lokacyjny - "z prawa polskiego in ius theutonicum seu Margeburgense przenoszące i mieszkańców pomnienionego miasta do rozsądzania spraw miejskich jurysdykcją wójtoską, z ostrzeżeniem odwołania się do sądu królewskiego, tudzież jarmarki 3 i targi, w których dniach odprawiać się mają, naznaczające"<sup>10</sup> - był potwierdzany i rozszerzany w latach: 1544, 1576, 1618, 1720, 1748, 1750 i 1766<sup>11</sup>.

Dąbrowice niszczone i palone były jeszcze wielokrotnie. W 1545 r. Zygmunt Stary zwolnił miasto od wszelkich opłat z

5. Dziennik Praw [Królestwa Polskiego], t. 1, s. 115, 118.

6. M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym* opisana, t. 1, wyd. 2, Warszawa 1885, s. 321-323; L. de Verdmont, *Krótką monografią wszystkich miast i miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902, s. 45; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. II, województwo łódzkie, [część 1], tekst, Warszawa 1954, s. 27 i n. [dalej: *Katalog*]; *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 41 [dalej: *Miasta polskie*]; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1, Warszawa 1880, s. 932 [dalej: *Słownik*]; *Województwo łódzkie. Przewodnik*, Warszawa 1972, s. 120.

7. H. Samsonowicz, *Tendencje rozwoju sieci miejskiej w Polsce średniowiecznej*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej /KHKM/*, R. XXVIII, 1980, nr 3, s. 344; ponadto zob.: S. Kozierowski, *Badanie nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1922, s. 79.

8. AGAD, MK, k. 378; J. Wiesiołowski, *Sieć miejska w Wielkopolsce w XIII-XVI wieku. Przestrzeń i społeczeństwo*, KHKM, R. XXVIII, 1980, nr 3, s. 397.

9. *Matricularum Regni Poloniae summaria*, wyd. T. Wierzbowski, t. IV, nr 20; *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1565, część II*, wyd. A. Tomczak, Bydgoszcz 1963, s. 283, dok. 81 /dalej: *Lustracja 1565, II/*.

10. AGAD, *Księgi Kancelarskie MK*, 28, s. 173.

11. AGAD, ASK, dział XLVI, 104, k. 301 v; *Księgi Kancelarskie MK* 28, s. 173-186; *Lustracja 1565, II*, s. 286, dok. 119; *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1789, część III*, wyd. A. Tomczak przy współpracy Z. Kędzierkiej, Warszawa-Poznań-Toruń 1977, s. 100 /dalej: *Lustracja 1789, III/*.

powodu pożaru<sup>12</sup>. W roku następnym uwolnił od targowego i opłaty celnej<sup>13</sup>. Przywilejem nadanym przez Stefana Batorego 8.XII.1576 r. w Toruniu miasto uzyskało prawo wolnego wypasu trzody na pastwisku Golia oraz w okolicznych lasach<sup>14</sup>.

W XVI w. obszar obejmował 47 łąnów oraz po 4 łąny wójtowskie i plebańskie. W 1564 r. w mieście znajdowało się 85 domów opodatkowanych, kościół, szkoła parafialna, młyn koński słodowy<sup>15</sup>. Ludność trudniła się głównie rolnictwem oraz handlem zbożem, bydłem, trzodą chlewną i końmi. Był to złoty okres w dziejach Dąbrowic, o czym świadczy też szybki rozwój przestrzenny i urbanistyczny miasta. Na początku XVII w. było już w Dąbrowicach 200 domów, wszystkie drewniane. Przebywało w mieście 2 kołodziejów, krawców, szewców, kuśnierzy, rzeźników, 1 kowal, 12 piwowarów i 11 szynkarzy. Kolejną zagładę, od pamiętnego pożaru w końcu XV w., przyniosły miastu obydwie wojny szwedzkie. Podczas pierwszej miasto doszczętnie spalono. W czasie potopu wymordowano znaczną część mieszkańców, a ich domostwa złupiono i podpalamo podobnie, jak w oddalonym o 9 km Chodczu<sup>16</sup>. W 1661 r. było w Dąbrowicach zaledwie 10 "domów osiadłych"<sup>17</sup>. Mimo tak poważnych zniszczeń, miasto potrafiło szybko podźwignąć się z ruiny. W 1673 r. liczyło już 274 mieszkańców, ale wojna północna dokonała ponownego zniszczenia.

Kościół parafialny w Dąbrowicach kolacji królewskiej, noszący wezwanie śś. Wojciecha i Stanisława Męczenników, wzniesiony został z drewna najpóźniej w XV w.<sup>18</sup>. Był on na przestrzeni swoich dziejów kilkakrotnie palony. Ostatecznie rozebrano go w 1835 r., po zbudowaniu obecnej murowanej świątyni. Uposażenie kościoła stanowiły 4 łąny, a dokładny opis z 1521 r. zawarty został w *Liber beneficiorum Łaskiego*<sup>19</sup>. Na gruntach plebańskich znajdowała się gorzelnia i karczma<sup>20</sup>.

12. AGAD, Castr. Lanc. recong. 29, k. 239.

13. AGAD, ASK, dział XLVI, 104, k. 301 v.

14. Ibidem.

15. Ibidem, k. 303.

16. Por.: A. Mietz, J. Pakulski, M. Pawlak, Wpisani w dzieje Chodcza, Chodecz - Włocławek 1989, s. 19; A. Mietz, Kościół i parafia św. Dominika w Chodczu. Studium organizacji kościelnej i życia religijnego w małym miasteczku diecezji kujawsko-pomorskiej w dobie staropolskiej, Chodecz 1992, s. 105 i n.

17. AGAD, MK, dział XVIII, 64, k. 321.

18. Katalog, s. 27.

19. Jana Łaskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej, wyd. J. Łukowski, J. Korytkowski, t. 2, Gniezno 1881, s. 456 i n.

20. Lustracja 1789, III, s. 102.



Oprócz ról uprawnych posiadał proboszcz kilka pastwisk i ogrodów.

W Dąbrowicach istniał ponadto od czasów średniowiecza szpital. Na początku XVII w. dokonano jego odnowienia oraz wzniesiono przy nim staraniem i sumptem mieszczan, kościół pod wezwaniem św. Ducha z osobnym prebendarzem. Król Zygmunt III za zgodą dąbrowickich mieszczan nadał kościołowi 16.XI.1611 r. przywilej, uposażając go w 8 ról mieszczzańskich<sup>21</sup>. Kościół rozebrano w 1840 r. Szpital drewniany o 4 izbach był w 2 poł. XVIII w. mocno zrujnowany. Mieszkało w nim "dwóch dziadów z babami wyrabiających komorne u księdza proboszcza"<sup>22</sup>. Służyli oni pomocą m.in. przy grzebaniu zmarłych.

W Dąbrowicach było także wójtostwo<sup>23</sup>, do którego należał folwark, "Karczma w śródku miasta stara /.../ znacznie wyreperowana /.../ w stajni zaś przyciesie i ściany do wpołowy nowe podawane. Za tą stajnią gorzelnia wraz z browarem, suszarnią na słody /.../ Na tymże wójtostwie /.../ wiatrak stary, dobry, przy nim chałupa dla młynarza"<sup>24</sup>. Wójtostwo to za konsensem królewskim wydanym 25.VI.1770 r. przejął w dożywotnią posesję Ignacy Kossowski, starosta kłodawski<sup>25</sup>. Podczas lustracji 1789 r. mieszczanie dąbrowiczcy skarżyli się, że "przez nieoprawienie rowów do osuszania pól na wójtostwie będących /.../ wody na rolach miejskich zastanawiają się"<sup>26</sup>.

U schyłku Rzeczypospolitej miasto miało jeszcze zabudowę wyłącznie drewnianą, skupioną na ponad 200 wąskich i długich działkach. Ten charakterystyczny układ przestrzenny w dużej części przetrwał do dzisiaj. W latach 1764-65 było w Dąbrowicach 113 domów zamieszkałych, ratusz, 2 kościoły, szpital, szkoła, wiatrak, browar oraz wójtówka z wymienionymi wcześniej zabudowaniami. W 1789 r. miasto posiadało już 141 domów mieszkalnych<sup>27</sup>. Pod koniec XVIII w. 913 osób mieszkało w 158 domach<sup>28</sup>. W 1804 r. liczba domów mieszkalnych

21. Liber beneficiorum, t. 2, s. 456; Lustracja 1789, III, s. 101.

22. AGAD, AKP, 233, k. 409.

23. Informacje o wójtostwie w XVI w.: AGAD, Castr. Lanc. recogn. 12, k. 152 v; 16 a, k. 185; 20 a, k. 478 v; 21, k. 39; 22, k. 314 v; ponadto opis folwarku wójtoskiego z 1565 r. w: Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1565, część I, wyd. A. Tomczak, Cz. O h r y z k o - W ł o d a r s k a, J. W ł o d a r c z y k, Bydgoszcz 1961, s. 105 i n.

24. Lustracja 1789, III, s. 102.

25. AGAD, Księgi Kanderskie MK 48 /II/, s. 106-107.

26. Lustracja 1789, III, s. 104.

27. Ibidem, s. 101.

28. Miasta polskie, s. 41.

wzrosła do 162, zaś ilość mieszkańców do 1126 osób<sup>29</sup>. W kilka lat po prezentowanym opisie miasta, w 1827 r. Dąbrowice miały 201 domów i 1460 mieszkańców<sup>30</sup>. Większość z nich zajmowała się, jak dawniej rolnictwem, a ponadto szewstwem, rzeźnictwem, piekarstwem, bednarstwem, garncarstwem, kowalstwem, garbarstwem i płóciennictwem.

Ostatnie z wymienionych rzemiosł próbowano rozwinąć na skalę przemysłową po regulacji miasta, do której wstępem właśnie był opis z 1820 r. Na południe od starej zabudowy wytyczono granice, prostokątny rynek i układ działek nowego miasta, porządkując jednocześnie powstałą na tym terenie wcześniejszą zabudowę. Regulacja Dąbrowic, podobnie, jak innych pobliskich miast: Chodcza, Przedcza, Izbicy, miała związek z projektem utworzenia okręgu sukienniczego przez Rajmunda Rembielińskiego, prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego. To świetne w dziejach naszego przemysłu przedsięwzięcie upadło jednak po wybuchu powstania listopadowego<sup>31</sup>.

Niemniej prace podjęte przy porządkowaniu miasta oraz napływ zwiedzionych zamiarem rozwinięcia tutaj sukiennictwa osadników niemieckich przyczynił się poważnie do rozwoju gospodarczego Dąbrowic. Ważnym czynnikiem było też uruchomienie poczty dylizansowej z Krośniewic na trasie łączącej ko-toruńskim wiodącym przez miasto. Poczta wyprawiana była w kierunku Chodcza w niedzielę nad ranem, czwartek rano i w sobotę wieczorem, przybywała zaś w czwartek w nocy i rano oraz w poniedziałek rano. W kierunku Krośniewic wyprawiano ją w czwartek w nocy i rano oraz w poniedziałek rano, przyjmowano natomiast w poniedziałek i czwartek rano oraz w sobotę wieczorem<sup>32</sup>.

Publikowany opis Dąbrowic obejmuje dwie części. Pierwszą jest "Opisanie Historyczne oraz Topograficzno-statystyczne Miasta Dąbrowic w województwie mazowieckim obwodzie gostyńskim położonego"<sup>33</sup>. "Opis" sporządzony został na czterech kartach grubego papieru o wymiarach 46,5 x 24,5 cm, koloru szaroniebieskiego. Jest to drukowany uniwersalny formularz zawierający 20 pytań. Identyczne kierowano do innych miast

29. A. C. H o l s c h e, Geographie u. Statistik West -Süd -u. Neustpreussen, t. 2, Berlin 1804, s. 385.

30. Słownik, s. 932.

31. Por.: W. O s t r o w s k i, Świetna karta z dziejów planowania w Polsce 1815-1830, Warszawa 1949, pass.

32. Plan pocztowy Królestwa Polskiego ułożony i wydany w r. 1838 przez K. Jankiewicza, druk lit. Banku Polskiego 1837.

33. AGAD, Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji [Królestwa Polskiego], sygn. 458, k. 118-121.

Królestwa. "Opis" na formularzu skierowanym do władz miejskich Dąbrowic sporządził burmistrz Budzyński. Następnie tekst ten sprawdził i zaaprobował 17 lipca 1820 r. Ksawery Garsteccki, dozorca miast okręgu III we Włocławku. "Opis" sporządzono w trzech egzemplarzach, z których dwa wysłano do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (KRSW). Jeden z tych egzemplarzy przekazano do Komisji Miast przy KRSW. Sądzić należy też, że jeden egzemplarz pozostał w Dąbrowicach i został złożony w archiwum miejskim. Egzemplarz, który dochował się do naszych czasów pochodzi z akt KRSW.

Drugą część publikacji stanowi pismo Wydziału Administracyjnego Komisji Województwa Mazowieckiego skierowane 10 maja 1822 r. do KRSW, w którym przedstawiła ona swoje uwagi do opisu Dąbrowic<sup>34</sup>. Tekst pisma w zastępstwie prezesa podpisał wiceprezes Komisji województwa Mazowieckiego Piotr Wichliński, jej sekretarz generalny Feliks Filipecki oraz Dunin. Pismo obejmuje dwie karty papieru o wymiarach 33,5 x 21 cm.

Obydwa teksty poddano pod obrady Komisji Miast jeszcze w maju 1822 r. Po ustosunkowaniu się do treści tych dokumentów przekazano je 23 maja 1822 r. do akt tejże komisji.

Wydawnictwo obejmuje kolejno "Opisanie Historyczne oraz Topograficzno-statystyczne Miasta Dąbrowic ..." z 1820 r. i pismo Komisji Województwa Mazowieckiego z 10.V.1822 r., któremu wydawca nadał tytuł "Uwagi Komisji Województwa Mazowieckiego do opisu Dąbrowic z 1820 r.". Podstawę publikacji stanowią teksty znajdujące się w aktach KRSW.

Przy opracowaniu edytorskim kierowano się zasadami zawartymi w *Instrukcji wydawniczej* z 1953 r.<sup>35</sup>. Pisownię zmodernizowano, ograniczając również użycie dużej litery, przy zachowaniu form charakterystycznych dla ówczesnego języka.

34. Ibidem, k. 116-117.

35. Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od połowy XVI do połowy XIX w., Wrocław 1953.

[k. 118] OPISANIE HISTORYCZNE ORAZ TOPOGRAFICZNO-STATYSTYCZNE MIASTA DĄBROWIC W WOJEWÓDZTWIE MAZOWIECKIM OBWODZIE GOSTYŃSKIM POŁOŻONEGO

[k. 118 v] [1] Przez kogo i kiedy przywileje miasta, począwszy od pierwszego założenia aż do ostatnich czasów udzielone zostały? Którzy królowie takowe stwierdzili i jakie nadania miasto otrzymało?

Roku 1507 Zygmunt I król Polski po zupełnym spaleniu miasta Dąbrowic i pierwiastkowych jego przywilejów nowy nadaje temuż miastu przywilej z dobrodziejstwem iuris civilis i z ustanowieniem sądów właściwych miastu przez urząd landwójta z bezpośrednią apelacją do króla, z pozwoleniem jarmarków i targów<sup>1</sup>. Z przyczyny więc zgorzałych przywilejów dnia i roku założenia miasta i przez kogo wynaleźć nie można.

Roku 1576 też same przywileje potwierdzone przez Stefana króla<sup>2</sup>.

Roku 1618 też same przywileje potwierdzone przez Zygmunta III.

Roku 1720 też same przez Augusta króla potwierdzone.

Roku 1748 przez Augusta III potwierdzone.

Roku 1766 przez Stanisława Augusta potwierdzone<sup>3</sup>.

[2] Jakie jest położenie geograficzne miasta? Czyli ma jeziora, rzekę spławną lub inną?

Miasto to leży pomiędzy lasami, z jednej strony ziemiańskimi, to jest od wschodu, z drugiej strony od zachodu i północy królewskimi. Nie ma żadnych jezior, rzek spławnych, ani strugów.

1. Matricularum Regni Poloniae summaria, t. IV, nr 20.

2. AGAD, ASK, dział XLVI, 104, k. 301 v; tam też wzmianka o nadanym trzy dni później /8.XII.1576 r./ przywileju zezwalającym na wolny wypas trzody w oznaczonych miejscach.

3. AGAD, Księgi Kanderskie MK 28, s. 173.

[k. 119] [3] Jak była rozległość miasta przy jego założeniu? Z jakimi graniczyło włościami? Czyli granice miasta są tego czasu zmniejszone lub powiększone? Z jakich przyczyn i kiedy?

Podług lustracji 1564 i 1565 roku miasto Dąbrowice miało rozległości<sup>4</sup> w samych lasach dębowych, grabowych, brzozywych, lipowych w obwodzie mil 3 szerokości zaś w niektórych miejscach 1/2 mili, w niektórych 1/4 mili. Graniczyło z Żakowcem<sup>5</sup>, Kopami<sup>6</sup>, Babami<sup>7</sup>, Niwkami<sup>8</sup>, Kalinią<sup>9</sup>, z Nową Wsią Wielką<sup>10</sup>, ze Zbijewkiem<sup>11</sup>, Zbijewem<sup>12</sup>, Szczecinem<sup>13</sup>, Korkowem<sup>14</sup>, Psarami<sup>15</sup>, Kubłowem<sup>16</sup>, Zalesiem<sup>17</sup>, Kamienną<sup>18</sup> i Ostrowami<sup>19</sup>.

Dziś zaś miasto to nie ma żadnych lasów i w granicach powyższych tak zmiejszonymi zostało, iż teraz tylko graniczy z Żakowcem, Iwinami<sup>20</sup>, Zgórzem<sup>21</sup>, Babami, Lilienpołem<sup>22</sup>, Małą

4. Granice gruntów miejskich wyznaczały kamienne kopce, zob.: Lustracja 1789, III, s. 103.

5. Liber beneficiorum, t. 2, s. 456.

6. AGAD, MK, dz. XVIII, 64, k. 85 v.

7. Lustracja 1789, III, s. 110.

8. Ibidem, s. 120.

9. Granice wsi określa: Lustracja 1565, II, dok. nr 28, 32, 35, 39, 46.

10. Zob.: Lustracja 1789, III, s. 216.

11. R. i Z. G u l d o n, Materiały do osadnictwa powiatu przedeckiego w XVII-XVIII w., ZKD, seria B, Włocławek 1979, s. 184.

12. Ibidem, s. 185.

13. Ibidem, s. 183.

14. Wieś zaginiona.

15. R. i Z. G u l d o n, op. cit., s. 181.

16. Ibidem, s. 178.

17. Wieś powstała w XVI w. na dobrach Prošno - Prošno Zalesne, późniejsze Zalesie, zob.: A. M i e t z, Kościół i parafia św. Dominika, s. 35.

18. Special Karte von Südpreussen, /wyk./ D. Gilly, /druk/ Berlin 1802-1803.

19. Lustracja 1565, II, s. 178.

20. Special Karte.

21. Pisane również "Wzgórze"; osada olenderska założona w 1780 r., zob.: Karte der deutschen Siedlungen Mittelpolens /zamieszcza ją Breyer w: Das deutschum in Polen, Katowice 1938; W. M a a s, Mittelpolnische Hauländereien, Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen, H. 36, Poznań 1939, s. 57.

22. Pisano również "Lilienthal", zob.: Special Karte; Mapa Topograficzna Królestwa Polskiego 1893; W. M a a s, op. cit., s. 49.

Nową Wioską<sup>23</sup>, Łojewką<sup>24</sup>, Lipinami<sup>25</sup>, Rosenpołem<sup>26</sup>, Friedrichpołem<sup>27</sup>, Augustopolem<sup>28</sup> i Ostrowami i obwodu wokoło ma tylko 3/4 mili, a w szerokości 1/6 mili.

Zmniejszone zostały granice za rządu pruskiego z przyczyny, iż na gruncie własnym miejskim założone zostały kolonie: Iwiny, Zgórze, Lilienpol, Rosenpol, Friedrichpol, Augustopol, Łojewka, Lipiny, Jasiniec<sup>29</sup>, Brzozowa<sup>30</sup> i Mała Nowa Wioska, które to wsie dekretem bywszego rządu miastu przysądzone zostały, lecz dotychczas sprawa cała w Prokuratorii Generalnej zostaje, a miasto nie jest w posesji użytków tylko Amt kłódawski.

[4] Czyli i jakie miasto posiada folwarki, wsie, grunta i role, łąki, ogrody, place, domy, szynki i karczmy, jatki, gorzelnie, browary, młyny, tartaki, stawy, lasy, zarośle, pastwiska, robociznę, ciegielnie, wapiarnie, łamanie kamieni i kopalnie?

Miasto to posiada tylko role, pastwiska, ogrody, domy, szynki<sup>31</sup>, gorzelnie, browary, młyny wietrzne, lecz to wszystko jest własnością mieszkańców w szczególności.

[k. 119 v] [5] Jakie były instytuta przy założeniu i jakie gmachy publiczne? Które z nich upadły i dlaczego? Jakie później przybyły i jakie w obecnym czasie znajdują się oraz w jakowym stanie?

23. Część Nowej Wsi Wielkiej k. Przedcza; rumunek założony przed 1789 r., zob.: Lustracja 1789, III, s. 216.

24. Wieś w pobliżu Nowej Wsi Wielkiej, zob.: Spis miejscowości PRL, Warszawa 1967, s. 634.

25. Special Karte.

26. Ibidem; Mapa Królestwa Polskiego wyk. przez Kartographische Abteilung des Königliches Preussische Landes - Aufnahme: Russland, sec. Chodecz (1 : 100.000).

27. Special Karte.

28. Pisano również "Wilhelmsthal", zob.: Special Karte.

29. Wieś według Lustracji 1789, III, s. 220 "do starostwa przeddeckiego należąca, wszystka borem zarosła"; przy tej wsi osadzono olendrów, a osadę nazwano Jasiniec Nowy, zob.: Ravenstein, Übersichtskarte von Mitteleuropa, (1 : 300.000), Frankfurt a. Mein 1915; W. M a a s, op. cit., s. 46.

30. Pisano również "Brzozowce"; Special Karte, Deutsche Heereskarte, (wyk. przez OKH - Gen. St. d. H. w 1944 r.) sec. Godetz /Chodecz/, 1 : 25.000.

31. Lustracja 1789, III, s. 102.

Nie było i nie masz żadnych oprócz kościoła parafialnego, którego kolatorem jest król<sup>32</sup>, tudzież kościoła św. Ducha przez miasto wystawionego, a od dawnych czasów spustoszonego<sup>33</sup>. Jest także ratusz miejski drewniany z kondygnacją podług dawnej struktury w średnim stanie, lecz nie kwalifikuje się do dalszej egzystencji<sup>34</sup>.

[6] Jakie były i są fabryki i rękodzielnie i w jakim stanie?

Żadnych tylko wszyscy bawią się rolnictwem.

[7] Propinacja czyli wyłącznie do miasta należy lub też czyli inne dominia mają równe propinowania prawo?

Propinację ma wolną miasto i probostwo miejscowe<sup>35</sup>, tudzież ekonomia kłodawska rewir wójtostwa przez rząd pruski odebranego i teraz w posiadłości rządu będącego<sup>36</sup>.

[k. 120] [8] Czy są jakie procesy o propinacje, o przywileje i fundusze miastu służące, o granice lub tym podobne? Z kim? Kiedy są rozpoczęte i do jakiego doprowadzone stopnia?

Od roku 1783 miasto o wyżej rzeczony awulsa w granicach rozpoczęło proces z fiskusem, którym uzyskało dekret przysądżający miastu wyżej rzeczony kwestionowane kolonie<sup>37</sup>. De-

32. Staraniem miejscowego proboszcza ks. Michała Kurowskiego w miejsce starego kościoła wystawiono w 1834 r. kościół murowany, por.: Liber beneficiorum, 2, s. 456; Lustracja 1789, III, s. 102.

33. Kościół wymienia jeszcze lustracja z 1789 r.; rozebrany w 1840 r., zob.: Lustracja 1789, III, s. 101; Liber beneficiorum, s. 456.

34. Rozebrany po 1830 r.

35. Lustracja 1789, III, s. 102.

36. Ibidem.

37. Dotyczy osadnictwa olendrów na pograniczu i w granicach dóbr dąbrowickich przed II rozbiorem Polski. Osadnictwo popierali w celu zwiększenia dochodowości dóbr graniczących z Dąbrowicami: Jakub Zygmunt Kretkowski, właściciel dominium chodeckiego i połowy Kamiennej, starosta przedecki, Ignacy Kossowski starosta kłodawski; Ignacy Gomuliński posesor dóbr Ostrowy; por. kontrakt osadniczy dla koloni Psary spisany w Przedczu 28.III.1779 r., (druk:) H. Texter, Gemeinde Chodecz. Kr. Leslau, Kongresspolen. (Mit einer Stammreihe der Familie Eschner), Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen, /Poznań/ 1930, H. 20, s. 110 i n.

kret ten zostaje po dziś dzień w Prokuraturii Generalnej do finalnego sprawy rozstrzygnięcia.

[9] Jaka jest ludność miasta?

Chrześcijan 1097  
Żydów 109  
Innych wyznań -  
W ogóle głów 1206

[10] Jaki jest sposób utrzymania się mieszkań-  
ców, czy rzemiosła, handel lub też rolnictwo?

Sposób utrzymania się mieszkańców jest rolnictwo.

[11] Jaka jest ilość domów?

Murowanych 1  
Drewnianych 180  
W ogóle 181

[12] Wiele wynosi suma asekuracyjna ogółem w  
Towarzystwie Ogniowym?

141 275 zł

[k. 120v][13] Czy miasto jest całkowicie lub w czę-  
ści brukowane i czyli w bliskości potrzebne znajdu-  
ją się do bruku materiały?

Miasto w części brukowane<sup>38</sup> i w bliskości potrzebne mate-  
riały znajdują się do bruku.

38. Wspomniany bruk na rynku starego miasta i trakcie w kierunku Chodcza pokryto asfaltem dopiero po 1980 r.



[14] Wiele miewa i kiedy jarmarków?

Jarmarków miewa w roku 7:

- 1 na św. Wojciecha,
- 2 na śś. Rozesłańców,
- 3 na Szymona Judy,
- 4 na Kwietną Niedzielę,
- 5 na Św. Trójcy,
- 6 na św. Rozalii,
- 7 na św. Agnieszki.

[15] Co za szczególny przedmiot handlu podczas tych jarmarków?

Ponieważ jarmarki od lat dawnych upadły i wcale nie bywają przeto wiedzieć nie można o przedmiotach handlu, powszechnie zaś więcej spodziewać się nie można jak dowozu zboża, towarów kramarskich, sukna, tudzież sprowadzania koni i bydła.

[16] Wiele ma targów tygodniowych?

Jeden targ w tygodniu w dzień wtorkowy.

[17] Jakie dochody miasto miało w roku 1806 i 1819 oraz dla jakich przyczyn powiększone lub zmniejszone?

[1806 r.] - 2124 zł; [1819 r.] - 2601 zł i 3 gr

Z przyczyny konsensowego od szynków miejskich i składki dodatkowej od mieszczan.

[18] Czyli miasto w ogóle wzrasta lub upada i jakie są powody wzrostu lub upadku?

W ogóle upadło miasto przez oderwanie gruntów, na których

teraz kolonie stoją, przez zabór pastwisk, łąk i lasów<sup>39</sup>.

[k. 121] [19] Wiadomości historyczne lub statystyczne, poprzedniczymi rubrykami objęte nie są, a które jednakże miejsce mieć mogą?

[20] Uwagi dozorca miast.

Miasto to z samych rolników złożone, mogłoby jednak powstać gdyż jest na trakcie od Łęczycy do Włocławka położone<sup>40</sup>, lecz uporządkowanie jego zawisło od przywrócenia koloniów na gruncie miejskim przez rząd pruski wystawionych.

[UWAGI KOMISJI WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO DO OPISU DĄBROWIC Z 1820 R.]

[k. 116] [I] Co do terytorium.

Terytorium miasta tego składa się w tym momencie tylko z gruntów i łąk własnością pojedynczych mieszkańców będących, lecz po doprowadzeniu do egzekucji wyroku o którym

39. Spór o zabór łąk i lasów sięga czasów przedrozbiorowych: "Żalą się mieszczanie [...] przeciwko JW Jakubowi Kretkowskiemu [...], iż tenże [...] coraz bardziej uciążać toż miasto poważa się. Bo najprzód [...] posadzał Hołędrow i popielarzy na boru do Dąbrowic należącym, gdzie nie tylko las na budowlę i popioły zdatny wyniszczył, ale i dębinę do szczytu na bale i klepki wyciąć rozkazał; [...] Teraz jeszcze bliżej miasta [...], nad polem przy trakcie do Chodcza idącym Hołędrow osadził i tym bór i las [...] rudować pozwala i budować się nakazuje [...]. Żalą się także [...] przeciwko JW Ignacemu Gomulińskiemu [...]. Iż tenże [...] pastwiska, łąki i grunta dąbrowieckie do dóbr Ostrow [...] przywłaszcza [...]. Oraz przeciwko JW Ignacemu Kossowskiemu [...]. Iż mniej zważając na prawa i przywileje [...] łąki, lasy a szczególnie dębowce [...] do miasteczka Dąbrowic należące, niszczy, na pastwisku zaś [...] Hołędrow kilkunastu osadził": *Lustracja 1789*, III, s. 103; ponadto zob.: *Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku*, t. 2, /1781-1792/, wyd. A. K e c k o w a, W. P a ł u c k i, Warszawa 1967, s. 150, 157-158.

40. Z. G ó r a l s k i, Taryfy mostowego i grobelnego Wielkopolski z 1767 r., *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. VII, Poznań 1962, z. 2, s. 225, 248.

niżej przy procesach mowa będzie, staną się niektóre kolonie własnością miasta.

Jeszcze za rządu pruskiego ogólny pomiar terytorium jest zrobiony i rewizja onego wkrótce [k. 116 v] dokonana zostanie.

[II] Co do przyszłego uregulowania siedzib.

Regulacja siedzib zaraz po zrewidowaniu pomiaru przedsięwzięta będzie.

[III] Co do odłączenia Żydów.

Oddzielny rewir do zamieszkania Żydów oznaczony nie jest, lecz wraz z regulacją siedzib miasto nie zaniedba Komisja Wojewódzka w swym czasie zaprojektować i do zatwierdzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji przedstawi.

[IV] Co do budowli.

Budowle gminne składały<sup>a</sup>. Ratusz w rynku położony 14 łokci długi i tyleż szeroki, w złym stanie, gdyż po większej części drzewo w nim<sup>b</sup> spruchniałe<sup>41</sup>. Jest używany jako więzienie<sup>c</sup> miejskie ponieważ w nim komina nie masz, a zatem zimow[ą]<sup>d</sup> porą do żadnych<sup>e</sup> posiedzeń miejskich służyć by nie mógł.

a. Dalej nieczytelny wyraz prawdopodobnie "się".

b. Nadpisane nad przekreślonym wyrazem: "ziemi".

c. Końcówka "ie" nieczytelna.

d. Końcówka "wą" odcięta przy wyrównywaniu karty.

e. Przekreślona końcówka "by".

41. Murowany ratusz w narożniku nowego rynku wzniesiono po regulacji miasta, zob.: (Rysunek ratusza w skali 1:200, wyk. w 1925 r., przechowywany w Instytucie Sztuki PAN); A. B a r t c z a k o w a, Ratusze klasycystyczne na Mazowszu, Biuletyn Historii Sztuki, R. XXV, 1963, nr 2, s. 174; Katalog pomiarów zabytków architektury i budownictwa, [w:] Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, seria A, t. III, Warszawa 1967, s. 69. Herb Dąbrowic zdjęty z ratusza przechowywano w Muzeum w Oporowie.

## [V] Co do gminnych pertynencji gruntowych.

Gruntowe pertynencje gmi[ny]<sup>f</sup> składają się z pięciu kawałków gruntu na czynsz mieszkańców miasta wydzierżawionych.

## [k. 117] [VI] Co do pertynencji niegruntowych.

Pertynencje niegruntowe z których kasa miejska dochód pobiera są następujące:

1. Procent od kapitału 5570 zł różnym osobom rozpożyczonego 178 zł 15 gr.
2. Dochód z zysku z szynkowania trunków przez publiczną licytacją od 1 stycznia r.b. do ostatniego grudnia 1824 r. za opłatą 700 zł rocznie wydzierżawiony.
3. Polowanie od 1 stycznia r.b. do ostatniego grudnia 1824 roku plus licytantowi za 25 zł rocznie wypuszczone.
4. Konsensowe od szynkowania trunków, kanonu od zarobków i składki mieszkańców miasta.

## [VII] Co do jarmarków.

Podług przywileju przez Zygmunta I i II miastu Dąbrowice nadanego odbywa się co rok siedem jarmarków w dniach w opisie statystycznym wymienionych.

## [VIII] Co do ciężarów przez mieszkańców ponoszonych.

Oprócz podatków rządowych żadnych innych ciężarów mieszkańcy w mowie będącego miasta nie ponoszą.

---

f. Końcówka "ny" odcięta przy wyrównywaniu karty.

[IX] Co do pertynencji rządowych w obrębie miasta położonych.

Własności rządowe w obrębie miasta położone są:

1. cztery ogrody w użytku ekonomii Kłodawa będzie
2. grunt wójtówka zwany przez naddzierżawcę ekonomii Kłodawa używany<sup>42</sup>.
3. dom szynkowny przy ulicy Krośniewickiej [k. 117 v] 15 1/2 łokci długi, 27 łokci szeroki, 4 1/2 łokci wysoki z drzewa budowany, w złym stanie.
4. dom mieszkalny przy ulicy Łęczyckiej 13 1/2 łokci długi, 21 łokci szeroki, 4 łokcie wysoki z drzewa budowany, w dobrym znajduje się stanie. Ten dom został przez starostę Kossowskiego byłego posiadziela miasta Dąbrowice Starozakonnemu wieczystym prawem puszczoney, który teraz czynsz do ekonomii Kłodawa opłaca.

[X] Co do procesów.

Już raportem z dnia 19 stycznia 1819 roku nr 90 dostatecznie jest przedstawiony cały stan procesów granicznych. Miasto Dąbrowice wskutek którego Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji reskrytem z dnia 19 września 1829 r. na 379/1708 rozporządzić raczyła, aby za zeszłego rządu pruskiego zapadłe i prawomocne będące wyroki w sprawie granicznej miasta dopiero wspomnianego do egzekucji doprowadzone zostały, co z powodu różnych przeszkód<sup>g</sup> dopełnione być nie mogło, lecz w ile być może najprędszym czasie Komisja Wojewódzka skutecznie nieomieszka.

g. Wyraz przeniesiony: "prze - szkód"; odcięte litery "rze" przy wyrównywaniu karty.

42. AGAD, Księgi Kanderskie MK /II/, s. 106-107; Lustracja 1789, III, s. 102.

Marianna Gruszczyńska (Włocławek)

## WŁOCŁAWEK XIX-WIECZNY W ZASOBIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO WE WŁOCŁAWKU

Dotychczasowy stan badań nad dziejami XIX-wiecznego miasta Włocławka jest dość ubogi. Wydane i opublikowane monografie i publikacje dotyczące dziejów Włocławka pobieżnie omawiają cały XIX wiek, ograniczając się do wyszczególnienia ważniejszych wydarzeń historycznych<sup>1</sup>. Wyczerpująco opracowany został udział mieszkańców miasta Włocławka w powstaniu styczniowym w 1863 r.<sup>2</sup>. Brak natomiast opracowań całościowych stosunków społeczno-ekonomicznych, gospodarczych, kulturalnych, religijnych miasta Włocławka w okresie porzbiworowym. Nadzieje w tym zakresie stwarzają coraz liczniej powstające prace magisterskie i doktorskie poświęcone różnym dziedzinom stosunków miejskich oraz publikacje zamieszczane w Zapiskach Kujawsko-Dobrzyńskich, wydawanych przez Włocławskie Towarzystwo Naukowe.

W zasobie Archiwum Państwowego we Włocławku materiał źródłowy odnoszący się do dziejów XIX wiecznego Włocławka, można odnaleźć głównie w następujących zespołach archiwalnych:

1. Akta miasta Włocławka lata 1787-1944, z uwzględnieniem lat 1787-1914,
2. Policmajster miasta Włocławka (Policijmajster Goroda Vloclavka), lata 1879-1915,
3. Naczelnik Powiatu Włocławskiego, lata 1809-1866
4. Urząd Powiatowy Włocławki (Vloclavskoe Uezdnoje Upravlenie), lata 1858-1917,
5. Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczyńności Powiatu Włocławskiego we Włocławku, lata 1819-1870,
6. Rada Opieki Społecznej Powiatu Włocławskiego (Vloclavskij Uezdnyj Sovet Obscestvennego Prizrenija), lata 1870-1914,
7. Kasa Oszczędności miasta Włocławka (Sberegatel'naja Kassa Goroda Vloclavka), lata 1851-1899,

---

1. Zdzisław Arentowicz, Z dawnego Włocławka, Włocławek 1928 r.; Michał Morawski, Monografia Włocławka, Włocławek 1993 r., Adam Ginsbert, Włocławek - Studium monograficzne, W-wa 1968 r.

2. Z dziejów powstania styczniowego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej pod red. S. Kalembki, W-wa 1989 r.

8. Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej we Włocławku, lata 1808-1893,

9. Akta Stanu Cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej we Włocławku, lata 1829-1893.

### 1. Zespół akt "Akta miasta Włocławka" lata 1787-1914.

Najważniejszym i głównym źródłem informacji do przedstawienia dziejów miasta Włocławka od 1793 r. tj. od II rozbioru Polski do wybuchu I wojny światowej w 1914 r. jest zespół akt noszący nazwę "Akta miasta Włocławka" lata 1787-1944, liczący łącznie 12.230 jednostek inwentarzowych (akta do 1914 r. liczą 8.350 j.inw.)<sup>3</sup>.

Aby przybliżyć zawartość aktową w/w zespołu należy choć w kilku zdaniach wspomnieć o organizacji władz miejskich w tym tak dużym przedziale czasowym, która ulegała dość istotnym zmianom, co z kolei znajdowało odbicie w wytworzonych aktach.

W wyniku II rozbioru Polski w 1793 r. miasto Włocławek włączone zostało do zaboru pruskiego, wchodząc w skład nowoutworzonej Prowincji Prus Południowych departamentu kaliskiego, a od 1795 r. do departamentu poznańskiego. Organizacja władz miejskich oparta była na wzorach pruskich, językiem urzędowym był j. niemiecki.

Po utworzeniu w 1807 roku Księstwa Warszawskiego, miasto Włocławek włączone zostało do departamentu bydgoskiego. Władza miejska uzyskuje znacznie szerszy zakres działania. Powołana zostaje na wzór francuski rada municypalna i urząd municypalny.

Na czele urzędu municypalnego stał burmistrz, który sprawował obowiązki miejscowej administracji pod dozorem podprefekta. Do jego obowiązków m. innymi należało podawanie do publicznej wiadomości zarządzeń i poleceń władz rządowych, dozór majątku gminnego i kierowanie robotami publicznymi oraz utrzymywanie porządku i bezpieczeństwa publicznego<sup>4</sup>. Burmistrzowi w pełnieniu tych obowiązków pomagali ławnicy, którzy mianowani byli przez prefekta spośród obywateli umiejących czytać i pisać.

Do obowiązków rady municypalnej należało załatwianie wszelkich potrzeb miasta, układanie budżetu, ustalanie skła-

3. Na podstawie tego zespołu powstała praca magisterska: Bożena Młodecka, Akta miasta Włocławka 1795-1918, UMK Toruń.

4. Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego, 1810 r., nr. 1-12 s. 201-209.

dek i powinności gminnych, utrzymywanie majątku gminnego i urzędzeń komunalnych<sup>5</sup>.

Po utworzeniu w 1815 roku Królestwa Polskiego, Włocławek włączony został do województwa mazowieckiego obwodu kujawskiego. Władzę miejską we Włocławku w dalszym ciągu sprawował urząd municypalny na czele z burmistrzem i dwoma ławnikami.

Na podstawie Rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 21.II.1819 r. miasto Włocławek otrzymuje prawa miasta wojewódzkiego<sup>6</sup>. Od tej pory na czele miasta stał nie burmistrz, lecz prezydent. Prezydent sprawował swoje funkcje przy pomocy radnych, poprzednio ławników, wybieranych z miejscowych obywateli. Prezydent miasta decydował w sprawach administracji i policji, z radnymi kontaktował się w sprawach dot. dobra miasta, jego funduszów, rozkładu podatków i ciężarów publicznych.

W 1842 roku, w wyniku zmian administracyjnych w Królestwie Polskim, urzędy municypalne otrzymują nazwę magistratów, przy zachowaniu kompetencji tych pierwszych. W tym samym roku zmieniona zostaje nazwa obwodów na powiaty. Obwód kujawski otrzymuje nazwę powiatu włocławskiego (w 1835 r. siedziba obwodu przeniesiona została z Brześcia Kujawskiego do Włocławka). W 1837 roku zmieniona zostaje nazwa województw na gubernie. Włocławek wchodzi w skład guberni warszawskiej powiatu włocławskiego. Bezpośredni nadzór nad funkcjonowaniem Magistratu miasta Włocławka sprawuje Naczelnik Powiatu Włocławskiego.

Utworzony w 1864 roku Komitet Urządzący do Spraw Królestwa Polskiego wprowadził na ziemiach polskich rosyjski ustrój administracyjny. Ukaz carski z 31 grudnia 1866 roku "o zarządzie gubernialnym i powiatowym", wprowadzał nowy podział terytorialny i nową organizację administracji w Królestwie Polskim<sup>7</sup>. Do Magistratu miasta Włocławka wprowadzony zostaje urzędowy język rosyjski. Ograniczona zostaje rola rady miejskiej, która działała od 1861 roku. Zamiast niej wybierano spośród obywateli miasta doradców tzw. ratmanów w liczbie czterech.

W 1867 roku we Włocławku powstaje urząd Straży Ziemskiej, który przejmuje od Magistratu sprawy porządku i bezpieczeństwa publicznego.

---

5. Ibid.

6. Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 6 nr. 22 z 1818 r.

7. Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 66 s. 119-167.



W 1879 roku Włocławek staje się miastem wydzielonym, podległym bezpośrednio gubernatorowi, a tym samym wyłączonym spod władzy naczelnika powiatu<sup>8</sup>.

W wyniku rozporządzeń władz carskich Magistrat miasta Włocławka podobnie jak inne magistraty, staje się urzędem administracji państwowej kierowanym przez prezydenta miasta. Magistrat miasta Włocławka funkcje swoje sprawował poprzez wydziały, zwane "oddziałami", były to: oddział administracyjny, policyjny, kwaterunkowy, budowlany (od 1911 r.), wodociągów i kanalizacji (od 1912 r.) i kasa miejska. Ta organizacja Magistratu utrzymała się do 1914 roku tj. do czasu zajęcia miasta przez niemieckie władze okupacyjne.

Akta wytworzone przez władze miejskie w latach 1793-1914 liczą łącznie 8.350 jednostek inwentarzowych i usystematyzowane zostały z uwzględnieniem zmian ustrojo-prawnych i kancelaryjnych:

a/ akta z okresu kancelarii polskiej do 1867 r. liczą 702 j.inw.,

b/ akta z okresu kancelarii rosyjskiej (1868-1914), liczą 7.648 j. inw.

Zespół "Akt miasta Włocławka" jest najlepiej zachowanym zespołem w zasobie Archiwum Państwowego we Włocławku. Zespół posiada jedynie inwentarz książkowy bez wstępu i dodatkowych pomocy archiwalnych, takich jak: skorowidz rzeczowy, przewodnik po zespole czy też informator. Brak tych pomocy archiwalnych stwarza badaczom utrudnienia, zwłaszcza przy korzystaniu z akt wytworzonych przez kancelarię rosyjską.

Na początku zespołu umieszczono 1 poszyt akt nie wytworzony przez kancelarię miejską, ale odnoszący się do miasta Włocławka. Jest to księga zatytuowana "Rozporządzenie Komisji Dobrego Porządku w mieście Włocławku roku 1787 uczynione"<sup>9</sup>. Komisje Dobrego Porządku (Boni Ordinis) powołane zostały w 1765 r. przez króla Stanisława Augusta i zadaniem ich było uregulowanie statusu miast polskich.

Powołana w 1787 r. przez biskupa J. Rybińskiego Komisja Dobrego Porządku przeprowadziła gruntowną reorganizację władz miejskich miasta Włocławka. W "Rozporządzeniu" spisano wszystkie prawa i przywileje miasta, uregulowano działalność samorządu miejskiego, spisano dochody i ułożono wydatki

8. AP. Włocławek, zespół akt: Urząd Powiatowy Włocławski, lata 1867-1914, sygn. 2861.

9. AP. Włocławek, zespół akt: Akta m. Włocławka lata 1787-1944, sygn. 1.

miasta, sporządzono spis i mapę ról i placów miejskich, sporządzono wykaz kupców i rzemieślników oraz określono obowiązki cechów i innych instytucji miejskich.

Z okresu działania władz pruskich i Księstwa Warszawskiego zachował się w zespole jeden poszyt i zawiera zestawienie z dochodów i wydatków kasy miejskiej w latach 1795-1816<sup>10</sup>.

Najliczniejszą grupę akt w zespole tworzą akta wytworzone przez Magistrat miasta Włocławka w latach 1815-1914. Na podstawie zachowanych akt można przedstawić życie mieszkańców i rozwój miasta w całym XIX wieku. Duża ilość zachowanych akt nie pozwala na ich szczegółowe omówienie, dlatego w niniejszym artykule ograniczono się jedynie do przedstawienia ich w/g pewnych zagadnień.

### Organizacja władz miejskich, urzędnicy.

Akta dotyczące organizacji władz miejskich i zatrudnionych urzędników odnaleźć można w wydziale administracyjnym Magistratu. Są tu rozporządzenia władz powiatowych i gubernialnych regulujące funkcjonowanie Magistratu, Kasy Miejskiej, Straży Ziemskiej i urzędu Policmajstra<sup>11</sup>.

Materiał źródłowy do organizacji Magistratu zawierają poszyty zatytułowane "Akta urzędników i oficjalistów" i "O urzędnikach miejskich"<sup>12</sup>. W poszytach tych znajdują się wykazy imienne urzędników zatrudnionych nie tylko w Magistracie, ale i w innych urzędach, które miały swoją siedzibę we Włocławku. Na uwagę zasługuje protokół z kontroli Magistratu przeprowadzonej przez Naczelnika Powiatu Włocławskiego w 1849 roku, gdzie w zaleceniach pokontrolnych szczegółowo określono obowiązki prezydenta i urzędników. Są protokoły z wyboru radnych honorowych, którzy wybierani byli do 1861 r. przez znaczniejszych mieszkańców miasta.

Tylko jeden poszyt zawiera akta z działalności Rady Miejskiej m. Włocławka w latach 1861-1863<sup>13</sup>. Jest tu m. innymi spis imienny 268 mieszkańców miasta uprawnionych do głosowania i protokół z wyboru członków rady miejskiej, którą w 1861 roku tworzyli właściciele nieruchomości: Wilhelm Haack, Walenty Wejhert, Henryk Kolbe, Markus Lewiński, Michał

10. Ibid., sygn. 617

11. Ibid., sygn. 44, 338, 716, 759, 770, 773, 904, 988, 155, 2260, 1911, 3179.

12. Ibid., sygn. 90-93, 988, 1031, 1063, 1145, 1199, 2263, 3525, 3967, 4430, 4621.

13. Ibid., sygn. 3.

Nowacki, lekarz - Dawid Poznański i komornik kapituły kujawskiej - Józef Stobiecki.

Na podstawie zachowanych akt można odtworzyć przebieg służby zawodowej poszczególnych prezydentów m. Włocławka w latach 1815-1914<sup>14</sup> zachowały się protokoły przejęcia przez nowomianowanych prezydentów inwentarza biurowego, kasy miejskiej, ksiąg kancelaryjnych. Jest protokół z objęcia urzędu przez Wojciecha Kusocińskiego w dniu 5.04.1832 r.<sup>15</sup>, Ignacego Paszkiewicza w dniu 19.02.1852 r.<sup>16</sup>, Włodzimierza Dobrowolskiego w dniu 1.02.1866 r.<sup>17</sup> oraz z przejęcia od tegoż prezydenta kasy miejskiej przez nowego prezydenta Podolszczykowa w 1882 r.<sup>18</sup>.

Do zatrudnionych w urzędzie pracowników odnoszą się posyty dot. "Emerytalnej pensji", "kaucji urzędników" z lat 1824-1880, w których można odnaleźć nie tylko informacje o wielkości wpłacanej kaucji przy obejmowaniu posady, czy wysokości składki emerytalnej, ale również informacje o przebiegu służby zawodowej, pochodzeniu społecznym, przygotowaniu zawodowym, stanie cywilnym urzędników zatrudnionych w Magistracie<sup>19</sup>.

### **Zabudowa miasta - plany zabudowy i regulacji miasta.**

Najwcześniejszym planem wymienionym w aktach jest plan Włocławka sporządzony przez geometrę przysięgłego, Wańkowicza w 1818 r. oraz późniejszy z 1848 r. plan geometry Pawła Zawadzkiego<sup>20</sup>.

Plany te sporządzane były w celu określenia granic miasta i wchodzących w jego skład wszelkich nieruchomości. Według planu geometry Zawadzkiego z 1848 r. w skład terytorium miasta wchodziły osady: Papieżka, Grondy, Syberia, Zajączkowo, Kempiny, Młyn, Żelazna, Glinki, Kolanowszczyzna, Łaniewszczyzna, Szaflarka.

W 1869 roku z polecenia Rządu Gubernialnego Warszawskiego skorygowano plan miasta z 1848 roku umieszczając nowo przyłączoną osadę Zazamczę (włączoną do miasta w

14. Ibid., sygn. 90-93, 707, 1194, 1337, 1340, 2096, 2285, 2710, 3115, 3722, 4261-62.,

15. Ibid., sygn. 90.

16. Ibid., sygn. 92.

17. Ibid., sygn. 93.

18. Ibid., sygn. 1340.

19. Ibid., sygn. 25, 26, 36, 341, 362, 707, 725, 924, 7999, 8007, 8009, 8025.

20. Ibid., sygn. 60, 61, 62a, 872, 2118.

1851 r.) i zaznaczając linię kolei warszawsko-bydgoskiej<sup>21</sup>.

W dwóch poszytach zachował się szczegółowy opis nieruchomości należących do miasta w latach 1863-65<sup>22</sup>. Inwentarz szczegółowy miasta Włocławka z 1865 r. wymienia grunty, place miejskie i budynki gminne. Miasto w tym czasie obejmowało terytorium 1615 mórg 371 przętów, w tym 743 morgi 145 przętów to lasy Kasy Miejskiej. W inwentarzu tym zachował się opis ratusza, który stał na Starym Rynku, oto jego fragment: "dom masiw murowany jedno piętrowy o siedmiu oknach frontowych pod dachówką, w parterze mieści się Kassa Miejska i areszt policyjny - na piętrze biuro Magistratu, a w fundamentach piwnice, w mieszkaniach parterowych jest okien żelazem okratowanych trzy". W opisie tym zabrakło informacji o stanie technicznym budynku, który w tym czasie był tragiczny, świadczy o tym licznie zachowana dokumentacja<sup>23</sup>. W 1872 roku ratusz został rozebrany, a biura magistrackie przeniesione do wynajętych lokali.

W wydziale administracyjnym zachowało się sporo dokumentacji dot. wynajmu i utrzymania oraz remontu pomieszczeń dla biura Magistratu, kasy miejskiej i aresztu policyjnego<sup>24</sup>.

Kilka poszytów zawiera materiał źródłowy do budowy linii kolejowej warszawsko-bydgoskiej w latach 1862-1864<sup>25</sup>, budowy moastu łyżwowego na rzece Wiśle w 1865 r.<sup>26</sup>, budowy mostu murowanego na rzece Zgłowiączce w latach 1852-1866<sup>27</sup>, budowy synagogi we Włocławku w latach 1882 i 1908 r.<sup>28</sup> i kościoła prawosławnego w latach 1893-1904<sup>29</sup>.

W aktach wydziału administracyjnego Magistratu wiele poszytów zawiera materiał do budownictwa mieszkalnego, którego widoczny rozwój nastąpił w II połowie XIX w. W latach 1911-1914 przy Magistracie działał oddział budowlany, który wydawał pozwolenia na budowę i remonty budynków mieszkalnych i użyteczności publicznej<sup>30</sup>. Do wniosków o wydanie pozwolenia na budowę dołączano plany budynków mieszkal-

21. Ibid., sygn. 62, 101, 763, 841, 872.

22. Ibid., sygn. 364, 755, 763.

23. Ibid., sygn. 78, 787, 798.

24. Ibid., sygn. 787, 798, 2019, 2124, 2908, 3013, 3963.

25. Ibid., sygn. 724, 969.

26. Ibid., sygn. 42, 243.

27. Ibid., sygn. 19, 41, 356.

28. Ibid., sygn. 1044, 3661.

29. Ibid., sygn. 2132.

30. Ibid., sygn. 7610-7837.

nych i opinie techniczne budowniczego powiatu.

Z zabudową miasta wiąże się ściśle utrzymanie porządku i czystości w mieście. W wydziale administracyjnym można odnaleźć przepisy porządkowe dotyczące odprowadzenia nieczystości do rzeki Wisły poprzez budowę rowów odpływowych, utrzymanie stróży nocnych, rachunki i kosztorysy z naprawy dróg i mostów, budowy bulwarów, naprawy i umacniania brzegów rz. Wisły oraz wprowadzenie oświetlenia ulic, które początkowo stanowiły lampy rewerberowe, a od 1906 r. - gazowe<sup>31</sup>. W aktach zachował się plan miasta Włocławka z 1910 roku, na którym zaznaczono projekt oświetlenia gazowego<sup>32</sup>.

### **Życie gospodarcze miasta - handel, rzemiosło, przemysł i finanse.**

Akta wspomnianego już wydziału administracyjnego stanowią ciekawy materiał źródłowy do prześledzenia rozwoju handlu we Włocławku już od początku XIX wieku.

Kupcy włocławscy należeli do najbogatszej grupy mieszkańców miasta. Posiadali w ulicach przylegających do rz. Wisły spichrze oraz prywatne przystanie, do których zawijały statki<sup>33</sup>. W zachowanej księdze zgromadzeń kupieckich z lat 1817-1880 odnaleźć można nazwiska kupców i świadectwa wystawiane uczniom czeladniczym<sup>34</sup>.

Duży przepływ towarów przez porty włocławskie doprowadził do utworzenia stanowiska poborcy cła, który z urzędu pobierał opłaty od sprowadzanych i wywożonych towarów<sup>35</sup>. W aktach zachował się jeden poszyt zawierający wykaz towarów przywożonych i wywożonych z Włocławka w latach 1873-1875<sup>36</sup>.

W aktach wydziału policyjnego odszukano poszyt zawierający rozporządzenie o zakazie sprowadzania z zagranicy określonych towarów. W zachowanym protokóle z konfiskaty, wśród towarów, których sprowadzanie było zakazane wymieniano np. płótno rewerberowe, perkal biały, płótno holenderskie i angielskie<sup>37</sup>.

Transport towarów odbywał się głównie drogą wodną. Towary przewożone były barkami, berlinkami, które w okresie

31. Ibid, sygn. 1047.

32. Ibid., sygn. 4405.

33. Ibid., sygn. 1657, 4391, 4404.

34. Ibid., sygn. 99, 702.

35. Ibid., sygn. 314.

36. Ibid, sygn. 761.

37. Ibid., sygn. 752.

zimowym korzystały z przystani na rzece Zgłowiączce pod zamkiem biskupim. W aktach zachowała się dokumentacja dotycząca poboru przez miasto opłat za korzystanie z przystani, która w okresie zimowym nie zamarzała<sup>38</sup>.

Jeden poszyt zawiera dokumentację zgromadzenia szyprów w m. Włocławka z lat 1827-1865<sup>39</sup>. Jest tam statut zgromadzenia, spisy członków oraz kontrakty i umowy zawierane przez szyprów z kupcami Płocka i Warszawy oraz sprawy sporne właścicieli barek z szyprami, które rozstrzygane były przez Magistrat.

Rozwój handlu przyczynił się do wzrostu dochodów miasta. Do Włocławka wozono artykuły zbożowe, mięso i drzewo, które sprzedawane było na targach i jarmarkach. Miejscem targów we Włocławku był Stary Rynek, gdzie kupcy i rzemieślnicy ustawiali swoje kramy wokół ratusza oraz Nowy Rynek (obecnie Plac Wolności) gdzie handlowano zbożem. Dużą grupę akt w zespole stanowią poszyty zawierające prośby mieszkańców o wydzierżawienie im budek targowych i miejsc na rynku. W wydziale administracyjnym odnaleźć można wykazy cen targowych pobieranych za artykuły spożywcze i przemysłowe w latach 1840-1912 oraz kontrola ich przez władze miejskie<sup>40</sup>.

Wraz z rozwojem handlu następował rozwój rzemiosła i przemysłu. W zespole zachowały się materiały obrazujące działalność cechów i zgromadzeń rzemieślniczych od początku XIX wieku<sup>41</sup>. Są tu protokoły z wyboru starszego cechu, protokoły zgromadzeń rzemieślniczych, nazwiska rzemieślników, czeladników i uczniów oraz pozwolenia na otwieranie warsztatów rzemieślniczych.

Ważnym źródłem informacji o rzemiośle są sprawozdania statystyczne, które zachowały się dla lat 1868-1875, 1881-1883, 1892-1898, 1902, 1905-1907 oraz dla lat 1911-1912<sup>42</sup>. W sprawozdaniach tych wymieniony jest rodzaj rzemiosła (branzą), ilość zakładów rzemieślniczych, ilość zatrudnionych robotników, wartość przerabianego surowca i rodzaj produkcji. Dla przykładu w 1868 roku w zakładach rzemieślniczych we Włocławku pracowało 619 osób w 36 branżach, a wartość warsztatów rzemieślniczych wyniosła 4995 rubli, wartość zużytego

38. Ibid., sygn. 2309, 4585.

39. Ibid., sygn. 100.

40. Ibid., sygn. 196-198, 668-672, 8050-8089.

41. Ibid., sygn. 99, 1040, 1178, 1206, 1349.

42. Ibid., sygn. 765, 949, 1028, 1064, 1791, 2071, 2121, 2226, 2328, 2423, 2536, 2630, 2761, 3281, 3546, 3701, 4371, 4546.

surowca do produkcji wyniosła 24,380 rubli, natomiast roczna produkcja wszystkich warsztatów wyniosła 65.300 rubli<sup>43</sup>.

Przemysł w mieście Włocławku zyskał korzystne warunki rozwoju w II połowie XIX wieku. Na uwagę zasługują zestawienia statystyczne fabryk i zakładów przemysłowych zapoczątkowane w latach 50-tych XIX wieku. Od 1867 roku zestawienia te sporządzano według specjalnie opracowanych przez Rząd Gubernialny Warszawski tabel posiadających 22 rubryki. W sprawozdaniach tych umieszczano następujące informacje: nazwę miejscowości, nazwę fabryki, nazwisko właściciela, informacje o urzędzeniu fabryki, o rodzaju produkcji, ilości i wartości tej produkcji w rublach, ilości zatrudnionych robotników z rozbiorem na cudzoziemców i miejscowych, jakich fabryka używała surowców i materiałów do produkcji i w jakiej ilości, ile sprzedaje gotowych wyrobów w kraju a ile za granicą, wartość przedsiębiorstwa, a w uwagach na końcu umieszczano różnego rodzaju informacje, jak np. rok powstania zakładu, przyczyny zmniejszenia produkcji itp. W zespole Akt m. Włocławka zachowały się sprawozdania statystyczne dla lat 1864-1897, 1904, 1911<sup>44</sup>. Uzupełnieniem tych sprawozdań są rejestry przemysłowo-handlowe z lat 1868-1878, stanowiące źródło informacji o rozwoju przemysłu spożywczego, który we Włocławku tworzyły: browary, fabryka mydła i świec, fabryka octu, słodkich wódek i likierów<sup>45</sup>.

Następną większą grupę akt stanowią posyty obrazujące pobór podatku przemysłowego<sup>46</sup>. Zawierają one oprócz korespondencji i rozporządzeń władz zwierzchnich związanych z poborem podatku, kontrolki główne z podatku handlowego i przemysłowego, w których podana była nazwa zakładu, nazwisko właściciela, informacje o rodzaju i wartości produkcji, numer koncesji i czas istnienia zakładu.

Parę poszytów zawiera informacje o nowootwieranych zakładach przemysłowych na terenie miasta. Odnaleźć tam można wnioski petenta, zezwolenie rządu gubernialnego przesyłane do magistratu z poleceniem sprawowania kontroli z przebiegu prac i raporty Policmajstra m. Włocławka<sup>47</sup>.

43. Ibid., sygn. 765.

44. Ibid., sygn. 81, 765, 783, 839, 940, 1028, 1064, 1172, 1206, 1254, 1357, 1459, 1612, 1715, 1791, 2071, 2226, 2328, 2423, 2537, 2630, 2761, 3558, 4338.

45. Ibid., sygn. 8090-8093.

46. Ibid., sygn. 780, 822, 830, 860, 911, 1072, 1173, 1233, 1482, 1642, 1951, 2053, 2181, 2287, 2478, 2585, 2910, 2995, 3144, 3276, 3287, 3396, 3561, 3949, 4383, 4520, 4683, 4797.

47. Ibid., sygn. 96, 879, 2540, 271, 2777, 3000, 3273a, 3412, 3553, 3761, 4349, 4515.

Ogólny obraz gospodarki miasta uzupełniają akta kasy miejsko-ekonomicznej m. Włocławka z lat 1795-1914<sup>48</sup>.

W I połowie XIX wieku dochód miasta stanowił: podatek gruntowy pobierany z gruntów i ogrodów miejskich, czynsze z gruntów pofolwarcznych, dochód z targów i jarmarków odbywających się na terenie miasta. Dochody miejskie stanowiły ponadto wypuszczane przez miasto na podstawie umów i kontraktów wpływy z dzierżaw z prawa połowu ryb i prawa przewozu na rz. Wiśle, podatek od propinacji i opłat lądowych.

W zespole zachowały się prawie w komplecie księgi kasowe z lat 1795-1914, w których rejestrowano przychody i wydatki miasta<sup>49</sup>.

### Ludność miasta Włocławka - ewidencja ludności, sprawy wyznaniowe.

Wraz z rozwojem handlu i przemysłu już od początku XIX wieku zaczęła napływać do Włocławka ludność z pobliskich wsi i miasteczek oraz z terenów zaboru pruskiego. W 1793 r. ludność m. Włocławka liczyła 949 osób, w tym luteranie stanowili 33 osoby<sup>50</sup>. W 1820 r. we Włocławku zamieszkiwało 3.278 osób, w tym Żydzi stanowili 218 osób, a ludność innych wyznań 239 osób<sup>51</sup>. W 1875 r. miasto zamieszkiwały 10.322 osoby, w tym ludność wyznania: rzymskokatolickiego - 7.150, ewangelickiego - 709, mojżeszowego - 2.422, prawosławnego - 41 osób<sup>52</sup>.

W aktach wydziału policyjnego Magistratu, zwłaszcza po 1867 r. odnaleźć można zezwolenia na osiedlanie się w mieście pruskich poddanych, wnioski o przyznanawanie obywatelstwa, wydawanie paszportów i przepustek na przekraczanie granicy.

Zachowane sprawozdania statystyczne z lat 1868-1914 zawierają zestawienia liczbowe ludności zamieszkującej miasto z rozbiem na płeć i wyznanie<sup>53</sup>. Sprawozdania te zawierają ponadto informacje do spraw wyznaniowych. Podana jest ilość kościołów, bożnic, domów modlitw i ilość cmentarzy w/g po-

48. Ibid., sygn. 336-364, 7897-8049.

49. Ibid., sygn. 617-667, 8049-8246.

50. J. Wasicki, *Opisy miast polskich z lat 1793-1794*, Poznań 1962 r. s. 530-534.

51. M. Kallas, *Opis Włocławka z 1820 r. w: Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie t. 7, W-ek 1990 r.*, s. 273-283.

52. AP. W-ek, zespół akt: Akta m. Włocławka sygn. 4951.

53. Ibid., sygn. 4898, 4951, 5088, 5140, 5188, 5227, 5254, 5268, 5290, 5318, 5413, 5461, 5470, 5493, 5527, 5612, 5638, 5741, 5778, 5808, 5842, 5869, 5899, 5922, 5964, 5994, 6027, 6054, 6078, 6104.



szczególnych wyznań. Często do sprawozdań dołączano wykazy imienne osób wyznania mojżeszowego i prawosławnego, które w ostatnim okresie osiedliły się we Włocławku.

Uzupełnieniem informacji o mieszkańcach m. Włocławka są księgi ludności stałej z lat 1843-1914, które prowadzone były aż do 1932 r. oraz rejestry osób przybywających do Włocławka na określony czas<sup>54</sup>. W księgach ludności stałej m. Włocławka, zgodnie z przepisami władz carskich, wpisywano tylko mieszkańców płacących podatek, urzędników, właścicieli nieruchomości, kupców, rzemieślników. Zapis w księdze zawierał nazwisko i imię osoby zamieszkującej, imiona rodziców, datę i miejsce urodzenia, zawód, wyznanie i miejsce poprzedniego zamieszkania.

Akta do spraw wyznaniowych odnaleźć ponadto można w wydziale oświecenia z lat 1822-1868 i wydziale administracyjnym Magistratu z lat 1867-1914. Są tu materiały do działalności dozorów, których skład musiał być zatwierdzany przez władze carskie, informacje o działalności szkół elementarnych różnych wyznań, pozwolenia na budowę i remonty kościołów oraz domów modlitw. Bardzo bogaty materiał zachował się do działalności gminy żydowskiej w latach 1868-1914, są tu wykazy imienne członków dozoru bożniczego, wykazy imienne osób płacących podatki, zezwolenia na remonty i budowę nowych synagog.

W tym krótkim omówieniu zawartości aktowej zespołu "Akt miasta Włocławka" przedstawiono tylko część dokumentacji wytworzonej przez władze miejskie m. Włocławka. Akta dot. rozwoju szkolnictwa, czy też udziału mieszkańców miasta w powstaniu styczniowym przedstawiła autorka w oddzielnych publikacjach<sup>55</sup>.

Reasumując można stwierdzić, że akta władz miejskich miasta Włocławka stanowią pierwszorzędny materiał źródłowy dla badań naukowych nie tylko do dziejów XIX-wiecznego Włocławka, ale i innych szczegółowych zagadnień tematycznych.

54. Ibid., sygn. 676-697, 8299-8350.

55. M. Gruszczyńska, Materiały źródłowe do dziejów szkolnictwa w Państwowym Archiwum we Włocławku, w: Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie. Seria C. W-ek 1980 r. s. 311-324; M. Gruszczyńska, Odbicie powstania styczniowego w materiałach źródłowych Archiwum Państwowego we Włocławku, w: Z dziejów powstania styczniowego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej. Praca zbiorowa pod red. S. Kalembki, W-wa 1989 r., s. 213-219.

## 2. Zespół akt "Policmajster miasta Włocławka" lata 1879-1914.

Urząd Policmajstra m. Włocławka utworzony został w 1879 r. i przejął on część kompetencji Straży Ziemskiej, która powołana została w 1867 roku<sup>56</sup>. Policmajster wyznaczany był przez gubernatora i podlegał naczelnikowi powiatu. Do obowiązków Policmajstra należało utrzymywanie bezpieczeństwa i porządku w mieście i okolicy, nadzór nad pocztą, telegrafem, współdziałanie ze Strażą Ziemską i wojskiem.

W aktach wytworzonych przez ten urząd można odnaleźć rozporządzenia i decyzje władz carskich regulujące prawie wszystkie dziedziny życia społecznego, kulturalnego i religijnego ludności polskiej pod zaborem rosyjskim. Są tu np. zawiadomienia o odbytych przedstawieniach teatralnych, odczytach, zebraniach, zachowały się wykazy sztuk scenicznych i książek, których czytanie i oglądanie było zabronione.

W zespole tym odnaleźć można materiały źródłowe do początków rozwoju przemysłu wielokapitałowego, który we Włocławku zaczął się rozwijać w latach 80-90-tych XIX wieku. Są tu rozporządzenia władz carskich dotyczące nadzoru fabrycznego, zatrudniania robotników w fabrykach, a w szczególności kobiet i dzieci, zabezpieczania maszyn i urządzeń, udzielania pomocy na wypadek śmierci lub kalectwa robotników zatrudnionych w fabryce, obwieszczenia nawołujące do zaprzestania strajków w 1905 roku itp.<sup>57</sup>. Dla odtworzenia struktury organizacyjno-kadrowej w większych zakładach pracy na terenie m. Włocławka, mogą służyć spisy imienne robotników zatrudnionych w fabrykach w latach 1912-1914<sup>58</sup>.

## 3. Zespół akt "Naczelnik Powiatu Włocławskiego" lata 1809-1866".

Naczelnik Powiatu Włocławskiego był szefem administracji państwowej powiatu włocławskiego (do 1842 roku obwodu kujawskiego), w skład którego wchodził Włocławek.

W aktach wytworzonych przez ten urząd, dużą grupę tworzą poszyty związane z nadzorem urzędu nad funduszami duchownymi i edukacyjnymi oraz funkcjonowaniem szkół i

56. AP. W-ek, wstęp do zespołu akt: Policmajster m. Włocławka lata 1879-1914.

57. AP. W-ek, zespół akt: Policmajster m. Włocławka l. 1879-1914 sygn. 66-68, 84, 85.

58. Ibid., sygn. 68-84.

kościółów różnych wyznań. Zachowały się akta dot. kapituły biskupiej we Włocławku, kościoła parafialnego, kościoła Św. Witalisa, klasztoru OO Reformatorów i kościoła ewangelickiego. W poszytach tych oprócz informacji o dochodach i wydatkach gmin wyznaniowych można odnaleźć opisy z wyposażenia kościołów, informacje o remontach i naprawach budynków kościelnych i udzielanych posługach religijnych<sup>59</sup>. Jest poszyt dotyczący reperacji kościoła katedralnego w latach 1833-1861<sup>60</sup> i budowy seminarium duchownego w latach 1840-54<sup>61</sup>.

W wydziale ogólnym Naczelnika Powiatu znajduje się kilka poszytów akt urzędników Magistratu m. Włocławka m. innymi prezydenta Maszewskiego i Paszkiewicza<sup>62</sup>.

Kilka poszytów zawiera dokumentację z prowadzonych przez geometrę Wańkowicza i Zawadzkiego prac pomiarowych i regulujących zabudowę miasta Włocławka w latach 1821-1866<sup>63</sup>. W poszytach zatytuowanych "przyłączenie wsi Zazamcza do Włocławka" znajdują się wykazy i opisy nieruchomości tworzących tę osadę, która w 1851 roku włączona została do miasta<sup>64</sup>.

Wczespole odnaleźć można materiał źródłowy do zabudowy miasta Włocławka w I połowie XIX wieku. Oprócz korespondencji prowadzonej przez właścicieli nieruchomości w sprawach remontów, są też pozwolenia na wystawienie nowych budynków wraz z rysunkami i opisami technicznymi<sup>65</sup>. W poszytach zatytuowanych "budowle gminne m. Włocławka" znajduje się z kolei korespondencja prowadzona przez Naczelnika Powiatu w latach 1838-1865 z władzami miejskimi w zakresie zatwierdzenia wydatków na remonty budynków miejskich (ratusz, rzeźnia), naprawy ulic, studni miejskich<sup>66</sup>.

W zespolu zachowało się kilka poszytów dla przedstawienia działalności szpitala powiatowego, który powstał we Włocławku w 1823 roku i szpitali działających przy kościele parafialnym Św. Jana i katedrze<sup>67</sup>.

59. AP. W-ek, zespół akt: Naczelnik Powiatu Włocławskiego lata 1809-1866, sygn. 6, 7, 8, 12, 19, 33, 34, 36, 38, 40, 47, 56, 57, 58, 68, 69, 75, 81, 85, 86, 90, 105, 112, 120, 130, 132, 133, 139, 152, 153.

60. Ibid., sygn. 64.

61. Ibid., sygn. 87.

62. Ibid., sygn. 211, 218, 247, 281, 297, 3121, 315, 318, 364.

63. Ibid., sygn. 427, 430, 581, 611.

64. Ibid., sygn. 469, 533.

65. Ibid. sygn. 484, 582.

66. Ibid., sygn. 462, 540, 558, 613.

67. Ibid., sygn. 622, 624, 626, 631, 636, 635, 651, 678.

Wiele informacji o XIX-wiecznym Włocławku odnaleźć można w sprawozdaniach statystycznych z lat 1858-1865, które sporządzane były dla całego powiatu włocławskiego i w różnych latach dotyczyły różnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego<sup>68</sup>. Są tu informacje o dochodach kasy miejskiej, liczbie ludności, handlu wiślanym, zakładach rzemieślniczych i przemysłowych, stanie bezpieczeństwa miasta, ilości osób wywiezionych na Sybir i tych pozostających pod nadzorem policji etc.

#### 4. Zespół akt "Włocławski Urząd Powiatowy lata 1867-1915".

Włocławski Urząd Powiatowy był organem administracji państwowej stopnia powiatowego, a jego organizacja oparta była na wzorach urzędów istniejących w imperium rosyjskim. Językiem urzędowym był j. rosyjski i wszystkie akta są spisane w tym języku.

Do 1879 r. tj. do czasu podporządkowania miasta Włocławka władzy gubernialnej, działalność Magistratu m. Włocławka nadzorowana była przez Urząd Powiatowy Włocławski.

W zespole odnaleźć można poszyty zawierające dokumentację z powoływania i zwalniania urzędników, ustalania pensji emerytalnej, mianowanie honorowych radnych tzw. "ratmanów" w Magistracie m. Włocławka do 1879 roku<sup>69</sup>.

Kilka poszytów zawiera materiał źródłowy do zabudowy miasta, są tam zezwolenia wraz z planami na budowę i remonty budynków mieszkalnych i użyteczności publicznej oraz dokumentacja z regulacji zabudowy przedmieścia Zazamcze<sup>70</sup>. Jeden poszyt zawiera dokumentację do założonego w 1875 roku parku nad rzeką Zgłowiączką<sup>71</sup>.

W zespole tym odnaleźć można dokumentację do początków przemysłu w mieście Włocławku. Łączy się ona z pozwoleniami budowlanymi, które były wydawane przez Rząd Gubernialny Warszawski za pośrednictwem Urzędu Powiatowego. Są to pozwolenia na wybudowanie i modernizację fabryki fajansu Tejchfelda w 1886 roku<sup>72</sup>, fabryki wódek Ludwika

68. Ibid., sygn. 406, 407, 409, 489, 490, 493, 506, 514, 517, 518, 523, 531, 536, 543, 544, 547, 552, 562, 564, 584, 585-86.

69. AP. W-ek, zespół akt: Włocławski Urząd Powiatowy lata 1867-1915. sygn. 1a, 27, 52, 90, 177, 247, 267, 332, 590, 591, 670, 690, 1346, 1350, 3043.

70. Ibid., sygn. 2932, 2944, 2971, 3053, 3093, 3173, 3193, 3209, 3365, 3489, 3494, 3654, 3656, 3737, 3747, 4202, 4297, 5118, 5180, 5182, 5555, 5641.

71. Ibid., sygn. 3029.

72. Ibid., sygn. 3765, 4713, 4738.

Bauera w 1890 roku<sup>73</sup>, fabryki Sulfit-Celulozy Makska Kassiera w 1898 roku<sup>74</sup>, fabryki mydła Dawida Rogozińskiego w 1900<sup>75</sup>, fabryki cykorii R. Bone w 1900 roku<sup>76</sup>, oraz pozwolenia na wstawienie kotłów parowych do fabryki fajansu Czamańskiego i G. Neumana<sup>77</sup>.

Informacje o życiu kulturalnym i artystycznym m. Włocławka w latach 1868-1910 można odnaleźć w poszytach zatytułowanych "o teatrze, spektaklach i publicznych odczytach". Jest tam korespondencja prowadzona z teatrami oraz pozwolenia na wystawianie sztuk teatralnych, odbywanie koncertów i publicznych odczytów<sup>78</sup>.

Zachowało się kilkanaście poszytów obrazujących działalność stowarzyszeń i organizacji kulturalnych w m. Włocławku pod koniec XIX wieku, wspomnieć tu można o Włocławskim Towarzystwie Wioślarskim, które zarejestrowane zostało w 1886 r.<sup>79</sup>. Prawdziwy wzrost towarzystw społeczno-kulturalnych nastąpił dopiero po wydarzeniach rewolucyjnych 1905 roku, wtedy we Włocławku powstało m. innymi Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne, Towarzystwo Bibliotek i Czytelni im. A. Mickiewicza, Towarzystwo Ochotniczych Klubów Sportowych<sup>80</sup>.

## 6. Zespół akt "Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczyńności Powiatu Włocławskiego lata 1819-1870"

Zespół zawiera bardzo bogaty materiał źródłowy do początków zorganizowanego szpitalnictwa w mieście i powiecie włocławskim.

Na podstawie zachowanych akt można odtworzyć działalność Rady Szczegółowej Opiekuńczej Szpitala we Włocławku, która powołana została w 1834 roku, a zadaniem jej było administrowanie majątkiem szpitala. Od 1837 roku Rada sprawowała również opiekę nad domami schronienia dla starców, których w powiecie włocławskim było 18.

W poszycie zatutowanym "ogólne raporta przesyłane do Rady Głównej", znajdują się szczegółowe koszty utrzymania

73. Ibid., sygn. 4199.

74. Ibid., sygn. 4345.

75. Ibid., sygn. 5098.

76. Ibid., sygn. 4996.

77. Ibid., sygn. 4874, 5098.

78. Ibid., sygn. 1145, 1201, 1363, 1405, 1482, 1530, 1783, 1892, 1999, 2056, 2198, 2433, 2478, 2525, 2563, 2581.

79. Ibid., sygn. 1236.

80. Ibid., sygnm. 2588, 2590, 2597.

szpitala we Włocławku i Ciechocinku, informacje o rodzaju leczonych chorób i stosowanych lekarstwach oraz wykazy liczonych leczonych w latach 1834-1867<sup>81</sup>.

Kilkanaście poszytów dotyczy uposażenia finansowego Szpitala Powiatowego we Włocławku, na które składały się dotacje prywatne w postaci zapisów spadkowych, dobrowolnych świadczeń i dotacje rządowe<sup>82</sup>.

W poszycie "przepisy służby lekarskiej" odnaleźć można instrukcje i wskazówki dot. przyjmowania do szpitala umysłowo-chorych, epileptyków, zwalczania tyfusu, przystawiania pijawek, leczenia wścieklizny<sup>83</sup>. Kilka poszytów zawiera informacje o chorych, którzy przebywali w szpitalu. Na ich podstawie można ustalić stan zdrowotny mieszkańców oraz najczęściej występujące choroby zakaźne i epidemie (cholera, tyfus)<sup>84</sup>.

### **7. Zespół akt "Rada Opieki Społecznej Powiatu Włocławskiego lata 1870-1914"**

W miejsce zlikwidowanej w 1870 roku Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynności Powiatu Włocławskiego, zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Gubernatora Warszawskiego z dnia 21.09.1870 r. powołana została Rada Opieki Społecznej Powiatu Włocławskiego.

W zespole zachowało się kilka poszytów odnoszących się do Szpitala Powiatowego we Włocławku, który otrzymał nazwę Szpitala Św. Antoniego. Jest to dokumentacja finansowa - rachunki z wydatków i opłat pobieranych od chorych, raporty z dostaw żywności środków medycznych<sup>85</sup>. Jeden poszyt zawiera informacje o zatrudnionych w szpitalu siostrach miłosierdzia, które jako wykwalifikowane siły fachowe zajmowały się chorymi od 1870 roku<sup>86</sup>. Sprawozdania o chorych przebywających w szpitalu są fragmentaryczne i obejmują tylko 1888 rok<sup>87</sup>.

Kilka poszytów zawiera materiał źródłowy do otwartego w 1873 roku Domu Sierot we Włocławku. Są tam informacje o dochodach i wydatkach na utrzymanie domu w latach 1871-

81. AP. W-ek, zespół akt: Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynności Powiatu Włocławskiego lata 1819-1870 sygn. 3, 12.

82. Ibid., sygn. 4, 6, 7, 8, 11, 13, 14, 15, 16.

83. Ibid., sygn. 17.

84. Ibid., sygn. 21-31.

85. AP. W-ek, zespół akt: Rada Opieki Społecznej Powiatu Włocławskiego lata 1870-1914 sygn. 32, 35-46.

86. Ibid., sygn. 31.

87. Ibid., sygn. 33.

1889 i zestawienie kosztów z wybudowania nowego domu w latach 1900-1904<sup>88</sup>.

### **8. Zespół akt "Kasa Oszczędności miasta Włocławka lata 1851-1899"**

Włocławska Kasa Oszczędności zbierała i zabezpieczała wkłady pieniężne mieszkańców miasta Włocławka.

Na uwagę w zespole tym zasługują miesięczne i roczne raporty z lat 1851-1864, sporządzane przez kasę i przesyłane do Warszawy. W zestawieniach tych wymieniana była ilość osób oszczędzających z określeniem wyznania, rodzaju wykonywanej pracy i płci. Materiały te łącznie z wykazami oszczędzających w latach 1857-1893, mogą posłużyć do opracowania sytuacji ekonomicznej mieszkańców miasta<sup>89</sup>.

### **9. Zespół akt "Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej we Włocławku, lata 1808-1893"**

Kodeks Cywilny Napoleona z 1808 roku i przepisy wykonawcze z 1809 roku powierzyły funkcje urzędników stanu cywilnego przełożonym parafii rzymskokatolickiej. Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z 1825 roku połączył akta stanu cywilnego z metrykami kościelnymi.

Przechowywane w Archiwum Państwowym we Włocławku akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej to duplikaty zwane też wtóropisami akt urodzeń, małżeństw i zgonów sporządzane dla każdego roku kalendarzowego oddzielnie. Akta te zachowały się w komplecie i obejmują lata 1808-1893. Do 1825 roku w aktach tych wpisywano również osoby wyznania mojżeszowego. Po wprowadzeniu Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego, akta stanu cywilnego wyznania mojżeszowego prowadzone były przez prezydenta m. Włocławka.

Akta stanu cywilnego sporządzane były dla mieszkańców miasta Włocławka i okolicznych osad, część tych osad w latach późniejszych włączona została w obręb miasta, a ich nazwy zniknęły, jak np.: Bularka, Dziadowo, Dziwiny, Foksal, Glinki, Grondy, Jedwabna, Kapitułka, Kokoszka, Kolanowszczyzna, Lisek, Łuba, Papieżka, Przyruda, Ruda, Rybnica, Słodowo, Smolar-

88. Ibid., sygn. 47-58.

89. AP. W-ek, zespół akt: Kasa Oszczędności miasta Włocławka lata 1851-1899 sygn. 2-6.

ka, Świech, Syberya.

Akta stanu cywilnego są nieocenionym źródłem informacji nie tylko do opracowań genealogicznych, ale i do badań demograficznych i socjologicznych.

### **10. Zespół akt - "Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelickiej we Włocławku lata 1829-1893"**

Gmina Ewangelicka we Włocławku powstała w 1818 roku, lecz parafia utworzona została w 1829 roku.

Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z 1825 roku, jak wspomniano wcześniej, połączył akta stanu cywilnego z metrykami kościelnymi. Pastor parafii ewangelickiej pełnił funkcje urzędnika stanu cywilnego. Sposób spisywania i prowadzenia akt był taki sam jak w parafii rzymskokatolickiej. W zespole zachowały się w komplecie akta urodzeń, małżeństw i zgonów z lat 1829-1893. Zostały do nich dołączone dowody do akt zawarcia związków małżeńskich, są to metryki urodzeń osób, które rodziły się poza parafią włocławską, akta zgonów współmałżonków, gdy osoba wstępująca w związek małżeński była wdowcem lub wdową.

Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelickiej we Włocławku mogą być wykorzystywane do takich samych badań jak akta parafii rzymskokatolickiej.

Przedstawione i omówione w niniejszym artykule zespoły archiwalne przechowywane w Archiwum Włocławskim, mogą stanowić bazę źródłową do podjęcia szczegółowych badań nad dziejami miasta Włocławka w okresie porozbiorowym.

Uzupełnieniem materiałów źródłowych do dziejów miasta, zwłaszcza do II poł. XIX wieku, mogą być zespół akt "Rządu Gubernialnego Warszawskiego z lat 1867-1915", przechowywany w Archiwum m. St. Warszawy.





ZIEMIA KUJAWSKA. T. IX,  
PTH ODDZIAŁ W INOWROCŁAWIU,  
INOWROCŁAW 1993, SS. 200.

Po blisko siedmiu latach przerwy ukazał się kolejny tom periodyku wydawanego przez inowrocławski oddział PTH.

Zbiór artykułów otwiera druga część monografii poświęconej badaniom archeologicznym na terenie Kujaw opracowaną przez Barbarę Stojak (W 100-lecie badań archeologicznych na Kujawach, 1974-89 (cz. II) - Inowrocławskie Zeszyty Numeryczne 1994-99 (cz. II) - Inowrocławskie Zeszyty Numeryczne 1996), natomiast w części II (Zachodnie i Wschodnie

## RECENZJE I OMÓWIENIA

Krzyżstok) autorzy omawiają się zapytania politycznych synów księcia krakowskiego Ziemomysła (Postawy polityczne księcia kujawskiego Ziemomysłowicza, s. 23-44). Autorzy rozpoczęli pracę od ustalenia badań O. Balzera, dotyczących kolejności narodzin najstarszego z Ziemomysłowiczów - Kacimierza, umieszczając tego księcia jako ostatniego z szesnorga potomstwa Ziemomysłowica. Usłali również, co zdaje się wysoce prawdopodobne, wskazanie większą niż dotychczas przyjmowaną, różnicy wieku pomiędzy tym księciem a starszymi braćmi - Leszkiem i Przemysławem.

Na samym początku trzeba podziękować w szczególności wykorzystanie materiałów źródłowych. Na stronie 38 w przypisie 12 powołano się na nie drukowany dotychczas list Strzelca jako znajdujący się w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Główny dokument strzeleński od roku 1870 znajduje się w bydgoskim AP! Do tego samego przypisu - bez dokumentów wystawionych tylko przez Leszka w okresie rządów niedzielnym należy poszerzyć o dokument przechowywany w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku, a ostatnio drukowany przez ks. S. Lichrowskiego (Inowrocław, LXII, 130, 131).

Jak wynika z tytułu Autorzy zebrał "Annalibus consulis Bysociensis...". Jednak nie wykorzystano wykorzystanej tam kopii dokumentu Przemysła i Kacimierza z 1203 r., podobnie z oryginalnymi dyplomami wystawionymi przez księcia kujawskiego dla Kacimierza w Koronawie. Analizując postawy poli-

1. Wynalezione nie drukowane oryginały powołanych w tym tomie Daszycy w Włocławku z nr 1204-1209 wpl. K. Lichowski, Archiwum Diecezjalne i Muzeum, Kujawy, t. 6, 125, s. 123-134, nr 1.

2. 100-lecie historycznych badań, s. 154 i 156.

3. AP Bydgoszcz, Koronawie - K. 1, 62, 123, 62.

I OMÒWIENTIA  
RECEINZJE



**ZIEMIA KUJAWSKA, T. IX,  
PTH ODDZIAŁ W INOWROCŁAWIU,  
INOWROCŁAW 1993, SS. 290.**

Po blisko siedmiu latach przerwy ukazał się kolejny tom periodyku wydawanego przez inowrocławski oddział PTH.

Zbiór artykułów otwiera druga część monografii poświęconej badaniom archeologicznym na terenie Kujaw, opracowana przez Barbarę Stolpiak (W 100-lecie badań archeologicznych na Kujawach, s. 5-31). Chronologicznie praca obejmuje lata 1914-39 (część pierwsza, do roku 1914 ukazała się w ZK, t. 8; 1986), natomiast terytorialnie obie części Kujaw - Zachodnie i Wschodnie.

Krzysztof Karczewski i Wiesław Sieradzan podjęli się analizy opcji politycznych synów księcia Kujawskiego Ziemomysła (Postawy polityczne książąt kujawskich Ziemomysłowiców, s. 33-44). Autorzy rozpoczęli pracę od uściślenia badań O. Balzera, dotyczących kolejności narodzin najmłodszego z Ziemomysłowiców - Kazimierza, umiejscawiając tego księcia jako ostatniego z sześciorga potomstwa Ziemomysłowica. Uznali również, co zdaje się wysoce prawdopodobne, znacznie większą niż dotychczas przyjmowano, różnicę wieku pomiędzy tym księciem a starszymi braćmi - Leszkiem i Przemysławem.

Na samym początku trzeba poddać w wątpliwość wykorzystanie materiału źródłowego. Na stronie 35 w przypisie 12 powołano się na nie drukowany dokument dla Strzelna jako znajdujący się w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Otóż dokumenty strzeleńskie od roku 1970 znajdują się w bydgoskim AP! Do tego samego przypisu - liczbę dokumentów wystawionych tylko przez Leszka w okresie rządów niedzielnych należy poszerzyć o dokument przechowywany w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku, a ostatnio drukowany przez ks. S. Librowskiego (Inowrocław, 7.XII.1300 r.)<sup>1</sup>.

Jak wynika z tekstu Autorzy znają "Annalium coenobii Byssoviensis ...", jednak nie wykorzystują zamieszczonej tam kopii dokumentu Przemysła i Kazimierza z 1308 r.<sup>2</sup>, podobnie z oryginalnymi dyplomami wystawionymi przez książąt kujawskich dla klasztoru w Koronowie<sup>3</sup>. Analizując postawę poli-

1. Trzynaście nie drukowanych oryginałów pergaminowych Archiwum Diecezjalnego we Włocławku z lat 1300-1400, wyd. S. Librowski, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 55; 1987, s. 133-134, nr 1.

2. Biblioteka Raczyńskich, Poznań, rkps. 134, f. 269.

3. AP Bydgoszcz, Koronowo Kl. A 52, 66, 69.

tyczną matki książąt kujawskich, Salomei Samborówny (niestety głównie w oparciu o badania Jadwigi Karwasińskiej), dopuszczono się pewnego błędu, spowodowanego jak sądzą przeoczeniem korekty. W druku znajdujemy zwrot, "że Salomea podsycala wrogie nastroje Przemysła II ..." (36). Oczywiście powinno być "do Przemysła II", a trzeba o tej usterce wspomnieć, gdyż wypacza ona sens myśli zawartej w tym akapicie. To antywielkopolskie nastawienie Salomei wykorzystał Władysław Łokietek, aranżując małżeństwo swej bratanicy Fenenny z królem węgierskim Andrzejem<sup>4</sup>. Na tej samej stronie, w przypisie 18, cytowany dokument publikowany w Dokumentach kujawskich i mazowieckich, nie mający osobnego numeru w rzeczywistości znajduje się na stronie 141. Podobnie na stronie 37 przy okazji zajęcia Pomorza Gdańskiego przez ks. Leszka w 1296 r. nie ustrzeżono się błędu.

Wspomniano mianowicie o ustanowieniu nowego wojewody gdańskiego imieniem Unisław, a nie jak wydrukowano "wojewody Unisławia", co oczywiście jest zupełnie nielogiczne. Chodzi bowiem o Unisława z Lublewa herbu Kotwica, najprawdopodobniej przywódcę zwolenników Leszka Ziemomysłowica, przeniesionego wkrótce przez Łokietka na kasztelanień gdańską<sup>5</sup>. Autorzy nie pokusili się jednak o wyjaśnienie, dlaczego poparcie dla ambitnego Ziemomysłowica przyszło z północnej części dzielnicy pomorskiej, a nie z pogranicza pomorsko-kujawskiego<sup>6</sup>. Natomiast jeśli idzie o sprawę hołdu złożonego Wacławowi II przez książąt kujawskich, co zostało przyjęte przez większość literatury, to jednak należałoby przedstawić również przeciwny punkt widzenia reprezentowany przez nie-

4. Stosunki Łokietka z Przemysłem II w tym czasie były bardzo napięte na tle rywalizacji w Małopolsce, szerzej na ten temat J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego* (na przełomie XII i XIV wieku), Warszawa 1954, s. 266-267, zwłaszcza przyp. 140.

5. Urzędnicy Pomorza Wschodniego do 1309 roku. Spisy, oprac. B. Śliwiński, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk - Łódź 1989, s. 35, 41. J. Bieniak, *Postanowienia układu kępińskiego* (15 lutego 1282), *Przegląd Historyczny*, t. 82; 1991, z. 2, s. 229. B. Śliwiński, *Rola polityczna rycerstwa gdańskiego w okresie wojny domowej na Pomorzu Gdańskim w latach 1269-1272*, *Zapiski Historyczne*, t. 51; 1986, z. 2, s. 13.

6. B. Śliwiński, *Rola polityczna rycerstwa*, s. 12-14; Idem, *Dowódcy grodu gdańskiego w 1308 roku*, *Zapiski Historyczne*, t. 53; 1983, z. 1-2, s. 11-13, zwłaszcza przyp. 25.

których badaczy<sup>7</sup>. Analizując późniejsze wystąpienia antyczeskie na Kujawach w 1306 r., wypada dodać, że w akcję tę byli zaangażowani obaj młodszy Ziemiomysłowice, a wojna dotknęła również ich tereny<sup>8</sup>. Kończąc, można zauważyć niespójność artykułu. Pierwsza część sprawia wrażenie zbyt chaotycznej; nie pokuszono się o głębszą analizę przedstawionych wydarzeń. Druga, oparta głównie na nieocenionym źródle jakim są "Lites" z 1339 r., jest bardziej usystematyzowana i bliższa tematyce tytułowej.

Rozwój własności rycerskiej w południowej części Kujaw Inowrocławskich w XII i XIII wieku (s. 45-75) to tytuł rozprawy Błażeja Śliwińskiego, będącej kontynuacją badań tego autora nad osadnictwem rycerskim na Kujawach. Praca bardzo dokładna, rzetelnie oparta na źródłach, niemniej warto wprowadzić kilka uściśleń. W przypisie 10 na s. 47 uzupełniłbym wykaz źródeł dotyczących Włodzimierza z Łojewa o dokument drukowany w KDP, t. 2, nr 214, gdyż jest to ostatnia wzmianka o tej osobie (12.XI.1314 r.). W kontekście przejścia kujawskich dóbr Kościeszów przez ród Odrowążów chciałbym wskazać na właścicieli Kościeszek nad Gopłem, gdzie być może należałoby szukać innych przedstawicieli tych rodów<sup>9</sup>. Odnosnie Pomianów, którzy byli rodem rdzennie kujawskim, czas sprawowania sędztwa gniewkowskiego przez Pawła z Kruszy na należy kłaść od 1314 r., a nie jak podano (s. 56) do tego roku (co zrzucam na karb błędu drukarskiego).

O wsi Wonorze jako własności klasztoru norbertanek w Strzelnie pierwszą wiadomość posiadamy z roku 1246<sup>10</sup>, natomiast podana przez Autora (s. 73) data 1249 odnosi się do

---

7. B. Nowacki, czeskie roszczenia do korony w Polsce w latach 1290-1339, Poznań 1987, s. 74; J. Bieniak, Wielkopolska, Kujawy, ziemie łączycza i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300-1306, Toruń 1969, s. 132-134, gdzie autor przyjmuje koronację Wacława II w Gnieźnie w listopadzie 1300 r.

Idem, Przynależność administracyjno-polityczna kasztelanii nadgoplańskich w latach 1267-1327, Zeszyty Naukowe UMK, Historia, t. 2; 1966, s. 74, przyp. 97; por. Idem, Wielkopolska, Kujawy, s. 134, przyp. 79. Autor miał wątpliwości co do uczestnictwa w tym holdzie księcia Przemysława. Podany jako dowód dokument Przemysła z 7.XII.1300 r., nabiera jednak innego znaczenia w świetle dyplomu Leszka z tego samego dnia (patrz przyp. 1.). Nie przeczą one jednak bytności księcia w Gnieźnie, chociażby z racji niewielkiej odległości.

8. J. Bieniak, Wielkopolska, Kujawy, s. 257-261.

9. Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku, wyd. B. Ulanowski (DKM), Kraków 1887, s. 108, nr 40, gdzie w 1271 widzimy kilku właścicieli tych wsi.

10. DKM, s. 16-17, nr 11.

XIV-wiecznego falsyfikatu<sup>11</sup>. Musiałaby to być tylko część tej wsi, gdyż w latach 1301-1308 nadał ją klasztorowi strzeleńskiemu Bronisz ze Służewa<sup>12</sup>. I na koniec jeszcze uwaga o poprawnej pisowni dwu miejscowości: Sadłogoszcz - na s. 61 błędnie Sadłogość, Ściborze, a nie Ściborzyce (s. 69), jak przyjęto błędnie jeszcze za A. Prochaską.

Godny szczególnej uwagi jest artykuł poświęcony bitwie płowieckiej, autorstwa Tomasza Jurka (Uwagi o bitwie pod Płowcami, s. 77-97). Badacz oparł się na dotychczas niedocenianym przez historyków opisie tej bitwy zawartym w "Rocznikach" Jana Długosza, a zwłaszcza na niewykorzystanej relacji jednego ze świadków procesu warszawsko-uniejowskiego z 1339 - kustosa katedry krakowskiej Jakuba zw. Szyrzyk z Fałkowa herbu Doliwa. Przekazy te pozwalają na weryfikację i uzupełnienie dotychczasowych poglądów o przebiegu tej bitwy. Otóż rankiem 27.IX.1331 r. do starcia pomiędzy wojskami Łokietka a grupą marszaka Altenburga (stanowiącą tylną straż armii zakonnej) doszło przypadkowo, w oparach mgły. Również miejsce tej pierwszej bitwy poddano weryfikacji, gdyż wbrew dotychczasowym poglądom nie odbyła się ona pod Płowcami, lecz między Radziejowem a wsią Stary Radziejów. Konsekwencją tego starcia była kapitulacja rycerzy Zakonu. Natomiast miejscem bitwy popołudniowej stoczonej z przybywającymi na pomoc Altenburgowi głównymi siłami krzyżackimi rzeczywiście były pola pod Płowcami. W bitwie tej, pomimo pewnych sukcesów i wzięciu znacznych jeńców (m.in. komtura bałgij-skiego Henryka Reuss von Plauen) szeregi polskie uległy załamaniu. Przyczyn tego można upatrywać w panice wśród rycerstwa małopolskiego, czego efektem było wyparcie armii królewskiej z pola bitwy.

Kontynuacją studiów nad osadnictwem i demografią Kujaw jest artykuł Zenona Guldona poruszający ostatnio cieszący się powodzeniem temat ludności żydowskiej (Żydzi w miastach kujawskich w XVI-XVIII w., s. 99-108). Szkic przedstawia rozwój osadnictwa Żydów w XVI - pocz. XVIII w. oraz głębszą analizę liczebności tego narodu w XVIII wieku dla ośrodków miejskich Kujaw. Wszystkie wyniki powyższych badań zostały zilustrowane tabelami. Do niewątpliwych zalet zaliczyłbym również przedstawienie charakteru i wartości źródeł pozwalają-

11. DKM, s. 16-17; J. Mitkowski, Kancelaria Kazimierza Konradowica księcia kujawsko-łęczyckiego (1233-1267), Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 21-27.

12. AP Bydgoszcz, Strzelno Kl. A 19; w sprawie datacji tego dokumentu J. Bieniak, Wielkopolska, Kujawy, s. 66, przyp. 79.

cych uchwycić badany problem.

Zdzisław Mrozek (*Ze studiów nad środowiskiem literackim Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w latach 1920-1939*, s. 109-129) przedstawił ludzi pióra związanych z omawianym regionem w okresie międzywojennym. Z natury rzeczy pobieżny przegląd obejmuje pisarzy związanych urodzeniem lub wyborem z Kujawami, jak również "autorów spoza regionu, którzy sięgnęli po motywy nadgoplańskie". Godne uwagi, że nie pominięto pisarzy ludowych, często już zapomnianych. Podjęto także próbę ukazania środowiska, w którym większość przedstawionych autorów działała. Narzuca się jednak pytanie czy nie istniało podobne środowisko we Włocławku?

Działalności pedagogicznej w Inowrocławiu pod okupacją hitlerowską w recenzowanym periodyku poświęcono dwa artykuły. Krzysztof Śledziński zajął się konspiracyjnym nauczaniem młodzieży (*Tajne nauczanie na poziomie szkoły średniej w Inowrocławiu w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, s. 131-141). Ukazała początki ruchu samokształceniowego, tworzonego przez organizacje młodzieżowe, przede wszystkim "Szare Szeregi". Autor podjął się również próby ukazania struktury, konspiracyjnych lokali i sylwetek nauczycieli, którzy podjęli obowiązek tajnego nauczania.

Podobną tematykę poruszyła Ludwika Michalska w pracy "Nauczanie podstawowe i ruch muzyczny w okupowanym Inowrocławiu w latach 1939-1945" (s. 143-158). Również tutaj przedstawiono strukturę i metody działalności kształceniowej oraz szereg (wcale niemały) osób uczestniczących w różnych formach kształcenia dzieci w tak trudnym okresie naszych dziejów.

Dział noszący nazwę "Źródła i materiały" w całości oddano tematyce archeologicznej; grupuje wyniki badań prowadzonych na terenie całych Kujaw w latach 1983-1987 (z wyjątkiem pierwszego opracowania, które przedstawia również wyniki wcześniejszych prac archeologicznych). Aleksander Koško i Marzena Szmyt omówili stan i perspektywy badań nad neolitycznym kompleksem osadniczym na obszarze tzw. Wzgórza Prokopiaka w Opatowicach, gm. Radziejów, woj. włocławskie (s. 159-182). Małgorzata Andrałojć zajęła się z kolei odkryciami pochówków psów z doby kultury łużyckiej na stanowiskach 12 i 13 w Kołudzie Wielkiej, gm. Janikowo, woj. bydgoskie (s. 183-199).

Przedstawienia wyników badań archeologicznych na obszarze cmentarzyska i osady ludności kultury przeworskiej w Gąskach podjęła się Aleksandra Cofta-Broniewska (Badania



stanowiska 18 w Gąskach, gm. Gniewkowo, woj. bydgoskie, s. 201-224). Ta sama badaczka w kolejnym rozdziale recenzowanego tomu (Przegląd badań) ukazała w syntetycznym artykule osiągnięcia Zespołu Badań Prehistorycznych Kujaw w okresie 1984-1987 (A. Cofta-Broniewska, Badania nad pradziejowymi społeczeństwami Kujaw w latach 1984-87, s. 225-243). Jako rzecz praktyczną, ułatwiającą zapoznanie się z dotychczasowymi dokonaniem archeologii na Kujawach w omawianym czasie, wskazałbym wykazy stanowisk archeologicznych oraz publikacji i prac magisterskich z nimi związanych.

"Sylwetki kujawskie" to stały dział Ziemi Kujawskiej, tym razem oddany Zdzisławowi Mrozkowi, który przybliżył czytelnikowi dwie zapomniane postacie: prozaika i publicystę Macieja Wierzińskiego (s. 245-246) oraz Jana Karola Maćkowskiego - dziennikarza i literata (s. 257-264).

Następnym jest sprawozdanie z działalności naukowej, popularyzatorskiej i wydawniczej Muzeum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu w latach 1984-1990, pióra dyrektora tej instytucji Janiny Sikorskiej (s. 265-276).

Omawiany tom zamykają "Nekrologi" upamiętniające osoby związane z Kujawami i Inowrocławiem lub tam urodzone (s. 277-286): Stanisława Szenica 1904-1987 - prawnika, pisarza, zamiłowanego kolekcjonera (aut. Cz. Sikorski); Ireny Dubiskiej 1897-1989 - wybitnej skrzypaczki i pedagoga (aut. G. Pytlak) i Jana Witolda Molla 1912-1990 - kardiochirurga, wykonawcy pierwszej w Polsce transplantacji serca (aut. E. Mikołajczaka).

W efekcie otrzymaliśmy tom godny zainteresowania nie tylko regionalistów. Za jedyny mankament uważałbym pewną nieproporcjonalność tematyczną (dominacja archeologii).

Dariusz Karczewski (Bydgoszcz)

**ZIEMIA KUJAWSKA, T. X,  
PTH ODDZIAŁ W INOWROCŁAWIU,  
INOWROCŁAW 1994, SS. 160.**

W roku bieżącym ukazał się jubileuszowy, dziesiąty tom "Ziemi Kujawskiej" - organu inowrocławskiego oddziału PTH.

W porównaniu z tomem poprzednim dokonano pewnych zmian w układzie treści oraz wyraźnie zmniejszono objętość. Zamiarem redakcji jest bowiem przyspieszenie cyklu wydawniczego, a przez to oparcie pisma o materiały dostarczane głównie przez środowisko regionalistów inowrocławskich. Nie oznacza to wszakże poświęcenia uwagi jedynie dziejom Kujaw Zachodnich, choć ta tematyka siłą rzeczy dominuje. W omawianym tomie znajdują się też materiały dotyczące problematyki ogólnokujawskiej, jak też bezpośrednio Kujaw Wschodnich.

Składają się nań - prócz artykułów - źródła do dziejów ziemi kujawskiej, miscellanea oraz recenzje najnowszych prac dotyczących się historii tego regionu. Każdy z tych działów odznacza się chronologicznym układem zawartych w nim materiałów.

S. Józwiak zamieścił artykuł pt. "Powstanie i rozwój sieci parafialnej na terenach komturstwa nieszawskiego i domen krzyżackich na Kujawach inowrocławskich do początku XV w." Treść publikacji nie jest wszakże w pełni adekwatna do tytułu. Autor bowiem - w oparciu o dostępne źródła - skupił swą uwagę głównie na uściśleniu datacji powstania omawianych przez siebie parafii, tj. Nieszawy, Murzynna, Orłowa. Stanowi to ważny przyczynek do dziejów Kościoła na Kujawach, jednakże problem ich genezy i rozwoju nie znalazł tu pełnego naświetlenia.

D. Karczewski w artykule pt. "Konwent franciszkanów inowrocławskich w średniowieczu" przedstawił powstanie i rozwój fundacji ksiąg kujawskich, jaką był inowrocławski dom braci mniejszych. Na podstawie dostępnej bazy źródłowej oraz opracowań ukazał polityczne znaczenie franciszkanów jako mediatorów w sporach ksiąg kujawskich z ościennymi księżętami dzielnicowymi i Zakonem Krzyżackim w wieku XIII oraz w sporach polsko-krzyżackich w wieku XIV. Nie pominął również ważnej kwestii stosunków pomiędzy konwentem a inowrocławskim mieszczaństwem i kujawskim rycerstwem. Kontakty handlowe i darowizny na rzecz klasztoru oraz działalność nakierowana na okolicznych mieszkańców współdecydowały wszak o jego pozycji.

Publikację z pogranicza historii i archeologii stanowi arty-

kuł A. Abramowicza pt. "Płowce - pamięć o pobojowisku". Autor w oparciu o bogaty zbiór źródeł i opracowań przedstawił kilkusetletnią (tj. do czasów nam współczesnych) historię miejscy płowieckiej bitwy. Omawiając zaś rozliczne inicjatywy zmierzające do jej upamiętnienia, szczególną uwagę zwrócił na funkcje, jakie pełniła ona w społecznej świadomości w przeciągu stulecia. Problem ten nabrał szczególnego znaczenia w okresie rozbiorów. Wówczas to znaleziska historyczne stawały się narodowymi pamiątkami, przypominającymi o niegdysiejszej wielkości państwa.

Ostatnim artykułem z niniejszego tomu jest pierwsza część szerszej publikacji R. Łaszkiwicz pt. "Inowrocław w latach pierwszej wojny światowej (1914-1918). Część I." W oparciu o istniejące materiały źródłowe (zwłaszcza prasę z omawianego okresu) i opracowania, przedstawił problem zarządzania miastem przez pruską administrację w warunkach stanu wojennego, jak też stosunki gospodarcze na tle kryzysu wywołanego wojną.

Kolejny dział zawiera materiały źródłowe - po dwa do dziejów nowożytnych i najnowszych. Wybór dokumentów pn. "Taksy podwojewódzkie dla miast kujawskich z lat 1660-1730" opracowany został przez Z. Guldoną i J. Wijaczka. Dotyczy czterech taks dla miast województw brzesko-kujawskiego i inowrocławskiego w okresie ich gospodarczego upadku spowodowanego zniszczeniami wojennymi okresu "potopu" następnie zaś wojny północnej. Obrazując częściowo strukturę kujawskiego rzemiosła miejskiego stanowi cenne źródło dla badacza stosunków gospodarczych tego okresu.

Z kolei dokument opracowany przez J. Wijaczka mniej znany dotąd przyczynek do dziejów Żydów w Wielkopolsce i na Kujawach. Są to akta procesu o sprzedaż dziecka Żydom z Izbicy Kujawskiej w 1779 roku. Znaczenie tej publikacji źródłowej polega głównie na ukazaniu mało znanego faktu procesu kryminalnego (raczej przeciw wieśniaczkom, które sprzedały dziecko, niż przeciw Żydom). Jej wartość poznawcza byłaby większa, gdyby autor dokonał analizy przedstawionych tekstów źródłowych.

Cenną pomoc dla badaczy dziejów przemysłu na Kujawach Zachodnich stanowią będą "Materiały źródłowe do dziejów przemysłu w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy Oddział w Inowrocławiu" autorstwa L. Wakuluk. Autorka w zwięzły i klarowny sposób przedstawiła zawartość zespołów akt zakładów przemysłowych Inowrocławia i okolicznych miast od momentu ich powstania aż po lata 60-te naszego stulecia.

Wskazała również materiały dotyczące tych zakładów, lecz należące do innych zespołów archiwalnych (landratur, starostw itp.).

Nader ciekawy materiał źródłowy (o charakterze statystycznym) stanowi wyciąg z tzw. ksiąg narodowościowych miasta Inowrocławia i powiatu inowrocławskiego zachowanych w zespole Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy. Opracowany przez M. Romaniuka, jest cennym źródłem do badań nad mniejszościami żydowską i niemiecką w okresie międzywojennym w Inowrocławiu i powiecie.

Na wspomniane we wstępie "Miscellanea" składają się trzy artykuły inowrocławskich regionalistów. S. Roszak przypomniał sylwetkę pułkownika Stanisława Kościeszki Kosmowskiego - szlachcica kujawskiego, oficera gwardii królewskiej i uczestnika powstania kościuszkowskiego. E. Mikołajczak - z tytułu uroczystości na cmentarzu niemieckim pod Wymysłowicami z dnia 16 czerwca 1993 roku - przywołał postać spoczywającego tam wybitnego Kujawianina, znamienitego hellenisty, Ulryka Von Wilamowitz - Moellendorffa. "Miscellanea" kończą się komunikatem E. Mikołajczaka i S. Roszaka o sesji popularnonaukowej odbytej w dniu 25 września 1993 roku w Inowrocławiu na okoliczność stulecia założenia "Dziennika Kujawskiego".

Jubileuszowy tom "Ziemi Kujawskiej" zamykają cztery recenzje, z których najbardziej krytyczną napisał F. Mincer.<sup>1</sup>

Kończąc, stwierdzić należy, iż omawiane wydawnictwo stanowi zbiór interesujących materiałów do dziejów Kujaw, zwłaszcza zachodnich (inowrocławskich). Charakteryzuje się przy tym zwartym, choć nieco zubożonym w porównaniu z poprzednimi tomami układem treści. Pozostaje zatem mieć nadzieję, iż skupieni wokół pisma regionaliści kujawscy utrzymają jego dotychczasowy poziom, a z czasem uformują własny, liczący się ośrodek studiów regionalnych.

Przemysław Olstowski (Toruń)

---

1. F. Mincer (rec.), Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI-XVIII wieku. Spisy. Opr. Krzysztof Mikulski i Wojciech Stanek przy współudziale Zbigniewa Górskiego i Ryszarda Kabacińskiego pod red. Antoniego Gąsiorowskiego, Kórnik 1990, Biblioteka Kórnicka, ss. 282, 2 nlb. w: "Ziemia Kujawska", t. X, s. 151-154.



**RYPIN. SZKICE Z DZIEJÓW MIASTA,  
POD RED. MIROŚŁAWA KRAJEWSKIEGO,  
DOBRYŃSKI ODDZIAŁ WŁOCŁAWSKIEGO  
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W RYPINIE,  
Rypin 1994, ss. 445 + 63 ilustracje**

Praca "Rypin. Szkice z dziejów miasta" pod red. M. Krajewskiego jest owocem badań kilkunastu autorów. Ma ona charakter rocznicowy - została wydana z okazji 650-lecia nadania praw miejskich dla Rypina (1345-1995). Bardzo szybkie tempo wydania pokażnej książki jest dowodem ogromnego zaangażowania redaktora i władz miasta, które udzieliły niezbędnych subwencji. Popieranie regionalnych badań i finansowe wsparcie publikacji naukowej przez Urząd Miejski w Rypinie zasługuje na szczególną uwagę i podkreślenie.

Wcześniej nie podejmowano prób napisania historii miasta nad Rypienicą, a opublikowane prace dotyczyły wybranych zagadnień lub miały charakter popularno-naukowy<sup>1</sup>. Dopiero w ostatnich latach zintensyfikowano badania z zakresu dziejów Rypina i okolic. Prowadzą je zarówno regionaliści skupieni wokół Dobrzyńskiego Oddziału Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, jak i pracownicy naukowcy z ośrodków uniwersyteckich (głównie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu)<sup>2</sup>.

Omawiane szkice składają się z dwóch części. Pierwszą stanowi 14 artykułów ułożonych chronologicznie według podjętych przez autorów tematów począwszy od średniowiecza aż do drugiej wojny światowej. Druga część składa się z trzech szkiców poświęconych wybranym problemom z dziejów miasta oraz kalendarium najważniejszych wydarzeń z okresu po drugiej wojnie światowej.

Szkice z historii średniowiecznej rozpoczyna artykuł Kazimierza Jasińskiego, który zajął się genealogią Piastów dobrzyńskich, potomków Kazimierza Sprawiedliwego, władców Rypina. W kilku biogramach autor z powodzeniem przedstawił filiację genealogiczną książąt, pochodzenie imion i przydomków, daty urodzenia, kolejność rodzeństwa według wieku, daty śmierci

1. Np. Szkice rypińskie. Materiały z sesji popularno-naukowej zorganizowanej z okazji 900 lecia Rypina w dniu 27 listopada 1965 r., Bydgoszcz 1967.

2. Na uwagę zasługuje także opublikowana w ostatnim czasie praca M. M. Grzybowskiego, A. Mietza, J. Pakulskiego i M. Pawlaka, Osiek Rypiński. Dzieje parafii i gminy, Osiek Rypiński - Toruń 1994.

oraz zawarte małżeństwa. Piotr Gałkowski w swoim szkicu zaprezentował, na podstawie przeważnie późniejszych i lakonicznych przekazów źródłowych, architekturę średniowiecznego Rypina. Poruszył również sporną i nie do końca rozstrzygniętą kwestię ustalenia daty przeniesienia miasta ze Starorypina na obecne miejsce. Szkic Janusza Bieniaka poświęcony kilku pokoleniom rodu Starorypińskich (w XIV i XV wieku) zasługuje na szczególną uwagę nie tylko ze względu na dużą dawkę zamieszczonych w nim nieznanych dotąd lub mało znanych faktów, ale również zastosowane przez autora metody ich ustalenia.

Poza średniowiecze wykraczają swą tematykę szkice Jana Pakulskiego i Andrzeja Mietza. Pierwszy z nich zajął się genezą i wymową pieczęci dawnego Rypina oraz herbem miasta, drugi zaś zwrócił uwagę na zabytki epigraficzne oraz symbole kultowe pochodzące z kościoła farnego Św. Trójcy.

Źródła różnej proveniencji wraz z ich omówieniem składają się na treść artykułów Zbigniewa Górskiego, Andrzeja Mietza i Mariana Kallasa. Z. Górski opisał lustracje dóbr starostwa rypińskiego poczynając od lat 1564-1565 aż do końca XVIII wieku. W aneksie zamieścił sprawozdanie z lustracji przeprowadzonej w latach 1664-1665 oraz sporządził wykaz starostów niegrodowych rypińskich od połowy XVI do końca XVIII wieku. A. Mietz w swym drugim artykule zacytował akta wizytacji generalnej przeprowadzonej w parafii rypińskiej w 1781 r., które stanowią bardzo interesujący zbiór informacji o ówczesnym mieście i jego okolicach. Materiał źródłowy opublikował również M. Kallas, który odnalazł w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie nieznane opisy Rypina (i innych miast ziemi dobrzyńskiej) z 1820 r.

Najobszerniejszy szkic zamieścił Mirosław Krajewski. Autor opisał różne aspekty życia miasta i jego najbliższych okolic w okresie niewoli narodowej (1793-1918). Artykuł ten ma charakter monograficznego szkicu historii miasta w tym okresie. Niestety jego układ jest dość przypadkowy (np. najpierw autor opisał szkolnictwo mniejszości niemieckiej a dopiero w następnym podrozdziale samą mniejszość albo niekonsekwentnie rozbił zagadnienia związane z urbanistyką miasta w kilku miejscach szkicu). M. Krajewski wyeksponował rozgrywające się w Rypinie i okolicach wydarzenia z okresu powstań narodowych, a niemal zupełnie pominął czasy konstytucyjnego Królestwa Polskiego (1815-1831) - po części uzupełnione artykułem M. Kallasa. Okresowi zaborów poświęcony jest także artykuł Georgra L. Tyca, który naszkicował stosunki narodowościowe i

wyznaniowe w Rypinie i okolicach (przekrój społeczny mieszkańców, mniejszość niemiecką, rosyjską i żydowską, duszpaństwo i życie religijne).

W szkicu Zofii Waszkiewicz, poświęconym okresowi międzywojennemu, dominuje problematyka polityczna i społeczna. Sporo uwagi autorka poświęciła problemowi mniejszości żydowskiej, stanowiącej okazały odsetek ludności Rypina w tym czasie i odgrywającej dużą rolę zwłaszcza w życiu gospodarczym miasta i powiatu. Szybki rozwój szkolnictwa w Rypinie w okresie Drugiej Rzeczypospolitej (powszechnego i średniego) oraz tragiczne losy nauczycieli w czasie okupacji hitlerowskiej przedstawił Roman Piotrowski.

Okresowi drugiej wojny światowej poświęcone są dwa szkice. Andrzej Witkowski przedstawił Rypin w pierwszych dniach kampanii wrześniowej, zajęcie miasta przez oddziały niemieckie, tworzenie okupacyjnego aparatu terroru i wreszcie eksterminację ludności w pierwszych miesiącach okupacji (w tym tragiczne losy rodziny Sierakowskich z Osieka). Mirosław Krajewski zarysował rozwój spontanicznego i zorganizowanego ruchu oporu w latach 1939-1945, akcentując wkład ludności miasta i okolic w walkę z hitlerowskim okupantem.

Druga część pracy składa się z czterech szkiców dotyczących różnej problematyki. Mirosław Krajewski przedstawił przynależność administracyjną Rypina począwszy od wieków średnich, a skończywszy na zmianach poczynionych w okresie Polski Ludowej. Edward Nagórnewicz opisał działalność Ochotniczej Straży Pożarnej w Rypinie w latach 1881-1992. Z kolei Bogusław Rogo przedstawił pół wieku twórczości Towarzystwa Śpiewaczego "Lutnia" w Rypinie (1922-1972). Pracę zamyka sporządzone przez Piotra Gałkowskiego i Romana Piotrowskiego kalendarium ważniejszych wydarzeń w życiu miasta z zakresu gospodarki, zagadnień społecznych, kultury i oświaty w latach 1945-1993. Książkę wzbogaca kilkadziesiąt ilustracji i zdjęć, niestety nie najlepszej jakości.

Wydawcy pozostawili autorom dużo swobody w konstruowaniu poszczególnych szkiców oraz wyborze tematyki. Niestety nie uniknięto niepotrzebnych powtórzeń - np. opisane przez Krajewskiego i powtórzone w artykule Tyca zagadnienia mniejszości narodowych w okresie zaborów (Żydzi, Rosjanie, Niemcy) analizowane w tych samych aspektach. Odmienny charakter poszczególnych artykułów uwypuklił istotne dysproporcje występujące w pracy. I tak autorzy najczęściej zajmowali się jednym wybranym problemem z dziejów miasta (dotyczy to zwłaszcza szkiców z historii średniowiecznej i nowożytnej).



Pełniej zostały opracowane jedynie dzieje porozbiorowe (Krajewski i Tyc) i międzywojenne (Waszkiewicz i Piotrowski). Stosunkowo dużo miejsca poświęcono historii miasta i jego najbliższych okolic w XIX i XX wieku, najmniej zaś, co niestety wyraźnie rzuca się w oczy, okresowi nowożytnemu (w. XVI-XVIII). Daje się zauważyć jeszcze jedna dysproporcja. W całej pracy zdecydowanie dominują zagadnienia polityczne i społeczne spychające kwestie związane np. z kulturą lub gospodarką na plan dalszy. Pomimo tych niedostatków z pracy wyłania się (fr. nieczytelny) pełny obraz niektórych problemów istotnych dla życia miasta na przestrzeni kilku wieków - np. zagadnienie mniejszości żydowskiej począwszy od przybycia pierwszych Izraelitów aż po holocaust lub proces rozwoju szkolnictwa w Rypinie. Z drugiej strony wiele kwestii ważnych dla historii grodu nad Rypienicą zostało zaledwie zasygnalizowanych lub opisanych jedynie w niektórych okresach (np. gospodarka pojawia się u M. Krajewskiego, u Z. Waszkiewicz tylko w aspekcie działalności organizacji społeczno-gospodarczych). Z tego też względu praca nie spełnia roli pełnej, wyczerpującej monografii miasta. Szkice nie są wolne także od drobnych nieścisłości - np. M. Krajewski jako datę powstania Polskiej Organizacji Wojskowej w Rypinie podaje rok 1916 (s. 201), Z. Waszkiewicz natomiast rok 1917 (s. 281). Na uwagę zasługuje fakt, że autorzy prawie wszystkich szkiców poruszali problemy wykraczające poza granice Rypina i jego najbliższych okolic, często nawiązując do historii całej ziemi dobrzyńskiej. Pomimo występujących różnic warsztatowych praca ma charakter naukowy. Dodatnią cechą prezentowanych szkiców jest wszechstronne wykorzystanie źródeł różnej proweniencji (państwowej, kościelnej, prasy regionalnej, spisanych relacji uczestników wydarzeń itd.). Wartość pracy podnosi duża ilość opublikowanych materiałów źródłowych oraz sporządzonych przez autorów tabel i zestawień.

Powstanie obszernej pracy naukowej o Rypinie należy powitać z zadowoleniem. Szkice stanowią doskonały punkt wyjścia do opracowania pełnej monografii miasta. Dopóki takowa nie powstanie, w jakimś stopniu będą ją zastępować zwłaszcza, że w wielu miejscach autorzy podjęli zagadnienia dotychczas słabo znane lub w ogóle pomijane w literaturze. Z tego też względu wartości poznawcze pracy są niezaprzeczone.

Mariusz Wołos (Toruń)

**M. KRAJEWSKI, POWSTANIE STYCZNIOWE  
MIĘDZY SKRWĄ A DRWĘCĄ,  
WTN, WŁOCŁAWEK 1994, SS. 283**

Mirosław Krajewski ma za sobą wiele udanych książek, głównie o ziemi dobrzyńskiej. Wystarczy tu wymienić: "Materiały do bibliografii historycznej ziemi dobrzyńskiej" (Włocławek 1986), czy "Słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej" (Lipno 1992). Powstanie styczniowe było także przedmiotem zainteresowań M. Krajewskiego. Opublikował wiele rozpraw dotyczących tego tematu m.in.: "Generał Zygmunt Padlewski", "Duchowni w powstaniu styczniowym", "Postawy społeczeństwa ziemi dobrzyńskiej w okresie rusyfikacji" oraz wiele innych. Owocem systematycznych studiów jest obecnie wydana monografia zatytułowana "Powstanie styczniowe między Skrwą a Drwęcą".

Wydawałoby się, że obszerna monografia autorstwa znakomitego polskiego uczonego profesora Stefana Kieniewicza wyczerpie temat powstania na kilka lat. Tymczasem w opublikowanym siedem lat później obszernym zbiorze rozpraw 25 autorów zatytułowanym: "Powstanie styczniowe 1863-1864. Wrzenie, bój, Europa, wizje", pod redakcją profesora Sławomira Kalembki w przedmowie S. Kieniewicz pisze: "Przeżycia narodowe ostatnich lat kilkunastu wyostrzyły naszą świadomość zbiorową, również w zakresie odczuwania i pojmowania wcześniejszych etapów walk polskich o niepodległość". Stwierdza także, że więcej jeszcze od nowych źródeł liczy się w opracowaniach świeżość ujęcia.

W zakończeniu dzieła Sławomir Kalembka szeroko nakreśliła program przyszłych badań. Postuluje podjęcie prac nad biogramami działaczy i żołnierzy oraz nad charakterystykami ludzi powstania takich, jak polityk - konspirator dowódca partii, organizator regionalny, kobieta zaangażowana w pomoc walczącym, duchowny czynny politycznie, agent dyplomatyczny i propagator sprawy polskiej za granicą. Jednoznacznie stwierdza, że próbę syntezy poprzedzić winny opracowania regionalne napisane przez autorów dysponujących warsztatem historycznym na wysokim poziomie, potrafiących wykorzystać niedostępne dotychczas źródła.

Takim właśnie założeniom starał się sprostać w swym opracowaniu Mirosław Krajewski. Po analizie książki można stwierdzić, że wywiązał się z zadania. Wykorzystał bowiem nowe źródła pochodzące z Archiwum Państwowego w Płocku

oraz Archiwum Polskiej Prowincji Karmelitów w Krakowie. Wykazał się też znakomitym warsztatem o którym świadczą liczne przypisy, mapy, aneksy i indeks oraz interesująca i nowatorska interpretacja merytoryczna.

Jako motto umieścił autor słowa C. K. Norwida: "Upadek, który pozostawia po sobie następstwa żywotne, jest zwycięstwem". Po przeczytaniu książki wydaje się, że autorowi nie były obce znamienne ustalenia S. Kieniewicza: "Powstanie styczniowe było czynem moralnie uprawnionym, polityczne nieuniknionym, w dłuższej fali dziejowej korzystnym, mimo klęski tak ciężko odpokutowanym".

Konstrukcyjnie praca zbudowana jest z pięciu rozdziałów. Trzy pierwsze poświęcone są omówieniu powstania w sposób tradycyjny, a więc sytuacji przed wybuchem, organizacji i walkom. Natomiast w IV rozdziale zatytułowanym: "Postawy poszczególnych warstw i grup społecznych wobec powstania na ziemi dobrzyńskiej" ukazał M. Krajewski udział społeczeństwa. Jest to spojrzenie nowe. Zwłaszcza, że ukazane przez wiele warstw społecznych: ziemiaństwo, chłopci, służba folwarczna, rzemieślnicy, mieszczenie i inteligencja, duchowieństwo, młodzież, kobiety. Szczególna rola przypadła duchowieństwu. Potwierdzają ją nowe źródła pochodzące z Archiwum Karmelitów w Krakowie i Archiwum Państwowego w Płocku. W konkluzji M. Krajewski stwierdza, że duchowieństwo ziemi dobrzyńskiej, wierne swemu powołaniu, umiało pogodzić obowiązki religijne z postawą patriotyczną. Dawało przykład swą postawą podejmując walkę o wyzwolenie narodowe. To właśnie duchowieństwo poniosło największą karę za udział w powstaniu. Około 40% duchowieństwa było represjonowane.

Autor omawianej pozycji zajął się również analizą postaw poszczególnych narodowości, jak Żydów, Niemców czy Włochów. Powstańcy walczyli na ziemi dobrzyńskiej pod dowództwem ppłk. Luigi Navonne i mjr Camillo Lencisa.

Analiza postaw poszczególnych warstw społeczeństwa pozwoliła na wysnuć interesujących wniosków. Przede wszystkim aktywność społeczeństwa świadczy o poparciu zrywu narodowego. Charakterystyczne są słowa zawarte w jednym z pamiętników: "Rozbity dziś oddział nazajutrz znów się zbierał, na miejsce zabitego dowódcy natychmiast pojawiał się nowy i to bardzo często z rosyjskich oficerów polskiej narodowości. Broń, amunicja, rynsztunki nadchodziły zza granicy. Odwaga i zapał zdawały się z każdą chwilą wzrastać, nie brak było ludzi gotowych i dających dowody poświęcenia bez granic.

Teren ziemi dobrzyńskiej, autor określił "między Skrwą a

Drwęca" obejmował administracyjnie kilka powiatów (lipnowski, rypiński część sierpeckiego i mławskiego) guberni płockiej. Był obszarem znakomitym do prowadzenia walk partyzanckich. Ukształtowanie pagórkowate, zalesienie i słabe zaludnienie to główne walory terenu. Przewaga ludności bezrolnej sprzyjała formowaniu oddziałów. Odwaga i zapał świadczą o wyjątkowym zaangażowaniu społeczeństwa.

O masowym i ofiarnym zaangażowaniu świadczy również aneks, w którym M. Krajewski podaje 855 nazwisk osób uczestników powstania na ziemi dobrzyńskiej. Oprócz nazwiska i miejscowości zawarte są krótkie dane o działalności, represjach itp. Na wyróżnienie zasługuje również wykaz duchownych z ziemi dobrzyńskiej represjonowanych za udział w postaniu oraz wykaz oddziałów i naczelników.

Teksty wzbogacają mapy, obrazujące miejsca walk, przemarsze wojsk oraz miejsca martyrologii (cmentarze, kościoły).

Powszechny udział społeczeństwa w powstaniu spowodował represje. Aresztowaniami obejmowano nie tylko uczestników powstania, ale także osoby podejrzane. W całej guberni płockiej za udział w powstaniu skazano 1693 osoby z tego 500 osób pochodziło z ziemi dobrzyńskiej. Wiele osób zesłano na Syberię zarówno na osiedlenie, jak i na ciężkie roboty. Lecz represje po upadku powstania osiągnęły całe społeczeństwo - rusyfikacja. Stosowano ją z całą bezwzględnością na terenie guberni płockiej, o czym świadczą zachowane akta zarówno w Kancelarii Gubernatora Płockiego, jak i Rządzie Gubernialnym.

Wydaje się, że podjęcie tematu represji byłoby również bardzo interesujące. Zwłaszcza, że Mirosław Krajewski poczynił już pierwsze próby w postaci art. drukowanego w "Notatkach Płockich" pod tytułem "Postawy społeczeństwa ziemi dobrzyńskiej w okresie rusyfikacji".

Anna Maria Stogowska (Płock)



**KRYSTYNA SARNOWSKA, ZDZIWIENIE.  
WTN, WŁOCŁAWEK 1993, SS. 110**

Poezja Krystyny Sarnowskiej z jej kolejnego tomu "Zdziwienie" stanowiąca - jak pisarstwo każdego prawdziwego artysty - wyraz zadumy nad sobą i światem zaskakuje nas swoją oryginalnością i świeżością poetyckich impresji. Tematyka zawartych w zbiorze wierszy, mających często postać małych form poetyckich, głównie liryków osobistych, jest różnorodna, dominuje w nich jednak patos przemijania, świadomość znikomości naszych złudzeń, tragiczny rozbrat między pragnieniem oddania w sposób najbardziej adekwatny i rzetelny nękających nas dylematów, a niemożnością zaklęcia w najodpowiedniejszym słowie osobistych przeżyć i przemyśleń. Wbrew pozorom nie jest to jednak poezja pesymistyczna. Są to wiersze pełne ciepła i uczucia, urzekające zwłaszcza swoistą subtelnością i trafnością w oddaniu wszystkich odcieni kobiecości, a szczególnie jej odwiecznego atrybutu, jaki stanowi miłość. Ukazana jest ona przy tym w sposób bezpośredni i naturalny. Zadziwia w ujęciu motywów miłosnych zwłaszcza umiejętność stosowania różnorodnych tonacji, od ciemnej, niemal tragicznej, poprzez jasną i radosną, do tonacji niemal żartobliwej. Godna podkreślenia jest także umiejętność stosowania w wierszach akordów finalnych, jakie stanowi niespodziewana pointa.

Uwagę poetki przykuwa przede wszystkim świat barw i dźwięków, dwa zakreślone kredą wyobraźni koła - zaklęte koło malarstwa i równie zaklęty krąg muzyki. To dwa źródła, z których czerpie swą inwencję poetycką, u których pragnie zaspokoić swą niestrudzoną ciekawość świata. Pragnie, chociaż wie, że jej pragnienia - jak zresztą tęsknoty i sny każdego poety - nie mogą być spełnione:

Pragnę  
pewnie nad miarę  
o szczęście potykam  
osaczona w zwątpieniu  
("Dylematy")

W poetyckich zmaganiach Krystyny Sarnowskiej, co nader rzadko przytrafia się zazwyczaj egzaltowanej poezji kobiecej, jest głęboka mądrość i dojrzałość. Jak pisze, myśli są "Napiętnowane drutem kolczastym / głęboko rzeźbiąc krajobraz cierpienia". Poetka wie, że taki jest krajobraz każdego ludzkiego życia, że cierpienie jest jego wspólnym mianownikiem i niejednokrotnie, za pomocą zwięzłej metafory wkomponowanej z ręcz-

nie w epigramatyczną formę liryczną, powtarza tę starą, smutną prawdę.

Intymny świat poetki, zamknięty w kręgu bądź doznań erotycznych, bądź w kręgu nostalgii za rajem utracowanym - stołem rodzinnym, matką, dziecięcą ufnością i poczuciem bezpieczeństwa, słowem za "smakiem dzieciństwa", wolny jest przy tym od lęków i obsesji, jakie nurtują niejedną współczesną poetkę, choćby Halinę Poświatowską czy Ewę Lipską. Krystyna Sarnowska ustrzegła się bowiem nadmiernego, przesadnego krytycyzmu wobec współczesnego świata, obce są jej niepokoje płynące ze świadomości wyobcowania człowieka, rozpadu więzi społecznych, światopoglądów, systemów moralnych i estetycznych. Nie podejmuje ona prób weryfikacji tradycyjnych ideałów kultury i sztuki poetyckiej w konfrontacji z rzeczywistością europejskiej cywilizacji. Nie oznacza to jednak wcale, że nie dostrzega złożoności naszego świata oraz nękających go dylematów. Zdaje ona sobie dobrze sprawę z rozdarcia cechującego współczesnego człowieka i daje temu nieraz wyraz w gorzkich miniaturach. Zasadniczo akceptuje jednak sceneryjną naszą rzeczywistość stroniąc od uwikłania indywidualnej wrażliwości w losy swojego pokolenia, w jego codzienną teraźniejszość i historię.

Jej fascynacje ograniczają się raczej do pełnego prostoty i urzekającego wdzięku świata wrażeń i doświadczeń zmysłowych. Cechą dominującą tej poezji - a jest to notabene świadomy wybór poetki - jest bowiem sugestywny opis zdarzeń, bez prób ich uogólnienia. Wiersze ograniczające się do owego poetyckiego opisu są najlepsze - dzięki swej bezpretensjonalności, dojrzałej prostocie i nastrojowości. Krystyna Sarnowska, jak sformułowano to trafnie i zwięźle w "Kujawskiej drodze na Parnas", uprawia poezję liryczną, nastrojową, pełną muzyki i harmonii, ciepła i uczucia".

Klasyczna niemal harmonia tych utworów wynika niewątpliwie z faktu, że Antyk i Biblia - dwa najczystsze źródła kultury zachodnioeuropejskiej - są również źródłem jej inspiracji poetyckich. Czerpiąc pełnymi garściami z dorobku Antyku, zwłaszcza z mitologii, wykazuje przy tym dużą wrażliwość i kulturę literacką. Kultura ta sprowadza się nie tylko do zręczności w operowaniu sztafażem mitologicznym i do błyskotliwych popisów erudycyjnych, ale znajduje głównie wyraz w nader rzadko spotykanym u poetów współczesnych darze odczucia ducha kultury grecko-rzymskiej.

Nastrojowość i harmonia utworów z tomiku "Zdziwienie" spotęgowana jest też bez wątpienia występującą w nich swoistą

korrespondencją sztuk, ujawniającą wrażliwość Poetki nie tylko na sztukę słowa, ale także - jak już wspomniano - na świat dźwięków i barw. Subtelna kolorystyka owych wierszy idzie bowiem w parze ze szczególnym uwrażliwieniem autorki na ich walory dźwiękowe i z umiejętnością stosowania bez przesady terminologii muzycznej. W wierszach zawierających aluzje muzyczne pobrzmiewają czarodziejskie tony Gounoda, Haendla, Schumanna, żali się w "Requiem" pęknięta dusza artysty, stary skrzypek dotyka strun, które już nie mogą go zrozumieć. Ale przede wszystkim daje się w nich odczuć wielką wrażliwość na harmonię dźwięku i dramat samej siebie, tragizm chwili, kiedy - jak pisze - "o próg zawadza egzystencjalny", czy też, używając sformułowania Mircei Eliadego z jego "Traktatu o historii religii", dokonuje skoku w transcendencję. Wiersze te należą również do najlepszych w tomiku, są równie dobre jak te, w których inni artyści - straceńcy (tym razem muzycy) przeżywają ten sam patos i tragizm przemijania.

Tok poetycki wszystkich utworów, tak niejednokrotnie bliiski mowie potocznej, ujęty jest w formę wiersza wolnego i poddany dyscyplinie retorycznego monologu. Zadziwia przy ich zamierzonej prostocie, zważywszy że Krystyna Sarnowska jest dopiero u początku swej drogi poetyckiej, umiejętność oddania tak prostymi środkami wyrazu i jednocześnie w sposób tak sugestywny tęsknoty do świata prostych uczuć, słów i znaczeń.

Poezja z tomu "Zdziwienie", podobnie zresztą jak i wiersze z tomików poprzednich, to także trafny poetycki wyraz odczuwania współczesności z całą jej bezwzględnością, głupotą, prostactwem i zakłamaniami. Choć to prawda, że odgrywa ona w tomiku znacznie mniejszą rolę. Można też odnieść czasem wrażenie, że wiersze poświęcone współczesności są zbyt epigramatyczne. Ale właśnie owa epigramatyczność wielu utworów, nie tylko tych o naszych czasach, stanowi zaletę tej wyjątkowo oszczędnej w słowach poezji.

Prawdy przekazywane nam przez Krystynę Sarnowską są stare jak świat - patos przemijania, ulotność miłości, nieuchronność śmierci, gorzki smak samotności i starości - ale za to wyrażone w jakże skondensowanej i niepowtarzalnej formie.

Tadeusz Grzegorzewski (Włocławek)





**KS. S. LIBROWSKI, INWENTARZ REALNY  
DOKUMENTÓW ARCHIWUM DIECEZJALNEGO  
WE WŁOCŁAWKU,  
TOM PIERWSZY: LATA 1232-1550,  
WŁOCŁAWEK 1994, SS. 287**

Historycy zajmujący się średniowiecznymi dziejami Kościoła wrocławskiego, ale także Kujaw, ziemi dobrzyńskiej i Pomorza, doczekali się wreszcie Inwentarza dokumentów pergaminowych znajdujących się w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku, który opracował ks. Stanisław Librowski, zasłużony wydawca źródeł i historyk Kościoła. Informuje on o dokumentach pergaminowych przechowywanych we wspomnianym archiwum, stanowiąc ujednoczenie i kontynuację zapoczątkowanego przed kilku laty wydawnictwa publikowanego w częściach na łamach Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych, gdzie został doprowadzony do roku 1457 r., obejmując 353 jednostki archiwalne (t. 47/1983; 55/1987; 56-57/1988/).

Zakres chronologiczny wydawnictwa obejmuje lata 1232-1550, przy czym datę początkową wyznacza pierwszy zachowany w Archiwum Diecezjalnym dokument pergaminowy wystawiony przez Bolesława księcia sandomierskiego z 5.V.1232 r., natomiast data końcowa jest przyjęta umownie. Zamierzony bowiem przez wydawcę drugi tom inwentarza będzie zawierał dokumenty z lat 1550-1700.

Inwentarz przedstawia rejestry oraz opis 538 samodzielnych dokumentów pergaminowych, czyli 185 opracowanych w takiej formie po raz pierwszy przez jego autora, które zachowały się do dzisiaj w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku oraz trzy wykazy: dokumentów zachowanych w dwóch lub więcej egzemplarzach (nazwany przez wydawcę niezbyt fortunnie, jako wykaz dokumentów podwójnych lub paralelnych (?), dokumentów inserowanych oraz notariuszy publicznych związanych z wystawianiem prezentowanych w zbiorze dokumentów.

Rejestry dokumentów zostały opracowane według 6-punktowej instrukcji, która zawiera kolejno: aktualną sygnaturę; obszerny regest; datę i miejsce wydania (także zapisaną w formie oryginalnej); opis zewnętrzny (wymiar, stan zachowania, informacje na temat pieczęci); dawne sygnatury i zapiski (autor zrezygnował z podawania pełnych sygnatur i odczytanych zapisek oraz not dorsalnych, co praktykował jeszcze w inwentarzu drukowanym w częściach w ABMK); uwagi, które obejmują przede wszystkim wiadomości o miejscu wydania doku-

mentu, jego regestów oraz różne wątpliwości i kwestie sporne dotyczące chronologii, czy też autentyczności dokumentu.

Trudno naturalnie recenzentowi rozstrzygnąć, czy prezentowany wykaz zawiera istotnie wszystkie dokumenty wspomnianego Archiwum, brak w nim bowiem odpowiednich pomocy archiwalnych, które umożliwiałyby taką kontrolę wydawcy inwentarza.

Wydaje się natomiast, że w tak ważnym wydawnictwie winien być opracowany znacznie obszerniejszy wstęp, który w pełniejszy sposób poinformowałby korzystającego - nie zawsze przecież znawcę dziejów diecezji, czy też dziejów Archiwum Diecezjalnego - o zachowanym zbiorze dokumentów pergaminowych.

Szkoda również, że wydawca nie podał czytelnikowi, ile z opracowanych przez niego w formie regestów dokumentów było już drukowanych, ile natomiast stanowi inedita.

W inwentarzu dość konsekwentnie przytaczane są - stosunkowo dawno i do tego niezbyt precyzyjnie opracowane - informacje o regestach dokumentów publikowanych w Monumenta Historica Diocesis Wladislaviensis, głównie w tomie 14 (1897) i 25 (1912), podczas gdy wydawca raczej selektywnie cytuje nowsze wydawnictwa źródłowe lub opracowania, które prezentują w takiej formie wiadomości o dokumentach pochodzących z Archiwum Diecezjalnego we Włocławku. Wydawca inwentarza nie jest do końca konsekwentny w prezentowaniu dokumentów zachowanych w dwóch egzemplarzach. Oto przykłady: dokumenty oznaczone sygnaturami nr 21 i 22 zalicza do dokumentów podwójnych, mimo to ich regesty przytacza w całości. Odmiennie czyni w większości takich przypadków. Zwykle bowiem przy drugim zachowanym egzemplarzu nie sporządzał już regestu, lecz odsyłał do jego treści zamieszczonej przy pierwszym egzemplarzu (np. nr 114 i 115; 116 i 117 itd.).

Dla dokumentów oznaczonych numerami 472 i 473, które również znalazły się w wykazie podwójnych, autor sporządził dwa odrębne regesty, chociaż dotyczą one tej samej sprawy, jedynie pierwszy z nich zawiera spisaną nieco obszerniejszą jej wersję. Dodatkowo element chronologiczny określony w dokumencie nr 472 "in loco campestri graniciali" tłumaczy on jako "miejsce regulacji granic", podczas gdy to samo sformułowanie łacińskie drugiego dokumentu oddaje jako "miejsce pracy". Zaliczenie natomiast np. dokumentów nr 27 i 28 do dokumentów podwójnych i paralelnych (choć nie bardzo rozumiem, co autor rozumie pod pojęciem "dokument paraleny" - czy chodzi o analogiczny, równorzędny, jak to podają

słowniki? - jeśli tak to czym różnią się dokumenty podwójne od paralelnych? - jeżeli zaś nie, to rozumienie tego pojęcia wymagałoby wyjaśnienia wydawcy, gdyż inaczej wprowadza poważne zamieszanie terminologiczne) jest nieporozumieniem, bowiem każdy z nich, chociaż wystawiony przez Komesa Zdzisława i dotyczący darowizny przekazanej dla biskupa Wolimira, ma przede wszystkim różne daty (nr 27 - 29.VI.1252 r.; nr 28 - 30.VI.1252 r.), a także zawiera pewne niuanse w tekście. Niewątpliwie bardzo przydatny dla użytkowników inwentarza byłby np. wykaz zachowanych pieczęci, które znajdują się przy opracowanych dokumentach, chociaż informacje o pieczęciach sporządzone przez wydawcę pozwalają na orientację w tej dziedzinie.

Wydawnictwo to, porządkujące dokumenty przechowywane w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku, mimo poczynionych uwag, winno dobrze służyć historykom i miłośnikom zarówno dziejów regionu, jak też badaczom historii Polski średniowiecznej.

Andrzej Radziwiński (Toruń)

W tym celu należało przede wszystkim dobrać odpowiednią formę i treść dokumentu, który miałby służyć za dowód na to, że w tym czasie w tym miejscu nie było żadnych innych osób, które mogłyby być świadkami zdarzenia. W tym celu należało przede wszystkim dobrać odpowiednią formę i treść dokumentu, który miałby służyć za dowód na to, że w tym czasie w tym miejscu nie było żadnych innych osób, które mogłyby być świadkami zdarzenia.

W tym celu należało przede wszystkim dobrać odpowiednią formę i treść dokumentu, który miałby służyć za dowód na to, że w tym czasie w tym miejscu nie było żadnych innych osób, które mogłyby być świadkami zdarzenia. W tym celu należało przede wszystkim dobrać odpowiednią formę i treść dokumentu, który miałby służyć za dowód na to, że w tym czasie w tym miejscu nie było żadnych innych osób, które mogłyby być świadkami zdarzenia.



W tym celu należało przede wszystkim dobrać odpowiednią formę i treść dokumentu, który miałby służyć za dowód na to, że w tym czasie w tym miejscu nie było żadnych innych osób, które mogłyby być świadkami zdarzenia.

## **OD WIEKÓW KSZTAŁCI PASTERZY. WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE WE WŁOCŁAWKU,**

**praca zbiorowa zespołu redakcyjnego  
(ks. Jerzy Bagrowicz, ks. Wojciech Hanc,  
ks. Tadeusz Lewandowski, ks. Kazimierz Rulka),  
Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne,  
Włocławek 1994, s. 116 i 117 ilustracji.**

Wyższe Seminarium Duchowne we Włocławku obchodziło 1 października 1994 r. jubileusz 425-lecia swego istnienia. Z tej okazji została wydana, niewielka w swych rozmiarach, ale bardzo bogata w treść, księga pamiątkowa. Zawiera ona dzieje włocławskiego seminarium duchownego, jednego z najstarszych w Polsce (trzecie, co do czasu swego powstania - po seminarium we Wrocławiu i kolegium jezuickim w Braniewie) a pierwszego, które posiada własny dokument erekcyjny z 16.VIII.1569 r. wystawiony przez biskupa włocławskiego Stanisława Karnkowskiego. Seminarium duchowne zaczęły powstawać jako realizacja zaleceń Soboru Trydenckiego i były wyrazem troski Kościoła o przyszły jego los i zadania w świecie, spełniane w kontekście różnorodnych historycznych procesów i uwarunkowań.

Patrząc na historię włocławskiego seminarium ukazaną na kartach jubileuszowej pozycji "Od wieków kształci pasterzy", trzeba powiedzieć z ogromną dumą, że nie tylko chlubi się ono swoją przeszłością (jakże wspaniałą), dziedzicząc ogromny potencjał duchowo-naukowy minionych pokoleń, ale w dalszym ciągu stara się kontynuować chlubne tradycje, czego przykładem jest wydawane od 1909 r. przez środowisko włocławskich profesorów, najstarsze czasopismo teologiczne w Polsce "Ate-neum Kapłańskie", czy też ciągle pomnażanie zbiorów Biblioteki seminaryjnej im. Księży Chodyńskich, liczącej aktualnie 100 tys. woluminów, w tym ok. 25 tys. starodruków. W okresie międzywojennym seminarium duchowne we Włocławku, dzięki opiece dbających o naukę biskupów włocławskich oraz dobrej kadrze naukowej profesorów i wychowawców, znalazło się w czołówce seminariów w Polsce, co zostało zauważone i docenione przez władze państwowe, które 17.X.1927 r. przyznały mu prawa szkoły wyższej, na równi z prawami fakultetów teologicznych na uniwersytetach. Dzieje włocławskiego seminarium znaczone są ścisłymi więzami z Katolickim Uniwersytem

Lubelskim, założonym przez ks. Idziego Radziszewskiego, absolwenta i rektora tegoż seminarium.

Dziś wrocławskie seminarium kształci i wychowuje nie tylko przyszłych kapłanów, ale również inteligencję świecką. Obok bowiem Instytutu Teologiczno-Pastoralnego dla księży, czy Wrocławskiego Towarzystwa Teologicznego, w murach tegoż seminarium znajduje się Studium Teologii we Wrocławku dla świeckich jako filia Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie z prawem nadawania tytułów magisterskich. Aktualnie kształci się w nim ok. 300 studentów a wykładowcami są w głównej mierze profesorowie wrocławskiego seminarium duchownego.

Powyższa księga pamiątkowa zawiera: "Słowo wprowadzające" aktualnego rektora seminarium ks. dra Wojciecha Hanca oraz jej zasadniczy trzon, który obejmuje: "Dzieje seminarium", "Wybitne jednostki w dziejach seminarium", "Dorobek naukowy ostatniego ćwierćwiecza", "Atneum Kapłańskie - dzieło seminaryjnego środowiska naukowego", "Biblioteka seminaryjna" i "Zabytki w seminarium". Całość książki zamykają "Aneksy".

W "Dziejach seminarium" zostało wyróżnionych 5 splatających się w jedną całość okresów: 1. Od powstania do I rozbioru Polski (autorstwa ks. Witolda Kujawskiego). 2. W latach niewoli narodowej (autorstwa ks. Wojciecha Frątczaka). 3. W okresie międzywojennym (autorstwa ks. Wojciecha Frątczaka). 4. W czasie II wojny światowej (autorstwa ks. Wojciecha Frątczaka). 5. W okresie powojennym (autorstwa ks. Kazimierza Rulki).

Rozdział "Wybitne jednostki w dziejach seminarium omawia: założyciela seminarium - biskupa Stanisława Karnkowskiego (oprac. ks. Witold Kujawski), księży Chodyńskich (oprac. ks. Witold Kujawski), ks. Idziego Radziszewskiego (oprac. ks. Jerzy Bagrowicz), prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego (oprac. ks. Jerzy Bagrowicz).

"Dorobek naukowy ostatniego ćwierćwiecza" przedstawił ks. Wojciech Hanc, natomiast "Ateneum Kapłańskie - dzieło seminaryjnego środowiska naukowego" jego redaktor naczelny ks. Jerzy Bagrowicz. O "Bibliotece seminaryjnej" pisze jej aktualny dyrektor ks. Kazimierz Rulka, a "Zabytki w seminarium" zostały opracowane na podstawie kartoteki inwentaryzacyjnej zabytków Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku.

Dołączone do księgi "Aneksy" zawierają: wykaz rektorów, rocznice śmierci profesorów (od 1866), przypomnienie zapomnianych (oprac. ks. K. Rulka). Redaktorzy dzieła dodali również "Ilustracje" (w liczbie 17). Są to fotokopie, np. dokumentu

erekcyjnego seminarium czy mszału wrocławskiego z 1590 r. (dar bpa Hieronima Rozrażewskiego dla katedry wrocławskiej).

Praca "Od wieków kształci pasterzy" była przygotowywana w dużym pośpiechu (2 wakacyjne miesiące) i pewnie nie zdążono zrobić dokładnej korekty. W związku z tym zdarzają się w tekście pomyłki rzeczowe, np. uwięzienie profesorów i alumnów wrocławskiego seminarium miało miejsce nie 7.IX.1939 r. lecz 7.XI. (s.23). Również 19 czerwca 1994 r. w Zuzeli Episkopat Polski obchodził nie stulecie urodzin ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, jak to zostało podane, ale 70-lecie jego święceń kapłańskich (s. 7). Występują też przestawienia liter, zwłaszcza w obcych nazwiskach i tytułach. Ubogacające księgę fotokopie ("Ilustracje") także nie są najlepszej jakości - bardzo widoczny brak ostrości zdjęć.

Mimo tych drobnych usterek księga jubileuszowa poświęcona wrocławskiemu seminarium jest bardzo cenną pozycją wydawniczą, gdyż od czasów, używanego dotychczas, opracowania dziejów seminarium wrocławskiego autorstwa ks. Stanisława Chodyńskiego ("Seminarium wrocławskie", Włocławek 1905), jest to pierwsze drukowane dzieło o seminarium i jego dziejach XX w. Trzeba tu bowiem wyjaśnić, że przygotowana już księga jubileuszowa na 400-lecie seminarium (w 1969 r.) pod redakcją ks. prof. St. Olejnika, niestety, nie ukazała się drukiem. I to nie z winy seminarium. Ukazał się tylko okolicznościowy numer "Ateneum Kapłańskiego", zawierający m.in. opracowanie teologiczno-naukowego dorobku wrocławskiego seminarium duchownego za okres 400-lecia autorstwa ks. Wincetego Dudka (Ateneum Kapł., 61/1969/, t. 72, s. 267-300).

Podsumowując, należy podkreślić, że księga pamiątkowa "Od wieków kształci pasterzy" jest bardzo interesującą pozycją kościelnej i polskiej historii, z której przemawiają do nas "zdarzenia i ludzie wielkich horyzontów i wielkiego pokroju, którzy dla tej uczelni ofiarowali cały swój czas, cały swój geniusz, wszystkie siły i zdolności. A było pośród nich wielu wybitnych biskupów, 48 rektorów oraz pokaźna liczba profesorów, których nazwiska z okazji tego jubileuszu zostały wyrte na marmurowych tablicach przy seminaryjnym kościele św. Witalisa" (s. 7).

ks. Zdzisław Pawlak (Włocławek)

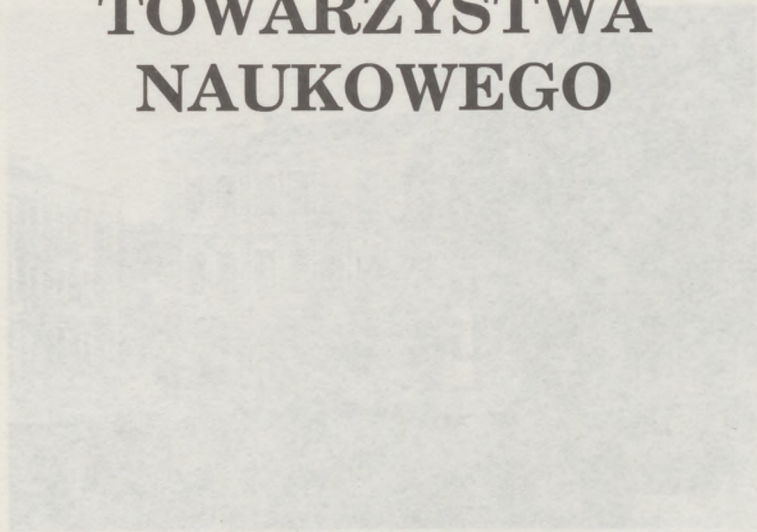




## DZIAŁALNOŚĆ WŁOCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W LATACH 1893-1954

Omówiona poniżej działalność obejmuje okres od odbytego w 1893 r. Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego Towarzystwa aż do końca 1954 r. Ambicją nowo wybranego Zarządu Towarzystwa w omawianym okresie było jak najrychlejsze dokonanie remontu i odnowienie wnętrza obiektu Towarzystwa należące do państwa. Celem chwili zwana oficjalnie „budowlą” wydzierżawiona na podstawie umowy z państwem, w której określono warunki remontu i odnowienia wnętrza obiektu. W tym celu Towarzystwo otrzymało w 1904 r. dotację z budżetu państwa w wysokości 10000 zł. W tym celu Towarzystwo otrzymało w 1904 r. dotację z budżetu państwa w wysokości 10000 zł.

# Z ŻYCIA WŁOCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO



Widok wnętrza Włocławskiego Towarzystwa Naukowego od strony Piłsudskiego.

W części głównej obiektu Towarzystwa wyłożono centralną ogrzewanie, założono podłogi laminowane i stolarkę drewnianą, kompletne wyposażenie łazienki na posadzonych kondygnacjach, założono kute balustrady balkonowe, brzozy szklone. Całość wykończono oraz wyposażono w meble, które Towarzystwo z dużym trudem zgromadziło.

5

ŻYCIA  
WŁOCŁAWSKIEGO  
TOWARZYSTWA  
NAUKOWEGO



## DZIAŁALNOŚĆ WŁOCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W LATACH 1993-1994

Omówiona poniżej działalność obejmuje okres od odbytego w 1992 r. Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego Towarzystwa aż do końca 1994 r. Ambicją nowowybranego Zarządu Towarzystwa w omawianym okresie było jak najszybsze dokończenie remontu i oddanie do użytku obiektu Towarzystwa mieszczącego się przy Placu Wolności 20. Część obiektu zwana oficyną, została decyzją Zarządu wydierzawiona na pomieszczenia biurowe Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych we Włocławku, który we własnym zakresie zakończył remont i zaadaptował wynajęte pomieszczenia.



Siedziba WTN widoczna od strony Placu Wolności.

W części głównej obiektu Towarzystwa zainstalowano centralne ogrzewanie, założono podłogi, zamontowano stolarkę drzwiową, kompletnie wyposażono toalety na poszczególnych kondygnacjach, założono kute balustrady balkonowe, bramę wjazdową. Całość wymalowano oraz wyposażono w meble, które Towarzystwo z dużym trudem zgromadziło.

Biuro Towarzystwa wraz z całym wyposażeniem oraz rozproszonymi zbiorami biblioteki naukowej przeniesiono do nowego obiektu na przełomie września i października 1994 r. Członkowie Zarządu wraz z pracownikami Biura, a także innymi członkami Towarzystwa w ciągu miesiąca uporali się z doprowadzeniem obiektu do czystości i odpowiedniego funkcjonowania. Do całkowitego zakończenia remontu pozostały piwnice, które przeznaczone będą na magazyny biblioteczne oraz archiwum Towarzystwa.

Wraz z przeniesieniem zbiorów bibliotecznych rozpoczęto ich katalogowanie i opracowywanie. Prace nad uruchomieniem biblioteki trwały nieprzerwanie 2,5 miesiąca. Dużym ułatwieniem w pracach porządkowych były gromadzone przez kilka lat regały na książki i prasę oraz stoły do czytelnicy bibliotecznej. Czytelnia wraz z biblioteką naukową została udostępniona 16 grudnia 1994 r. Kilkanaście tysięcy woluminów, w tym wartościowe dla regionalisty wydawnictwa o Włocławku i Kujawach oraz ziemi dobrzyńskiej, znalazły wreszcie swoje miejsce na regałach, do których ma dostęp każdy członek Towarzystwa, a także posiadający kartę biblioteczną mieszkańiec naszego regionu i kraju.



Czytelnia Naukowa o pow. 35 m kw., w której znajdują się regionalne podręczniki, encyklopedie i słowniki.

Wraz z oddaniem budynku na potrzeby działalności Towarzystwa, w ramach podpisanej umowy z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu, począwszy od 1 października 1994 r. w każdą sobotę i niedzielę odbywają się w siedzibie Towarzystwa zajęcia studentów II roku zaocznego Wydziału Prawa i Administracji. Zarząd Towarzystwa zamierza organizować w siedzibie cykliczne spotkania, m.in. w dziedzinie promocji książek o regionie, z pracownikami naukowymi parającymi się problematyką badawczą o regionie, wybitnymi postaciami z różnych dziedzin nauki, kultury i sztuki. Warto nadmienić, iż WTN dysponuje salą konferencyjną usytuowaną na II piętrze na 120 miejsc.

Zarząd Towarzystwa oprócz spraw związanych z dokończeniem remontu budynku podejmował szereg istotnych przedsięwzięć związanych z codzienną działalnością Towarzystwa.

Zarząd Towarzystwa w 1993 r. podjął inicjatywę utworzenia przy Włocławskim Towarzystwie Naukowym Wyższej Szkoły Pedagogiki Socjalnej, uczelni niepaństwowej, prowadzącej działalność dydaktyczną i naukowo-badawczą.

Zarząd Towarzystwa wspólnie z Członkiem Honorowym prof. dr. hab. Stanisławem Sterkowiczem po raz drugi wystąpił do władz miasta Włocławka z prośbą o nadanie laureatowi nagrody Nobla, prof. Tadeuszowi Reichsteinowi, urodzonemu we Włocławku, tytułu Honorowego Obywatela Miast Włocławka. Rada Miasta podjęła taką decyzję w dniu 26 września 1994 r.

Warto w tym miejscu przypomnieć, iż Włocławskie Towarzystwo Naukowe jako jedyna organizacja społeczna w Polsce przyznała prof. Tadeuszowi Reichsteinowi w 1987 r., w 90-lecie urodzin, tytuł Członka Honorowego Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Aktualnie prof. Tadeusz Reichstein liczy sobie 97 lat i nadal utrzymuje korespondencję z autorem Jego (wydanej przez WTN) biografii, prof. Stanisławem Sterkowiczem.

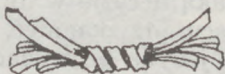
## RADA MIEJSKA WŁOCŁAWKA

*Pamiętając o wielkim humaniście,  
naszym krajanie,  
związanym z historią naszego miasta,  
doceniając mądrość, pasję, talent i wiedzę,  
spżytkowane dla dobra nauki światowej  
i przez Świat docenione.*

*Wierząc, iż wielkość  
uosobiona w odkrywaniu praw i reguł  
niosących ulgę, zdrowie i szczęście cierpiącym  
za wzór może służyć nam wszystkim.*

*Przyjmując i odwzajemniając życzliwość  
niniejszym aktem stanowimy i nadajemy*

**Profesorowi Tadeuszowi Reichsteinowi  
Honorowe Obywatelstwo Miasta Włocławka**



*Przewodniczący Rady Miejskiej  
Senator Rzeczypospolitej Polskiej  
Ryszard Jarembowski*

*Włocławek, 26 września 1994 roku*

**Akt nadania prof. Tadeuszowi Reichsteinowi honorowego  
obywatelstwa miasta Włocławka**

Członkowie Zarządu wraz z Prezesem dość często składają wizyty władzom miasta Włocławka, a także przedstawicielom władz województwa włocławskiego. Efektem tych spotkań są wymierne korzyści związane, m.in. z udzielanym wsparciem finansowym na konkretne prace badawcze, organizowane sesje czy wydawane przez WTN publikacje naukowe.

### **Działalność wydawnicza Towarzystwa**

W latach 1993-1994 Włocławskie Towarzystwo Naukowe wspólnie z Dobrzyńskim Oddziałem WTN w Rypinie wydało 7 publikacji o łącznej objętości prawie 70 arkuszy wydawniczych i nakładzie 5750 egzemplarzy.

W 1993 r. ukazał się autoryzowany zapis XII Konferencji Kardiologicznej Kujaw i ziemi dobrzyńskiej "Postępy diagnostyki i terapii w kardiologii" pod red. Stanisława Sterkowicza. Zamieszczono w niej ponad 150 zdjęć, wykresów będących przedmiotem wygłaszanych referatów i odbytych dyskusji panelowych podczas konferencji zorganizowanej w 1992 r. Publikacja posiada objętość 360 stron i ukazała się w nakładzie 1000 egz.

W 1993 r. ukazał się 2 tom Zeszytów Historycznych Dobrzyńskiego Oddziału WTN "Ziemia Dobrzyńska" wydany przez Dobrzyński Oddział WTN w Rypinie. Publikację wydano z pomocą finansową Komitetu Badań Naukowych w Warszawie. Oprócz 10 artykułów naukowych publikacja zawiera stałe rubryki: Materiały, Recenzje i omówienia, Kronika naukowa, Nekrologi oraz dodatek zawierający Materiały do bibliografii historycznej ziemi dobrzyńskiej za lata 1985-1992 wraz z uzupełnieniami z lat poprzednich, autorstwa Mirosława Krajewskiego. "Ziemia Dobrzyńska" liczy 275 stron i została wydana w nakładzie 500 egz. Publikacja została przygotowana do druku w 1992 r.

W 1993 r. nakładem Włocławskiego Towarzystwa Naukowego ukazała się II część pracy pod red. Bogdana Wawrzyniaka "Doradztwo Rolnicze" pod tytułem "Metody pracy doradczej w rolnictwie". Podobnie jak część I publikację wydano z dotacji Ministerstwa Edukacji Narodowej. Zamierzeniem autorów było zapoznanie czytelników z niektórymi metodami pracy doradczej w rolnictwie, ale przedstawionymi z pozycji nauk społecznych i to w ujęciu historycznego rozwoju. Praca zawiera 9 rozdziałów oraz bibliografię. Ukazała się w nakładzie 500 egz. i obj. 204 stron.

W 1993 r. po raz pierwszy w historii Towarzystwa wydano



tomik poezji. Autorem jest członkini Towarzystwa, Krystyna Sarnowska. Praca nosi tytuł "Zdziwienie". Tomik recenzował i słowem wstępnym opatrzył Janusz Odrowąż-Pieniążek z Warszawy. Ilustracje do wierszy przygotowała Beata Kornicka-Konecka z Rypina. Książkę wydano przy wsparciu finansowym Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego we Włocławku, w nakładzie 1000 egz. i obj. 110 stron.

Dobrzyński Oddział WTN w Rypinie wydał publikację Mirosława Krajewskiego: "Za wiarę i polskość. Duchowieństwo ziemi dobrzyńskiej w powstaniu styczniowym i walce o wolność narodu i kościoła po jego upadku". Praca została przygotowana w 1992 r. Autor oddając hołd bohaterom i męczennikom powstania styczniowego starał się unaocznic szerszemu ogółowi prawdę o roli duchowieństwa w walce powstańczej tej ziemi. Książka została wydana w 130 rocznicę powstania styczniowego oraz z okazji ufundowania przez Dobrzyński Oddział WTN w Rypinie tablicy pamiątkowej w klasztorze Ojców Karmelitów w Oborach na ziemi dobrzyńskiej, poświęconej bohaterom powstania. W wydaniu pracy M. Krajewskiego przyszły z pomocą: Zarząd Miasta Lipna oraz Zarządy Urzędów Gmin w Brzuzem, Chrostkowie, Kikole i Zbójnie. Opublikowano ją w nakładzie 600 egz. i obj. 33 stron.

W 1993 r. nakładem Dobrzyńskiego Oddziału WTN w Rypinie ukazała się druga część "Materiałów do bibliografii historycznej ziemi dobrzyńskiej" autorstwa M. Krajewskiego. Pierwsza część "Materiałów" została wydana w 1986 r. przez Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku i zawierała 3683 pozycje bibliograficzne. Druga część "Materiałów" została uzupełniona o kolejne 1469 pozycji. Ze względu na specyfikację publikacji ukazała się ona w małym nakładzie nieprzekraczającym 150 egz. i obj. 85 stron.

W 1994 r. ukazał się autoryzowany zapis XIII Konferencji Kardiologicznej Kujaw i ziemi dobrzyńskiej odbytej 11-12 marca 1993 r. pt. "Postępy diagnostyki i terapii w kardiologii" i wydana została pod red. Stanisława Sterkowicza - przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego wszystkich odbywających we Włocławku Konferencji Kardiologicznych. Praca zawiera wiele zdjęć i rysunków niezbędnych przy omawianiu szczegółowych problemów związanych z diagnostyką i terapią w kardiologii. Publikacja posiada objętość 316 stron i została wydana w nakładzie 2000 egz.

#### **W przygotowaniu:**

Aktualnie trwają prace redakcyjne nad "Monografią Wło-

clawka" pod redakcją Stanisława L. Bagdzińskiego oraz zapisem autoryzowanym z XIV Ogólnopolskiej Konferencji Kardiologicznej: "Postępy diagnostyki i terapii w kardiologii" pod redakcją naukową Stanisława Sterkowicza. Nakładem WTN w 1995 r. ukażą się: wydanie II poszerzone i uzupełnione pt. "Tadeusz Reichstein - życie i dzieło laureata nagrody Nobla z Włocławka" autorstwa Stanisława Sterkowicza, Krystyny Sarnowskiej wybór poezji "Twarz" z tłumaczeniem niektórych wierszy na język francuski, "Miasta Kujaw (brzeskich) i ziemi dobrzyńskiej w państwie pruskim w latach 1793-1806/07" pod red. Stefana Cackowskiego, "Pamiętnik jubileuszowy 15 Konferencji Kardiologicznych organizowanych przez WTN we Włocławku" przygotowywany przez Stanisława Sterkowicza, "Rzecz lokalny i polityka gospodarcza władz samorządowych na przykładzie woj. włocławskiego" pod red. Stanisława L. Bagdzińskiego, "W 75 rocznicę bitwy warszawskiej" - materiały konferencyjne.



Obrady sesji, z prawej prof. dr hab. Jacek Staszewski.

### Działalność popularyzatorska

Włocławskie Towarzystwo Naukowe w dniach 11-12 czerwca 1993 r., zorganizowało w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej we Włocławku XIII Konferencję Kardiologiczną Kujaw i ziemi dobrzyńskiej pod tytułem "Postępy diagnostyki i terapii w kardiologii". Referaty naukowe wygłosili m.in. prof. Zygmunt Sadowski, z Instytutu Kardiologii w Warszawie, prof. Maria Krzemińska-Pakuła z I Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Gdańsku, prof. Edmund Nartowicz z Akademii Medycznej w Bydgoszczy. Podczas konferencji leki i sprzęt medyczny prezentowało ponad 20 firm farmaceutycznych z Polski i Europy, wśród nich m.in. Knoll, Krka, Hoechst, Mack, Polfa, Sorimex. W konferencji wzięło udział ponad 500 lekarzy z całej Polski, głównie praktyków z małych miejscowości, dla których kontakt z wybitnymi przedstawicielami świata nauki okazał się wyjątkowo pożyteczny.



Sesja panelowa poświęcona problemom klinicznym  
wstrząsu kardiogennego.

Przemawia Moderator - prof. dr hab. Ryszard Jacek Żochowski,  
z lewej prof. dr hab. Maria Krzemińska Pakuła - członek WTN.

W dniu 25 listopada 1993 r. Włocławskie Towarzystwo Naukowe wspólnie z Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku zorganizowało w Muzeum Historii Włocławka sesję naukową pod tytułem "Kujawy i ziemia dobrzyńska w okresie II rozbioru Polski w 1793 r.". Sesji przewodniczył prof. dr hab. Stefan Cackowski. Referaty wygłosili kolejno: prof. dr hab. Marian Kallas, Kujawy i ziemia dobrzyńska w państwie pruskim 1793-1806, Ks. dr Witold Kujawski, Polityka pruska wobec Kościoła Katolickiego na ziemiach zabranych Polsce w końcu XVIII w., prof. dr hab. Stefan Cackowski, Pruskie opinie o stanie ziem zajętych w II rozbiorze Polski, dr Mirosław Krajewski, Szlachta dobrzyńska wobec spraw państwowych w końcowym okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej, mgr Jarosław Dumanowski, Szlachta kujawska wobec reformy i obrony państwa w okresie Sejmu Wielkiego i II rozbioru Polski, mgr Piotr Bokota, Włocławek w momencie przejścia pod zabór pruski w 1793 r. W sesji wzięło udział ponad 120 osób. Ze względu na duże zainteresowanie Zarząd Towarzystwa podjął decyzję o wydaniu drukiem referatów, które ukażą się w 1995 r.

W dniu 24 marca 1994 r. Włocławskie Towarzystwo Naukowe oraz Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku zorganizowało w Muzeum Historii Włocławka sesję naukową "W 200-lecie Powstania Kościuszkowskiego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej". Sesji przewodniczył prof. dr hab. Jacek Staszewski, Prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego, członek WTN. Referaty wygłosili: mgr Jarosław Dumanowski, Udział szlachty kujawskiej w powstaniu wielkopolskim 1794 r., dr Mirosław Krajewski, Społeczeństwo ziemi dobrzyńskiej wobec powstania kościuszkowskiego w 1794 r., ks. dr Witold Kujawski, Diecezja włocławska a powstanie kościuszkowskie, mgr Piotr Bokota, Włocławek w okresie powstania kościuszkowskiego.

W przerwie sesji uczestnicy zwiedzili okolicznościową wystawę poświęconą pamiątkom po powstaniu kościuszkowskim ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej. W sesji uczestniczyli oprócz mieszkańców Włocławka, uczniowie kilku liceów ogólnokształcących z Włocławka oraz Nieszawy. Łącznie w sesji wzięło udział około 140 osób.

W dniach 17-18 czerwca 1994 r. Włocławskie Towarzystwo Naukowe było organizatorem XIV ogólnopolskiej konferencji kardiologicznej poświęconej "Postępom diagnostyki i terapii w kardiologii". Tym razem konferencja odbyła się pod patronatem Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej prof. Ryszarda Jac-

ka Żochowskiego, który w pierwszym dniu obrad był również moderatorem części poświęconej problemom klinicznym leczenia wstrząsu kardiologicznego. Konferencja składała się z 11 sesji panelowych oraz dwóch referatów. Dokonano przeglądu wybranych zagadnień z kardiologii ogólnej, diagnostyki kardiologicznej, kardiochirurgii, profilaktyki kardiologicznej. Podczas sesji wystąpiło łącznie ponad 30 profesorów i docentów z różnych akademii medycznych oraz instytutów naukowych w Polsce. Wśród nich m.in. prof. Elżbieta Kostka-Trąbka, prof. Witold S. Gumułka, doc. Witold Rużyło, prof. Janusz Zasłonka, prof. Waclaw Sitkowski, prof. Włodzimierz Januszewicz, prof. Wiktor Szostak, prof. Grzegorz Opolski.

Konferencja odbyła się tradycyjnie w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej we Włocławku. W czasie trwania konferencji leki i sprzęt medyczny prezentowało ponad 25 firm farmaceutycznych z Polski i zagranicy. Wśród nich znajdowały się renomowane firmy niemieckie: Bayer, H. Mack, Hoechst, francuska: Seriver, jugosłowiańska Krka oraz polskie: Polfa Kutno, Polfa Pabianice.

W konferencji podobnie jak w 1993 r. udział wzięło ok. 500 lekarzy z całej Polski.

W dniu 9 września 1994 r. w sali konferencyjnej NOT we Włocławku odbyła się konferencja naukowa "W 50 rocznicę Powstania Warszawskiego". Organizatorami konferencji było Włocławskie Towarzystwo Naukowe oraz Urząd Wojewódzki we Włocławku. Konferencji przewodniczył prof. Mieczysław Wojciechowski. Wygłoszono 3 referaty. Prof. Jan Sziling przedstawił genezę, przebieg i skutki powstania warszawskiego, prof. Wojciech Wrzesiński wygłosił referat: Sens walki. W 50-tą rocznicę powstania warszawskiego, a dr Mirosław Krajewski przedstawił ruch oporu na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w kontekście walk powstania warszawskiego. Swoimi wspomnieniami podzielili się uczestnicy powstania oraz Akcji "Burza": Teresa i Zbigniew Bojarscy z Warszawy oraz Michał Krzywicki, Jerzy Kuligowski i Władysław Świdorski, wszyscy z Włocławka. W przerwie konferencji zwiedzono okolicznościową wystawę poświęconą pamiątkom dokumentującym udział w Akcji "Burza" dwudziestu kilku osób obecnie mieszkających we Włocławku. Miłym akcentem było wręczenie okolicznościowych dyplomów przez Wicewojewodę Włocławskiego, Władysława Kubiaka, kilkudziesięciu uczestnikom powstania warszawskiego i Akcji "Burza". W konferencji uczestniczyło ponad 400 osób, głównie uczniów szkół średnich z Włocławka i regionu.



Z rąk Wicewojewody Włocławskiego, Władysława Kubiaka, dyplomy okolicznościowe otrzymują, Teresa i Zbigniew Bojarscy z Warszawy, członkowie WTN.

Po raz pierwszy w nowo oddanej sali konferencyjnej Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w dniu 12 października 1994 r. odbyła się promocja książki ks. prof. Stanisława Librowskiego pt. "Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Włocławku, Tom I - lata 1232-1550.

Ks. prof. Stanisław Librowski był od 1946 r. ponad 30 lat Kierownikiem Archiwum Diecezjalnego we Włocławku i od 1966 r. profesorem Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Od 1958 r. pracował także dydaktycznie i naukowo w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Wydał 60 tomów półrocznika "Archiwa, Biblioteki i Muzea kościelne" oraz wiele rozpraw i atrykułów, "Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego" w zamierzeniu autora będzie liczył około 10 tomów, cel zaś znakomicie określa motto "Za pokolenia i dla pokoleń". W spotkaniu udział wzięło około 80 osób.

W dniu 8 listopada 1994 r. WTN wspólnie z Europejskim Instytutem Rozwoju Regionalnego i Lokalnego przy Uniwersytecie Warszawskim zorganizowało dyskusję nt. opracowania

"Strategia restrukturyzacji województwa włocławskiego". Założeniem metodologicznym analizy badawczej jest adaptacja do polskich warunków wdrożonych we Francji w ostatnich latach nowej generacji scenariuszy rozwoju regionalnego. Istotą tych opracowań jest położenie szczególnego nacisku nie tyle na przekształcenia substancji materialnej, ile na twórcze działania władz, instytucji, urzędów, podmiotów gospodarczych itp.

Założenia strategii przedstawili członkowie Europejskiego Instytutu Rozwoju Lokalnego prof. prof.: Stanisław L. Bagdziński, członek Rady Naukowej Instytutu Rozwoju Lokalnego, Grzegorz Gorzelak, Bohdan Jałowiecki.

Spotkanie wywołało żywą dyskusję. Całość zostanie opublikowana w książce pt. "Strategia rozwoju regionalnego województwa włocławskiego". Praca jest sponsorowana przez Komitet Badań Naukowych.

### Sprawy bieżące

Zarząd Włocławskiego Towarzystwa Naukowego podjął decyzję zwołania Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego Towarzystwa w I kwartale 1995 r.

Zarząd Towarzystwa działając w oparciu o § 16 statutu zatwierdził kandydaturę prof. dr hab. Mieczysława Wojciechowskiego na członka honorowego Towarzystwa. Odpowiedni wniosek w sprawie nadania godności członka honorowego Zarząd przedstawi na najbliższym Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa.

Włocławskie Towarzystwo Naukowe uczestniczyło w organizowaniu jubileuszu XXX-lecia Szpitala Ziemi Kujawskiej we Włocławku w dniu 15 stycznia 1994 r. W Komitecie Honorowym obchodów Włocławskie Towarzystwo Naukowe reprezentował Prezes prof. Stanisław L. Bagdziński.

Prof. dr hab. Jacek Staszewski z UMK w Toruniu, członek-założyciel Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, wieloletni członek Zarządu Towarzystwa został ponownie wybrany we wrześniu 1994 r. na Prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego. Prof. Jacek Staszewski został również wybrany na Przewodniczącego Rady Programowej Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku.

Prezes Włocławskiego Towarzystwa Naukowego prof. Stanisław L. Bagdziński uczestniczył w konferencji naukowej w Bydgoszczy organizowanej przez Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Wojewodę Bydgoskiego oraz Fundację "Kaskada Dolnej Wisły". Jako członek

Komitetu Naukowego Konferencji wygłosił referat na temat: Zagospodarowanie przestrzenne regionu Dolnej Wisły. Konferencja odbyła się w dniach 17-18 listopada 1994 r.

Decyzją Przewodniczącego Komitetu Prognoz "Polska w XXI w." przy Prezydium PAN, prof. Leszka Kuźnickiego, funkcję konsultanta tegoż Komitetu powierzono prof. Stanisławowi L. Bagdzińskiemu.

Członkowie i aktywni działacze społeczni Włocławskiego Towarzystwa Naukowego zostali powołani w 1994 r. na szereg stanowisk samorządowych i państwowych m.in. mgr Ryszard Jarzembowski, senator RP, został wybrany na Przewodniczącego Rady Miejskiej Włocławka, mgr Władysław Kubiak - decyzją Premiera RP został powołany na stanowisko Wicewojewody Włocławskiego, mgr Aleksander Kociolowicz - został wybrany na stanowisko Dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich, Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego we Włocławku.



Jego ekscelencja ks. biskup Ordynariusz Włocławski Bronisław Dembowski wpisuje się do Księgi Pamiątkowej Towarzystwa, z prawej Wojewoda Włocławski Tadeusz Tułodziecki, z lewej prof. Jacek Staszewski członek WTN, Prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego, prof. Stanisław L. Bagdziński - Prezes WTN, ks. dr Wojciech Frątczak - członek Zarządu WTN.



W otwarciu biblioteki naukowej uczestniczyło ok. 90 osób. Wielu członków Towarzystwa oraz jego sympatyków przekazało bibliotece w darze własne książki, m.in. dr Jakub Chojnacki - Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego, prof. dr hab. Stefan Cackowski z Torunia, mgr inż. Janusz Ostapiuk - wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Włodzimierz Gerko z Ciechocinka, Ewa Sambor - Dyrektor Oddziału Banku Gdańskiego SA we Włocławku, dr Józef Brzóska z Włocławka, mgr inż. Dariusz Borysow - Dyrektor "Delecty" we Włocławku, prof. dr hab. Stanisław Sterkowicz - członek Honorowy WTN z Włocławka, prof. dr hab. Stanisław L. Bagdziński - Prezes WTN, mgr Stanisław Kunikowski - Sekretarz WTN.

Stanisław Kunikowski (Włocławek)

# BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA WŁOCŁAWSKIEGO ZA LATA 1991-1993

Opracował: Ireneusz Czarciński

## I. ZAGADNIENIA OGÓLNE

1. **ALEXANDROWICZ Stanisław:** Jan Nagórski (1888-1976) - pierwszy lotnik arktyczny. Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 T. 8 s. 151-176
2. **ANUSIK Zbigniew, STROJNOWSKI Andrzej:** Rościszewski Jan herbu Junosza (ok. 1740-zm. po 1806 r.), podczaszy raciąski //In: Pol. słownik biogr. T. 32/2. - Wrocław 1990. - S. 279-280
3. **ANUSIK Z., STROJNOWSKI A.:** Rybiński Józef Ignacy Tadeusz herbu Radwan (1745-1806), biskup kujawski // In: Pol. słownik biogr. T. 33/3. - Wrocław, 1992. - S. 334-338
4. **BAGROWICZ Jerzy:** Idzi Benedykt Radziszewski (1871-1922), ksiądz, redaktor, pierwszy rektor KUL //In: Zasługi dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 176-178
5. **BAGROWICZ J.:** Stefan Wyszyński (1901-1981), prymas Polski //In: Zasługi dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 219-221
6. **BERBERYUSZ Ewa:** Pamiątka z celulozy. (Diecezja włocławska). Tyg. Powsz. 1993 nr 32 s. 1,5. 11.
7. **BIENIAK Janusz:** Albierz (?-1283), biskup włocławski // In: Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego T. 1. - Gdańsk, 1992 s. 24-25; bibliogr.

8. **BIENIAK J.:** Gerward z Ostrowa (?-1323), biskup wrocławski //In: Zasłużeni dla Wrocławka. Wrocławek, 1991. - S. 56-58
9. **BIENIAK J.:** Krystyn, (?-1297) wojewoda brzeski //In: Zasluzeni dla Wrocławka. Wrocławek, 1991. - S. 107-108
10. **BIENIAK J.:** Michał (?-1252), biskup wrocławski //In: Zasluzeni dla Wrocławka. Wrocławek, 1991. - S. 131-132
11. **BIENIAK J.:** Przeclaw Bachorza z Osiecin (?-1303/1305), kasztelan brzeski //In: Zasluzeni dla Wrocławka. Wrocławek, 1991. - S. 171
12. **BIENIAK J.:** Werner (?-1170), biskup wrocławski i płocki //In: Zasluzeni dla Wrocławka. Wrocławek 1991. - S. 211-212
13. **BIENIAK J.:** Wolimir (?-1275), biskup wrocławski //In: Zasluzeni dla Wrocławka. Wrocławek, 1991. - S. 217-218
14. **BOJARSKA Teresa:** Czesław Andrzejkowicz (1905-1972), redaktor, dziennikarz //In: Zasluzeni dla Wrocławka. Wrocławek, 1991. - S. 7
15. **BOJARSKA T.:** Zdzisław Arentowicz (1890-1956), księgarz, literat //In: Zasluzeni dla Wrocławka. Wrocławek, 1991. - S. 13-14
16. **BOJARSKA T.:** Włodzimierz Gniazdowski (1906-1980), działacz katolicko-społeczny, organizator teatrów //In: Zasluzeni dla Wrocławka. Wrocławek, 1991. - S. 59-60
17. **BOJARSKA T.:** Janina Steinbok (1883-1945), nauczycielka, dyrektorka szkoły //In: Zasluzeni dla Wrocławka. Wrocławek, 1991. - S. 187-188
18. **BOJARSKA T.:** Izabela Zbigniewska (1831-1914), nauczycielka, działaczka społeczna //In: Zasluzeni dla Wrocławka. Wrocławek 1991. - S. 222-223

19. **BOKOTA Piotr**: Medaliki Matki Boskiej Skępskiej. Ziemia Dobrz. 1992 R. 2 s. 37-41
20. **BUDZANOWSKA Elżbieta**: Jan Kuztał (1920-1986). Ziemia Dobrz. 1992 R. 2 s. 205-206
21. **BYCZYŃSKA Danuta**: Bibliografia województwa wrocławskiego za rok:  
1985 Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 T. 8 s. 257-275;  
1986 Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 T. 8 s. 276-291;
22. **CZARCIŃSKI Ireneusz**: Bibliografia województwa wrocławskiego za lata 1987-1990. Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 T. 8 s. 292-311
23. **DĄBROWSKI J.**: Asta Nielsen z Lipna. (Pola Negri). Kuja-wy i Pomorze 1992 nr 29 s. 6-7
24. **DŁUGOSZ J.**: Słownik dziennikarzy regionu pomorsko-kujawskiego. Bydgoszcz 1988.
25. **DYGDAŁA Jerzy**: Czapski Walenty Aleksander h. Doliwa (1682-1751), biskup kujawski //In: Słownik Pomorza Nadwiślańskiego T. 1. - Gdańsk, 1992. - S. 260-261
26. **DYGDAŁA J.**: Rutkowski Józef Leon z Rutkowic h. Pobóg (ok. 1714-1774), sędzia ziemski dobrzyński //In: Pol. słownik biogr. T. 33/2 z. 137. - Wrocław, 1992. - S. 233-234
27. **FERDYN Witold**: Franciszek Dłutek (1904-1988). Ziemia Dobrz. 1992 R. 2 s. 201-204
28. **FRĄTCZAK Wojciech**: Aleksander Kazimierz Bereśniewicz (1823-1902), biskup kujawsko-kaliski //In: Zasłużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 23-24
29. **FRĄTCZAK W.**: Mieczysław Radoński (1883-1951), biskup wrocławski //In: Zasłużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 174-175
30. **FRĄTCZAK W.**: Piotr Franciszek Tomaszewski (1908-1967), ksiądz, profesor seminarium duchownego, działacz społeczny //In: Zasłużeni dla Włocławka. Włocławek 1991. - S. 203-204

31. **FRATCZAK W.:** Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki (1854-1927), biskup wrocławski //In: Zasłużeni dla Wrocławka. Wrocławek, 1991. - S. 226-227
32. **GALOCH Zygmunt:** Rychalski Michał h. Pobóg (1645-1688), wikariusz, penitencjarz i psalterzysta katedry we Wrocławku, pisarz religijny //In: Pol. słownik biogr. T. 33/3. - Wrocław, 1992 - S. 365-366
33. **GRĘZLIKOWSKI J.:** Ojciec Święty Jan Paweł II a diecezja wrocławska. Ateneum Kapł. 1992 T. 118 z. 1 s. 169-172
34. **HANKOWSKA Romualda:** Ludwik Buszard (Bouchard, Buszar) (1828-1912) //In: Zasłużeni dla Wrocławka. Wrocławek, 1991. - S. 40-41
35. **HANKOWSKA R.:** Stefan Koźniewski (1786-1845), architekt //In: Zasłużeni dla Wrocławka. Wrocławek, 1991. - S. 98-99
36. **HANKOWSKA R.:** Henryka Królikowska (1901-1983), malarzka, muzealnik //In: Zasłużeni dla Wrocławka. Wrocławek, 1991. - S. 100-101
37. **HANKOWSKA R.:** Józef Maleszewski (1798-1868), architekt //In: Zasłużeni dla Wrocławka, Wrocławek 1991. - S. 125-126
38. **HANKOWSKA R.:** Stefan Narębski (1892-1966), artysta malarz, profesor UMK //In: Zasłużeni dla Wrocławka. Wrocławek, 1991. - S. 147-148
39. **HANKOWSKA R.:** Stanisław Noakowski (1867-1928), architekt //In: Zasłużeni dla Wrocławka. Wrocławek, 1991. - ss. 151-153
40. **HANKOWSKA R.:** Antoni Olszakowski (1860-1942), architekt //In: Zasłużeni dla Wrocławka. Wrocławek, 1991. - S. 160-161
41. **HANKOWSKA R.:** Jerzy Teodorowicz (1900-1976), artysta malarz //In: Zasłużeni dla Wrocławka. Wrocławek, 1991. - S. 201-202

42. **HANKOWSKA R.**: Franciszek Tournelle (1818-1880), architekt //In: Zasluzeni dla Wloclawka. Wloclawek 1991. - S. 205-206
43. **JABLONOWSKA Agnieszka**: Wojciech Stanislaw Owczarek (1875-1938), biskup pomocniczy wloclawski //In: Zasluzeni dla Wloclawka. Wloclawek, 1991. - S. 162-164
44. **JANKOWSKA Barbara**: Pawel Roman Bojakowski (1879-1960), muzyk //In: Zasluzeni dla Wloclawka. Wloclawek, 1991. - S. 32-33
45. **JARZEMBOWSKI Ryszard**: Jerzy Zygmunt Bojaneczyk (1881-1947), dzialacz polityczny, publicysta //In: Zasluzeni dla Wloclawka. Wloclawek 1991. - S. 34-35
46. **JARZEMBOWSKI R.**: Innocenty Konwicki (106-1968), inzynier, dzialacz sportowy //In: Zasluzeni dla Wloclawka. Wloclawek, 1991. - S. 88-89
47. **JARZEMBOWSKI R.**: Jozef Koziński (1902-1979), oficer WP, dzialacz spoleczny //In: Zasluzeni dla Wloclawka. Wloclawek 1991. - S. 93-94
48. **JARZEMBOWSKI R.**: Wiktor Szelagowski (1900-1935), sportowiec //In: Zasluzeni dla Wloclawka. Wloclawek, 1991. - S. 195-196
49. **JARZEMBOWSKI R.**: Edward Usciński (1909-1985), oficer WP, dzialacz gospodarczy i sportowy //In: Zasluzeni dla Wloclawka. Wloclawek, 1991. - S. 207-208
50. **JARZEMBOWSKI R.**: Wloclawski sport. Wloclawek: Wloclawskie Tow. Nauk., 1992.- 334 s.  
Rec.: BOCK Bogdan, Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 T. 8 s. 237-239
51. **KAMIŃSKA Irena**: Aleksandra Aspis (1857-1933), pedagog, dzialaczka kulturalna //In: Zasluzeni dla Wloclawka. Wloclawek, 1991. - S. 15-17
52. **KAMIŃSKA I.**: Bogumił Aspis (1842-1898), poeta, literat //In: Zasluzeni dla Wloclawka, Wloclawek, 1991. - S. 18-19

53. **KAWCZYŃSKI Bolesław**: Władysław Paweł Krynicki (1861-1928), biskup wrocławski //In: Zasłużeni dla Włocławka. Włocławek 1991. - S. 105-105
54. **KOTULA Krystyna**: Franciszek Kwiatkowski (1912-1985), artysta malarz, pedagog //In: Zasłużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 113-114
55. **KOTULA K.**: Aleksander Laszenko (1883-1944), artysta malarz //In: Zasłużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 115-116
56. **KOTULA K.**: Feliks Pęczarski (1804-1862), artysta malarz //In: Zasłużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 169-170.
57. **KOWALSKA Halina**: Rozdrażewski (Rozrażewski) Hieronim h. Doliwa (ok. 1546-1600), biskup wrocławski //In: Pol. słownik biogr. T. 32/3. - Wrocław, 1991. - S. 355-365
58. **KRAIŃSKI Igor**: Ignacy Misiąg (1891-1942), pułkownik WP //In: Zasłużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 139-140
59. **KRAJEWSKI Mirosław**: Gustaw Zieliński ze Skępego - życie i działalność. Ziemia Dobrz. 1992 R. 2 s. 69-93
60. **KRAJEWSKI M.**: Ksiądz Czesław Lissowski (1985-1942). Rypin: Pax, 1987. - 14, (2) s.: 1 portr.
61. **KRAJEWSKI M.**: Materiały do bibliografii historycznej ziemi dobrzyńskiej za lata 1985-1992 wraz z uzupełnieniami z lat poprzednich. Ziemia Dobrz. 1992 R. 2 s. 207-274
62. **KRAJEWSKI M.**: Materiały do słownika biograficznego ziemi dobrzyńskiej. Bene merentes. Ziemia Dobrz. 1988 (R.) 1 s. 131-154
63. **KRAJEWSKI M.**: Słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej (do 1945 r.). Przedm. Z. Gózdź. Lipno, 1992. - 423 s., (1) Rec.: CACKOWSKI Stefan, Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 T. 8 s. 223-228; MIETZ Andrzej, Ziemia Dobrz. 1992 R. 2 s. 177-178

64. **KUJAWSKI Witold:** Stanisław Chodyński (1836-1919), ksiądz, historyk Kościoła i Kujaw, profesor seminarium duchownego //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 44-46
65. **KUJAWSKI W.:** Zenon Chodyński (1836-1887), ksiądz, historyk Kościoła i Kujaw, profesor seminarium duchownego //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 47-48
66. **KUJAWSKI W.:** Maciej Gołańczewski (ok. 1285-1368), biskup włocławski //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 61-63
67. **KUJAWSKI W.:** Zbylut Gołańczewski (?-1383), biskup włocławski //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 64-65
68. **KUJAWSKI W.:** Stanisław Karnkowski (1520-1603), biskup włocławski, arcybiskup gnieźnieński, prymas Polski //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 77-79
69. **KUJAWSKI W.:** Krzesław z Kurozwięk (ok. 1440-1503), kanclerz wielki koronny, biskup włocławski //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - s. 111-112
70. **KUJAWSKI W.:** Feliks Mikulski (1861-1933), proboszcz włocławski //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 137-138
71. **KUJAWSKI W.:** Michał Morawski (1898-1940), ksiądz, historyk Kościoła, prof. seminarium duchownego //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 141-142
72. **KUJAWSKI W.:** Rozdrażewski (Rozrażewski) Nowomiejski Jan h. Doliwa (zm. 1609), sufragan włocławski //In: Pol. słownik biogr. T. 32/3. - Wrocław, 1991. - S. 373-375
73. **KUNIKOWSKI Stanisław:** Józef Arentowicz (1893-1972), twórca muzeum miar, kolekcjoner //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 10-12
74. **KUNIKOWSKI S.:** Leszek Biegała (1929-1986), inżynier budownictwa wodnego //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 26-27



75. **KUNIKOWSKI S.:** Działalność Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w latach 1989-1992. Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 T. 8 s. 247-253
76. **KUNIKOWSKI S.:** Stanisław Sterkowicz: członek honorowy Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 T. 8 s. 9-11
77. **LIPSKA Agnieszka:** Spuścizna rękopiśmienna po doktorze Franciszku Dłutku (przechowywana w Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie). Ziemia Dobrz. 1992 R. 2 s. 171-175
78. **MANOWSKI Waldemar:** Anna Pulińska (1911-1985), nauczycielka, animatorka teatrów //In: Zasluzeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 172-173
79. **NEOFILOLOG Kujawski / Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych we Włocławku.** (Red. nauk. Krzysztof A. Kuczyński). T. 1. - Włocławek: NKJO, 1991  
Roczn. - Tekst, streszcz. niem. pol.
80. **NIKONOWICZ Olga:** Ignacy Ciechurski (1869-1939) //In: Zasluzeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 49-50.
81. **NIKONOWICZ O.:** Feliksa z Szumańskich Dowmuntowa (1884-1942), działaczka społeczna //In: Zasluzeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 54-55
82. **NIKONOWICZ O.:** Stefan Kletkiewicz (1921-1986), działacz społeczny //In: Zasluzeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 83-85
83. **NIKONOWICZ O.:** Józef Kochanowicz (1875-1957), inżynier chemik //In: Zasluzeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 86-87
84. **NIKONOWICZ O.:** Jan Krzemieniecki (1907-1964), dyrektor fabryki //In: Zasluzeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 109-110
85. **NIKONOWICZ O.:** Aleksander Majewski (1920-1976), dyrektor fabryki //In: Zasluzeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 121-122

86. **NIKONOWICZ O.:** Aleksander Mianowski (1899-1969), inżynier hydrotechnik //In: Zasługi dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 129-130
87. **NIKONOWICZ O.:** Hugo Mühsam (1856-1930), przemysłowiec, założyciel fabryki //In: Zasługi dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 143-44
88. **NIKONOWICZ O.:** Józef Roman Sasak (1908-1984), działacz polityczny, poseł na sejm //In: Zasługi dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 182-183
89. **NIKONOWICZ O.:** Witold Statkiewicz (1897-1964), inżynier elektryk //In: Zasługi dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 185-186
90. **PAKULSKI Jan:** Maurycy (koniec XII - I poł. XIII w.), kasztelan włocławski //In: Zasługi dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 127-128
91. **PAKULSKI J.:** Wojciech (XIII w.), kasztelan włocławski //In: Zasługi dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 213-214
92. **PAWŁAK Marian:** Zygmunt Błędowski (1886-1971), nauczyciel //In: Zasługi dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 28-29
93. **PAWŁAK M.:** Józef Kaszewski (1908-1986), nauczyciel, poseł na sejm //In: Zasługi dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 80-82s.
94. **PAWŁAK M.:** Roman Stanisław Kozłowski (1889-1977), paleontolog, profesor UW //In: Zasługi dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 95-97
95. **PAWŁAK M.:** Ludwik Lidwin (1889-1986), nauczyciel //In: Zasługi dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 117-118
96. **PAWŁAK M.:** Edward Szalkowski (1908-1985), nauczyciel, działacz społeczny //In: Zasługi dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 193-194

97. **PAWLAK M.**: Dezydery Szymkiewicz (1885-1948), nauczyciel Włocławskiej Szkoły Handlowej, prof. Politechniki Lwowskiej i Uniwersytetu Jagiellońskiego //In: Zasłużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 197-198
98. **PAWLAK M., SZWENGRUB Lili**: Zofia Degen-Ślósarska (1885-1954), nauczycielka //In: Zasłużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 51-53
99. **PAWŁOWSKA K.**: Miłkowscy - rzeźbiarski ród z ziemi dobrzyńskiej. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1991 T. 4 s. 27-57
100. **RADZIMIŃSKI Andrzej**: Zdzisław (XIII w.), kasztelan włocławski //In: Zasłużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 224-225
101. **REJMANOWSKI Tadeusz**: Aleksander Barcikowski (1874-1951), lekarz //In: Zasłużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 20-21
102. **REJMANOWSKI T.**: Zdana Ludwik Brandt (1911-1986), lekarz //In: Zasłużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 38-39
103. **REJMANOWSKI T.**: Waclaw Gołębiowski (1879-1954), lekarz //In: Zasłużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 66-67
104. **REJMANOWSKI T.**: Mieczysław Gruell (1846-1909), lekarz, uczestnik powstania styczniowego //In: Zasłużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 71-72
105. **REJMANOWSKI T.**: Abram Juda Adolf Kaltmann (1865-1930), lekarz //In: Zasłużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 75-76
106. **REJMANOWSKI T.**: Michał Nowacki (1798-1865), lekarz //In: Zasłużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 154-155
107. **RULKA Kazimierz**: Stanisław Gruchalski (1872-1936), ksiądz, działacz społeczny i polityczny //In: Zasłużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 68-70

108. **RULKA K.:** Józef Kruszyński (1877-1953), ksiądz, prof. seminarium duchownego, redaktor //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 102-104
109. **RULKA K.:** Marian Nassalski (1860-1942), ksiądz, profesor seminarium duchownego //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 149-150
110. **RULKA K.:** Hieronim Rozrażewski (1542-1600), biskup kujawski i pomorski //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 179-181
111. **RULKA K.:** Jan Stanisław Żak (1870-1943), ksiądz, redaktor, działacz niepodległościowy //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 228-230
112. **RYPIN. A** imię ich godnym będzie, pod red. M. Krajewskiego. Rypin, 1991. - 27 s.  
Rec.: PIOTROWSKI Roman, Ziemia Dobrz. 1992 R. 2 s. 184-185
113. **SKROBICKI Zbigniew:** Stanisław Wojsa (1894-1941), ksiądz, działacz społeczny //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 215-216
114. **SŁAWIŃSKI Tadeusz:** Cyprian Apanowicz (1834-1920), działacz kulturalny, społeczny //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 8-9
115. **SŁAWIŃSKI T.:** Ludwik Bauer (1851-1927), działacz gospodarczy, prezydent Włocławka //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 22
116. **SŁAWIŃSKI T.:** Antoni Byszewski (1876-1963), agronom, pedagog //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 42-43
117. **SŁAWIŃSKI T.:** Teofil Hajdo (1879-1955), działacz społeczny, prezydent miasta //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 73-74
118. **SŁAWIŃSKI T.:** Kazimierz Łada (1824-1871), skrzypek, kompozytor //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 119-120

119. **SŁAWIŃSKI T.:** Janusz Majewski (1926-1985), prawnik, sędzia //In: Zasiłżeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 123-124
120. **SŁAWIŃSKI T.:** August Michałowski (1897-1952), ekonomista, dyrektor fabryki //In: Zasiłżeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 133-134
121. **SŁAWIŃSKI T.:** Zygmunt Michler (1888 - ok. 1939/1940), pedagog, działacz kulturalny i społeczny //In: Zasiłżeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 135-136
122. **SŁAWIŃSKI T.:** Jan Nagórski (1888-1976), lotnik, inżynier //In: Zasiłżeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 145-146
123. **SŁAWIŃSKI T.:** Władysław Nowca (1846-1924), notariusz, działacz społeczny //In: Zasiłżeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 156-157
124. **SŁAWIŃSKI T.:** Aleksander Pawłowski (1869-1933), nauczyciel, publicysta, literat //In: Zasiłżeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 165-166
125. **SŁAWIŃSKI T.:** Jan Sławiński (1893-1939), prawnik, sędzia //In: Zasiłżeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 184
126. **SŁAWIŃSKI T.:** Roman Ściślak (1889-1974), dziennikarz, wydawca, literat, działacz społeczny //In: Zasiłżeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 199-200
127. **SŁAWIŃSKI T.:** Antoni Wawrzyniecki (1879-1956), prawnik //In: Zasiłżeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 209-210
128. **SŁOMSKI Mieczysław:** Edward Bettman (1899-1945), działacz PPS, poseł na sejm //In: Zasiłżeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 25
129. **SŁOMSKI M.:** Stanisław Bombolski (1883-1955), działacz PPS i KPP //In: Zasiłżeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 36-37

130. **SŁOMSKI Mieczysław**: Czesław Kossobudzki (1873-1935), działacz PPS //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 90
131. **SŁOMSKI M.**: Franciszek Olejniczak (1895-1943), działacz PPS i KPP //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 158-159
132. **SŁOMSKI M.**: Józef Perlikowski (1908-?), działacz PPS - Lewicy i KPP //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 167-168
133. **SŁOMSKI M.**: Stanisław Suski (1894-1942), działacz PPS - Lewicy i KPP //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. - S. 191-192
134. **SŁOWNIK** biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego, pod red. Stanisława Gierszewskiego. T. 1 (A-F). - Gdańsk: GTN, UG, 1992. - 447, (1) s.
135. **STĘPIEŃ Jerzy**: Jan Stępień (1895-1976), artysta malarz / //In: Zasużeni dla Włocławka. Włocławek, 1991. -S. 189-190
136. **STERKOWICZ Stanisław**: Tadeusz Reichstein. Życie i działalność laureata Nagrody Nobla z Włocławka. Włocławek: WTN, 1989. - 206, (1) s.: faks. fot., portr. bibliogr.
137. **SZCZUCZKO Witold**: Baliński Jan h. Przosna (zm. 1531), kasztelan rypiński //In: Słownik Pomorza Nadwiślańskiego, T. 1. - Gdańsk, 1992.- S. 58-59
138. **SZCZUCZKO W.**: Działyński Michał h. Ogończyk (ok. 1560-1617), kasztelan i wojewoda brzeski //In: Słownik Pomorza Nadwiślańskiego, T. 1. - Gdańsk, 1992. - S. 368-369
139. **SZCZUCZKO W.**: Działyński Rafał h. Ogończyk (zm. 1572), kasztelan brzeski //In: Słownik Pomorza Nadwiślańskiego, T. 1. - Gdańsk, 1992. - S. 372-373
140. **SZKLARSKA-LOHMANNOWA Alina**: Rudowski Jan (191-1945), działacz gospodarczy, organizator rypińskiego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego //In: Pol. słownik biogr. T. 33/1. - Wrocław, 1991. - S. 1-2

141. **TOMASZEWSKI** Wacław: Antoni Bogdański (1891-1938), profesor Wyższego Seminarium Duchownego //In: Zastąpieni dla Włocławka. Włocławek, 1991, - S. 30-31
142. **TOMCZAK** Andrzej: Drzewicki Maciej h. Ciołek (1467-1535), biskup włocławski //In: Słownik Pomorza Nadwiślańskiego, T. 1. - Gdańsk, 1992. - S. 355-356
143. **TOMCZAK** A.: Dzierzgowski Mikołaj h. Jastrzębiec (ok. 1490-1559), biskup włocławski //In: Słownik Pomorza Nadwiślańskiego, T. 1. - Gdańsk, 1992. - S. 376-377
144. **WŁOCLAWEK** und die Woiwodschaft, bearb. red. u. Konsultation R. Hankowska (et. al.) Włocławek, 1991. - 32 s.: fot. kol.
145. **ZAPISKI** Kujawsko-Dobrzyńskie. T. 8 Oświata, kultura i sztuka, pod red. Mieczysława Wojciechowskiego. Włocławek: WTN, 1993. - 311 s.
146. **ZASŁUŻENI** dla Włocławka (XIII-XX w.) praca zbiorowa pod red. Mieczysława Wojciechowskiego. Włocławek: WTN, 1991. - 236 s. (1); portr. err.  
Rec.: **STOGOWSKA** Anna M., Zap. Kuj.- Dobrz. 1993 T. 8 s. 229-231
147. Zieliński Gustaw - życie i dzieło. Materiały sesji popularno-naukowej w Skępem w dniu 20 maja 1986 r. pod red. M. Krajewskiego, wstęp S. Jankowski. Rypin, 1988. - 147 s.
148. **ZIEMIA** Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.  
(R.) 1. red. A. Mietz. - Rypin, 1989. - 174, (1) s.  
(R.) 2, red. M. Krajewski. - Rypin, 1992. - 274 s.
149. **ZIEMIA** Kujawska, red. nauk. Marian Biskup. (wyd.) Pol. Tow. Historyczne Oddz. w Inowrocławiu. T. 9. - 1993. - 289, (1) s., il.

## II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

150. **BAGDZIŃSKI S.L.**: Plany zagospodarowania przestrzennego a polityka przestrzenna we Włocławku w latach 1945-1985, Zap. Kuj.-Dobrz. 1990 T. 7 s. 109-146, il. rys. tab.
151. **KĘPCZYŃSKI Klemens, Cyzman Wiesław**: Interesująca szata roślinna użytkowanej gospodarczo części uroczyska "Rezerwat" w Szpetalu koło Włocławka. Acta UNC Biol. 1993 z. 42 s. 77-106, tab. Zsfassung
152. **KĘPCZYŃSKI K., ZAŁUSKI T.**: Przekształcenia fitocenoz borów sosnowych i mieszanych w pobliżu Zakładów Azotowych "Włocławek". Acta UNC Biol. 1991 z. 38 s. 3-22, tab. mapa Zsfassung
153. **KOSIBA Piotr, SAROSIEK Jan**: Nowe stanowiska rzadkich i interesujących gatunków roślin w południowej części Kujaw. Acta UL Fol. Bot. 1992 z. 9 s. 41-46. Summ.
154. **RAYZACHER Zbigniew**: Zmiany zagospodarowania Wisły i jej dopływów na terenie Torunia i Włocławka. Acta UNC Geogr. 1990 (nr) 22 (dr. 1991) s. 85-96, il. Sum.
155. **RYTELEWSKI Józef, PRZEDWOJSKI Roman, NIKLEWSKA Anna**: Program rekultywacji gleb zasolonych na Kujawach. Biul. Nauk. ART Olsztyn 1992 nr 1 s. 139-144, rys.
156. **SINKIEWICZ Mieczysław**: Niektóre problemy przeobrażania stoków na Pojezierzu Kujawskim wskutek denudacji antropogenicznej. ACTA UNC Geogr. 1991 z. 23 s. 3-22, il. rys. wykr. Sum.
157. **SKOCZYŁAS J., JOCHEMCZYK L., CHACHLIKOWSKI P.**: Petrograficzne badania neolitycznych surowców skalnych Kujaw. Tech. Poszuk. Geol. 1992 z. 3 s. 53-59, tabl. wykr. mapa Summ Rez.
158. **SZYMAŃSKA Daniela**: Małe miasta województwa bydgoskiego, toruńskiego i włocławskiego w ujęciu kontinuum miejsko-wiejskiego. Czas. Geogr. 1992 z. 1 s. 91-98, tab. wykr. Summ.



159. **UWARUNKOWANIA** przyrodnicze i społeczno-ekonomiczne zagospodarowania dolnej Wisły, pod red. Zygmunta Churskiego. Toruń: UMK, 1993. - 251 s.  
Z treści: **GIZIŃSKI** Andrzej, **KENTZER** Andrzej, **ŻYTKOWICZ** Roman, Ekologiczne skutki kaskadowej zabudowy Wisły (prognoza oparta na charakterystyce zbiornika wrocławskiego), s. 179-188; **BABIŃSKI** Zygmunt, **BANACH** Mieczysław, **GLAZIK** Ryszard: Zmiany środowiska geograficznego w otoczeniu zbiornika wrocławskiego i ich znaczenie dla zagospodarowania doliny Wisły, s. 123-141
160. **WIŚNIEWSKI** T.: Geodezyjne opracowania obszarów leśnych położonych na terenach województw: bydgoskiego, toruńskiego i wrocławskiego, Prz. Geod. 1990 nr 11, s. 9-10
161. **ZIELSKI** A.: Tysiącletnia historia sosny zwyczajnej (*Pinus syl. vestris* L.) na obszarze ziemi chełmińskiej i północnych Kujaw w świetle badań dendrochronologicznych. Zesz. Nauk. PŚl. Mat. 1989 z. 61 s. 175-188, rys. tab. Summ. Rez.

### III. HISTORIA

162. **BAGDZIŃSKI** Stanisław: Plany zagospodarowania przestrzennego a polityka przestrzenna we Włocławku w latach 1945-1948. Zap. Kuj.-Dobrz. 1990 T. 7 s. 109-146, ilustr.
163. **BIENIAK** Janusz: Recepja prawa chełmińskiego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu //In: *Studia Culmensia Historico-Juridica* czyli księga pamiątkowa 750-lecia prawa chełmińskiego. T. 1. Pod red. Z. Zdrójkowskiego. Toruń: UMK, 1990. - S. 193-228.
164. **BIENIAK** J.: Wójtowie średniowiecznego Dobrzynia //In: *Czas - przestrzeń - praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w 60 rocznicę urodzin.* Warszawa: PWN, 1991. - S. 221-230, tabl. genealog.
165. **BOGUCKI** Ambroży: Kasztelania kikolska w XII w. Ziemia Dobrz. 1989 (R. I) s. 7-17

166. **BOGUCKI A.**: Kasztelania i powiat rypiński w średniowieczu. Ziemia Dobrz. 1992 (R.) II s. 7-15
167. **BOKINIEC Andrzej, Zdzisław**: Próba interpretacji kulturowej osady z przełomu neolitu i epoki brązu w Potoku, gm. Włocławek, na podstawie ceramiki naczyniowej. Acta UNC Archeol. 1989 z. 16 s. 45-71, rys. tab. Summ.
168. **BOKOTA Piotr**: Historia herbu Włocławka. Włocławek: Muz. Ziemi Kuj. i Dobrz., 1992. - 8 s.
169. **BUDZANOWSKA E.**: Przywilej lokacyjny dla Rypina. Kron. Ryp. 1991 nr 11 s. 5
170. **CHUDZIAK Wojciech**: Próba periodyzacji rozwoju budownictwa mieszkalnego w Wielkopolsce i na zachodnich Kujawach we wczesnym średniowieczu. Acta UNC Archeol. 1989 z. 16 s. 85-101, rys. tab. wyk. Summ.
171. **COFTA-BRONIEWSKA Aleksandra**: Badania nad pradziejowymi społeczeństwami Kujaw w latach 1984-1987. Ziemia Kuj. 1993 T. 9 s. 225-243
172. **CZERNAK L.**: The neolithization of the Kuyavian communities. T. z pol. J. Bałdyga. Archaeol. Pol. 1988 vol. 28 s. 49-69, tab. mapa.
173. **DUMANOWSKI Jarosław**: Kujawy i ziemia dobrzyńska wobec Konstytucji 3 Maja. (Włocławek 26.IV.1991 r.). Nauka Pol. 1991 nr 5/6 s. 174-177
174. **FRĄTCZAK Wojciech**: Martyrologia duchowieństwa diecezji włocławskiej w latach 1939-1945 //In: Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939-1956. Łódź: 1992. - S. 58-67 Rec.: RULKA Kazimierz, Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 T. 8 s. 240-242
175. **GÓRSKI Zbigniew**: Inwentarz starostwa dobrzyńskiego 1616 r. Zap. Kuj.-Dobrz. 1990 T. 7 s. 229-238
176. **GÓRSKI Z.**: Inwentarz starostwa radziejowskiego z 1767 r. Zap. Kuj.-Dobrz. 1990 T. 7 s. 239-253

177. **GÓRSKI Z., MIETZ Andrzej:** Stosunki własnościowe w dobrach królewskich w II połowie XVI i na początku XVII w. Zap. Kuj.-Dobrz. 1990. T. 7 s. 213-227
178. **GÓZDŹ Zenon:** Eksterminacja nauczycieli byłego powiatu lipnowskiego w latach 1939-1945. Ziemia Dobrz. 1992 R. 2 s. 115-127
179. **GÓZDŹ Z.:** Lipno - zarys dziejów. Lipno 1991. - 88 s.: il. I-XXX  
(Rec.): **CHOJNICKI Tadeusz,** Ziemia Dobrz. 1992 R. 2 s. 183-184
180. **GÓZDŹ Z.:** Z dziejów dworów ziemiańskich w byłym powiecie lipnowskim. Ziemia Dobrz. 1992 R. 2 s. 59-67
181. **GRYGIEL R.:** Dom z podwórzem jako reprezentacja archeologiczna podstawowej jednostki społecznej w grupie brzesko-kujawskiej kultury lendzielskiej. Prace i Mater. Muz. Archeol. i Etnogr. w Łodzi. Ser. Archeol. 1984 nr 31 Rec.: **PIOTROWSKA D., Prz. Archeol.** 1992 T. 39 s. 157-167, tabl. wykr.
182. **GULDON Zenon:** W czasach szlacheckiej Rzeczypospolitej - terytorium, ludność i stosunki gospodarczo-społeczne (ziemi dobrzyńskiej) //In: *Studia z dziejów ziemi dobrzyńskiej XV-XX w.*, pod red. M. Wojciechowskiego. Warszawa 1987. - S. 9-68
183. **GULDON Z.:** Żydzi w miastach kujawskich w XVI-XVII w. Ziemia Kuj. 1993 T. 9 s. 99-108
184. **INGLOT Stefan:** Stosunki społeczno-gospodarcze ludności w dobrach biskupstwa włocławskiego w pierwszej połowie XVI wieku. Wrocław: Wyd. Uniw. Wrocławskiego, 1992. - [2], 95 s., mapa  
Przedr., oryg.: Lwów 1927
185. **INWENTARZE** lustracyjne królewsczyzn w ziemi dobrzyńskiej 1774-1777, wyd. Z. Górski, A. Mietz. Miscellanea do dziejów ziemi dobrzyńskiej T. 1 Rypin 1988. - XXI, 44 s.
186. **JASIŃSKI Kazimierz:** Genealogia Władysława Łokietka i jego najbliższej rodziny. Zap. Kuj.-Dobrz. 1987 T. 6 s. 13-32

187. **JASIŃSKI K.**: Księżna dobrzyńska Anastazja i jej regencja //In: Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin, pod red. J. Chrobaczyńskiego, A. Jureczki, M. Sliwy. Kraków, 1993. - S. 425-433
188. **JUREK Tomasz**: Postscriptum do "Uwag o bitwie pod Płowcami". Ziemia Kuj. 1993 T. 9 s. 287-289
189. **JUREK T.**: Uwagi o bitwie pod Płowcami. Ziemia Kuj. 1993 T. 9 s. 77-97
190. **KAJZER Leszek**: Kujawy brzeskie w XVII-wiecznym opisie Andreasa Cellariusza. Zap. Kuj.-Dobrz. 1990 T. 7 s. 255-265
191. **KAJZER L.**: Zakończenie badań zamku w Raciążku. Zap. Kuj.-Dobrz. 1990 T. 7 s. 335-339
192. **KALLAS Marian**: Opis Lubienia z 1820 roku. Zap. Kuj.-Dobrz. 1987 T. 6 s. 333-341
193. **KALLAS M.**: Opis Skulska z 1820 roku. Zap. Kuj.-Dobrz. 1990 T. 7 s. 267-272
194. **KALLAS M.**: Opis Sompolna z 1820 roku. Zap. Kuj.-Dobrz. 1987 T. 6 s. 321-331
195. **KALLAS M.**: Opis Włocławka z 1820 roku. Zap. Kuj.-Dobrz. 1990 T. 7 s. 273-283
196. **KANIOR Marian**: Z badań nad strukturą dochodów wielkiej własności. Dobra pomorskie biskupstwa włocławskiego w II połowie XVIII w. Wrocław 1990.  
(Rec. :) **GŁÓWKA Dariusz**, Kwart. Hist. Kult. 1992 nr 2 s. 226-231
197. **KARCZEWSKI Krzysztof**, **SIERADZAN Wiesław**: Postawy polityczne książąt kujawskich Ziemomysłowiców. Ziemia Kuj. 1993 T. 9 s. 33-44
198. **KARPUS Zbigniew**: Obozy uchodźców, jeńców i internowanych w Aleksandrowie Kujawskim w latach 1918-1921. Zap. Kuj.-Dobrz. 1987 T. 6 s. 245-258

199. **KOŚKO Aleksander**: Z badań nad tzw. horyzontem starsznurowym w rozwoju późnoneolitycznej kultury społeczeństw Kujaw. Acta UL Fol. Archaeol. 1992 z. 16 s. 85-95, mapa. rys. Summ.
200. **KOŚKO A., SZMYT Marzena**: Neolityczny kompleks osadniczy na obszarze "Wzgórza Prokopiaka" w Opatowicach, gm. Radziejów, woj. wrocławskie. Stan i perspektywy badań. Ziemia Kuj. 1993 T. 9 s. 159-182
201. **KOZŁOWSKI Ryszard**: Polska Partia Socjalistyczna we Wrocławku w latach 1945-1948. (Studia nad rozwojem organizacyjnym). Zap. Kuj.-Dobrz. 1990 T. 7 s. 25-48, tab.
202. **KRAJEWSKI Mirosław**: Bene merentes (dobrze zasłużeni) dla Rypina. Rypin. - 32 s.
203. **KRAJEWSKI M.**: Borzewscy herbu Lubicz z Ugoszcza w ziemi dobrzyńskiej. Rypin: Oddział WTN, 1990. - 16 s.
204. **KRAJEWSKI M.**: Byli z ojczyzny mojej. Zagłada ludności żydowskiej ziemi dobrzyńskiej w latach II wojny światowej. (1939-1945). Rypin, 1990. - 32 s.
205. **KRAJEWSKI M.**: Eksterminacja ludności żydowskiej ziemi dobrzyńskiej w latach drugiej wojny światowej (1939-1945). Zap. Kuj.-Dobrz. 1990 T. 7 s. 7-24
206. **KRAJEWSKI M.**: Kościół i klasztor Ojców Karmelitów w Oborach. Obory 1986.  
Rec.: **GRZYBOWSKI Michał M.**, Ziemia Dobrz. 1988 (R.) 1 s. 163-165
207. **KRAJEWSKI M.**: Ostatnie chwile powstania listopadowego na ziemi dobrzyńskiej. Ziemia Dobrz. 1988 (R.) 1 s. 33-61
208. **KRAJEWSKI M.**: Rusyfikacja szkolnictwa na ziemi dobrzyńskiej w latach 1864-1914. Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 T. 8 s. 97-116
209. **KRAJEWSKI M.**: Udział duchowieństwa rzymskokatolickiego ziemi dobrzyńskiej w powstaniu styczniowym 1863/1864 r. Ziemia Dobrz. 1992 R. 2 s. 43-58

210. **KRAJEWSKI M.:** Za wiarę i polskość. Duchowieństwo ziemi dobrzyńskiej w powstaniu styczniowym i walce o wolność narodu i Kościoła po jego upadku; wstęp Z. Gózdź. Lipno 1992. - 36 s.
211. **LEWANDOWSKI Rajmund:** O herbie Lipna. Ziemia Dobrz. 1989 (R. ) 2 s. 15-17
212. **ŁASZEWSKI Ryszard:** Ziemia dobrzyńska od połowy XV wieku do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej //In: Studia z dziejów ziemi dobrzyńskiej XV-XX w. pod red. M. Wojciechowskiego. Warszawa 1987. - S. 69-98
213. **MAŁECKA-KUKAWKA Jolanta:** Materiały krzemienne z osady z przełomu neolitu i epoki brązu w Potoku, gm. Włocławek. Acta UNC, Archeol. 1989 z. 16 s. 73-83, rys. tab. Summ.
214. **MATUSZKIEWICZ Irena:** I co pan na to sąsiedzie? (Osłonki, woj. włocławskie; badania archeologiczne). Kujawy i Pomorze 1992 nr 46 s. 12-13
215. **MIETZ Andrzej:** Nowożytny zabytki epigraficzne Kikoła i okolicy. Stan zachowania i wartość źródłowa. Ziemia Dobrz. 1989 (R.) 1 s. 19-31
216. **MIETZ A.:** Opis Chodcza z 1822 roku. Zap. Kuj.-Dobrz. 1990 T. 7 s. 285-303
217. **MIETZ A.:** Zabytkowy cmentarz epidemiczny w Zębowie na ziemi dobrzyńskiej. Ziemia Dobrz. 1992 R. 2 s. 17-25
218. **MUSIAŁEK Stefan:** Skarb brakteatów krzyżackich z Mikonowa (województwo włocławskie). Wiad. Numizm. 1988 (dr.: 1990) R. 32 z. 1/2 s. 80-94, il. Sum.
219. **NIKONOWICZOWA Olga:** Wybór materiałów źródłowych do dziejów stosunków politycznych we Włocławku w okresie II Rzeczypospolitej. Zap. Kuj.-Dobrz. 1990 T. 7 s. 305-333, tab.
220. **PACZKOWSKI Stefan:** Kształtowanie się władzy ludowej w powiecie nieszawskim (aleksandrowskim) w latach 1945-1948. Zap. Kuj.-Dobrz. 1990 T. 7 s. 49-107

221. **PAKULSKI Jan:** Kikół - w poszukiwaniu właściwego herbu. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1991 T. 4 s. 123-142. Summ.
222. **PIOTROWSKI Roman:** Budowle średniowiecznego Rypina. Kron. Ryp. Kultura i Sztuka 1991 nr 3 s. 4
223. **PIOTROWSKI R.:** Dobra okalewskie w powiecie rypińskim do 1945 roku. Ziemia Dobrz. 1989 (R.) 1 s. 63
224. **PISKOZUB A.:** Dziedzictwo Konrada I Mazowieckiego. W 800 rocznicę urodzin (1188-1988). Notatki Płockie 1988 nr 2 s. 14-21
225. **POWIERSKI Jan:** Wydzielenie Kujaw Kazimierzowi Konradowicowi (połowa 1230 roku). Roczn. Łódzki 1993 T. 40 s. 91-112
226. **RADZIMIŃSKI Andrzej:** Działalność i kariery archidiakonów dobrzyńskich w XIV i pierwszej połowie XV w. Przyczynek z zakresu prozopografii i administracji kościelnej. Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 T. 8 s. 13-32
227. **RADZIMIŃSKI Andrzej:** "Listy cechowe" ze zbiorów archiwum toruńskiego i ich przydatność do badań genealogicznych mieszczaństwa. Ziemia Dobrz. 1992 R. 2 s. 141-145
228. **ŚLIWIŃSKI Błażej:** Rozwój własności rycerskiej w południowej części Kujaw Inowrocławskich w XII i XIII w. Ziemia Kuj. 1993 T. 9 s. 45-75
229. **SMOLIŃSKI J.:** Czym pieczętował się Rypin? Kron. Ryp. 1991 nr 3 s. 5
230. **SOBCZYK P.:** Sprawozdanie z badań wykopaliskowych prowadzonych na skrzynekowo-kloszowym cmentarzysku w Złotopolu, stanowisko 2, woj. wrocławskie w latach 1985 i 1987. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1990 t. 3 s. 163-177, il. rys. mapa. Summ.
231. **STANKOWSKI Witold:** Armia Krajowa w Nieszawie. Kujawy i Pomorze 1991 nr 11 s. 10

232. STO lat ruchu robotniczego na Pomorzu, pod red. M. Wojciechowskiego. Toruń: UMK, 1983. - s. 169  
Rec.: **KARPUS Zbigniew**, Zap. Kuj.-Dobrz. 1987 T. 6 s. 357-361
233. **STOGOWSKA Anna M.**: Zainteresowania historyczne Gustawa Zielińskiego. Ziemia Dobrz. 1992 R. 2 s. 95-114
234. **STOLPIAK Barbara**: W 100-lecie polskich badań archeologicznych na Kujawach. Cz. 2-1914-1939. Ziemia Kuj. 1993 t. 9 s. 5-31
235. **SUSZYŃSKI Stanisław**: Rozbicie przez gestapo konspiracyjnej organizacji Legion Orła Białego. Ziemia Dobrz. 1988 (R.) 1 s. 107-114
236. **ŚWIĘCH Jan**: Młyny wietrzne na Kujawach. Zarys monograficzny. Cz. 1 Historia wiatraków. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1990 T. 3 s. 107-123, rys. Summ.
237. **ŚWIĘCH J.**: Młyny wietrzne na Kujawach. Zarys monograficzny. Cz. 2. Typy wiatraków. Cz. 3. Organizacja pracy w wiatrakach. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1991 T. 4 s. 59-122, il. rys. Summ.
238. **URZĘDNICY** dawnej Rzeczypospolitej XII-XVII w. T. 6 z. 2 Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI-XVIII w. Kórnik: 1990  
Rec.: **KAMIŃSKI Andrzej**, **KIERSNOWSKA Teresa**, Roczn. Hist. 1992 R. 58 s. 130-132
239. **WOJEWÓDZTWO** włocławskie. Zarys dziejów, obraz współczesny, perspektywy rozwoju, pod red. Tadeusza Olszewskiego. Łódź - Włocławek: 1982  
Rec.: **SUDZIŃSKI Ryszard**, Zap. Kuj.-Dobrz. 1987 T. 6 s. 369-371
240. Z dziejów powstania styczniowego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej, pod red. Sławomira Kalembki, Warszawa: 1989.  
Rec.: **JANKOWSKI Stefan**, Ziemia Dobrz. 1992 R. 2 s. 179-182



241. **WASZKIEWICZ Zofia:** Żydzi Dobrzynia i Golubia. Opowieść o świecie nie istniejącym. Golub-Dobrzyń, Toruń: TTK, Tow. Gol. Dobrz. 1993. - 31 s.

#### IV. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

242. **BOCK Bogdan:** Jak po maśle. (Kujawska Spółdzielnia Mleczarska we Włocławku). Kujawy i Pomorze 1991 nr 12 s. 5
243. **DUCHNOWSKI Marian:** Powstanie i działalność NBP - PBG S.A. w Lipnie. Ziemia Dobrz. 1992 R. II s. 129-139
244. **DYBALSKA K.:** Procesy prywatyzacyjne w regionie pomorsko-kujawskim. Wiad. Statyst. 1992 nr 8 s. 21-22
245. **MERING K.:** Dziura w dachu. (Gospodarka Włocławka). Życie Gosp. 1992 nr 7 s. 3
246. **PIEKUT Henryk:** Farbowany kogut. (Kujawska Fabryka Farb i Lakierów we Włocławku). Prz. tech. 1993 nr 42 s. 6-7, rys.
247. **STĘPIEŃ Henryk, WRÓBLEWSKI Wiesław:** Województwo włocławskie 1976-1985. Zapiski Kuj.-Dobrz. 1990 T. 7 s. 181-212
247. **WRÓBLEWSKI W.:** Ludnościowy i ekonomiczno-przestrzenny rozwój w 40-leciu Polski Ludowej. Zap. Kuj.-Dobrz. 1990 T. 7 s. 147-180, il. rys. tab.

#### V. SŁUŻBA ZDROWIA

248. **DLUTEK Franciszek:** Rys historyczny szpitalnictwa regionu rypińskiego (1323-1923). Rypin: Oddział Wł. Tow. Nauk. - 1989 28 s.
249. **KUBIAK R.:** Przeszczep. (Włocławska służba zdrowia). Wokanda 1991 nr 12 s. 6, rys.

250. **MATUSZKIEWICZ Irena:** A ziemia przykrywa ich błędy. (Służba zdrowia). Kujawy i Pomorze 1991 nr 44 s. 1,7
251. **MATUSZKIEWICZ Irena:** Mógł kto podać. (Służba zdrowia). Kujawy i Pomorze 1991 nr 45 s. 7
252. **POSTĘPY** farmakoterapii kardiologicznej. (XI Konferencja Kardiologiczna 24-25 maja 1991 r.). Włocławek 1992. - 355 s.
253. **PROBLEMY** kliniczne choroby wieńcowej. (Materiały X Jubileuszowego Zjazdu Kardiologów we Włocławku). Włocławek 1990. - 404 s.
254. **PRZESZCZEP** serca. Pod red. Stanisława Sterkowicza. Włocławek 1989. - 190 s.

#### VI. ZAGADNIENIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE

255. **BIERKOWSKA A.:** Kabaret pod pałkami. (Policja we Włocławku). Prawo i Życie 1992 nr 18 s.7
256. **BOCK Bogdan:** Trucie bez lęku. (Włocławska "Celuloza"). Kujawy i Pomorze 1991 nr 2 s. 1, 8
257. **DROGORÓB Bogumił:** Mordowanie źródła. (Cukrownia w Ostrowitem). Kujawy i Pomorze 1991 nr 17 s. 7
258. **KULESZA Maria:** Na bruku. (Bezrobotni we Włocławku). Kujawy i Pomorze 1992 nr 10 s. 1, 5
259. **KULESZA M.:** Na tamie stanął krzyż. (ks. J. Popiełuszko). Kujawy i Pomorze 1991 nr 43 s. 4
260. **LEONCZAK-SZULC M.:** Strajk we Włocławku. Tygodn. Solidarność 1992 nr 20 s. 18, il.
261. **MATUSZKIEWICZ Irena:** Daleko od bajki. (Przestępczość we Włocławku). Kujawy i Pomorze 1991 nr 10 s. 1

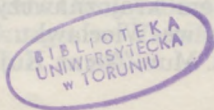
262. **WIELIŃSKA E.:** Decyzja z podziemia. (Konkurs na dyrektora wrocławskiego szpitala). Prawo i Życie 1991 nr 25 s. 8-9, il.
263. **WIELIŃSKA E.:** Ja tu gaszę. (Konflikt personalny w Komendzie Wojewódzkiej straży pożarnych we Wrocławku). Prawo i Życie 1991 nr 6 s. 8-9, il.

## VII. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA. SZTUKA

264. **BOCK Bogdan:** Czarodzieje z Grabkowa (woj. wrocławskie, oświata). Kujawy i Pomorze 1992 nr 49, s. 9
265. **BOCK B.:** Czy Hasior zbulwersował Wrocławek? (Wystawa Władysława Hasiora we wrocławskim BWA). Kujawy i Pomorze 1991 nr 40 s. 11
266. **CIEŚLA Andrzej:** Działalność kulturalna organizacji nauczycielskich na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w latach II Rzeczypospolitej. Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 T. 8 s. 177-191
267. **DĄBROWSKA Hanna:** Problem powszechności nauczania w powiecie rypińskim w latach 1950-1958. Ziemia dobrz. (R.) I 1988 s. 115-129
268. **DROGORÓB Bogumił:** Lekcja wychowawcza. (szkoła w Okalewie). Kujawy i Pomorze 1991 nr 11 s. 5
269. **DRZEWIECKI Władysław:** Liceum Pedagogiczne w Wymyślinie w latach 1946-1969. Wspomnienia nauczyciela. Ziemia Dobrz. 1992 R. II s. 147-169
270. **GZELLA Grażyna:** Działalność kulturalno-oświatowa kół młodzieży wiejskiej CZMW i ZMW "Wici" na terenie Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w latach 1918-1938. Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 t. 8 s. 193-208
271. **HANKOWSKA Romualda:** Obrazy Bartłomieja Strobla z dawnego ołtarza głównego w katedrze wrocławskiej. Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 T. 8 s. 59-95

272. **HANKOWSKA R.:** Zło i krzyż. (Wystawa malarstwa i grafiki pt. "Zło dobrem zwyciężaj" we Włocławku). Ethos 1992 nr 1 s. 219-223
273. **KALINOWSKA D.:** Potrawy obrzędowe na Kujawach. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1990 T. 3 s. 85-105. Summ.
274. **KALINOWSKA D.:** "Współczesny strój regionalny". Konkurs i wystawa. (we Włocławku). Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1991 T. 4 s. 321-322
275. **KAMIŃSKA Kazimiera:** Biblioteki publiczne i czytelnictwo w województwie włocławskim w latach 1945-1985. Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 T. 8 s. 208-221
276. **KOTULA Krystyna:** Zbiory sztuki Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku - historia i program. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1991 T. 4 s. 7-26, il., sum.
277. **KOWALEWSKA Agnieszka:** Militaria w zbiorach Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. Katalog zbiorów. Wyd. 2 uzup. i poszerz. Włocławek: MZKiD, 1991. - 59, [1], s.
278. **KSIĘGA Pamiątkowa Gimnazjum i Liceum Ziemi Kujawskiej we Włocławku** wydana z okazji jubileuszu 90-lecia, pod red. Mariana Pawlaka. Włocławek, 1992. - 227 s., 15 il.  
Rec.: **KABACIŃSKI Ryszard**, Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 T. 8 s. 232-236
279. **KULESZA Maria:** Z codzienności w beczas. (dotyczy włocławskiego artysty-plastka Zdzisława Steca). Kujawy i Pomorze 1993 nr 10 s. 17
280. **KUNIKOWSKI Stanisław:** Walne zgromadzenie wyborcze Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 T. 8 s. 243-246
281. **MIETZ Andrzej:** Aleksander Janowski i jego związki z kujawskim ruchem krajoznawczym i muzealnictwem w 80-lecie muzeum we Włocławku. W 80-lecie Muzeum we Włocławku. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1990 T. 3 s. 7-15

282. **MROZEK Zdzisław**: Ze studiów nad środowiskiem literackim Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w latach 1920-1939. Ziemia Kuj. 1993 T. 9 s. 109-129
283. **NOWAKOWSKI Piotr**: Katedra włocławska. Włocławek: Włocł. Tow. Nauk., 1992. - 35 s.
284. **NOWAKOWSKI P.**: Labirynt - geneza motywu i jego zastosowanie w katedrze włocławskiej. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1991 T. 4 s. 19-26, rys. Summ.
285. **NOWAKOWSKI P.**: Naczynia akustyczne we Włocławku. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1990 T. 3 s. 147-154, rys. Summ.
286. **PACZKOWSKI Stefan**: Kształtowanie się polskiej oświaty i szkolnictwa na Kujawach wschodnich w okresie I wojny światowej. Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 t. 8, s. 117-150
287. **PAWŁOWSKA Krystyna**: Madonna Skępska - źródło życia artystycznego. Ziemia Dobrz. 1992 (R.) II s. 27-35
288. **PRONDZYŃSKI Z.**: Calendarium życia kulturalnego i naukowego za lata 1984-1989. Zap. Kuj.-Dobrz. 1990 T. 7 s. 369-404
289. **ŚWIĘCH Iwona**: Muzeum Etnograficzne. Oddział Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1990 t. 3 s. 17-23, il.
290. **SZACKI P., ŚWIĘCH I.**: Badania inwentaryzacyjne. (Zabytki kultury ludowej w dorzeczu Wisły). Założenia i realizacja. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1990 t. 3 s. 24-51, il. rys. Summ.
291. **SZTEINKE Anzelm Janusz**: Kościół Wszystkich Świętych i klasztor Franciszkanów-Reformatów we Włocławku (1625-1991). Zap. Kuj.-Dobrz. 1993 T. 8 s. 33-57



---

---

Journal of the  
Royal Society

1870-1871  
Vol. 41, Part 1, p. 1-10

---

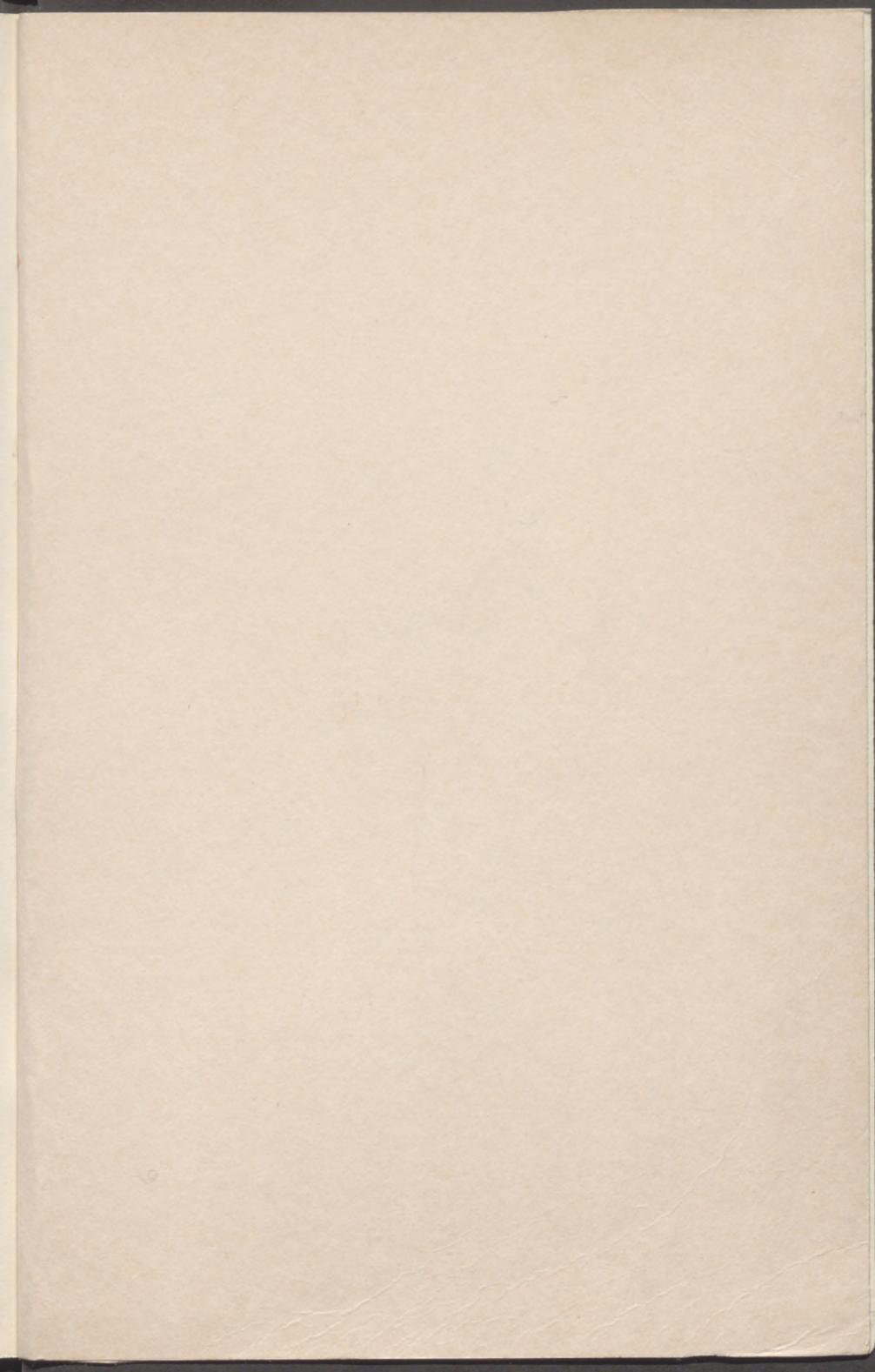
4, -

- 
- 280. MROZEK Teresa: Ze stał się pan wójtowski? Historia miasteczka kieleckiego Ruzów i jego otoczenia w latach 1990-1998. Ziemia Kuj. 1993 T. 9 s. 106-123.
  - 281. WYKUCHAŁSKI Zdzisław: Katedra włocławska. Włocławek: Wyd. J. Pół. Mazk. 1992. - 35 s.
  - 282. NOWAKOWSKI P.: Labirynt - genera motywu i jego przedstawienie w katedrze włocławskiej. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1991 T. 4 s. 19-25, rys. Szym.
  - 283. NOWAKOWSKI P.: Mury i kolumny w katedrze włocławskiej. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1990 T. 3 s. 147-154, rys. Szym.
  - 284. PARZYKOWSKI Władysław: Kształtowanie się polskiej okrywy i schronienia na Bałtyku wachudach w okresie I wojny światowej. Zap. Kuj. Dobrz. 1987 T. 6 s. 117-150.
  - 285. PAWŁOWSKA Krystyna: Medycyna Sękopka - źródło życia społecznego. Ziemia Dobrz. 1986 (X) II s. 27-35.
  - 286. PARZYKOWSKI Władysław: Znaczenie zjawiska kulturowego i naukowego na lata 1974-1979. Zap. Kuj. Dobrz. 1980 T. 7 s. 200-211.
  - 287. SWIĘTA Iwona: Między Kujawami i Opatowem. Oddział Muzeum Ziemi Kujawskiej i Opatowskiej we Włocławku. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1988 T. 5 s. 17-28, B.
  - 288. WIERCIKI P., SWIĘTA Iwona: Badania inwentaryzacyjne (katedra, bazylika i kościół) w okresie (Wielki) jubileusz i restauracja. Roczn. Muz. Ziemi Kuj. 1979 T. 2 s. 11-21, II, rys. Szym.
  - 289. SWIĘTA Iwona: Janina Kozłowska - Wąsełskich Świątyni - Miejsca Franciszkańsko-Preferansu we Włocławku (1629-1981). Zap. Kuj. Dobrz. 1987 T. 6 s. 33-57.
- 

Opracowanie graficzne:  
Janusz Nowierski

Skład i druk:  
"EXPOL" Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe  
87-800 Włocławek, ul. Brzeska 4, tel. 32 37 23

---







WŁOCŁAWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE